

»Życie«. Wydawnictwo dzieł  
społeczno-politycznych. Tom XI.

---

# Materyały do historyj P. P. S.

i ruchu rewolucyjnego  
w zaborze rosyjskim od r. 1893-1904

Tom I.

Rok 1893-1897.

Warszawa 1907.

Odbito w Drukarni Narodowej w Krakowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

S. 69

596

323.2 (438)



S.06

16782/1

## SPROSTOWANIA.

Na str. 46 należy cyfry zmienić w następujący sposób: zamiast 4160 — 3160, zamiast 8199 — 7976, zamiast 6140 — 5140, zamiast 15400 — 15177, zamiast 12394 — 11171, zamiast 21910 — 20687.

Na str. 83 u dołu zamiast 118 — 128.

Na str. 86 zamiast »rok 1904« — rok 1894.

Na str. 140, 4 wiersz od dołu, zamiast »w końcu marca« — w końcu czerwca.

## OD WYDAWCÓW.

Czas nastał, aby wydobyć z archiwów to wszystko, co służyć może za materiał do historii naszego ruchu rewolucyjnego przed obecną dołą przełomową.

Materyały, które czytelnik znajdzie w 2 tomach pracy niniejszej, dotyczą przeważnie P. P. S. oraz masowego ruchu robotniczego. Niebrak wszakże szczegółów i faktów z po za życia P. P. S., czy to dla lepszego uwydatnienia tła społeczno-politycznego, czy też dla porównania, lub uzupełnienia faktów.

W tomie I. zawarliśmy rewolucyjne dzieje od r. 1893 (od chwili powstania P. P. S.) do r. 1897. Reszta materiału utworzy tom II.

Na prośbę naszą, tow. Józef Piłsudski, jeden z twórców i najwybitniejszych działaczy partyi, nakreślił kilka słów przedmowy.





## PRZEDMOWA.

Historia wszystkich partij politycznych w zaborze rosyjskim uzna rok 1905 za rok przełomowy, rok, w którym się zaczyna nowy okres życia politycznego w kraju. Takim też był on i dla partii socjalistycznej. Rok rozpoczął się od strejku powszechnego, który odrazu wyniósł partję na wyżyny dyktatury moralnej w społeczeństwie wogóle, a wśród klasy pracującej w szczególności. Odtąd zaczyna się okres półjawności partii, poddającej kontroli publicznej ogromną część swego życia.

Do r. 1905 partya zmuszona była prowadzić robotę swą nakształt kreta — w podziemiach możliwie ścisłej konspiracyi — godząc się z wszelkimi wadami tego życia, przedewszystkiem zaś z niemożliwością objęcia za pomocą organizacyi sił przez się poruszonych. Bez organizacyi zaś partya nie mogła mieć poczucia siły własnej, poczucia, które jedynie daje pewność kroków, stawianych na arenie walk politycznych i społecznych. Z jednej strony odczuwanie wpływów partyjnych, sięgających niezmiernie szeroko w masie ludowej, z drugiej brak sprawdzianu dla swej siły i ogromne trudności przy jej użyciu — oto najcharakterystyczniejsza cecha życia partyjnego przed rokiem 1905. Ujemne strony takiego życia ciężarem swym gniotą partję, która wraz z całym społeczeństwem szamoce się w ponurem więzieniu, szukając nadaremnie zeń wyjścia i z konieczności ograniczając

swą rolę przeważnie apostołską pracą rozsiewania światła samowiedzy wśród mas pracujących.

A jednak ten właśnie okres dziesięcioletniego życia w podziemiu przygotował wszystko, czem się partya szczyli, lub z czego się smuci obecnie. Tam właśnie w kretowisku rewolucyjnym szukać należy zarodków zarówno tryumfu, jak i porażek, błędów i zasług późniejszego okresu. I jedynie te dziesięć lat pracy przygotowawczej wytłomaczyć nam mogą, dlaczego w zaraniu rewolucyi podczas pierwszej większej batalii ludu robotczego z przemocą carską — w styczniu 1905 roku — wzrok wszystkich tęskniących do swobody zwrócił się nie do kogo innego, lecz właśnie do Polskiej Partii Socjalistycznej, która, jakeśmy to zaznaczyli, od razu zdobyła stanowczą przewagę nad wszystkimi partjami w Polsce.

Dopóki okres ten był życiem samem, trudno było o historję, zaznajamiającą z ukrytą działalnością partji. To też dwie próby w tym kierunku: »5-ciolecie P. P. S.« i praca Mazowieckiego — nic wspólnego nie mają z tem, co nazwać można historją. Pierwsza jest właściwie sprawozdaniem partyjnym z różnych działów pracy, druga zaś należy do kategorii historii à la łłowajskij, pisanych *ad usum*, tym razem nie *delphini*, lecz *suum*. Po za tem zanotowaćby można parę artykułów w pismach, mających za zadanie oświetlić, czy ocenić — przeważnie z polemicznego punktu widzenia — działalność partji w owym okresie.

Co prawda, każdemu, chcącemu pracować w tej dziedzinie, nasuwa się natychmiast ogromna przeszkoda. Mianowicie brak prawie zupełny źródeł. Po za rocznikami pism, osobistemi wrażeniami lub wspomnieniami, niema nic, coby mogło służyć za podstawę sumiennej pracy historycznej. Krecie życie, bez słońca jawności.

stwarzało wokół partyi mgłę tajemniczą, która okrywała zarówno ujemne, jak i dodatnie strony pracy partyjnej, dając nieraz sposobność do tworzenia legend lub też najzwyczajniejszych plotek.

Tow. M., który *magna pars fuit* tej przeszłości, odczuł ten brak i postanowił zebrać materiały do historii P. P. S. od 1893 do 1904 roku. Z pietyzmem człowieka, szanującego pracę społeczną, w najtrudniejszych prowadzoną warunkach, lat kilka zbierał okruszyny danych, mających wartość historyczną, a rozsypanych w listach, pismach, wspomnieniach kolegów i współtowarzyszów. Dane, zebrane w ten sposób, zostały przezeń posegregowane, złączone w tablice i t. d. jako materiały dla przyszłego historyka. Niektóre z nich w postaci cyfr, opisu wypadków i t. d. mają wartość obiektywną, inne w postaci wyciągów z listów — subiektywną, gdyż dają nam poznać, jak o swojej pracy myśleli, jakie z niej wysnuwali wnioski ci lub owi przywódcy partyjni.

Nie jest to więc historia, lecz tylko materiały do historii, dają one jednak dokładny obraz rozwoju partyjnego. Widzimy więc, jak zrazu wolno, potem coraz szybciej mnożą się ośrodki ruchu socjalistycznego po całej Polsce, jak socjalizm zdobywa sobie prawo obywatelstwa w umysłach i sercach ludzkich i staje się siłą, z którą każdy wróg, czy przyjaciel liczyć się musi. Poznajemy metodę działania partyjnego — metodę agitacji za pomocą druku i szeroko rozpowszechnianej biuły, metodę pobudzania mas do walki na wszystkich polach dostępnych. Metoda ta daje szybkie rozszerzenie się socjalizmu, budzenie ducha oporu i samowiedzy klasowej, lecz — niestety — ogromna większość sił zdobytych zostaje po za partyą, nie daje się zorganizować, ująć w ramy partyjne.

I oto już od 1897 roku zaczyna się wieczna skarga

w ustach przywódców: skarga na bezsilność, pomimo pewności, że siły istnieją wszędzie, wszędzie są rozsypane. Jest to siła moralna jedynie, nie fizyczna, siła rozproszkowana, niezorganizowana. I widzimy to szamotanie się w poszukiwaniu ujścia dla sił przez siebie zrodzonych, widzimy próby reorganizacji partyjnej, które na pewien, krótki jedynie, czas wystarczają. Wreszcie odczuwamy to przekleństwo życia ludzkiego — brutalny, barbarzyński ucisk caratu. Widzimy, jak ciężka jego łapa rwie ustawicznie misterne roboty organizacyjne partyi, jak pod wpływem aresztowań płaczą się nici, wiążące ludzi dla wspólnej pracy, jak ciężkiem i mozolnem jest zatkanie luk, zaleczenie ran zadawanych nieustannie organizacji.

Na zakończenie zaznaczyć trzeba nadzwyczajny obiektywizm, z którym praca jest dokonana. W czasach obecnych, gdy brak tolerancyi staje się wadą pożerającą siły całych partyj i stronnictw, z przyjemnością czyta się pracę, gdzie z całą starannością dbano o spokój i bezstronność, gdzie niema ani krzty inkwizycyjnego badania sumień ludzkich. Autor, mając materiały, zawierające prawdopodobnie dużo spraw i zatargów osobistych — usunął całkowicie wszystko, co mogło dać powód do plotki, lub do sądu o ludziach bez rzeczowego na to dowodu.

*J. Piłsudski.*

Część Pierwsza.  
Lata 1892 - 1893.

ROZDZIAŁ I.

Stan organizacyj socjalistycznych w zaborze rosyjskim w r. 1892. — Ich ewolucja przekonaniowa. — Zjazd paryski. — Szkic programu P. P. S. — Emisaryusze Z. Z. S. P. — Skutki zjazdu paryskiego. — Powstanie P. P. S. — Zajścia w organizacji krajowej. — Utrwalenie się stosunków Z. Z. S. P. z krajem. — I. zjazd P. P. S. — Stosunek do rewolucjonistów rosyjskich. — Konferencja zuryska. — Międzynarodowy zjazd socjalistyczny w Zurychu. — Zajścia w delegacji polskiej. — Powstanie S. D. K. P. — Działalność Z. Z. S. P. w r. 1893.

»Po licznych aresztowaniach w listopadzie 1891 r. w ściślejszej organizacji »Związku« pozostało zaledwie kilka jednostek. O utrzymaniu licznych stosunków robotniczych mowy być nie mogło. Ogół członków »Kasy Oporu«, kierowanej dotychczas przez Związkowców, przeszedł do »Proletaryatu«. Pozostali związkowcy głównie zajęci byli ratowaniem tego, co się dało, zmianą programu, niesieniem pomocy więźniom (w tem ostatniem znaczny, można powiedzieć przeważny, udział brali ówczesni narodowcy). »Proletaryat« znacznie wzmógł się, lecz wkrótce doczekał się pogromu; olbrzymie aresztowania w marcu 1892 r. rozbiły i tę organizację: zostało po niej, jak i po związkowej, kilka jednostek, których główną czynnością na razie było skupianie rozbitków. Trzecia organizacja, »Zjednoczenie«, nieliczna wprawdzie (odznaczyła się przeprowadzeniem masowego ruchu wśród mularzy i piwowarów), ocalała podczas tych pogromów.

»Związek«, któremu przyznać należy wielkie zasługi w rozbudzaniu wśród robotników świadomości ich klasowego położenia pod względem ekonomicznym, — działał nawpół legalnie. Wychodził z zasady: o ile robotnicy będą dobijać się poprawy swego losu — skrócenia dnia



roboczego i podwyższenia płacy — o tyle rząd na ruch ich, skierowany wyłącznie przeciw kapitalistom-wyzyskiwaczom, będzie patrzył przez szpary, innymi słowy: strejki, kasy oporu, związki fachowe bez dążności politycznych będą przez rząd tolerowane. Szerzenie tego optymistycznego poglądu na stosunek rządu rosyjskiego do »ekonomicznego« ucisku robotniczego było największym błędem »Związku«. Pogląd ten tak wżarł się w umysły, i to nawet wybitnych pod innymi względami robotników-związkowców, że i po aresztowaniach listopadowych jeszcze przez długi czas dowodzili, iż przy obecnym rządzie można wywalczyć nietylko 8-godzinny dzień roboczy, ale nawet urzeczywistnić wiele innych punktów programu socjalistycznego, które w żadnym razie z rządem tym pogodzić się nie dadzą (np. wyłączenie fabrykantów na korzyść pracującej ludności itp.).

Dla większości pozostałych członków organizacyi związkowej było jasnym, że nadal trzymać się starego programu niepodobna. Rozpoczęły się zebrania i narady bez końca: roztrząsano punkt po punkcie kwestye programowe, — i, o ile się one tyczyły strony ekonomicznej, o tyle prędko zostały wyjaśnione, przedyskutowane i przyjęte, o ile zaś chodziło o agitacyę polityczną — głosy były podzielone, każdy obstawał przy swoim i, pomimo ciągłych zebrań i dyskusyj, sprawa ta prawie się nie posuwała. Inaczej być nie mogło: w poprzedniej robocie ta, tak ważna, kwestya była traktowana po macoszemu, uczestnicy zebrań nie mieli o niej jasnego pojęcia, więc posługiwali się ogólnikami, a te, rzecz prosta, nikogo niczego nie nauczyły. Należy jednak zaznaczyć, jako pocieszający objaw, przebudzenie się poczucia konieczności walki politycznej, wysunięcia jej jeżeli nie na pierwsze, to w każdym razie na równoległe miejsce z walką z wyzyskiem i uciskiem ekonomicznym.

Dawne drogi były zdyskredytowane, znaleźć nowe zawsze jest trudno; dobre więc i to, że zaczęto ich szukać. Zanimby jednak je znaleziono, — postanowiono pilnie zważać na stosunek rządu do robotników i korzystać z każdego jego kroku dla wykazania, iż stoi on po stronie dla nich wrogiej, że zatem robotnicy nie tylko nie powinni liczyć na pomoc rządu w walce z wyzyskiem, lecz przeciwnie uważać rząd za głównego swego wroga, zawsze gotowego popierać wszelkimi środkami wyzyskiwaczy. W tym też duchu związkowcy zaczęli działać. Zmiana kierunku ujawniła się w ustnej agitacji w hektografowanej odezwie z powodu zaprowadzenia książeczek robotniczych obrachunkowych i w odezwie majowej 1892 r.

Parę słów o tej ostatniej. Rękopis zawiózł do drukowania jeden z towarzyszy do Berlina. Tam, po porozumieniu się z paru dawnymi związkowcami, zmienił nieco tekst, silniej, niż było w rękopisie, wyrażając wezwanie do walki z caratem. Wskutek tego powstały w krajowej organizacji pewne niesnaski; jedni byli niezadowoleni ze zmiany tekstu, inni znów z tego, że nie dano im rękopisu tej odezwy do czytania przed wysłaniem do Berlina. Wogóle jednak pomiędzy »inteligentami« z organizacji odezwa ta zrobiła dobre wrażenie. Nie tak było wśród robotników; niektórzy np. — i to dość liczni — odzywali się w ten sposób: mieliśmy iść na majówkę (1 maj wypadł w niedzielę), lecz, ponieważ w odezwie tak ostro wystąpiono przeciw rządowi, to i sami nie pójdziemy i innych od tego odmawiać będziemy! . . . Innym znowu nie podobało się zaznaczenie w odezwie tego, że wyzysk fabrykantów zmusza robotnice do sprzedawania własnego ciała. Punkt ten posłużył

za powód do nieprzyjęcia tej odezwy przez robotników ze »Zjednoczenia«.

Towarzysz, który jeździł z odezwą do Berlina, wrócił przekonany przez tamtejszych towarzyszy o potrzebie uwzględnienia w programie socjalistycznym walki z uciskiem narodowościowym. Potrzebę tę uzasadnił w dość obszernym referacie, odczytanym na zebraniu organizacyjnym. Referat ten nie został uwzględniony z obawy zatarcia przed ogółem robotniczym wybitnych oznak różnicy socjalistycznej partii od innych (np. narodowców, patryotów demokratów itp.). Poważniejszych zarzutów nie stawiano.

Bądź co bądź kwestya narodowościowa została poruszona. Wspaniały ruch majowy łódzki i krwawe jego zakończenie przekonały wahających się jeszcze towarzyszy o konieczności jaknajszerszego uwzględnienia walki politycznej. W tym czasie kilku robotników zdobyło sobie małą ręczną drukarnię i na niej w lipcu odbiło odezwę z powodu ruchu łódzkiego. Odezwę tę pisali sami robotnicy związkowcy, jest więc ona ważnym dowodem, o ile w ciągu kilku miesięcy zmieniły się ich poglądy na walkę z rządem.

Po majowych zajęciach w Łodzi doszła do nas broszura Zborowicza: »Przyczynek do programu socjalnych demokratów polskich«. Poruszała ona braki agitacji związkowców i domagała się uwzględnienia walki z uciskiem narodowościowym. Chociaż ten i ów towarzysz zgadzał się na niektóre wnioski, wogóle jednak czuć było pewne wahanie się w całkowitem ich aprobowaniu i, co za tem idzie, w programowem ich przeprowadzeniu.

W tym czasie wypuszczono część związkowców z cytadeli. Jeden z nich — wraz z towarzyszem, przybyłym z zagranicy — zwołali zebranie i na niem do-



magali się przeprowadzenia reform w samej partyi, a mianowicie: odsunięcia zupełnego organizacyi kobiecej (jako mało konspiracyjnej), wprowadzenia jaknajwyższego rygoru partyjnego, zwłaszcza co do konspiracyi, wreszcie poruszono sprawę wejścia w stosunki z socjalistycznymi organizacyami w Rosyi i z emigracją. Co do tej ostatniej stanęło na tem, że w sprawach miejscowych organizacya krajowa ma zupełną samodzielność, a zagraniczna organizacya, która miała się dopiero wytworzyć, mieć będzie zupełną autonomię po za krajem: zagranica będzie dostarczać potrzebnych broszur, kraj zaś korespondencyj w razie, gdyby zagranica zdobyła się na własne pismo. Wogóle stosunek nasz do tej mającej się sformować organizacyi zagranicą był ogólnikowo tylko omówiony i prawie do niczego nie zobowiązywał.

W kraju stosunki coraz bardziej się rozgałęziały, liczba kółek zwiększała się, szybkie rozchodzenie się wydawnictw wskazywało na zainteresowanie się sprawą. Można by było stworzyć poważniejszą organizację, gdyby nie brak inteligentów-agitatorów. Aby temu zaradzić, utworzyliśmy kółko przygotowujących się do agitacyi wśród robotników. Zebrania poświęcone były zaznajamianiu się z warunkami działalności u nas: położenie robotników i różne formy wyzysku, prawodawstwo fabryczne, nadużycia, wskazówki konspiracyjne, jak się zachowywać w cytadeli itp. Członków tego kółka było 7. Była nadzieja, że za parę miesięcy kilku z nich weźmie się do roboty, prócz tego liczylismy na przyływ nowych sił z uniwersytetów.

Plan organizacyi robotniczej był nakreślony jeszcze przez Związek; mieliśmy zamiar wprowadzić go w życie, odpowiednio zmodyfikowawszy; na razie jednak postanowiliśmy czekać na zwiększenie się liczby intelligen-

tów-agitatorów. Nim zaś to miało nastąpić, postanowiliśmy wpływać jaknajsilniej na tworzenie się kółek samokształcenia; prowadzić je mieli bardziej wyrobieni robotnicy, z nimi miewaliby zebrania inteligencji i dostarczaliby im hektografowanych odczytów. Brak czasu, ciągła potrzeba być na zebraniu to tu, to tam, przy nawale innych zajęć, przyczyniła się do zwłoki w urzeczywistnieniu tego planu. Kółka takie jednak powstawały i niezależnie od nas — objaw to zresztą nie jedyny rozwijającej się samodzielności robotników. Tak np. jeden z rzemieślników, chłopak młody, po aresztowaniach związkowców i proletaryatczyków zaczął zbierać rozproszonych robotników i tworzyć z nich kółka samokształcenia: każde kółko miało swego przedstawiciela, którego obowiązkiem było wyszukać mieszkanie na zebrania, odbywające się co tydzień, zbierać składki od członków (6—7 w każdym kółku) po 5 kop. tygodniowo od każdego i prowadzić zebrania. Przedstawiciele raz na miesiąc mieli swoje zebrania, na których zdawali sprawę z przebiegu zajęć w kółkach, naradzali się nad kupnem książek z ubieranych pieniędzy, w razie strejku zarządzali składki nadzwyczajne pomiędzy sobą i w warsztatach, gdzie pracowali. Każdy członek, jeżeli miał jakiego nowego kandydata do kółka, mówił o tem swemu starszemu; gdy kandydatów takich nazbierało się 6—7, tworzone nowe kółko. W zasadzie członkowie kółek oddzielnych nie powinni byli wzajemnie o sobie wiedzieć, w rzeczywistości jednak znali się. W chwili, gdy zetknęliśmy się z tą samodzielnie powstałą organizacją, było w niej członków około 60, wśród nich wielu ludzi już niezbyt młodych, po 40 i więcej lat liczących. Z zakupionych przez nich książek i z rozmów z nimi przekonaliśmy się, że zajmują ich niezmiernie książki treści przyrodniczej. Nie zmieniając regulaminu, przyjętego

w tych kółkach, pomogliśmy im w prowadzeniu wykładów i w dostarczaniu broszur nielegalnych. Ze względu na konspiracyjnych nie łączyliśmy ani zaznajamialiśmy członków tej organizacji z członkami innych, nielicznych zresztą kółek. Stało się bardzo szczęśliwie, bo w organizację tę wkręcił się już prowokator Sidorek i ostatecznie ją rozbił w czerwcu 1893 roku.

W jesieni 1892 r. utworzył się jakby komitet Centralny, złożony z 3 inteligentów i 3 robotników. Wszelkie ważniejsze sprawy miały być wspólnie rozstrzygane (kwestye programowe, wydanie odezwy, broszury itp.). W razie aresztowania członka tej centralnej organizacji pozostali wybierali sobie nowego — tak jednak, że robotnicy wybierali sobie robotnika, inteligenci — inteligenta; po wyborze zaś wszyscy członkowie zaznajamiali się z nowowybranym. Wszyscy 6-ciu obowiązani byli do zachowywania w jaknajściślejszej tajemnicy tego, co się dzieje pomiędzy nimi.<sup>1)</sup>

Dnia 21. listopada r. 1892 rozpoczął się w Paryżu zjazd socjalistów polskich zaboru rosyjskiego. Zadaniem zjazdu było wytworzenie jednolitej organizacji ze wszystkich grup socjalistycznych, istniejących podówczas w zaborze rosyjskim.

W zjeździe paryskim wzięło udział 18 osób (S. M.; M. M.; Al. D.; W. J.; B. J.; F. P.; A. S.; W. S.; B. L.; J. L.; J. S.; S. G.; E. A.; S. W.; S. T.; W. P.; R.; i M. S.), przeważnie emigrantów — członków »Proletaryatu«

<sup>1)</sup> Podaliśmy ten wyjątek ze wspomnień tow. sp. (L. F), drukowanych w r. 1902-im w »Przedświcie« i zbiorze materiałów, dotyczących się polskiego ruchu socjalistycznego: »Z pola walki« (Londyn, 1904) p. t. »Wspomnienia z dwóch lat« (1892-1893). Charakteryzuje on bowiem stan organizacji socjalistycznych w zaborze rosyjskim i nastroj ich członków w przededniu zjazdu paryskiego.

»Zjednoczenia«, »Związku« i »Gminy narodowo-socjalistycznej« w Paryżu. Nie byli to delegaci, lecz wybitniejsi członkowie swych organizacyj; tylko »Gmina N. S.« była reprezentowana przez Delegatów.<sup>1)</sup>

»Rezultatem zjazdu paryskiego było opracowanie wspólnego programu i założenia organizacji »Związek zagraniczny socjalistów polskich« (Z. Z. S. P.), któremu, jako główny cel, wytknięto dążenie do połączenia organizacyjnego wszystkich socjalistów polskich, po za granicami kraju stale lub czasowo przebywających. Zasadnicze punkty ustawy Związku zostały opracowane na tymże zjeździe, wszyscy uczestnicy zjazdu zobowiązali się należeć do Związku i popierać go w jego dążeniu do zjednoczenia socjalistycznych sił polskich poza granicami kraju. Jednocześnie w celu wprowadzenia w życie powziętych w tej mierze decyzji zjazd wybrał z pośród obecnych zarząd Związku i powierzył mu ostateczne ukonstytuowanie Związku jakoteż dalsze prowadzenie pracy skupiania sił socjalistycznych, rozpoczętę przez zjazd paryski«<sup>2)</sup>.

Umieszczamy tu przyjęty na zjeździe paryskim, a wydrukowany poraz pierwszy w N 5. »Przedświtu« z r. 1893.

### Szkic programu Polskiej Partji Socjalistycznej.

#### I.

Sto lat mija od chwili, w której dawna Rzeczpospolita Polska, napadnięta przez trzy sąsiednie mocarstwa, nie była w stanie wytworzyć ze swego łona dostatecznej siły odpornej najazdowi. Z utraceniem bytu państwowego, z wygaśnięciem czynnego, państwowego życia narodowego, rozwój naszych stosunków społecznych powstrzymał się, a kraj

<sup>1)</sup> Ci ostatni nie byli obecni od początku zjazdu, gdyż przybyli dopiero na późniejsze posiedzenie.

<sup>2)</sup> Ustęp w cudzysłowie stanowi wyjątek ze sprawozdania Zarządu Z. Z. S. P. z r. 1893.

cały cierpiał z powodu nieudolności naszych klas rządzących. Co gorsza: skuty w kajdany zależności organizm polityczny znosił tylko biernie nawałnicę przeobrażeń społecznego życia i nie był w stanie dać nowym, rodzącym się siłom narodowym: możliwości należytego rozwoju.

Prawda: bliższe zetknięcie się dawnej, nawet upadającej Rzeczypospolitej Polskiej z despotyzmem wschodnim państwa moskiewskiego obudziło na nowo obumarłe prawie tętno politycznego życia i politycznych potrzeb. Nawet nasza uprzywilejowana własność ziemska, tak niedołączna w końcu XVIII w., nie mogąc się żyć z obcym mu i na niskim szczeblu rozwoju będącym społeczeństwem rosyjskim, chwyciła kilkakrotnie za broń, by ostrzem miecza rozciąć hańbiące więzy, które Polskę do państwa carów przykuły. Przeceniające wszakże swe własne siły i pozbawione twórczości społecznej, polskie klasy posiadające wyzwolenie kraju widziały tylko w utrzymaniu dla siebie roli przewodcy narodowego, do której już oddawna sił nie posiadały.

Napróżno stronnictwa nasze postępowe starały się o nowe formy społecznego bytu, napróżno międzynarodowa doniosłość kwestyi polskiej wysuwała u nas na pierwszy plan myśl powołania nowych warstw do roli kierowników i zarazem wyswobodzicieli kraju. Ciasne ramy naszego ówczesnego życia społecznego, które z dworu szlacheckiego czyniło ośrodek ekonomiczny, mimowoli, a nawet wbrew usiłowaniom naszej demokracji, pozostawiły i nadal ster polityczny w rękach politycznie już bezsilnej szlachty.

Szerokim strumieniem płynęła krew polska i łączyła się w swym biegu do wolności z potokami krwi, które lały się w międzynarodowej walce rewolucyjnej. Ulegliśmy prawom historycznego rozwoju tak samo, jak uległy im inne kraje; ulegliśmy im podwójnie, bo podwójne jarzmo ciążyło nad krajem naszym: reakcja wewnętrzna i hańbiące współzycie z caratem.

Ale oto dokonana się w kraju naszym wielka rewolucja społeczna: upadek dawnego gospodarstwa rolnego i narodziny nowego porządku ekonomicznego.

Nowe formy ekonomicznego bytu stwarzają nowe potrzeby, wysuwają naprzód nowe warstwy i wskazują narodowi całemu na nowego przyszłego wodza jego życia politycznego.

Carat i patryotyzm carski, które z po za szubienic mę-



czenników naszych urągały gromadom zwyciężonych powstańców, nie widziały tego, że na złanej krwi i łzami ziemi naszej rzuconem zostało ziarno nowych form społecznego życia, z którego wyklują się nowe siły polskie. To, czego nie mogli dokonać ludzie 1794 roku, to, czego nie dokonała nasza demokracja — to zjawia się u nas jako skutek wielkiego przeobrażenia, jakiemu uległ kraj nasz po nieudanej rewolucji z 1861-64 roku.

Nie widziały także tej zmiany nasze klasy posiadające, które swe własne bankructwo polityczne uważać poczynają za śmierć rewolucyjnej w Polsce myśli. Jakby na urągawisko dla zrezygnowanej polityki szlacheckiej, która w gaszeniu pożaru chciała znaleźć dla siebie możliwość spokojnego łupu przy nowych formach ekonomicznego współżycia, zjawiała się w kraju naszym w chwili największej orgii stańczykowstwa nowa myśl rewolucyjna, myśl międzynarodowego socjalizmu, pod którego słowem ożywczem budzi się pełna gotowości do czynu, coraz bardziej świadoma swych celów i dróg, ta Polska ludowa, którą dotychczas przy najgłośniejszym szczęku broni napróżno wywoływały przeszłe pokolenia.

Kiedy ostatni bojownicy sprawy polskiej z pogardą rzucali w oczy caratowi zwycięskiemu okrzyk »Jeszcze Polska nie zginęła!«, oni, bezwiedni przedstawiciele stanu szlacheckiego, nie rozumieli może, że dopiero na gruzach ich Polski, Polski szlacheckiej, powstanie nowa, o przyszłości pewnej, o sile niezwyciężonej — Polska socjalistyczna.

## II.

By nowe szeregi Polski rewolucyjnej, by polska partya socjalistyczna mogła rychło zebrać siły narodowe i poprowadzić je do zwycięstwa, musi ona być świadomą swych celów i swych dróg.

Cele swe i drogi swoje określa ona nie dowolnie, ale wysnuwa takowe z rzeczywistości i z realnych, współczesnych naszych stosunków społecznych.

Przewrót, którego dokonały w kraju naszym wypadki z 63-64 roku, wciągnął nas w wir międzynarodowego życia europejskiego. Jeden z młodszych członków tej rodziny, kraj nasz, przebywa te same, co i inne narody, choroby, znosi te same

cierpienia, jest świadkiem tej samej anarchii społecznej i żywi się temi samemi nadziejami lepszej przyszłości.

Jak wszędzie, tak i u nas, masy pracujące wydane są na łup wyzysku kapitalistycznego, a życie ekonomiczne kraju całego cierpi od tej samej co wszędzie rozkiełznanej spekulacji indywidualnej. Jak wszędzie, tak i u nas ilość wywłaszczonych wzrasta, a wszelki niezależny byt ekonomiczny jest podminowany przez rozwój gospodarki kapitalistycznej. Jak wszędzie, tak i u nas rozwija się coraz większe uzależnienie mas pracujących od garstki swoich i obcych wyzyskiwaczy. Wywłaszczanie masy włościańskiej, skoncentrowanie w miastach mas proletariatu, zdziesiątkowanie tak zwanej klasy średniej, są u nas zjawiskami życia codziennego, towarzyszącymi nowemu ukształtowaniu się sił wytwórczych kraju.

Świadomość tego rozstroju wszelkich stosunków społecznych przejawiała się u nas tak samo, jak występuje ona w krajach ekonomicznie bardziej rozwiniętych. Różnica polega, być może, na tem, że później zaprzężnięci do rydwanu kapitalizmu uczuliśmy rychło bicz jego, mało mając czasu na chełpienie się z »pracy organicznej« dezorganizującej gospodarki kapitalistycznej. Następnie — zgodnie z prawami ekonomicznego rozwoju — nasze masy pracujące odczuwają ucisk kapitalizmu tem srożej, że prócz cierpień więcej ekonomicznie rozwiniętych krajów znoszą one i biedę, wynikającą z kapryśnego panowania kapitalizmu w kraju naszym; jednym słowem, do wyzysku kapitalizmu przyłączają się i cierpienia z powodu niedostatecznego rozwoju kapitalizmu.

Wzrastająca świadomość ta wskazuje nam jednocześnie i nowe formy społecznego współżycia, które usunąć mogą panujący dziś ucisk ekonomiczny, bezustanne zbiedzenie mas robotniczych oraz beład gospodarki niszczącej kraj cały.

Te nowe formy przedstawiają się nam nie w powrocie do dawnych, niedojrzałych i społecznie niedostatecznych form ekonomicznego życia, ale w wyzyskaniu rozwoju sił wytwórczych i ich ześrodkowania na korzyść całego narodu. Pod tym względem polska partya socjalistyczna różni się od innych oskarżycieli dzisiejszego porządku gospodarczego, a mianowicie od własności ziemskiej i warstw drobnomieszkańskich.

Ona różni się od stronnictwa własności ziemskiej, które dba przede wszystkim o utrzymanie swych przywilejów tradycyjnych i ludzi się nadzieją wyzyskania niezadowolonia prole-

taryatu miejskiego dla tem silniejszego utrwalenia swego stanowiska wyzyskiwaczy pracy ludowej na wsi.

Ona różni się od naszego drobnego mieszczaństwa, które stojąc nad przepaścią, chce się ratować indywidualnie, podporządkowując interesy krajowe swemu klasowemu istnieniu. Stąd chęć powrotu do dawnych form indywidualnego wytwarzania, zniesionych przez sam rozwój wypadków.

Polskie stronnictwo socjalistyczne, jako stronnictwo mas pracujących, występując przeciwko wszelkim rządóm klasowym, widzi jasno, jak z rzeczywistości dzisiejszej zarysowuje się gmach gospodarki społecznej, opierający się na uspołecznieniu wszystkich narzędzi i środków pracy, oraz na społecznej organizacji wytwarzania.

Przyczyna bowiem nędzy klas pracujących nie tkwi w niedostatecznej ilości sił wytwórczych, ale w tem, że ludność robotnicza oderwaną jest od własności narzędzi i środków produkcji, które stały się wyłączną własnością garstki uprzywilejowanej. Podczas gdy przy wytwarzaniu narzędzia te i środki stanowią wspólny niejako warsztat wszystkich wobec tego, że praca dziś jest zrzeszoną, prawny tymczasem monopol kapitalistów i właścicieli nad tym wspólnym warsztatem wyradza po pierwsze to, że klasy pracujące pozbawione są owoców swej własnej pracy, zmuszone ograniczyć się płacą nędzną i niewystarczającą, powtóre to, że sam proces produkcji nie ma na względzie interesów ogółu, ale stosuje się do wymagań spekulacji indywidualnej chciwej zysków garstki przedsiębiorców. Stąd przesilenia, coraz liczniejsza robotnicza armia rezerwowa, coraz większa niepewność jutra dla wyzyskiwanych etc.

Jednocześnie ze wzrostem tej nędzy już wywłaszczonych mas, armia proletaryatu rozszerza się i wzrasta w liczbę. Wszelkie dotychczas niezależne i samodzielne byty ekonomiczne są skazane na zagładę. Nie mogąc zaspokoić potrzeb społecznych, stanowiąc anachroniczną siłę wytwórczą, zmuszone są ustąpić miejsca zwiększonej wytwórczości, ześrodkowanej w rękach przedsiębiorców. Bezustanny ten proces wywłaszczania wskazuje nam przeto na uspołecznienie narzędzi i środków produkcji, jako na konieczną konsekwencję dzisiejszego rozwoju sił wytwórczych.

Rozstrój życia ekonomicznego kraju odbija się i na poli-



tycznych jego dążnościach. Jak w gospodarce klasy posiadające nie są w stanie zaspokoić potrzeb społecznych, tak i w politycznych swych dążnościach straciły one ster i poddają się wszędzie nawałnicy reakcyjnej, dbałe tylko o przebycie dnia dzisiejszego. W naszym kraju prócz powszechnych zjawisk rozstroju społecznego, jaki kapitalizm sprowadza, mamy nadto jasno zaznaczoną ze strony klas posiadających nieudolność zdobycia dla kraju samodzielnego politycznego bytu narodowego.

Całokształt tych warunków społecznych wyradza walkę klasową w łonie naszego społeczeństwa. Opierając się uciskowi ekonomicznemu, niewolnicy kapitalizmu powstają, podnoszą rokosz, z początku jako krzywdzone jednostki, z czasem zaś nabywają świadomości swych interesów klasowych. Wtedy zaczynają one pojmować konieczność wytworzenia nowych form społecznego współżycia i występują na arenę walki już nie tylko w imię swych codziennych klasowych interesów, ale w imię ogólnych potrzeb kraju, wymagających zupełnego przeobrażenia stosunków społecznych.

Walka ta klasowa odzwierciadliła się także i w dążnościach politycznych różnych warstw społecznych kraju naszego. Nasze klasy posiadające przeciwstawiają wprawdzie wzrastającej świadomości mas pracujących sztandar jedności narodowej. Sztandar ten, który zresztą wszędzie przeczy faktycznemu układowi stosunków społecznych, dziś nie posiada już nawet i u nas pozorów, by pokryć sobą nędzę i cierpienia mas.

Nasze bowiem klasy posiadające jasno i wyraźnie zaznaczają dziś wszędzie rezygnację z dawnych uroszczeń politycznych. Świadome tego, że masy pracujące upomną się w interesach kraju o ster rządów politycznych, łączą się dziś one z najezdnikami, by przy jego pomocy zachować swe przywileje nad pracą ludową. Nigdy Targowica nie była tak otwartą, jak jest dzisiaj, kiedy nad ciałem znękanego uciskiem kraju występuje u nas na scenę cyniczny panslawizm, który Rosyi ma zapewnić niezaprzeczone i wieczne prawo ciemnienia naszego narodu.

Niemniej i drobnomieszczaństwo nasze ulega stałej demoralizacji politycznej. Niepomne nauk przeszłości i mając na oku jedynie zaspokojenie chwilowej zawiści do silniejszego ekonomicznie zachodniego konkurenta, wpada ona w oddawna zastawione nań siłta wschodniego demokratyzmu czynowniczego

i rzekomego federalizmu, będącego w rzeczywistości panrusycyzmem.

Tylko stronnictwo socjalistyczne właśnie dlatego, że jest przedstawicielem krajowych interesów, a nie przywilejów klasowych, obstać wiernie przy sztandarze międzynarodowej myśli rewolucyjnej, dążącej do powszechnego wyzwolenia. Tylko ono może uratować kraj od samobójczej polityki, którą narzucają nam nasze klasy posiadające i nasze drobnomieszczaństwo.

Wobec tego jasnym jest, że polska partya socjalistyczna dbać musi o to, by nasze masy robotnicze zdobyły należytą świadomość polityczną, a tem samem, by zachowały swą samodzielną organizację polityczną.

Dawna demokracja nasza — jakkolwiek najlepszych chęci — pomimo swego hasła »wszystko dla ludu i przez lud« nie potrafiła wszakże i nie była w stanie wytworzyć samodzielnej organizacji ludowej. Wina, być może, spada bardziej na ówczesne stosunki ekonomiczne kraju, które nie pozwalały na to, by za obrębem rozatomizowanych ośrodków ekonomicznych — którymi były dwory szlacheckie — samodzielna ludowa demokracja mogła się ukonstytuować.

Dawne przeszkody runęły. Dziś polska partya socjalistyczna może i powinna wytworzyć politycznie samodzielne bataliony robotnicze, które, świadome swych celów i dróg, dopną z hasłem socjalizmu tego, czego romantyczny demokratyzm nie osiągnął i osiągnąć nie mógł.

### III.

Polska partya socjalistyczna żąda zupełnego zniesienia rządów klasowych, które znalazły swój wyraz w dzisiejszem ukształtowaniu się państwowem.

Polska partya socjalistyczna występuje jednocześnie jako stronnictwo polityczne. Swe cele formułuje ona, opierając się na rzeczywistości społecznej. W dążeniach swych występuje ona nie jako sentymentalny architektka społeczny, ale jako świadoma organizacja polityczna mas pracujących. Idzie jej zatem przedewszystkiem o zdobycie władzy politycznej dla proletaryatu i przez proletaryat.

Zmuszona pod zaborem rosyjskim do tajnego życia organizacyjnego, będzie ona budzić masy pracujące i przygotowywać

je do zbiorowego wystąpienia w celu zdobycia niezbędnej dla nich władzy politycznej.

Niezależnie od tego, jaką rolę przy warunkach politycznych, narzuconych nam przez Rosyę, tajna organizacja wyborowa odegrać może, polska partya socyalistyczna opiera się na zbiorowym działaniu mas uświadomionych.

Tylko takie zbiorowe działanie może nam zapewnić ostatecznie zrealizowanie nawet minimalnych dążeń naszych.

Polska partya socyalistyczna, przekonana, że zrealizowanie nowych form społecznego współżycia może mieć miejsce dopiero wtedy, gdy proletaryat będzie rozporządzał odpowiednią siłą polityczną, występuje n a d z i s z programem jasno sformułowanym i możliwym do urzeczywistnienia.

Jako samodzielna partya robotnicza, opierająca się na zbiorowej akcji mas pracujących, dobijać się będzie:

Samodzielnej rzeczypospolitej demokratycznej, opartej na zasadach następujących:

#### A. pod względem politycznym

1) bezpośrednie, powszechne i tajne głosowanie; prawodawstwo ludowe, pojmowane zarówno jako sankcja, jak i inicjatywa;

2) całkowite równouprawnienie narodowości, wchodzących w skład rzeczypospolitej na zasadzie dobrowolnej federacji;

3) samorząd gminny i prowincjonalny z wybieralnością urzędników administracyjnych;

4) równość wszystkich obywateli kraju bez różnicy płci, rasy, narodowości i wyznania;

5) zupełna wolność słowa, druku, zebrań i stowarzyszeń,

6) bezpłatna procedura sądowa, wybieralność sędziów i sądowa odpowiedzialność urzędników;

7) bezpłatne, przymusowe, powszechne, całkowite nauczanie; dostarczanie uczącym się środków utrzymania przez państwo;

8) zniesienie armii stałej; powszechne uzbrojenie ludu;

9) postępowy podatek od dochodu i od majątku, takiż podatek od spadków; zniesienie wszelkich podatków od artykułów spożywczych oraz pierwszych potrzeb.

## B. pod względem ekonomicznym

## I. Prawodawstwa pracy:

- 1) ośmiogodzinny dzień roboczy, stała 36-godzinna przerwa co tydzień;
- 2) minimum płacy roboczej;
- 3) równa płaca dla kobiet i mężczyzn przy równej pracy;
- 4) zakaz pracy dzieci do lat 14-tu, ograniczenie pracy niedoroslých (od lat 14 do 18) do sześciu godzin na dobę;
- 5) zakaz pracy nocnej w zasadzie;
- 6) higiena fabryczna;
- 7) zabezpieczenie państwowe w razie wypadków, braku pracy, choroby i starości;
- 8) inspektoriat fabryczny, wybierany przez samych robotników;
- 9) giełda pracy i sekretaryat robotniczy;
- 10) zupełna wolność zmów robotniczych.

II. Stopniowego uspołecznienia ziemi, narzędzi produkcji i środków komunikacji.



## TAKTYKA PARTYJNA.

Zrozumiałe względy nie pozwalają nam podać tu wszystkich uchwał, dotyczących się taktyki partyjnej. Niektóre zatem rezolucje pomijamy, jako nie nadające się do druku, inne skracamy.

## 1. Organizacya masowa.

Zważywszy, że warunki polityczne zaboru rosyjskiego nie pozwalają na planowe i skuteczne organizowanie mas proletariatu w formie związków zawodowych, kas oporu i t. p.;

Zważywszy jednak, że ruch zawodowy jest jednym z tych, które go najbardziej uświadamiają w codziennych interesach klasowych;

Zważywszy, że nawet przy tajnej organizacyi przedstawia on dogodność techniczną —

Zjazd uznaje, że zadaniem partyi socjalistycznej jest wytworzenie z pośród uświadomionych dostatecznie robotników, każdego (o ile to będzie możliwem) zawodu, grup agita-

torów, znających dokładnie stosunki swego fachu; ci ostatni prowadziliby samodzielnie sprawy, dotyczące codziennej walki danego zawodu z klasą kapitalistów i służyliby zarazem za pośredników pomiędzy partią a masami proletaryatu.

## 2. Agitacja.

a) Zjazd uznaje, że jedną z głównych podstaw działania party socjalistycznej winno być: masowe uświadamianie proletaryatu co do jego zadań ekonomicznych i politycznych przez objaśnianie celów, dążeń i interesów dzisiejszych klasy robotniczej, jakoteż przez komentowanie wszelkich donioślejszych zjawisk dzisiejszego życia społecznego. Za najdogodniejszą w tej mierze formę uważa zjazd słowo pisane, mogące oddziaływać na najszersze koła ludności.

b) Zważywszy, że niezmiernie ważnem jest dla trwałości i głębokości ruchu socjalistycznego, by ruch ten był możliwie robotniczym;

Zważywszy, że szczególnie w naszych politycznych warunkach robotnicy mogą łatwiej na masy oddziaływać;

Zjazd uważa, że jednym z zadań party powinno być wytwarzanie inteligencji robotniczej, przez przykładanie ręki do organizowania się szkół agitatorskich, robotniczych kółek samokształcenia i innych odpowiednich instytucyj.

.....

## 3. Środki walki.

a) Jako środki walki zjazd uznaje:

1) podtrzymywanie wybuchających żywiołowo strejków i organizowanie strejków, gdy są wszelkie szanse wygrania.

2) podawanie petycyj zbiorowych do odpowiednich władz administracyjnych z zażaleniami na dziejące się krzywdy w razie, jeżeli stan świadomości w danym fachu lub fabryce nie pozwala przeprowadzić innej akcji zbiorowej, przyczem zwraca się uwagę na zwalczanie groźnego u nas demokratyzmu carskiego.

3) urządzenie manifestacyj, wyrażających zarówno ekonomiczne, jak i polityczne cele proletaryatu, i korzystanie z powstałych lub powstających manifestacyj, zgodnych z celami





proletaryatu, zarówno jako klasy odrębnej, jakoteż i części społeczeństwa polskiego, trzymając się tej dyrektywy, by a) spopularyzować cele i zadania partii socjalistycznej, b) nie narażać bytu i rozwoju organizacji.

c) W zatargach między robotnikami a fabrykantami uważamy, że:

1) zatargi z dziedziny czysto ekonomicznej, które mogą wywołać konieczność oporu ze strony pokrzywdzonego (jak: złe obchodzenie się, pozbawienie agitatorów pracy etc.), należy oddać pod kompetencję grup fachowych, które winny rozwijać wśród klasy robotniczej poczucie godności i konieczność solidarnego występowania. Jako środki zaradcze zalecamy wszelki opór legalny (pociąganie do odpowiedzialności sądowej) oraz nielegalny (protesty, strejki etc).

2) wypadki denuncjowania robotników przez fabrykantów uważamy za kwestię moralności politycznej całego społeczeństwa i w jej imię karcieć będziemy donosicielami publicznym piętnowaniem, bojkotem i t. p. W tych wypadkach partya sama przedsięwzięcie odpowiednie kroki w porozumieniu z zainteresowaną organizacją miejscową.

Uwaga 2. Zgodnie z duchem wszystkich przesłanek uchwały o aktach gwałtownych należy się powstrzymać przy agitacji ustnej i piśmiennej od wszelkiego niepotrzebnego nawoływania do takowych i od wszelkiej przesadnej w tym duchu frazeologii. Również błędnem byłoby wszelkie przesadne umiarkowanie i wszelkie chęci »gaszenia« oraz tak zwana ewolucyjna taktyka.

#### 4. Stosunek do innych klas.

Zważywszy, że za obrębem proletaryatu są szerokie warstwy narodu, których byt jest bezustannie podkopywany przez gospodarkę kapitalistyczną (jak: drobnomieszczaństwo, włościanie małorolni, szlachta zagonowa etc.),

Zważywszy, że dążności nasze do zdobycia rzeczypospolitej demokratycznej mogą znaleźć oddźwięk w różnych warstwach,

Zważywszy, że w walce naszej możemy się znaleźć wo-

bec innych stronnictw — bądź klas przejściowych, bądź też klas z zasadniczego swego stanowiska nam wrogich,

Zważywszy wszakże, że dzisiejsze położenie naszego kraju wykazuje nam zupełne bankructwo polityczne naszych dawnych stronnictw politycznych, drobnomieszczańskie zaś patryotyczne stronnictwa zarówno wskutek historycznych warunków rozwoju naszego kraju, jak i w skutek fatalnej ich reakcyjności są politycznie bezsilnymi, zjazd uważa co następuje:

a) Polska partya socyalistyczna jest przedstawicielem interesów proletaryatu i strzedz będzie samodzielności swej polityki klasowej;

b) Partya wyzyskiwać będzie dla swych celów niezadowolone wszystkich warstw społecznych, jęczących pod jarzmem gospodarki dzisiejszej, nie zmieniając wszakże zasadniczego swego punktu wyjścia i nie wchodząc w kompromis z reakcyjnymi dążnościami klas przejściowych.

.....

Uwaga. Partya socyalistyczna może żądać pewnych reform, będących wprawdzie przeważnie w interesie klasy drobnomieszczańskiej, jeśli takowe zgodne są z tendencją historyczną rozwoju ekonomicznego.

### 5. Kwestya Litwy i Rusi.

Polska partya socyalistyczna, zgodnie z punktem 2-gim swych celów politycznych, uważa za potrzebne rozszerzenie swej działalności na prowincye, dawniej z Rzeczpospolitą polską związane.

W stosunku swym do istniejących organizacyj litewskich i rusińskich partya kierować się będzie usiłowaniem wytworzenia zjednoczonej siły politycznej w celu zwalczania ciężkiego nad krajem ucisku.

Zjazd uważa, że partya nasza powinna jaknajrychlej wystąpić z odezwą do rosyjsko-żydowskich kółek na Litwie i Rusi, wykazując im ich rusyfikacyjną działalność, jako sprzeczną zarówno z interesami politycznego wyzwolenia Litwy i Rusi, jak z interesami swobody w Rosyi.

### 6. Kwestya s ł o w i a ń s k a .

W kwestyi słowiańskiej zjazd sądzi, że polska partya socyalistyczna powinna zwalczać wszelkiemi siłami tendencje

panslawistyczne, zarówno w ich sformułowaniach konserwatywnych, jak i pod postacią demokratycznego pseudofederalizmu, zastrzegającego dla Rosyi hegemonię w Słowiańszczyźnie.

Co się tyczy wytworzenia demokratycznego federalizmu słowiańskiego w przeciwstawieniu do panrusycyzmu, zjazd przechodzi do porządku dziennego i spodziewa się od towarzyszy z zaboru austriackiego, że kwestyę tę przedstawią na ogólnym z trzech zaborów zjeździe.

## 7. Stosunek do rewolucjonistów rosyjskich.

Sądząc, iż wszelkie szczegółowe określenie stosunków z partiami socjalistycznymi rosyjskimi nie może być w danej chwili dopełnionem, zjazd uważa za właściwe:

- 1) przyjąć w zasadzie potrzebę wspólnej walki przeciwko caryzmowi z socjalistami rosyjskimi;
- 2) pozostawić oddzielne sformułowanie punktów jakiegokolwiek organizacyjnej łączności polskich socjalistów z rosyjskimi rozpatrzeniu partyi;
- 3) zaznaczyć swą separatystyczną politykę.

Na zjeździe paryskim przyjęto tylko żądania polityczne i społeczne t. j. właściwy program P. P. S. — motywów i wstępu zjazd nie uchwalił; powierzono opracowanie ich Zarządowi Z. Z. S. P. Szkic wstępny aż do żądań ułożył Stanisław Mendelson, poczem zostało to przyjęte z małemi poprawkami przez Zarząd Z. Z. S. P. Wogóle sama sprawa niepodległości na zjeździe paryskim nie była dyskutowana — wszyscy uczestnicy co do tej sprawy byli zgodni. Główną pod tym względem zasługę ma Mendelson, który listownie i ustnie propagował tę kwestyę. Materiał ówczesny do postawienia i roztrząsania kwestyi niepodległości zawierał »Przedświt« z r. 1891 i 1892<sup>1</sup> oraz broszura Zborowicza (S. G.) »Przyczynek do programu socyalnych demokra-

<sup>1</sup> »Przedświt« nie był wówczas organem »Proletaryatu« (stosunki z krajem były bardzo słabe) i Mendelson rozwijał w »Przedświcie« własne poglądy.



tów polskich» (Berlin, 1892, odbitka z »Gazety Robotniczej«).

Żądania czy raczej dążenia partii (t. j. punkty 1, 2, 3, 4 i t. d.) opracował głównie Mendelson. Odbywała się nad niemi dyskusya, wprowadzono też pewne — niezbyt znaczne — poprawki. Przedstawiciel »Gminy n. s.« zapytał już po przyjęciu programu (nie był na owem posiedzeniu), czemu nie mówimy poprostu o republice socjalistycznej, tylko o demokratycznej. Odpowiedziano mu, że mówimy o republice demokratycznej, ponieważ jestto najwłaściwsza nazwa dla ujęcia w całość dążeń politycznych, zawartych w części A. programu — które stanowią konieczną część socjalizmu, ale jeszcze nie socjalizm; że umieszczone w części B. »Stopniowe uspołecznienie« i t. d. świadczy wyraźnie, że żądamy, aby ta republika demokratyczna była pod względem ekonomicznym socjalistyczną, ale zarazem uznajemy za wysoce pożądaną republikę demokratyczną, chociażby ta nie była odrazu socjalistyczną. Właściwie był tu zarodek późniejszych dyskusyj w tej kwestyi, ale na zjeździe bardzo mało zajął czasu.

Najwięcej czasu zajęła taktyka partyjna. Większość uchwał była formułowana przez Mendelsona, ale z wielu poprawkami — często bardzo kompromisowemi. O kompromisowości w sprawie teroru świadczy wyraźnie uwaga 2 do »środków walki«. Na zjeździe byli gwałtowni przeciwnicy teroru (np. przedstawiciel »Związku« — G., który na zjeździe przyłączył się do »Zjednoczenia«, oraz przedstawiciel tego ostatniego — A.). Przedstawiciel »Zjednoczenia« A. obstawał również energicznie za pomieszczeniem w »środkach walki« »petycyj zbiorowych i t. d.«, co wywołało ostre starcie z »Proletaryatczykami«, którzy o tem słyszeć nie chcieli. Mendelson załatwił sprawę kompromisowo, dodając ustęp: »Je-

żeli stan świadomości i t. p.« Praktycznego skutku to nie miało, gdyż petycyje zbiorowe, które zdarzały się za czasów »Związku« i »Zjednoczenia« — później zupełnie wyszły z użycia. Dużo czasu zjazdowi zajęła kwestya, poruszona i gorąco broniona przez przedstawiciela »Zjednoczenia« — »wyzyskiwania uczuć religijnych« w agitacyi. Spotkało się to z opozycją i w końcu przyjęto pośrednią rezolucyę, gdzie powiedziano, że można oddziaływać na te uczucia, ale taktownie i nie osłabiając w niczem zasad socjalistycznych.

»Kwestya słowiańska« bardzo na sercu leżała Mendelsonowi, ale zjazd mało się nią interesował. M. przesadzał niebezpieczeństwem zagnieźdżenia się u nas panslawizmu. »Stosunek do rewolucjonistów rosyjskich« — była to rezolucya przedstawiciela »Gminy n. soc.« — L.

Przewodniczył zjazdowi Bolesław Limanowski, który był »bezpartyjny« i żadnej organizacyi nie reprezentował<sup>1</sup>.

Dnia 16-go stycznia 1893 r. przeszedł przez kordon w Wierzbołowie i udał się w podróż do Wilna, Warszawy, Rygi i paru innych miejscowości — St. Mendelson. Była to pierwsza podróż pierwszego emisaryusza Z. Z. S. P. w celu zjednoczenia sił socjalistycznych i przeniesienia na grunt krajowy uchwał i programu paryskiego. Wkrótce po jego powrocie wyruszył na stałe drugi emisaryusz — S. W.

Jakie skutki wywołał zjazd paryski w kraju, dowiadujemy się z wyżej już cytowanych wspomnień tow. sp. który pisze:

»Pod koniec 1892 r. otrzymaliśmy uchwały zjazdu paryskiego. W zasadzie nie mieliśmy nic do zarzucenia

---

<sup>1</sup> Informacye powyższe zawdzięczamy jednemu z uczestników zjazdu powyższego — tow. F. P.

nowemu programowi, przewidywaliśmy tylko trudności wprowadzenia go w życie. Głównie obawialiśmy się stracić odrębność, widoczną nawet dla mało uświadomionych robotników. Bądź co bądź, podczas gdy »referat« i »Przyczynek« przeszły bez odbicia się na programie, z uchwałą odrazu zaczęto się liczyć, odkładając ostateczne opracowanie jej w formie programu do czasu otrzymania z zagranicy obszerniejszego wstępu, mającego wyjaśnić treść samej uchwały zjazdu (wstęp ten później został wydrukowany w Nr. 5 »Przedświtu« z 1893 r. jako szkic programu).

Oprócz nadziei pogłębienia i rozszerzenia ruchu na przyjęcie uchwały paryskiej wpłynęła i ta okoliczność, że w razie ustania rozterek wytworzyłaby się zagranicą silna organizacja, która by dostarczaniem transportów i szybkim wykonywaniem druków, zamawianych z kraju — mogła oddać znaczne usługi ruchowi. Nie bez wpływu też było i pewne znużenie psychiczne, wywołane ciągłymi jałowemi dyskusjami o politycznej stronie programu.

O zjeździe w Paryżu i jego uchwałach rozeszły się wieści wśród wypuszczonych w tym czasie »Związkowców«. Zaczęły kursować niemożliwe plotki. Zmianę programu nazywano »zdradą sztandaru«, »zabagnieniem socjalizmu«, »zapożyczeniem dla wzniosłej i świętej idei blasku od patryotyzmu« i t. p. Niektórzy, bardzo nieliczni wprawdzie, zaczęli podburzać przeciw organizacji naszej robotników, głosili nawet, że robotnicy już nas opuścili, co było fałszem, bo w owym czasie coraz bardziej wzrastaliśmy w liczbę członków.

Nastrój pomiędzy robotnikami stawał się coraz bardziej pojednawczym, kłótnie całkowicie zamilkły — chciano zgody. Nic też dziwnego, że wyszła z zagranicy propozycja złączenia się związkowców i proletaryatczyków

została od razu chętnie przyjęta. Było w tym celu zwołane zebranie robotników — proletaryatczyków<sup>1</sup>. Na zebraniu to organizatorowie wezwali dwóch związkowców. Wszyscy oświadczyli się za połączeniem, związkowcy z zastrzeżeniem, że, ponieważ przybyli w charakterze gości, więc nie mogą zobowiązywać się w imieniu swych towarzyszy, z którymi muszą w pierw skomunikować się. Projektowane ogólne zebranie robotników proletaryatczyków i związkowców nie doszło do skutku, natomiast dopytywano każdego z głównych agitatorów związkowców o zdanie względem zlania się z proletaryatczykami i przyjęcia nazwy: »Polska Partya Socjalistyczna« — oponentów nie było. W ten sposób powstała dzisiejsza P. P. S. Stało się to w lutym 1893 roku.

Dalej postanowiono wejść w porozumienie z narodowcami (tak wówczas nazywano »narodowych socjalistów« i ludowców, przyp. red. wyd.). Na odbytem w tym celu zebraniu uchwalono wytworzyć »tymczasowy komitet mieszany« dla przekonania się, o ile będziemy mogli pracować razem z nimi; obowiązkiem obu stron było wzajemne komunikowanie sobie o wszelkich ważniejszych wystąpieniach. Zaznaczam, że opozycja z jednej strony nie mogła powstrzymywać od zamierzonego kroku — drugiej strony, bo chodziło nie o wspólne decydowanie, lecz tylko o poznanie się wzajemne; a po jakim pół roku miano albo rozejść się albo też połączyć się zupełnie.

Na udzielone wiadomości o zamiarze połączenia się

---

<sup>1</sup> Dla ścisłości dodać muszę, że uchwały zjazdu paryskiego były przedtem przedstawione pozostałym w kraju inteligentom z »Proletaryatu« (nb. ludziom, którzy w agitacji wśród robotników bardzo mały udział brali) — odrzucili je. (Zebranie, o którym mowa, zwołał Mendelson. Przyp. red. wydawnictwa).



z proletaryatczykami i zblżenia z narodowcami robotnicy z kółka centralnego wyrazili swą zgodę. Przytoczę dosłownie wyrażenie się jednego z nich: »No, no, jak się tak wszyscy połączymy, ładna wytworzy się partya i środki nasze powiększą się; będziemy może mogli zdobyć się na swoje pismo; robota lepiej pójdzie. Abyśmy tylko sami nie stali się narodowcami«. Wyjaśniłem, jaki charakter ma nasz stosunek z narodowcami, że teraz zblżamy się do nich w celu wzajemnego poznania się, a z czasem, jeśli i nie połączymy się, to przynajmniej żreć się między sobą nie będziemy, a już to samo będzie miało dobre następstwa. O zamiarze obchodu rocznicy kościuszkowskiej też była między nami mowa, ale wobec tego, że do rocznicy tej było daleko, a sprawa do załatwienia mieliśmy nie mało, — w szczegóły, jak ją obchodzić, nie wdawaliśmy się. Poza tem parę razy otrzymałem niespokojne zapytania robotników, czy to prawda, że przyjęliśmy program patryotyczny? Odpowiedziałem, że o wszystkim, co dotąd zaszło, wiedzą, a i w przyszłości zawsze wspólnie naradzać się będziemy. Przytaczali mi różne krążące po mieście plotki, lecz zawsze uspakajali się, skoro przedstawiłem dowody, że tak nie jest. Przyczyną zaniepokojenia wśród robotników była ta okoliczność, że paru wypuszczonych z X-go pawilonu związkowców gwałtownie napadało na zmiany programowe i łączenie się z narodowcami, a ponieważ szerszy ogół ze względów konspiracyjnych nie mógł być o wszystkim powiadomiony, więc pole do domysłów i tworzenia plotek było olbrzymie. Pomimo to robota szła coraz lepiej dzięki znacznemu dopływowi broszur z zagranicy i zwiększaniu się liczby kółek.

Zamierzone przez rząd wprowadzenie bardzo niekorzystnych dla robotników kas oszczędności wywołało agitację przeciw nim: nastrój wśród robotników był

bardzo dobry, powszechnie odgrażano się, że na nie nie zgodzą się. Z powodu wstrętnej broszury Wicherkiewicza<sup>1</sup>, rozpowszechnianej bezpłatnie przez fabrykantów i majstrów, partya wydała »Odprawę« (wierszem). W wierszu tym wykpiono Bibikowa, Klejgelsa i t. p. nieproszonych pseudo-opiekunów. »Odprawa« pomiędzy robotnikami była rozchwytywana, uczono się jej na pamięć i przez czas jakiś ciągle o niej rozprawiano. Całkiem inaczej zapatrywali się inteligenci: jednym nie podobał się sposób wyrażania o Wicherkiewiczu, inni potępiali całą treść i formę humorystyczną, jeszcze inni ganili takie wyrażenia, jak »drgnęły łydy«, »spluń w garść« i t. p. Słowem, o ile wśród robotników zachwycono się odprawą, o tyle wśród inteligentów oburzano się na nią. Podług mnie »Odprawa« nie przeszła bez wpływu i partya zamierzonego celu osiągnęła: zdyskredytowała broszurę Wicherkiewicza i wstrętne a reklamowane w piśmie przytułki klejgelsowskie, a niejednego pisarka bę-

<sup>1</sup> Pod wpływem wypadków łódzkich r. 1892-go dr. filozofii Wicherkiewicz wydał Fryd. Kallego »Naukę o gospodarstwie domowem i społecznem«. Wielcy fabrykanci i przemysłowcy zgóry zamówili większą ilość egzemplarzy tego antysocjalistycznego specyfiku. Szajbler z Łodzi zakupił podobno 500 egz., Żyrardów kilkadziesiąt, »poważni rzemieślnicy« po kilkadziesiąt itd., a liczba ogólnych zamówień dochodzi do 5000. Prezydent miasta Bibikow wydał rozporządzenie, aby cechy zakupiły to dziełko dla rozszerzenia między majstrami. Potrzeba antysocjalistycznej propagandy skłoniła podobno Hurkę, by księżom otworzyć wstęp do szkół ludowych; temu jednak stawiał przeszkody Apuchtin. Drugim antysocjalistycznym wydawnictwem był »Kalendarz dla rzemieślników« z szerokiem gadulstwem o oszczędności. »Kalendarz« probowano sprzedawać, lecz i darmo nikt go nie chciał brać. Te wydawnictwa, a zwłaszcza Wicherkiewicza i działalność Klejgelsa (przytułki noclegowe), spowodowały wydanie w drukarni krajowej wiersza humorystycznego pod tytułem »Odprawa« z podpisem P. P. S. (P. IV. 93; S. R. I.).

dzie długo powstrzymywać od sprzedawania swego pióra fabrykantom.

Najwięcej jednak krzyku pomiędzy związkowcami, wypuszczonymi z cytadeli, narobiła broszura majowa 1893 r. Sprawa tak się miała: partya upoważniła jednego z towarzyszy zagranicznych do napisania broszury majowej. W kwietniu przysły 2 czy 3 jej egzemplarze. Jeden z tych egzemplarzy był odczytany w kółku centralnem: wrażenie ogólne było dobre i, gdyby nie kilka wyrażań, niewłaściwych w broszurze socjalistycznej (»bydło prawosławne« i t. p.), niezawodnie byłaby przyjęta; wobec tego jednak uradzono odrzucić ją, a że na wydanie nowej nie było czasu, postanowiono na 1 maja wydać tylko odezwę. Gdy nadszedł transport z broszurą, nie przyjęliśmy go; zabrali go narodowcy (podobno kilka czy kilkanaście egzemplarzy dali robotnikom ze swych kótek i to już po maju). Z powodu tej broszury zaczęły krążyć niczem nieuzasadnione plotki; podawano np. za fakt, że broszurę spalono, że robotnicy zerwali z inteligencyą P. P. S. i t. p. — i to akurat w tym czasie, kiedy nie tylko żaden robotnik od partyi nie odłączył się, ale przeciwnie kółka mnożyły się z dnia na dzień. Plotki te, często w dobrej wierze przez nieświadomych rzeczy powtarzane, zmusiły partyę do wystąpienia z wyjaśnieniami: robotnikom w kółkach i pojedynczo tłómaczono, jak się rzecz miała z broszurą; wpłynęło to na ich uspokojenie, zresztą zaufanie ich do P. P. S. nie zostało zachwiane pomimo fałszywych zarzutów i plotek. Za to wśród inteligentów, którzy dawniej brali udział w ruchu, niezadowolenie ze zmian programowych wzrastało i wyrażało się w różnych pogłoskach: opowiadano, że patryotnicy i narodowcy chępią się, że zawładnęli w kraju kierownictwem całego ruchu robotników, że dawniejsi proletaryatczycy spatryotniczeli do tego sto-

pnia, że niektórzy z nich ubierają się w kontusze (wymieniano Mendelсона) i t. p. brednie.

Odezwa majowa, wydana w kraju, zbyt mało wyrażała zaszłe zmiany programowe, ale bo też i niewiele upłynęło czasu od zmiany, by mogła ona przejść »w krew i ciało«. Wśród robotników odezwa była przyjęta przychylnie. Że nie była w niej zaznaczona wyraźnie odrębność od dawniejszego kierunku »Związku« i »Proletaryatu« — to racya, ale pytanie, czy mogło być inaczej? Program nowy nie był jeszcze nawet wydrukowany, na koniec czerwca zapowiedziany był zjazd w kraju, na którym różne programowe kwestye miały być ostatecznie rozstrzygnięte i omówiony stosunek do narodowców. Jednym słowem, był to okres przejściowy — reformę można było i należało przeprowadzić stopniowo, ale nie odrazu. Cały program miał być wyjaśniony w specjalnej broszurze, prócz tego ustnie na zebraniach i w kółkach. Wszak główni agitatorowie bardziej niż inni robotnicy byli przesiąknięci tradycjami »Związku« lub »Proletaryatu«, a choć odczuwali potrzebę zmiany, odrazu nie mogli zrozumieć nowego programu w całym jego zakresie. Zresztą i agitatorowie inteligenci, postawieni w ówczesne zawikłane stosunki, działali chwiejnie; i nic w tem dziwnego: ile uprzedzeń, jakie sekciarskie zacietrzewienie się mieli do zwalczania i wykorzenia! Chwila była taka, że należało wprowadzać w życie to tylko, co zostało już dostatecznie wyjaśnione. Przy bardzo ograniczonej liczbie agitatorów-inteligentów agitacja ustna była niewystarczająca, to też niecierpliwie oczekiwaliśmy chwili, kiedy można będzie mieć pismo w kraju (spodziewaliśmy się, że stanie się to w sierpniu 1893 r.).

Majowa odezwa obudziła niezadowolenie wśród narodowców. Sprawa tak się miała: nasza ręczna drukarnia nie pozwalała na prędkie odbicie odezwy (na odbicie



potrzebnej ilości trzeba było z tydzień czasu), a tu należało się śpieszyć, by i na prowincję dostarczyć przed 1-ym. Z paru napisanych odezwo przez kółko centralne była przyjęta jedna, którą dla przeczytania i wypowiedzenia o niej zdania dano narodowcom; ci napisali swoją, z głównym naciskiem na ucisk narodowościowy i konieczność łączenia się wszystkich trzech zaborów. Treść odezwy nie była dostępna dla przeciętnych robotników, przenośnie mogły być zrozumiałe tylko dla zupełnie wyrobionych: kółko centralne odrzuciło ją, zapożyczwszy z niej kilka wyrażań do swojej odezwy, którą też zaraz oddano do druku, bo na zebrania i dyskusye nie było już czasu, zresztą tymczasowy komitet mieszany, jak to wyżej wymieniłem, był utworzony nie dla kierowania działalnością i stosować się do zdania strony przeciwnej nie byliśmy obowiązani. Narodowcy byli z tego niezadowoleni. Wprawdzie inteligenci-narodowcy chcieli pomagać w prowadzeniu przedmajowej agitacji, lecz wobec tego, że byli to ludzie nieobeznani jeszcze z taką robotą, z propozycji ich nie skorzystaliśmy — tembardziej, że każdy fałszywy krok mógł budzić nieuzasadnione pogłoski; większości narodowców nie znaliśmy, woleliśmy więc jakoś o własnych siłach wszystko załatwić.

Centralne kółko robotnicze o tem, co się robiło do końca czerwca, wiedziało i wszystko aprobowało; ciągle jednak trzeba były zwalczać plotki i rodzące się z nich obawy, aby partya niespatryotniczała. Żadnego ważniejszego kroku nie przedsiębrano bez narady z trzema robotnikami kółka centralnego (jednego często nie było na zebraniach, ale pozostali dwaj zawiadamiali go) — to też najgłośniejszą burzę, spowodowaną majową broszurą, rozproszono bez trudu; pomogła ona nawet do podkopania wiary w inne tego rodzaju pogłoski i zarzuty.

W czerwcu przyjechał do Warszawy jeden z towarzyszy z prowincyi; nasłuchawszy się plotek, wystąpił z odczytem na jednej z zamiejskich wycieczek. Napadł na P. P. S. za to, że złała się z narodowcami, patryotnikami, antysemitami, że wydała patryotyczną broszurę, którą robotnicy niby palili (sam referent nb. jej nie czytał), kpił z »nowego kursu«, ubolewał nad rozłamem, który niby to nastąpił między inteligentami i robotnikami z P. P. S., piętnował zdradę sztandaru, zabagnianie programu i t. d. i t. d. Towarzysza tego nie trudno było na zasadzie faktów przekonać o tem, że uwierzył plotkom, wskutek czego oświadczył, że niektóre zarzuty cofa i przeprasza.

Wogóle w tym czasie namiętne napaści na P. P. S. zaczęły słabnąć, najbardziej zapaleni przeciwnicy, widząc, że złowróżbne przepowiednie ich dla socjalizmu u nas nie sprawdzają się, zaniechali prawie kontragitacyi, która zresztą partyi prócz pewnej nieprodukcyjnej straty czasu na zbijanie bezzasadnych zarzutów — innych szkód nie przynosiła. Dopiero po aresztowaniach czerwcowych i usunięciu się od roboty jednych, a przekonspirowaniu innych — otworzyło się łatwe pole dla destrukcyjnych usiłowań ludzi, którzy świadomie czy też nieświadomie dążyli do obalenia P. P. S., a z nią — z takim trudem osiągniętej jedności organizacyjnej. Nieporozumienia nie tak łatwo już było usuwać w chaosie, spowodowanym aresztowaniami czerwcowemi; doprowadziły one w końcu do rozłamu, z którego w sierpniu 1893 r. wyłoniła się »Socyaldemokracja Królestwa Polskiego«. A potem trzeba było aż dwóch lat czasu dla wyjaśnienia nieporozumień i zlania się »Socyaldemokracji« z »P. P. S.«

Od kwietnia r. 1893 datują się trwałe stosunki — transportowe i organizacyjne — Z. Z. S. P z P. P. S. za-  
boru rosyjskiego. Od Nr. 5, wydanego dnia 7 kwietnia

tegoż roku, »Przedświt« wychodzi jako organ Z. Z. S. P. W numerze tym znajdujemy ogłoszenie następującej treści:

Czasopismo »Przedświt« oraz wszelkie wydawnictwa nasze przechodzą z dniem dzisiejszym na własność »Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich«.

Redakcyja »Przedświtu«.

W końcu czerwca czy też w początku lipca r. 1893 odbył się I-szy zjazd P. P. S. — w Wilnie. Reprezentowane na nim były trzy organizacje partyjne: warszawska, wileńska i petersburska. Uchwalono przedstawicielstwo na zjazd międzynarodowy w Zurychu, była mowa o potrzebie i konieczności stworzenia pisma robotniczego, wreszcie określono stosunek do rewolucjonistów rosyjskich.

Sprawozdania ani pisemnego, ani drukowanego z tego Zjazdu nie posiadamy. Uchwały, określające stosunek do rewolucjonistów rosyjskich, są umieszczone w artykule wstępnym Nr. 8 »Przedświtu« z sierpnia r. 1893. Podajemy ten artykuł bez zmian:

»Artykuł poniższy, nadesłany nam z kraju, należy uważać za oficjalne wypowiedzenie się Polskiej Partji Socjalistycznej w kwestyi stosunku jej do rewolucyjnych grup rosyjskich.

W ogłoszonym w N-rze 5 »Przedświtu« szkicu programowym kwestya stosunków z grupami rewolucyjnymi w Rosyi nie została rozstrzygnięta, wytknięte są tylko najogólniejsze zasady, któremi Polska Partya Socjalistyczna ma się przy zawieraniu podobnych stosunków kierować. Kwestya ta jednak już teraz wymaga ściślejszego określenia, po pierwsze dlatego, że P. P. S., czy to w osobie pojedynczych swych adherentów, czy też jako cała partya w praktyce rewolucyjnej, ciągle się z grupami rosyjskiemi stykać musi, powtórę dlatego, że jasne i dobitne postawienie kwestyi zmusi samych rosyjan do wypowiedzenia się w tym względzie tak lub inaczej.

Otóż w kwestyi tej nasuwa się najprzód pytanie: czy przy istniejącej obecnie w Rosyi różnaitości programów rewolucyjnych, poczynając od konstytucjonalistów i kończąc na socyalistach, — P. P. S. ma robić wybór pomiędzy nimi i ograni-

czyć swe stosunki specjalnie do niektórych grup tylko? i jakim ma być probierz dla podobnego wyboru?

We wzmiankowanym szkicu użytem jest słowo »socyjaliści«. Lecz do socjalizmu w zachodnio-europejskiem tego słowa znaczeniu przyznają się jedynie socyal-demokraci, inne zaś grupy albo całkiem socyalizm ze swych programów usuwają, albo też wychodząc z założenia, że Rosya wyróżnia się specjalnie sobie właściwymi warunkami społecznymi, przyjmują go przekształconym i zmienionym. Wobec tego rozstrzelenia poglądów wśród sił rewolucyjnych Rosyi, P. P. S. — nie chcąc i nie mogąc zabierać głosu w sprawach specjalnie się tego kraju tyczących i przyjmować roli obrońcy prawomyślności socyalistycznej wśród grup rosyjskich, — w stosunkach z nimi usunąć musi kwestyę takiego lub innego pojmowania doktryny socyalistycznej. Pozostaje więc ściśle polityczna część programów. Wspólność interesów pod tym względem, zobopólne uznanie dążeń i praw politycznych decydować musi w kwestyi ściślejszego stosunku z tą lub ową rewolucyjną grupą w Rosyi. Ogniwa łańcucha, któremi nas carat skępował, są zarazem i naturalną spójnią łączącą siły nasze w walce, skierowanej ku skruszeniu hańbiących nas kajdan.

Lecz walka z caratem dla P. P. S. jest tylko walką z jedną z form rządu rosyjskiego w Polsce i nie wypełnia wcale naszego programu politycznego. P. P. S. wystawia w swym programie żądanie samodzielnej Rzeczypospolitej demokratycznej. Stosownie do tego żądania szkic programowy, zamieszczony w N-rze 5 »Przedświtu«, wymaga przy zawieraniu stosunków z rosyjskimi grupami zaznaczenia swej polityki separatystycznej. Jest to jednak niedostatecznem i to z powodów następujących.

Carat w swej polityce rusyfikacji i ucisku obcych narodowości, wchodzących w skład państwa rosyjskiego, stara się być w zgodzie ze swymi własnymi poddanymi. I oto — w szkołach w głowy podrastającej młodzieży włączają kłamliwe oszczerstwa na nas; tysiące pism zależnych i niezależnych rozpowszechniają sympatyę ku podobnej polityce, a cenzura pilnie strzeże, by prawda nie została gdzie wyjaśniona. Rząd rosyjski, według zwykłej polityki despotów, chce przykryć brudy i niedobory swej polityki wewnętrznej blaskiem potęgi narodowościowej. W ostatnich latach daje się spostrzegać, że polityka ta jest uprawiana nie bez powodzenia, że znajduje ona uznanie



i poparcie wśród szerszych mas społeczeństwa rosyjskiego, i szowinizm narodowy stał się ideą »modną«, »bożyszczem« współczesnych rosyjan. Wobec tego stałego obalamucania opinii publicznej, wobec ciągłego wzrastania fali szowinizmu nie spotykamy nigdzie protestu i oporu. Legalne pisma, t. zw. opozycyjne, z powodu cenzury, czy też z innych pobudek, uparcie milczą, elementy zaś rewolucyjne stale się od wyjaśnień w tej kwestyi usuwają. Zresztą panuje tutaj albo naiwna niezajomość rzeczywistego stanu rzeczy, albo, co gorsza, milcząca zgoda na politykę »obrusienia« i »objednienia«. Spotykamy tutaj ludzi, nie mających całkiem wyobrażenia o ciążących nad nimi prawach wyjątkowych, ludzi, którzy nigdy się nad tą kwestyą, tak dla nas żywotną, nie zastanawiali. Napotykamy naiwne zdania, że Litwa i Ruś są prawie Wielkorusyą. gdyż na ulicach miast przyjezdne urządnicтво rozmawia po rosyjsku, i że w tym języku można się na wsi z ludem porozumieć. Usłyszmy zdanie, że rząd rosyjski broni lud polski od ucisku szlachty, i że zatem spełnia wielkie posłannictwo Rosyi — oswabadzania i obrony uciśnionych. Usłyszmy nawet i cyniczne zdanie, że Polska, jako kraj stojący wyżej pod względem kultury i rozwoju kapitalizmu, posłużyć może za narzędzie do rozsądzenia form istniejących w Rosyi, nie powinna więc być oddzieloną, gdyż to wstrzymałoby rozwój ruchu socjalistycznego w Rosyi. (Wszystkie te zdania są najzupełniej autentyczne).

Wszystko to dowodzi, że nawet w szeregach rewolucyjnych Rosyi nie mamy dotychczas szczerych przyjaciół; kwestya zaś naszej samodzielności jest dla nas zbyt ważną, a ucisk rządu rosyjskiego zbyt barbarzyński i ciężki, byśmy mogli zadowolnić się dotychczasowem biernem zachowaniem się rewolucjonistów rosyjskich. Indyferentyzm w tym względzie musi być przez nas uznany za milczącą sankcyę polityki rządowej. Wobec tego P. P. S. może i musi wymagać, by rewolucyjne grupy rosyjskie, wchodząc z nią w stosunek, porzuciły swe dotychczasowe bierne stanowisko i czynnie z uznaniem jej politycznych aspiracyj wystąpiły. O formy podobnego wystąpienia w danym razie nie chodzi; będą one zależały od warunków, których przewidzieć teraz nie możemy, a które zawsze się znajdują, gdy będą chęci po temu.

Z tego postawienia kwestyi, jako też 1 z warunków pracy konspiracyjnej wynika jeszcze żądanie, by na terenie, objętym



działalnością P. P. S. roboty rewolucyjne grup rosyjskich mogły być prowadzone tylko za jej zgodą.

Zasady więc, które mają określać stosunek P. P. S. do pojedynczych grup rewolucyjnych w Rosyi, dadzą się sformułować w sposób następujący:

P. P. S. gotową jest wejść w stosunki z rewolucyjnymi grupami rosyjskimi, mającemi na celu obalenie caratu, dla wspólnej z tym ostatnim walki, na warunkach następujących:

1) że wesprą one czynnie polityczne żądania P. P. S.

2) że wszelką swą działalność na terenie przez P. P. S. objętym poddadzą jej kontroli.

W lipcu 1893 roku.

Na początku sierpnia r. 1893 odbyła się w Zurychu konferencya socjalistów polskich, zwołana z inicjatywy pewnego grona młodzieży zuryskiej w celu dalszego posunięcia, skupienia i zjednoczenia sił socjalistycznych na emigracyi. Konferencya ta nie dała żadnych wyników wskutek postawienia przez 9-ciu jej uczestników przedstawicielom Z. Z. S. P. »ultimatum«, z góry określającego skład redakcyi organu i zarządu przyszłej wspólnej organizacyi.

Dnia 6-go sierpnia r. 1893 rozpoczął się w Zurychu III międzynarodowy zjazd socjalistyczny. Delegacyę polską stanowili: Ignacy Daszyński, Jan Kozakiewicz, Kazimierz Mokłowski, Jakób Stechenberg — z zaboru austriackiego; Stanisław Grabski — z zaboru pruskiego; Witold Jodko, Stanisław Mendelson, Marya Mendelsonowa i Feliks Perl (z mandatami od P. P. S. i Z. Z. S. P.). Oprócz wymienionych był obecny J. Karski, który miał — według późniejszego swego oświadczenia — dwa mandaty: od »Związku robotników soc. dem.« i od »Robotników z P. P. S.«. Później »postanowił odrzucić drugi mandat i wystąpił tylko w myśl pierwszego«. Na posiedzeniu delegacyi polskiej oświadczył, że mandataryuszem »Sprawy Robotniczej« nie jest i że się z nią

w niektórych punktach nie zgadza. J. Karski z delegacji polskiej wystąpił, pozostając na zjeździe.

Zajścia w delegacji polskiej na tym kongresie — unieważnienie mandatu Róży Luksemburg, przedstawicielki pisma »Sprawa Robotnicza«, której przed samym zjazdem wyszedł jeden tylko Nr., odegrały znaczną rolę w powstaniu secesyi z P. P. S., co przyczyniło się do utworzenia Socyaldemokracji Królestwa Polskiego. Całego przebiegu tej sprawy badać nie mamy zamiaru, zaznaczymy tylko fakty niewątpliwe i momenty, mające z nią związek.

W lipcu wychodzi w Paryżu Nr. 1 »Sprawy Robotniczej Organu Demokratów Socjalnych Królestwa Polskiego«. W Nr. 2 (sierpień) tego pisma znajdujemy następujące oświadczenie:

»Dnia 3/VII b. r. my wszyscy robotnicy, należący do Polskiej Partii Socjalistycznej, porzuciliśmy dotychczasową nazwę i przyjęli miano »Social-Demokracji Polskiej«. Organem naszym jest pismo, wychodzące w Paryżu p. t. »Sprawa Robotnicza«.

»Jednodniówka Robotnika« z II 1894 roku w artykule p. t. »Odpowiedź« przyznaje, że tylko zebranie, składające się z kilkunastu ludzi, wystąpiło z P. P. S., co zresztą potwierdza i dalszy rozwój wypadków.

W Nr. 3—4 »Sprawy Robotniczej« znajdujemy »Zawiadomienie«, którego powyższe stanowi chyba część. Przytaczamy z niego niektóre jeszcze wyjątki:

»W marcu 1893 r. do grupy »Związek robotników polskich« (powstałej po aresztach listopadowych 1891 r.) przyłączyli się robotnicy z b. Proletaryatu i zmienili nazwę na P. P. S. (z tym podpisem wyszły: Alleluja, Odprawa, wiersz na 1-go Maja i Odezwa na 1-go Maja...) 23/VII odbyło się zebranie w celu obesłania kongresu Międzynarodowego... Warszawa VIII 1893 r. Robotnicy z S. D. Polskiej«.

W powyższem »Zawiadomieniu« zauważyliśmy mnogość nazw powstającej partii nawet w dokumentach:

»Związek robotników soc. demokratów«, »Social Demokraci Królestwa Polskiego«, »Socyal-Demokracja Polska«.

W Nr. 7 Sprawy robotniczej ze stycznia 1894 r. znajdujemy zawiadomienie: »Stosownie do życzenia naszej partji zmieniamy nazwę »Organ demokratów Socyalnych Królestwa Polskiego« na nazwę »Organ Soc.-Demokracji Królestwa Polskiego«. Jest to ustalenie się (na jakiś czas) nazwy partji, a prawdopodobnie nienadługo przedtem i samej organizacyi.

W końcu sierpnia wystąpiła z Z. Z. S. P. »Gmina narodowo-socyalistyczna«. Ponieważ Z. Z. S. P. w początkach istnienia P. P. S. posiadał bardzo duże znaczenie, przeto podajemy tu sprawozdanie z działalności Z. Z. S. P. w r. 1893-im.

Na wstępie »Sprawozdanie« to omawia zjazd paryski, poczem przechodzi do scharakteryzowania sytuacji, w jakiej znalazł się Zarząd w początkach swej działalności:

»Warunki życia politycznego pod zaborem rosyjskim uniemożliwiają kontrolę ogółu nad biegiem spraw partyjnych, rozbicie się ruchu socyalistycznego na mniej lub bardziej liczne grupy i organizacje, zajmujące względem siebie nieraz wprost wrogie stanowisko; masa osobistych zatargów, uraz i gra ambicyj jednostek z poszczególnych grup, wszystko to złożyło się na to, by prawie uniemożliwić proces rychłego zcałkowania się sił w kraju, a jeszcze silniej odbiło się na ugrupowaniu się sił socyalistycznych po za granicami kraju. Wobec takiego układu sił Związek stanął do pracy z hasłem »łączmy się«. Zadanie trudne, tem trudniejsze, że sam Zw. składał się z ludzi, którzy niedawno z sobą się zeszl, nie pozbyli się jeszcze nieufności ku sobie, nie żyli się jeszcze przy wspólnej robocie. Dalej położenie komplikowało się tem, że członkowie organizacji krajowych, wstępując do Zw., zastrzegli sobie możność działania indywidualnego w zakresie zadań tychże organizacji, dopóty, dopóki w kraju nie nastąpi połączenie przynajmniej najpoważniejszych grup.

Na takim terenie i z takimi siłami wypadło zarządowi wywiązać się z włożonych nań przez zjazd paryski zobowiązań. Należało się starać unikać wszelkich powodów do starcia i wszelkiego posądzania o zmonopolizowanie Z. Z. S. P. przez jedną jakąś grupę. Tą myślą kierowali się też uczestnicy zja-

zdu, wybierając do zarządu Zw. dwóch członków Proletaryatu, dwóch ze Zjednoczenia i jednego członka Gminy Narodowo Soc. w Paryżu. Atoli ten ostatni wkrótce usunął się z zarządu, zaś postawiony przezeń kandydat na piątego członka zarządu, należący do tejże Gminy Narod. Soc., kandydatury nie przyjął. Wtedy pozostali członkowie zarządu na podstawie § 26 ustawy dobrali sobie piątego (Al. Dębskiego. Zarząd więc składał się: z Abramowskiego, Dębskiego, Jędrzejowskiego, Perla, Wojciechowskiego).

Pierwszą czynnością zarządu było ostateczne opracowanie ustawy, trzymając się w tym względzie zasad wytkniętych przez zjazd paryski. Jednocześnie zarząd rozpoczął kroki, zmierzające ku powiększeniu sił Zw., wychodząc z założenia, że nawet niezależnie od porozumienia w kraju możliwym jest połączenie się socjalistów polskich za granicą w jedną organizację dla celu, określonego w § 4 ustawy Zw.: »Zw. pomaga o r g a n i z a c y o m k r a j o w y m wszelkimi możliwymi sposobami, a przedewszystkiem przez dostarczanie im literatury socjalistycznej«. W tym celu należało przedewszystkiem pomyśleć o wytworzeniu sekcji w Paryżu, jako ośrodka życia Zw. Zwrócono się więc do grupy »Przeglądu Socjalistycznego« i »Gm. Nar. Soc.« z propozycją przystąpienia do Zw.; przedstawiono im uchwały zjazdu i program i ustawę Zw., przyczem zaznaczono, iż w razie połączenia się wyznaczeni przez nich kandydaci byłiby przyjęci do zarządu. Niezależnie od tego rozpoczęto przybieranie oddzielnych jednostek do Zw., porozumiewając się z niektórymi osobistościami w Paryżu i prowadząc korespondencję z Londynem i Zurychem w tymże celu.

Rozpoczęte kroki nagle przerwane zostały zaarrestowaniem i wydaleniem z Francji wszystkich pięciu członków zarządu. Widocznie wskutek czyjejś nieostrożności nazwiska członków zarządu doszły do wiadomości policyi i rząd francuski pospieszył przypodobać się carowi, wydalając ich z granic Francji. Zarząd przeniósł się do Londynu, gdzie w krótkim czasie (w lutym) założoną została pierwsza sekcja Związku, składająca się z 14 członków.

Na wolnej ziemi angielskiej policyi obawiać się nie należało, za to trzeba było ze zdwojoną energią wziąć się do pracy, by powetować czas stracony. W dalszym więc ciągu starał się zarząd drogą listowną zakończyć rozpoczęte jeszcze w Paryżu pertraktacje z Przgl. Soc. i Gm. Nar. Soc. Otrzymała w Paryżu odpowiedź od jednego z członków grupy Prz. Soc. nie pozwalała mieć nadziei na bliskie rozstrzygnięcie sprawy połączenia się z tą grupą, przerwano więc z nią korespondencję co do tego. Gmina zaś Nar. Soc. zwlekała z odpowiedzią stanowczą. Również nie powiodło się założenie sekcji w Zurychu i w Niemczech. Tak więc pierwsze starania zarządu nie odniosły pożądanego skutku.

Daleko lepiej poszły sprawy w kraju. Dzięki usiłowaniom członków Z. Z. S. P. połączyły się tam najpoważniejsze elementy organizacji Proletaryatu, Związku i Zjednoczenia oraz



grupa socjalistyczna na Litwie i wytworzyły jedną organizację, która przyjęła program, opracowany przez zjazd paryski, i nazwę Polskiej Partii Socjalistycznej. Przystąpienie »narodowców« do tejże partii było zbyt luźnym pod względem organizacyjnym i niestałem w prowadzeniu wspólnej roboty, by mogło być uważane za połączenie się z P. P. S. i tego odtamu obozu socjalistycznego w kraju.

Odtąd traciła rację bytu indywidualna działalność oddzielnych członków Z. Z. S. P. w zakresie ich zobowiązań względem dotychczasowych organizacji w kraju, dlatego też w kwietniu 1893 r. redakcja »Przedświtu« oddała swe pismo i wydawnictwa na rzecz Z. Z. S. P., a członkowie Zjednoczenia uchwalili to samo co do wydawnictw, które mogłyby być przez nich wydane. Odtąd redakcja »Przedświtu« była zależną od zarządu Z. Z. S. P., a sam »Przedświt« wychodził jako organ Związku.

Uporanie się z trudnościami krajowymi zachęciło zarząd Zw. do ponownego rozpoczęcia roboty organizacyjnej za granicą. Tym razem rezultaty były lepsze: w Paryżu ukonstytuowała się jako sekcja Zw. Gm. Nar. Soc.; jednak związek jej z organizacją był luźny, np. wydawała ona w dalszym ciągu »Pobudkę«; w Zurychu utworzoną została sekcja zupełnie formalna, licząca kilkunastu członków. Utworzenie sekcji poprzedziły rozprawy teoretyczne między niektórymi członkami Związku, a przedstawicielami kierunku »organicznego połączenia z Rosyą« (nie wiadomo jaką inną nazwę mu dać). Rozprawy te nie przekonały wprawdzie stron spornych, ale przyczyniły się do wyjaśnienia zarówno pojęć jak i stosunków w Zurychu; związane na nowo pertraktacje z grupą Przegł. Soc. nie doprowadziły i tym razem do pomyślnego skutku.

Zarząd Zw. tymczasem przystąpił do wydawnictw; oprócz »Przedświtu«, który wychodził co miesiąc, wydano broszurkę tłumaczoną z angielskiego p. t. »Car Aleksander«. Zarówno rękopis tej broszurki, jak i pieniądze na jej wydanie, przysłane były przez towarzyszy warszawskich. Druga broszura, na którą nie postawiono firmy Zw., by jej nie narazić na konfiskatę w Niemczech, była to »Kwestya Polska i Polityka Koła Polskiego«, będąca manifestem wyborczym dla Poznańskiego. Broszura ta została rozpowszechnioną pod zaborem pruskim w ilości około 5.000 egz. i ogólnie doskonale wrażeń tam zrobiła. Trzecia rzecz, którą wydał Zw., była to »Historya ruchu rewol. w Rosyi« Thuna; rękopis i część kosztów nakładu na Thuna otrzymano również z kraju (z Moskwy. — Uwaga redakt. wydaw.).

Tymczasem potrzeba złączenia się przenikała coraz bardziej umysły socjalistów polskich, będących za granicą; szło o nadanie jej wyrazu. W przekonaniu, że najlepszym środkiem po temu będzie zjazd, pewne grono młodzieży zurychskiej wzięło na siebie inicjatywę jego organizacji i doprowadziło rzecz do skutku; niestety widocznie umysły nie były jeszcze dostatecznie przygotowane i zjazd rozszedł się bez rezultatu.



wskutek niewłaściwego postawienia sprawy przez dziewięciu uczestników zjazdu.

Zaraz po nieudanej próbie połączenia się nastąpił międzynarodowy zjazd socjalistyczny w Zurychu. Zw. był na nim reprezentowany przez 4 delegatów, którzy na mocy pełnomocnictwa, otrzymanego przez zarząd od organizacji krajowej, reprezentowali zarazem i P. P. S. Działalność delegacji Z. Z. S. P. na zjeździe, jej zajście ze smutnej pamięci Karskim, jej wypowiedzianie się i głosowanie przy oddzielnych kwestiach—wszystko to są rzeczy już publicznie znane.

W końcu sierpnia wystąpiła ze Zw. paryska Gm. Nar. Soc. Wystąpienia tego należało się wcześniej czy później spodziewać: luźny stosunek Gm. Nar. Soc. do Zw. nie mógł oczywiście wiecznie trwać; istnienie odrębnego pisma, wydawanego przez członków tej organizacji, nie zgadzało się z zasadami jedności partyjnej; wskutek tego zarząd Związku postawił Gminie Nar. Soc. żądanie bardziej ścisłego organizacyjnego złączenia się. Członkowie Gm. Nar. Soc. z początku odpowiedzieli, że żądają czasu do namysłu, potem zaś, że występują z organizacji, a to dla następujących powodów. (Podajemy tu dosłownie).

»Gmina, zważywszy na dotychczasowe stanowisko Centralizacji Z. Z. S. P. wobec związkowych, uważa za konieczne zawiesić udział swój w organizacji związkowej aż do czasu, gdy Związek stanie się rzeczywistą demokratyczną instytucją, dążącą wyłącznie do Zjednoczenia naszych sił socjalistycznych za granicą. Postanowienie to opiera Gmina na wszystkich bezprawnych krokach dzisiejszej Centralizacji, a mianowicie: I. Ogłoszenie »Przedświtu« za organ Związku Z. Z. S. P. bez wyraźnego na to zezwolenia ogółu Związkowych. II. Nieformalne przyjęcie piątego członka Centralizacji. III. Odbicie, hektografowanie i rozszerzenie na zewnątrz ustawy Z. Z. S. P., nieprzyjętej przez członków Zw. a odmiennej od odnośnych uchwał, powziętych na Zjeździe Soc. polskich w Paryżu. IV. Nakładanie na członków Zw. podatków bez porozumienia się z nimi. V. Wysłanie na Zjazd Międzynarodowy przedstawicieli, nienależących do Centralizacji i przez nikogo ze Związkowych nie wybranych. VI. Ogólne dążenie Centralizacji (która nazwała się zarządem) do wytworzenia z socjalistów polskich, za granicą przebywających, pierwiastku biernego, posłusznego bezwzględnej woli kilku jednostek«.

Zarzuty te były już przedtem postawione listownie zarządowi przez tę samą grupę i zarząd na nie odpowiedział, wyjaśniając podniesione kwestye. Oczywiście, że w tym wypadku niczem, oprócz przyjęcia do wiadomości, odpowiedzieć nie było można.

Ale na tem nie koniec przejść Związku; oto, gdy robota w Szwajcaryi zdawała się, pomimo nieudanego zjazdu, bardzo dobrze zapowiadać dzięki nowym projektom i zmianom organizacyjnym, nagle przyszedł do Londynu list z kramu, którego autorzy utrzymywali, że mandat, upoważniający delegację Z

Z. S. P. do reprezentowania P. P. S. na zjeździe zuryckim, wykluczał tow. Mendelsona; wskutek nieuwzględnienia tego warunku autorzy listu stawiali alternatywę: albo tow. M. usunie się ze Z. Z. S. P., albo też P. P. S. zrywa stosunki z Z. Z. S. P.

Oczywista rzecz, że było tu jakieś nieporozumienie; mandat P. P. S. na Kongres międzynarodowy był wyraźny: nie wykluczał on nikogo (przytaczamy go w całości z odnośnego listu, otrzymanego przez zarząd z kraju: P. P. S. powierza reprezentację na Kongresie międzynarodowym delegacji Z. Z. S. P.; w sprawozdaniu z Kongresu może to być ogłoszonym). Ale tow. Mendelson innego był zdania i oświadczył, że dłuższe jego pozostawanie w Zw. nie jest możebnem i że musi on się usunąć, dopóki stosunki krajowe nie będą dawały gwarancji, że się podobne wypadki nie będą powtarzały.

Napróżno obecni wówczas w Zurychu Członkowie Zarządu i M. Z. uchwalili jednogłośnie nie zgodzić się na oświadczenie tow. M.; napróżno usiłowali go przekonać, że list z kraju nie jest bynajmniej zdaniem całej organizacji, ale paru jednostek, nieupoważnionych do występowania w imieniu całej P. P. S.; tow. M. nie dał się nakłonić do zmiany postanowienia i pozostał przy swoim. W ten sposób Zw. postradał jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych socjalistów polskich.

Jednocześnie z tem jeden z członków zarządu, przez ręce którego prowadzone były stosunki z krajem, zażądał zawieszenia go w czynnościach, dopóki cała sprawa nie zostanie wyjaśniona w kraju: obecni i temu sprzeciwili się, ale musieli przed jego decyzją ustąpić. Teraz sprawa ta, po skomunikowaniu się z krajem, została już załatwiona; pomieniony członek zarz. powrócił do swych funkcji. Niestety tow. M. nie chciał dotąd tego uczynić, a nawet wystąpiła ze Zw. i jego żona, tow. Marya M., również wielce zasłużona sprawie socjalizmu w Polsce.

Wystąpienie tow. M. naraziło organizację na przejścia niezmiernie ciężkie; jednocześnie odpadła i pomoc materyalna i wybitna siła literacka. Na razie trzeba było myśleć o dwóch rzeczach:

1) o »Przedświcie« i to zarówno o pokryciu jego kosztów, jak i o redagowaniu,

2) o zaprowadzeniu bardziej normalnych stosunków z socjalistami polskimi z pod zaboru Pruskiego, korzystając z ich projektu zorganizowania się w partję.

Utrzymanie »Przedświtu« było koniecznem: Związek bez organu przestałby grać jakąkolwiek rolę dla kraju, a i za granicą jego racya bytu byłaby wielką kwestyą. Ale po skrupulatnem obliczeniu się z funduszami, okazało się, że pierwsze kilka miesięcy kryzysu przetrwać będzie można.

Przetrawwszy tę chwilę krytyczną, Zw. rozwijał się dalej: numery 8, 9, 10 i 11 »Przedświtu« wyszły pod nową redakcją, aczkolwiek ostatnie ze znacznem opóźnieniem z powodu przeprowadzki drukarni, urlopu jednego z członków redakcyi i t. p.

przyczyn. Następne numery wyjdą w bliskiej przyszłości; spodziewamy się, że od 1 kwietnia »Przedświt« wychodzić już będzie z początkiem miesiąca, jeśli nie nastąpią nieprzewidziane przeszkody.

We wrześniu r. z. zarząd Zw. otrzymał od organu soc. polskiego w Nowym Yorku p. t. »Światło« propozycję drukowania pewnej części »Światła« w Londynie, z wybranych artykułów »Przedświtu«. Resztę numeru »Światło« miało drukować u siebie; koszta poniesione przez »Przedświt« byłyby zwrócone. Naturalnie, że propozycja została przyjętą, gdyż dawała ona możliwość wydawania »Przedświtu« w dwóch edycjach, jednej dla Europy, drugiej dla Ameryki. Niestety, kombinacja ta przetrwała tylko 1 numer, gdyż »Światło« przestało wychodzić dla braku funduszy. Za to wytworzenie sekcji w Nowym Yorku jest na najlepszej drodze i grupa wydawnicza »Światła« już w pewnym wydawnictwie chciała nazwać siebie sekcją Z. S. P.

Jeszcze jedna sekcja utworzyła się w Bernie i funkcjonuje od miesiąca, co powiększa liczbę sekcji do 4 (z których nowojorska jeszcze jest w procesie tworzenia się).

Przejdźmy do działalności oddzielnych sekcji: w Zurichu, centrze młodzieży polskiej, jedną z ważniejszych czynności organizacji było zbieranie funduszy, co też ona uczyniła, biorąc udział w balu, urządzonym na rzecz wyborów w Poznańskiem, organizując odczyt na rzecz tychże wyborów, a później bal na fundusz kościuszkowski, nie licząc zbierania różnych okolicznościowych składek. Sekcja londyńska również na pierwszym planie stawiała dostarczanie Zw. posiłków pieniężnych; w tym celu urządzony został w miesiącu marcu r. z. bal; oprócz tego zbierano składki energicznie. Myśl pokrycia kosztów broszury żydowskiej, którą chciano wydać, została zaniechana, ponieważ zarząd odstąpił od swego zamiaru, a zebrane na ten cel 5 franków przelano wraz z innymi subsydjami do kasy Zw. Próby sekcji lond. zaagitowania proletariatu polskiego w Londynie nie powiodły się dotąd, pomimo że wydano na 1 maja odezwę, urządzono w tym samym celu *meetung*, starano się agitować w towarzystwach itd.

Tyle o sekcjach. Oprócz tego Zw. liczy dość znaczną ilość oddzielnych członków, rozsianych w różnych miejscach. Od samego początku istnienia Zw. staraniem zarządu było zjednanie Związkwowi jaknajwiększej ilości takich członków; o próbach, czynionych we Francji i Szwajcaryi była mowa wyżej; Ameryka przedstawia bardzo wdzięczne pole dla działalności socjalistycznej; w tym też celu prowadzoną była długa korespondencja z niektórymi osobami, będącymi z zarządem w stosunkach. Usiłowania te nie dały jednak dotychczas większych rezultatów (wyjąwszy stosunków ze »Światłem«), co przypisać należy brakowi czasu osób, które są z zarządem w stosunkach. Znaczna stosunkowo ilość prenumeratorów w Ameryce dowodzi jednak, że program nasz liczy tam wielu zwolenników. W Niemczech usiłowania zarządu z początku

bezowocne, później lepszym zostały uwiecznione skutkiem i teraz posiadamy tam już w 6 miejscach członków, a w trzech są widoki na utworzenie się sekcji.

Na zakończenie musimy powiedzieć słów parę o stosunkach naszych z krajem. Przedewszystkiem zaznaczamy, że od kwietnia 1893 r. stosunki zarządu Z. Z. S. P. z krajową organizacją P. P. S. były stałe; głównie polegały one na dostarczaniu krajowej organizacyi literatury nielegalnej. Zarząd także pośrednio przyjmował czynny udział w bieżącym życiu organizacyi krajowej, starał się ją wzmocnić przez przyłączenie do niej sił socjalistycznych, które pozostawały dotychczas na ubożu od P. P. S. i dbał o to, by organizacja wewnętrzna P. P. S. odpowiadała zupełnie warunkom konspiracyjnym i organizacyjnym potrzebom, omawiając na swoich posiedzeniach i przedstawieniach P. P. S. zasady, na jakich powinny się wesprzeć jej organizacja; przytem, jak już było nadmienione, w myśl § 6 dotychczasowej ustawy i na zasadzie otrzymanego w kraju pełnomocnictwa od P. P. S. delegacja Zw. Z. S. P. reprezentowała jednocześnie P. P. S. na kongresie zurychskim. Zjawienie się d. 13 sierpnia listu do zarządu (wyżej przytoczonego) wywołało pewne chwilowe zamieszanie w stosunkach z krajem; lecz bliższe wyjaśnienie całej sprawy wykazało, że została ona spowodowana jedynie nieporozumieniami wewnętrznymi w łonie P. P. S., nieorganizacyjnym zachowaniem się pewnej grupy, przedewszystkiem zaś tem, że organizacja jeszcze nie była zupełnie utrwaloną, wskutek czego nie wszyscy jej członkowie zachowali się odpowiednio wobec destrukcyjnych usiłowań ludzi ze Spr. Rob.

Obecnie stosunki wewnętrzne P. P. S. uporządkowały się już na tyle, że według wszelkiego prawdopodobieństwa w niedalekiej przyszłości odpowie ona swym zadaniom. Kierunek, którego P. P. S. się trzyma, jest w zupełnej zgodzie z naszym programem.

Oto jest krótki rys rozwoju naszej organizacyi za rok ubiegły; przeżyła ona już dwa kryzysy: jeden na samym początku, gdy jej zarząd musiał szukać sobie przytułku, potem w lecie, gdy rozczarowanie z powodu nieudanych prób połączenia, a później zejście z krajem i usunięcie się niektórych członków pozbawiły Związek nowych sił i zniechęciły wielu. A jednak przetrwaliśmy te burze, szczerpie początkowo siły Zw. wzrosły do obecnych rozmiarów i śmiało możemy powiedzieć, że Zw. jest na drodze coraz szybszego rozwoju swych sił. Nie łudzimy się bynajmniej co do naszego znaczenia i co do błędów, które w przeszłości popełniono. Może kardynalną wadą Zw. od samego początku była swoboda działania indywidualnego, pozostawiona oddzielnym członkom Zw. Swoboda ta wytwarzała nieraz starcia i nieufność między grupami oddzielnymi i oddalała je od siebie, zamiast łączyć. Przytem o wielu ludziach, wobec ich chwiejnego stanowiska, nie wiadomo było, czy są członkami Zw., czy nie, a przy niezbyt wielkiem zwracaniu uwagi na stałą komunikację zarządu z członkami, niejeden,



który może przybliżyłby się z wolna, gdyby go do tego stale zachęcano, usuwał się i nareszcie przestawał siebie uważać za członka organizacji.

Miejmy nadzieję, że przy wytrwałości i pracy zarówno dawne usterki, jak i ich rezultaty, zatrą się i że organizacja nasza dopnie swego celu, a mianowicie: złączenia wszystkich socyjalistów Polaków za granicą i ścisłego zespolenia ich z organizacją krajową».

Dalej następują sprawozdania finansowe tymczasowe i przewidywania budżetowe. Korzystamy z nich w odpowiednich działach. Zarząd tu jest nieomal w rozpacz, wobec przewidywanego deficytu przeszło 700 rb. i wzywa wszystkich członków do energicznego współdziałania.

---



## ROZDZIAŁ II.

Finanse partyjne. — Granice. — Wydawnictwa. — Strejki. — Święto majowe. — Manifestacja. — Zamachy. — Prześladowania rządowe.

## I. Finanse partyjne.

W »Przedświcie« z r. 1893 znajdujemy rachunki kwartalne, które pozwalają nam ułożyć następujące

## Zestawienie.

Przychód . . .	80	Ł.	14	s.	04 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	d.
Rozchód. . .	65	„	17	„	03	„
Przewyżka. . .	14	„	17	„	01 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	„

Rachunków specjalnie krajowych za ten rok nie posiadamy wcale. Niejakie pojęcie o tych funduszach krajowych może nam dać wyciąg, zrobiony z rachunków Z. Z. S. P. i wykazujący, ile pieniędzy odebrał Z. Z. S. P. z kraju.

Sprzedano »Przedświtu« w kraju za	48	Ł.	17	s.	—	d.
Przysłano z kraju . . . . .	7	Ł.	19	s.	06	d.
Sprzedano broszur w kraju za .	20	Ł.	17	s.	05 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	d.
Zestawienie:	48	Ł.	17	s.	—	d.
	7	Ł.	19	s.	06	d.
	20	Ł.	17	s.	05 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	d.
	77	Ł.	13	s.	11 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	d.

czyli 770 rb. prawie.

Tymczasem na same transporty wydał Z. Z. S. P. 26 Ł. 1 d., czyli prawie 250 rb., a musiał coś wydać i na inne specjalne potrzeby kraju, co zawarte jest, ale nie uwidocznione, w rubryce »wydatki organizacyjne«.

Tu dodamy, że na podstawie umowy między Z. Z. S. P. a P. P. S., ta ostatnia zobowiązała się do płacenia za każdy Nr. »Przedświtu« w 500 egz. 40 rb.

## II. Granice.

P. P. S. od chwili swego powstania miała bardzo dobrą granicę przez W i e r z b o ł ó w. Funkcjonowała ona

z małemi przerwami do r. 1900. Granica ta funkcyjono-  
wała jeszcze przed powstaniem P. P. S., choć mniej  
intensywnie. Tak w r. 1889 przeszły tu małe transpor-  
ciki broszur. W latach 1891 i 1892 przeszło również po  
kilka drobnych transportów, w tem 500 egz. »Ojca  
Szymona« dla grupy polskiej w Wilnie. W 1892 roku  
ostatni transport przez tą granicę dla »Proletaryatu«  
otrzymał Cejtin.

W latach 1890, 1891 i 1892 przechodziły też mniej-  
sze transporty przez Władysława. Prawie wszystko  
(z bardzo chyba nieznacznymi wyjątkami), co było spro-  
wadzone dla P. P. S. w 1893 r., przeszło przez Władys-  
ławów (»szły tu duże stałe transporty« — temi sło-  
wami określa działalność granicy stały jej kierownik).—  
Skarg żadnych w listach na działalność transportową  
w tym roku nie spotykamy. Natomiast w koresponden-  
cyi warszawskiej w Nr. 7 »Przedświtu« znajdujemy  
ustęp: »Wogóle nastrój wśród robotników jest dobry,  
nie mało przyczynia się do tego obfitość nielegalnych  
wydawnictw, których Warszawa oddawna nie widziała  
w takiej ilości jak teraz, już i żandarmi zaczynają się  
oswajać z tą »chroniczną« chorobą i przy śledztwie nie  
indagują już robotników z takim naciskiem z powodu  
znalezienia u aresztowanego »broszury«. »Przedświt«  
otrzymujemy stale, zyskuje sobie coraz szersze koło zwo-  
lenników; szczególnie podobał się Nr. 5«.

W księżeczce transportowej, prowadzonej w Lon-  
dynie, zanotowano 14 transportów z rozmaitemi datami.  
(Co do jednego transportu z d. 16/VIII, przeznaczonego  
dla Petersburga, mamy wątpliwości, czy poszedł zwykłą  
drogą, jeden transport poszedł również przez Grajewo)

Podług sprawozdań, umieszczonych w »Przedświcie«,  
dostarczono do zaboru rosyjskiego w ciągu:

	Przedświtu	innych wyd. polskich	br. żyd.	br. rosyjsk.	ogółem
I półrocza .	1980	7201	167	168	9516
II półrocza .	4160	8199	—	35	12394
za cały 1893 r.	6140	15400	167	203	21910

Dział broszur polskich rozpada się wedle tytułów i półroczy w sposób następujący: (Patrz tablica na str. 47).

Sprawozdawca »Przedświtu« dzielił na półrocza, przynajmniej w tym roku, wedle dat otrzymania, a nie wysłania, bo widzimy transport z d. 3/VI z »Aleks. III« i odezwaniami zaliczony do II półrocza. Nie zmieniamy tego, chociaż przy samodzielnym podziale na przyszłość będziemy trzymać się dat wysłania.

Aby otrzymać ilość wydawnictw przemysłowych, które następnie zostały rozpowszechnione w II półroczu, należy od sumy podanej wyżej odliczyć 4500, bo odezwa »kościuszkowska« bardzo mało była rozpowszechniona, a odezwa »do obywateli na Rusi« wcale.

Ilość wydawnictw przewożonych, jak na mało rozwinięte stosunki partyjne, była olbrzymia, ponieważ zaś składy nie wpadały (najwyżej zabierali żandarmi oddzielne egzemplarze u pojedynczych ludzi), więc ilość wydawnictw ze składów partyjnych ubywała powoli. To z istoty rzeczy musiało spowodować stosowne polecenie na granicy; tem objaśniamy mniejszą ilość sprowadzonych wydawnictw w II półroczu, nie zaś niesprawnością organizacyi granicznej. Istotnie, porównywując rubrykę wydawnictw z I i II półrocza, widzimy, że tych wydawnictw, które były w I półroczu sprowadzone w znacznej ilości, w II nie sprowadzono wcale, lub w paru egz., jednak nowe wydawnictwa przysłyły w znacznej ilości\*).

\*) Na jesieni przez granicę w Grajewie organizacja nasza sprowadziła maszynę drukarską i 20 pudów czcionek dla pewnej organizacyi rosyjskiej.

	I	II		6998	3016
1	697	—	Roczniki W. K.	20	4
2	574	—	Pod pręgielz	10	2
3	300	—	Na dziś — Powódź	50	2
4	46	2	Przegląd Socjalistyczny	—	9
5	30	2	Sosnowski: pol. s. — i międz. pol.	—	2
6	72	2	Sprawozdanie genewskie	—	2
7	30	2	Kwestyonaryusz	—	2
8	30	2	Kongres brukselski	—	2
9	456	—	Roczniki Przedświtu	—	10
10	1097	2	Święto majowe	—	2
11	205	2	Winiarski	—	2
12	106	202	Myszy popielowe	—	2
13	100	100	Sprawozdanie Waryńskiego	—	2
14	53	178	Program socjalistów galicyjsk.	—	2
15	175	2	„ galic. p. rob.	—	2
16	140	—	Raport brukselski	—	2
17	390	—	Cyrkularz Delanowa	—	1
18	640	150	Równość	—	1
19	865	150	Do młodzieży	—	2
20	150	100	Co to jest socyalizm	—	1
21	260	2	Kwestya polska	—	4
22	470	2	Zwycięstwo porządku	103	—
23	25	2	Kara (fotogr.)	—	110
24	—	1204	Gazeta Robotnicza	—	318
25	—	2	Naprzód	—	20
26	—	2	Nowy Robotnik	—	1
27	—	2	Różne gal. wyd.	—	50
28	—	900	Inne	20	126
29	62	2	Odezwa do Obyw. na Rusi	—	2000
30	45	2	„ kościuszkowska	—	2500
	6998	3016		7201	8199

### III. Wydawnictwa.

Z drukarni londyńskiej Z. Z. S. P. w roku 1893 wyszły tylko trzy nowe broszury, a mianowicie: »Kwestya Polska a polityka koła Polskiego« (broszura, przeznaczona specjalnie dla rozpowszechniania w zaborze pruskim podczas wyborów, a wydana ze specjalnych funduszy), »Car Aleksander III« Łanina i »Historya ruchu rewolucyjnego w Rosyi« Thuna, które wyszły wprawdzie nakładem Z. Z. S. P., ale też w  $\frac{3}{4}$  koszta ich wydawnictwa zostały pokryte pieniędzmi, nadesłanymi z kraju, a specjalnie na ten cel przeznaczonemi. P. P. S. w kraju broszur nie wydawała również, ograniczała się odezwową działalnością wydawniczą, a i ta musiała uleść pewnej zwłoce, wobec wzięcia 22/XII drukarni partyjnej w Warszawie.

#### Spis wydawnictw ulotnych P. P. S. i Z. Z. S. P.

1. »Alleluja«, wiersz. Robotnicy Socyal. Polscy. (Drukarnia krajowa).
2. IV Wiersz na 1-go maja. Robot. Socyal. Polscy. (Dr. kr.).
3. Odezwa majowa: »Robotnicy! Od wieków jęczy...« bez podpisu. Wydrukowana IV—1892 r. Rozpowszechniona w 1893 r. (Druk. w Tylży).
4. IV Odezwa majowa. P. P. S. (Dr. kr.).
5. »Odprawa«, wiersz. Z powodu przytułków (Klejgels) i książki Wicherkiewicza. P. P. S. (Dr. kr.).
6. V Odezwa Kościuszkowska. Bardzo mało rozpowszechniana, z powodu opozycji org. Warszawskiej. P. P. S. (Dr. londyńska, wyst. 2500 egz.).
7. VI »Do obywateli na Rusi«, odezwa napisana przez Mendelsona, bez porozumienia się z krajem, nie rozpowszechniona zupełnie. P. P. S. (Dr. lond. wyst. 2000 egz.).
8. XII Odezwa noworoczna: »Bracia Robotnicy! W ostatnich latach...« Kom. Rob. P. P. S. (Dr. kr. 400 egz.).



#### IV. Strejki.

Styczeń (w r. 1893).

P i ń s k. Warsztaty kolei Poleskich. Przez 7 dni strejkowali wszyscy robotnicy w liczbie 600. Wojsko i policja nie wdawały się. Zgodnie z żądaniem robotników zarządzający warsztatami usunięty, pół godziny na śniadanie, które on skasował, przywrócone. (P. 93. III, IV).

Kwiecień.

Ł ó d ź. Więksi fabrykanci skrócili dzień roboczy o 1 godzinę bez zmniejszenia płacy (skutek ruchu z r. 1892 i obawa o jego powtórzenie).

Kwiecień (koniec).

Z g i e r z. Strejk w ręcznych warsztatach Kantza. Ilość robotników — 40. Innych szczegółów brak (P. 94. str. 27).

Maj (początek).

N i e k ł a ń. Zakłady fryszerskie. Strejkowali giserzy, opierając się obniżeniu płacy. Po tygodniu płaca dawna została przywrócona. (SR. II).

Maj (środek).

N i e k ł a ń. Zakłady fryszerskie. Strejkowali kowale, opierając się oberwaniu płacy. Zwyciężyli. (SR. II).

Maj — czerwiec.

W a r s z a w a. Strejkowali białoskórnicy — farbiarze-żydzi, pracujący w małych warsztatach. Fach to nieliczny. Podwyższono płacę do normy, jaką uzyskali strejkiem chrześcijanie-białoskórnicy przed 2 laty. (P. 93. VII SR. II).

3—16 lipca.

W a r s z a w a. Rozpoczął się strejk stelmachów. Strejkowali wszyscy stelmacy — 200 (tyle należy ich do cechu). Na 2 tygodnie przed strejkiem ułożono prośbę, podpisaną przez 100 stelmachów, streszczającą ich żądania. Złożono tę prośbę starszemu majstrowi z zapowiedzią, że strejk nastąpi za 2 tygodnie, jeśli majstrowie nie ustąpią. Strejk rozszerzył się i objął wszystkie warsztaty w ten sposób, że pierwsza gromadka strejkujących szła do drugiego warsztatu i odciągała towarzyszy od pracy i t. d. Stelmacy, przybyli ze wsi lub małych miasteczek, uważali początkowo strejk za podstęp, aby ich miejsca zajęli inni. W czasie strejku porozumiewali się z miastem, przedtem w gospodzie. Podczas strejku aresztowano kilku, lecz po 8—10 dniach puszczono. Po 13 dniach

strejku majstrowie ustąpili: podwyższono płacę o 20%. (Przedtem pracowano od 6 godz. do 5 godz., a u niektórych majstrów od 4 do 7 i 8 godz.; zarabiano do 1 rubla dziennie (rzadko) i życie u majstra). Po strejku zaraz w początkach lipca za wskazaniem starszego majstra aresztowano 20, 19 wysłano zakutych w kajdany na 1 rok do gmin, a starszego czeladnika nawet na 4 lata. (P. 93. VII; SR. I, V—VI).

### Październik.

Częstochowa. Fabryka wełny czesankowej »Motte, Meillassaux, Caulier i Delavoutre«, zatrudniająca 540 robotników, w tej liczbie połowa kobiet (of. 97—682). Robotnicy zastrejkowali: po 2 tygodniach podwyższono im płacę. (P. 93 XI, Jedn. Rob. z II. 94; list z 12. XI 93 r.).

### Październik (czy też listopad).

Wilno. Strejk żydowskich czeladników krawieckich. Początkowo strejkowało 100, potem przyłączyło się jeszcze 60 do 80, co już stanowiło ogółem większość wszystkich czeladników krawieckich w Wilnie. Strejkowano w drobnych pracowniach męskiego ubrania, a w pracowniach przy magazynach strejkowała część podmajstrzych i przychodni terminatorowie. Strejk trwał 5 tygodni u krawców, szyjących męskie ubrania na zamówienie, u innych blisko 3 tygodnie. Główne żądania: ograniczenie pracy do 12 g. dziennie, zgodnie z zapomnianym prawem dla warsztatów rzemieślniczych z czasów Katarzyny II i podwyżka zarobków od 20% do 25%. Strejkiem interesowało się miasto. »Wilenskiej Wiestnik« pisał o nim. Administracja wywierała pewien nacisk, sporadycznie aresztowano czeladników, choć po 1—2 dniach zwalniano. Pomimo to i pomimo, że strejk wybuchł w czasie zastoju, a nie w sezonie, zakończył się zwycięstwem. Ograniczono dzień roboczy do 12 g., a płacę podwyższono o 10%—25%. (P. 93. XII, SR. XII).

### Listopad.

Żyrardów. Strejkowali pończosznicy, z jakim skutkiem — nie wiemy. Żądali podwyższenia zarobków o 10% i igieł bezpłatnie (za 100 igieł płacili 60 kop). Kilkunastu podczas strejku wyrzucono. Ilości ani strejkujących, ani ogólnej pończoszników nie znamy. Ogólna ilość robotników w obrębie fabrycznym of. z 97—8369. (SR. XXI).

### Listopad.

Zagórze. Kopalnia węgla »Ignacy« strejkowała kilka godzin. Bliższych szczegółów nie znamy. Oficjalna cyfra górników z r. 94 — 1480, w czem na powierzchni 405. (P. 93. XII).

## Listopad.

Pod Będzinem. Huta Cynkowa (Towarzystwo Rosyjskie). Wskutek wypłacenia tylko połowy zarobków wybuchł żywiołowy strejk wszystkich robotników (of. cyfra 294, 155 hutników i 115 pomocników). Strejk upadł, wskutek gróźb i oszukawczych wiadomości administracji o urzędniku z Petersburga, który przyjedzie zbadać tę sprawę. Strejk trwał więcej niż 1 dzień, gdyż galman zamarzł w piecach. (P. 93. XII).

Przytaczamy tu jeszcze parę danych, dotyczących strejków, o których nie wiemy, czy odbyły się w r. 1893, czy też wcześniej. Dane te zaczerpnęliśmy z pisanych odpowiedzi na kwestyonaryusze z r. 1893 i 1894.

Warszawa. Garbarnia Gotlieba Wajgla (czeladników 8, robotników 10, terminatorów 15). Strejkowano ze skutkiem: 1) skrócono pracę o 1½ g. (przed strejkiem od 5½ do 7 godz., po od 6 do 6 godz.); 2) podwyższono płacę; 3) uzyskano grzesne obchodzenie się z czeladzią i robotnikami. (Odp. na kwestyonaryusz z r. 1893).

Choroszcza pod Białymstokiem. Fabryka sukna i kortów Augusta Moes'a (og. ilość rob. 800). Fabrykant z przestrachu zwołał asesora, urjadnika, dziesiętników, ale i to nie podziałało. Użył więc innego fortelu: zwołał z okolicznych wsi kobiety i kazał majstrom je uczyć. To złamało strejk. Urwano płacę, »podżegaczy« wydalono. (Kwestyon. z r. 1894).

Białystok. Fabryka Załkinda (og. ilość rob. 80). Były zmowy cząstkowe i ogólne, obronne i zdobywcze. W rubryce »skutek« napisano: nie miały żadnego znaczenia — »bywa wygrana i bywa przegrana«. Stanowisko rządu nieprzychylnie: »groźby więzieniem i nahajem«. (Kwestyonaryusz z r. 1894).

(1893 ?)

Warszawa. Strejk stolarzy u Żarskiego, Tworkowskiego (ilość rob. of. z 1897 r. — 73), Bewenzego (ilość rob. of z 1897 r. 40). Prawdopodobnie strejkowały i inne warsztaty. Nacisk policyi. W powyższych fabrykach zjawiał się z policyą komisarz 9-go cyrkułu. Tworkowski i Bewenze przekupili komisarza — strejk u nich upadł. U Żarskiego zmniejszono dzień roboczy o 1 godzinę (P. 95. VIII).

(1893 ?)

Warszawa. Fabryka Marszala na Pradze. Strejkowali chłopczy-napychacze i nie pozwolili obniżyć sobie płacy.

(1893?)

Osada Szańce pod Kownem. Niemieckie Towarzystwo zakładów »Westfalia« (ilość rob. of. 97 — 625). 40 szli-fierzy strejkowało 2 tygodnie; jako rezultat przywrócono dawną płacę, którą chciano obniżyć (poprzedni strejk 1887 r.). W 1897 roku pracowano 14 godz. (Robotnik Litewski Nr. 2, str. 30, X. 97.).

Z materiału o strejkach, przytoczonego wyżej, da-jemy garść uogólnień, które ujmujemy w formę tabliczki i krótkich uwag.

	wogóle			znana ilość robotników				zaczepne	obronne	?		
	ilość strejków	rzemieśl.	fabryczn.	ilość str.	ilość rob.	rzemieśl.					rob. fabrycz.	
						str.	rob.				str.	rob.
zwycięzkie	10 (3*)	4 (1)	6 (2)	5 (3)	1540 (800)	2	360 (160)	3 (2)	1180 (640)	5 (1)	5 (2)	—
upadłe	3	2	1	3	313	2	113	1	200	2	1	—
?	2	—	2	1	1480	—	—	1	1480	1	—	1
razem	15	6	9	9	3333	4	473	5	2860	8	3	1

\*) Cyfry, zawarte w nawiasach, odnoszą się do Litwy.

Ilość dni strejku i ilość robotn. znana jest na Litwie w 3 wyp.  
w Królestwie w 4 wyp.

Ilość dni strejkowych na Litwie 9520  
w Królestwie 11100  
razem 20620

w 9 razach strejkowano w obronie płacy lub o jej podwyżkę;  
w 3 razach nie wiadomo o co;  
1 raz (Wilno) o płacę i krótszy dzień roboczy;  
2 razy w obronie istniejącego dnia roboczego lub o jego skrócenie;

## V. Święto majowe.

W Żyrardowie i Łodzi zgromadzono wiele wojska, policy i żandarmów; były aresztowania. W Warszawie przed 1 maja zrobiono rewizye w fabrykach.

28. IV w Warszawie rozpowszechniono 2 odezwy: je-dną z r. 1892 zakończoną okrzykiem »Niech żyje rewolucya!«, drugą z podpisem »P. P. S.« Pierwsza drukowana w Tyłży, druga w kraju. Ponadto rozpowszechniono wiersz na 1 maja z podpisem: »Robotnicy Socjaliści Polscy« (dr. kr.). Między

29. IV a 1. V aresztowano 60 — 70 robotników (15 od Norblina, 17 od Weszyckiego) 29. IV aresztowano 5 robotników z fabryki Weszyckiego i Hinkla (2 osadzono w X pawilonie, a 3 w cyrkułe)

Rej w obchodzie majowym wiódł w tym roku fach białoskórników, który świętował prawie cały — około 150 ludzi. Świętowali również: cała fabryka mebli giętych Rubinsztajna — 250; fabryka mebli giętych Wojciechów — 300; z żelaznej fabr. Hantkiego — 50; z fabr. wyrob. platerowanych Norblina — 100; cała fabr. kapeluszy Sieraczka — 30; z żelaznej fabr. Dubeltowicza — 60 giserów; z 40 pracujących w kuźni Załęskiego — 30; cała fabryka blachy Makatisa (?) — 40; z żelaznej fabryki Żarskiego — 42; z żelaz. fabr. Szewczykowskiego — 30. Ogółem w powyższych zakładach świętowało w Warszawie 1082 robotników. Oprócz tego świętowało po kilku lub kilkunastu we wszystkich większych fabrykach — nprz. Weszyckiego, Gostyńskiego, Fajansa, Heneberga i innych.

Mnóstwo drobnych fabryk, zatrudniających po kilkunastu ludzi, świeciło pustkami.

Mularze licznie świętowali (zrana kłka grup mularzy po kilkadziesiąt osób spędzało na Nowym Świecie i na Krakowskim Przedmieściu pracujących kamieniarzy).

Świętowało wielu robotników, pracujących przy kanalizacji. Ówczesny korespondent oblicza ilość świętujących robotników fabrycznych na 3000, z drobnego przemysłu znacznie więcej, jednak zaznacza, że obchodzono święto majowe znacznie skromniej i ciszej niż w r. 1892. Żadna z większych fabryk nie stała w całości.

Większość robotników aresztowanych, przed 1-ym maja wypuszczono zaraz po święcie. Jednak później ze sprawy »wianków« żandarmi wydzielili osobną sprawę pod nazwą urzędową: »Sprawa rozpowszechniania odezw z powodu 1 maja 1893 r.« Kogo do tej sprawy zaliczono i jaki był jej przebieg, nie wiemy.

W Żyrardowie nie świętowano, o innych miejscowościach głucho w pismach spółczesnych (P. dodatek do Nr. 5). Przedświt w artykule wstępnym »Pierwszy a 3-ci maja« w Nr. 4 wypowiada się stanowczo przeciwko przeniesieniu święta 1 maja na 3-ci, lub obu tych obchodów na następną niedzielę po 1-szym, natomiast proponuje narodowcom przeniesienie obchodu 3-go maja na 1-szy.

## VI. Manifestacja.

Dnia 4 go czerwca odbył się w Warszawie pogrzeb Bartłomieja Bańkiewicza, ślusarza, uwięzionego w październiku 1892 r. w sprawie nieudanego zamachu, wykonanego przez Michała Zielińskiego\*) za pomocą bomby dynamitowej na czy-

O Zielińskim patrz w »Z pola walki« — »Ryska grupa partyi »Proletariat« (1890—1892) str. 23—25.



nownictwo wyższe, zgromadzone w cerkwi na ul. Miodowej (2. X. 1892). Bańkiewicz osadzono w X pawilonie, gdzie znęcano się nad nim, posuwając się do bicia. Wskutek choroby przeniesiono go w r. 1893 do szpitala, gdzie po kilku dniach pobytu zmarł dnia 1. VI. 1893.

W pogrzebie wzięto udział kilkuset rob. (400). Na trumnie złożono 2 wieńce z czerwonymi wstęgami, jeden z napisem: »Od Towarzyszy Pracy«; wieniec niesiono od mostu na Pradze do Brudna. Na razie nikogo nie aresztowano, lecz potem o udział w tym pogrzebie oskarżono wielu zaarrestowanych w d. 23. VI (P. VI. 1893 r. SR. I).

## VII. Zamach.

Dnia 5-go czerwca dokonano w Łodzi zamachu na pałac Kunitzera. W porze obiadowej zjawilo się 3 ludzi koło pałacu i od strony ulicy rzucono do pokoju stołowego bombę dynamitową, która wysadziła wszystkie okna, zniszczyła pokój i nadwerżyła ścianę. Traf chciał, że gospodarz wtedy obiadował z rodziną na werandzie i nikomu się nic nie stało. Na razie nikogo nie ujęto. Dnia 23. VI. fabrykant ogłosił za wykrycie sprawców zamachu nagrodę 500 rb.

## VIII. Prześladowania rządowe.

24. IV. 1893. Łódź. Aresztowano Józefa Nowaka, robotn. w prasie wełnianej i Antoninę Nowakową, gremplarkę, wskutek zdrady Wójczonego. Nowakowa po 5 m. więzienia została zwolniona i wyroku nie otrzymała. Natomiast Nowak po 35 m. więzienia w marcu 1895 r. został skazany na 5 l. S. W. (O aresztowaniach przedmajowych patrz »Święto majowe«).

11. V W a r s z a w a. Aresztowano 3 studentów uniwersytetu, 4 stud. weterynaryi i jednego urzędnika (wszyscy Rosyanie). Przyłączono do nich 3 urzędników, aresztowanych we wrześniu, 2 robotników i kilka felczerek z Tworek i utworzono sprawę pod nazwą: »Dostarczanie do Warszawy kontrabandy politycznej«. Jednego z aresztowanych, Pieskina, oskarżono też o agitację wśród robotników i zorganizowanie biblioteki z wydawnictw rewolucyjnych. Sprawę prowadził rotm. żandarmeryi Kremieniecki. Wyroki w tej sprawie nadeszły IV. 1896 r. Izrael Pieskin, student, uciekł za granicę przed aresztowaniem. Bazyli Szumow, student filologii, aresztowany 12. V, siedział 36 m. — 5 l. S. W., Józef Runkiewicz st. weterynaryi areszt. 12. V, siedział 36 m.) — 5 l. S. W., Włodzimierz Runkiewicz (areszt. 12. V siedział 36 m.) — 5 l. S. W., Józef Antokolski, słuchacz medycyny (areszt. 12. V, siedział 36 m.) — 5 l. S. W., Sergiusz Iwanicki, rob. (areszt. IX, siedział 30 m.). — 5 l. S. W. Jakób Witkind — 3 l. Rosyi, Teodor Swiderski b. urzędnik Izby obrachunkowej w Warszawie, Julian Chreszczyk, (Ros.), urzędnik

(uw.) pół roku w. i kilka lat dozoru (marnie zachowywał się na śledztwie, przywłaszczył sobie z pieniędzy partyjnych 150 rubli), Fruma (Wiera) Żytomirska, Grzegorz Kocioł, rob., uwolniony za kaucją 100 rb., przed wyrokiem uciekł. Mikołaj Andrusiewicz (areszt. 1892 r.), Mateusz Zawadzki, włościanin, przed aresztow. uciekł do Ameryki we wrześniu. Prawdopodobnie również do tej sprawy należały następujące osoby, których nazwiska znajdujemy w spisach więźni X paw.: Aleksander Anufiew, Bazyli Andrzejewski, Mikołaj Popow, Fania Puzereńska, Wiera Dejsza, Piotr Iwanow, Bazyli Sidorow, Efim Sewastjanow, Aleksander Archangielski, Aleksander Gurin. (»Dopótnielnaja Zapiska po diełu Rew. Polskoj Soc. Partii; P. I—III 1894; P. VI. 1893; listy z więzienia).

Na wiosnę — Wilno. Ar. kilku włościan za znalezioną u nich broszurę „Ojciec Szymon“. Otrzymali ją na Kalwaryi. Aresztowano również kilku robotników (znaleziono literaturę agitacyjną w większej ilości). Literatura, znaleziona u włościan, pochodziła prawdopodobnie od Michałowskiego, P. P. S.-owca, zamieszkałego we Wilnie, który miał zwyczaj w ten sposób agitować (P. VII. 1893).

Początek czerwca — Warszawa. Aresztowano paru studentów i pomocnika aptekarskiego Izaaka Cejtlina. Tym osobom i kilku innym aresztowanym w pierwszej połowie 1893 r., żandarmi wytoczyli sprawę, którą nazwali sprawą „Proletaryatu“. Była to ostatnia sprawa Proletaryatu. Ogółem do tej sprawy należało znanych nam z nazwiska 21 osób: Izaak Cejtlin (areszt. na pocz. VI), w parę dni po aresztowaniu otruł się w X pawilonie; Stanisław Wojewski, stolarz (areszt. 25. III, siedział 13 m.) był oskarżony, oprócz należenia do „Proletaryatu“, o dostarczanie broszur do Warszawy. Przed wyrokiem wyemigrował. Aleksander Szedlich, (wysoki Olek) szewc, i Marcin Kasprzak, dekarz (nielegalny), aresztowany na granicy 4. III. Szedlich po 24 m. więzienia został skazany na 8 l. S. W. (Wilujsk), a Kasprzak po 2 latach więzienia umknął ze szpitala więziennego. Stanisław Kochański, pisarz Kol. W. W. (ar. IV, s. 26 m.) wyrok w VI. 95 — 5 l. S. W. (Bałagański); umarł w Baku w lecie 1899 r. po powrocie z Syberii. Stanisław Kochanowicz, lekarz (w V—VI, 11 m.), wys. III. 1894 r. — 3 l. g. Archangiels. Z aresztowanych w 1892 r. do tej sprawy należeli i otrzymali wyroki: Antoni Dobrowolski, ucz. gimn. (ar. 23. III) skazano go 20. IX. 1894 r. na 1 rok w. z zaliczeniem śledztwa i 3 l. R. (Tyflis) uciekł zagranicę l. 1896 r.; Jan Kowalski, stolarz (ar. 23. III, siedział 12 m.) — pół roku więz. i 2 l. wygnania; Jan Jurkowski, ślusarz, (ar. 23. III) — wyr. XI 1894 — półtora roku więzienia i 3 l. R.; Feliks Turowicz, buchalter (ar. 23. III s. 24 m.) wyr. XI 94 — 1 r. więz. i 3 l. R. (Baku); Aleksander Kowalski (ar. 13. III, siedział do wyroku) — półtora r. więz. i 3 l. R.; Stanisław Grekow, szewc (ar. 23. III, s. 36 m. w X p.) — pół roku więz. (1 r. w. ?) i 2 l. R. — Marceł Fedorowicz, ślusarz (ar. III) — XI. 94 — 6 m. w. z zalicz. śl. i 2 l. R. z wyborem; Tomasz (Władysław ?) Michalak, stolarz (ar.

w 93 ? siedz. 11 m.) wyrok w 95 (?) 8 l. S. W.; Józef Snarski szwec (III) w 93 r. chorował umysłowo w Cytadeli, w 95 roku wypuszczono go ze szpitala więziennego, poczem wyemigrował za granicę; Tomasz Szymczak (blisko 18 m. w X p.) wyrok w XI. 94 — półtora roku Kaukazu (wyemigrował); Ignacy Eichorst, ogłoszony jako zdrajca (10 m.); Józef Zieliński (11 m.); Karol Drac, intel. (ar. XI—XII); Aleksander Maciejewski, cyzeler (36 m.) wyrok w 95 — 1 r. więzienia i 3 l. gub. Wołogdańskiej; Mieczysław Buszkowski, szwec (18 m.) — 2 l. Kaukazu, (P. VII 93, P. I—III 94; P. XII 94; P. IV. 94; SR. XI - XII; »Dop. Zap.« i odpowiedzi na kwestyonaryusz)

Czerwiec. Wilno - Petersburg. Aresztowano wielu Polaków studentów-technologów. Oskarżano ich o propagandę socjalistyczną wśród robotników i studentów i o należenie do P. P. S. (nie wiadomo czy wszystkich). Skazano ich 1895 r. na kilkumiesięczne więzienie w „Krestach“ petersb. i długoletnie wygnanie do Rosyi. Znanie są nam następujące nazwiska: uwięzieni w Wilnie: Herynowicz (czy też Herunowicz) st. technolog (ar. V, VI); Michalski st. techn. ost. kursu rodem z Białegostoku, zdołał z Wilna podczas aresztowań zbiec za granicę, ale później wrócił, był uwięziony i dostał w więzieniu chwilowego pomieszczenia (osk. o nal. do P. P. S.); Ludwik Zajkowski, pom. adwok. przysięgłego (ar. 3. IX) i zaraz wywieziony do Petersburga. w więzieniu dostał chwilowego pomieszczenia. Uwięzieni w Petersburgu: Maksymilian Kiliański, st. technolog (ar. VI) — „kresty“ i wygn., Ignacy Niepokojczycki, st. techn (ar. VI) — „kresty“ i wygn., Okulicz, st. techn. (VI — „krest“ i wygn., Stanisław Pękośławski, st. techn. (VI) — kresty. Sprawa ta (a przynajmniej aresztowanie Niepokojczyckiego) pozostawała w związku z aresztowaniem Maryana Abramowicza i jego notesem. Znalezione tam słowo „bomba“. Szukano owej bomby skwapliwie i w mieszkaniu Niepokojczyckiego. Wzięto owiniętą lampę (bo Niepokojczycki przeprowadzał się) za ową bombę. Tymczasem „Bombą“ był sam właściciel, tak bowiem brzmiało przezwisko jego wśród kolegów (P. 93. VII i X. i wspomnienia osobiste).

24. VI. W a r s z a w a. Nad brzegiem Wisły przy spuszczeniu wianka, aresztowano 8—11 rob.; tegoż dnia odbyły się liczne aresztowania w mieście wśród robotników; wzięto też kilka osób z inteligencji. Wianek spuszczoney dźwigał na sobie piramidę, zaopatrzoną w napisy rewolucyjne: „Robotnicy wszystkich krajów łączcie się!“, „Niech żyje Polska Socjalistyczna!“, „Precz z caratem!“. Przy konstruowaniu tego wianka był obecny znany później szpieg prowokator Sidorek, pomagał nawet w naklejaniu złotych liter. On to zdradził wszystkich aresztowanych dnia tego. Aresztowania i sprawa z nich wynikała, znane są w Warszawie pod popularną nazwą „wsypy wianków“. Zandarmi osobom aresztowanym tego dnia jak również kilku innym, aresztowanym nieco później, oraz 7 ar. w grudniu i 5 ar. na początku 94 roku wytoczyli jedną sprawę pod nazwą: „Sprawa robotniczej Polskiej Partji Socjalistycznej“. Do sprawy

tej należało znanych nam z nazwiska 29 osób. Głównymi punktami oskarżenia, oprócz należenia do P. P. S., agitacyi i organizowania robotniczych kółek samokształcenia (wykryto 4 kółka i znaleziono ich ustawę) były: udział w pogrzebie B. Bańkiewicza (4. VI). zebranie za Rogatkami Wolskimi 18. VI 93. składające się z przeszło 40 robotników, oraz utrzymywanie i administrowanie biblioteką z książek nielegalnych Wyroki nadeszły w końcu 95 r., (ogłoszono je przeważnie 17. XI oprócz znacznie późniejszego wyroku Falskiego). Władysław Goldberg, int. (ar. 24. VI. s. 30 m.) — otrzymał 5 l. S. W. (Wiercholeńsk); uciekł on z Syberyi w 99 r. list gończy za nim z 20. X. 1900; Izidor Faterson (ar. 24. VI, siedział 30 m.) — 5 l. S. W. i zakaz zamieszkania w ciągu 3 l. w Królestwie, na Litwie i w niektórych miastach Cesarstwa; Grodecki Wincenty, szwec „Wicek“ (ar. 24. VI s. 16 m.), ar. uprzednio w końcu kwietnia, ale wkrótce uwolniony — 3 l. gub. Archangielskiej (główny organizator wyżej wzmiankowanych kółek); Wacław Jakubowski, urzęd. kol. Nadw. (ar. 24. VI s. 10 m.) — 1 r. dozoru (marnie zachow. na śledzt. — czy spr. wianków?); Mateusz Zaręba. rob. (ar. 24. VI s. 4 m.) — 1 r. dozoru (m. zach. na śl.). Jan Piętaszewski, lakiernik (ar. w końcu VI s. 15 m.) — 2 l. dozoru; Jan Rosół, wyrobnik (ar. 23 XII, s. 24 m.) — 3 l. g. Archangielskiej; oskarżano go też o należenie do S. D. K. P.; Jan Bogacki, „Rejtar“, szwec (8 m.) — 2 l. dozoru w War. (marnie zach. na śl.); Stefan Maciejewski, tkacz (12 m.) — 2 l. gub. Archangielskiej; Aleksander Sało, tkacz (uw.) — dozór w War. Wyroki poniższych są nam nieznanne: Edward Binaszewski, rob. (ar. 24. VI, uw.); Julian Rogólski, ślusarz (ar. VI, uw.); Tomasz Wasiak, rob. (ar. 24. VI, uw.) powt. ar. w 94 r.; Wiktor Grabowski, rob. (24. VI. uw.); Maryan Ołdakowski (koniec VI. uw.); Józef Kerner, tapicer (uw.); Józef Konarski (uw.); Józef Zalewski (uw.); Ignacy Eichorst, (ar. 24. VI, uw.) — zdrajca i szpieg.

Uciekli przed aresztowaniem: Mojżesz Szejnerzon, Ignacy i Franciszek Urbaniec, obyw. austr.

Aresztowani w 94 r. i przyłączeni do tej sprawy: Michał Wacław Adriani, obyw. włoski; Bolesław Czarnecki, tkacz (3 m.) — 1 r. dozoru w War.; Franciszek Chmielewski, robotnik, Adam Leszczyński, sypał, Władysław Pośpiech, rob.; Leon Falski, stud. medycyny (24. VI, 44 m.) otrzymał w tej i innych sprawach wyrok w r. 97 — 5 l. S. W.

Z aresztowanych 24. VI, jak również z niektórych aresztowanych w maju i czerwcu, żandarmi utworzyli jeszcze 2 grupy. Jednej grupie wytoczono sprawę pod nazwą urzędową: „Sprawa rozszerzania odezw z powodu 1 maja 1893 r.“ Kto mianowicie do tej sprawy został pociągnięty — nie wiemy. Drugiej grupie wytoczono sprawę pod nazwą: „Sprawa Andrzeja i Józefa Maciejewskich i innych osób“. Nazwisk tych innych nie znamy. Maciejewscy (jeden z nich tkacz — obaj ar. 24. VI, 8 m) dostali XI 95 r. po 2 l. R.

Sprawa wianków była to pierwsza sprawa P. P. S., jeśli



w 2 powyższych sprawach wyraźnie nie oskarżono o należenie do P. P. S., o czem nie wiemy.

W czasie powyższych aresztowań wzięto również Aleksandra Wyszomirskiego, agenta prowokatora, przysłanego przez generała żandarmów w Kijowie Nowickiego, o czem żandarmi warszawscy nic nie wiedzieli. Wyszomirski w czasie śledztwa umarł.

Do powyższego opisu, oprócz P. 93 VII. P. 95 XII, posługiwaliśmy się oryginalnym żandarmskim dokumentem litografowanym pod tytułem: „Dopólniteliņaja zapiska po dieľu raboczej polskoj soc. partii“. Przytoczone obok nazwiska w cudzy-słowie pseudonimy są wzięte z tego dokumentu.

Z tego samego źródła widać, że sprawa wianków znajdowała się w związku z poprzednią „sprawą kasy oporu“ (nazwa urzędowa) z r. 92. Przytaczamy w krótkości wszelkie dane o tej sprawie, jakie znaleźliśmy w „Dop. Zap.“. Należeli do niej między innymi: Stanisław Grabski, stud. „Stach“ — uciekł. Jan Zalewski, student, Władysław Nowicki, „Władek“, Ignacy Więckowski, „sztucer“, (ar. w Żyrdardowie 28 VI, wyr. w XI 94 — 1 r. R., Karol Chodaczyński, ślusarz, kasyer kasy (ar. 23. XI 92 s. 12 m.) — XII. 94 r. — 6 m. więz. i 2 l. R. Oskarżono ich oprócz należenia do kasy o zebranie robotnicze ze 100 blisko osób w miejscowości Czarna Struga (16 wiorst od Warszawy) w 1891 r. Byli to: Jan Bogacki, Franciszek Chmielewski, rob. od Gostyńskiego, Fr. Urbaniec; St. Grabski wygłosił tu mowę. W końcu września 1891 r. odbyło się duże zebranie robotnicze, urządzone przez Grabskiego (wygłosił on mowę), był tu Fr. Chmielewski.

Prawdopodobnie do tej samej sprawy należeli poniżsi główni działacze „Związku Robotniczego“. Wszyscy oni byli aresztowani jednocześnie z Chodaczyńskim 23. XI. 1892 r. (wskutek denuncjacji szpiega Benzefa-Wagnera). Skazani zostali w XII 95 r.: Józef Bek, kandydat do posad sądowych (siedział 12 m.) na pół r. więz. i 2 l. R.; Ignacy Dąbrowski, lekarz (s. 12 m.) na pół r. więz. i 2 l. R., Janusz Tański, matematyk-nauczyciel (s. 12 m.) na pół r. więz. i 2 l. R. Były to ostatnie sprawy kasy oporu i Związku Robotniczego.

Koniec czerwca. W a r s z a w a. Aresztowania wśród młodzieży gimnazjalnej. Aresztowania te były bardzo liczne zarówno w Warszawie jak i na prowincyi, zarówno wśród uczni szkół rządowych jak i prywatnych (naprzykład ze szkoły pana Górskiego). Jakie to zbrodnie popełnili szesnasto- lub siedemnastoletni gimnazjaliści — o tem wiedzą i wiedzieć mogą tylko władze rosyjskie.

Bliższych szczegółów o tych aresztowaniach nie posiadamy. Mamy w spisach aresztowanych 2 uczni, którzy siedzieli w X paw. — Wilskiego (Aleksandra czy Feliksa) bez oznaczenia daty aresztowania i Oskara Marchlewskiego (ar. X) i w tymże roku wydalonego za kordon, jako obcokrajowca. W r. 95 poszukiwano go do sprawy: „Pogorzelski i inni“ (sprawa S. D.). Możliwe, że aresztowanie Marchlewskiego pozostawało w zwią-



zku z aresztowaniem w tym samym czasie jego starszej siostry Marty Marchlewskiej, nauczycielki (siedziała 31 m.) -- wyroku nie dostała.

18-19. VII Łódź. Wskutek zdrady Antoniego Gralińskiego ar. głównych sprawców zamachu na pałac Kunitzera. Oskarżono ich jako zwolenników walki siłą z fabrykantami i rządem. Administracyjnie skazano 4 w marcu 95 r., a mianowicie: Grubecki Mieczysław, rzeźnik (ar. III. 94, s. 22 m.) dostał 8 l. S. W., Bekrych Wawrzyniec, malarz (ar. 17. VI. 21 m.) i Kiziński Kwiryn, kotlarz (ar. 3. VIII?, 20 m.) dostali po 5 l. S. W., zaś Pusz Karol, tkacz (ar. VII, 20 m) został wysłany na 4 l. gub. Archangielskiej (sypał). Pięciu zaś oddano pod sąd wojenny. Sąd odbył się 3-5 marca 96 r. Wszystkich skazano na śmierć. Car „ułaskawił“ (IV) i skazał Grubeckiego Bolesława, rzeźnika (ar. 25. VII, s. 34 m.) — był areszt. już uprzednio III V, 92 r.) na dożywotnią katorgę, Klapsatla Juliana, tkacza, (ar. 19. VII, s. 34 m.) na 12 l. katorgi (Akatur), Karczmaków Jana i Marcina (ojciec i syn) wyrobnik i pucer (ar. 18. VII, s. 34 m.) po 8 l. katorgi (Akatur), Cymermana Krzysztofa, tkacza (ar. 18. VII, 23 m., 17 m. bez książek) tylko na osiedlenie, ponieważ sypał. Wymienionych powyżej pięciu trzymano 22 m. w więzieniach łódzkim i piotrkowskim, następnie w X p., a od 15 II 96 r. na Pawiaku. (P. 97. IV i listy).

Sierpień. Dąbrowa Górnicza. Aresztowano ślusarza Głowackiego, robotnika Krzyżanowskiego, tokarza Skawińskiego i Jana Pełczyńskiego (czy Pałczyńskiego), praktykanta z fabryki Fitznera i Gampera. Ostatniego wkrótce puszczono na wolność, ale w 2 dni aresztowano i odstawiono do Piotrkowa. Wyroki nie są znane. Do tej sprawy zaliczono również i St. Palińskiego (patrz data 24. XII).

Lato. Wilno. Areszt. wielu robotników, w październiku prawie wszyscy byli już wolni (P. 93. X).

Październik-listopad. Aresztowano (na prowincji, czy w Warszawie) Grabską, (siostrę Stanisława), po 2 dniach pobytu w X pawilonie wywieziono ją do Petersburga, gdzie siedziała w tak zwanej „predwaryłce“. Miała ona sprawę o transport (gdzie i kiedy?) literatury nielegalnej z Aleksandrem Wilskim. O tym ostatnim wiemy, że siedział w tym roku w X paw. i dostał VII. 94 wyrok 8 m. Pawiaka i 3 l. dozoru. Aresztowany na podstawie informacji dep. policji. W X paw. również siedział prawdopodobnie w tej samej sprawie Feliks Wilski (jeden z Wilskich był uczniem).

Październik-listopad Łódź. Liczne ar. (głównie 3 i 4 XI) wskutek prowokacji Gralińskiego i zdrady niektórych z oskarżonych o zamach na pałac Kunitzera. Aresztowano robotników i inteligencję, głównie urzędników kolejowych. To ostatnie zostało spowodowane tem, że u Krasuskiego znaleziono ustawę kasy urzędników kolejowych, kasy nielegalnej, ale nie rewolucyjnej. Oskarżano o agitację socjalistyczną. Bliższych szczegółów nie posiadamy. Poniżej zamieszczamy spis osób z oznaczeniem daty aresztowania i wyroku. Spis ten jest napewno

niezupelny. Stanisław Chojnacki, kapelusznik (ar. X, 2 m.), wypuszczany i brany kilka razy; Karol Doczkał, tkacz (ar. pierw. raz 2. XI. 1891 r.); Bronowska Celina (ar. XI); Jan Majewski, stolarz od Poznańskiego (ar. XI powtórnie), w 1891 r. wysłano go do gminy z Żyrardowa za dni majowe; Stefan Siemiątkowski, urzędnik kol. Łódzk. (ar. XI siedz. 7 m.) V. 1894 r. wypuszczony za kaucją 300 rb.; Antoni Jabłkowski, kupiec (ar. 4 XI). Znané nam wyroki nadeszły VII. 1895 r. Bronisław Jabłkowski, kupiec, brat poprzedniego (ar. 4. XI, siedz. 20 m.) otrzymał 3 l. g. Archangielskiej; Wacław Dąbrowski, buchalter kol. Łódzk. (ar. 9. XI, siedz. 20 m.) — 6 m. Krestów i 3 l. Rosyi; Karol Troczewski, urz. kol. Łódzk. (ar. XI siedz. 6 m) wypuszczony za kaucją V. 1894 dostał 3 l. g. Archangielskiej; wreszcie Ludwik Krasuski, urzęd. kol. Łódzk., aresztowany na ulicy (3. XI, siedz. 20 m. do wyroku) dostał najwyższą karę 5 l. S. W. Był to najzdolniejszy i najruchliwszy ówczesny agitator łódzki, należał do S. D. K. P., »bo nie miał P. P. S.« (późniejsze jego słowa). Po powrocie z Syberii miał stanąć w czynnych szeregach P. P. S. Śmierć jednak zaskoczyła go 1903 r. nim zdołał swój zamiar urzeczywistnić. (P. 1893. XI—XII; P. 1894. V nie druk. urywek wspom.)

Listopad Żyrardów. Z powodu rozlepiania proklamacyi S. D. w stolarni wysłano 3 stolarzy do gminy, jednego zaś robotnika wydalili naczelnik żandarmów z Żyrardowa.

8. XII. Łódź. Aresztowano 5 robotników wskutek prowokacyi Antoniego Gralińskiego, znanego w szerokich kołach robotniczych pod przydomkiem »Grolka«. Oskarżano o hektografowanie kolendy robotniczej na nadchodzące święta. Wzięto 4 przy robotce w mieszkaniu Falkenberga, dokąd zostały przyniesione wszystkie potrzebne do tego przedmioty, przy kupnie których asystował Graliński, poczem oddalił się niby na pogrzeb kolegi. Wyroki nadeszły w marcu 1895 r. Falkenberg Bolesław, tkacz (4 dni) — 8 m. »Krestów« i 3 l. gub. Archang.; Konstanty Sas, tkacz (18 m.) i Józef Kopczyński, tkacz (18 m.) — po 5 l. gub. Archangielskiej; Ludwik Bekrych, przedsiębiorca (34 m. S. D.) — 5 l. S. W.; został on zatrzymany do innej sprawy wskutek zeznania Stan. Nowaka; Józef Pluskota (ar. ? 8. XII) dostał w 1895 r. (?) — 6 m. w. i 3 l. R., przed wyrokiem jednak wyemigrował; oprócz tej sprawy miał on jeszcze żyrardowską. Znany ze swej brutalności i znęcania się nad uwięzionymi of. żand. Hochfeld, zwany przez robotników Siwkiem, kazał przy rew. w mieszkaniu Falkenberga mężczyznom rozbiierać się przy kobietach do naga pomimo protestów. (P. 1897 IV, SR. IX).

20. XII. Warszawa. Aresztow. 2 rob. z fabryki lamp. Weszyckiego na Wroniej (R. VII).

22—25 XII. Warszawa. Aresztowano 35—40 osób. Z tych aresztowań wynikało kilka spraw. Niektórych przyłączono do sprawy wianków, np. Jana Rosoła, wyrobn. (ar. 23. XII, s. 24 m. — 17. XI. 1895 dostał 3 l. gub. Archang.), oskarżono go też i o należenie do S. D. O należenie do S. D. oskarżono ró-

wnieź Hipolita (Bolesława) Czarkowskiego, mularza (ar. 22 XII, siedz. 18 m.) w V. 1895 r. — półtora roku więzienia z zaliczeniem śledztwa i 5 l. S. W., prawdopodobnie w związku z nim została uwięzioną 22. XII Salomea Czarkowska Bolesław Wilgot, rob. (ar. XII, poraz drugi X. 1894 r., siedz. razem 22 m.) przyłączono go do sprawy P. P. S. z Falskim Leonem. Nie wiemy do jakiej sprawy zostali zaliczeni: Jan Rudzikowski, mularz (22. XII), Feliks Szyling, rob. z Pelcowizny i siostra jego Walerya Szyling, rob. z fabr. trykotaży (ar. oboje 22. XII) 22. XII zostało »nakryte« całe zebranie, przyczem niektórych uczestników zaarrestowano. Wreszcie 25. XII aresztowano w mieszkaniu krawca Jana Wieczyńskiego (Chmielna 24) drukarnię odezwoją P. P. S. W drukarni wzięto również część odezwy noworocznej, przedrukowanej w Nr. 12 »Przedświt«. Zaarrestowano z tego powodu gospodarza Wieczyńskiego i 12 czeladników krawieckich ze stosunków P. P. S. Wyroki w tej sprawie ogłoszono 25. V. 1895 r. Wieczyński (25. XII, s. 18 m.) dostał półtora roku więzienia z zaliczeniem śledztwa i 5 l. S. W.; Władysław Raciborski, zecer (on składał w tej drukarni) (ar. 22. XII, s. 18 m.) półtora roku w. z zaliczeniem śledztwa i 5 l. S. W., wreszcie do tej sprawy należał również i Stanisław Paliński (ślusarz i tokarz ar. 24 XII, siedz. 41 m!) w 1897 r. dostał 10 l. W. S. (średni Kołymśk, skąd VII. 1902 uciekł). Na badaniu of. żandarm. Szlikiewicz uderzył go w twarz. Paliński rzucił się na »oprycznika«, ale przeszkodzono mu, zbito i wrzucono do lochu (karceru), gdzie zrozpaczony, poderzwał sobie gardło. Tak surowy wyrok dostał Paliński prawdopodobnie dlatego, że miał aż 4 sprawy: pruszkowską, »Związku robotniczego« r. 1892 i P. P. S. warszawską, dąbrowską i żyrdowską. Opiszemy tu tylko sprawę pruszkowską. Rewizję dokonano we wrześniu 1892 r. Większość oskarżonych była podówczas już w Warszawie, zrewidowano kilka osób i w Pruszkowie nikogo nie aresztowano. Odpowiadano z wolnej stopy. Wyroki ogłoszono X. 1894 r. Oprócz Palińskiego oskarżeni i skazani: Michał Piernikowski, ślusarz, służył podówczas w wojsku w Odesie (przejęto list Palińskiego do niego); Józef Kwieciński, ślusarz — 6 m. więzienia i 3 l. R. z wyborem miejsca; Franciszek Ratyński, stolarz, Andrzej Dutczak, rob. 2 l. Krestów i 3 l. R., uciekł z Tuły w 1895 r. Rożański figurował w tej sprawie tylko pośrednio (był później w Kamieńskoje), oprócz tego skazano jeszcze 1 rob. na półtora roku »Krestów«, a 2-go na 1 rok »Krestów« (P. 1893. XII, kwestyonaryusz, list Palińskiego z Paw. SR. VII).

Grudzień. Dąbrowa Górnicza. Aresztowano 2 robotników (SR)

? R a w a. Aresztowano Stanisława Bitnera, z zawodu tkacza, który służył podówczas w wojsku w Petersburgu i czasowo na urlopie bawił w Rawie. W Petersburgu znajdował się on w stosunkach ze studentami P. P. S.-owcami. Jedną z broszur P. P. S., przywiezionych przez siebie z Petersburga, dał jakimś młynarzowi, a ten, przez głupotę czy nikczemność

wsypał Stanisława. Sąd wojenny odbył się w III. 1895 r. i za parę znalezionych broszur skazał go na 10 l. katorgi (Akaturj). Bitner zachował się na sądzie dzielnie.

Powyżej opisaliśmy dużo spraw, nie wyczerpują one jednak całego obrazu prześladowań, jak o tem przekonywują posiadane przez nas spisy imienne. Poniżej wyjmujemy z nich te nazwiska, których dotychczas nie wspominaliśmy. a to dlatego, że, nie posiadając o nich prawie żadnych wiadomości, nie mogliśmy ugrupować ich podług spraw wytoczonych.

Wszystkie poniżej wymienione osoby siedziały w r. 1893 w X paw., o ile nic odmiennego nie oznaczamy tuż obok nazwisk.

Aresztowani na skutek wiadomości, zebranych przez departament policji (po swiędzienjam dep. policji). W Warszawie: Kalikst i Ludwik Gross (ar. V—VI); Bolesław Dobrowolski (V—VI), brat Antoniego, aresztowanego w XII. 1892 r.; Jan Koelichen, student (V—VI); Wacław Petsch, syn fabrykanta, uw. do wyroku. niski wyrok, lub zupełnie go nie było. Niewiadomo gdzie areszt.: Wacław Jakubowski, Michał Szpund, Stanisław Trusiewicz. Na granicy: Malina Szyja. sprzedał swój paszport w Londynie, nie wiedząc i nie interesując się, komu sprzedaje. Z tym paszportem mieszkał i następnie był wydany z Berlina jeden ze współpracowników »Gazety Robotniczej«.

W Płocku — Estera Golde, stud. medycyny z Paryża. Należała do warszawskiej sprawy P. P. S. wraz z Falskim. Bliższych szczegółów w tej sprawie nie posiadamy (St. Paliński był tu badany, jako świadek).

Inne kategorie areszt. w Warszawie: Antoni Neuman student (ar. X), Ślusarska (ar. około X); Natalia Smosarska, int. (P. P. S. ?). Bez oznaczenia miejsca ar., prawdopodobnie znaczna większość w Warszawie: Rudolf Helweger (ar. 15. VI) siedz. do wyroku, Józef Ryczkowski (ar. 27. VI) siedział do wyroku; Ludwik Kopytowski (ar. X); Bolesław Rutkiewicz (ar. XII); Józef Reiman (ar. XII); Jan Sznajder (ar. XII); Stanisław Trzciniński, telegrafista (ar. XII) wyr. w 1895 r. — Kresty (?); Mieczysław Władkowski (ar. XII); Baranowski; Władysław Baruń (ar. XII); Jakób Blacher; Julian Ciszewski; Jan i Franciszek Drobkowsy; Szaja Friedlingstein, Pech i Abraam Goldseng (Abraam) siedz. w 1895 r. jeszcze na Pawiaku); Antoni i Michał Grzelachowsy; Jan Jędrzejewski, Kazimierz Kostrzębski (Julian), robotnik, wyrok w VI 1895 — 6 m. Krestów i 2 l. R.; Jakób Liebglied, Ber Majerowicz, Walenty Morteń, Aleksander Nowodworski; Cyprian Poznański, uw. przed wyrokiem, uciekł za granicę 22. III 1894 r. (Sprawa o rozszerzenie rękopisu z § 252 ustawy karnej); Pinkus, Dawid i Salomon Rozenthalowie; Rosenbaum; Zygmunt Straszewicz; Izaak Silberberg, Teodor Sniatynowski, Konstanty Zakrzewski, Kazimierz Zelmer, Albert Załkind. Łódź. Hipolit Bingel (w X p. późn. X. 1894 r. na Paw.), krawiec (ar. VI. siedz. 25 m.) — wyrok 27. VII.



95 — 4 l. gub. Archangielskiej; Stanisław Głowacki, ślusarz (siedz. 3—4 m. gdzie?), wyr. III. 95 — 3 m. w. i 2 l. dozoru w Łodzi; Jan Grabowski, rob. fabr. (siedz. 12 m. gdzie?) w 95 roku — 3 l. R.; Józef Pancygran (gdzie?) robotnik rodem z Żyrardowa ar. pierwszy raz w Warszawie na Pradze 2. VI. 92 r. w sprawie »Związku Robotniczego«, siedz. 6 tyg. nie dostał wyroku. Następnie ar. w Łodzi; listem gończym z II. 96 r. poszukiwany do »Spr. kółek S. D. K. P.« W 95 r. czy 96 uciekł do Ameryki. Okolice Kutna. Justyna Budzyńska, student. z Paryża, uw. wkrótce, wyroku nie dostała, pomyłka żardarm-ska. Rado m. Biernacki (ar. X); Kazimierz Krauz, student z Paryża, później znany pisarz i publicysta P. P. S. (Michał Lu-śnia). Grodzisk — Stanisław Spoczyński.

Spisy aresztowanych (o których już wspominaliśmy), po-zwolili ułożyć nam dwie ciekawe tabelki: Podział ar. na farchy i zajęcia, z jednej strony, partye i kierunki z drugiej, przyta-czamy je poniżej (str. 69) ze stosownymi wyjaśnieniami i uwa-gami.

Wyjaśnienia i uwagi do tabliczki, uwi-daczniającej podział aresztowanych na partye.

I. Sprawy religijne. W rubryce tej mamy tylko 21 osób wyłącznie księży ze spr. semin. Kiel., lecz wiemy, że w tej sprawie było księży ar. 24 <sup>1)</sup>. Następnie wysłano z Podlasia 11 rodzin unickich <sup>2)</sup>, licząc ro-dzinę po 5 osób, uczyni to 55 osób. W sprawie kro-żańskiej było 71 podsądnych, 8 zabitych, 42 ciężko ran-nych i 15 kobiet zgwałconych <sup>3)</sup>. Można więc przyjąć, że ze sprawy krożańskiej było aresztowanych 100 osób. Ogółem uzupełnienia, nie uwzględnione w spisach imien-nych — 158. A zatem w rubryce prześladowań religij-nych figuruje 179 osób aresztowanych, 8 zabitych, 42 ciężko ranne, 15 kobiet zgwałconych. Co zaś do kar, to 21 księży przesiedziało w więzieniu śledczym 42 lat,

<sup>1)</sup> patrz dodatek II.

<sup>2)</sup> patrz dodatek III.

<sup>3)</sup> patrz dodatek IV.





wysłano w 1895 r. 4-ech na 20 l. S. W. i 16-tu na czas od 48 do 80 l. R. Północnej (prawdopodobnie 64 l.). Ze sprawy krożańskiej wyrok sądowy (ułaskawienia) — 4 l. więzienia (4 po 1 r.). Ogółem zaś kary (sądowe lub administracyjne, pomijając doraźne, zabitych, poranionych, zgwałconych) — 20 l. S. W., 64 l. R. P., 4 l. więzienia karnego i 48 l. więzienia śledczego, 55 osób osiedlenie.

II. Sprawy patryotyczne. Tu ze spisów imiennych znane są tylko 3 osoby, ze sprawy manifestacji 3. V<sup>1)</sup>. Uzupełnić należy 30 osobami, aresztowanymi na teże manifestacji, choć areszt tu trwał bardzo krótko: 1 dzień lub kilkanaście godzin. A zatem ogólna ilość aresztowanych w tej rubryce 33. Kary administracyjne (3 osoby) wyniosły ogółem 13 l. wygnania do Rosyi. Wyroki zapadły już w lipcu 1893. Więzienie śledcze, jeśli było, to nie przeniosło ogółem dla 3 os. 9 m.

III. P r z y p a d k o w e: W tej rubryce umieściliśmy: Spr. Wolności Gruzji (3)<sup>2)</sup>, jednego ar. przez pomyłkę i jednego za sprzedaż paszportu. Prawdopodobnie ta rubryka cokolwiek by się powiększyła, gdyby wyjaśnić sprawy wszystkich 50 nieokreślonych. Rubryka ta może wynosić najwyżej 7. Wyroki w tej rubryce nie są znane, oprócz 1 wypadku pomyłki, w którym oczywiście uwolniono bez następstw.

IV. Sprawy P. P. S. Tu wchodzi: Wianki (22); Drukarnia w mieszkaniu krawca Wiczyńskiego (3); Sprawa Maciejowskich (2); inni luźni P. P. S., ar. w Warszawie (3); z Dąbrowy 4; z Rawy 1; Wilno 3; Petersburg 1. Wyniosło to 41. Liczbę tę uzupełniamy 11, gdyż w sprawie drukarni ar. 11 krawców, my zaś uwzględniiliśmy tylko jednego. Sprawę Maciejowskich też na-

<sup>1)</sup> patrz dodatek V.

<sup>2)</sup> patrz dodatek VI.

leży uzupełnić przynajmniej dwoma. Minimalna liczba aresztowanych w sprawach P. P. S. wyniesie zatem 54. Większość tych krawców siedziała nie długo, jak się zdaje. Możliwe jednak, że niektórzy z nich figurują w liczbie 50 nieokreślonych. Mogą tu być i inni P. P. S.-owcy; mogą ci ostatni figurować również w rubryce aresztowań strejkowych i majowych. Słowem liczba powyższa nie określa jeszcze dokładnie strat, poniesionych przez partję. Wyroki są znane tylko dla 18 (Wianki 11, spr. Maciejowskich 2, drukarnia 3, inni 1, Bitner 1). Wynoszą one 10 l. katorgi, 35 l. S. W., 12 l. wygn. do Rosyi P. 7—8 l. dozoru, 25 l. więzienia śledczego (dla 16 stud.). Rekord więzienia śledczego zdobył L. Falski (3 l. 8 m.), a S. W. — St. Paliński (10 lat).

V. Sprawy »Proletaryatu«. Zaliczamy tu ostatnią sprawę Prol. (7) i spr. o transportowanie Wilskich i Grabskiej (3), choć nie mamy zupełnej pewności, że ta sprawa miała związek z »Proletaryatem«. Ogółem ar. w tej kategorii 11. Wyroki są znane dla 5 tylko; otrzymali oni 21 lat S. W., 3 lata R. P., 8 m. w., 3 l. dozoru, 1 uciekł, 1 otruł się; 6 z nich przesiedziało w więzieniu śledczem 9 l. 1 m.

VI. Sprawy S. D. Zaliczyliśmy tu 4 pojedynczych w Warszawie, 1 z Żyrardowa i 10 ze sprawy łódzkiej L. Krasuskiego (choć do tej ostatniej sprawy niektórych zaliczyliśmy przypuszczalnie). Czyni to razem 15. Wyroki wiadome dla 7. Wynoszą one razem 10 lat S. W., 15 l. R., 6 m. »Krestów«. Jedna osoba wydalona zagranicę. Więzienie śledcze dla 9-ciu osób wyniosło 12 l. 5 m.

VII. Sprawy robotnicze i socjalistyczne bez określonego kierunku partyjnego, lub których kierunek nie został określony przez nas. Zaliczyliśmy tu sprawy: zamachu na pałac Kunitzera

(8), łódzką sprawę zasypania Wójczaka (2) i o hektografowanie kolendy robotniczej (5), sprawę dostarczania do Warszawy kontrabandy politycznej (22), w Petersburgu (3) i niektóre pojedyncze. Razem uczyni to 47.

Po uzupełnieniu zaś aresztowaniami, zawartemi w spisach: 2 rob. ar. w Dąbrowie w XII, 3 rob. wysłanych z Żyrardowa do gmin (ar. dla Królestwa razem 5); 5 (»kilka«) ar. w Grodnie i Poniewieżu (w tym ostatnim 4), 5 (»kilka«) włościan w Wilnie ar. z »Ojcem Szymonem«, 5 (»kilka«) robotników w Wilnie na wiosnę, 10 (»wielu«) robotników ar. w Wilnie w lecie (dla Litwy uzup. razem 25), otrzymamy ogółem w tej rubryce 162.

Znanych wyroków ogółem otrzymało 46 osób: 1 katorgę dożywotnią, 1 osiedlenie, inne 28 l. katorgi, 50 l. S. W., 36 R., 2 l. 5 m. w. karnego, 21 lat pobytu i kilka lat dozoru, z nich 22 osoby przesiedziały w więzieniu śledczem 46 lat 2 m.

VIII. Razem wszystkie sprawy robotnicze i socjalistyczne. Ta rubryka powstała ze złączenia rubryk IV, V, VI i VII. Wynosi ona aresztowanych 242. Znanych wyroków 78, wyniosły one: 1 katorgę dożywotnią, 38 l. katorgi, 116 S. W., 69 l. R., 3 lata 7 m. więzienia karnego, przeszło 32 l. pobytu i dozoru. Ponadto 53 osoby przesiedziały w więzieniu śledczem 92 l. 8 m.

IX. Razem inne. Złączone tu rubryki I, II, III. Wynosi to 227 aresztowanych. Skazanych 86 osób na 20 l. S. W., 77 l. R., 4 l. więz. karnego, 55 osób (11 rodzin na osiedlenie), 48 l. 9 m. więzienia śledczego.

Wyroków na aresztowanych w 1893 r., a znanych ze spisów, wydano ogółem 80; jeśli uzupełnimy to 79 wyrokami, nie podanymi w spisach, a nam znanymi (20 wyr. strejkowych, 4 krożańskich, 55 unickich), to uczyni to razem 159. Oczywiście drobna tylko część

tych wyroków została wydana w r. 1893, aresztowani musieli niekiedy na rozstrzygnięcie swego losu czekać aż do 1897 r. Wyroki znane rozkładają się na lata w sposób następujący:

- 1893     Wydano wyroków 79 (w spisach tylko 4) na 17 l. R. (sp. 13), 19 l. pobytu w gminie (sp. 0), 1 wydano za kordon, 1 uniewinniono. Złożyło się na to 3 osoby ze spr. 3. V, 20 — z ar. strejkow., 1 S. D., 1 przypadkowy, 55 unitów.
- 1894     Skazano 6 (sp. 2) na 3 l. R., 3 l. dozoru, 4 l. 8 m. więzienia (sp. 8 m.). Złożyły się na to 1 z ost. spr. »Prol.«, 1 ze spr. transportu Wileńskich, 4 ze sprawy krożańskiej.
- 1895     Wyroków 57 na 10 l. katorgi; 91 l. S. W.; 117 l. R. (przyjmując w tem dla spr. sem. kiel. 64 l.), więzienia 1 r. 8 m., 8—9 l. pobytu. Złożyły się na to: Ost. spr. »Prolet.« (3), »Wianki« (10), spr. drukarni (2), Maciejowskich (2), Bitnera (1), spr. Krasuskiego (4), spr. kolendy (5), Kunitzera (2), inni 6, — wszystkie socjalistyczne i 20 wyr. religijnych (spr. sem. kiel. 20 l. S. W. i 64 l. R.).
- 1896     Wyroków 14. Jedna katorga dożywotnia, 1 osiedlenie, 28 l. katorgi, 30 l. S. W., 6 l. R. 6 m. więzienia, kilka lat dozoru. Złożyło się na to 6-ciu ze sprawy zamachu na pał. Kunitzera, 7-miu ze spr. spraw. pol. kontr. do Warszawy, 1 luźny P. P. S.
- 1897     Wyroków 3 na 15 l. S. W., 3 l. R. z zaliczeniem więzienia śledczego. Złożyli się na to P. P. S.-owcy: Falski i Paliński i s. d. (?) — Stefan Bezkowski, rob. z Żyrardowa \*).

\*) Uwaga. Tam gdzie ogólne cyfry różniły się od cyfr, wyciągniętych z naszych spisów, dodawaliśmy cyfry spisów w nawiasach.



Znanych 159 (ze spisu 80) wyroków na aresztowanych w 1893 r. opiewa ogółem na: 1 katogę dożywotn.; 1 osiedlenie; 38 l. katogi; 136 l. S. W.; 146 l. R.; 7 l. 7 m. więzienia karnego; 32 l. pobytu lub dozoru, 55 zesłania administr. do gub. Chersońskiej bez oznaczenia terminu (11 r. unickich), 1 wydalony za granicę, paru uniewinnionych. Wyroki, nie zawarte w spisach, a w powyższem włączone: 19 strejkowych na 19 lat pobytu, 1 strejk. na 4 l. R., 4 krożańskie na 4 l. więzienia i 11 zesłanych rodzin unickich.

Ze 188 aresztowanych w r. 1893 czas trwania więzienia śledczego znany jest ściśle dla 74 osób; przesiedziały one ogółem 134 l. 8 m. Wynosiło to przeciętnie na osobę 1 r. 9 m. 25 dni.

Przyjąwszy, że w tej samej proporcji siedziały i inne osoby w więzieniu śledczem, otrzymamy, że 188 osób z naszego tylko spisu przesiedziało w w. śledczem 342 l. 1 m. Cyfra ta jednak będzie trochę wyższą od rzeczywistej, ponieważ, im dłużej kto siedział, tem większe były szanse, że czas jego siedzenia będzie w naszych spisach oznaczony. Ponieważ jednak nasze spisy są niezupełne, nie zawierają one conajmniej 331 nazwisk, jak to uprzednio wykazaliśmy, i choć na pewno ci nieznani nam z nazwisk siedzieli często bardzo krótko, jednak cyfra 342 l. więz. śledcz. dla wszystkich aresztowanych w tym roku nie wydaje się nam wygórowaną.

Wyroki, które nadeszły w r. 1893 na aresztowanych z lat poprzednich (wedle spisów bardzo niezupełnych za lata 1891, 1892, posiadanych przez nas) opiewają dla 27: 46 l. R. z wyborem miejsca, 20 l. R. Północnej, 11 l. S. W., 1 r. 9 m. gminy, 18 l. 10 m. więz. \*).

\*) W powyższych obliczeniach jeśli w wyroku czas więzienia śledczego zaliczono, jako karę, to tego w rubryce kar już nie uwzględniliśmy, aby nie było powtórzenia w rubryce „więzienie śledcze“.

## Dodatki.

## I.

Ze wspomnień Jana Dukaczewskiego, pończosznika z Żyrardowa\*).

Zaczął pracować w Żyrardowie w lipcu 1892 r. W tym samym roku został przyjęty do miejscowej organizacyi. Do tej organizacyi podówczas należało około 20 rob. Ponieważ pochodził z cukrowni Oryszewa, przeto zawiązał stosunki z tą fabryką. Głównie miał stosunki z chłopakami (pomocą). Ze starszymi nie miał stosunków, ponieważ wtedy miał 18 l., więc nie mógł w nich wzbudzać zaufania. Wkrótce zapoznał się w Warszawie z L., który miał stosunki z Warszawą, dostarczał więc za pośrednictwem Dukaczewskiego bibuły i dla Żyrardowa. Ustaliła się wymiana bibuły między Żyrardowem a Oryszewem, bo Żyrardów dostawał ją i bezpośrednio. Stosunki z Oryszewem trwały aż do aresztowania Dukaczewskiego w VI. 94 r. (Z Oryszewa wtedy nikt nie był aresztowany). Przez cały ten czas (92—94 VI.) bibuły było zwykle bardzo mało; nie kolportowano jej wcale, zostawała ona własnością organizacyi do wypożyczenia towarzyszom. We wszystkich oddziałach fabryki byli członkowie organizacyi; głównem siedliskiem była pończosznarnia, mniej — ręczna tkalnia. Od czasu do czasu, (zresztą dość rzadko, 2—3 razy do roku) przyjeżdżał ktokolwiek z inteligencji z Warszawy. Wtedy urzędowało się większe zebrania 15—30 ludzi. Z nazwisk tych inteligentów D. może wymienić tylko Becka, którego widział w 1892 r. \*\*).

Pierwsze polityczne (nie strejkowe) aresztowania, o jakich wie, były w 91 czy 92 r. (koresp. z d. 26. X. 91 r. w N-rze 20 »Przedświtu« mówi: w Żyrardowie ar. 3 rob., których przewieziono do X paw.). Jan Cegiełkowski, człowiek dość nieostrożny, otrzymał świeży transport i dał parę broszur jakiemuś robociarzowi, który poszedł z nimi do kantoru, kantor odesłał je żandarmom. Tego samego jeszcze dnia Cegiełkowski został aresztowany. Przesiedział on 11 m. poczem zdradził 9 osób (w III. 92 r.):

Zajączkowskiego Pawła (uw. VI. 92 r.), tkacza ręcznego (w r. 97 — 3 l. R. — Rybińsk),

braci Bednarków — (Wiktor pomoc. tkacki — wyr. w 94 r. gmina, uciekł; Roman, tkacz (uw. VI. 92) w 94 r. poszukiwany do sprawy S. D.).

\*) Dajemy je tu, gdyż one zawierają charakterystykę stosunków organizacyjnych w Żyrardowie.

\*\*) Organizacya żyr. do VI. 94. zaliczała się do »Związku Robotn.«, choć były jednostki, które uważały się za S. D. lub »Proletaryatczyków«. Kwestyami programowemi zajmowano się mało i miano o nich mgliste pojęcie.

tkacza Tomasza Szmita — uw. VI. 92 r.,  
 Józefa Majera, ślusarza (uw., uciekł przed wyr. II. 94 r.  
 (Wiedeń), wyr. gmina,  
 Hanzelwiczka Karola, pończoszn.,  
 Hryniewieckiego Jakóba, pończoszn. (18 lat), (oskarżono  
 go, że płacił do kasy oporu, wyrok 9 m. gminy),  
 Ludwika Sadowskiego, tkacza, później nieco aresztowa-  
 niano,  
 Jana Kazimierskiego, czy Kaziemierczyka pończoszn. (był  
 ar. IX. 91, po 2 m. uwol. za kaucyą 100 rb., ar. III. 92 r.)  
 wraz z jednym rob. z Rudy.

Następnie aresztowano 31. V. 92:

Leopolda Podczaskiego, Tomasza Kupieckiego, pończosznika i Aleksandra Kowalewskiego, pończoszn. Cegiełkowski po wyjściu tłumaczył się, że wsadzili mu do celi szpicla, na którym on się nie poznał i ten wyciągnął od niego te 9 nazwisk. Cegiełkowski był zwolniony za kaucyą 500 rb. i następnie zbiegł za granicę jeszcze przed wyrokiem. Dukaczewskiego zasypał Kawczyński Edmund, pończosznik (przyznał się do tego po wypuszczeniu) po 3 m. siedzenia. Powiedział mianowicie, że znalezionych u niego parę broszur dostał od Dukaczewskiego, co było prawdą.

W »Przedśw.« w spisach aresztowanych znajdujemy jeszcze następujące nazwiska ar. w Żyrardowie 28. VI. 92: Ignacy Więckowski, Paweł Zbyszyński, Hipolit Rutkowski, Kazimierz Jackowski: Jan Majewski, stolarz za rozruchy w Żyrardowie w 91 1—5. V. 5. V. wysłany doraźnie do gminy pod dozór, w 93 r. był w Łodzi u Poznańskiego i tam pociągnięty do nowej sprawy (patrz XI. 93 r.).

W spisach 1893 r. znajdujemy 3 nazwiska osób z Żyrardowa, które były uwięzione w X paw.: Stefan Bezkowski, ar. 6. XII przy rozlepianiu proklamacyi (s. d.?), skazano go w r. 97 — na 3 l. wygnania (Kaukaz Baku); J. Maciejewski, rob. w 95 r. (?) skazany na 5 l. S. W. Znalaziono u niego literaturę, oskarżano o propagandę. Wsypał go Sidorek. Maciejewski umarł na wygnaniu.

## II.

### Sprawa seminarjum Kieleckiego.

W końcu marca aresztowano 8 księży w słynnej sprawie seminarjum Kieleckiego. Całe seminarjum zrewidowano, przy rewizji był obecny szef żandarmów Brock. Seminarjum zamknięto na 4 lata. Następnie w tej samej sprawie aresztowano: w Warszawie, Włocławku i Mitawie po 2 księży, a w Żytomierzu, Sandomierzu, Płocku, Kownie, Lublinie i Wilnie — po jednym, w Petersburgu zaś 3. Ogółem aresztowano 24. W marcu 1895 roku skazano 4 księży (Paweł Frelek, Fr. Gruszczyński, Jan Prawda, Paweł Sawicki na 5 l. S. W. każdego, a 16 wysłano

na 3 do 5 lat gub. Wołogdańskiej lub Archangielskiej względnie Ołonieckiej. (P. 93. V).

### III.

#### Na Podlasiu.

Z wiosek Prochanki, Korczówka i Olszanka (powiat konstantynowski) wysłano do gub. Chersońskiej jedenaście rodzin unickich za to, że posiadały różańce i modliły się na nich. (P. 93. VI).

### IV.

#### Kroże.

Dnia 10 listopada r. 1893 gubernator Kowieński Klingenberg na czele kozaków i policji dokonał strasznych gwałtów nad ludnością krożańską i okoliczną, która się zgromadziła w celu obrony kościoła przed urzędowem zamknięciem. 8 osób zabito, 42 ciężko poraniono, oraz 15 kobiet zgwałcono. Inne źródła podają ilość zabitych na 30. Epilog sądowy, a raczej komedia sądowa, odbyła się w Wilnie w 1894 r. od 2. X do 12. X. Oskarżono 71 osób o opór władzy. Skazano 4 na 10 lat katorgi, 3 na osiedlenie na Syberyi, 2—3 — na 1 r. rot aresztanckich, 10 na więzienie od 8 m. do 1 roku, 15 na areszt policyjny, 1 chłopca do domu poprawy. Sąd podał jednak prośbę do cara o ułaskawienie. Ostatecznie skazano 4-ech na 1 rok więzienia, pozostałych uniewinniono.

### V.

#### Demonstracya patryotyczna.

Dnia 3-go maja 1893 odbyła się demonstracya patryotyczna w Alejach Ujazdowskich i Ogrodzie botanicznym koło ruin kapliczki. Spacerowało tam ze dwa tysiące osób. Policji jawnej i tajnej było bardzo wiele. Władze uniwersyteckie i szkolne notowały swych wychowalców. W Botanicznym ogrodzie areszt. do 30 osób, przeważnie panien, oprócz tego kilku studentów, kilku uczniów szkoły handlowej i kilka osób starszych wiekiem. W nocy tegoż dnia wszystkich wypuszczono. Następnie studentów ukarano »kożą«, pozbawieniem prawa do stypendyum i dozorem policyjnym, kilku wydalono z uniwersytetu. Z osób cywilnych największe kary spotkały następujące 3 osoby: nauczyciela literatury polskiej S. Mieczynskiego (dostał 5 l. R.), Prażmowską (Wołowska) — powieściopisarkę i pannę I. Suzinównę, które wysłane zostały na 4 l. do Rosyi. (Wyroki zapadły w lipcu). (P. 93. V. dodatek i VII).

## VI.

## Liga wolności Gruzji.

Dnia 12. V. 93. wskutek rozkazu kutaiskiego naczelnika żandarmeryi aresztowano w Warszawie 3 Gruzinów (Filipa Makaradze, Michała Miryanowa, Serafiana Mikadze). Oskarżono ich o należenie do stowarzyszenia »Liga wolności Gruzji«. W tej samej sprawie w czerwcu i w lipcu 1894 roku ar. jeszcze 4-ech zamieszkałych w Warszawie Gruzinów, a mianowicie: Scyja Dedoberowa (ar. VI), Mikołaja Melikowa (ar. VI), Antoniego Holozarowa (ar. VII) i Mikołaja Szengalia (P. 93 i 94).

---



## Część Druga.

# R o k 1894.

## ROZDZIAŁ I.

Drugi zjazd P. P. S. — Wyjątki z listów krajowych i okólnika Z. Z. S. P., charakteryzujące stan organizacyi P. P. S. w roku 1894. — Stowarzyszenie »Siła«. — Stosunek P. P. S. do związków zawodowych. — Sprawozdanie z działalności Z. Z. S. P. z r. 1894. — Sprawozdanie redaktora »Przedświtu«. — Uchwały 1-go zjazdu Z. Z. S. P.

W pierwszej połowie lutego r. 1894 odbył się w Warszawie II. zjazd partyjny P. P. S. Ustalenie dokładnej daty zjazdu nasunęło wielkie trudności, gdyż po za krótką wzmianką w »Jednodniówce« Robotnika z r. 1895 (str. 36) w prasie partyjnej o tym zjeździe nic nie było. Od jednego z uczestników zjazdu wiem, że odbył się w lutym. Ponadto w listach głównego transporciarza, który był obecny na zjeździe, znalazłem poniższe sprawozdanie, wysłane z nad granicy pomiędzy listami z 1-go a z 15-go lutego. Można więc przyjąć za fakt, że II-gi zjazd partyjny odbył się między 1 a 15. II. 1894.

Sprawozdanie ze zjazdu zawiera ustawę organizacyjną partyi oraz same uchwały bez żadnych komentarzy. Podajemy je tu w całości:

### Drugi Zjazd P. P. S.

Organami, za pomocą których P. P. S. urzeczywistnia swoje polityczne i ekonomiczne cele są: 1) Zjazdy, 2) Centralny Komitet Robotniczy (C. K. R.), 3) Miejscowe Komitety Robotnicze (M. K. R.), 4) Koła Agitatorów (K. A.).

### I. Zjazd partyjny.

Zjazd ma władzę prawodawczą w partyi, zarazem kontroluje on całą działalność partyjną.

Każdy mąż zaufania partyi jest zarazem członkiem zjazdu.

Nowi mężowie zaufania naznaczani są przez C. K. R. po

porozumieniu się z możliwie większą ilością istniejących już w organizacji mężów zaufania.

C. K. R. ma prawo usuwać pojedynczych mężów zaufania, lecz tylko warunkowo do następnego zjazdu.

Zjazd partyjny mężów zaufania zwołuje się mniej więcej co rok.

Wybór miejsca i czasu dla Zjazdu zależy od C. K. R.

W razie potrzeby C. K. R. może zwołać zjazd nadzwyczajny. C. K. R. obowiązany jest zwołać go na żądanie co najmniej 6-ciu mężów zaufania.

Zjazd wybiera C. K. R. i odbiera od niego sprawozdanie.

## II. C. K. R.

C. K. R. wybiera się na zjeździe, podlega kontroli Zjazdu i jest przed nim za swe czynności odpowiedzialny. Od zjazdu do zjazdu w ręku jego spoczywa zarząd i kierunek wszystkimi sprawami partyi. Zjazd oznacza liczbę członków C. K. R. i stałe miejsce jego pobytu. (Na teraz — 4 i 2 zastępców, [jeden członek z Litwy]).

W razie ubycia członków C. K. R. kompletuje się sam do następnego zjazdu. C. K. R. dbać powinien o rozwój organizacji i skuteczną propagandę zasad partyi w jaknajszerszym tego słowa znaczeniu, a w szczególności zaś do jego atrybucyj należy:

a) Organizowanie M. K. R., porozumiewanie się z nimi, odbieranie od nich sprawozdań i udzielanie im wskazówek.

b) reprezentacja partyi w stosunkach z innymi partyjami i grupami.

c) finanse partyi.

d) prasa: zbieranie materiałów i wydawanie pisma, broszur i odezów w sprawach partyjnych.

e) konspiracyjno-techniczne czynności.

e) mianowania do specjalnych czynności agentów.

## III. M. K. R.

Każda miejscowość, objęta ruchem, powinna mieć K. R. Początkowe jego zorganizowanie należy do C. K. R., następnie zaś M. K. R. sam dobiera sobie nowych członków. Pożądanem jest, by członkowie M. K. R. byli zarazem mężami zaufania partyi.

M. K. R. znoszą się z C. K. R. przez wybranego przez ten ostatni jednego ze swych członków i stale zdają sprawę jemu ze swych czynności.

M. K. R. prowadzą walkę dnia w danej miejscowości i pośredniczą pomiędzy partyą a masami. W szczególności zaś funkcyje ich są następujące:

- a) propaganda, agitacja, organizowanie kółek, prowadzenie strejków etc;
- b) urządzenie wśród mas robotniczych należytej kolporterki wydawnictw;
- c) zbieranie materiałów do prasy i dostarczanie takowego C. K. R.
- d) zbieranie funduszków za pomocą składek i innych środków i, po opędzeniu potrzeb miejscowych, oddawanie ich w ręce C. K. R.
- e) organizowanie i nadzór nad K. A.

#### IV. K. A.

K. A. są pierwszym stopniem organizacyjnym, gdzie powinni się wykształcić najenergiczniejsi i najinteligentniejsi ludzie do przyszłej roboty.

Oprócz tych szczebli organizacyjnych istnieją jeszcze mianowani przez C. K. R. agenci do specjalnych czynności.

#### Stosunek do Z. Z. S. P.

- 1) P. P. S. załatwia wszelkie swe sprawy zagranicą przez Z. Z. S. P.
- 2) Uczestniczy w zjazdach Związku i przyjmuje przedstawiciela Z. na swoich Zjazdach.
- 3) Informuje związek o życiu partyjnym i o sprawach krajowych.
- 4) Związek ułatwia wszystkie żądane przez P. P. S. rzeczy: wydawnictwa, transporty etc.
- 5) Z. nie posiada prawa występowania w imieniu P. P. S. bez każdorazowego na to upoważnienia.
- 6) Wydawnictwa swe, przeznaczone dla masowej agitacji, Z. poddaje cenzurze P. P. S., innymi wydawnictwami Z. kieruje sam\*).

Stosunek do rewolucjonistów rosyjskich określa artykuł, ogłoszony w N-rze 8. »Przedświtu« (z r. 1893 — przypisek redakcyjny).

Poleca się C. K. R. w porozumieniu się z Z. Z. S. P. opracować i ogłosić artykuł o stosunku do stronnictwa partyjnego.

Pożądanem jest wydawanie w kraju pisma robotniczego nie dla agitatorów, lecz dla szerokich mas.

Charakter pisma ma być przeważnie informacyjno-agitacyjny. Wszelkie czysto teoretyczne artykuły powinny być wy-

---

\*) Potwierdzone przez Z. Z. S. P. o czym zawiadamiano jego członków w okólniku Centralizacji z dn 31. III.

łączone, natomiast powinny być jaknajwięcej rozszerzane działy, podające fakta z życia bieżącego (u nas i zagranicą) w należytym oświetleniu. Pismo jakoteż inne i wydawnictwa P. P. S. powinny być przez nią podpisane\*).

Poleca się następujące wydawnictwa: broszura o zachowaniu się konspiracyjnym na wolności i w więzieniu\*\*); wydawnictwa fachowe (pierwsze: o mularzach\*\*\*).

Jednodniówki, zawierające materiały teoretyczne i programy dla agitatorów (będą wydawane za granicą).

O stanie i rozwoju organizacji P. P. S. w r. 1894 posiadamy bardzo mało danych. Podajemy tu garść wyjątków z listów członków C. K. R. ówczesnego i głównego transporciarza, zawierającą pewną ilość informacji z tej dziedziny.

Z listu głównego kierownika granicy (2. VI).

»C. K. nie podpisuje się na odezwach dla tego, że P. P. S. nie zupełnie jeszcze zorganizowała się. W Warszawie i na prowincyi bardzo dużo zrobiono, lecz trudno postawić organizację na odpowiednim stopniu, nie mając dostatecznie ludzi«.

Z listu członka C. K. R. — S. W. (w czerwcu):

»Teraz kilka słów o położeniu naszym w kraju. Ruch się rozwija, jak to możecie sądzić z korespondencyj. Wszystkie nowe miejscowości, objęte ruchem, jak to Dąbrowa, Częstochowa, Zawiercie, Marki i t. d. są to miejscowości, z którymi utrzymujemy stosunki. W gruncie S. D. ma tylko stosunki w Warszawie, lecz i tutaj po wydaniu »Jednodniówki«, która się po Warszawie ogromnie rozeszła, broszury majowej i mularskiej, która nota bene ogromnie się wszystkim podobala, tracą grunt pod nogami. Robotnicy, co przedtem nam warcholili, zaczynają wracać. Daje się słyszeć wśród S. D. głosy, że P. P. S. »ma ogromne stosunki i środki i tego pra-

\*) Ta uchwała wykonana została przez wydanie w dn. 13. VII N. 1 »Robotnika«.

\*\*\*) Wydano w tymże roku pod tytułem: Przepisy postępowania i wskazówki dla działaczy rewolucyjnych pod zaborem rosyjskim, Londyn.

\*\*\*\*) Wydano w tym roku broszury: »Sprawa mularska« i »Sprawa czeladników piwowarskich«, Londyn.

cuje«. Sądzymy, że po wydaniu kilku Nr. pisma i rozwoju wydawnictwa zabijemy konkurentów. Bieda tylko, że nie mamy ludzi na prowincyi. Teraz być może uniwersytety dostarczą nowego kontyngensu. Może wypędzeni za 17 kwietnia też dadzą kilku na prowincyę. Tam na gwałt ludzi potrzeba. To zasklepienie się w Warszawie jednej na dobre wyjść nie może. Szczęście, że aresztowania dotychczas nas omijają, ale jeżeli taki stan (brak ludzi) trwać dalej będzie, ryzykujemy ogromnie, że będziemy pierwszymi i ostatnimi z P. P. S. Pocięszą jest pochwała, jaką nas obdarzają w Warszawie: »P. P. S., to grupa konspiracyjna, nie można dowiedzieć się kto do niej należy, co najwyżej dwóch, trzech można naliczyć«. Nie domyślają się, że w rzeczywistości jest tylko tyłu, lecz — trzeba przyznać — bardzo energicznych, więc sprawiają wrażenie siły. Finanse też niezbyt się poprawiają. Teraz Królestwo zaczyna się poprawiać w tym względzie. Nawet żydzi litewscy i ci zaczynają się na naszą stronę skłaniać, a to chyba byłoby największem zwycięstwem, jakie sobie można wyobrazić. Przynajmniej odmówili sprowadzania Sprawy Robotniczej i jej wydania. Sądzę, że i na nich sprawi wielkie wrażenie pismo krajowe. Wogóle bardzo wiele z piśmem jest związane. Proszę Was o pomoc: piszcie jak najwięcej i przysyłajcie do nas, przynajmniej w tym względzie ulżyjcie nam pracy. Trudno we dwoje lub troje tyle rzeczy dobrze robić: i pisać i wozić i propagandę prowadzić i pieniądze zbierać«.

Z listu innego członka C. K. R, — M. 2. (w połowie października):

»Teraz do naszego położenia. Naprzód o Warszawie. Dotychczas ludzi brać nie przestają. Ciągłe słyhać o nowych aresztowaniach... Co do położenia w Warszawie, to jest ono smutne. Brak ludzi \*) ogromny; z tego powodu do szeregów robotniczych wkrada się pewna apatya (naprz. facet jeden odmówił przyjęcia godności m. z., dawniej się tego zaszczytu dobijał). Fakir, jak mi się zdaje, jest trochę zaostrożny w swych działaniach, a energiczniejszych od niego na miejscu nie ma... Z prowincyą stosunki, oprócz z Radomiem,

---

\*) Mowa o agitatorach i kierownikach-inteligentach.



utrzymane, w samej zaś Warszawie zginęli tylko zecerzy i mularze, a teraz nawet przybyły nowe stosunki. Ludzi tylko niema».

Z listu głównego transporciarza do Centralizacji. Z. S. P. (z początku listopada):

»Oświadczenie Wasze \*) wyszło w dodatku do Nr. 4 »Robotnika«, lecz nie puściliśmy dlatego, że: 1) w ostatnich 2—3 tygodniach soc. dem. wzięto prawie wszystkich — ogółem zgórą 40 osób, a więc nie ma na kogo napadać, 2) miejscowi faceli przekonani są, iż robotnicy s. d. nie dziś to jutro przyłączą się i 3) najważniejszą przyczyną niepuszczenia są pewne ustępy, z którymi P. P. S. nie zgadza się. Niektóre ustępy wszystkim bardzo się podobały. C. K. R. zapytuje, czy pozwolicie zmienić, możnaby puścić w dodatku do N-ru 5».

Rzut oka na położenie P. P. S. w pierwszej ćwierci r. 1894-go znajdujemy w okólniku Centralizacji Z. Z. S. P. z dn. 31. III. Podajemy tu odnośne wyjątki:

»...Komunikujemy Wam niektóre fakty z życia P. P. S. Przedewszystkiem zaznaczyć musimy, że praca organizacyjna, mająca na celu uporządkowanie wewnętrznych stosunków, została ostatecznie ukończoną. Podnosimy fakt ten, jako jeden z najważniejszych objawów pomyślnego rozwoju P. P. S.

Początkowe zespolenie się wszystkich grup soc. w kraju w jedną organizację nie dało tych rezultatów dodatnich, jakich się spodziewano. Elementy obce sobie dotychczas, aczkolwiek zeszyły się do wspólnej pracy w jednej organizacji, nie posiadały jednak tej zgodności w działaniu, którą wytwarza dopiero dłuższe pożycie partyjne; w dodatku dotychczasowe rozbieżne ruchy na grupy, kółka i kółeczka, zaciemniwszy znaczenie wyrazu »partya«, prawie uniemożliwiło pierwsze kroki, mające na celu należyte uorganizowanie się P. P. S. Ujemne strony takiego połączenia nie omieszkały się na każdym kroku ujawniać: pominąwszy stale powtarzające się przekroczenia organizacyjne, które nie mogłyby być cierpiane

---

\*) W sprawie S. D. K. P.

w żadnej normalnie funkcjonującej organizacji, najjaskrawiej wyraziły się one w wypadkach, które miały miejsce w lipcu i sierpniu roku zeszłego. (Mowa o obesłaniu kongresu Międzynarod. Przyp. Red. Wyd.).

Oddzielenie się od P. P. S. elementów, które następnie ukonstytuowały się w t. zw. »Socjal-Demokrację Polską«, wbrew wszelkim oczekiwaniom okazało się dla rozwoju P. P. S. i bronionego przez nią programu bardzo korzystnym. Pierwszym rezultatem było to, że P. P. S. mogła w programie swoim zupełnie wyraźnie postawić żądanie polityczne, sformułowane w Nr. 5. »Przedświtu«, co dawniej, wobec obawy doprowadzenia do rozłamu, starano się nie wysuwać na pierwszy plan. Dalej ustąpienie elementów, warcholsko-nastrojowych względem wszelkich prób uporządkowania wewnętrznych stosunków P. P. S. i ujęcia ich w karby organizacyjne — pozwoliło w krótkim czasie wzmocnić organizację wewnętrzną, podnieść i skoncentrować działalność pozostałych członków, nadać całej pracy jasno wytknięty kierunek.

Dziś więc P. P. S., przeszedłszy całoroczną próbę ogniową, silna doświadczeniem, zdobytem przez towarzyszy naszych z lat ubiegłych, i poświęceniem swych członków, wiernie obstających przy jej programie, z energią podejmuje dalszą pracę uświadamiania proletaryatu polskiego co do jego społecznych i politycznych zadań. Na dziś główną wytyczną w tej pracy towarzyszy naszych jest przeniesienie ruchu i na prowincję.

Przechodzimy teraz do faktów z życia P. P. S. w ostatnich miesiącach.

Nowy rok towarzysze nasi przywitali odezwą, wykonaną w krajowej drukarni (przedrukowaliśmy ją w Nr. 12 »Przedświtu«). Dalej, wobec naglącej potrzeby omówienia niektórych spraw, postanowiono wydać jednodniówkę »Robotnik«; wydawnictwo to, zredagowane w kraju, stosownie do życzeń P. P. S. zostało wykonane u nas (jednodniówkę tę już dostarczyliśmy do kraju w 1900 egz.; wedle otrzymanych przez nas wiadomości cieszy się ona wielkiem powodzeniem wśród robotników; w Warszawie i na prowincyi rozpowszechniono jej w tym miesiącu 1400 egz.). Nadto P. P. S. poza różnemi okolicznościowemi wydawnictwami przystąpiła do wydawania całego szeregu broszur, traktujących o sprawach

oddzielnych fachów (rękopism pierwszej broszury w tym rodzaju już otrzymaliśmy do druku).

Kolporterka wydawnictw popularnych robi coraz większe postępy; na dowód przytaczamy wykaz broszur agitacyjnych, rozpowszechnionych przez P. P. S. za czas od 1 marca r. z. do 1 lutego r. b. (wykaz ten opuszczamy). Dodać też musimy, że od jesieni roku zeszłego broszury nielegalne coraz liczniej rozchodzą się na prowincyi. Dość dotkliwie dający się odczuwać brak politycznych broszurek na razie wypełnia jednodniówka do czasu ukazania się właściwej broszury agitacyjnej w tym kierunku.

Co się tyczy wydawnictw innych grup, to wedle nadesłanych nam wiadomości do ostatniej chwili było w kraju około 100 egz. Nr. 1. »Sprawy Robotniczej« i kilka egzemplarzy Nr. 2, »Przeglądu Socyalistycznego« Nr. 2—3 — 9 egz., dostarczonych przez nas i zakupionych od redakcyi »Przegl. Soc.«...

Działalność Związku za rok ubiegły zamknęła się pod względem finansowym przewyżką 5/17/01<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Rezultat tak dobry zawdzięczamy przeważnie pomyślnemu stanowi ruchu pod zaborem rosyjskim, który umożliwił P. P. S. uiszczenie się z zobowiązań względem nas. Za kwartał pierwszy b. r. mamy sprawozdanie w Nr. 4. »Przedświtu«.

Tu jednak z góry uprzedzić musimy, że wypadnie ono zapewne wcale nie świetnie. P. P. S. dotąd nie mogła przysłać nam na pokrycie swego rachunku nic więcej nad to, co już wciągnęliśmy do sprawozdania, drukowanego w Nr. 1—3. Brakło nam również poważniejszego poparcia finansowego od zasobniejszych członków Związku. Rezultat więc pomimo mniejszych wydatków na »Przedświt«, który w tym kwartale jest mniejszy o połowę (3 Nr. zawierają 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> arkusza zamiast 9) — nie może być pocieszającym.

Lecz gorszem daleko jest położenie kasy Centralizacyi. W ostatnich miesiącach Centralizacya zajęła się wykonywaniem wydawnictw P. P. S. Wydawnictwa te — nie przewidziane statutem Zw. — nie należą też do rozchodów Zw. i w przyszłym sprawozdaniu nie będą one figurowały w rubryce rozchodów. Natomiast, o ile do czasu wydania Nr. 4. »Przedświtu«, P. P. S. nie nadeśle nam funduszków za nie — będą ich koszty figurowały w »stanie czynnym«, pod tytułem »dłu-

źnicy«, sędzimy bowiem, że w najgorszym nawet razie P. P. S. znajdzie źródła na pokrycie ich. Ale tym razem Centralizacja musi zaciągać na nie długi ze wszystkich stron, a są chwile, kiedy tylko szczęśliwy traf zaradza krytycznemu położeniu naszego kasyera. Uchylić się od tych kłopotów naturalnie nie mamy prawa, jeśli bowiem pominiemy pomoc w robotach organizacyjnych, jaką przynieśli P. P. S. nasi emisariusze, i pomoc literacką, jaką nasi członkowie udzielają krajowi czy to pod postacią 500 egz. »Przedświtu« — dawanych P. P. S. po cenie bardzo nie wiele wyższej od ceny kosztu — czy to przy wydawaniu rzeczy, nadsyłanych z kraju, które obecnie wykonują się w naszej drukarni, — to zobaczmy już z samych sprawozdań cyfrowych, że pomoc finansowa, jaką dotąd nasz Związek był w stanie okazywać P. P. S. ogranicza się do udzielania jej kredytu. Wzywamy więc tu jeszcze raz wszystkich członków naszej organizacji, którzy mają jakąkolwiek możliwość po temu, do zasilania kasy Związku czy to drogą datków nadzwyczajnych, czy też pożyczki. W chwili obecnej — jesteśmy stale bez grosza. Każdy wpływ natychmiast jest pochłoniętym przez zaległe długi lub wydatki bieżące.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że Centralizacja pod tym względem doznaje zbyt mało pomocy od ogółu związkowych. Sekcja londyńska i zuryska, każda w miarę swych sił, zasilają kasę, lecz zdaje się nam, że niektórzy z członków, zwłaszcza rozsiani po drobniejszych centrach, mogliby okazać więcej energii w tym kierunku.

W Nr. 1—3 „Przedświtu“ dowiadujecie się również towarzysze o tem, że majątek Związku powiększył się o drukarnię, która przedtem należała do ob. S. Mendelсона. List z d. 28. marca r. b., zawiadamiający nas o tej darowiznie, zastał nas w chwili, gdyśmy przystępowali już do oddania drukarni ob. S. Mendelsonowi; w początkach marca bowiem otrzymaliśmy od tegoż zażądanie jej zwrotu na 2 kwietnia. Żądanie zwrotu wprowadziło chaos w nasze roboty wydawnicze i wogóle postawiło nas w bardzo trudne położenie. Przed 1½ tygodniem udało się nam otrzymać dla użytkowania inną drukarnię; to już po części usunęło nasze obawy co do dalszych losów naszych wydawnictw. Dopiero jednak przejście drukarni ob. S. Mendelсона na własność

Związku zapewnia nas pod tym względem całkowicie i jest w dodatku bardzo poważnym powiększeniem majątku Związku.

Od zjazdu paryskiego w listopadzie 92 r., na którym założonym został nasz Związek, upływa już prawie 1½ roku i dotąd nie mieliśmy możliwości urządzenia nowego zjazdu. Referendum dotychczasowe dało nam nową ustawę i umożliwiło gruntowne rozpatrzenie paru innych kwestyi. Lecz dotąd nie mogliśmy przystąpić do nowych wyborów. Prowizoryczne funkcjonowanie zarządu z 1893 jako Centralizacyi w dalszym ciągu przedłużyło się aż do dziś i pociąga za sobą wiele niedogodności.

W archiwum partyjnym znajdujemy ciekawy dokument, dotyczący stowarzyszenia robotniczego »Siła«, założonego w lipcu r. 1894 w Warszawie. Do stowarzyszenia wchodziło jako członkowie towarzysze, zajęci w fabrykach wyrobów platerowanych. Dokument wzmiankowany mówi o stanie kasy oporu »Siły« co następuje:

„W pierwszych miesiącach zapowiadało się wszystko bardzo pomyślnie, składki miesięczne dochodziły mniej więcej do 100 z nieznaczną różnicą. Trwało tak kilka miesięcy, z czasem składki zaczęły napływać mniej regularnie, liczba członków zaczęła się zmniejszać znacznie, tak, iż w końcu 1895 roku prawie zupełnie ustały. Do ostatka utrzymała się bardzo mała liczba ludzi silniejszej wiary. Ostatecznie, widząc bezsilność takiej kasy w ustroju naszych warunków państwowych, postanowiono zaprzestać zbierać składki.

Bilans przedstawia się w ten sposób:

Suma składek doszła do Rs. 171 kop. 82½.

Przychód	Rozchód	Rs.	kop.
171—82½	Na korzyść partyi ⅓ część	57	—
128—22½	Na więźni	19	22½
<u>43—60</u>	Na strejki szlifierzy fabryki Norblina	52	—
	Ogólny rozchód	<u>118</u>	<u>22½</u>

Pozostałe 8 r. 60 doręczono rodzinie towarzysza, aresztowanego w czerwcu 95 r.



U w a g a. Przewidując nierychłą potrzebę użycia pieniędzy, wypożyczono takowe na bardzo krótki czas jednemu z towarzyszy w roku bieżącym, co przyniosło Rs. 5 (uwaga ta przekreślona).

Warszawa, d. 23 III 96 r.

Na odwrotnej stronie ręką inną, ale robotniczą napisano: »Pozostałe z kasy oporu rs. 35 stowarzyszenie »Siła« przeznacza Partii P. P. S. do rozporządzenia na fundusz agitacyjny«. Na tym dokumencie ręką jednego z ówczesnych członków C. K. R. napisano: »Towarzystwo rozwiązało się i obecnie w innej formie należy do P. P. S.«

Stowarzyszenie »Siła« było samorządną organizacją zawodową, pomyślaną w duchu epoki, poprzedzającej działalność P. P. S. Jak się ta ostatnia zapatrywała podówczas na związki zawodowe, wskazuje następujący artykuł z N. 5 »Robotnika«:

#### Związki fachowe.

Po wielu drukach, w których walka z Pol. Part. Socyal. zajmuje główne lub wyłączne miejsce, miło jest spotkać nareszcie wydawnictwo, podpisane przez Soc.-Dem., mające na celu poważną pracę nad rozwojem ruchu robotniczego. Mówimy tu o puszczonej świeżo w obieg »Ustawie związków fachowych robotniczych«.

Właściwie myśl ta nie przedstawia nic nowego, usiłowania w tym kierunku były robione i dawniej. Któż z nas nie wie np. o przebiegu organizowania u nas »Kas Oporu«? Warto więc, by doświadczenie lat ubiegłych było wskazówką i drogowskazem dla prac podejmowanych obecnie.

Związki fachowe za granicą przynoszą wielkie usługi w walce robotników o swoje prawa i interesy. Umożliwiają one strejkowanie na większych obszarach i dają zasiłek pieniężny, pozwalający robotnikom opierać się dłużej i wywalczać więcej. Związki jednak fachowe, jako takie, mają wtedy dopiero znaczenie, gdy są szerokie, kiedy w zakres ich wchodzi całe masy robotników, gotowych w każdej chwili nieść sobie wzajemną pomoc, gdy istnieje pewność, że związek będzie działał stale i bez przerwy.

Że zagranicą takie wielkie organizacje fachowe istnieją. o tem wiemy — ale czy możliwe są one u nas? Wszakże tam są rządy konstytucyjne, robotnicy mają różne prawa i związki ich są legalne — u nas zaś panuje despotyzm i samowola, a wszelkie dążenia do wspólnego działania uważane są za największą zbrodnię. Na tropienie takich właśnie »zbrodni« rząd nie żałuje trudu ani pieniędzy. Całe chmary szpiclów rozsianych wszędzie, gdzie tylko żandarmi przewidują możliwość prowadzenia jakiejś nielegalnej roboty, węszą starannie jej ślady i dlatego działacze u nas muszą koniecznie posiadać pewne wyrobienie konspiracyjne i znajomość ludzi, ażeby ukryć dostatecznie swoje czynności i nie zdradzić się przed kimś nie zasługującym na zaufanie.

Tego rodzaju jednak wyrobienia się konspiracyjnego nie można oczekiwać tam, gdzie do organizacji wciągane są szerokie masy, mające o tem tylko słabe wyobrażenie. W masie takiej znajdują się zawsze ludzie, którzy całkiem nieświadomie zdradzą się przed szpiclami lub wciągną ich do organizacji, następstwa zaś tego będą tem większe, że robotnicy danego fachu lub fabryki zwykle ze sobą się znają, a należąc do związku fachowego, który z konieczności będzie musiał ściągać stałe składki, prowadzić rachunki i t. d., będą wiedzieli jeden o drugim bardzo wiele. Można więc z góry przewidzieć, że na ile organizacje fachowe u nas przyjęły by szerokie rozmiary — rzecz cała skończyłaby się wkrótce wielką »wysypką«.

Takie zatem związki fachowe, któreby miały możliwość dłuższego istnienia, musiałyby się składać z ludzi dostatecznie wyrobionych konspiracyjnie, a ponieważ u nas warunki nie pozwalają na wyrobienie całych mas, musiałyby się więc składać tylko z nielicznego grona wybranych jednostek.

Ale w takim razie i znaczenie ich, jako związków fachowych, byłoby bardzo małe. Nie mogłyby one np. mocą swoich uchwał i opierając się na solidarności i posłuszeństwie zorganizowanych mas, zarządzać jakichś szerszych strejków lub domagać się — na ileby zaś takie szersze objawy ruchu robotniczego się pojawiały — działałyby się to nie dzięki związkom fachowym, lecz rozmaitym innym warunkom, gdyż właściwie związki te byłyby tylko gronami agitatorów, działających jedynie przez agitację.

Między organizacją fachową a polityczną zachodzi ta różnica, że pierwsza, jeżeli chce być nią w ścisłem tego słowa

znaczeniu, musi wciągnąć szerokie masy robotnicze i prowadzić robotę prawie jawnie, co u nas jest niemożliwem wobec warunków politycznych — druga zaś (organ. pol.), może być szeroką i silną pomimo tego, że należeć będą do niej tylko wybrane jednostki, gdyż siłę swoją czerpie właśnie z umiejętnej organizacji, żywotności powszechnych spraw i sympaty mas pracujących.

Praca nad uświadomieniem i zorganizowaniem mas robotniczych odznacza się tem, że tutaj żadne usiłowania nie giną, lecz zawsze pozostawiają po sobie pewne ślady. Gdyby więc nawet potworzone związki fachowe uległy następnie rozbięciu — zawsze jednak praca ta rozszerzy zakres świadomości politycznej i ekonomicznej. Dlatego też sądzimy, że tworzenie związków fachowych ma u nas głównie agitacyjne znaczenie.

Na początku grudnia odbył się w Genewie I zjazd Z. Z. S. P. Wzięto w nim udział, jak mogliśmy wywnioskować z posiadanych przez nas dokumentów, minimum 18 członków z głosem decydującym, prócz przedstawicieli P. P. S.

Szczegółowego przebiegu obrad zjazdu oddać nie jesteśmy w stanie. Umieszczamy natomiast kolejno kilka dokumentów, które należycie poinformują tak o najgłośniejszych objawach życia Z. Z. S. P., jak i o najważniejszych sprawach, poruszonych na zjeździe.

Podajemy więc przedewszystkiem sprawozdanie Centralizacji Z. Z. S. P. w najważniejszych wyjątkach:

### Sprawozdanie z działalności za rok 1904.

(Poufne).

Wobec niemożności urządzenia zjazdu w grudniu r. 1893 ogół Związkowych na wniosek sekcji londyńskiej (patrz okólnik z dn. 12 grudnia r. z.) wypowiedział się za zastąpieniem takowego przez referendum zarówno przy udzielaniu absolutoryum ustępującemu zarządowi, jako też przy nakreślaniu ogólnego kierunku działalności Związku na rok następny i zarządzeniu nowych wyborów.

Rozpoczęte w trakcie tego pertraktacje z b. org. Prze-

glądu Socjalistycznego\*), która wyraziła chęć połączenia się ze Zw., spowodowały pewne powikłanie w nakreślonym przez referendum przejściu do dalszego trybu życia naszej organizacji. Powikłanie to przedewszystkiem wyraziło się w niemożności rozpisania o tym czasie nowych wyborów i spowodowało prowizoryczne funkcjonowanie Zarządu z r. 1893, jako Centralizacji w dalszym ciągu, faktycznie składającej się z 3 członków b. Zarządu, zamieszkałych w Londynie.

Niezależnie od takiego powstrzymania normalnego biegu spraw Zw., należało jak najprędzej zakończyć opracowanie i nadanie prawomocności nowej ustawie...

Jednocześnie z załatwieniem tej sprawy, wobec ważności postawionych przez b. org. Prz. Soc. warunków przystąpienia do Zw., Centralizacja uznała za potrzebne zasięgnąć zdania mężów zaufania. Po przeprowadzeniu co do tego obszernej korespondencji z m. z., na podstawie otrzymanych odpowiedzi Centralizacja wysłała na dn. 13 lutego b. r. list do przedstawicieli pomienionej grupy z propozycją zmodyfikowania poszczególnych warunków... Po ukończeniu wszelkich przedwstępnych kroków ze strony C. nie pozostało nic innego, jak oddać całą tę sprawę decyzji powszechnego głosowania, rezultat którego został podany do wiadomości ogółu Związkowych w okólniku z dn. 10 czerwca.

Przeprowadzenie tych dwóch spraw wypełniło znaczną część czynności Centralizacji w ciągu pierwszego półrocza b. r., usuwając na drugi plan wszelkie inne sprawy wewnętrzne. Zaraz też po wysłaniu listu do b. org. Prz. Soc. (dn. 9 czerwca), zawiadamiającego o decyzji ogółu Związkowych, Centr. przystąpiła do zwołania zjazdu na d. 25 lipca, sądząc, że tylko tą drogą będzie można w krótkim czasie zakończyć czynności, rozpoczęte przez referendum na początku b. r., oraz załatwić wszystkie nasuwające się kwestye bieżące. Wobec rozjechania się większości Związkowych o tym czasie oraz dla braku środków na pokrycie odnośnych wydatków — zjazd nie przyszedł do skutku. Natomiast ponownie w lipcu poczynione przez Centr. kroki w celu skłonienia b. organ. Prz. Soc. do wstąpienia do Związku, doprowadziły do pomyślnego zakończenia tej sprawy w październiku. Obecnie już wszelkie czynności, mające na celu uporządkowanie w ten sposób powiększonych stosunków i sił Zw., zostały ukończone. Jednocześnie też Centr. podjęła na nowo sprawę zwołania zjazdu.

Od 1/I do 1/XII Centr. odebrała 715 listów, wysłała 614.

### Sprawozdanie z czynności sekcji.

Sekcja londyńska założona została w lutym 1893 roku. Przy założeniu liczyła ona 15 członków, na początku 1894 r. — 8, obecnie 9.

\*) Organizacja ta posiadała 8 członków. Zarząd tej grupy

Staraniem sekcji było rozbudzenie ruchu robotniczego wśród proletariatu polskiego i litewskiego w Londynie. Srodki, których użyto, były następujące:

1) Sekcja przyczyniła się do założenia sklepiku z wydawnictwami socjalistycznymi, który, jakkolwiek zysków przyniósł mało i ostatecznie upadł, ale rozpowszechnił dość znaczną ilość broszur, Przedświtu i Gazety Robotniczej. Gdy sklepik został zamknięty, sekcja zajęła się na swoją rękę rozprzedają dawnictw, ze stosunkowo niezłym skutkiem.

2) Dnia 19 kwietnia urządzony został przez sekcję obchód kościuszkowski, który zgromadził 800 osób i znakomicie przyczynił się do spopularyzowania naszego programu wśród ludności polskiej w Londynie.

3) Sekcja zorganizowała pochód robotników polskich i litewskich do Hyde Parku, w którym odbyła się demonstracja majowa. Przeszło 200 osób należało do oddziału polskiego, który zajmował bardzo poważne miejsce wśród demonstrujących i zwrócił na siebie powszechną uwagę.

4) Gdy wybuchł strejk robotników Polaków i Litwinów w fabryce wyrobów bambusowych Brauna dnia 30 kwietnia, sekcja starała się dopomóc strejkującym oraz wyzyskać położenie dla agitacji. Strejk skończył się częściową porażką, poczem, za inicjatywą sekcji, założony został dn. 19 maja Związek Zawodowy bambusiarski, którego sekretarzem był członek sekcji. Związek ten istniał do października, poczem upadł z powodu nieregularnego wnoszenia składek przez członków oraz presji fabrykantów, którzy wydalali najlepszych agitatorów.

5) Za inicjatywą sekcji założone zostało 3 czerwca Towarzystwo Socjalistyczne Polskie w Londynie, mające na celu propagandę socjalizmu. Członkowie sekcji wstąpili do Towarzystwa in gremio i wygłosili w niem 24 odczyty. Sekcja nie wątpi, że z czasem uda się jej zdobyć całe Towarzystwo dla Związku.

6) Członkowie sekcji przemawiali na zebraniach Towarzystwa Polskiego w Londynie, jakkolwiek nie miało ono nic wspólnego z socjalizmem, a to w celu przeciwdziałania katolickiej propagandzie księdza miejscowego, toczącego zażartą walkę z socjalizmem.

Sekcja zuryska Nr. 1 założona została w maju 1893 roku. Na początku b. r. liczyła ona 9, obecnie — 11 członków.

Dnia 24 lutego staraniem sekcji odbył się odczyt tow. Li-manowskiego z płatnym wstępem na rzecz pokrycia deficytu w kasie Zw.

Na zaproszenie komitetu obchodu kościuszkowskiego, który

---

przebywał w Zurychu. Wydała ona w Paryżu 3 N-ry »Przeglądu Socjalistycznego«. — Rozwiązała się i in gremio wstąpiła do Z. Z. S. P. dn. 5. X. 94.



się utworzył w Zurychu w lutym b. r. za staraniem różnych stowarzyszeń, sekcyja w porozumieniu z Centr. wzięła udział w takowym, wysyłając doń swych delegatów. Delegaci sekcyji mieli sobie polecone starać się o nadanie obchodowi możliwie charakteru socjalistycznego. Wkrótce jednak sekcyja, widząc, że wytwarzająca się w tonie komitetu większość patryotyczna stara się utrudnić działalność delegatów — uchwaliła wycofać się z komitetu. Sprawa ta wywołała w tonie sekcyji zatargi, które doprowadziły do wystąpienia paru członków z sekcyji, wielu zniechęciły i znacznie osłabiły działalność sekcyji nazewną. W końcu zajęła się tą sprawą Centr. i po rozpatrzeniu przedstawionych jej protokołów z posiedzeń sekcyji powzięła decyzję skreślenia z liczby członków Zw. ob. K. jako nieodpowiadającego warunkom, wymaganym od członków Zw.

We wrześniu b. r. za inicjatywą i staraniem sekcyji powstało w Zurychu towarzystwo robotnicze »Zgoda«, stanowiące szkołę wstępną dla tych robotników, którzy jeszcze nie nadają się do Zw. Po towarzystwie tem sekcyja spodziewa się dobrych rezultatów.

W listopadzie staraniem sekcyji odbył się na rzecz więźniów politycznych bal, który przyniósł przeszło 100 fr. dochodu.

Sekcyja genewska założona została w marcu b. r. Przy założeniu liczyła ona 5, obecnie — 11 członków. Sprawozdania od sekcyji nie otrzymaliśmy.

Sekcyja niemiecka Nr. 1 (Drezno) założona została w kwietniu b. r. Liczyła ona 5 członków. Na polu działalności dla Zw. wśród tamecznej kolonii polskiej sekcyja ta nie wywiązała się dodatnio ze swego zadania i po 4 miesiącach upadła wskutek rozjechania się członków.

Sekcyja niemiecka Nr. 2 (Karlsruhe) założona została w październiku b. r. Liczy 6 członków.

Sekcyja niemiecka Nr. 3 (Monachium) założona została w listopadzie b. r. Liczy 5 członków.

Sekcyja niemiecka Nr. 4 (Freiburg) założona została w listopadzie b. r. Liczy 6 członków.

Działalność Związku w Niemczech do niedawna opierała się prawie wyłącznie na 3 mężach zaufania. Rezultatem ich pracy jest obecne istnienie tam 3 sekcyji oraz znaczne rozszerzenie stosunków i wpływu Związku wśród młodzieży polskiej, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych niemieckich. Rozprzedaż Przedświtów oraz innych wydawnictw ze składu Zw. coraz bardziej wzrasta, przyczyniając się znakomicie do rozpowszechnienia naszego programu i zyskując dlań coraz szersze koła zwolenników. Na polu niesienia pomocy materialnej dla Zw. z Niemiec jest stały postęp.

Sekcyja paryska założona została w listopadzie b. r. Przy założeniu liczyła 12, obecnie 17 członków.

Sekcyja zurycka Nr. 2 założona została w listopadzie b. r. Liczy 6 członków.

Dnia 1 stycznia b. r. Związek liczył . . . . .	31	członków
W ciągu b. r. wstąpiło do Zw. . . . .	60	„
„ wystąpiło ze „ . . . . .	3	„
„ wyjechało do kraju . . . . .	6	„
Obecnie „Związek liczy . . . . .	82	„

Stosunki organizacyjne Zw. sięgały na początku b. r. do 11 miejscowości, a mianowicie:

Ameryka — 2 miejscowości —	2	członków
Anglia — 1 „ —	8	„
Niemcy — 5 „ —	7	„
Szwajcarya 3 „ —	14	„

Obecnie stosunki organizacyjne Zw. sięgają do 15 miejscowości, a mianowicie:

Ameryka — 2 miejscowości —	2	członków
Anglia — 2 „ —	10	„
Belgia — 1 „ —	1	„
Francya — 1 „ —	17	„
Niemcy — 6 „ —	23	„
Szwajcarya— 3 „ —	29	„

#### Stosunki z P. P. S. z pod zaboru rosyjskiego.

Starania Centralizacji, by istniejące pomiędzy Zw. a P. P. S. z p. z. r. stosunki zostały ujęte w konkretne kształty formalnej umowy organizacyjnej, doprowadziły w r. b. do pożądanego skutku. W lutym r. b. zawarta została z Centralnym Komitetem Robotniczym, działającym w imieniu P. P. S., umowa treści następującej: 1) P. P. S. załatwia wszelkie swe sprawy za granicą przez Z. Z. S. P.; 2) P. P. S. uczestniczy na zjazdach Z. Z. S. P. i przyjmuje przedstawicieli Związku na swoich zjazdach; 3) P. P. S. informuje Związek o życiu partyjnym i o sprawach krajowych; 4) Z. Z. S. P. załatwia wszystkie żądane przez P. P. S. rzeczy: wydawnictwa, transporty i p.; 5) Z. Z. S. P. nie posiada prawa występowania w imieniu P. P. S. bez każdorazowego na to upoważnienia; 6) Wydawnictwa swoje, przeznaczone dla masowej agitacji, Z. Z. S. P. poddaje cenzurze P. P. S.; Innymi wydawnictwami Zw. kieruje sam. (Uchwały II Zjazdu P. P. S.).

We wrześniu r. b punkt 5 powyższej umowy na przedstawienie Centr. Z. Z. S. P. został zmieniony i treść jego obecnie brzmi: Centr. Z. Z. S. P. jest zagranicznym przedstawicielstwem P. P. S. \*).

\*) W N-rze 4 »Robotnika« znajdujemy następujące urzędowe ogłoszenie:

Oświadczamy, że zagranicznym przedstawicielstwem Pol-

Niezależnie od ścisłego wypełniania wszelkich czynności, w zakres powyższej umowy wchodzących, Centr. bacznie śledziła za rozwojem życia wewnętrznego P. P. S., komunikując się stale z C. K. R. oraz wypowiadając swoje zdanie co do ważniejszych kwestyj bieżących.

Na żądanie P. P. S. i jej kosztem w drukarni Zw. zostały wykonane następujące wydawnictwa: »Robotnik«, jednodniówka (2.100 egz.); broszura majowa (3.000 egz.); 2 broszury fachowe: »Sprawa mularska« (1.200 egz.) i »Sprawa czeladników piwowarskich« (1.500 egz.); »Przepisy postępowania i wskazówki dla działaczy rewolucyjnych« (2.000 egz.). Rękopisy tych rzeczy były nadesłane z kraju do ostatecznego opracowania z prawem czynienia poprawek w miarę uznania Centr.

Gdy P. P. S. przystąpiła do wydawania w kraju »Robotnika«, Centr. podjęła się dostarczenia materiału literackiego do wypełnienia działów: »Zza kordonu« oraz »Kroniki zagranicznej«. W tej sprawie Centr. zwróciła się do niektórych członków Zw. z po za Londynu o pomoc, którą niestety tylko jeden z nich niesie.

Czyniąc zadość życzeniu P. P. S., Centr. oprócz wydawnictw, będących na składzie Zw., zajęła się stałym dostarczaniem do zab. ros. »Gazety Robotniczej« (100 egz.), »Naprzodu« (20 egz.), »N. Robotnika« (10 egz.), »Nauje Gadyne« (20 egz.), »Arbeiter« gal. (50 egz.), oraz innych wydawnictw. Staraniem Centr. również P. P. S. otrzymała bezpłatnie od towarzyszy niemieckich 1.245 egzemp. broszur soc. w języku niemieckim.

Reszta czynności Centr., odnoszących się do zaboru rosyjskiego, jako natury bardziej konspiracyjnej, nie może być tu podana.

### Stosunki z P. P. S. z pod zaboru pruskiego.

W ciągu całego roku prowadzona była z zarządem P. P. S. ożywiona korespondencja; Centralizacja starała się pomagać mu radą w ciężkich okolicznościach, spowodowanych aresztem b. redaktora G. R., podczas święta majowego i obchodu kościuszkowskiego, z okazji zbliżającego się zjazdu itd.

---

skiej Partii Socjalistycznej jest Centralizacja Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich i upraszamy wszystkie grupy oraz jednostki, któreby życzyły sobie komunikować się z nami, by czyniły to za pośrednictwem Centralizacji Z. Z. S. P.

Jednocześnie wzywamy gorąco wszystkich socjalistów polskich, przebywających zagranicą i sprzyjających naszemu kierunkowi lub należących do naszej organizacyi, do wstępowania do szeregów Z. Z. S. P., gdyż, zdaniem naszym, tem najlepiej sprawie naszej robotniczej się przyczynią.

Centralny Komitet Robotniczy P. P. S.

Przy redagowaniu G. R. pomocną była komisya dla zaboru pruskiego, która funkcjonowała, aczkolwiek z przerwami, do ostatnich czasów. (Prowizoryczny sekretarz komisji od kilku miesięcy zalega w korespondencji z Centr., wskutek czego nie możemy podać sprawozdania z jej czynności).

Korektą G. R. zajmowało się z początku kilka osób, należących do Z. Z. S. P. i mieszkających w Berlinie; gdy jednak zechciały one grać rolę redaktorów, do czego nie miały żadnych kwalifikacji, redaktor G. R., będący robotnikiem, sam zajął się korektą, co oczywiście dość źle na niej się odbiło; dopiero w jesieni t. r. staraniem Centralizacji gazeta dostała bezpłatnego korektora.

W kwietniu r. b., na prośbę Zarządu P. P. S., Centr. zajęła się napisaniem i wydaniem broszury majowej dla zab. pruskiego w 1400 egz. Koszta broszury pokryte zostały przez P. P. S., a o jej powodzeniu świadczy żądanie odbicia dodatkowych kilkuset egz., któremu nie można było uczynić zadość z powodu braku czasu.

Z okazji zbliżającego się obchodu kościuszkowskiego Centr. wysłała do zaboru pruskiego 300 egz. odezwy, wydanej z tego powodu.

W ciągu stycznia, lutego i marca Centr. zasilala kasę P. P. S. subwencją, w ilości 100 marek miesięcznie; z końcem pierwszego kwartału subwencya ta została przerwana, z powodu upłynięcia 6 miesięcznego zobowiązania się, uczynionego przez Centr. w r. 1893 zarządowi P. P. S., a także dla szczupłości fundusów. Natomiast Centr. zamówiła u P. P. S. 100 egz. G. R. i wypłaciła całą należność do końca roku broszurami, co odpowiadałoby sumie 30 marek miesięcznie.

### Stosunki z gal. partya soc. dem.

Są one, niestety, najmniej ścisłe. Rozwijający się tam z taką potęgą ruch potrzebowałby od Zw. przedewszystkiem poparcia materialnego, a na to szczupłe zasoby Zw. zwykle nie pozwalają. Chcąc umożliwić Galicyi korzystanie z wydawnictw, będących na składzie Zw., Centr. zawarła z towarzyszami galicyjskimi umowę o dostarczanie im takowych na wymianę za ich wydawnictwa i na tych też warunkach Galicya w ciągu b. r. była zaopatrywaną w broszury. Przedświt, pomijając kilku abonentów pojedynczych i redakcyje pism, był wysyłany w I półroczu regularnie w 60 egz. Granica, w tym celu używana, nie funkcjonuje jednak od lipca, i po wielu staraniach udało się Centr. nareszcie w ostatnich czasach otworzyć nową. Wogóle stosunki z Galicyą bardzo cierpiały na ciągłości, wskutek stałych przesładowań rządowych, które sprawiały ciągłe przerwy w korespondencji.

### Stosunki z partyami soc. obcych krajów.

W swych stosunkach z obcemi partyami soc. Centr. starała się o zmanifestowanie solidarności międzynarodowej i o jak



największe rozpowszechnienie dokładnych wiadomości o polskim ruchu soc. W tym celu wysłane zostały do partii belgijskiej i bułgarskiej listy z wyrażeniem uznania z powodu pomyślnego rezultatu wyborów oraz telegram na zjazd partii niemieckiej. »Robotnik« warszawski został zakomunikowany bardziej wybitnym działaczom zagranicznym, co wywołało ze strony ob. A. Bebla list do red. »Robotnika« (w druku). Dalej, za staraniem Centr. następujące artykuły o polskim ruchu soc. zostały umieszczone w pismach obcych: 4 — w »Vorwärts«, 5 — w »Sozialdemokrat«. Historia polskiego ruchu socjalistycznego w »Handbuch des Socialismus« Siegmana i C. Hugo (w druku) oraz także historia z »Neue Zeit« (przyjęta, jeszcze nie wydrukowana). Gdy się pojawiły w »Socialdemokrat« oraz w »Petite Republique« protokoły zjazdu »Socjal-demokracji Kr. Pol.«, zawierające fałszywe przedstawienie naszego programu i zdolne spacyfikować towarzyszy obcych o naszym ruchu, Centr. posłała natychmiast zaprzeczenie, które zostało wydrukowane w »Soc. Dem.« in extenso, w »Pet. Rep.« zaś w streszczeniu. Wreszcie za staraniem Centr. wygłoszone zostały w londyńskim Klubie Komunistycznym dwa odczyty o polskim ruchu socjalist. Wszystko to jednak nie jest wystarczające. Jeżeli dla kogo, to dla socjalistów polskich utrzymywanie jaknajściślejszych stosunków z towarzyszami innych krajów jest rzeczą niezbędną. Mamy nadzieję, że proponowany przez nas Buletyn potrzebie tej uczyni zadość.

London, dnia 15. grudnia 1894 r.

Ze sprawozdania redaktora »Przedświtu« (W. J.)  
wymujemy następujący ustęp:

»Komisya Red., założoną została na poufnym zebraniu latem 1893 roku i składała się z tow.: F. Perla, S. Grabskiego, W. Jodki i N. N. Przez jakiś czas komisya pracowała wspólnie w Zurychu. Później tow. S. Grabski i N. N. wyjechali z Zurychu. N-ry 8 i 9 w znacznej części redagowane były przez tow. Perla. Na początku 94 roku tow. S. Grabski usunął się z kom. red. motywując to tem, że nie chce być malowanym członkiem. N. N. nie napisał przez cały czas ani jednego artykułu. Co się tyczy Perla, to było tyle roboty przy redakcyi i tak śpiesznej, że nie można było wysyłać mu wszystkich artykułów. Tak, że faktycznie jedynie ja jestem za red. Przedświtu odpowiedzialny. Jednakże przestałem do przejrzania tow. Perlowi i Grabskiemu 2 artykuły. Teraz przejdę do statystyki artykułów, nie licząc N-ru 12 z r. b., który jest przygotowany do druku, ale jeszcze nie wyszedł. Artykułów tłumaczonych w r. 93 — 8, w r. 94 — 4, korespondencyi większych w 93 — 10, w 94 — 8. Artyk. obcych: 20 i 14 (nie licząc 16 artykułów ob. Mendelzona w 7 pierwszych N-rach Przedś. 93 r. Razem więc artykułów obcych — 80, moich 72 (w r. 93 — 26, w 94 — 46). Stosunek ten jest zupełnie nienormalny. Art. F. Perla było 11 (w r. 93 — 7, w r. 94 — 4), S. Grabskiego 5 (3 i 2).



Kozakiewicza 9 dużych korespondency i jeden obszerny artykuł.

Co się tyczy prowadzenia Przedświtu, to — chociaż właściwych art. programowych było mało — we wszystkich jednak ważniejszych starałem się podnosić 3 kwestye: 1) konieczność walki politycznej, 2) konieczność walki o niepodległość, 3) walki o niepodległość, prowadzonej przez proletaryat i dla proletaryatu. W r. 94 umieściłem 4 artykuły pod tytułem: „Etapy“. Pojawienie się tych artykułów było spowodowane 1) żądaniem przez kraj art. programowych, 2) artykułem w „Przeгляд. Socyal.“ pod tytułem: „Kilka słów o niepodległości Polski“, 3) zupełnem rozbiem w kraju „Sprawy Robotniczej“, co powoduje, że my jesteśmy dziś faktycznie jedyną organizacją socjalistyczną i to wkłada na nas poważne obowiązki. W sprawach taktyki umieszczony został artykuł o stosunku naszym do rewol. rosyjskich, nadesłany z kraju, oraz odpowiedź na list czytelniczki w sprawie stosunku do patryotyzmu. O sprawach zab. pruskiego — były artykuły o stosunku naszym do partii ludowej w Pozn. i na Górnym Szląsku; sprawy galicyjskie omawiali sami tow. galicyjscy w wyczerpujących korespondencyach. Z zaboru rosyjskiego również mieliśmy korespondency więcej, niż kiedykolwiek. Co do zagranicznych korespondency umieszczoną została obszerna rzecz o Armenii (przełożona na język armeński) oraz korespondencya o stosunkach polskich w Ameryce, która spowodowała dużo wrzawy w prasie amerykańskiej“.

#### Uchwały Zjazdu Z. Z. S. P.\*).

1) Zjazd udziela a b s o l u t o r y u m Centralizacy z r. 1894.

2) O r g a n i z a c y a .

d) K o m i s y a R e d a k c y j n a .

Funkcye Komisji Redakcyjnej polegają na redagowaniu wydawnictw książkowych oraz broszurowych i kontroli nad red. Przedświtu. Zjazd wybiera naczelnego redaktora Przedświtu, który ponosi wyłącznie odpowiedzialność i podlega tylko ogólnej kontroli co do charakteru pisma ze strony Komisji Redakcyjnej. Na wniosek tej ostatniej redaktor może być poddany pod powszechne głosowanie.

e) P r z y j m o w a n i e n o w y c h c z ł o n k ó w .

Zjazd poleca m. z. i sekeyom być bardzo oględnymi w przyjmowaniu nowych członków.

f) N a l e ż e n i e c z ł o n k ó w Z. Z. S. P. d o i n n y c h o r g a n i z a c y i .

1. Członek Zw. nie może należeć do żadnej organizacji politycznej innej, jawnej czy tajnej, bez zgody zjazdu.

---

\*) Opuszczamy znaczną część uchwał, dotyczących organizacji, jako nie posiadających szerszego znaczenia.

II. Członek Zw. może należeć do wszelkich organizacyj jawnych, nie mających charakteru politycznego.

g) Obowiązki członków Z. Z. S. P., jadących do kraju.

I. Każdy członek Z. Z. S. P. zobowiązuje się po powrocie do kraju prowadzić dalej pracę lub działalność w kierunku programu P. P. S., w zależności od niej w łamach organizacyjnych, jeśli do niej przyjętym zostanie.

II. Każdy członek Związku, jadący do kraju, obowiązany jest skomunikować się poprzednio z Centralizacją.

III. Członek Zw., jadący do kraju z zamiarem niesienia pomocy ruchowi krajowemu lub prowadzenia robót charakteru konspiracyjnego, obowiązany jest zastosować się ściśle do wskazań i rozporządzeń Centralizacji, mających na celu skomunikowanie go z odpowiednią organizacją krajową.

IV. W razie, jeżeli jadący do kraju czł. Zw. może to uczynić tylko nielegalnie, wyjazd jego jest zależnym od decyzji Centr., która co do tego znosi się z C. K. R. P. P. S. i stosuje się do jego zdania. Przy wyjeździe do zaboru rosyjskiego zasada niniejsza stosuje się nawet do wyjazdów w celach prywatnych.

h) Zbieranie składek.

Członkowie Z. Z. S. P. zbierają składki tylko na te listy sprawowe, które otrzymali za pośrednictwem Centr. Pieniądze, zebrane na nie, odsyłają na ręce Centr. dla przesłania według oznaczonego na nich celu.

i) Działalność sekcji i członków.

I. Sekcje mogą własnym nakładem drukować lub hektografować protokoły lub komunikaty dla wewnętrznego rozpowszechniania pomiędzy członkami Z. Z. S. P. Centralizacja rozsyła takowe wszystkim członkom Z. Z. S. P. z obowiązkiem nie rozpowszechniania na zewnątrz. W okólnikach tych nie powinny być podnoszone sprawy osobiste.

II. Sekcje Z. Z. S. P. oraz oddzielnii jego członkowie mają prawo po zadośćuczynieniu swym zobowiązaniom finansowym względem Z. Z. S. P. wypowiadać się w kwestyach spornych, obchodzących szerszy ogół, wydawać w tym celu własnym nakładem broszury, przeznaczone do rozpowszechniania na zewnątrz Z. Z. S. P., jeżeli Centralizacja nie położy na nich swego veto.

k) Zmiana miejsca pobytu członka Z. Z. S. P.

Członek Zw., wyjeżdżający do innego miasta, obowiązany jest bezzwłocznie zawiadomić o tem Centralizację i podać swój nowy adres czy to bezpośrednio, czy też za pośrednictwem sekcji lub m. z.

II. Członek Zw., po zmianie miejsca pobytu zagranicą nie komunikujący się z organizacją w ciągu 2 miesięcy, przestaje być uważany za należące do Z. Z. S. P.

### 3. Stosunki z organizacjami krajowymi.

#### a) Stosunki z P. P. S. z pod zaboru pruskiego.

I. Ustanawia się specjalna komisya, wybierana przez Zjazy Z. Z. S. P. i zajmująca się niesieniem pomocy P. P. S. z pod zaboru pruskiego w agitacji i redagowaniu Gazety Robotniczej. Komisya ta znosi się z red. Gaz. Rob. bezpośrednio przez swego sekretarza, trzymając się w redagowaniu pisma ogólnej dyrektywy Centralizacji z zarządem P. P. S. Komisya znosi się za pośrednictwem Centr., bez zgody której nie może przedstawić żadnego wniosku Zarządowi tejże partyi — wyjąwszy kwestye nagłe i nie angażujące całości Z. Z. S. P.; w takich razach powinna o tem zaraz zawiadomić Centr.

II. Na potrzeby agitacji soc. pod zaborem pruskim Centr. zbiera pieniądze za pomocą specjalnych list składkowych.

III. Central. w porozumieniu z komisją może poruczać pewne funkcje specjalne, odnoszące się do agitacji pod zab. prus. czł. Z. Z. S. P. za zgodą P. P. S.

#### b) Stosunki z galicyjską partyą soc. demokr.:

Sekcye i członkowie Z. Z. S. P., przebywający w punktach odpowiednich, obowiązani są zająć się stałym przemycaaniem wydawnictw socjalistycznych do zaboru austriackiego, stosując się w tej mierze do poleceń Centralizacji.

c) Członkom Z. Z. S. P. zaleca się dostarczanie odczytów towarzystwom robotniczym pod zaborem austriackim i pruskim.

### 4. Stosunki z towarzystwami socjalistycznymi i robotniczymi w Ameryce.

I. Centralizacja upoważnioną jest do ułożenia specjalnej ustawy dla amerykańskich towarz. socyal. i robotn., życzących sobie przystąpić do Zw., z obowiązkiem poddania takowej pod ratyfikację powszechnego głosowania.

II. Centralizacja upoważnioną jest do wyasygnowania w miarę możliwości pieniędzy na podróż agitatora do Ameryki.

### 5. Działalność wydawnicza Z. Z. S. P. w 1895 r.

I. Redakcya Przedświtu upoważnioną jest do powiększenia rozmiarów pisma z upoważnienia Centralizacji w razie potrzeby do 4 arkuszy. W budżecie wydatków umieszczona zostaje stała — o ile możliwości — pozycya »honorarya autorskie« (dla tych towarzyszy, którym warunki nie pozwalają pisywać bezpłatnie, a których pomoc zapewnić sobie należy).

II. W ciągu 1895 r. ma być podjęty: a) przedruk broszury J. Młota »Kto z czego żyje?« i M. Schippla »Zmiany

ekonomiczne», b) dopełnienie odbitek z artykułów politycznych F. Engelsa w »Przedświcie« i wydanie całości w formie broszury.

III. Centralizacya upoważniona jest do otwarcia przedpłaty na wydanie dzieła A. Bebla: „Die Frau und der Socialismus“ i zbierania na ten cel składek.

IV. Komisyja Redakcyjna upoważniona jest do wydania w jaknajkrótszym czasie zbiorku wierszy Demiurga p. t. „Zgrzyty“, o ile się na to znajdą fundusze.

V. Ma być wydawany w języku francuskim oficjalny biuletyn nieperyodyczny dla informowania soc. prasy europejskiej o polskim ruchu socyal. oraz o stosunkach krajowych, redagowany przez specjalną komisję, działającą wedle wskazówek i pod kontrolą Centralizacyi, która ze swej strony stosuje się do życzeń P. P. S. z pod 3 zaborów.

### c) Komisyja górnicza i chłopska.

I. Zawiązuje się Komisyja Górnicza, mająca za zadanie a) zebranie materyałów statystycznych i opracowanie ich w formie szeregu artykułów w „Przedświcie“, b) opracowanie szeregu broszur górniczych, traktujących o górnictwie wogóle i o poszczególnych kwestiach, jak np. o działalności centrum i „Katolika“ na Śląsku pruskim oraz Stojalowskiego etc., na austryackim i t. d., c) wydawanie szeregu flugblatów specjalnie dla Śląska. Wydawnictwa Komisyi Górn. podlegają kontroli Centr., która porozumiewa się pod tym względem z towarzyszami wszystkich 3 zaborów, i Komisyją dla Gazety Robotniczej. Komisyja wybiera ze swego łona przedstawiciela dla komunikowania się z Centralizacyą.

II. Zakłada się Komisyja Chłopska, mająca za zadanie zbadać położenia chłopów w Galicyi i Poznańskim (o ile się to da i w zaborze rosyjskim), oraz w krajach europejskich, przeważnie rolniczych, a to w celu wyjaśnienia programu agitacyi wśród ludu wiejskiego. Komisyja ta jest obowiązana zbierać dane, starać się o współpracowników na tem polu i przedstawiać rezultat swych prac na przyszłym zjeździe.

### 7) Kwestye finansowe.

I. Zjazd poleca członkom Zw. zaprowadzenie w stowarzyszeniach młodzieży i towarzystwach robotniczych — o ile możliwe — „kas miedzianych“, z których nagromadzające się większe sumy byłyby przelewane do kasy Zw. na cele wydawnicze.

II. Nakłada się na sekcye obowiązek obłożenia się podatkiem dochodowym na rzecz kasy Z. Z. S. P. i zakomunikowania normy takowego Centralizacyi w ciągu miesiąca od daty ukończenia zjazdu.

### 8) Pomoc więźniom i emigrantom.

I. Z. Z. S. P. zajmuje się systematycznym zbieraniem

składek na więźniów politycznych i emigrantów za pomocą list P. P. S. (z pod zaboru rosyjskiego), dochód z których idzie w  $\frac{1}{4}$  na emigrantów, a w  $\frac{3}{4}$  na więźniów politycznych.

II. Poleca się sekcjom wkładanie specjalnego obowiązku wyszukiwania zajęcia dla emigrantów czy to na swe Zarządy, czy też na Komisye w tym celu wybrane, a porozumiewające się między sobą za pośrednictwem Centralizacyi.

#### 9) Drukarnia Związku.

Wszystkie wydawnictwa Z. Z. S. P. powinny być drukowane w drukarni Z. Z. S. P. Poleca się członkom Z. Z. S. P. starać się o roboty obce dla drukarni partyjnej.

#### 10) Stosunki z młodzieżą.

I. Członkowie Zw., należący do polskich towarzystw studenckich, obowiązani są działać w nich na korzyść Zw.

II. Poleca się członkom Zw. zakładanie wśród młodzieży polskiej, przebywającej po za granicami kraju, kółek ściślejszych w celach samokształcenia się i przygotowywania do przyszłej działalności w kierunku Z. Z. S. P. i P. P. S., o ile prowadzenie takiej roboty w łonie Towarzystwa byłoby by szkodliwym dla jego rozwoju.

III. Poleca się członkom Z. Z. S. P., należącym do Zjednoczenia Tow. Młodzieży Polskiej, starać się o przeprowadzenie na przyszłym zjeździe Zjednoczenia wydawnictw, objętych planem „Biblioteki społeczno-ekonomicznej“ lub innych wydawnictw naukowych, poleconych w ciągu roku przez Centralizację.



## ROZDZIAŁ II.

Finanse partyjne. — Granice. — Wydawnictwa. — Strejki. —  
Święto majowe. — Manifestacja. — Prześladowania rządowe. —  
Nekrologia.

## I. Finanse partyjne.

A. P. P. S.

W Nr. 2 »Robotnika« znajdujemy następujące sprawozdanie:

Stan kasy  
Centralnego Komitetu Robotniczego P. P. S.  
za 1-sze półrocze 1894 r.

## Przychód:

Na 1-go stycznia w kasie . . . . .	93 rs. 70 k.
Z rozsprzed. wydawnictw . . . . .	877 „ 65 „
Dochody organizacyjne . . . . .	2177 „ 20 „
„ wypadkowe . . . . .	59 „ — „
Razem . . . . .	<u>3207 rs. 55 k.</u>

## Rozchód:

Wydawnictwa i transporty . . . . .	851 rs. — k.
Wydatki organizacyjne . . . . .	553 „ 29 „
„ wypadkowe . . . . .	85 „ 50 „
Drukarnia partyjna, jej utrzymanie i koszt 1-go N-ru „Robotnika“ . . . . .	<u>1576 „ 71 „</u>
Razem . . . . .	<u>3065 rs. 50 k.</u>

Na 1-go lipca 1904 r. zostaje w kasie 142 rs. 05 k.

W »Jednodniówce« zaś »Robotnika« z lutego 1895 roku czytamy:

Stan kasy  
Centralnego Komitetu Robotniczego P. P. S.  
za rok 1904.

## Przychód:

Na pierwszego stycznia 1894 r. było w kasie . . . . .	93 rs. 70 k.
Z rozsprzedaży wydawnictw . . . . .	1.238 „ 75 „
Dochody organizacyjne . . . . .	<u>3.874 „ 20 „</u>
Razem . . . . .	<u>5.206 rs. 65 k</u>

## Rozchód:

Wydawnictwa i transporty . . . . .	1.644 rs. 80 k.
Utrzymanie drukarni partyjnych i koszty 6-ciu numerów „Robotnika“ . . . . .	2.151 „ 21 „
Wydatki organizacyjne . . . . .	1.335 „ 34 „
Razem . . . . .	<u>5.131 rs. 35 k.</u>

Na 1-go stycznia 1895 r. w kasie pozostaje — 75 rs. 30 k.

W pierwszych 6-ciu N-rach »Robotnika«, które wyszły w tym roku, znajdujemy pokwitowania na sumę 1659 rb. 15 kop.; (w czym za pośrednictwem Z. Z. S. P. 63 rb. 40 kop.) w rubrykach: fundusz agitacyjny, na »Robotnika«, do rozporządzenia partyi, na cele partyjne, za wydawnictwa, fundusz 1894 r. Pod rubryką zaś »więźniowie polityczni« pokwitowania wynoszą: 158 rb. 10 kop. (w czym 19 rb. od Czerw. Krz. z Paryża). Z tych pokwitowań możemy też wnosić, że już w tym roku zorganizował się Radomski Komitet Robotniczy, który 4 razy wpłacił do kasy C. K. R. 50 rb. 90 kop.

Ze sprawozdań Z. Z. S. P. wyjmujemy następujące cyfry, które będą służyć uzupełnieniem powyższych sprawozdań.

P. P. S. zapłaciła za broszury Z. Z. S. P. — 55 Ł. 9 s. 11 $\frac{1}{2}$  d. czyli 555 rb.

P. P. S. zapłaciła za »Przedświt« Z. Z. S. P. — 39 Ł. 3 s. 06 d. czyli 391 rb. 75 k.

P. P. S. przysłała na sprawy organizacyjne 6 Ł. 17 s. czyli 68 rb. 50 kop.

Co razem wynosi 1015 rb. 25 kop.

Natomiast Z. Z. S. P. zapłacił za transporty do granicy 19 Ł, 7 s. 3 $\frac{1}{2}$  d. czyli 193 rb. 50 kop.

## B. Z. Z. S. P.

W »Przedświcie« były drukowane stale kwartalne sprawozdania finansowe.

Ściągając razem uwidocznione tam rozchody i przy-

chody, otrzymamy za rok 1894 w rozchodach 318 Ł. 08 s. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> d. (t. j. około 3184 rb.), a w przychodzie 308 Ł. 05 s. 05<sup>1</sup>/<sub>2</sub> d. (t. j. około 3082.50 rb.), deficyt wyniósł zatem 10 Ł. 3 s. 5 d. (t. j. około 100 rb.).

Zestawienie dochodów P. P. S. i Z. Z. S. P.

Przychód P. P. S.	5206 rb. 65 kop.
« Z. Z. S. P.	3082 » 50 »
To co przysłała P. P. S. do Z. Z. S. P.	8289 rb. 15 kop.
i » » Z. Z. S. P. do P. P. S.	1078 » 65 »
	<u>7210 rb. 50 kop.</u>

Tyle wynosiłyby przychód obu organizacji razem, gdyby ich rachunki były prowadzone wspólnie.

## II. Granice.

W tym roku główną granicą był Władysławów. Szły tu »duże stałe transporty«, jak określa kierownik tej granicy. Na początku tego roku przeszła pierwsza drukarnia »Robotnika« (maszyna i 5 pudów czcionek) i mimeograf. Transportów załatwiono (wszystkie pomyślnie) 21 (za transport uważamy jednorazową wysyłkę z londyńskich składów na granicę). Zawierały one ogółem 30613 egz. najrozmaitszych wydawnictw.

Podług rodzajów wydawnictw rozkładają się one jak następuje:

»Przedświtu« egz. . . . .	4819
Wydawnictw polskich . . . . .	23.776
» litewskich . . . . .	418
» żydowskich . . . . .	788
» rosyjskich . . . . .	334
» niemieckich . . . . .	731
Razem . . . . .	<u>30886</u>

W liczbie wydawnictw polskich były następujące:

	I półr.	II półr.	razem
1 Lassalle Wybór pism . . . . .	100	25	125
2 „ Program robotników . . . . .	300	25	325
3 „ Podatki pośrednie . . . . .	300	25	325
4 „ List otwarty . . . . .	300	25	325
5 „ Wypisy dla robotników . . . . .	300	25	325
6 Dzień roboczy . . . . .	1500	—	1500
7 Sprawa robotnicza (broszura) . . . . .	1510	5	1515
8 Wybór poezyi . . . . .	625	—	625
9 W obronie prawdy . . . . .	500	—	500
10 Liebknecht. Wiedza to potęga . . . . .	500	—	500
11 Z pola walki . . . . .	—	100	100
12 Młot. Kto z czego żyje . . . . .	75	—	75
13 Dobra Nowina część I. . . . .	1000	25	1025
14 „ „ „ II. . . . .	1000	25	1025
15 Schippel. Zmiany Ekonomiczne . . . . .	500	—	500
16 Bertrand. Płaca akordowa . . . . .	85	—	85
17 Rewolucya robotnicza . . . . .	1000	—	1000
18 Schramm, O wytwarzaniu bogactw . . . . .	—	50	50
19 Thun. Historia ruchu rew. w Ros. . . . .	120	—	120
20 Jednodniówka Robotnika . . . . .	1900	—	1900
21 Majówka . . . . .	2800	—	2800
22 Sprawa mularska . . . . .	950	150	1100
23 Żegota. Historia ruchu soc. w G. . . . .	—	200	200
24 Sprawa piwowarska . . . . .	—	750	750
25 Wskazówki dla działaczy rewolu- cyjnych pod z. r. . . . .	—	500	500
26 Wiersz 17 kwietnia . . . . .	600	—	600
27 Odezwa kościuszkowska C. Z. Z. S. P . . . . .	600	—	600
28 „Gazeta Robotnicza“ . . . . .	1359	1973	3332
29 „Życie“ Lenartowicza . . . . .	120	—	120
30 „Naprzód“ . . . . .	5	365	370
31 „Nowy Rob.“ . . . . .	4	103	107
32 „Kalendarz Robotniczy“ . . . . .	—	100	100
33 Stuletnia Walka Nar. p. o. n. . . . .	—	100	100
34 Czerwiński, portret . . . . .	—	50	50

### III. Wydawnictwa.

#### A. Działalność wydawnicza P. P. S. w ciągu 1894 roku

W drukarni Z. Z. S. P. wydano:	W drukarniach partyj- nych w kraju wydano:
Jednodniówka . 2.100 egz.	Robotnik numery
Broszura majowa 3.000 „	1—6 po 1.200
Wiersz „17 kwie- tnia 1794 r.“ . 1.000 „	egzemplarzy . 7.200 egz.
Sprawa mularska . 1.250 „	Odezwa noworo- czna <sup>1</sup> . . . . . 400 „
Sprawa piwowarska 1.500 „	„ na 17 kwiet. . . . . 400 „
Wskazówki dla dzia- łaczy . . . . . 2.000 „	„ majowa . . . . . 2.000 „
Razem . 10.850 egz.	„ na przyjazd cara . . . . . 500 „
	Odezwa na śmierć cara . . . . . 1.000 „
	Odezwa do robo- tników Dąbrowy . . . . . 500 „
	Razem . 12.000 egz.

(Jednodniówka „Robotnika“ z II. 1895 r.).

Powyższe sprawozdanie wygląda na pozór bardzo skromnie, ale zawiera ono w sobie fakt pierwszorzędnej doniosłości.

Mianowicie dnia 14.VII. został rozpowszechniony w Warszawie Nr 1 »Robotnika«. Nr 32 »Robotnika« w artykule »5-ciolecie Robotnika« pisze:

„Wówczas zdawało się wszystkim — a w tej li-  
czbie i inicjatorom nowej próby zadowolenia choć w czę-  
ści potrzeby wolnego słowa — że niepodobieństwem jest  
wobec tak licznych przeszkód: utrzymać przez dłuższy  
czas tajne pismo i drukarnię. Była to stracona placówka  
czątkującej partyi, która tą ofiarą chciała okupić stwo-  
rzenie podwalin swego istnienia. Minęły jednak lata,  
a placówka, uważana za straconą, odparła przemożne siły  
nacierającego na nią nieprzyjaciela, ba, przetworzyła się  
nawet w fortecę, której sztandar niezdołyty nieustannym  
powiewem zdaje się urągać bezsilności wroga“.

<sup>1</sup> Nie jesteśmy pewni, czy odezwą noworoczną nie na-  
zywa sprawozdanie kolendy „Hej kolenda! w Betlejemie!!...“,  
jeśli nie, to do wydawnictw krajowych należy dodać i tę ko-  
lendę.

<sup>2</sup> Data ta figuruje w artykule p. t. „Rachunki“ w „Jedno-  
dniówce“ „Robotnika“ z r. 1895. Nr 32 „Robotnika“ wymienia  
datę 13 lipca. Wzięliśmy pierwszą, jako pochodzącą ze źródła  
wcześniejszego.



W tym roku ukazały się jeszcze następujące NN.:  
N 2 — VII; N 3 — VIII; N 4 — 27. X; N 5 — 30. XI; N  
6 — 24. XII.

### B. Wydawnictwa Z. Z. S. P.

Po za wydawaniem miesięcznika »Przedświt« działalność ta była skromną. Ograniczyła się do odbicia 3 arku-  
szy w 1000 egz. »Pism pomniejszych« Engelsa (wyszły  
w 1895 r.) i do następujących wydawnictw ulotnych:

1) Kwestyonaryusz dla zbierania wiadomości o po-  
łożeniu robotnic. Stronic 4.

2) Mularska piosnka majowa i Mularska piosnka  
jesienna, 2 str.

3) »17 kwietnia 1794 r.« wiersz; wysłano do kraju  
600 egz.

4) Odezwa kościuszkowska Centralizacyi Z. Z. S. P.,  
drukowana w 2000 egz.; wysłano do kraju 600 egz.

Przyczyną tak słabej działalności wydawniczej był  
z jednej strony brak funduszków, na co uskarżają się  
prawie wszystkie okólniki Z. Z. S. P. i sprawozdanie  
na zjazd, a z drugiej konieczność udzielania kredytu  
P. P. S. na jej wydawnictwa, wykonywane w drukarni  
Z. Z. S. P. i inne potrzeby organizacyjne krajowe za-  
granicą.

### IV. Strejki.

Styczeń (początek).

Warszawa. Kijewski i Szolc na Solcu. Strejko-  
wało w ciągu 2-ch dni około 100 rob. (of. 97 r. — 77  
rob.) t. j. wszyscy bez wyjątku, żądając podwyżki. Strejk  
nie był zorganizowany i poparty. Upadł. Kilku robotni-  
ków wydalono. (P. 94. 1—3).

8 marca (po południu).

Zawiercie. Akcyjne towarzystwo Zawiercie.  
Oddziały: tkalnia, przędzalnia, drukarnia, blichownia i t. d.  
Ogólna ilość robotników 5000 (of. z 97 r. 5185). Zarobki  
przeciętnie wynosiły od 45 k. do 55 kop. dziennie. Strejk

wybuchł z następującego powodu: 8-go, jak zwykle, nastąpiła wypłata tygodniowa. lecz tym razem nie według dawnej normy, t. j. od sztuki (w tkalni), lecz od arszyzna, co zniżyło zarobek tygodniowy tkacza o 40—50 kop. Akurat w tym czasie doszło do wiadomości robotników, że urzędnicy biurowi otrzymają gratyfikacji noworocznej 10.000 rb. To zestawienie (obcięcie płacy i podwyżka) było zręcznie wyzyskane w agitacji (autor korespondencji z Zawiercia w Nrze 2 »Przedświtu« z r. 1900 mylnie uważa gratyfikację za jedyny najbliższy powód do strejku, jak również mylnie podaje czas trwania strejku na 10 dni). Pierwsi opuścili pracę tkacze ze starej tkalni, za tym przykładem poszła blichownia i inne oddziały, na drugi dzień po wybuchu zaledwie mała garstka pracowała, a na 3-ci w fabryce było zupełnie cicho. Nacisk władz był dość duży. Wyrażał się on w namowach ze strony administracji, naczelnika powiatu, inspekcji fabrycznej, wreszcie w groźbach w rozklejonych ogłoszeniach guber. Millera, który zjechał do Zawiercia. Pomimo to robotnicy trzymali się dzielnie. Spokój i porządek zachowywali wzorowo. Na 7 dzień bezrobocia przybyły z Warszawy członkowie Zarządu głównego ogłosili publicznie, że fabryka daje robotnikom 30 t. rb. zapomogi (co na każdego wynosiło od 5 do 7 rb. a więc równało się płacy dwutygodniowej) jednorazowo, zapłaci za dni strejku, ofiaruje 10 t. rb. na kościół oraz obiecuje zająć się rozpatrzeniem położenia robotników w niektórych oddziałach. Robotnicy powrócili o g. 6 do pracy tegoż dnia i jeszcze godzinę pracowali. (P. 94. IV., pisała o str. prasa legalna, ale tego użytkować nie mieliśmy sposobności).

13 kwietnia.

Zawiercie. Akcyjne Tow. Zawiercie (patrz datę 8.III). Ponieważ płacy nie podwyższono, jak to było obiecane, więc 12. IV zjawiły się na parkanach Zawiercia nieliczne kartki pisane tej treści: »Bracia robotnicy, jutro rzucamy robotę, aby upomnieć się o swe prawa«. Nazajutrz w fabryce nie było ani jednego robotnika. Tym razem Zarząd i władze rozwinęły olbrzymie represye. Przybyły g. Miller powiedział, że, póki strejk trwa, on na żadne ustępstwa nie pozwoli, przytem 10-ciu rozmawiających z nim a niezgadających się z jego argumentami kazał aresztować. Zarząd rozlepił ogłoszenie, że będzie wydalał z mieszkań fabrycznych. Straż ziemską pod wodzą naczelnika Komiszewskiego i dragoni z Częstochowy rozwinęli energiczną działalność. Aresztowano masowo, zagranicznych poddanych wydalono z kraju, po wymierzeniu im chłosty, przyczem odstawiono ich w kajdanach do granicy pruskiej. Miejscowych wywożono do

gmin, kilkunastu odstawiono do więzienia w Piotrkowie. Na skutek denuncyacji, że z tego a tego domu ktoś wstrzymał chcących iść do fabryki robotników, oddawano domy na pastwę żołdactwa, otoczano je wojskiem, uciekających tłuczono kolbami karabinów, nahajami i prowadzono do aresztu. Na kryjących się po lasach urządzano formalne obławy i złapanych bito kolbami i nahajami. W areszcie strażnicy ustanawiali sąd doraźny. Takie barbarzyństwa trwały w ciągu 2 tygodni, lecz nic nie skutkowało. Ostatecznie złamało strejk sprowadzenie łamistrejkwów, robotników z dalszych okolic — Wobromia, Miechowa i innych. Właściwie nie byli odpowiednio usposobieni, ale fakt, że z komina fabrycznego począł unosić się dym rozstrzygnął sprawę. W rezultacie wysłano i wydalono z fabryki kilkuset. W jakimś czasie po strejku zaczęto podwyższać płacę we wszystkich oddziałach (od 3 do 5 kop. na zarobek dzienny).

(R. I, 2; P. 900. II; pisał i »Kraj« — Nr 16 z 4. V. 94, str. 16, lecz tego nie mieliśmy możności zużytkować).

#### 14 kwietnia pod Warszawą.

Cegielnie Zwilinga za Ochotą i braci Oppenheim w Szczęśliwicach. Zastrejkwowali wszyscy robotnicy w liczbie blisko 600 (?). Żądano podwyżki o 1 kop. na 1000 cegieł. Właściciele sprowadzili 2 sotnie kozaków. Aresztowano 24 robotników. »Warszawskij Dniownik« pisał, że 8 rob. wysłano do gminy. Strejk upadł.

Cyfra 600 jest stanowczo wygórowaną. W urzędowym wydawnictwie za 97 r. znajdujemy następujące cegielnie: Oppenheim — Szczęśliwice I — 47 rob; Oppenheim — Górczewska droga — 80; Kogen i Oppenheim — około — 80; Oppenheim — Raków — 45; Oppenheim Szczęśliwice II — 44. Nie wiemy w której cegielni Oppenheima strejkowano, ale przyjmując, że strejkowano u wszystkich razem i tak otrzymamy tylko cyfrę 296. (P. 94. V. R. 1. »Kraj« 94. N 24, str. 24).

#### Kwiecień (środek — przed 22.).

Zagłębie Dąbrowskie. Kopalnia węgla »Miśchał« inaczej »Piaski« (Towarzystwo Czeladzkie) zatrudniająca w 97 r. podług danych of. 500 robotników, (170 na powierzchni). Wskutek nędznych zarobków wybuchł strejk, żądano podwyżki. Po 2 dniach strejku podwyższono o 1—2 kop. od wózka. Pośredniczył inż. okr. Kondratowicz. (P. 94. V.).

#### 23 kwietnia.

Sielce. Fabryka kotlarska Fitzner i Gamper, za-

trudniająca 1200 rob. (of 97—815). Wskutek nędznych zarobków zastrejkowali prawie wszyscy robotnicy, zwłaszcza czeladzie, żądając podwyżki. Jeszcze przed str., z powodu przygotowań do niego i innych wypadków w Zagłębiu guber. piotrkowski Miller kazał rozkleić ogłoszenie, w którym cytuje paragrafy kodeksu karnego, odnoszące się do strejków, zabrania zgromadzania się i zapowiada: »nietylko nie dopuszczę do podwyższenia płacy buntującym się, albo wogóle do polepszenia bytu strejkujących ze strony zarządu kopalń i fabryk, ale nawet nie pozwolę na przystąpienie do rozpatrzenia przedstawionych przez nich żądań, aż do zupełnego stłumienia buntu i dobrowolnego powrócenia robotników do opuszczonych przez nich zajęć«. Kozacy tłukli nietylko robotników, lecz wogóle przechodniów (był sprowadzony batalion strzelców). Wobec tego nacisku 24. IV. 500 pruskich poddanych wróciło do pracy. 25. IV pracowali już wszyscy. Po strejku podwyższono o 1 k. na godzinę tym, którzy zgodnie z żądaniem fabrykanta, zgłosili się do niego pojedynczo (nieznaczny  $\frac{1}{10}$  pracujących). Wkrótce po str. został też usunięty dyrektor, powszechnie nie lubiany przez robotników. We wrześniu, gdy robotnicy znowu zaczęli się upominać, skrócono dzień roboczy o 1 godzinę. Sprawę strejku rozpatrywał sąd okręgowy w sierpniu. Stawało przed sądem kilkunastu. Skazano: 8 na 2 m. więzienia, 2 na 1 m., 2 na 2 tyg., 2 na 1 tydz. Karę odsiadywali w Dąbrowie? (chyba w Będzinie?) (P. 94. V. SR. 13—14).

### Kwiecień (koniec).

Sielce. Przędzalnia Dithla, zatrudniająca ogółem do 2000 rob. (of. 97—1447). Dzień roboczy był tu 13-godzinny (w tem 1 g. obiadu). Postanowiono żądać albo skrócenia pracy o 1 g., albo podwyższenia płacy za tę 1 godzinę. Strejk trwał (wszyscy) 1 czy 2 dni. Dithel, zmuszony terminowymi obstalunkami, podniósł płacę za ową godzinę (13-tą) o 5, 10 lub 15 k. każdemu — w stosunku do zarobku. (P. 94. V).

Warszawa (za rogatkami). Na kilka dni przed 1 Maja zastrejkowali robotnicy w cegielni Ossera. Żądano podwyżki. Skutek nieznan. (P. 94. V).

Zgierz. Strejkowano w tkackich (?) ręcznych warsztatach Kautza (ogl. il. rob. 40; of. z 97 r. —44), żądając podwyżki. Fabrykant wydał 7-miu, a reszta wróciła do pracy. (P. 94. V).

Zgierz. Strejkowano w tkackich warsztatach ręcznych Rudolfa Ernsta (of. 97—35). Szczegółów brak. (P. 94. V).

30 kwietnia.

Jeziorna. Papiernia br. Natansonów (of. 97—772 rob., w tem kobiet 309, dziewcząt 16). Na żądanie, bez strejku, skrócono dzień roboczy, a 30 cieślom i stolarzom podwyższono płacę. (P. 94. V).

Kwiecień albo maj.

Wilno. W warsztacie krawieckim, gdzie pracowały wyłącznie kobiety (18 chrześcijanek), po parudniowym strejku skrócono dzień roboczy z 18 g. na 12 g. na dobę i podwyższono płacę.

1 maja.

Marki. Przędzalnia Briggsa i Posselta z oddziałami przędzalniczym, przemywania wełny, farbiarskim i reparycyjnym, ogólna il. rob. 2100 (of. 97 rob. —1800). Strejkowało przez 5 dni 400 chłopaków i dziewcząt, żądając 8 godzin pracy. (przedtem pracowano od 5 g. r. do 9 w.). 2 sotnie kozaków nadeszły jeszcze rano 1. V. Aresztowano 16 chłopców, puszczono ich jednak zaraz oprócz jednego. Inspektor też się wdawał. Str. upadł. Przy każdej wypłacie po strejku przez jakiś czas wydalało kilku lub kilkunastu (a może to jednocześnie była zemsta za świętowanie 1. V?) (P. 94. V, R. 1, SR. 11—12 dodatek).

3 maja.

Marki. Cegielnia Goldberga (czy Galbera) zatrudniająca w 1903 r. — 118 robotników. Żądano podwyżki wobec zwiększonej formy cegieł. Rezultatu i czasu trwania strejku nie znamy. Około 21. V »Warszawskij Dniownik« pisał: »rozeszli się do domów i nie pracują«. (R. 1, Kraj 94. N. 20. str. 24 (podług »War. Dniew.«).

Maj (początek).

Białystok. Wkrótce po 1 maja w fabryce Rosenblata zastrejkował oddział niciarzy. Po kilku dniach strejku, fabrykant przystał na żądania i zniósł pracę nadetatową (od 7 g. w. do 10 g. w.), za którą płacił dwa razy mniej, niż za etatową. (Za dodat. godziny 30 k. tyg. do 2 rb. 70 k. normalnej płacy za 13 godz. dzień). (R. 1).

» (przypuszczalnie).

Wilno. Wszyscy czeladnicy w liczbie 8 w zakładzie szewskim Skindera zastrejkowali, żądając podwyżki. Po dwóch tygodniach majster, nie chcąc ustąpić, zwinął swój warsztat, — który też nie funkcjonował przez kilka miesięcy. (P. 94. r. R. L. 1. str. 3).



11 maja.

Jeziorna. Papiernia br. Natansonów (of. ilość rob. z 97—772, w tem kobiet 309, dziewcząt 16) 215 kobiet pracujących w szmaciarni strejkowało 2 dni, żądając podwyżki; najzdolniejsze zarabiały 30—35 kop. (płaca akordowa). Chciano sprowadzić kozaków, ale zaniechano tego zamiaru i podwyższono płacę. (R. 2).

20 czerwca.

Wilno. W kilku garbarniach na Łukiszkach (Surowicza, Rywkina, Menkego, Grylichsa) zastrejkowali felcerzy, żądając podwyżki (od pewnego czasu ceny towaru poszły w górę). 2 tygodnie strejkowali wszyscy, następnie podczas str. rob. od mokrej roboty, Menke obiecał tyle, ile dostaną felcerze z innych garbarń, felcerzy powrócili u niego do roboty. Surowicz i Rywkin jeszcze po pięciudniowym strejku dołożyli tygodniowo do 1—1½ rb. U Grylichsa strejk zaciągnął się. Robotnicy z garbarni na Snipiszkach («w tym czasie» kiedy?) otrzymali zwyczaję 50 k., na miejsce zaś felcerzy strejkujących zaraz stanęli inni. (R. 2, R. L. 1. z IV. 96 r. i «Przeegl. Rob.» hekt. N. I).

4 lipca (około).

Wilno. Robotnicy od mokrej roboty porzucili pracę w garbarni Popławskiego i, przechodząc od jednej fabryki do drugiej, zgromadzili się wszyscy, wymagając podwyższenia płacy od 5 do 6 rb. tygodniowo. Tegoż dnia fabrykanci ustąpili. (R. 2).

Lipiec (początek).

Wilno. Fabryka tytoniu Duruncza i Szyszman (ogól. rob. of. 97—196, w tem męż. 76, młodz. 3, reszta kobiety). Strejk w oddziale wyrabiającym papierosy i zatrudniającym dotychczas 35 wyłącznie mężczyzn-żydów. Pierwotnie zastrejkowało 27, później 23. Powodem było to, że przyjęto do tej pracy 2 kobiety. Robotnicy uważając to za początek zastąpienia pracy męskiej przez kobietę, żądali wydalenia tych kobiet. Policja aresztowała 8 str. rob. (puszczono ich po strejku.) Inspektor groził karami (1358 § k. kar.). Str. upadł. — 11 robotników wydalono, ich miejsce zajęły kobiety. (P. 9)

Warszawa. Robotnicy, żydzi polscy i rosyjscy, w liczbie 84 (tylu ich pracowało) w zakładzie szewskim przy ul. Muranowskiej zastrejkowali. Str. trw (przyp. 6—7): powód str.: przedsiębiorca ch płacę. Rezultat: podwyższono płacę. (S. R. 13—14).

## Lipiec.

Warszawa. W warsztacie szewskim Przyborowskiego na Chłodnej strejkowano w ciągu 7 dni. Chodziło o zmianę gatunku towaru i o podwyżkę. Zmieniono warunki o tyle, że »każdy czeladnik zarobić może więcej o 2 rb. tygodniowo«. (R. 3).

Warszawa. W fabryce listew od ram Bermana posrebrzaczce po parudniowym strejku zdobyli podwyżkę płacy. (Of. og. il. rob. z 97 r. — 34, w tem 8 pomocy).

## 6-go sierpnia.

Warszawa. W garbarni Jeromina na Nowolipiu zastrejkował oddział rob. na mokrej robocie, (w całej garbarni of. ilość rob. w 97 r. — 54, w czem 10 pomocy). Str. trwał 8 dni, poczem podwyższono płacę o 15 groszy na 80 kop., a po miesiącu przyrzeczono jeszcze podwyższyć o 5 groszy. (S R. 15 — 16).

## Wrzesień (czy październik).

Warszawa. W pralni przy ul. Aleksandrya praczki po 2 dniach strejku uzyskały podwyżkę z 7 zł. dziennie na 8 złotych. (R. 4).

## 9-go października.

Warszawa. W fabryce mechanicznej Lilpop, Rau i Lewenstein oddział lakierniczy już od 2 lat prowadził nie zarząd fabryki, lecz przedsiębiorca. W końcu września zarząd fabryki zamówił pewną ilość wagonów lepiej lakierowanych przy starych cenach. Zarobek wskutek tego spadł. Robotnicy w liczbie 70 zażądali wtedy: 1) 6 rb. za wagon zwyczajny (dawniej 4.40 rb.) i 6.50 rb. za wagon brekowy. 2) nie robić w niedzielę, w razie koniecznej potrzeby lon niezależnie od akordu. 3) prawa przysługujące robotnikom fabrycznym i kasa pomocy dla chorych lub szpital bezpłatny, apteka, doktor i felczer fabryczny, pomoc dla rodziny na wypadek śmierci i t. p. 2. X. majster się już zgadzał na to, ale chciał wydalili jednego z przedstawicieli brygad, robotnicy zaś zażądali, aby on został jedynym ich przedstawicielem. 3. X. majster na wszystko przystał. (P. 94. XII. R. 5).

?

Warszawa. W fabryce welocypedów Emila Hermana był strejk. Epilog jego rozegrał się przed kratkami sądowemi. Mianowicie robotnika Tomasza Wokaum za pobudzanie towarzyszy do wytrwania w strejku skazano na 8 m. więzienia. Były sprawozdania z sądu w pismach

legalnych, jednak nie mieliśmy sposobności z nich skorzystać. (P. 94. VIII).

?

Warszawa. Fabr. wyr. platerowanych br. Henneberg. Strejkowało 13 chłopców terminatorów — 4 dni. Po czterech dn. strejkowało z nich w dalszym ciągu 7 — 7 dni. Żądano zniesienia rewizji przy bramce. Do r. 1891 nie rewidowano wcale. od 1891 rewidowano w warsztacie, w r. 1894 chciano rewidować przy bramie. Inspektor fabryczny interweniował, strejk upadł. (Kwestyonaryusz. 97).

Smorgoń. Strejkowali garbarze. Podwyższono płacę. (R. L. 1. z IV. 96).

Pow. Władysławowski. W pewnym dworze strejkowali w ciągu 2 dni wszyscy autreniki i autreniczki. Płaca autreniczek (dziewczęta) wynosiła 15 kop., a autreników — 20 kop.; dzień roboczy 17 godzin. Dwór sprowadził żołnierzy. Strejk upadł. Przeproszono dwór. (R. L. 1 z IV. 96.).

? zima (może 95 r.).

Górna Frejda gub. Suwalska. W rządowych inżynierskich warsztatach mechanicznych strejkowali w ciągu kilku godzin fachowi robotnicy w liczbie 20. Dołożono im po 5 kop. dziennie. Zarabiali przedtem od 55 kop. do 1.55 rb. (R. L. 2 z 97 r. str. 53).

Z powyższych materyałów o strejku wysnuwamy wnioski, które podajemy w formie tabliczki i uwag ogólnych.

(Patrz Tabelka str. 112).

W powyższem nie są zupełnie uwzględnione strejki majowe w Częstochowie.

Udział partyi wyraźnie, ani w tym ani w zeszłym roku na zewnątrz niczem się nie ujawnił ani w jednym strejku. Dotyczy to tak naszej, jak i wszelkiej innej organizacyi.

Władze interweniowały w 7 wypadkach; w 5 wypadkach używano wojska lub kozaków, w 1 policyi, w jednym — nie stwierdzono rodz. interw. doraźnej, w 2 wypadkach sąd okręgowy rozpatrywał spr. str.;

Wogóle		Znana ilość robotników															
Ilość strejków	rzem. str.	fabrycz. str.	ilość str.	ilość rob.	rzemieślnicze		fabryczne		Zaczepekne str.	Obrane str.	? str.	Ilość str. w których znamy il. rob. il. dni str.	minimum ogólna il. dni str.	str. o płacę	o krótszy dzień	o płacę i kr. dz.	o specjal. żąd.
					str.	rob.	str.	rob.									
Zwy- cięskie	16(5) <sup>a</sup>	9(4)	7(2)	11(3)	7645 (188)	5(2) <sup>c</sup>	340 (168)	6(1)	7305(20)	14(6)	2	11 (3)	40271 (496)	13	1 <sup>a</sup>	2(1)	1 <sup>b</sup>
Upadłe	9(3)	3 (2)**	6(1)	7(2)	5967 (35)	2(1)	48(8)	51	5919(27)	8(2)	1(1)	5(1)	88488 (112)	7	1 <sup>a</sup>	—	1 <sup>b</sup>
?	4	1	3	3	185	1	35	2	150	1	1	2	2478	2 <sup>c</sup>	—	—	—
Razem	29	13(6)	16(3)	21	13797 (223)	8(3)	423	13(2)	13374(47)	23	4	17 (4)	131237 (608)	22	2(1)	2	1

\* W tem 2 strejki zbiorowe garbarskie w Wilnie.

\*\* W tem 1 rolniczy.

1) Tu jest jeden strejk zbiorowy — 5 garbarń razem — policzony za jeden; str. o płacę.

2) Nieznana tu ilość rob. i dni str.

3) Ilość rob. — 78; og. dni str. — 211.

4) Rob. — 400; dni str. 2000.

5) Rob. — 27 dni str. ?

6) Dla 1 str. — 2478.

w jednym wypadku stosowano terror bezwzględny i okrutny, włącznie do masowego bicia\*).

Strejki wedle miesięcy rozkładają się jak następuje: I—0, II—0, III—1; IV—9; IV lub V—1; V—5; VI—1; VII—5; VIII—1; IX lub X—1; X—1; XI—0; X—0; ?—4

## V. Święto majowe.

Rozpowszechniono odezwę (druk kraj. — 2000 egz.), i broszurę majową, drukowaną w Londynie, a rozpowszechnioną w kraju w ilości 2800 egz. Literatura majowa była w Warszawie, Markach, Jeziornej, Radomiu, Łodzi i okolicach, Częstochowie, Dąbrowie, całym okręgu Sosnowieckim, w Białymstoku i Wilnie.

Warszawa. Rewizye poprzedziły święto, aresztowań jednak było nie wiele (wiemy o 18). Całkowicie stały następujące zakłady: fabryka wyrobów platerowanych Norblina, 3 garbarnie, fabr. szczotek Feista, kapelusznicza; mniejsze zakłady: złota malarskiego Bergmana, piekarnia na Solcu i inne pomniejsze zakłady. Znaczna ilość robotników świętowała: w fabr. wag Webera, w żelaznej Załęskiego, w niektórych zakładach białoskórniczych; po kilkudziesięciu nie pracowało w fabrykach: Weszyckiego, Serkowskiego, »Wulkan«, Dubeltowicza (oddział giserów zwłaszcza), świętowali również licznie mularze (kilkuset), krawcy i szewcy (razem kilkuset) i inni rzemieślnicy. Niektóre źródła obliczają ilość świętujących na 4000, przyznają jednak, że Warszawa dała się zdystansować prowincyi, chociaż nie było prawie żadnej fabryki, gdzieby choć kilku nie świętowało.

Za rogatkami Warszawy agitacja i nastrój majowy wywołały strejki jeszcze na kilka dni przed 1. V w cegielni Ossera, gdzie zażądano większej płacy. Stosunek władz do strejkujących wyraził się tylko w tem, że zapisywano nazwiska świętujących, a potem niektórych wzywano do policyi.

Jeziorna. Pod wpływem agitacji i nastroju majowego robotnicy w papierni (około 1000 rob.) zażądali 30. IV podwyżki, właściciel natychmiast ustąpił.

Zyrardów. Przed 1-ym maja odbyły się aresztowania wskutek denuncyacji nlejakiego Hermana. Świętowania nie było. (S-R. 11—12).

Łódź. Świętowania nie było. Przed samym 1-ym aresztowania.

\*) W strejkach 1893 r. interwencyę władz rządowych stwierdziliśmy tylko w 4 wypadkach. Wkraczała tylko policya; w 2 strejkach dokonywała ona aresztów na czas niedługi, w jednym stosowała wysyłanie do gminy.



Zgierz. Święto majowe poprzedzone było strejkami (patrz dział odpowiedni).

Marki. Stała przędzalnia Briggsa i Posselta (2100—4000? ludzi). Do południa wszyscy nie pracowali, po południu mała garstka. Do świętowania zupełnego przed południem przyczyniło się to, że zrana, gdy kupa robotników stała przed fabryką i wahała się, nadjechali kozacy, wtedy wszyscy z krzykiem: »kozacy!« rozproszyli się. Nazajutrz wszyscy pracowali oprócz 400, którzy strejkowali do końca tygodnia, żądając bez skutku 8 g. pracy. Sprowadzono kozaków, ar. 16 chłopaków. Po strejku przez niejaki czas wydalano po kilku lub kilkunastu przy każdej wypłacie.

3. V zastrejkowała cegielnia Goldberga, żądając podwyżki.

Radom: Świętowały 3 garbarnie: T. Karsza, Fröhlicha i Wickenhagena. Od południa jedna garbarnia poszła w ruch przy pomocy niefachowych.

Świętujący w liczbie 40 urządzili majówkę w lesie. (P. 94. VI).

Zagłębie Dąbrowskie. Nie przyszła do roboty połowa (40-kilku) jednej tylko fabryki Braunsztejna w Dąbrowie. W Hucie Bankowej warsztaty postanowiły przyjść do fabryki, a potem zepsuć gwizdek i demonstracyjnie wyjść, nie doszło jednak do tego wskutek czujności administracji. Na kilka dni przed 1. V. było kilka strejków: u Gampera i Fitznera (23. IV), u Dietla, na kopalni »Michał«, ale chyba tylko w części można przypisać ich wybuch agitacji przedmajowej. Należy jednak zaznaczyć, że agitacja była rozległa, poruszyła szerokie koła robotnicze, interesowano się i gadano o 1 maja powszechnie. Na nieobecnych u Braunsztejna nałożono karę 50 k.

Częstochowa. Przed 1. V rozeszły się w znacznej ilości broszury majowe i proklamacye. Świętowanie przeobraziło się prawie w powszechne bezrobocie. Cytujemy poniżej »Warszawskij Dniownik« (podług »Kraju« 94, Nr 22, str. 24):

»W dniu 1 maja w Częstochowie robotnicy niektórych fabryk urządzili bezrobocie w zamiarze zmuszenia tym sposobem fabrykantów do podwyższenia płacy. W fabryce guzików Grossmana przerwało roboty 322 robotników, w fabryce lin Oderfelda — 420 robotników, w tartaku Goldsztejna — 52 ludzi, w fabryce worków jutowych Hille i Dietricha zaprzestano robót 600 ludzi, w przędzalni fabryki Pelcera — 533 robotników (wszystkich robotników w tej fabryce jest 1.100), w fabryce igieł Heniga — 72. Razem przerwało roboty około 2.000 ludzi. W dniu 2 i 3 maja roboty nie odbywały się z powodu świąt katolickich, w dniu 4 maja prawie wszyscy robotnicy powrócili do robót, z wyjątkiem robotników fabryki Hille i Dietricha. Niektórzy z tych ostatnich przybyli o godz. 6 rano do gmachu fabrycznego i oświadczyli, iż wezmą się do roboty, jeżeli podwyższą im zapłatę. Dyrektor fabryki energicznie oświadczył im, że płaca podwyższona nie będzie i, jeżeli robotnicy nie chcą pracować w danych warunkach, mogą wcale nie przychodzić. Następnego dnia 400 robotników powróciło do zajęć.

Przez cały czas trwania bezrobocia porządek nie był naruszony i nie było żadnych bójek. Szesnastu robotników, których uważano, iż podburzali swych towarzyszków i grozili tym robotnikom, którzy nie współczuli znowie, aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Do powyższego musimy dodać, że fabryki Peltzera, »Błęszno«, Höniga i Mottów (przedzalnia), zupełnie stały i że towarzysze nasi obliczali ilość świętujących na 6 tys. (R. 1 — artykuł »Po 1 Maja«, korespondencye z Warszawy, Białegostoku, Częstochowy, Radomia, Jeziorny, Dąbrowy). P. 94 V, VI. S-R. 11—12 — (dodatek i korespondencya z Dąbrowy i Łodzi) S-R. Nr 13—14 — odsyłacz na str. 3, o Markach i Szczęśliwicach pisał też »Warszawskij Dniownik«, Jednodniówka »Robotnika« z 95 roku).

Artykuł wstępny »Robotnika« Nr 1 pod tytułem »Po 1 Maja« podnosi takie charakterystyczne znamiona święta majowego:

Łódź i Warszawa nie ruszyły się masowo, lecz tem nie mniej obchód w roku bieżącym w Warszawie był dość liczny, a co ważniejsza, świętowano w wielu fabrykach podmiejskich, gdzie ruch dotychczas był słabo rozwinięty. Nie pracowano też w wielu fabrykach w Częstochowie, Markach, Sielcach pod Będzinem i w wielu innych miejscowościach. Wszystkie prawie zakłady przemysłowe, w których w tym roku zawieszono na 1-szy Majroboty, są nowymi nabytkami dla sprawy robotniczej. Szczególnie cieszyć powinno nas to, że obudził się ruch w takim Zawierciu, Szczęśliwicach, Jeziornie. gdzie robotnicy składają się z okolicznych włościan.

## VI. Manifestacye.

22. VI. W a r s z a w a. Pogrzeb Teofila Sidorowicza b. »Proletaryatczyka«. Zmarł on w X. pawilonie d. 17. VII po 2 l. 4 m. więzienia. Kilkuset robotników odprowadziło swego towarzysza na cmentarz Brudnowski; złożono wieniec z czerwonymi wstęgami i napisem: »Od Towarzyszy Pracy«. Policya nie wtrącała się. (R. 2, S-R. . 13—14, P. 94 VIII).

6. VIII. W a r s z a w a. Pogrzeb Jana Ledera, maszynisty b. »Związkowca«. Ar. go w Łodzi w dniu 2. XI. 1891, przesiedział w więzieniu 8 miesięcy. Zmarł w Warszawie 4. VIII. Robotnicy na pogrzeb stawili się licznie i złożyli wieńce z napisami: »Od Towarzyszy z Łodzi«, »Od Towarzyszy z Warszawy«, »Ofierze idei«. Pochowano go na Brudnie. Policya nie wtrącała się. (R. 3, S-R. 13—14, P. 94. VIII).

## VII. Prześladowania rządowe.

20. IV. 94 i następných dni. Ł ó d ź. Aresztowano kilkadziesiątu robotników (siedziało w czerwcu jeszcze 15\*). Oskar-

\*) Co do ogólných danych nie jesteśmy pewni czy nie przesadzone.

żano 9 znanych nam z nazwiska osób o udział w zebraniu z końcem marca, na którym miał być niejaki »Czarny« z Warszawy, i o rozpowszechnianie gazet nielegalnych. Wypat ich prowokator A. Graliński (dwóch właściwie, a ci pociągnęli innych). Na badaniach of. żandarmeryi Hochfeld posunął się do bicia, wskutek czego Wincenty Rożański dostał pomieszania zmysłów. Skazano ich w listopadzie 96 roku. Antoni Czekalski — robot. fabryczny (24. IV., siedz. 31 m.), Julian Hemmer czy Hymmer — tkacz (ar. 24. IV, 31 m.), Wincenty Rożański, rajger (27. IV, 31 m.) dostali po 3 l. S. W.; Wincenty Koziański — rob. ar. 28. IV, gdyż tego dnia wrócił dopiero z Kalisza — nie znamy wyroku (prawdopodobnie dwaj ostatni — to jedna osoba, tylko w jednym wypadku przekrecono nazwisko), Leon Kopczyński — tkacz (20. IV, 12 dni) i Michał Połczyński vel Połec tkacz (20. IV, 12 dni) — 6 m. w. i 3 l. R. z wyborem. Obaj zdradzali. Stanisław Mendięgrał — tkacz (23. IV, 12 m.) — 3 l. R. Wawrzyniec Klekot — pucer (23. IV, 1 m.) i Jan Wojtasik tkacz (23. IV, 13 m.) — nie dostali wyroków. (P. 97. IV).

IV, V, VI, VII, Żyrardów. »Od 1 maja areszty u nas nie ustają. W końcu maja wzięto dwóch robotników, w połowie czerwca jednego, u kilku zaś zrobiono rewizyę. W końcu czerwca i w połowie lipca aresztowano znowu trzech, a później znów jednego«. »15 lipca ar. został robotnik, pracujący w pończoszowni na Pradze« — czytamy w »Sprawie Robotniczej« z m. VII i VIII. Oprócz tej i paru innych ogólnikowych wzmianek nie posiadamy bliższych szczegółów. Posiadamy kilka listów ofiar tych aresztowań, ale listy te pochodzą z r. 1903. Nie podobna więc polegać zupełnie na zawartych w nich danych, zwłaszcza co do dat. Na podstawie tych źródeł ułożyliśmy listy aresztowanych w Żyrardowie (zastrzegamy się, że niektórzy z podanych w 95 r. może zostali ar. właściwie już w 94 r.) Te aresztowania mają pewny związek z poprzedniami i następnymi (patrz »Wspomnienia Dukaczewskiego« \*) i »Sprawa żyrardowska« 2 marca 95 roku).

Oto ta lista: Bronisław Baczyński — pończosznik (1. I, 4 m.), wkrótce po wypuszczeniu umarł, pogrzeb 14. V; Leon Banachowicz — robotnik (lat 48) (ar. II) wypuszczony około VII. 95 roku i zaraz wysłany do gminy, 9. VII. 96 roku ogłoszony wyrok — 3 l. Jarosławia; następnie po 3 miesięcznym pobycie w Żyrardowie znowu X. 99 wysłany bez śledztwa na rok do Białegostoku. Stamtąd wyemigrował do Ameryki. W chwili pierwszego aresztowania należał do S. D. K. P. Jan Cieplak — tkacz (17. VI, 11 m.) — w V. 97 — 3 l. S. W. Jan Dukaczewski — pończosznik (14. VIII, 9 m.) — uciekł zagranicę (patrz jego wspomnienia w cz. I). Jan Oracz rob. (VIII), Michał Butrymowicz, Antoni Bukiewicz — pończosznik — wyrok w 97 r. — 3 l. R. (Baku); Roman Bednarek — robotnik, zbiegł przed wyro-

\*) Dodatek I. do cz. I.

kiem — sprawa S. D. K. P. (był ar. uprzednio w 92 r.), Głuchowski (?) robotnik. Ludwik Hetmanek — rob., Jachman — tkacz (9 m.) w 97 r. — 3 l. R.; Józef Kwiatkowski, Edmund Kawczyński — pończosznik (około IV) wyr. w 97 r. — 3 l. Baku; Józef Kucharz — tkacz (9 m.) w. 97 — 3 l. R. Walenty Krug (k) — V. 97 — 3 l. S. W.; Feliks Przybyłowski — tkacz V. 97 — 3 (5?) l. S. W. jako szpieg ogłoszony w N. 12 Robotnika. Michał Syroka, Teodor Zakrzewski — wszyscy z wyżej przytoczonych, oprócz pierwszych trzech, już w tym roku siedzieli w X. pawilonie.

1. V. Warszawa. Aresztowano: Leona Iwanowskiego, ślusarza z fabr. Bormana (siedz. 13 m.) — VI. 95 r. — 1 r. w. (»Krestów«) i 2 l. R., Jana Ziemkiewicza, aptekarza, Aleksandra Zielińskiego, Alfonsa Nowickiego. Wszystkich znajdujemy w spisach więźni cytađeli. W naszych spisach znajdujemy: Kierszkowski, ślusarz z fabr. mebli żelaznych ar. około 26. IV. Prawdopodobnie aresztowania te związane są ze sprawą obchodu majowego.

Koniec VI-go. Warszawa. »W ostatnich dniach czerwca aresztowano kilkunastu studentów Rosyan i kilku Gruzinów«. (»Robotnik«). W naszych spisach z czerwca posiadamy tylko 2 Gruzinów (patrz spr. »Ligi Wol. Gruzyi« w cz. I 189: . poetę Władysława Nowrockiego i ani jednego Rosyanina-studenta. S-R. 13—14 pisze: »w końcu czerwca zaaresztowany robotnik ślusarz«. Wśród nazwisk bez dat i jakichkolwiek danych istotnie posiadamy w naszych spisach kilka nazwisk przypuszczalnie rosyjskich, naprzykład: Mikołaj Karmazowski, Teodozusz Swiderenko.

1. VII. Łódź. Aresztowania z powodu denuncyacji, w celach zemsty osobistej, Józefa Wolniakiewicza, mularza, na jego kuzyna tegoż imienia i nazwiska. Aresztowanych oskarżono o agitację, czytanie i rozpowszechnianie pism nielegalnych (»Sprawa Robotnicza«). Żandarm Hochfeld postępował sobie nad wyraz brutalnie: bił, targał za wąsy, głodził (jednemu wymierzył 18 policzków, innego uderzył w twarz pięścią 15 razy).

Wskutek zdrady oskarżonej Kizińskiej zostali w 95 r. aresztowani w Łodzi szwarcownik Urbach a ten wydał 3 szwarcowników z Wielunia, wreszcie 4 chłopów szwarcowników, którzy właśnie przeniesli przez granicę w Praszcze znaczny transport broszur, co zabrali żandarmi w kwietniu 95 r. Oprócz Kizińskiej zdradzali i inni (Antoni Wolniakiewicz), zdradzono »Romana«-Ratyńskiego z Warszawy. Ogółem ar. w tej sprawie conajmniej 17 osób. Wyroki nadeszły XI. 96 r. Opiewają one: Antoni Wolniakiewicz — zegarmistrz (1. VIII, 4 m.), znany pod pseudonimem »Stryj«. zdrajca; Marya Kizińska — szwaczka (11. VII. 9<sup>1/2</sup> m.), znaleziono u niej bibułę i woreczki do transportów, zdradzała; Stanisław Plichtowski — kamieniarz (ar. 11. VIII. 28 m.) — dostali po 5 l. S. W.; Józef Wolniakiewicz — tkacz (1. VII, 29 m.) i Jan Promiński — brukarz i kapelusznik (18. X, 25 m.) — dostali po 3 l. S. W. Jakób Łacwig — farbiarz (1. VII, 10<sup>1/2</sup> m.) i jego żona Elżbieta (1. VII



3 dni) — (znaleziono u nich »Sprawę Robotniczą«) nie dostali wyroku. Również nie dostali wyroku: Antoni Surowiecki — mularz (1. VII, 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> m.) i Julianna Rosołowa (1. VIII, 3 dni) wyrobnicza, siostra poprzedniego. Z aresztowanych w 95 roku Urbach szwarcownik z Łodzi (siedz. kilka m.) Pik, Godfryd, Kępiński, szwarcownicy z Wielunia — nie wiemy czy dostali wyroki. Również nie wiadomo nic o losie 4 chłopów szwarcowników z pod Praszki (siedzieli po 5 m.). (P. 97. IV).

VII. Gro d n o. Aresztowano: Galuna, doktora, ordynatora szpitala wojskowego, Metelika, oficera (Polak, w r. 95 dostał pomieszczenia zmysłów), wywieziony do Petersburga. Dziemiałowicz (czy Dziewianowicz) — umarł w więzieniu, Bara (Niemiec z Białegostoku, recydywista siedział 3 l. w »Krestach«), Piotra Szumowa, studenta technologa z Petersburga, później oskarżonego w spr. P. P. S. Wszyscy aresztowani stanowili jedną sprawę dr. Galuna. Bliższych szczegółów nie znamy. (P. 94. IX).

Z 29. VIII na 30. VIII. W a r s z a w a. Masowe rewizje i aresztowania. Wzięto około 50 osób, w tem kilkunastu z inteligencji (część redakcyi »Głosu«), kilkunastu mularzy, kilku zecerów, wzięto też drukarnię nieczynną na Nowej Pradze, papier i farbę. (Była to istotnie drukarnia P. P. S., papier i farba były przeznaczone dla czynnej drukarni »Robotnika«). — Powodem tych aresztowań, jak się zdaje, była chęć oczyszczenia Warszawy przed zamierzonym, a niedoszłym przyjazdem cara Aleksandra III na uroczystość poświęcenia fundamentów soboru prawosławnego na Saskim Placu w d. 12. IX. Ten przyjazd był przyczyną, że aresztowano prawie wszystkich pracujących w zakładach sztukaterskich przy ul. Chmielnej i w fabryce sztychów przy ul. Zielnej (wkrótce uwolniono, zostawiając po patę).

»Do aresztowań przyczyniła się również i skierowała je w pewnym kierunku denuncyacja rosyjskiego pisma »Grażdanina«, które wprost żądało aresztowania niektórych literatów i skasowania tygodnika »Głosu«, dowodząc, że są to najbardziej winni manifestacyi 17-go kwietnia« — pisze »Robotnik«.

Z aresztowań tych wynikło kilka spraw. Jedną sprawę żandarmi zatytułowali „Sprawa Ligi Polskiej\*), drugą „Sprawa mularza Tarasa i Innych“, oskarżanych o należenie do P. P. S. Czy wszystkich pozostałych zaliczono do tej sprawy, nie wiemy, ale przeważnie oskarżono o należenie do P. P. S. Wyliczamy poniżej wszystkich aresztowanych z tej daty, a zanotowanych u nas w spisach, oprócz należących faktycznie lub przypuszczalnie do sprawy Ligi Polskiej: Józef Taras — mularz z Ochoty — 2 l. R.; Józef Wojtas — mularz z Ochoty — 2 l. R.; Józef Bartoszewicz — mularz z Nowej Pragi; Andrzej Podsiadły — mularz z za rogatek Jerozolimskich (siedz. 1 m.); Bolesław Biłski — mularz, w więzieniu zaczął zdradzać, po wypuszczeniu stał się szpiegiem, pomimo to jednak dostał — 3 l. Tyflisu; Jan Stróżecki, prawnik (18 m.) — 8 l. S. W.

\*) Patrz dodatki.



(Średnie Kołomyśk); Wiktor Grabowski — robotnik (ar. powtórnie); Kazimierz Stróżecki — farmaceuta — nie dostał wyroku. Prawdopodobnie zostały zaaresztowane tej daty i należały do sprawy P. P. S. następujące osoby: Konrad Jeziorowski, ślusarz — 3 l. Kamienskoje (uciekł stamtąd przed upływem terminu); Kazimierz Jeziorowski — rzeźbiarz — nie dostał wyroku; Antoni Ulanowicz, (zmarł 2. l. 96 r.); Józef Ulanowicz; Karol Bąk (VIII) — 2 l. R.; Jan Boreja (VIII) — 2 l. R.; Ludwik Szuszyło (VIII) — 2 l. R. Wyroki w powyższej sprawie nadeszły XI. 96 roku.

O tych aresztowaniach zapewne mówi list jednego z ówczesnych członków C. K. R.: „Z prowincją stosunki, oprócz z Radomiem, utrzymywane, w samej zaś Warszawie zginęli tylko zecerzy i mularze, a teraz nawet przybyły nowe stosunki“.

15. IX paż. X. Warszawa. „W pierwszych dniach października aresztowano... ogółem do 40 osób („Rob.“). — „Różnych osób — „inteligentów“ i robotników zaaresztowano około 30 osób. W kilku miejscach porobiono też najdziksze rewizje“. (S-R. 15—16). W naszych spisach posiadamy następujące osoby: Kazimierz Ratyński, inteligent (15. IX, 33 m.), w. IV. 97 r. — 6 l. S. W. (Jakuck). Miał sprawę S. D. K. P., żyrardowską, wsypany był w Łodzi, przez Wolniakiewicza, który dowiedział się o jego adresie od Kizińskiej. Umarł w Jakucku XII. 02 r., czy też l. 03 r.; Władysław Ratyński, brat poprzedniego (15. IX, siedział parę dni). Józef Ratyński — kupiec (15. IX, siedział parę dni) — ojciec Kazimierza. Czesław Skrzypkowski (15. X), Bronisław Wesołowski rob. (15. X) — wyr. IV. 97 — 6 l. S. W. — za sprawę S. D. warszawską i sprawę żyrardowską. Antoni Wesołowski — rob. (15. IX) — w III 97—1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> r. w. z zaliczeniem śl. i 3 l. R. (Spr. S. D.). Napieralski (15. IX), Komarnicki (15. IX), Michał Miształ (24. IX Warszawa?). Stanisław Kulik tokarz (X, 32 m.) — V. 97 — 3 l. S. W. — spr. S. D. i Żyrardowska. Adolf Kiełza, zecer, powtórnie (X, 24 m.) — XI 96 r. — 2 l. Rygi (w Rydze ar. w 98 r.) — spr. S. D. Stanisław Krzemieniecki — student (X), Tomasz Wasiak — krawiec (ar. powtórnie X).

Z korespondencji warszawskiej z września, umieszczonej w N. 9 „Przedśw.“ wyjmujemy ustęp: „Wicie już, że u nas na porządku dziennym są areszty“... „S. D. latali po mieście i krzyczeli, że cała P. P. S. wzięta“... „Drukarnia Robotnika wzięta, 180 osób siedzi!“ Z listu zaś jednego z towarzyszy z kraju do Centr. Z. S. P. „W ostatnich 2—3 tyg. soc. dem. wzięto prawie wszystkich ogółem z górą 40 osób, a więc nie ma na kogo napadać“.

8. X. R a d o m. Odbyły się liczne rewizje. Ar. 5 garbarzy, jednego ślusarza i robotnika wskutek denuncjacji jednego z czeladników. Oskarżano ich o należenie do P. P. S. Wyroki nadeszły VIII. 95 r. Robert Franke i Stanisław Karsz garbarze — dostali po 14 m. w. z zaliczeniem śledztwa i po 1 r. dozoru. Henryk Markowski — garbarz — 12 m. w. z zaliczeniem, Niedzielski — ślusarz (6 m.), Władysław Pace robotnik (6 m.),

Swierczakowski — majster garbarski (7 dni) — nie dostali wyroków, Klemens Junakowski — garbarz (6 m.) — niewinny.

18. X. Łódź. „Basiński — tkacz u Szajblera, mając urazę do swoich szwagrów Grzegorzyczków o to, że pobili go, broniąc siostry, zadenucyował do wspólni z Habigiem trzech Grzegorzyczków: Antoniego, Andrzeja i Ludwika, a także ich znajomych (oznaczonych niżej jako ar. 18. X). U Kancickiego Wawrzyńca znaleziono 4 „Sprawy robotnicze“. W czasie rewizji żandarmi przyprowadzili Nowaka Stanisława i ten kiwnął głową, wskazując na niego.

Jak się okazało, Nowak Stanisław wszystko, co u niego znaleźli, zwał na Kancickiego, że to od niego. W policyi Kanc. trzymali 6 dni, nie dawali jadła, ani pieniędzy, nie pozwalali z domu przynieść. Na pierwszym badaniu, kiedy nie chciał się przyznać do znajomości z Kizińską, Hochfeld ścisnął pięść i zaczął go bić z całej siły w twarz, może z 15 razy. Wymyślał, a później kułakami jeździł po zębach tak, że przez tydzień nie mógł jeść. Skarżył się na to znaczenie przed prokuratorem i piotrkowskim naczelnikiem żandarmskim Iwanowem, ale bezskutecznie.

W czasie rewizji u Jana Promińskiego Hochfeld uderzył go przy żonie 3 czy 4 razy w twarz. Na badaniu jakiś głos za drzwiami mówił, że Prom. widywał się z Romanem (Ratyńskim) i t. d., co nie było prawdą. Kiedy nie przyznał się do niczego, trzepnął go po nosie fotografią, a później kazał prawą rękę trzymać na piersiach i złożyć następującą przysięgę: „Boże widzisz serce moje, że wyznaję szczerą prawdę, jak pragnę zobaczyć żonę i dzieci“. Po odebraniu tej przysięgi H. powiedział „a teraz pomódł się, a ja przyjdę za parę dni“. Od piątku do poniedziałku, t. j. 3 dni trzymali go o głodzie, bo nic mu jeść nie dawali.

U Stomińskiego Antoniego nic nie znaleziono, ale zeznał Wolniakiewicza przeciwko niemu było dużo. Między innymi Hochfeld wymawiał mu, że odradzał Wolniakiewiczowi trzymanie pism i nie chciał się zgodzić na to, żeby u Wolniakiewicza była kasa.

Stanisław Nowak dawał Cyprowskiemu gazety, ten sprowadził Wodzińskiego, a szwagier tego ostatniego Apel zniósł na policyę 2 egz. gazety i 2 proklamacye. Na rewizji znaleźli 4 gazety, proklamacyę i rosyjską zakazaną książkę. Wszystko to odrazu wyspał na Kancickiego, do którego poszedł z żandarmami. Później za poradą Ciołka zeznał, że książkę rosyjską ma od Bekrycha Ludwika (dowiedział się, że już na niego jest wyrok, więc myślał, że sypać może) i w taki sposób wplątał go do drugiej sprawy. Do wszystkiego, co dawał Wodzińskiemu, przyznał się, a także do rozlepiania proklamacyi z Ciołkami i Kulonem. I jego Hochfeld bił po twarzy, głodził w policyjnym areszcie, a jak upomniął się o jedzenie, powiedział mu, „gowory prawdę, to połuczysz kuszanie“.

Już z tego krótkiego szkicu można wyrobić sobie pojęcie o Hochfeldzie. Każdego, od kogo nie spodziewał się odwetu,

bił pięścią w twarz tak mocno, że Cyprowskiemu np. wybił ząb, targał za wąsy (jeżeli były, w przeciwnym razie szczypta), pluł w oczy, kopał — jednym słowem z każdego badania robił tortury. Kogo się bał, oszczędzał, ale niestety takich było nie wielu. Cóż dziwnego, wobec tego, że obydwaj Ciołkowie umarli, do czego przyczyniło się pobicie, Grzegorzycy Ludwik powiesił się\*) na drzwiach więziennych, a Rożański szwankuje na umyśle\*\*). Co ciekawe, że Hochfeld uważał się za stronę pokrzywdzoną, co w jego pojęciu dawało mu prawo katowania ludzi. Na pytanie Hemera, dlaczego go tak bije, wyraźnie odpowiedział: „Ja bić muszę, bo jestem naczelnik poszkodowany“.

Myliłby się ten, kto by przypuszczał, że to pastwienie się nad bezbronnymi działa się bez wiedzy prokuratora. Wprawdzie na badaniach z biciem nie bywał on obecny, ale, że znał system „badania“ Hochfelda, dowodzi ten fakt, że raz siedział w sąsiednim pokoju, a przyszedł tylko pod koniec do podpisania protokołu.

Dla uzupełnienia ponurego obrazu należy dodać, że w celu wydobycia zeznań Hochfeld skazywał na tortury głodowe w ciągu pierwszych dni! Kiedy bicie nie pomagało, straszyl szubienicą, a nawet podobno żonie Łacwiga zakładał na szyję stryk. Wolniakiewiczowi Józefowi proponował prowokatorstwo, a Wincentemu Ciołkowi dawał pieniądze na stół, aby tylko donosił na ludzi z wolności. Widzeń w czasie śledstwa wcale nie dawał, a po śledztwie nader rzadkie i to z wielkimi trudnościami. Jadło w więzieniu czasami przyjmowali, ale zanim żandarmi przejrzeliby, wszystko popsuło się tak, że było niezdatne do użycia“.

Wyroki nadeszły w XI. 96 r. Wawrzyniec Kancicki — obciążacz (18. X, 25 m.) i Antoni Słomiński — tkacz (19. X, 25 m.) dostali po 5 l. S. W.; Stanisław Nowak — szwec (18. X, 25 m.) i Jan Promiński — brukarz (18. X, 25 m.) po 3 l. S. W.; Antoni Grzegorzycy — greplarz, Andrzej Grzegorzycy, przedzarz, Józef Cyprowski, mularz, Józef Wadziński tkacz, J. Żarkowski (Zarek) wszyscy ar. 18. X, puszczeni 24. IX. 95 r., przesiedzieli po 11 m. 6 dni i dostali z wyroku po 3 l. R.; Czarkowski i Wardziejewski, robotnicy, ar. X, dostali po 3 do 6 m. w. i po 3 l. R.; Andrzej Kulon, tkacz i szwec (ar. 18. X, kilka dni) — wyrok ?; Wincenty Marecki (vel Małeckci) — pucer (18. XI, 11 m.) i Morawski — stolarz (18. X 8 m.) nie dostali wyroków — Ludwik Grzegorzycy — rob. kol. (13 X) 18. III, 95 r. powiesił się na drzwiach więziennych. Wincenty i Wojciech Ciołkowie — tkacze (ar. 18.

\*) Charakterystyczne, że władze więzienne ukryły fakt samobójstwa. Trupa strażnik zdjął z drzwi, posadził na łóżku i włożył do ręki »Gorzkie żale«, a doktor stwierdził tylko nagłą śmierć i nic więcej.

\*\*\*) Rożański wzięty do szpitala w Moskwie pod obserwację lekarską.

X. 11 m. 6 dni) zmarli przed nadejściem wyroku. Prawdopodobnie bezpośredni dalszy ciąg tej sprawy stanowi sprawa następujących aresztowanych w grudniu, którzy wyroki otrzymali też w XI. 96 r.: Wal. Tadeuszewicz rajger (10 m.), Marcelli Tadeuszewicz robotnik, Jakób Tadeuszewicz robotnik dostali po 3 m. w. i po 3 l. R., zaś Wawrz. Ziaja (Ziajski) (ar. 18. X, 10 m.) — 3 l. R.

Przyp. 10. XI. Łódź. Aresztowania z powodu proklamacji P. P. S. na śmierć cara. Zygmunt Szałowski, majster z f. Nowych Francuzów (Desurmontów), dał jedną proklamację Szulcowi, którego uprzednio wysadził z fabryki i zajął jego miejsce. Ten widocznie przez zemstę zawiadomił żandarmów. Żandarmi zjawili się w fabryce, zaaresztowali Szałowskiego, znaleźli u niego w kieszeni proklamację. Szałowski jeszcze nie doszedł do bramy fabrycznej, a powiedział, że dostał ją od Weisa, majstra tejże fabryki; Weis zaś zaraz powiedział, że dostał ją od Chełmickiego Józefa (Jana) ślusarza. Żandarmi przetrzasnęli rozmaite kryjówki, ale, pomimo, że tam była była, nie znaleźli. Chełmicki zdołał się wymknąć, przelał przez parkan i przybiegł do Aleksandra Masłońskiego — ślusarza, który podówczas pracował u Jonów. Chełmicki chciał zasięgnąć rady, co ma mówić na badaniu. Masłoński radził, aby mówił, że znalazł i stał przy swoim, to będzie koniec; wrzecie zaś, jeśliby nie mógł wytrzymać, to niech powie, że dostał od Masłońskiego, co zgadzało się z prawdą. Chełmicki zarzekł się, jednak wytrzymał 5 dni tylko. Masłoński, po powrocie z Warszawy 10. X, zastał w mieszkaniu żandarmów, czekających już od rana. Przy rewizji nic nie znaleziono, oprócz jednej odezwy, którą, jak twierdzi Masłoński, podrzucono w czasie rewizji. Ponieważ nikt do tej odezwy się nie przyznał, zaaresztowano również szlafkamratów Masłońskiego — ślusarzy Goździkowskiego, Dzieciaka i Płaskiego. Po paru dniach puszczono ich jednak, gdyż Masłoński przyjął tę odezwę na siebie. Chełmickiemu proponował żandarm służbę szpiclowską, ten prosił czasu do namysłu i radził się Masłońskiego, w końcu poszedł niby ze zgodą, ale żandarm go nie przyjął, bo wiedział, że on obcuje z Masłońskim (tak przypuszczał ten ostatni). Że Chełmicki zdradził Masłońskiego, jest to pewne, ponieważ Masłoński ogłosił zeznania Chełmickiego, zresztą ten po wyjściu z więzienia sam się do tego przyznał. Wyroki nadeszły XI. 95 r. Chełmicki (8 m.) — 3 m. w. i 1 rok dozoru, Szałowski (8 m.). — 4 w. i 1 r. dozoru, Masłoński (6 m.) — 6 m. w. i 1 rok dozoru (wyemigrował w 96 r.), reszta nie otrzymała wyroku.

»Przedświt« podaje, że uwięziono z powodu tej sprawy na razie 10 robotników: 1 — z Widzewa, 3 — od Nowych Francuzów, 2 — z fabr. trykotów Barucha, 5 — w innych miejscach. Później w Łodzi uwięziono znowu parę osób (czy w tej sprawie?). (Wspomnienia Masłońskiego, P. 95 XII).

21. XI. Warszawa. — Nadeszły wyroki w sprawie drukarni »Proletaryatu«, wziętej 15. V. 1892 r. w mieszkaniu urzędnika kolejowego Adama Zapolskiego na ul. Marszał-



kowskiej. Przy robocie samej aresztowano Al. Burkota — drukarza, Mieczysława Kiersza — buchaltera, Aleks. Maciejewskiego — czelera. Drukowano proklamacyę dla rozdziania w Żyrardowie i okolicach w celu rozszerzenia bezrobocia łódzkiego. Później w mieszkaniu Burkota i Klimowicza ar. pozostałych, należących do sprawy, Kiersz (18 m.) dostał 1½ r. w. i 5 l. g. Archangielskiej; Zapolski dostał pomieszenia zmysłów, wieszal się, uratowano go i po 3—4 m. siedzenia wypuszczono za kaucyą. Przed wyrokiem zbiegł. Jednak ten zapadł — 1 r. w. i 3 l. g. Wołogdańskiej; Maciejewski Al. — 1½ r. w. i 5 l. g. Wołogdańskiej, potem wyemigrował. Klimowicza wypuszczono 15. XII za kaucyą — zbiegł przed wyrokiem. Władysław Raciborski — zecer, zwolniony po 4 m. siedzenia w XII. 1893 r. aresztowany powtórnie w spr. drukarni P. P. S. w m. Wiczyńskiego. Paweł Włoch — listwiarz, zwolniony po 3 m., z wyroku wydalony za kordon, jako obywatel pruski. Stanisław Wojciechowski — student medycyny, zwolniony zaraz po aresztowaniu, gdyż się tłumaczył, że przypadkowo wszedł do mieszkania. Po uwolnieniu wyemigrował. (P. 93. I., odp. na kwestyonaryusz Burkota i Klimowicza).

XI. W i l n o. Aresztowano kilku robotników. Oskarżono ich o rozszerzanie »Przedświtu«, »Robotnika« i odezw C. K. R. P. P. S. na śmierć cara. Wyroki nadeszły X. 95 r. Maciej Błażejowski — stolarz, były powstaniec z 63 r. i były »Proletaryatczyke« i recydywista dostał — 6 l. W. Syberyi, (zmarł w Minusińsku); Cynger — szewc — 4 l. R.; Miller, ślusarz (powtórnie) i Ponto — szewc (powtórnie) — po 5 l. g. Archangielskiej. Sołowiew — tokarz — 6 m. »Krestów«. U Ponta znaleziono »Przedświte« u Sołowjewa Nr 20 »Robotnika« i odezwy na śmierć cara. Przyczyna aresztowań — pijaństwo Sołowiewa.

XI. W a r s z a w a. Aresztowano 17 osób. przeważnie z inteligencji żydowsko-polskiej. przyłączono do nich 3 osoby, w r. 95, i wytoczono im sprawę o »Polsko-żydowską oświatę«. Wyroki nadeszły V. 96 r. Stanisław Goldberg — intg. — 5 l. S. W. (sypał); Melania Bogusławska, Olga Drybina, Paulina Feinsztein, Jakób Goldenberg — po 8 m. w. i 3 l. R.; Felicya Barnabel (int.) — 3 l. R.; Maks Eljaszon — student. Moryc Hertz, stud. med., Waclaw Mutermilch — stud., Jakobson, Józef Kwiatek — student i Sztencel dostali po 2 l. R.; Moryc Badior, kantorzysta. Stefania Goldberg, Kazimierz Gegesberger — dozór policyjny. Wyroków Michała Mutermilcha — późniejszego literata — i Aleksandra Paula nieznamy. Kwiatka posłano do batalionów poprawczych, ponieważ musiał odbywać powinność wojskową. Aresztowani w r. 95 dostali następujące wyroki: Michał Szejnerson (ar. III) 5 l. S. W.; Julian Rotszadt student (ar. III) i Józef Getzow (ar. IV) student z Kijowa po 4 m. w. i 2 l. R.

XI. Dą b r o w a. Proklamacye P. P. S. na śmierć cara i do robotników okręgu rozeszły się masowo i zostały przyjęte z zapalem. Porozklejano je i porozrzucano w dzień Barbary (patronki górników, a raczej... nagłej śmierci) we wszystkich znaczniejszych punktach okolicy. Wrażenie, jakie one wy-



wały na władzach, wyraziło się w zwykłej w takich wypadkach bezmyślnej lataninie żandarmów i gorączkowym szpiclowaniu. W końcu energia żandarmeryi zwróciła się w kierunku Niwki (kopalni węgla i fabryki maszyn), a to, jak powiadają, dlatego, że jej zdaniem stamtąd, jako punktu najbliższego od granicy, pochodzią wszystkie te knowania. Dodać należy, iż na Niweckiej kopalni zawiadowca inżynier Karwaciński zarządził z własnej inicjatywy rewizję górników w dzień ukazania się proklamacyi. Aresztowano stajennego, nazwiskiem (zdaje się) Lorek. Znalaziono u niego jakoby 2 egzemplarze odezwy czyste. to znaczy nie zdarte z muru lub parkanu, co miało być największą poszlaką winy; wywieziono go więc ciupasem. Kilkadziesiąt osób wzywano na świadków.

Koniec XII. Warszawa. Przed świętami i w czasie świąt aresztowano ze 20 osób. Oprócz tego przyszły wyroki na aresztowanych dawniej, a tych z nich, którzy byli wypuszczeni za kaucyę, uwięziono do odsiadywania kary. (P. 94. XII).

Nic ponadto o tych aresztowaniach nie wiemy. Czy korespondent »Przedświtu« nie został mylnie poinformowany?

Dajemy poniżej spis wszystkich tych aresztowanych, którzy znajdują się w naszych spisach, ale których nie zdołaliśmy ugrupować podług spraw, z braku danych i o których nie wspomnieliśmy powyżej z innych powodów.

Warszawa. Władysław Dawid — redaktor »Przeglądu Pedagogicznego« wraz z żoną, Jadwigą (koniec I. wyp. 6. II); Leopold Bein stud. medycyny (III powtórnie) — w 96 r. — 3 l. g. Archangielskiej; Ryszard Kunicki, stud. z Petersburga, brat powieszonoego (V), Michał Chłosta — białoskórnik (24 m) — wydalenie do Prus (Spr. S. D. i Żyrdowska), Chodaczyński — ślusarz — w 96 (?) — 3 l. Rygi (ar. w Rydze w 98 roku); Gabriel Frank — kotlarz, uwolniony z Pawiaka X. 95 r.; Mikołaj Karmazowski, Adam Pytel, Alfons Pietruszkiewicz — garbarz — poszukiwany w r. 95 (Sprawa S. D. K. P.); Bernard Szapiro inżynier. Teofil Włostwoski — ślusarz (24 m.) w XII. 96 r. — 3 l. S. przez żandarmów pociągnięty do dwóch spraw: Sprawa o robotniczej partii Polskich Socjalistów i »Sprawa S. D. K. P.«, w 95 r. poszukiwany. Gabriel Widliński — zecer — XI. 96 — (?) 3 l. Rygi, należał do jednej spr. z Kietlą S. D., Franciszek Jaroczyński w 95 r. list gończy z d. 13. XI — poszukiwany do sprawy S. D. K. P., Bolesław Wilgot — ślusarz spr. P. P. S. i żyrdowska, Marcinkiewicz — siedział na Paw. I. 95 roku; Cyprian Bukowiński (księgarz?) (X), Feliks Mizeracki — ślusarz (X, 4 m.) — XI. 86 — 3 l. R. Tomasz Pietraszek — ślusarz (X, 25 m.) — XII. 96 — 5 l. S. W. (S. D.?) Julian Studziński — robotnik, ar. powtórnie w 86 r., umarł w 1900, pogrzeb demonstr. 4. III. 1900; Krawczyński — XI. 95 r. — 3 m. w.

Łódź. M. Karczmakówna — rob. z przędzalni Kunitzera (12. IV, kilka dni) — wyr. nie dostała: Hartman — górnik (IV, 10 m.) — II. 95 r. 3 m. W. (obywatel pruski); Sasowa — północzniczka (1. V, kilka dni) — wyr. nie dostała. Eug. Krzy-

żanowski — tkacz (9 $\frac{1}{2}$  m.) — 19. II. 96 — 3 m. w. i 2 l. do-  
zoru; Antoni Sonerski tkacz (V, 2 tyg.) — wyr. nie dostał;  
Albina Bingel, żona krawca, ar. w Łodzi w 93 r. (ar. 23. VIII);  
Zajączkowski z Żyrardowa rob. (X) spr. żyrdowska; Józef  
Żukowski z Żyrardowa, rob. (X, 9 m.) spr. żyrdowska 94—95  
roku; Marceli Jakóbcowski, tkacz (XII, 10 m.) — 2 l. R. — wysy-  
pał go Graliński, narzeczony jego córki. Wacław Ostrowski —  
buchalter (3 m.) — V. 96 — 1 $\frac{1}{2}$  m. w.

Płockie: Antoni Hempel, właściciel ziemski (III, 2 m.)  
w 93 r. — 6 m. Pawiaka; Bolesław Zdziarski właśc. ziemski  
(III, 2 m.) — uwolniony.

Siedzieli w X pawilonie, ale gdzie aresztowani, nie wiemy  
(prawdopodobnie znaczna większość w Warszawie): Daniel  
Sliwicki — rob. (VII. 12 m.) — XIII. 95 r. 1 m. Pawiaka. W X  
pawilonie w karcerze usiłował podpalić się w 95 roku, uga-  
szono i zbito go.

Aresztowani w październiku Ignacy i Justyn Biereza, Onu-  
fry Cukrowski, Stanisław Chronkiewicz, Antonina Dmoczyń-  
ska, Czesław Kuberski, Adam Musielski XII. 96 r. — 2 l. R.,  
Jan Palukiewicz, Roch Stefański, Henryk Szulc, Jan Szlagier  
Józefa Zborowska. Niewiadoma data aresztowania: Bronisław  
Bumryński, Floryan Borecki, Antoni Choli, Jarosław Doltrozzo,  
Jan Goctawski, Teofil Korbaczewski, Michał Kalinowski, Zyg-  
munt Korulski, Aleksander Kaweckii (wyr. w. XI. 96 r. — 3 l.  
R.), Stanisław Łuczak (wyr. w. XI. 96 r. — 2 l. R.), Kazimierz  
Murlowicz, Jan Miłkowski, Leonard Maliszewski, Teodozys  
Świdereńko, Jan Sałoid, Konstanty Wołosowicz (siedz. na Paw.  
jeszcze VII. 95 r.), Stanisław Walicki, Franciszek Zalewski, Wi-  
ktor Zieliński, Kazimierz Zarzycki, Bolesław Zbrzeziński.

Wilno. Stefan Bielak, kand. do posad sądowych (VIII) —  
oskarżono o należenie do P. P. S., siedział krótko, uniewinniony.  
Piotr Suknolewicz — szewc, nie dostał wyroku, później poszu-  
kiwany za propagandę soc., L. S. D.

Smoleńsk. Michał Mancewicz, inteligent nielegalny  
(21. IV, 32 $\frac{1}{2}$  m.) — 2. XII 95 — 5 l. S W. Wzięty został w dru-  
karni grupy »Narodnoje Prawo«. Miał przejść na nielegalnego  
do P. P. S.

(Patrz Tabela na str. 126).

### Wyjaśnienia do Tabeli.

Sprawy patryotyczne. Zaliczyliśmy tu sprawy  
»Ligi Polskiej«, sprawę manifestacyi Kilińskiego, sprawę Ode-  
skiego Sokoła i sprawę propagandy patryotycznej. Z tych spraw  
w naszych imiennych spisach posiadamy 161 osób, (w tem ze  
spr. Kilińskiego tylko 97). Ponieważ w sprawie Kilińskiego are-  
szowano 240 osób ogółem, jak to wiadomo ze sprawozdania  
urzędowego, przeto powyższą liczbę należy uzupełnić 143. A za-  
tem ilość aresztowań w tych sprawach wyniesie ogółem 304.

Tabela aresztowanych wedle partji i kierunków (podług naszych imiennych spisów).

	Warszawa	W X paw. bez oznacz. miejsc.	Żyrdów	Łódź	Zagłębie	Radom	Płockie	Wilno	Grodno	Smoleńsk	Odesa	Ukraina	Razem	Uzupelnienia nie zawarte w spisach			Razem
														strejk. ar.	maj. ar.	inne ar.	
Sprawy Patyolyczne	118	—	—	—	—	—	—	—	—	—	42	1	161	—	—	143	304
Spr. P. P. S.	21	—	—	7	1	7	—	—	—	—	—	—	42	—	—	—	42
Spr. L. S. D.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
Spr. S. D. K. P.	13	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	49	—	17*	—	66
Inne spr. soc., których kierunek part. nie zost. określony	6	—	—	15	—	—	—	—	5	—	—	—	44	738	57	34	873
Inne sprawy	21	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	23	—	—	—	23
Spr. rob. i soc. razem	40	—	19	56	1	7	—	7	5	1	—	—	136	738	57	34	965
Spr. »Patyolyczne«	118	—	—	—	—	—	—	—	—	—	42	1	161	—	—	143	304
Inne	21	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	23	—	—	—	23
Niewiadomi	20	45	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	66	—	—	—	66
Razem	199	45	19	57	1	7	2	7	5	1	42	1	386	738	57	177	1358

\* Przy podsumowaniach nie uwzględniamy tego uzupełnienia, to jest przyjmujemy ilość s. d. 49, a nie 66, gdyż nie wiemy, na jaki rachunek odnieść tych 17: czy na niewiadomych w Warszawie (20) czy nie siedz. w X paw., czy też na uzupełnienia, nie zawarte w spisach; prawdopodobnie należałoby rozłożyć na wszystkie 3 kategorie.

Wyroków, znanych ściśle, a zanotowanych w naszych spisach z tych spraw jest — 104. (6 »Liga polska«, 56 »Kiliński«, 42 Sokół Odeski). — Opiewają one ogółem 285 l. R. (24 l. 1 »Liga«, 127 l. Sokół, 134 l. »Kiliński«). 12 m. w., 1 wydalenie. Jeśli do tego dodamy 40 l. R., na które skazano 20 kobiet ze sprawy Kilińskiego, (a kobiety te nie wchodzą w nasze spisy), to otrzymamy: 124 wyroki, skazujące na 325 l. R. i 12 m. w. 1 osoba wydalona za kordon. Jednak i ta suma będzie za niską, bo już z naszych spisów wiadomo, że skazano jeszcze 38 osób ze spr. Kilińskiego na wysłanie do Rosyi, nie wiemy tylko na jak długi termin. Ilość znanych wyroków ogółem można przyjąć na 195, gdyż w spr. Kilińskiego skazano ogółem do Rosyi 147 osób. Co się zaś tyczy więzienia śledczego, to mamy w naszych spisach czas ten oznaczony dołącznie dla 113 osób tylko (10 Odesa, 94 — »Kiliński«, 9 — »Liga Polska« — wynosi on razem 42 l. 11 m. — (»Kiliński« 23 l. 10 m.). Cyfra ta odbiega od prawdy znacznie tylko dla spr. o man. w roczn. Kilińskiego. Wiadomo, że w sprawie tej skazano ogółem 147 osób na wysłanie do Rosyi — przy tem podzielono na kategorie: I kat. — 4 m. wysł., II kat. — 3 m. wysł. — III kat. — 2 m., przyczem więzienie śledcze zaliczono.

A zatem nie znamy terminu więzienia dla 51 osób, które należały bądź do pierwszej kategorii, bądź do drugiej. Wiemy, że w tej liczbie 20 kobiet przesiedziało ogółem 5 l. (t. j. po 3 m.). Przyjmując, że i pozostałe osoby siedziały też po 3 m., otrzymamy więzienia (karnego i śledczego razem) dla osób tej kategorii 57 l. i 6 m.

Sprawy P. P. S. Zaliczyliśmy tu sprawy: Wianków (tylko tych, którzy byli aresztowani w tym roku, patrz cz. I), Sprawę mularza Tarasa i innych, wogóle sprawy, wynikłe z aresztowań 29. VIII, (oprócz sprawy »Ligi Polskiej«), sprawę proklamacji P. P. S. na śmierć cara w Łodzi, sprawę rozpowszechniania tychże w Wilnie i Zagłębiu, wreszcie sprawę P. P. S. w Radomiu i parę osób pojedynczych. Ogółem więźni tej kategorii było 42. Znanych nam wyroków 16, opiewających na 14 l. S. W., 20 l. R., 3 l. dozoru, 3 l. 10 m. w., 5 uniewinniono.

Sprawy S. D. K. P. Zaliczamy tu sprawę, wynikłą z aresztowań wrześniowych z Kaz. Ratyńskim, którą żandarmi nazywali »Spr. S. D. K. P.«, sprawę zebrania z »Czarnym« w Łodzi, sprawy, wynikłe z ar. lipcowych i październikowych w Łodzi, oraz parę osób w Żyrardowie. Wszystkich aresztowanych tej kategorii w spisach mamy 49 osób, cyfra to jednak za niska; z wrześniowych aresztowań straty s-deków nasi towarzysze oceniali na 40 osób, jednak »Spr. Robotnicza«, pisząc o tych aresztowaniach, wymienia ogółem 30 osób. Przyjmując, że to wszystko byli ar. ze spraw S. D. K. P., należy uzupełnić nasz wykaz cyfrą 17, bo u nas z tego czasu jest wykazanych tylko 13. A zatem ogólna ilość aresztowanych tej kategorii wynosi 66. Będzie to cyfra bliska prawdy, bo jeśli przesadzili-



śmy cyfrę 17, to to pójdzie na pokrycie innych możliwych przeoczeń (S-Decy w tym roku wpadali ustawicznie). Wyroków znamy 40. Opiewają one: 78 l. S. W., 42 l. R., 1½ r. w., 1 wydalenie za kordon, 8 osób uniewinniono, 3 umarli, 1 uciekł. W więzieniu śledczym 37 osób przesiedziało 43 l. 3½ m.

Inne spr. soc. i robotnicze, których kierunek partyjny nie został określony. Zaliczamy tu ar., dokonane jeszcze w tym roku z powodu zamachu na pałac Kunitzera i z powodu spr. dostarczania do Warszawy kontrabandy politycznej z r. 93, wszystkie ar. żywardowskie oprócz 2, 15 łódzkich, grodzieńskie i 5-ciu z Warszawy. Wszystkich osób tej kategorii zaliczamy 44. Wyroków znanych 9. Opiewają one ogółem: 8 l. S. W.; 15 l. R., 2 l. dozoru, od 15 do 24 m. w. karnego. 7 osób przesiedziało w więzieniu śledczym 5 l. 2 m.

Inne sprawy. Zaliczamy tu: sprawę Oświaty Polsko-Żydowskiej (17), spr. »Ligi Wolności Gruzji« (4) — ogółem osób 21. Z wyroków 15 osób dostało ogółem 5 l. S. W., 29 l. R., 8 m. w.

Uzupełnienia. Nie ulega kwestyi, że nasze spisy imienne aresztowanych są niezupełne. Uzupełnić je dla prowincyi, bez obawy zdublowania tych samych osób, podług danych ogólnych, zawartych w pismach, nie trudno. Naprzykład: nasze spisy nie zawierają wcale aresztowanych w Częstochowie, na 1. V, tymczasem wiemy, że tam ar. 16-tu co najmniej i osadzono w Piotrkowie. Dodając tych 16-tu, nie dublujemy napewno, bo oni nie mogą być w naszej rubryce ar. bez oznaczenia miejsca, gdyż nasze spisy zawierają nazwiska bez żadnych szczegółów tylko dla X paw., nie zawierają natomiast zupełnie spisów więźni z kazamatów w Piotrkowie. Dodając również cyfrę 143, jako uzupełnienie ar. ze spr. Kilińskiego, nie obawiamy się zdublowania, gdyż, oprócz kilku nam znanych z nazwiska z tej sprawy i osadzonych w X paw., pozostali siedzieli w innych więzieniach warszawskich, a nie w X paw. Podobnie nie trudno uzasadnić i inne uzupełnienia, jakie robimy niżej. Trudniejszym jest to dla Warszawy. W celu zorientowania się w tej kwestyi układamy następujący schemat:

### Warszawa

Ogólne dane, zawarte w spisach	W spisach naszych	wnioski
Koniec IV. (3 osoby na ulicy, 3 ślusarzy od Zagórskiego i Ogórkiewicza, kilku szewców na Browarnej, 1 rozlepiającego proklamacyę na rogu Marszałkowskiej i Pięknej, postaćca rozdalającego odezwę, 6 robotników od Bormana z powodu denuncyacji Kaczorowskiego, zdrajcy	Kon. IV — 1	uzupełnić 17
1. V. —	1. V. — 4	znosi się
25. V. — 5	27. V. — 6	znosi się
Kon. VI. Kilkunastu studentów Rosyan i kilkunastu Gruzynów	VI — 3	
29. VIII i wogóle VIII — około 50	VIII — 27	znosi się
1. IX do 30. X — około 40	1. IX — 30 X 23 bez daty 54	razem z poprzednią rubryką



Uzupełniamy więc tylko 17-ma kwietniowymi. Jeśli wśród więźniów bez daty są i kwietniowi, to napewno jednak to uzupełnienie nie będzie przesadzone, ponieważ innych uzupełnień nie robimy wcale. I tak przyjmujemy za minimalną ilość ar. w tym roku = ilości zawartej w naszych spisach t. j. 387 + 143 (uzupełnienia ar. za manif. Kilińskiego) + 17 (przedmajowych w Warszawie) + 24 (w Szczęśliwicach na 1. V) + 16 (w Częstochowie z wypadków majowych osadzonych w Piotrkowie) + 20 (zwiększenie kwietniowych w Łodzi, w spisach mamy tylko 9) + 10 (zwiększenie łódzkich od 1. VII—1. XI) + 4 (Dąbrowa VII, mamy jednego tylko w XI) + 3 aresztowania strejkowe (w spisach mamy tylko 1), około 700 (z drugiego str. zawiercińskiego, wydalonych za kordon, do gmin, czasowo osadzonych w miejscowym areszcie. W co wliczamy już 10 rozmawiających z gubern. Millerem i kilkunastu wysłanych do więzienia w Piotrkowie) + 16 (chłopaków ar. za str. w Markach V) + 14 (skazanych przez Sąd Okręgowy za str. u Gampera w Sielcu IV) + 8 (ar. za str. u Duruńcza i Szyszmana w Wilnie VII). — Wszystko to razem czyni 1358, w czem na sprawy robotnicze i socjalistyczne przypada 965. Gdyby ta cyfra, tak duża wskutek tego, że zawiera w sobie 675 wysłanych do gmin i za kordon z Zawiercia, wydawała się komu za wielką, proponujemy zamienić 675 przez 125 (napewno za małą), ale i wtedy otrzymamy 415, cyfrę napewno niższą od rzeczywistej. W y r o k i, które spadły na kategorię: Sprawy rob. i soc., należy uzupełnić przez: 8 wysłanych do gminy za str. w Szczęśliwicach (dane urzędowe) 675 — wysłanych do gmin za str. marcowy w Zawierciu, 14 skazanych ogółem na 19½ m. w. przez Sąd Okręgowy za str. u Gampera w Sielcu.

W y r o k i. W sumie do spraw z ar. 1894 roku znanych nam jest 219 wyroków (na 387 aresz. i zawartych w spisach), z tych 21 uwalniających, 2 wydalenia zagranicę. Pozostałe 200 osób skazano na 137 l. R. Północnej, 295 l. R., 110 l. S. W. 16 l. 5½ m. w., 12 l. dozoru.

Wyroki te na lata rozpadają się jak następuje:

w 1894 r. 57 wyr. (1 za strejk, 56 spr. Kilińskiego) — opiewają ogółem — 132 l. R., 1 r. w., 2 l. dozoru;

w 1895 r. 65 wyr. (w czem 42 Sokół Odeski) opiewają 146 l. R., 27 l. S. W., 81 m. w., 9 l. dozoru, 2 wydalenia za kordon;

w 1896 r. — 64 wyrok, (w czem L. P. 6) opiewające ogółem na 59 S. W., 140 l. R. (24 l. »Liga P.«) i od 60½ m. w. do 75½ m. w.

w 1897 r. — 11 wyr. 2 opiewających 24 (26) l. S. W., 15 l. R., 18 m. w.

W powyższym rozkładzie na lata nie uwzględniono 21 wyr. uwalniających.

W 1894 roku wydawano oczywiście wyroki i na aresztowanych z lat poprzednich. Otóż ogółem wyroków (znanych nam dokładnie) wydano w 1894 roku 111 (w czem 54 na ar.

z lat poprzednich). Wynoszą one ogółem — 242 l. R.; 34 l. 9 m. więz.; 12 l. dozoru i gminy.

Więzienie śledcze e. Termin więzienia śledczego dla osób, ar. w tym roku, dokładnie jest znany w 186 wypadkach. Otóż 186 przesiedziało — 102 l. 8 $\frac{1}{2}$  m. Nie należy jednak z tej liczby brać przeciętnej, ponieważ w sprawie o man. w roczn. Kilińskiego śledztwo wyjątkowo trwało krótko (oprócz spr. kilku osób, sprawę tę wogóle nie prowadzili żandarmi, a tylko zwykle władze administracyjne). Po wyłączeniu osób tej kategorii otrzymamy, że 92 osoby przesiedziały w śledztwie 79 l. 2 $\frac{1}{2}$  m.; co daje przeciętną w śledztwie 10 m. 10 dni. Przyjmując to za podstawę, otrzymamy, że (387—186) = 201 osób przesiedziało w więz. śledczem 173 l. 1 m. Więzienia śledczego ogółem (102 l. 8 $\frac{1}{2}$  m. + 173 l. 1 m.) było 275 l. 9 $\frac{1}{2}$  m. Cyfra ta cokolwiek prawdopodobnie jest większą od rzeczywistej, gdyż przeciętna, przyjęta przez nas za podstawę, jest większa od rzeczywistej przeciętnej, ponieważ im dłużej jaki więzień siedział, tem większe były szanse, że on do naszych spisów trafi wraz z oznaczeniem czasu więzienia śledczego.

Tabela aresztowanych w 1894 r. wedle fachów (podług naszych imiennych spisów).

Rob. farchy	Warszawa	Bez ozn. m. w X pawilonie	Żyrardów	Łódź	Zagłębie	Radom	Płockie	Wilno	Grodno	Smoleńsk	Odesa	Ukraina	Razem
Rob. bez ozn. f. tkacz. . . . .	8	1	5	11	—	1	—	—	—	—	—	—	26
pończosznik . . . . .	1	—	4	15	—	—	—	—	—	—	—	—	20
przędzacz . . . . .	—	—	4	1	—	—	—	—	—	—	—	—	5
gremplarz . . . . .	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	2
obciążacz . . . . .	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	2
obciążacz . . . . .	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1
rajger . . . . .	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	2
farbiarz . . . . .	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1
pucer . . . . .	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	2
wyrobnik . . . . .	1	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	3
górnik . . . . .	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1
stajenny . . . . .	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	1
garbarz . . . . .	1	—	—	—	—	5	—	—	—	—	—	—	6
białoskórnik . . . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
grzebieniarsz . . . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
kotlarz . . . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
ślusarz . . . . .	8	1	—	6	—	1	—	1	—	—	—	—	17
tokarz . . . . .	1	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	2
stolarz . . . . .	1	—	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	3
mularz . . . . .	5	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	8
<i>Do przeniesienia</i>	29	2	14	49	1	7	—	3	—	—	—	—	105

Rob. fuchy	Warszawa	Bez ozn. m. w X pawilonie	Żyrardów	Łódź	Zagłębie	Radom	Płockie	Wilno	Grodno	Smoleńsk	Odesa	Ukraina	Razem
<i>Z przeniesienia</i>	29	2	14	49	1	7		3					105
kamieniarz . . .	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1
brukarz i kapelusznik .	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1
kolejarz . . .	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1
zecer . . .	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4
rzeźbiarz . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	2
zegarmistrz . . .	—	—	—	1	—	—	—	—	—	2	—	—	3
szewc . . .	1	—	—	1	—	—	—	3	—	—	—	—	5
krawiec . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
szwaczka . . .	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1
rękawicznik . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	—	3
rzeźnik . . .	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1
ogrodnik . . .	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
<b>Razem robot.</b>	<b>36</b>	<b>3</b>	<b>14</b>	<b>56</b>	<b>1</b>	<b>7</b>	<b>—</b>	<b>6</b>	<b>—</b>	<b>6</b>	<b>—</b>	<b>—</b>	<b>129</b>
<b>Fachy inteligenckie</b>													
intel. bez ozn. f.	12	—	—	—	—	—	—	—	—	1	3	1	17
redaktorzy pism	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3
literaci . . .	7	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	8
art. malarze	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1
nauczyciele . . .	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
farmaceuci (aptek.) . . .	4	—	—	—	—	—	—	—	—	9	—	—	13
lekarze . . .	2	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	3
prawnicy (adwokaci) . . .	1	—	—	—	—	—	—	1	—	4	—	—	6
inżynier . . .	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
chemik . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
kantorzysta . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
urzędnicy (kolej., bank., prywatni)	2	—	—	—	—	—	—	—	—	12	—	—	14
urzęd. rządow.	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
buchalter . . .	1	—	—	1	—	—	—	—	—	3	—	—	4
subjekt . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	2
księgarz . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
student . . .	31	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	32
uczeń . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1
<b>Razem .</b>	<b>70</b>	<b>—</b>	<b>—</b>	<b>1</b>	<b>—</b>	<b>—</b>	<b>—</b>	<b>1</b>	<b>2</b>	<b>1</b>	<b>36</b>	<b>1</b>	<b>112</b>
<b>Rozmaici:</b>													
właściciel ziem.	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	2
kupiec . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1
żołnierz (inteligent) . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1
oficer . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
niewiadomi . . .	93	42	5	—	—	—	—	—	2	—	—	—	146
robotnicy roz. f.	36	3	14	56	1	7	—	6	—	6	—	—	129
<b>Razem wsz. ar.</b>	<b>199</b>	<b>45</b>	<b>19</b>	<b>57</b>	<b>1</b>	<b>7</b>	<b>2</b>	<b>7</b>	<b>5</b>	<b>1</b>	<b>44</b>	<b>1</b>	<b>392</b>

Powyższe tabele, aczkolwiek sporządzone na podstawie niekompletnego materiału, zawartego w naszych spisach imiennych, pozwalają wyciągnąć pewne wnioski. Wszyscy robotnicy oprócz 9 oskarżonych w spr. »Ligi Polskiej« (2), spr. »Kilińskiego« (1) i Sokoła odeskiego (6) byli oskarżeni w sprawach socjalistycznych lub czysto robotniczych, a zatem robotników uczestniczyło w tych sprawach 120. Jeżeli od tego odliczymy 26 robotników, fachów których nie znamy, pozostanie nam 94.

Fachy tych ostatnich możemy podzielić na 3 grupy:

1) grupa robotników ściśle fabrycznych (tkacze, późnosznicy, przędzalarz, gremplarz obciążacz, rajger, farbiarz, pucer, wyrobnik, górnik, stajenny (w kopalni), stanowi ona 40 osób.

2) rzemieślnicy, aczkolwiek mogą oni pracować w wielkim przemyśle w dziale pomocniczym i reperacyjnym — zaliczeni tu garbarze, białoskótnicy, grzebieniarz, kotlarz, ślusarz, tokarz, stolarz, rzeźbiarz, zecer, zegarmistrz, szewc, krawiec, szwaczka, rękawicznik, rzeźnik, ogrodnik — wynosi ona 43 osoby.

3) grupa: robotnicy budowlani i kolejowi — (mularz, kamieniarz, brukarz, kolejarz) — wynosi u nas — 11 osób. Jeżeli sądzić na podstawie aresztowań o udziale w ruchu, to udział wszystkich 3 kategorii robotników wydaje się nam zupełnie normalnym.

Inteligencja. Ta grupa po doliczeniu 2 wł. ziemskich, oficera, kupca i żołnierza-inteligenta wyniesie 117 — o mało co mniejsza od grupy robotników (129). A przewyższałaby ona znacznie tę grupę, gdybyśmy znali fachy wszystkich ar. za spr. man. Kilińskiego. Gdy odliczymy tych ostatnich (24) jako ze sprawy wyjątkowej, spadnie ona do 93. W tej liczbie są oskarżenia (faktycznie lub przypuszczalnie) o »Ligę Polską« 13, w spr. Sokoła Odeskiego 38, 2 właścicieli ziemskich i 3 napewno nie o sprawy robotnicze i socjalistyczne. Wynosi to razem 56. Odjąwszy tę sumę od 93. otrzymujemy maksymalną liczbę inteligencji, aresztowanej za sprawy socjalistyczne — czyni to 37 osób. Minimalną będzie 16 (otrzymamy ją, jeśli od 136 oskarżonych o spr. soc. i rob. odejmiemy 120 — ilość robotników, oskarżonych w tych sprawach). W każdym razie jest ona znaczną w stosunku do ilości robotników. W pierwszym wypadku wynosi ona 30.8%, w stosunku do liczby robotników, w drugim 13.3%.

Jednoczesna ilość więźniów. Pomimo wszystko, co wyżej przytoczyliśmy o aresztowanych i więźniach, rozmiary prześladowań rządowych nie są jeszcze dostatecznie wyświetlone. Byłyby one zupełnie określone, gdybyśmy mogli podać ilość więźniów każdego dnia, a zatem i przeciętną dziennie. Jako przyczynek dla ustalenia tej ostatniej przytaczamy kilka danych.

VI w Łodzi siedziało jednocześnie 15-tu więźniów, 27 XI z X pawilonu w Warszawie wypuszczono 17 rob. Na początku XII w Warszawie w X pawilonie znajduje się 187 więźniów, na Pawiaku 37-miu, oprócz tego siedzą jeszcze w IX paw. cytadeli i na odwachu (R. 6)

Daty masowych lub bardziej licznych areztowań i rewizyj.

Warszawa: 21. IV; kon. IV; 1. V; 26. V; 29. VIII; 15. IX.  
Dąbrowa: VII.

Częstochowa: 1. V.

Łódź: Kon. IV; 1. VII; X.

### VIII. Nekrologia.

II. (?) umarł w więzieniu petersburskiem Samuel Weinger; był on członkiem partii »Proletaryat«. (P. 94. 1—3).

6. V zmarł w szpitalu miasta Bremy, po długiej i ciężkiej chorobie, towarzysz Ludwik Bauder.

Zmarły urodził się w Wilnie w r. 1845. W 1883 został areztowany w swem mieście rodzinnym w chwili, gdy ekspedycyował do Petersburga kufer z czcionkami, przeznaczonymi dla drukarni »Listka Narodnej Woli«. Winy swej nie zaprzeczył, ale wszelkich innych zeznań odmówił. Wskutek tego zaczęły się dlań długie lata inkwizycji rosyjskiej, które przebył najprzód w cytadeli wileńskiej, później w Petropawłowskiej fortecy i w petersburskiem więzieniu śledczem. Po trzech latach męczarni, które zrujnowały mu zdrowie, zesłany został do Syberyi Wschodniej, gdzie przebył 4 lata. Potem wrócił do Wilna, ale uważano go za niemieckiego poddanego (ojciec B. był Niemcem) i jako takiego wysłano do Prus. To państwo nie chciało go przyjąć, skąd powstało kilkakrotne przesyłanie sobie nieszcześliwego, schorowanego człowieka przez władze pruskie i rosyjskie. Widząc, że pobyt w obrębie państwa rosyjskiego jest dlań niemożliwym, Bauder przeniósł się do Bremy, gdzie po paru latach zmarł.

Pogrzeb odbył się przy wielkim udziale towarzyszy polskich i niemieckich. W imieniu niemieckiej partii socjalistycznej złożył wieniec na grobie Bruno Schoenlank, od tow. niem. z Bremy Bruns, od polskich Binek.

Był w Bremie mężem zaufania P. P. S. (P. 5).

Na pocz. XI lub XII zmarł tow. Zaorski, chemik z Huty Bankowej. Areztowany w VI. 1892 r., dostał w Cytadeli, wskutek niezdrowych warunków życia i ciągłych udręczeń — ciężkiej choroby, cukrówki. Wypuszczono go nareszcie po to jedynie, by sobie umierał gdzieindziej. Zaorskiego. po wyjściu z więzienia najbliżsi znajomi nie mogli poznać, tak strasznie wyglądał. Dodać należy, iż oskarżano go tylko o rzeczy dość niewinnej treści — a jednak wystarczyło to żandar-mom do popełnienia zabójstwa przez zrujnowanie mu zdrowia. (R. 6).

XI lub XII w Odesie zmarł tow. Józef Mrozowski, podaje o tem wiadomość Nr 6 »Robotnika«. Przypuszczamy, że tu zaszła pomyłka co do imienia, ponieważ w spisach posiadamy Bolesława Mrozowskiego ar. w VI. 92 r.



## Dodatki.

## I.

## Zajścia na uniwersytecie warszawskim.

Żądano usunięcia złodzieja i szpicla Zylbersztajna z grona studentów. Rektor się oparł. Wtedy III kurs obległ dn. 12. III rektora w jego kancelaryi (przyczem rektor został zwymyślany i potrącony), a reszta studentów (700 osób) oczekiwała rezultatów na podwórzu. Trwało to kilka godzin. Studenci nie wpuścili do uniwersytetu przybyłej policji. Wreszcie władza ogłosiła, że stanie się zadość żądaniom studentów. Studenci oświadczyli, że nie przyjdą na wykłady, dopóki Zylbersztajn nie będzie wyrzucony. Ten strejk trwał jeden dzień, gdyż nazajutrz urzędownie ogłoszono o wyrzuceniu Z., jako o fakcie już dokonanym. (P. 94. 1—3).

## II.

## Demonstracya w teatrze.

Dnia 18. III odbywało się pierwsze przedstawienie przyjezdnej trupy rosyjskiej w teatrze Wielkim w Warszawie. W Rozmaitościach, jak zwykle, było przedstawienie polskie. Otóż, dla wyrażenia niechęci dla trupy rosyjskiej, polską — frenetycznie oklaskiwano, zarzucono kwiatami, wykupiono wszystkie bilety. Demonstracya była zupełnie bierną i dlatego nie udaną. (P. 94. 1—3).

## III.

## Manifestacya w kościele.

Dnia 4. IV przeszło 1000 osób z inteligencji zebrało się w kościele Sto-Krzyskim w Warszawie dla uczczenia rocznicy bitwy Raclawickiej. »Grupa studentów« wydała odezwę do studentów, wzywając ją do uczczenia dnia tego. (P. 4).

## IV.

## Rocznica powstania Kilińskiego.

Stuletnia rocznica powstania ludu warszawskiego pod wodzą szewca Kilińskiego przypadła na dzień 17. IV. Na kilka dni przedtem krążyły odezwy najrozmaitszej treści. Przez P. P. S. zostały wydane: okolicznościowy wiersz na 17 kwietnia i odezwa w 400 egz. w dr. kr.

Rano o 10 g. zgromadziło się w kościele katedralnym św. Jana kilka tysięcy osób, prawie samej inteligencji (było jednak kilkudziesięciu szewców, rzeźników, wiemy też o pojedynczych jednostkach z innych fachów). Z kościoła tłum po-

szedł przed dom Kilińskiego na Szeroki Dunaj, a później część tłumu skierowała się na Miodową, lecz na Podwalu policja zagroziła drogę i podług sprawozdania »Warszawskiego Dniwnika« zaarrestowała 158 studentów uniwersytetu (znamy nazwiska 23), 3 st. weterynaryi, 32 kobiety, 46 mężczyzn różnego stanu (podług naszych infor. w tej liczbie: 1 inżynier, 1 redaktor, 2 literatów, 1 stolarz); do sprawy powyższych zaliczono również pisarza ludowego Mieczysława Brzezińskiego, ar. 27. V. Manifestację urządziła »Liga Polska«. W X pawilonie zostały osadzone tylko 4 osoby, które żandarmi uważali widocznie za przywódców. Skazano je też najsurowiej, mianowicie: Józefa Potockiego redakt. »Głosu« (3 m w.) na 4 m. w. i 5 l. R.; Józefa Ciąglińskiego studenta (20. IV, 3 m.) — 5 l. R. (zarzucono mu rozpowszechnianie odezwu), Władysława Jabłonowskiego (20. IV, 3 m.) literata — wyrok nieznany. Wogóle wyroki nadeszły w lipcu. Skazywały one 147 osób na zesłanie do Rosyi; osoby te podzielono na kategorie: 1 kat. — 4 m. w. i 3 l. R.; 2 kat. — 3 m. w. i 2 l. R.; 3 kat. — 2 m. w. i ? l. R. Oto znane nam nazwiska z tej sprawy: Feliks Gastman stud. (3 m. w.) — 3 l. R., przed wyrokiem zbiegł, Wiktor Jankowski, stud. (2 m. w.) — 3 l. Ołonieckiej gub., zbiegł przed wyrokiem, Adam Jasiński, stud. (3 m.) — 3 l. g. Wołogdańskiej; Józef Masłowski, stud. (3 m.) — 3 l. g. Wiackiej, przed wyr. zbiegł; Stanisław Miszewski st. (3 m.) — 3 l. g. Wołogdańskiej, poszukiwany listem gończym z d. 11. IV st. st. 95 r. do sprawy S. D. (l. g. 12. III, st. st. 901 r. uwolniony od zesłania do guber. Wołogdańskiej). Mieczysław Szeng — 2 l. R., uciekł, wyrok zniesiono; Teofil Zalewski, stud. — 3 l. g. Ołonieckiej, przed wyr. zbiegł, listem gończ. z d. 11. IV 95 r. poszukiwany do sprawy S. D.; Piotr Prengowski st. — 2 l. R., zbiegł.

Dnia 19 lipca deportowani zostali:

Na 2 lata do gubernii Tulskiej: 1) Goździcki, 2) Otto, 3) Melerowicz, 4) Miłodrowski, 5) Korczak, 6) Kosmalski. Na 3 lata do gubernii Wiackiej: 7) Miłkowski, 8) Małkowski. 9) Kijewski, 10) Garszyński, 11) Morawski, 12) Sztrumpf. Do gub. Permskiej na 2 lata: 13) i 14) Dwóch braci Kirkorów, (jeden Dymitr stud. medycyny, później czł. P. P. S. zmarł w Krakowie), 15) Bobiński, 16) Dębicki, 17) Gnus, 18) Żmigrodzki, 19) Malinowski, 20) Trenkner, 21) Domagalski, 22) Czerwiński, 23) Bein, 24) Gliński, 25) Gastman, 26) Tyszka. Do Wołogdy na 3 lata: 27) Jasiński, 28) Muszyński, 29) Kosobudzki, 30) Psarski, 31) Miszewski IV. Do gub. Ufańskiej na 2 lata: 32) Miszewski II, 33) Kiedrzyński, (stud. P. P. S-owiec zmarł w Berlinie), 34) Gutkowski, 35) Szymanowski, 36) Zieliński, 37) Rzymowski, 38) Dutkiewicz, 39) Białobrzesci. Do gub. Penzeńskiej na 2 lata: 20 kobiet w wieku od 16 do 30 lat, których nazwisk podać nie możemy i studentów następujących: 40) Jędrzejewski, 41) Łącki, 42) Wasilkowski, 43) Popławski, 44) Szumkowski, 45) Grudziński, 46) Dąbrowski, 47) Dulski. Do gub. Orenburskiej na 2 lata: 48) Śliwiński i 49) Ślewiński, 50) Borowski. Do gub. Ołonieckiej na 3 lata: 51) Zalewski, 52) Jankowski, 53) Masłowski.

Do gub. Astrachańskiej na 2 lata: 54) Płoski — reszta nazwisk tamże deportowanych nie jest znana. Do g. Orłowskiej zesłani: 55) Wykosiński, 56) Dylewski, 57) Pręgowski, 58) Szamota, 59) Kunczyński, 60) Dworzańczyk, 61) Kłoczkowski. Do gub. Kostromskiej: 62) Znatowicz, 63) Jędrychowski, 64) Mitkiewicz, 65) Gurowski, 66) Jeziorowski, 67) Maciejewski. Do gub. Symbirskiej: 68) Załęski, 69) Skolimowski. 70) Stilkr, 71) Słubowski, 72) Koszutski, 73) Syliwanowicz, 74) Kunicki. Do gub. Kurskiej: 75) Taubwurcel, 76) Czerkiewicz, 77) Zmudzki, 78) Kuligowski, 79) Miączyński, 80) Abramowicz, 81) Bułharowski. Do gub. Tambowskiej: 82) Piaszczyński, 83) Rogowski Bronisław inżynier, 84) Budzyński, 85) Michałowski, 86) Habich, 87) Kaznowski, 88) Hogmajer. Do gub. Nowogrodzkiej: 89) Pułkowski, 90) Sajkiewicz, 91) Witkowski, 92) Ciechoński, 93) Świętecki, 94) Szemliński i 53 innych.

Ks. Pawłowski, który miał mszę za poległych 17. IV 1794 roku, został przez arcybiskupa Popiela skazany na 2 l. klasztoru. (P. 94. 4, 5, 7; listy gończe; R. 2).

Aresztowania i wysyłki powyższe odbiły się i na organizacji partyjnej P. P. S., jak świadczy poniższy ustęp z listu jednego z ówczesnych członków C. K. R. z dn. 29. IV »Cała grupa naszych studentów wpadła teraz po manifestacji 17 kwietnia«. Odbiły się one i na S. D., jak świadczą cytaty powyższe z listów gończych.

## V.

### Odezwy patryotyczne przed 3-m maja.

Przed 3-im maja zjawily się znowu w Warszawie kartki, wzywające do ogrodu Botanicznego dla uczczenia pamięci konstytucji z r. 1791. Próba ta zrobiła najzupełniejsze fiasko. Wprawdzie dn. 3. V. roilo się w ogrodzie od szpiclów, poprzebieranych żandarmów i policji, ale publiczności mało było koło nich widać. Jeszcze przed 7 wieczór ogród zamknięto. (P. 94. V).

## VI.

### Aresztowania z dn. 26-go maja.

Według »Robotnika« z nocy z 26 na 27. V aresztowano w Warszawie Mieczysława Brzezińskiego, pisarza ludowego (siedział około 3 m., podobno przyłączono go do spr. manifest. w roczn. Kilińskiego), Wacława Męczkowskiego (patryotyczna spr.?). Karolinę Smoleńcównę. Mańczkowskiego, studenta. W tę noc odbyły się liczne rewizye. Pod tą datą w spisie więźni X paw., ale bez oznaczenia miejsca (prawdopodobnie Warszawa) znajdujemy: Stefana Janickiego, Maryannę Kowalską i Stanisława Rutkowskiego, ogrodnika.

## VII.

## Sąd wojenny w Kijowie.

W czerwcu odbył się w Kijowie sąd wojenny nad 36 osobami ze spisku, mającego przygotować przejście Polaków na stronę Austrii w razie wojny. Spisek był uknuty przy czynnym współdziałaniu Austrii. Uczestniczyli w nim ideowcy, ale i ludzie, którzy działali tylko pod wpływem pieniędzy. Austria posługiwała się nimi w celu szpiegowstwa wojskowego. Spisek został wykryty w r. 1892. Aresztowano podówczas 150 osób. Sąd skazał oficera Kwiatkowskiego, Domaradzkiego (zdrajca) i kilku innych na długoletnią katorgę, inni otrzymali mniej ciężkie kary.

## VIII.

## Sprawa »Ligi Polskiej«.

U jednego z aresztowanych 29. VIII żandarmi znaleźli ustawę »Ligi Polskiej«. Dlatego też tak przezwali oni tę sprawę. Należały do niej następujące znane nam osoby:

Ludwik Wernyhora, urzędnik fabryczny na Pelcowiznie (18 m.) — (w jego mieszkaniu wzięto drukarnię P. P. S. ?); Julian Grabowski, stud. med. (18 m.); Józef Hłasko, literat (9 m.); Jan Szmurło lekarz (18 m.) — dostali po 5 l. gub. Wołogdańskiej; Jan Popławski, literat, współpracownik »Głosu«, wypuszczony za kaucją, przed wyrokiem zbiegł, Wincenty Majchert zecer (ar. 29. VIII) — 3 l. gub. Archangielskiej; Paulin Klimowicz, zecer (4 m.) po wypuszczeniu wyemigrował do Ameryki. Listem gończym z dn. 13. IX. 94 r. poszukiwany do sprawy mularza Tarasa i innych.

Prawdopodobnie do tej sprawy należały lub były aresztowane (29. VIII) z powodu tej sprawy następujące osoby: Jakimłak, lekarz; Jan Chiciński, farmaceuta, Ksawery Potocki urzędnik prywatny (1 m.) — 3 l. Chersońskiej g.; Józef Pietruszewski chemik (1 m.), Teodor Szabłowski red. »Niwy« (1 m.), Jan Trenkner, student (1 m.), Telesfor Wernyhora (brat Ludwika), Ziemiński aptekarz, Zawadzki (1 m.), Henryk Deskur (siedz. kilka dni). Wyroki w tej sprawie nadeszły w I. 96 roku.

## IX.

## Sprawa »Sokoła« odeskiego.

W sierpniu i wrześniu aresztowano w Odessie 38 osób ze sfer inteligencji zawodowej i 5 rzemieślników. W tej samej sprawie aresztowano w Warszawie Kruzińskiego właśc. składu narz. muzycznych i Dzierżanowską (córkę), a na Ukrainie H. Sawickiego (wszyscy Polacy). Oskarżono ogółem 83 osoby o należenie do »tajnego zbrodniczego stowarzyszenia Sokół Odeski«, o udział

w nielegalnych zebraniach towarzyskich »Środy«, w »Kole Polskiem«), w »Lutni«\*\*), w kółkach i czytelnicy Bromirskiego w Niemirowie, w towarzystwie opieki nad uczącą się młodzieżą\*\*\*), o wydawanie tajnego pisemka »Ogniwo« (pisane w jednym egz.), o składanie pieniędzy na Skarb Narodowy i propagandę patriotyczną.

Wyroki nadeszły 18. XII 95 r. Konieczko, subjekt; Zaruski; Gasztowt, urzędnik banku dysk.; Jabłoński, prowizor — otrzymali po 16 m. więzienia śledczego po 5 l. g. Archangielskiej; Wołowska (Teresa Prażmowska), literatka — 5 m. w. i 5 l. g. Archangielskiej; Bromirski, urz. kol.; Orłowski ucz. 8-mej klasy, Dzierżek N. art. malarka po 16 m. w. śledczem po 3 l. g. Archangielskiej; Mianowski, aptekarz (16 m.) i Nehrebecki urzęd. (16 m.) po 5 l. dozoru poza obrębem b. Rzeeczyposp. Polskiej i Odesy; Dzierżanowska, matka — 3 m. w.; Terlecki (16 m), jako obywatel austriacki, wydalony za kordon. — Zwolińska, córka urz.; Czajkowski, prawnik; Czwaliniński kand. sądowy; Rożaliński, komisant zbożowy; Lewicki pom. adw.; Kremer kupiec; Cebrzyński, Przygodzki i Kojawski buchalterowie; Barczewski urz. kol.; Wąsowicz i Holeccki urzędnicy tow. wzajem. kred; Kozik i Kuczyński urz. banku, Krasowski, Gęsty, Smokowski, Zalewski I, Zalewski II, Mianowski II, Mysielski, prowizorowie farmacy; Krzeczkowski urz. przy zarz. telegr., Jacuński rzeźbiarz; Biliński pisarz u rejenta; Parafianowicz i Dryliński zegarmistrze; Talikowski, Antonowicz, Dobrowolski, rękawicznicy; Kruziński wł. skł. narz. muzycznych — dostali po 3 l. dozoru policyjnego poza obrębem Królestwa, Litwy, Rusi i Odesy. Wyroki Dzierżanowskiej, córki, Prażmowskiego (syn literatki, żołnierz) i H. Sawickiego nie są nam znane. („Przeg. Wszeczp.“ 96).

---

\*) Kółko samokształcenia z 5-ciu członków.

\*\*\*) Chór śpiewacki.

\*\*\*) Nie weszło w życie, akt oskarżenia twierdził, że nie zostało wykryte.



**Część Trzecia.**  
**Rok 1895.**

ROZDZIAŁ I.

Przygotowania do III zjazdu P. P. S. — Sprawozdanie C. K. R. — Uchwały III zjazdu. — Wrażenia ze zjazdu. — Stan organizacji w kraju według listów członków C. K. R. do Centralizacji Z. Z. S. P. — Sprawozdanie Centralizacji Z. Z. S. P. z działalności w r. 1895. — List żydów z P. P. S. do C. K. R.

Dnia 29-go czerwca r. 1895-go odbył się w Wilnie III zjazd P. P. S.

Istniał zamiar zwołania III Zjazdu jeszcze w sierpniu czy we wrześniu r. 1894. Porządek dzienny miał być taki:

*A. a.* Sprawozdanie C. K. R.

- 1) Działalność organizacyjna i zewnętrzna.
- 2) Działalność wydawnicza i technika konspiracyjna.
- 3) Sprawozdanie z kasy.

*B.* Program.

- a.* Dążności partyi.
- b.* Droga dojścia do celu.
  1. Hasła.
  2. Sposób prowadzenia roboty.
  3. Stosunki z innymi organizacyami.
  4. Technika organizacyjna i konspiracyjna.

*C.* Przyszłe prace.

*D.* Wolne wnioski.

Pierwotny jednak termin został odsunięty na 2—3 miesiące, bo »C. K. naznaczając termin, nie wyliczył, iż przez tak krótki czas nie będzie w stanie porozumieć się z meżami zauf., przygotować odpowiednie referaty

i wręczyć takowe m. z.« (l. Smolaka z 29. VIII. 94). W tym samym dniu, kiedy Smolak pisał słowa powyższe, żandarmi dokonywali masowych aresztowań w Warszawie i w ten sposób przyczynili się do dalszego odsunięcia terminu zjazdu. Już 4-go września Smolak pisze, iż »dobrze się stało, że nie urządzono zjazdu«, bo jeden m. z. z Litwy został zaaresztowany, a w Królestwie też odbywają się aresztowania. W jednym z dalszych listów Smolaka (z dn. 8. X) wylaniają się motywy zwołania Zjazdu. Pisze on do Centralizacyi Z. Z. S. P.: »Zjazd odbędzie się XII, lub I. ...Ze względu na to, że u nas ma być poruszona kwestya wystawienia w programie żądań konstytucyjnych, koniecznem jest, żeby nasz Zjazd odbył się przed Waszym. ...Motywy projektodawcy (Trąbczyński) stawiają mniej więcej takie: Partya żąda niepodległości kraju, lecz, ponieważ nie widzi możliwości osiągnięcia odrazu takowej i uważa, że ta ostatnia musi być poprzedzona przez rosyjską konstytucyę, która chociaż nie zadowoli nas, ale ułatwi walkę o wolność, przeto w minimalnych żądaniach musimy wystawić konstytucyę«. W innym liście Smolak pisze: »Trąbczyński był i jest stałym zwolennikiem wniesienia do programu konstytucyi. Będąc ostatnią razą w Warsz. mówił o tem z facetami... Na radzie (t. j. zjeździe) Tr. ma zamiar zaproponować przyjęcie tego punktu«...

Jednak Zjazd nie odbył się i w styczniu. Zapewne dalsze odkładanie jego terminu spowodowała prowokatorska działalność Utgoffa, o czem wspomina poniższe sprawozdanie.

Dopiero w końcu marca udało się zjazd zwołać. Trwał on zaledwie jeden dzień. Drukujemy tu szereg dokumentów, dotyczących tego zjazdu. A więc przede wszystkim:

Sprawozdanie C. K. R. na III Zjazd w dniu 29-ym  
czerwca 1895 roku.

Cały poprzedni okres naszego istnienia może być nazwanym okresem walki o byt dla partii. Kiedy 2 lata temu odbył się 1-y Zjazd P. P. S., nie stanowiliśmy jeszcze partii i przed nami była ciężka walka o zdobycie dla naszego programu prowadzącego stanowiska. Praca ta, o ile sądzimy, została wypełnioną. Teraz niema prawie zakątka, nie tylko w naszym kraju, lecz i w całym państwie rosyjskim, zakątka, w którym się prowadzi rewolucyjna robota, gdzie nie wiedzianoby o istnieniu P. P. S., gdzie nie mianoby nieraz przesadzonych wyobrażeń i potędze i wpływach naszej partii. P. P. S. bez wątpienia pierwsze zajęła miejsce wśród wszelkich organizacji rewolucyjnych na całym obszarze państwa rosyjskiego. O pracach w tym kierunku nie mamy potrzeby mówić, oswabdzając nas od tego „Rachunki“ w Jednodniówce tegorocznej, natomiast musimy się zatrzymać dłużej na tej stronie życia partyjnego, która ze zrozumiałych przyczyn nie pozwala na publiczne jej omówienie — mówimy o życiu organizacyjnym.

Walka o byt nie przeszła w tym względzie bez wielkich ofiar. Oprócz tego, o ile główną zwracaliśmy uwagę na wzmocnienie i rozszerzenie moralnego wpływu partii, o tyle wzmocnienie organizacji, jako organizacji, stało zawsze na drugim planie. Jako skutek takiego postępowania mieliśmy to, co jeden z towarzyszy nazwał „rabunkową gospodarką“. Siły każdego z nas były eksploatowane do maximum bez oglądania się na przyszłość. Planowy podział pracy nie był wcale zastosowany. Stosunki były zawierane naprędce i były więcej osobiste niż organizacyjne. Chodziło przedewszystkiem o to, żeby coś zrobić, zrobić jak najspieszniej, nie oglądając się na nic. Dzięki temu, o ile rzeczywiście szeroko sięgają nasze stosunki o tyle też węższą jest organizacja\*), cała masa roboty naprzykład była wykonana i wykonywa się przez ludzi, do organizacji nie należących. Dzięki temu brak wogóle jedności partyjnej, partyjnego wychowania ludzi, dla niej pracujących, co, rozumie się, w przyszłości, gdybyśmy tak sprawę pozostawili, bardzo jest dla partii niebezpiecznem.

Nie sądzicie, Towarzysze, żeby C. K. R. nie odczuwał tych braków naszej roboty, żeby nie sądził, że pierwszy naturalny okres walki o byt nie trwał zbyt długo, na szkodę partii. Parę razy już zamierzaliśmy przystąpić do pracy ściśle organizacyjnej i obydwa razy stanęła na przeszkodzie vis major. Pierwszy raz był to krach warszawski w sierpniu zeszłego roku. C. K. R. już wtedy miał przedsięwziąć planową pracę, rozpoczęły się nad tem narady. Areszt i kompromitacja całego szeregu towarzyszy zmusił nas do zmiany planów. Trzeba

\*) Tu ręką jednego z członków ówczesnego C. K. R. dopisano naoryginale „zbyt szybko uogólnione“.

było przy mniejszych znacznie siłach utrzymać to, co zostało już zrobionem, przy mniejszych siłach prowadzić również szeroką robotę. W końcu zeszłego roku znowu postanowiliśmy, odczuwając braki organizacyjne, wstrzymać nawet „Robotnika“, by siły swe poświęcić pracy organizacyjnej, wtedy jednak działalność Utgoffa \*) i niepewność względem ludzi, już w pracach zamierzanych, wstrzymała tę pracę. Wreszcie zapewne część winy leży i na nas samych, jak C. K. R., tak m. z., którzy nie mogli prędko zejść z wydeptanej ścieżki. W tym względzie musimy głównie podkreślić zachowanie się towarzyszy warszawiaków, którzy stale się od rozszerzania organizacji poza Warszawą usuwali.

W każdym razie przyznać musimy, że organizacyjnie stoimy marnie, tak marnie, że o żadnej walce myśleć nie możemy, dopóki nie poprawimy stanu organizacji, dopóki nie usuniemy z przed oczu perspektywy śmierci naturalnej P. P. S. Grunt dla stworzenia potężnej organizacji jest bez wątpienia przygotowany przez poprzednią działalność, a niech nas zachęci do takiej wydatnej pracy myśl, że, żeby nie stracić tego wpływu, jaki mamy w całym państwie rosyjskiem, iść trzeba naprzód i przystąpić wreszcie do czynnej walki z rządem.

Przy obradach nad planem roboty na przyszłość C. K. R. zdawał sprawę z funkcjonowania w poszczególnych zakresach działalności partii.

a). **W y d a w n i c t w a.** Wydajemy już rok prawie „Robotnika“, możemy więc już wyciągnąć co do niego pewne wnioski. Bez wątpienia kaźden spostrzeże postęp w redagowaniu „Robotnika“. Braki jego. Główny: nieokreśloność, osobliwie pierwszych numerów, która dotkliwie odczuć się dawała. Daje się to wytlómaczyć głównie nowością naszego programu, niejednorodnością składu partii, która niepozwałała na ścisłe określenie siebie, żeby nie odstraszyć drugich. Jednolitość tę sądzimy już w pewnej mierze przeparliśmy przy wspólnej pracy i przyszyły C. K. R., upoważniony przez zjazd obecny, zapewne wolnym będzie od większej części więzów, które nas krępowały. W szczególności zaś takimi więzami były: 1) Bojaźń określenia swego programu politycznego (Niepodległości Polski), żeby nie uchodzić za patryotów; 2) Przeniesienie znaczenia agitacyjnego hasła tymczasowego polepszenia bytu robotników i 3) Niedocenianie znaczenia partii dla całości sprawy \*\*). Oprócz tego krępowała uchwała przeszłego zjazdu, by pismo było informacyjno-agitacyjnem, przeznaczonem w całości dla najszerzych mas robotniczych. Co do poszczególnych działów, primo:

\*) Patrz Rob. Nr 7 „Gorliwość żandarmiska“, Rob. Nr 8 „Żandarmskie konspiracje“ i list A., z d. 4/IV w dziale „Organizacja“.

\*\*\*) Porównaj Sprawozdanie sekcji paryskiej.

Kronika krajowa, z którą dawniej było wiele kłopotu, gdyż niekiedy trzeba było ją wymyślać, teraz prowadzi się bez trudności, gdyż materiału otrzymujemy tyle, że w każdym numerze musimy go zmniejszać, kurczyć, wyrzucać. Zato kronika zagraniczna stale jest naszą bolączką. Materiału porządnego niema, albo przychodzi bardzo spóźniony, a brak środków nie pozwala na porządne postawienie tego działu. Co do wpływu pisma, to, sądząc nawet tylko z drobnych szczegółów, z listów otrzymywanych, jest on ogromny. W listach spotykamy wzruszające naiwne zaufanie do nas. Z niektórych miejsc (Białystok) donoszą nam, że robotnicy w masie sami się domagają tylko „Robotnika“, inną literaturę trzeba im wtykać.

Co do innych wydawnictw uważa, że broszury zawodowe żadnego na dany zawód wpływu nie wywarły.

b) *Finanse*\*). Jest to bodaj najłabsza strona organizacji. Stałem zjawiskiem jest wieczna pogoń za rublem, zawsze go brak. Dotychczas największą część środków dawały uniwersytety rosyjskie, dalej pieniądze pożyczone od pojedynczych ludzi i grup, później składki, drobne ofiary a w końcu tylko pieniądze, otrzymane od robotników. Najfatalniej zawsze w tym względzie stało Królestwo, pieniędzy stamtąd nigdy nie można było wydobyć. Że jednak może być inaczej, dowodzi tego krótki zresztą okres czasu, gdy się otrzymało stamtąd sporo grosza, dzięki stosunkom i działalności jednego towarzysza.

Stosunek do innych grup S. D. Walka z tą grupą w początku istnienia partii absorbowwała głównie siły nasze, teraz już tego niema. Po pierwsze sami S. D. krajowi pod wpływem naszej roboty ogromnie się zmienili i utracili rezon, i zapal do walki z nami, większość z nich stoi już na gruncie obiektywnym, uznaje nasze zasługi i wstrzymują tych ludzi od zupełnego połączenia się tylko pewne skrupuły; dochodzi do tego, że spełniają naszą robotę, rozpowszechniają nasze wydawnictwa. Oprócz tego skutkiem nieumiejętnego prowadzenia roboty przez nich, jakoteż i ciągłych z powodu tego wysypiek teraz nie są oni partią, lecz pojedynczymi grupami, nie mającymi nawet pomiędzy sobą nieraz styczności. Wobec tego należy się spodziewać, że przy energiczniejszym na nich oddziaływaniu kwestya ta dla nas zniknie całkowicie.

Stosunek do Rosyan. Pomimo określenia przez I-y zjazd wytycznej w stosunkach z nimi C. K. R. ściśle się do tego nie stosował. Główną tego przyczyną jest, że z powodu zupełnego braku poważnej organizacji tam, C. K. R. nie miał do kogo tych zasad stosować. O ile możliwości wspierano ruch rosyjski, niektóre stosunki, jak z liberałami, traktowano tylko jako kwestyę finansową, a tam o zasady chodzić nie może. Sądzić należy, że jesteśmy w zaraniu rozwoju partii robotniczej w Rosyi. Wtedy można będzie przejść do stałych stosunków, opartych na poszanowaniu naszego programu.

---

\*) Porównaj dział specjalny.



Stosunek do innych narodowości. Ścisłejsze stosunki były tylko z najbliższymi sąsiadami: Żydami i Litwinami. Działalność nasza wpływ wywiera i na nich. Np. Żydzi-socjaliści, którzy dawniej otwarcie się do sympatii z S. D. przyznawali, teraz życzliwie są dla nas usposobieni, a u niektórych, młodszych osobliwie, nie skrępowanych rutyną i tradycją działaczy coraz częściej zjawia się myśl o ściślejszem z nami połączeniu. Robota przez nich prowadzona jest szeroko, ale na nieszczęście kierunek jest fałszywym — zbyt S. D., chociaż i w tym względzie u niektórych przebija chęć zafarbowania ruchu czerwionszym kolorem. — Co do Litwinów, to stosunki więcej są osobiste, gdyż organizacyi rewolucyjnej u nich dotychczas nie ma, istnieje tylko organizacya dosyć luźna dla wydawnictw, gdzie wchodzi tak różnorodne żywioty, że porozumienie się z nią jest niemożliwe. Członkowie P. P. S. w stosunkach z nimi starali się zawsze ich zrewolucjonizować i wskazywali stale na ścisłą wspólność ich interesów z naszymi.

Z. Z. S. P. Wspólna praca coraz ściślej zespała Z. Z. S. P. z nami. W ciągu roku Z. Z. S. P. został przez nas oficjalnie jako przedstawiciel nasz zagraniczny uznany. Podnieść tutaj musimy zasługi Centralizacyi. W stosunkach z nami zachowanie się nacechowane było zawsze tak uprzedzającą gotowością służenia dobru sprawy, taką względnością dla wymagań kraju (pomimo że z niemi nieraz się nie zgadzała), że stosunki te nic chyba nie zostawiają do życzenia, a dla nas, którzy te stosunki utrzymywaliśmy, zostawia najprzyjemniejsze wspomnienie i zmuszają przed zjazdem do wynurzenia jej wdzięczności za jej pracę.

Przytaczamy tu dalej:

### Uchwały III zjazdu Polskiej Partji Socjalistycznej.

#### I. Sprawy organizacyjne.

a) Zjazd postanawia nie oznaczać stałego miejsca pobytu C. K. R. b) Zjazd poleca Centralnemu Komitetowi Robotniczemu, aby członkowie jego, lub też specjalnie wyznaczeni przez niego m. z., o ile możności jak najczęściej objęddzali miejscowości, objęte działalnością partyi w celu nadania jej jednolitego kierunku, ściślejszego zespolenia organizacyi lokalnych, oraz kontroli czynności pojedynczych grup i członków org. c) Zjazd poleca C. K. R. zorganizować zjazd wybitniejszych agitatorów partyi, nie będących jeszcze m. z., a to w celach objętych punktem uchwały b) jako też i omówienia spraw, dotyczących bezpośrednio prowadzenia agitacyi i propagandy we wszystkich miejscowościach, objętych działalnością partyi. — d) Zjazd poleca C. K. R. założyć specjalne Koło agitatorów. Koło takie powinno rozbudzać w swych członkach gorące ideowe

przywiązanie do sprawy i całkowite oddanie się partyi jako też powinno dać im niezbędne wykształcenie polityczne. Agitatorzy tacy mają być w miarę możliwości osiedlani w miejscach, nie objętych jeszcze przez działalność partyi, oraz służyć do zapelnienia luk w istniejących już organizacjach prowincjonalnych. Zarazem Zjazd poleca C. K. R. dbać o to, by w miarę możliwości słabsze organizacje prowincjonalne były zasilane świeżymi siłami z innych org., rozporządzających większą ilością agitatorów.

## II. Działalność wydawnicza.

a) Zjazd poleca C. K. R. nadal wydawać organ partyjny „Robotnik“ (mniej więcej co miesiąc w objętości 12—16 stron). Co do ogólnego kierunku pisma Zjazd wypowiedział, że głównym jego zadaniem powinno być danie należytej świadomości i wykształcenia politycznego masom pracującym. Zjazd, zmieniając odpowiednią uchwałę II Zjazdu P. P. S., poleca C. K. R. by w „Robotniku“ pomieszczane były artykuły, tyjące się kwestyj politycznych i taktycznych, przeznaczone dla kół robotniczych więcej wyrobionych, chociażby one były częściowo dla szerszych mas niezrozumiałe.

Zjazd poleca C. K. R. na szpaltach „Robotnika“ prowadzić stale propagandę czynnego karcenia ze strony robotników — zarówno znęcających się nad nimi urzędników rządowych i fabrycznych, jakoteż i wszelkich objawów denuncjacji oraz szpiclowstwa wśród kolegów.

Zjazd poleca usunąć z kroniki zagranicznej dział informacyjny, natomiast pomieszczać artykuły dłuższe o sprawach, będących w danym czasie najważniejszymi objawami życia społeczno-politycznego na Zachodzie; zadaniem tych artykułów powinno być zaznajomienie ogółu robotników z urządzeniami politycznymi na Zachodzie, wykazywanie, jakie mają one znaczenie dla klasy robotniczej, oraz zestawienie ich z despotycznymi rządami rosyjskimi u nas.

2. Zważywszy, że stosunki partyi po wsiach przyjmują coraz szerszy zakres, a dotychczasowe wydawnictwa partyjne, rozchodzące się tam w coraz większej ilości, nie zaspakajają wszystkich potrzeb agitacji wśród ludu wiejskiego, oraz ze względu na to, że szczególnie warunki, wśród których żyją masy pracujące na wsi, wymagają specjalnego oświetlenia, zjazd poleca C. K. R. wydać Jednodniówkę dla ludu wiejskiego.

3 Zjazd poleca C. K. R. przystąpić w miarę możliwości do wydania szeregu broszur historycznych i politycznych w celu głębszego uświadamiania i politycznego wyrobienia klasy robotniczej.

4. Zjazd poleca C. K. R. wydawać w miarę potrzeby specjalne ulotne wydawnictwa (flugblaty), ściśle przystosowane do potrzeb danej miejscowości, usuwając przez to materiały ściśle miejscowy z „Robotnika“ i dając mu w ten sposób mo-

żność lepiej wypełniać zadanie organu partyjnego; wydawnictwa takie mają zastąpić dotychczasowe broszury zawodowe (które dały bardzo małe rezultaty) oraz służyć dla rozbudzenia i wzmocnienia ruchu w poszczególnych miejscowościach.

### III. Finanse partyi.

Zjazd, uznając dotkliwy brak funduszków w kasie partyjnej, nie mógł na razie wypracować planu poprawienia tego stanu, pozostawił więc tę kwestyę C. K. R., wyrażając tylko życzenie, by udział robotników w dostarczaniu środków materialnych partyi był większym niż dotychczas i by członkowie organizacyi bardziej dbali o kasę centralną.

### IV. Taktyka partyjna.

a) Zjazd poleca C. K. R., by w jednym z artykułów programowych w „Robotniku“, wyjaśniającym polityczne dążenie P. P. S., był pomieszczony ustęp, w którym będzie wypowiedziane, że stawiane przez nas w programie żądanie Niepodległości Polski nie oznacza, byśmy byli przeciwnikami jakichkolwiek bądź korzystnych dla klasy robotniczej innych zmian w ustroju politycznym dzisiejszego państwa rosyjskiego; przeciwnie nasze stanowisko socjalistyczne nakazuje nam nietylko przychylnie odnosić się do każdej takiej zmiany, ale nawet zobowiązuje nas odpowiednio do stanu sił partyi czynem poprzeć wszelkie mogące być urzeczywistnione reformy polityczne, jak na przykład konstytucyjne. U w a g a. Rozumie się, że dziś nie może być mowy o tem, jaką formę w takim razie przyjmie wystąpienie partyi; stanowić o tem będzie zarówno względ na stan sił partyi jakoteż okoliczności towarzyszące\*).

b) Zważywszy, że wszelkie uzyskane przez robotników polepszenie doli w pewnej gałęzi pracy lub fabryce, przy ciągłym popieraniu przez rząd fabrykantów i przy niczem nieograniczonej samowoli urzędniczej, z despotycznego ustroju państwa wynikającej, są nietrwałemi;

Zważywszy, że wszelkie, najdrobniejsze nawet organizacje robotników, mające na celu obronę ich interesów codziennych, są prześladowane i uważane za zbrodnie polityczne;

Zważywszy wreszcie, że polepszenie bytu klasy robotniczej, jako całości, jest ściśle związanem z istnieniem szerokich swobód politycznych, co uniemożliwia carat.

Zjazd uchwała, aby członkowie partyi w działalności swej kierowali się zasadą, że główną na dzisiaj kwestyą dla pol-

---

\*) Uchwała ta została wykonana przez umieszczenie w Nr. 9 „Robotnika“ artykułu wstępnego „Nasze hasło“.

skiej klasy robotniczej jest radykalna, zgodnie z programem partii, zmiana istniejących stosunków politycznych\*).

c) Zjazd uchwała: W wypadkach, w których akt samowoli rządowej lub też względ na bezpieczeństwo organizacji partyjnej wymaga użycia środka terrorystycznego, C. K. R. powinien się zająć jego wykonaniem. Jedynym usprawiedliwiającym argumentem w takich wypadkach może być niedostateczność sił oraz usprawiedliwiona obawa, że czyn gwałtowny ze strony partii mógłby całkowicie rozbić organizację partyjną. C. K. R. może się nie przyznawać do aktu gwałtownego, przez organizację dokonanego, w każdym jednak wypadku powinien zachować sympatyczne jego oświetlenie w „Robotniku“.

d) Zważywszy, że każda klasa społeczna skutecznie o swe interesy klasowe walczyć może tylko przy pomocy wytworzonej przez się zorganizowanej partii;

Zważywszy, że P. P. S. jest jedyną organizacją robotniczą, wszystkim potrzebom polskiej klasy robotniczej odpowiadającą;

Zważywszy, że obecnie, gdy ruch ogarnął szerokie koła robotnicze, silna organizacja partyjna jest niezbędnym środkiem dla prowadzenia czynnej walki z wrogami klasy robotniczej;

Zważywszy wreszcie, że w naszych warunkach politycznych solidarność i karność szeregów partii więcej niż gdzieindziej są potrzebne;

Zjazd uchwała, aby członkowie partii trzymali się w swych czynnościach zawsze tej zasady, że rozwój siły ruchu socjalistycznego u nas jest ściśle z rozwojem sił P. P. S. związany, i nie rozpraszali swej działalności na sprawy dla partii postronne, chociażby i z pewnych względów pożyteczne, a wszystkie swe siły skierowali ku spotęgowaniu rozwoju P. P. S.\*\*).

## V. Stosunek do innych partij w kraju.

Zważywszy, że P. P. S. jest jedyną przedstawicielką interesów polskiej klasy robotniczej w zaborze rosyjskim;

Zważywszy, że program P. P. S., opierający się na zasadach walki klasowej, nie dopuszcza żadnych kompromisów z innymi klasami i partiami;

Przyjąwszy wreszcie pod uwagę zarówno względy etyki rewolucyjnej, jakoteż i względy konspiracji, w naszych warunkach nieodzownie potrzebnej;

\*) Wstępny artykuł w Nr. 11 „Robotnika“ p. t. „Carat i Robotnicy“ rozwija i uzasadnia tę uchwałę.

\*\*\*) Artykuł „Czem jest P. P. S.“ w Nrze 9 wyjaśnia tę uchwałę.

Zjazd uchwala, że członek P. P. S. nie może należeć do żadnej innej tajnej organizacji politycznej\*).

W stosunku do poszczególnych organizacji, działających w zaborze rosyjskim, zjazd poleca C. K. R.

#### Do S. D.

1) W miejscowościach, objętych bezpośrednio działalnością P. P. S., nie dawać S. D. żadnych wydawnictw nielegalnych, 2) w nielicznych zaś punktach, gdzie robota jest prowadzona wyłącznie przez ludzi, zaliczających siebie do S. D. lub też tylko programowo sympatyzujących z nią, dawać wydawnictwa, opatrzone pieczęcią P. P. S., i tylko za pieniądze. W tym ostatnim (2) wypadku C. K. R. powinien dołożyć starań, aby tych ludzi spropagować dla programu P. P. S. i skłonić do wstąpienia w jej szeregi, w razie niepowodzenia C. K. R. powinien zerwać z nimi stosunki i postarać się o zawiązanie w tej miejscowości własnych stosunków. — U w a g a. „Robotnik“, „Przedświt“ i proklamacje P. P. S. mogą być rozpowszechniane bez żadnych zastrzeżeń.

#### Do patryotów.

Zjazd poleca C. K. R. w najbliższej przyszłości przesłać redakcyi „Przedświtu“, dla umieszczenia w jego łamach, artykuł w formie oficjalnego wypowiedzenia się P. P. S. w stosunku do istniejącego u nas stronnictwa (L. N.). Zadaniem tego artykułu powinno być ścisłe odgraniczenie robót P. P. S. od wszelkich robót patryotycznych, sprostowanie wielu błędnych, a szkodliwych dla P. P. S. poglądów, rozpowszechnianych wśród naszej inteligencji, oraz wykazanie, iż istniejące u nas stronnictwo patryotyczne nieodpowiada tym wymaganiom, jakich należy żądać od podobnego stronnictwa (reakcyjne w wielu wypadkach występowanie patryotów, ich klerikalizm, anemia rewolucyjna, całkowita nieudolność ich agitacyi na wsi, niejasność dążeń i t. d., i t. d.).

#### VI. Stosunek do Z. Z. S. P.

Zjazd uznaje za nadal obowiązujące P. P. S. uchwały II. Zjazdu, dotyczące stosunku z Z. Z. S. P., z tem uzupełnieniem, jakie zostało przez C. K. R. opublikowane w Nrze 4 „Robotnika“ (upoważnienie Centr. Z. Z. S. P. do występowania w imieniu P. P. S. poza granicami kraju). Ponieważ na ostatnim Zjeździe Z. Z. S. P. zapadła uchwała, stojąca w sprzeczności z uchwałą V a III Zjazdu P. P. S., przeto Zjazd poleca

\*) Uchwała tą była rozwinięta i uzasadniona w Nrze 11 „Robotnika“ w artykule p. t. „Członek P. P. S. nie może należeć do żadnej innej organizacji politycznej“.



C. K. R. wejść w porozumienie z Centr. Z. Z. S. P. 1) by ona raz jeszcze podniosła tę kwestyę w Z. Z. S. P. i postarała się o zniesienie odnośnej uchwały, zapadłej na ostatnim Zjeździe. 2) by w komunikatach urzędowych ze swymi m. z. (gdyż w tej kategorii są należący do innych tajnych organizacji politycznych) unikała rozpowszechniania szcze g ó ł ó w, jak o stanie org. krajowej, tak zarówno i o jej pracach. Zarazem Zjazd, wyrażając swe ubolewanie z powodu powstałej w ten sposób dysharmonii w stosunkach P. P. S. do Z. Z. S. P., uważa jednak za potrzebne za pośrednictwem C. K. R. i Cent. Z. Z. S. P. podać do wiadomości członków Z. Z. S. P., iż żaden członek Z. Z. S. P., nie czyniący zadość uchwale V a (patrz str. 147) po powrocie do kraju nie będzie przyjętym w szeregi P. P. S.

Zjazd poleca C. K. R. wyrazić listownie w imieniu Zjazdu uznanie i podziękowanie Cent. Z. Z. S. P. za okazywaną przez nią dbałość o normalny rozwój P. P. S. i doniosłą pomoc przy załatwianiu zagranicznych spraw i robót P. P. S.

Zjazd zwraca się do redakcyi „Przedświtu“ z prośbą o zaprowadzenie w tem piśmie stałej rubryki „Kronika polityczna“ czy też „Przegląd polityczny“.

#### Stosunek P. P. S. pod zaborem pruskim i austriackim.

Zważywszy, że, pomimo różnorodności obecnych warunków polityczno-państwowych dla trzech zaborów Polski, łączy je wspólność kulturalna i historyczna, a interesy polskiej klasy robotniczej, bez względu na 3 zabory, są wspólne:

Zważywszy, że chociaż praca partyjna w zależności od warunków politycznych przedstawia się odrębnie, to jednak istnieją rodzaje prac, mogące tylko wygrać na połączeniu sił wszystkich trzech zaborów.

III Zjazd P. P. S. poleca C. K. R. w celu nakreślenia planu takiej pracy dążyć do bliższego porozumienia się z bratnimi organizacjami socjalistycznymi z pod dwóch innych zaborów.

#### VIII. Stosunek do rewolucjonistów rosyjskich.

Zjazd uznaje za nadal obowiązujące C. K. R., w stosunkach z rewolucjonistami rosyjskimi, oświadczenie partyi, złożone z polecenia I-go zjazdu w N-rze 8 „Przedświtu“ 1893 r.

#### IX. Stosunek do innych narodowości w państwie rosyjskim.

Zważywszy, że w skład państwa rosyjskiego wchodzi wiele innych narodowości i że wśród nich przeciwko barbarskiemu uciskowi caratu budzi się opór, który siłą rzeczy wzrastać musi;

Zważywszy, że narody te dzięki swej liczności przedstawiają siłę, która przy odpowiednich warunkach decydować będzie o losach caratu;

Zważywszy, że zarówno w interesach polskiej klasy robotniczej, jak i międzynarodowego ruchu robotniczego leży obalenie zaborczego caratu, do czego najpewniejszym środkiem jest oddzielenie od dzisiejszego państwa rosyjskiego ujarzmionych przez carat narodowości;

Zważywszy wreszcie, że wśród niektórych z tych narodów istnieją początki ruchu socjalistycznego;

Zjazd uchwała, że P. P. S. w stosunkach swoich z grupami opozycyjnymi innych narodowości powinna starać się o rozbudzenie w nich dążeń separatystycznych oraz wykazywać stale konieczność obalenia caratu na drodze współdziałania podbitych przezeń narodowości. Zarazem zjazd poleca C. K. R. nieść, w miarę możliwości, pomoc początkującym ruchom socjalistycznym wśród tych narodowości.

## X. Wybór Centralizacyi.

C. K. R. składać się ma z 3 członków, zastępców dobiera sobie sam C. K. R.

### Wolne wnioski.

Wolne wnioski, przyjęte przez Zjazd:

1) Zjazd poleca C. K. R. wysłać listy do tow. Bebla i Libknechta w odpowiedzi na ich listy, umieszczone w „Robotniku“.

2) O rozpowszechnianiu danego wydawnictwa przez P. P. S. decyduje Zjazd.

3) Zjazd, uznając całkowicie wyjątkowość położenia, które spowodowało wydanie broszury „W rękach żandarmów“, poleca C. K. R. zwrócić się do Z. Z. S. P. z prośbą, aby w przyszłości, jeśli zajdzie potrzeba podawania do publicznej wiadomości imion osób, pod względem politycznym podejrzanych, zamieszkujących w kraju, uprzednio komunikowano się z C. K. R., który obowiązany jest fakty sprawdzić przed ich opublikowaniem.

---

O nastroju, panującym na zjeździe oraz o jego charakterze i ogólnem położeniu partyi dają niejakie pojęcia wyjątki z listów, pisanych do Centralizacyi Z. Z. S. P.: Jeden z członków C. K. R. — M.-2 pisze dnia 9. VII:

„Jesteśmy, jak to wiecie, po Zjeździe. Dobrze, żeśmy go wreszcie odbyli. Pierwsze wrażenie z niego, że u nas bardzo małe są nadzieje na powiększenie liczby po wakacjach, ale to przyszłość. Teraz nas zbyt mało! Ogromną szkodę przyniosło wzięcie wielkiego mistrza konspiracji...

Drugie wrażenie ze zjazdu, że życie nasze organizacyjne na lepszą wchodzi drogę, że zaczynamy sobie nowe stawiać zadania, zaczynamy czuć swe siły i odzwyczajamy się od panujących do niedawna wśród nas ograniczonych ramek strejku i polepszenia płacy robotniczej. Oprócz tego oczekiwać należy więcej karność organizacyjnej. Być może, że to jest wskutek tego, że większość facetów jest teraz nowych, którzy nie należeli do pierwszej generacji P. P. S., a więc już przejętych pewną czią przed pracą już dokonaną. Były rozumie się i nieprzyjemne strony, ale nie odrazu Kraków zbudowany. Obszerniej i szczegółowiej o całym Zjeździe napiszemy Wam z Adasiem za tydzień, gdy będzie okazał w nasze strony. Prześlemy wtedy do archiwum i sprawozdanie ze Zjazdu, uchwały jego i rezolucje. Ciekawą jest ewolucja w kwestyi konstytucji, która rozumie się wypłynęła na świat Boży. Pomimo, że 6 głosami przeciwko 3 przyjęto uchwałę, która każe przypuszczać w przyszłości możność walki o konstytucję, główny przedstawiciel tej kwestyi Trąbcz. zmiękł ogromnie i trzyma się tego więcej przez opór; doszedł do tego, że twierdzi, jakoby ustęp podobny w jednym z artykułów jest potrzebnym tylko dla powoływania się nań w razie potrzeby. Zapewne w przyszłym N-rze puścimy ten artykuł. Ułożyłem już plan jego i sądzę, że ustęp ten nie będzie wcale raził tak bardzo...

Inny uczestnik zjazdu A.-1 pisze 13 lipca:

„Ja osobiście jestem zadowolony z przebiegu obrad z wyjątkiem kilku kawałków, które mię zniewoliły do nieprzyjęcia na siebie obowiązków członka C. K. R. Rzecz się miała tak. Przy wolnych wnioskach postawiłem od siebie wniosek mniej więcej tej treści: Zjazd stanowczo potępia wszelkie wycinanie oddzielnych części w rozpowszechnianych przez P. P. S. wydawnictwach, o rozpowszechnianiu danego wydawnictwa decyduje C. K. R., przyczem P. P. S. rozpowszechnia dane wydawnictwo albo w całości, albo go wcale nie rozpowszechnia. Nie jest to dosłownie ten sam wniosek, ale o to mi chodziło.

Namiętności przy tym wniosku rozpalily się grubo, warszawiacy starym zwyczajem z Trąb. na czele wystąpili ze stanowczą opozycją przeciwko mojemu wnioskowi; ja, rozumie się nie żałując gęby, przedstawiłem karygodność podobnych wycinań, przytem starałem się trzymać tylko tego, by faceci ocenili sam fakt wycinania, jako wykroczenie przeciwko elementarnym zasadom etyki rewolucyjnej, nie wdawali się zaś w rozpatrywanie tego, czy facetom słusznie się podobał ten artykuł lub nie. Przeciwnicy mego wniosku mówili głównie na nutę demagogiczną, że w ten sposób pozbawia się możności kontrolowania, co przysyłają z zagranicy i będziemy musieli rozpoznać wszystko, co w Londynie napiszą i t. p. argumenty. Chaos w dyskusji zapanował straszny, gdyż każdy sprowadzał dyskusję na inne tory, aniżeli to należało. Namiętności rozpalily się strasznie, gdyż w grę weszła osobista ambicya zainteresowanych w tym wniosku warszawiaków (bo tylko oni jedni wycięli\*). A rezultat był taki, że mój wniosek rozbili na części przy głosowaniu; wyszło z niego tylko to, co znajdujecie w sprawozdaniu; za tą częścią mego wniosku, która mówi o wycinaniu, podniosły się 4 ręce (9 obecnych), upadła więc, a ja postanowiłem zaraz zrobić z tego demonstrację. Gdy rezultat wyborów stał się wiadomym (kandydaturę się u nas nie stawia, a wprost odbywa się głosowanie kartkami), ja oświadczyłem, że nie mogę przyjąć na siebie obowiązków członka C. K. R., gdyż zachowanie się większości obecnych przy głosowaniu nad moim wnioskiem nie daje żadnej gwarancji, że podobne wypadki, jak z „Etapami“ nie powtórzą się znowu; znalazłbym się wtedy w bardzo przykrem dla siebie położeniu, będąc zmuszonym rumienić się za czyn, za który jako członek C. K. R. musiałbym odpowiadać przed innymi, pomimo, iż stanowczo byłem mu przeciwny, poprosiłem więc stanowczo o wybranie kogo innego na moje miejsce w trójce...

Chciałbym jeszcze opisać Wam przebieg dyskusji nad punktem IV. ale chyba nie zdążę; trzech nas głosowało przeciwko wszelkiemu podnoszeniu tej kwestyi publicznie, reszta za podniesieniem w tej formie, jak mowa w sprawozdaniu; wobec takiego rezultatu głosowania nie pozostawało nic innego, jak pomyśleć o tem, żeby ten ustęp w artykule nie miał chara-

---

\*) Chodziło o artykuł w „Przedświcie“ „Etapy“.

kteru, kompromitującego nasz program Niepodległości Polski. Na miejsce więc sformułowania Trąb., które dość niedwuznacznie wykazywało wiarę autora w możliwość wprawdzie uzyskać konstytucję, postawiłem swoje sformułowanie, które zostało też przyjętem i widzicie je w sprawozdaniu...

Przyszłość naszej roboty dobrze się przedstawia, gdyż bądź co bądź faceci na Zjeździe dużo rzeczy zobaczyli we właściwym świetle...

Sprawozdanie C. K. R. na III Zjazd jest bardzo krótkie, przytem zjazd odbył się w czerwcu. W celu więc uzupełnienia tego sprawozdania i dostarczenia bodaj jakiego takiego materiału dla sądu o całości organizacyi w tym całym roku dajemy poniżej szereg wyjątków z listów dwóch członków ówczesnego C. K. R. do Centralizacyi. Listy te, nieprzeznaczone do druku, pisane są ze swobodą ścisłego kółka rodzinnego, ale pomimo to nie uznaliśmy za możliwe stylu ich zmienić. Brak formy literackiej wynagrodzony zostanie, jak sądzimy, przez bezpośredniość i żywość wrażenia i odczucia.

Z listu A.-1. 16. III:

„...Nasi w Warszawie dochowali się paru nowych inteligentów, szkoda tylko, że to młode; do roboty się rwą, ale do świadczenia mało;... S-d e k ó w — został tam podobno jeden inteligent, ...który radby do nas, ale się wstydzi opuścić w nie-szczęściu dawną kompanię: oprócz tego... paru robotników“.

Z listu M.-2 z końca III:

„...Najprzód więc o ogólnem położeniu partyi. Zaznaczyć należy, że, jako skutek poprzedniej dosyć gorączkowej działalności, istnieje wszędzie ogromne zainteresowanie się P. P. S. i silne ku niej ciążenie, poza granicami kraju zaś podziw ogromny (u Rosyan i innych) i szacunek. Jest to fakt, którego nie zaprzecza nawet \*\* — ten stary rząd. Drobnych objawów tej powagi, jaką mamy, nie będę przytaczać, chociaż sam się z nimi spotykałem wszędzie i, co najlepsza, nawet u naszych przeciwników, jak „tutejszych“, Żydów, Litwinów,



którzy teraz cmokają, mówiąc o nas, jak cmokali dawniej, mówiąc o S. D. Nawet ci ostatni — S. D. rozpowszechniają naszą literaturę („Jednodniówka“), słowem fakt jest, że „słowo stało się ciałem i mieszka między nami“. Natomiast organizacyjnie stoimy bardzo marnie...

Najzupełniej uznaję rację zarzutu, że prowadziliśmy dotychczas gospodarkę rabunkową, która doprowadziła w niektórych wypadkach do smutnych skutków. Robota teraz się opiera na kilku energicznych facetach i basta. Dzięki tej słabości nie mogliśmy skorzystać jak należy z czasów panowania stańczykierzy u nas, co miałoby ogromne znaczenie i podniosłoby naszą powagę jeszcze więcej. Dzięki tej słabości nie możemy i teraz jak należy spotkać 1-y M a j a. Sądzę jednak, że możemy teraz aż nadto dobrze wyzyskać sympatię ku nam, nawet z temi siłami, jakie mamy. Nadzieję tę opieram na następujących danych: Dotychczas istniał taki porządek. Na mnie i Litwinach\*) leżał obowiązek załatwiania robót finansowych i konspiracyjnych. Warszawa miała starać się o organizację. Lecz Warszawa zawsze chorowała na pewnego rodzaju egocentryzm, każący jej wierzyć, że Warszawa jest stolicą całego świata i że poza nią nic nie istnieje godnego uwagi. Pomimo ciągłych moich i A. uwag, że trzeba zwrócić uwagę na prowincję, sprawa ta się wciąż odkładała i ludzie na prowincyi, według słów jednego naiwnego z prowincyi, 2 lata czekali „by ktokolwiek do nich przemówił, no i doczekali się. Teraz będzie trochę inaczej...

F i n a n s o w o stoimy marnie. jak to zresztą możecie sądzić z tego, że i do Was dochodzą marnie pieniądze. Dawno już nie byliśmy taką hołotą. jak teraz... „Przedświt“ ma coraz większe koła czytelników i wpływ wywiera też coraz większy“...

#### Z listu A.-1 z 4. IV:

Byłem u kuzynów, w Warszawie i na prowincyi, wszędzie, gdzie sięgają stosunki P. P. S. Pokróćcie pisząc, sprawa przedstawia się tak: organizacja stoi pod psem, prawdziwa polnische Wirtschaft; stosunków nie brak, choć strasznie poplątane; bibułę możemy stale puszczać wprost od siebie do 9

---

To jest towarzyszech, mieszkających na Litwie. (*Przyp. red. wyd.*)

miejsowości fabrycznych w Królestwie, nie licząc w tem Warszawy i okolic. Krążenie więc bibuły szeroko po kraju jest i dziś zapewnione; wszakże trzeba będzie na seryo wziąć się do uporządkowania tego i ujęcia wszystkich tych stosunków w ramy organizacji P. P. S., bo dotychczas większość chodzi samopas. W Warszawie ludzie nasi siedzą jak pod obuchem, oczekując z dnia na dzień żandarmów i aresztowań. Na razie trudno przedstawić całość sytuacji w Warszawie. Z wypuszczonych robotników z P. P. S. jeden, Bolesław Bilski (mularz), zdaje się wstąpił na służbę do fijołków\*). Pewności jeszcze nie mamy, choć nie brak poważnych poszlak. Facet ten był bardzo wpływowy i znał większość stosunków robotniczych P. P. S. w Warszawie, jeśli więc okaże się nasze podejrzenie słusznem, to trzeba będzie plunąć na  $\frac{3}{4}$  naszych stosunków wśród robotników warszawskich. Tymczasem wszystko niepewne. Wiele wyjaśniły nam opowiadania owego zecera, wypuszczonego z X pawilonu. Użył on tego samego środka co Bilski, by wydostać się z X paw.\*\*\*) na wolność, zaraz po wyjściu przyznał się do wszystkiego\*\*\*).

...M. 2 przybędzie do Was za parę miesięcy; od niego dowiecie się o wszystkich szczegółach naszej roboty, przywiezie on wszystkie adresy nasze na wypadek wysypki, a jest ich straszna masa, bośmy opierzyli się fest, szczególnie na prowincjach wszelakich; z nim też będziecie załatwiali sprawę jednodniówki chłopskiej (troszeczkę materiału już mamy), majowej, rocznicy i wszelkich rzeczy, co Wam na sercu leży, niech leży i nam...

Trzej dawniej aresztowani w Radomiu garbarze dotychczas w ulu siedzą. Inteligenci nasi wszyscy tam czyści i mia-

\*) Ogłoszony w Nr. 11 „Rob.“.

\*\*) Przyjął propozycje żandarmskie.

\*\*\*), Kazano owemu zecerowi natychmiast wyjechać za granicę i usunięto na zawsze od roboty. Wykonał to polecenie. Stanowisko partji względem pozornego przyjmowania hańbiącej roli szpiega zostało zaraz wyświetlone w Nr. 7 „Robotnika“ w artykule pod tytułem „Gorliwość żandarmiska“. Następnie jednego S-deka Utgaff wypuścili z cytadeli, gdy ten zgodził się oddawać usługi żandarmom. Wypuszczając żandarmi polecili mu wstąpić do P. P. S. Po wypuszczeniu i ten przyznał się do wszystkiego. Postąpiono z nim jak z pierwszym. (*Przyp. red. wyd.*).

stem trzęsą fest; jestto po Warszawie drugi punkt. gdzie najwięcej mamy inteligentów swoich, gdzieindziej całkiem nam ich brak i wszystko od „a“ do „z“ leży na barkach samych robotniczy“...

Z listu A.-1 z 15. IV:

„Ciężenie w stronę P. P. S. ogólne, wpływ mamy wielki, szkoda tylko, że stan organizacyi nie pozwala tego należycie wyzyskać. W każdym razie zwolenników „partyi“ (tak po największej części ludzie obcy nazywają P. P. S.) nie brak“.

Z listu A.-1 5. VI:

„Pozostaje dla mnie ważnem pytanie: czy dalej być firmą księgarską i biurem kolportującym, czy też przedewszystkiem wziąć się do pracy organizacyjnej. Obecny stan jest taki, że wprost nie jesteśmy w stanie podjąć jakiegokolwiek akcji szerszej, z wyjątkiem wydawnictw i tego, co każdy z nas osobiście mógłby dokonać. Chyba, że tak być nie powinno. Jestem przekonany, że my jesteśmy w takim okresie, kiedy bez silnej organizacyi i 1 maja będzie takim, jak w tym roku. Wszędzie mniej więcej rząd gwałtów narobił, ludziska się boją i trzeba wiele energii ze strony dobrze uorganizowanej i dobranej paczki robotników, by zapoczątkować święto i dać przykład innym... W Warszawie... stale brak ludzi i to straszny; od roku zeszłego nikogo nie przybyło! „Etap“ podobały się w Kijowie i Petersburgu. Masowych protestów z prowincyi, o których pisali owi wycinający, nie słyhać nigdzie; mocno podejrzewam tu subiektywizm w działaniu, a sprawę wycinania... myślę od siebie podnieść na zjeździe.

Z listu A.-1 15. VI:

„Na wieś literatury sporo idzie... Do pierwszego transportu dodajcie co tylko można „Ojca Szymona“, chłopci domagają się jego, a tu nic nie ma“.

Z listu M.-2 z 9. VII:

„Co do uniwersytetów, to od jesieni stosunki nasze się rozszerzają, gdyż w tych miejscach, gdzie noga nasza jeszcze nie stawała, tęskne ku nam oczy zwracają i przez drugich proszą

o stałe z nami stosunki. Ciekawem jest, że na niedoszłym do skutku Zjeździe studenckim, jak mi facet jeden opowiadał, faceci z Dorpatu, Rygi, którzy jeszcze nas nie widzieli, wypowiedzieli się za stosunkami z nami. Stawę, trzeba nam przyznać, mamy dosyć wielką“...

Z listu A.-1 z 3. VIII:

„...„Łączność“ (wydaw. w Moskwie) na 3 Nr. skończyła swój żywot nudny. Przy 4-tym wszczęła się dyskusya, czy nadać kierunek pismu i jaki. Nasi nastawali, by, jeżeli ma wychodzić dalej, nadać jej kierunek socjalistyczny, zgodny z programem P. P. S. Na tych dyskusjach ludziska skończyli... Inteligentów na palcach policzyć można... Na gębę biorąc, to to czort wie, ilu tych radykałów jest, a jak do roboty, to i setny procent nie idzie. ...Żeby rzecz ta (korespondencye do Przedświt) dobrze funkcjonowała trzeba mieć: 1) więcej inteligentów, 2) żeby ci inteligenci nie byli na tyle pochłonięci robotą dla P. P. S., że wprost wychodzą ze wszelkich stosunków towarzyskich“...

„Robota rośnie; stosunki ciągle się rozszerzają, szczególnie na wieś: chłopci „Przedświt“ czytają (sic!)... W „Jednodniówce“ spodobał się im artykuł „Rosya“ ...wogóle nasi faceci i robociarze z dotychczasowych zetknięć się ze stosunkami wiejskimi wynieśli nadspodziewanie korzystne wrażenie ...w paru miejscach bibuła nasza dostaje się do osad fabrycznych ze wsi i, jak wydobędę jaką obszerniejszą mapę, to przy okazji prześlę Wam ją z zakreśleniem miejscowości, gdzie na wsiach bibuła regularnie się rozchodzi“.

Z listu A.-1 z sierpnia:

Muszę tu Was powiadomić, że Nr 7 „Robotnika“ wyszedł w drugim wydaniu (sic!). W jednej miejscowości\*) robociarzom zabrakło go i któryś wpadł na myśl odbić na litograficznych walcach, służących do drukowania chustek, perkali i t. p., pracując przy nich, udało mu się w ten sposób z jednego egzemplarza odlitografować 20; podobno z trudem poznaje się, że to litografowane, a nie drukowane, Prosiłem robociarzy, by wydobyli jeden egzemplarz taki i przyślę Wam do archiwum, jak

\*) Prawd. w Pabianicach. (Przyp. red. wyd.).

tylko będę tam następnym razem. Nie obeszło się bez awantury; ktoś o tem doniósł, zjechał rotmistrz na śledztwo, były rewizye, ale nic nie znaleziono, rotmistrz wyjechał z przekonaniem, że to fałszywy donos... W Pabianicach dostają od nas 40—60 egz., a czytuje je, jak tameczni nasi obliczają 400 do 500 ludzi (sic!). Poufnie zapowiadano tam, że jak kto po przeczytaniu spali numer, to „są tu tacy, co go ukarzą“, respekt stąd wielki dla bibuły; bywają przytem zabawne sceny: jakiś robociarz przyniósł z fabryki „Robotnika“ do domu; żona jego jak zrozumiała, co to jest, dała w gwałt do niego, aby jej oddał, to ona spali. Robociarz ani myśli jej oddawać, dowodząc, że mu jeszcze życie miłe. Na nalegania wyniósł się z domu i dopóty się włóczył, póki nie znalazł drugiego, który odeń numer odebrał. W niektórych fabrykach na prowincyi kolporterka jest tak urządzona. W każdym oddziale lub sali jest jeden lub dwóch naszych. Jak przyjdzie numer świeży, po sali idzie komenda po cichu: „chłopcy dziś na południe nie zamykają szafek“. Po południu wracają z obiadu, skwapliwie rewidują każdy swoją szafkę i rozlega się pomruk zadowolenia. Jak któremu za mało, to idzie do „naszego“ i gęga: dobrze ale za mało. Nasi przytem cwaniaki: przy świadkach bibuły nie dają; wobec mało zaufanych udają nic nierozumiejących i jak jakiś świeży czytelnik „Robotnika“ z zapalem opowiada im treść jego, ci go biorą na przepytki. Zwykłą jest próba, czy facet gada, wsiada się więc na niego: skądżeś to dostał? Jak powie nazwisko, to mu nakiwają, a temu, co mu dał, każą być ostrożniejszym. Dusza mi się raduje, jak się dostanę do naszych na prowincyi, wszystko szczerze chłopcy. „matki pszczolne“ (tak się nazywa ten, który już na szeroką skalę sam puszcza bibułę i zbiera monety). Jak kogo „Robotnik“ „osmaruje“, to mu tak podsuną „Robotnika“, że ten musi go znaleźć, potem mu się przyglądają i po cichu dzielą uwagami: „paskudnie mu się dostało“. Majstrowie biorą to sobie bardzo do serca, tak np. w jednym miejscu „osmarowany“ majster zwraca się do robociarza: „panie, ja pana bardzo proszę, niech pan napisze odwołanie do gazety!“ „Do jakiej? Czego pan chcesz odemnie?“ „Pan wiesz dobrze. Ja bardzo proszę pana i t. d. i t. d.“. Kończy się na tem, że robotnik odprawia z kwitkiem p. majstra, gdyż nie może zrozumieć, czego majster chce... W nowych miejscach kolporterka zaczyna się od wsadzania w buty (zdjęte na czas paury), kieszenie palt, w szufladki warsztatu i t. p. lub też



rozdawania na ulicy na dwa sposoby: 1) bierze się jakiego głupiego chłopaka i daje mu się złocisza oraz ze 20 egz. „Robotnika“: idź przed fabrykę i rozdaj jak będą wychodzić: dotychczas nie było wypadku, by któryś z robotników nie przyszedł lub zawołał policyanta; każdy, jak ujrzy bibułę, chowa czempredziej za pazuchę i dyma zaraz do domu; 2) facet idzie w tym czasie, gdy robotnicy wychodzą z fabryki i upuszcza od czasu do czasu coś z bibuły. Idący za nim robotnicy starannie podnoszą zgubione. Rozumie się, że sposobów takich w nowych miejscowościach można użyć raz — dwa, a potem trudniej, bo szpicle się zjawiają. W Łodzi dotychczas wzięto jednego małego chłopczyka do rozdawania. Jak robociarz, wkładając but, poznaje, że tam coś jest, to wytrzyma i, jak ujrzy bibułę, to zerka na wszystkie strony i — czempredziej buch za pazuchę.. Drukujemy 1250—1260 egz. NB. dla całej wsi wystarcza jeden, dwa egzemplarze. Z tego Warszawa i okolice podmiejskie biorą zwykle 450 egz., Zagłębie Dąbrowieckie (Dąbrowa, Sosnowiec, Sielce i t. d.) 100 egz. Z Częstochową od kilku miesięcy mamy przerwane stosunki wskutek wyjazdu poprzednika i niemożności go odnaleźć. Radom i okolice (Ostrowiec, Bzin i kilka innych, kupa wsi)— 100 egz. Pabianice i okolice (teraz i Zduńska Wola)— 60 egz.: Łódź 60 egz.; Zawiercie i okolice (Myszków i t. d.)— 50 egz.; Wilno 50 egz.; Białystok 30 egz.; Kowno 20 egz.; Piter, Moskwa, Kijów po 20 egz.: Zagranica — 120, reszta idzie do drobnych miejsc po 5, 6 i jednym egz. Jak się stamtąd dalej rozchodzi, to już sami nie wiemy i nieraz czart wie w jakim kącie znajduje się bibuła i ludziska się kręcą sami, i z podziwem się dowiadujemy, że bibuła ta przysłała stąd. Jednemu z radykałów szlagon uskarżał się, że mu kucharz od pewnego czasu zaczął się stawiać, raz mu kiepsko podobno wygotował obiad i szlagon za karę kazał gotować jeszcze raz. Ten nie chciał, argumentując, że i tak dosyć zrobił: „pan mi daje kapitał, a ja panu pracę“; parobki hardziej, srogością i karą z nimi nic nie zrobimy, jeszcze dobrocią coś nie coś możemy. I te i tym podobne słyszy się rzeczy. Z wagonu: jedzie chłop, obok niego siedzi żołnierz (widocznie wraca z wojska). Chłop ciekawie go przepytuje o wszystko. Na jednej ze stacyj żołnierz wysiada. Chłop odzywa się potem o nim: et, zwyczajnie dureń! „Ojca Szymona“ nie czytał. Na zapytanie objaśnia, że „Ojciec Szymon“ to taka książeczka co samą prawdę plsze...

## Z listu A.-1 z sierpnia.

„...Ostatnie areszty do reszty dobiły S. D. My zapatrujemy się na nich, jako na należących już u nas do przeszłości. Pozostali porządniejsi robociarze i starsi w ruchu dali się nareszcie przekonać i skwitować z S. D. Wstąpili do P. P. S. i teraz zdali nam stosunki wszystkie i robota nam się ogromnie przyspieszyła w Warszawie. Muszę Wam nakreślić obraz tego zdawania stosunków. Nawrócony wybitny zwołuje zebranie robociarzy ze swoich stosunków; przychodzi też i ktoś z naszych; nawrócony ma mówkę, której sens taki: raz trzeba skończyć z temi kłótniami, połączyć się i wzmocnić ruch; oto jest jedna tylko partya socjalistyczna P. P. S., która rzeczywiście prowadzi proletaryat do walki; łączmy się z nią i dla niej pracujmy i t. d. Po takim zebraniu zebrani uważają się odtąd za członków P. P. S. i basta. Nie myślcie tylko, że to może wpłynąć na jakieś komplikacje u nas wewnątrz. Za mocno stoimy by nam wewnętrzny wróg taki mógł dziurę zrobić wielką; zresztą robią to oni szczerze i oddani są P. P. S. nie od dziś. Dla charakterystyki dotychczasowych stosunków nadmienię, że większość S. D. z zapalem czytała i rozpowszechniała naszą „Jednodniówkę“, a potem „Robotnika“. Odmawiali rozpowszechnienia „Sprawy Robotniczej“.

## Z listu A.-1 z 14. X:

„O S. D. u nas w kraju, ani słychu; a w Nrze 12 będziemy mogli prawdopodobnie ogłosić już o jej żalonym końcu i wstąpieniu pozostałych lepszych jednostek do P. P. S... Dawni związkowcy — do niepoznania! Widziałem niedawno 2 takie typy; kompletna ruina moralna; robią wrażenie ludzi, którzy wyszukują wszelkich kwestyj, z dziedziny sztuki, estetyki, etyki, filozofii, a nawet poezji, których socjalizm nie rozstrzyga (?) wskazują na to, jako na jednostronność socjalizmu, i w tem szukają usprawiedliwienia dla swej beczynności i tchórzowstwa, posuwają się nawet do krytykowania ludzi kręcących się, jako jednostronnych; jeden z nich przedemną zaczął rozwijać myśl, że teoria Tołstoja (patrz „Choziain i robotnik“) o niesprzeciwieniu się złemu nie jest w sprzeczności z socjalizmem (sic!). I złość człeka bierze i żal, gdyż kierunek ten ma dość zwolenników wśród dawniej kręcących się ludzi; na szczęście wszyscy nasi dobrze rozumieją czem to pachnie i gdzie mogą wyszydząją podobne idyo-

tyzmy, wskazując zarazem na właściwe źródło tego zwrotu w poglądach... Choć ubyłoby paru energicznych ludzi (4), nagrodziliśmy tę stratę nowymi elementami, w których ja pokładam spore nadzieje, bo to jeszcze nie spiłowane, świeżo z uniwersytetów, pełne ochoty i po paru miesiącach gracko będzie się zwiącać. Wogóle organizacyjnie wzrastamy w siłę stale, prowincya monety daje coraz więcej, od roboczarzy też więcej kapie i tylko parszywiejąca inteligencya warszawska psuje niekiedy ludziom humory i obrachunki finansowe... Dla *charakterystyki wpływa* „Rob.“ podaję Wam następujący fakt. Ogłoszony przez nas Szczęśniak przyjechał do swego szwagra w Warszawie. Ten wyrzucił go za drzwi, mówiąc, że takiego łajdaka, o którym „gazetka“ pisze, nie chce mieć u siebie w domu. To samo go spotkało, gdy się zjawił u kilku innych swoich dawnych znajomych w Warszawie; jeden go nawet poturbował. Szczęśniak więc wraca w złości do Zawiercia i szuka teraz tego, kto go „osmarował“, awanturuje się przytem, czepiając się do tego, to owego. Rzecz nie obchodzi się bez bijatyki. W Radomiu majstrzy, którym się nic nie dostało od „Rob.“, szczycą się tem wobec robotników, powołując się na to, że ten i ów to może i zasłużył, ale „ja nikomu nie chcę źle i socyalna gazeta o mnie nie pisze“. W Warszawie były dwa *stuknięcia zdrajców nożem*, niestety dotychczas nie możemy się zdecydować, w jakiej formie o tem ogłosić...

Pod koniec r. 1895-go C. K. R. otrzymał następujący komunikat:

Do Centralnego Komitetu Robotniczego  
Polskiej Partji Socyalistycznej.

Towarzysze!

Zważywszy, że 1) w granicach Królestwa Polskiego prze-mieszkuje kilkumilionowa (?) masa proletaryatu żydowskiego, ciemnota i brak uświadomienia klasowego pośród której niekorzystnie odbić się musi w przyszłości na ogólnym ruchu klasy robotniczej u nas.

2) Żadna uchwała ostatniego zjazdu, ani też żaden specjalny artykuł, bądź w Przedświcie, bądź w Robotniku nie omawia stosunku P. P. S. do robotników żydów polskich, ani środków działalności pośród tychże i nie wskazuje na ważność działalności w tym kierunku.

3) Wobec ciemnoty masy żydowskiej zwracanie się do niej i działalność początkowa po polsku (druki) jest prawie niemożliwą.

4) Druki w żargonie, jako nie zwracające uwagi żandarmerji, najlepiej nadają się do rozpowszechniania pośród masy nie przyzwyczajonej do ostrożności.

5) P. P. S. nie wydaje dla żydów żadnego pisma, lub gazety, ani książek, w żargonie drukowanych zagranicą bądź w Europie (Galicya, Londyn), bądź w Ameryce.

6) Zjawiły się w Warszawie jednostki (obce), które korzystając z wyżej wymienioną szerzą pośród uświadomionych robotników żydów tutejszych agitację za zerwaniem z programem P. P. S. i przyłączeniem się do odrębnej, stojącej na gruncie nacyonalnym żydowskim, partji robotniczej, obejmującej całą Rosyę (czytaj wraz z Polską i Litwą“).

7) O ile partja ta, której naczelnym punktem programu jest: „równouprawnienie dla żydów w Rosyi“, a reszta programu identyczna jest z programem smutnej pamięci socyalnej demokracji, o ile, powtarzamy partja ta, nie spotykając przeciwdziałania, potrafi zapaścić korzenie na gruncie tutejszym, może szkodliwie oddziałać w przyszłości na rozwój świadomości politycznej w masie żydowskiej, wprowadzić ją w kolizyę z działalnością i programem P. P. S. i jako skutek wywołać wielce szkodliwy antysemityzm w łonie klasy robotniczej u nas. Ważnywszy to wszystko, my członkowie żydzi P. P. S. protestujemy niniejszem przeciwko wymienionej agitacji, jak i przeciwko ogólnej „polsko-litewsko-rosyjsko-żydowskiej partji robotniczej i wedle możności starać się będziemy przeciwdziałać powyższemu na gruncie tutejszym i wyrażając zupełną naszą solidarność z programem i dążnościami P. P. S., prosimy Was Towarzysze o przyjęcie nam z pomocą, a mianowicie:

1) O możliwie prędkie wypełnienie braków, wskazanych wyżej w punktach 2-im, 5-ym w całej rozciągłości.

2) O utworzenie przy Waszej organizacji specjalnej sekcji dla sprawy żydowskiej, dla opracowania programu działalności na dziś pośród masy żydowskiej i żądań naszych w całości, lub w części w organie P. P. S.

Niech żyje Polska Partja Socyalistyczna!  
Niech żyje Niepodległa Demokratyczna Polska.

Członkowie-żydzi P. P. S.

Warszawa w grudniu 1895 roku.

Na oryginale ręką jednego z Czł. C. K. R. napisano:

Kwestyę tę prawdopodobnie przyjdzie obszerniej omówić, gdyż od pewnego czasu ciągle nas atakują o to

nasi żydzi, a rosyjskim trzeba będzie powiedzieć parę słów prawdy; okrutny gwałt, że naszym nie dajemy bi-  
buły żyd. (bo nie mamy!)

O życiu Z. Z. S. P. w r. 1895 informuje poufne  
»Sprawozdanie« Centralizacji, z którego podajemy naj-  
ciekawsze ustępy:

### Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich.

(Sprawozdanie z działalności za rok 1895).

#### Organizacja.

Na początku roku 1895 skład organizacyjny Związku przed-  
stawił się w sposób następujący:

Ameryka . . .	2 miejscowości	2 członków
Anglia . . .	2	10 „
Belgia . . .	1	1 „
Francya . . .	1	17 „
Niemcy . . .	6	23 „
Szwajcarya . . .	3	29 „

Razem . 15 miejscowości i 82 członków.

Obecnie Związek liczy:

Ameryka . . .	1 miejscowość	1 członek
Anglia . . .	2	8 „
Austria . . .	2	4 „
Belgia . . .	3	8 „
Francya . . .	1	17 „
Niemcy . . .	8	19 „
Szwajcarya . . .	3	19 „

Razem . 20 miejscowości i 76 członków,

oprócz tego cz a s o w o wyjechało do kraju 9 członków, a nie komunikują się z Centralizacją, lecz nie zostali jeszcze skreślenni z listy 3. Ogółem więc liczyć należy w chwili obecnej w Związku 88 członków. Przyrost jest tu w ciągu roku nieznaczny, ale tłumaczy się większą oględnością w doborze członków, z drugiej zaś strony pomyślnem zjawiskiem jest nawiązanie stosunków Zw. z niektórymi nowymi nader ważnymi posterunkami (w Austrii) z czego na przyszłość obiecujemy sobie też wiele. Pouczającemi są również dane o ruchu członków w ciągu roku. I tak:

Przybyło nowych członków 24.

Ubyło 20, w tem

wyjechało do kraju na stałe 5. Ci ostatni służą sprawie w szeregach organizacji krajowych.



Od dnia 1 grudnia r. ub. do 25 grudnia r. b. Centralizacja wysłała do związkowych 406 listów i 8 okólników, do innych 637 listów, razem 1043 listów i 8 okólników. W ciągu tego samego czasu Centralizacja odebrała od Związkowych 429, od innych 630, razem 1059 listów.

Stosunki z P. P. S. pod zab. rosyj. w tym roku w dalszym ciągu zacieśniały się na podstawie umowy z r. zeszłego, potwierdzonej przez tegoroczny III zjazd P. P. S. Wydawnictwa, jakie specjalnie na obstałunek P. P. S. w tym roku wykonaliśmy, wymieniliśmy już wyżej. Pomoc nasza w tym wypadku («Jednodniówka», «Robotnik») była nie tylko materialna, ale i literacka. Dla «Robotnika» wysłaliśmy w t. r. również kilka artykułów, które po większej części zostały umieszczone.

III Zjazd P. P. S., pobierając uchwałę w kwestyi należenia do innych organizacji, temsamem nakazuje i Związkowi zając się ponownem rozważeniem tej sprawy — tembardziej, że C. K. R. oświadczył nam, iż członkowie Z. Z. S. P., należący do innych tajnych org. pol. w razie powrotu do kraju nie mogliby być przyjęci do szeregów partii, a co więcej polecił nam mniej szczegółowe informowanie Związkowych o sprawach ruchu krajowego, dopóki uchwała I Zjazdu naszego będzie zachowywała swą prawomocność. Sądzymy, że wniosek sekcji londyńskiej na Zjazd obecny zapobiega nienormalnej pod tym względem sytuacji.

P. P. S. w tym roku, rozwijając się skądinąd znakomicie, przechodziła przez nader ciężki pod względem finansowym okres. W drugim półroczu nie otrzymywaliśmy gotówki z kraju prawie wcale. Zmusza to nas do nieliczenia w najbliższej przyszłości na to źródło pokrywania wydatków z zupełnie. Mamy coprawda nadzieję na większe wpływy w przyszłym roku, ale te pójdą przedewszystkiem na opłacenie dawnych długów P. P. S., które w t. r. podawaliśmy odrazu w sprawozdaniach finansowych na dochód. W przyszłości księgować będziemy tylko rzeczywiste wpływy gotówkowe, i to dopiero po umorzeniu starych zaległości.

Stosunki z P. P. S. pod zab. pr. wyrażały się w podtrzymywaniu ożywionej korespondencji z zarządem partii i red. «Gazety Rob.». Pomoc nasza tej organizacji krajowej wyrażała się: 1) w zasilaniu «Gazety Rob.» artykułami, przyczem — podług naszych wiadomości — na szczególne podniesienie zasługuje działalność sekretarza Komisji dla «Gaz. Rob.» tow. K. Mokłowskiego oraz członków sekcji paryskiej. Natomiast Komisja jako taka działalności swej niczem nie objawiała. 2) Nadsyłałymi żądane przez Zarząd P. P. S. odczyty dla towarzystw robotniczych. Odczytów tych jednak w ciągu całego roku było zaledwie 3! Pomimo nalegań naszych na towarzyszy, ten bezwarunkowo ważny i dla wielu Związkowych łatwy rodzaj pomocy ruchowi krajowemu jest dotąd przez nas zupełnie zaniedbany, czemu na przyszłość należałoby zaradzić. 3) Na żądanie P. P. S. wydaliśmy 2 broszury: »Majową« i »Socjaliści

ida!», z których pierwsza napisana przez tow. W. J. Obydwie zostały wydane nakładem P. P. S., lecz prawie wyłącznie z pieniędzy, zebranych na listy składkowe przez Związkowych oraz należnych od nas za sprowadzoną dla zaboru rosyjskiego »Gazetę Robotniczą«. Tę ostatnią sprowadzaliśmy początkowo w 100, od Nr. 7 go w 50, a od Nr. 40 w 45 egzemplarzach.

Stosunki z galicyjską partią soc. dem. nabrały w roku bieżącym większej ścisłości. Wydane nakładem tej organizacji przez nas odezwy i broszury wymieniliśmy wyżej; tu dodamy, że i na ten cel gotówki od krajowej organizacji nie żądaliśmy, a rachunek pokryliśmy należytością za sprowadzane przez nas dla zaboru ros. pisma galicyjskie. W pierwszych 3 kwartałach sprowadziliśmy w tym celu Nr. Robotnika 25 egz., Arbeitera 50, Światła 100, Naprzód 50 egz. W IV zaś kwartale: Nr. Rob. — 18, Arbeitera — 30, Światła — 75 egz., Naprzód — 35 egz.; oprócz tego: Bociana — 20 egz. i Ogniska — 10 egz. Chcąc pomódz nowo-założonemu »Światłu«, urządziliśmy prenumeratę jego razem z Przedświtem po cenie niższej, na czem musimy do egzemplarza dokładać około 25 cent. Zyskaliśmy w ten sposób zagranicą (głównie w Ameryce) 25 abonentów na »Światło«, których adresy doręczymy redakcyi od Nowego Roku. Kłopoty bowiem, jakie mamy z abonentami wobec nieregularnego wychodzenia tego pisma, skłaniają nas do zaprzestania od N. Roku tego urządzenia.

Gotówką bezpośrednio mogliśmy w tym roku pomódz organizacji galicyjskiej, tylko posyłając frs. 50 — na strejk ceglarzy we Lwowie.

Ze zjazdu Nowo-Sądeckiego skorzystaliśmy dla zadziergnięcia ściślejszych węzłów między nami (właściwie P. P. S. z pod z. ros.) a organizacją galicyjską. Postawiliśmy na zjazd ten — cały szereg wniosków ku temu celowi zmierzających. O losie 2 z nich, postawionych na wyraźne żądanie P. P. S. pod zab. ros., dotąd nic nie wiemy. Wniosek o ogłoszenie Buletynu za organ partyjny został ze względów formalnych odrzucony. Natomiast przyjęte zostały wnioski nasze o obchodzie 10-letniej rocznicy procesu proletaryatu i o wydaniu u nas na r. 1896 Pamiątki majowej, wspólnej dla 3 zaborów i emigracyi. Za nader doniosłe uważamy przyjęcie ostatniego wniosku, postawionego przez nas oczywiście w porozumieniu się z organizacjami pod zab. rosyjsk. i pruskim.

Stosunki ze Związkiem Polskich Oddziałów Socjalistycznej Partii Robotniczej w S. Z. Północ. Ameryki nie doprowadziły dotąd do upragnionego przez nas połączenia się formalnego 2 organizacji. Wyczerpująca korespondencya w tej sprawie przekonała nas, że towarzysze amerykańscy mają jaknajlepsze chęci pod tym względem. Szło tylko o stronę praktyczną, której przeprowadzenie chcieliśmy powierzyć emisaryuszowi Z. Z. S. P., jakim miał być tow. S. G. Tow. S. G. jednak w ostatniej chwili, gdy z Ameryki już przyszły pieniądze na jego podróż, cofnął się, sprawiając nam i tow. amerykańskim b. przykry zawód, i czy-

niąc w oczach tow. amerykań. ujmę powadze naszej organizacji. Tymczasem doświadczenie roku ub. wystarcza na przekonanie nas, że działalność nasza pomocnicza dla zab. rosyj. dopiero wtedy będzie się rozwijała bez przerwy, gdy Związek stanie pod względem finansowym zupełnie samodzielnie od kraju. To możliwym jest tylko przez wciągnięcie do tej roboty mas proletaryatu polsko-amerykańskiego. W ten sposób pomijając już wszelkie inne względy, zdobycie Polonii amer. dla Z. S. P. staje się sprawą b. pilną dla życia naszej organizacji i ruchu krajowego. — Znalezienie odpowiedniego agitatora dla Ameryki musi stać się jedną z najważniejszych naszych trosk.

Pozatem Centralizacya wysłała do Ameryki 3 000 odezw majowych, przyjętych przez Oddziały z wdzięcznością i rozpowszechnionych przed 1 maja sumiennie. Pomimo tego jednak, pomimo przedrukowania naszej Odezwy przez najpoczytniejsze pisma polsko-amerykańskie — rezultat jej faktyczny był na razie żaden, udział polskich robotników w demonstracji pozostał zupełnie nieznacznym.

Wreszcie, korzystając z podróży do Ameryki ob. Z. Balickiego, Centralizacya poleciła mu porozumienie się z przedstawicielami Oddziałów. To jednak nie miało żadnego skutku, ob. Balicki z nikim z towarzyszy się nie widział.

Stosunki z partjami soc. obcych krajów były w tym roku stosunkowo bardzo ożywione. Najważniejszym ich objawem było wydawanie przez nas Buletynu. Jaki oddźwięk znalazł on wszędzie, to widać już po części ze sprawozdania w Nrze 6 Przedświtu. Następnie NNr Buletynu 3, 4 i 5 — wywołały również liczne artykuły w prasie europejskiej, przyczem do sprawozdania w Przedświcie dodać należy, że dzięki sekcji belgijskiej i prasa tego kraju, zwykle mało zajmująca się sprawami cudzoziemców, poświęciła naszemu ruchowi kilka artykułów oraz, że towarzysze włoscy również objawili wielkie współczucie dla naszej działalności, wchodząc z nami w korespondencję. Centralizacya nie zaniedbywała wszakże nadsyłania i specjalnych artykułów lub korespondencji do »Vorwärts« i »Socialdemokrat«, a jeden z członków sekcji belgijskiej umieścił większy artykuł we Flamandzkim »Werker«.

»Geschichte der soz. Bewegung in Polen« rozestaliśmy dotąd 124 egz. gratis. Wreszcie w angielskim »Labour Annual« umieściliśmy na żądanie wydawcy specjalnie dlań napisany artykuł o ruchu naszym, tudzież 3 krótkie biografie naszych działaczy.

Pozdrowienia telegraficzne i listowne wysyłaliśmy na Zjazdy partyjne bułgarski, francuski (guesde'ystów), niemiecki oraz na kongres międzynarodowy tkaczy w Gandawie. Nadto wysłaliśmy depezę, pozdrawiającą Zarząd partji niemieckiej z powodu upadku ustawy przewrotowej, a z powodu wyroku, skazującego Liebknechta na więzienie, wyraziliśmy mu swoje współczucie (list ten wraz z odpowiedzią drukujemy w Nrze 10—11 Przedświtu). Na trumnę Engelsa złożyliśmy wianek

w imieniu całej partii soc. polskiej, a na zebraniu żałobnym w londyńskim Klubie komunistycznym przemawiał jeden z towarzyszy w imieniu Polaków po niemiecku.

Wszystkie nasze wystąpienia w imieniu solidarności międzynarodowej spotykały żywy oddźwięk u towarzyszy innych krajów. Zaznaczyliśmy to po części już w Przedświcie. Tu podniesiemy z wdzięcznością, że partya niemiecka w chwili krytycznej pomogła nam w lipcu r. b. subwencją 500 marek. Wdzięczność również winniśmy tow. F. Mehringowi za wyborny a bezinteresownie dla nas napisany wstęp do »W kwestyi żydowskiej«. Oprócz tego manifestację solidarności robotników polskich. wbrew dzielącym je granicom zaborczym, jaką będzie przyszłoroczna wspólna »Pamiętka majowa« połączymy z manifestacją ogólnej międzynarodowej solidarności proletariatu, zapraszając do współpracownictwa w niej wybitniejszych wodzów naszego obozu międzynarodowego.

Z wielu stron otrzymaliśmy już odnośne przyrzeczenia, wymienimy tu tow. Liebknechta, Labriolę, Mottelera, Avelinga, Leonorę Marx Aveling.

My ze swej strony nie wiele mogliśmy zrobić dla towarzyszy obcych narodowości. Towarzyszom bułgarskim posłaliśmy 3 frs. 50 ct. na strejk zecerów w Ruszczuku oraz przeprowadziliśmy w związkach fachowych angielskich i prasie agitację dla zabezpieczenia strejkujących w Sliwnie robotników w miedzi przed znową kapitalistów angielskich z bułgarskimi. Na strejk w Carmaux sekcyja paryska złożyła 20 fr.

Mamy jednak do zanotowania i wybryki, których względem nas dopuszczwały się niektóre jednostki z innych partyj mieszając się do naszych spraw wewnętrznych bez żadnego upoważnienia. Są to 3 członkowie londyńskiej »Free Russia« i R. Seidel, redaktor związkowej »Arbeiterstimme«. Skarciliśmy ich w dodatku do Nru 5 Buletynu.

W przygotowaniach do kongresu międzynarodowego 1896 r. Central. Z. Z. S. P. przyjęła udział, głosując w imieniu P. P. S. pod zab. ros. a jednozgodnie z reprezentacjami partji innych narodów za dodaniem do nazwy kongresu słów »Związków fachowych«. W ten sposób Kongres będzie nosił miano: »Międzynarodowego Socjalistycznego kongresu robotniczego i związków fachowych«.

Wreszcie w imieniu P. P. S. pod zab. pruskim i ros. Centralizacyja postawiła na porządek dzienny Zjazdu międzynarodowego wniosek następujący:

»Zważywszy,  
że ujarzmienie jednego narodu przez inne może leżeć tylko w interesie kapitalistów i despotów; dla ludu zaś pracującego zarówno ujarzmiającego, jak i ujarzmionego narodu jednako jest zgubnem;

że zwłaszcza carat rosyjski, czerpiący swe siły wewnętrzne i znaczenie zewnętrzne w ujarzmieniu i rozczłonkowaniu Polski, stanowi ciągle niebezpieczeństwo dla rozwoju międzynarodowego proletariatu;

Kongres oświadcza, iż niepodległość i samorząd Polski są postulatem politycznym również niezbędnym dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego jak dla samego polskiego proletariatu».

Stawiając ten wniosek, nie mieliśmy bynajmniej na celu poddawać naszego programu sankcyi międzynarodowej, gdyż o naszych domowych sprawach decydować my sami tylko możemy; nie chcieliśmy też upewniać się o tem, że jesteśmy na dobrej drodze, bo sympatyi świadomej części proletariatu europejskiego dla naszych dążeń politycznych nie od dziś jesteśmy pewni. Chcemy tylko wywołać jeszcze jedną demonstracyę solidarności międzynarodowej, a skomunikowanie się nasze z towarzyszami niemieckimi i angielskimi dało już nam gwarancyę, że manifestacya ta wypadnie imponująco, składając dowód, iż jak w Polsce samej jedyną czynną siłą narodową są socjaliści, tak też jedynych aliantów potężnych, a szczerych sprawa niepodległości naszej ojczyzny ma w obozie międzynarodowego socjalizmu.

Sposobność do zrobienia jednej jeszcze demonstracyi tego rodzaju następcza rocznica styczniowa 10 lecia egzekucyj warszawskich. Do związkowych należy wyzyskać ją, urządzając wszędzie zebrania międzynarodowe. Wydamy na ten dzień specjalny Nr Buletynu. A tymczasem 51 Nr berlińskiego Sozialdemokrat przyniósł już niemiecki artykuł o tej rocznicy.

---



## ROZDZIAŁ II.

Finanse partyjne. — Granice. — Wydawnictwa. — Strejki. — Święto majowe. — Manifestacje. — Prześladowania rządowe. — Nekrologia.

## I. Finanse partyjne.

## A. P. P. S.

Należy rozróżniać dochody organizacyj lokalnych od dochodów C. K. R. Rachunków organizacyj lokalnych nie posiadamy, a i wykazy C. K. R. są nie dość szczegółowe. C. K. R. miał w tym roku wpływów 3275 rb. 65 kop. Podług miesięcy rozpadają się one jak następuje:

Styczeń i luty razem	462	rb.	84	kop.
marzec .	325	„	—	„
kwiecień	377	„	10	„
maj . .	333	„	—	„
czerwiec	369	„	55	„
lipiec .	167	„	—	„
sierpień .	213	„	57	„
wrzesień	343	„	20	„
październ.	202	„	54	„
listopad .	178	„	05	„
grudzień	303	„	80	„

Z jakich źródeł i miejscowości pochodziły te dochody C. K. R., nie wiemy, gdyż nie posiadamy odpowiednich wykazów. W NNr. 7, 8, 10, 11 i 12 »Robotnika« widzimy pokwitowań na sprawy partyjne, wydawnictwa i t. d. na sumę 2365 rb. 25 kop. Przyjmując pod uwagę, że ostatni Nr w poprzednim roku wyszedł 24. XII, a ostatni w omawianym 23. XII, należy wnioskować, że powyższa suma odpowiada tej, jaką należało w tym roku pokwitować. Suma ta jest niższą od istotnych wpływów C. K. R. o 910 rb. 40 kop. Przewyżka ta pochodziła albo z większych datków

osób pojedynczych, które nie żądały pokwitowań, lub też z przedsięwzięć.

Rozpatrując wyżej wzmiankowane pokwitowania możemy na zasadzie znajomości inicjałów określić pochodzenie części dochodów wedle miejscowości (cyfry te będą minimalne, dla Petersburga tylko ścisła):

Petersburg . . .	850	rb.	—	kop.
Moskwa . . .	330	„	—	„
Kijów . . .	127	„	—	„
Radom . . .	75	„	20	„
Zawiercie . . .	12	„	90	„
Pabianice . . .	9	„	—	„
Białystok . . .	8	„	—	„
Litwa . . .	24	„	20	„
Za pośrednictwem Centr. Z. Z. S. P., a zatem z zakor- donu . . . . .	31	„	—	„

Nieokreślone przez nas sumy a pokwitowane wynoszą 897 rb. 95 kop.

Tyle co do wpływów. Wydatki wynosiły 3245 rb. 15 kop. Szczegółowego wykazu wydatków też nie mamy. Wiemy, że Białostocki K. R. podczas strejku sierpniowego dostał od C. K. R. — 125 rb.

Na zasadzie sprawozdań Centralizacji Z. Z. S. P. wnosimy, że minimalna suma, wypłacona przez C. K. R. Centralizacji wynosiła — 1052 rb. Po skreśleniu tych dwóch pozycji pozostaje 2068 rb. 15 kop. Z tej sumy C. K. R. musiał pokryć następujące najważniejsze rubryki rozchodów: przenieść drukarnię, utrzymać ją następnie, wydać 6 Nr. »Robotnika« wraz z dwoma dodatkami i 4 odczwami, opłacić granicę i rozwożenie wydawnictw po kraju oraz utrzymać dwóch nielegalnych członków C. K. R. Zaiste, pracował C. K. R. bajecznie tanio. Jeśli to wszystko mógł wykonać, to można to objaśnić tem

chyba, że wielu, pomagających organizacyi, nie tylko żywiło przyjeżdżającego w celu załatwienia jakiegoś interesu członka organizacyi, ale często i pokrywało kosztą załatwienia tego interesu.

B. Z. Z. S. P.

Z umieszczonych w »Przedświcie« sprawozdań Z. S. P. widzimy, że

przychody wynosiły za I półr.	167	Ł.	07	s.	—	03	d.
» » » II »	187	Ł.	12	s.	—	04 $\frac{1}{2}$	d.
Co czyni razem	354	Ł.	19	s.	—	07 $\frac{1}{2}$	d.

Nie są to jednak istotne dochody, ponieważ zawartetu są i wpływy na rzecz innych organizacyj: P. P. S. w zaborze rosyjskim, P. P. S. w zab. pruskim, na str. ceglarzy we Lwowie i na emigrantów i więźniów politycznych. Wszystkie te pozycje razem wynoszą 22 Ł. — 09 s. — 05 d. Po skreśleniu tej sumy wpływy zredukują się do 332 Ł. 10 s. 2 $\frac{1}{2}$  d. Ta suma rozpada się na 2 główne pozycje: 227 Ł. — 5 s. — 07 d. — (czyli 2272 rb. 50 kop.) otrzymane przez Centralizację z zagranicy i 105 Ł. 04 s. — 07 $\frac{1}{2}$  d. (czyli 1052 rb.) wpłacone przez P. P. S. Tę ostatnią sumę otrzymaliśmy w taki sposób, że ściągnęliśmy w jedną pozycje: sprzedaż i prenumerata Przedświtu i broszur w zaborze rosyjskim. Opieraliśmy się na tem, że, jeśli i sprzedano komu poza P. P. S. do zaboru rosyjskiego za pewną kwotę literaturę, to była to stosunkowo bardzo drobna kwota.

Kwota 3325 rb. wpływów rocznych, była to suma bardzo ograniczona. To też, pomimo bajecznej taniości, z jaką wykonywano rozmaite roboty, wiele rzeczy z powodu braku finansów chromało.

Dla ilustracji, jak taki stan odczuwali współcześni działacze dajemy wyjątki z dwóch okólników:

Z okólnika Nr 5 z 6. VI. 95.

»Jednocześnie czujemy obowiązek i potrzebę podzielenia się z ogółem Związkowych wiadomością o zatrwajającym stanie finansów naszej organizacji. Zarówno na Zjeździe, jak w okólnikach nieraz zwracaliśmy uwagę, na rozpaczliwe położenie, w jakim działalność Z. Z. S. P. znalazłaby się w razie masowych aresztów pod zaborem rosyjskim. Upadłoby wtedy najważniejsze źródło dochodów naszych: sprzedaż wydawnictw pod zaborem rosyjskim. Katastrofa taka nie nastąpiła, i granica nasza funkcjonuje prawidłowo. Ale pomimo tego P. P. S. w tym roku znajduje się w tak ciężkiej sytuacji finansowej, że wpłaciła nam w ciągu 5 miesięcy ubiegłych zaledwie Rs. 25. Dług P. P. S. względem nas wynosi w tej chwili Rs. 1025.65 kop. z których tylko Rs. 396.45 kop. są za starsze wydawnictwa z naszego składu; reszta, t. j. Rs. 629.20 kop., są to wydatki specjalnie na żądanie P. P. S. poczynione (np. Jednodniówka) lub w każdym razie na natychmiastowe pokrycie przez P. P. S. obliczone (np. Przedświt, na każdy Nr. którego P. P. S. zobowiązała się dawać Rs. 40). Nie dość tego, P. P. S. obarczyła nas długiem, którego pokrycie przysłała tylko częściowo i który musimy spłacać ratami miesięcznymi po Rs. 50. — Wskutek tego na kilka miesięcy nasze stałe wydatki miesięczne powiększyły się o Rs. 50. — Odpowiednio do tego muszą się przedstawiać nasze własne zobowiązania względem różnych wierzycieli. Oprócz powyższego długu, rozłożonego na raty, winni jesteśmy około Rs. 480 — i są to zobowiązania bardzo pilne...

Chwilowa sytuacja jest bardzo groźną. Nietylko wyczerpaliśmy wszystkie nam dostępne źródła dochodu, lecz i stoimy codzień wobec terminów wypłat i — grozy bankructwa. Potrzeba więc, by Związkowi zrobili wszystko, co można».

Z okólnika Nr. 6 z 16. VIII. 95.

«W sprawie naszego położenia finansowego musimy tu złożyć uznanie szybkości z jaką uiszczając się ze swych zobowiązań, złągodziły niebezpieczeństwo prawie wszystkie sekcje, zwłaszcza zaś sekcja paryska i niemiecka Nr II. Oprócz tego z zab. rosyjs. od P. P. S. otrzymaliśmy na rachunek Rs 170, wreszcie, co najważniejsze, otrzymaliśmy dla Z. Z. S. P. jednorazową subwencję od socjalnodemokr. par. niemieckiej w wysokości 500 Mr. Dzięki temu potrafiliśmy spłacić chwilowo najpilniejsze długi i usunąć niebezpieczeństwo bankructwa. Obecna sytuacja mimo to — jak zwykle w miesiącach letnich — jest bardzo ciężka».

\* \* \*

Jeśli do wpływów Centralizacji zza granicy — 2272 rb. 50 kop. — dodamy wpływy C. K. R., 3275.65 rb.,

to otrzymamy skromną sumę 5548 rb. 15 kop. Ta suma wyobrażałaby dochód P. P. S. i Z. Z. S. P., gdyby rachunki ich były prowadzone wspólnie.

Co się tyczy ogólnej charakterystyki przyczyn złego stanu finansowego, odsyłamy do sprawozdania C. K. R. na zjazd.

### C. Więźniowie polityczni.

Na więźniów w tym roku w »Robotniku« było pokwitowanych 419 rb. 83 kop., w czem za pośrednictwem Central. Z. Z. S. P. — 125 rb. 30 kop. (20 rb. od Czerwonego krzyża w Paryżu).

## II. Granice.

Granica — główna była w tym roku koło Tauróg. Działała ona bez przerwy, ale niezbyt pośpiesznie. Dojazd do niej był dość utrudniony. Przeprowadzono tu 14 transportów, zawierających 20346 egz. rozmaitych wydawnictw.

Rozpadają się one wedle półroczy i głównych działów jak następuje:

»Przedświt« . . . . .	4059
Wydawnictwa polskie . . . . .	12.777
» litewskie . . . . .	70
» żydowskie . . . . .	1253
Biuletyn francuski . . . . .	1155
Wydawnictwa białoruskie . . . . .	332
» niemieckie i inne . . . . .	1051
Razem . . . . .	20697*)

\*) Różnica, jaka powstaje u mnie w porównaniu z danymi autora »5-ciolecia P. P. S.«, pochodzi widocznie stąd, że on nie uwzględnił wydawnictw majowych i kwestyonaryusza, jako ulotnych.



## Na wydawnictwa polskie złożyły się następujące:

	I półr.	II półr.	razem
1 »Jednodniówka« II . . . . .	1702	—	1702
2 »W rękach żandarmów« . . . . .	705	—	705
3 »Kto z czego żyje« . . . . .	138	—	138
4 »Wskazówki« . . . . .	2	—	2
5 »Ojciec Szymon« . . . . .	—	530	530
6 »Schippel« . . . . .	—	127	127
7 Odezwa majowa polska . . . . .	3500	—	3500
8 » » amerykańska . . . . .	200	—	200
9 Majówka galicyjska . . . . .	25	—	25
10 Odezwa majowa londyńska . . . . .	—	55	55
11 Broszura majowa poznańska . . . . .	—	10	10
12 »Pokonani zwycięzcami« . . . . .	—	150	150
13 »Socjaliści idą« . . . . .	—	50	50
14 »Wybór poezyi« . . . . .	—	20	20
15 »List ks. Ściegiennego« . . . . .	—	300	300
16 Kwestyonaryusz robotniczy . . . . .	—	100	100
17 Luśnia »Klasowość« . . . . .	5	—	5
18 Heltman »Emigracya« . . . . .	2	—	2
19 Janowski »Demokracya« . . . . .	2	—	2
20 Niedźwiedzki »U ogniska« . . . . .	10	—	10
21 Dobra Nowina I. . . . .	—	225	225
22 » » II. . . . .	—	225	225
23 Komuniści . . . . .	—	4	4
24 »Gazeta Robotnicza« . . . . .	1293	650	1943
25 »Nowy Robotnik« . . . . .	598	232	830
26 »Naprzód« . . . . .	807	568	1345
27 »Światło« . . . . .	100	78	178
28 »Bocian« . . . . .	—	116	116
29 »Ognisko« . . . . .	—	52	52
30 Szwarce »Materyały« . . . . .	—	40	40
31 Szwarce »7 lat w Szlisselburgu« . . . . .	—	4	4
32 Bankructwo demokracji galicyjskiej . . . . .	—	50	50

W powyższem uderza wielka ilość gazet galicyjskich i mała ilość wydawnictw podstawowych broszuowych. Czyżby na nich nie było żądania? Może da się to wytłómaczyć wyczerpaniem składów londyńskich, lub też przepelnieniem składów krajowych jeszcze z poprzedniego roku lub wreszcie nieumiejętną gospodarką, dającą przewagę tygodnikom galicyjskim, pomimo braku wydawnictw broszuowych.

Mała ilość »Biuletynu« w pierwszym półroczu najwidoczniej pochodzi stąd, że Buletyn zaczął wychodzić w czerwcu, i do czerwcowego transportu trafił tylko w 5 egzemplarzach. (Drukował się on w Paryżu, nie zaś w Londynie).

### III. Wydawnictwa.

#### A. Wydawnictwa Z. Z. S. P.

Miesięcznik »Przedświt« wychodził w Londynie jako organ Z. Z. S. P. (w 1000 egz.) — niezbyt regularnie. Jeden Nr (1, 2, 3) — wydano jako potrójny. NNr 10 i 11 — też wyszły razem jako jeden Nr podwójny. Właściwie więc »Przedświt« ukazał się w tym roku tylko 9 razy (i to tylko formalnie, bo Nr 10 wyszedł już w roku 1896). Wyszło ponadto 5 Nr wraz z dodatkiem do Nr 5-go Biuletynu francuskiego (»Bulletin officiel du Parti socialiste polonais«) — w 1000 egz., który zaczął wychodzić w czerwcu zgodnie z uchwałą zjazdu Z. Z. S. P.

Oprócz tego Z. Z. S. P. wydał:

1500 egz. »W rękach żandarmów« H. Truszkowskiego.

1000 egz. »Bankructwa Demokracji galicyjskiej« I. Daszyńskiego (odbitka).

1000 egz. Dalszych 4 artykułów Engelsa do zbioru jego »Pism pomniejszych« (odbitka) (w taki sposób zostały wykończone).

2000 egz. »Pokonani zwycięzcami« — dramat Jana Kozakiewicza (Janko) (odbitka).

1000 egz. »Kwestyonaryusza dla robotnic«.

3000 egz. Odezwy Centralizacyi Z. Z. S. P. na 1 maja dla Ameryki.

1000 egz. Odezwy Centralizacyi Z. Z. S. P. na 1 maja dla Londynu.

400 egz. odbitki »Geschichte der socialistischen Bewegung in Polen«.

Oprócz tego na rachunek partyi galicyjskiej wydano:

7730 egz. »Czerwonego Sztandaru«.

13890 egz. »Listu ks. Ściegiennego«.

Na rachunek zaś P. P. S. w zaborze pruskim:

7000 egz. broszury »Socjaliści idą« i

1500 egz. broszury majowej.

»Działalność wydawnicza nasza ograniczyła się w tym roku głównie do przedruków. Złożyły się na to 2 przyczyny: Koszty odbitek z »Przedświtu« są tak małe, że można je zawsze śmiało ryzykować, jeśli artykuł może mieć widoki na powodzenie w formie broszurowej. Lecz była i druga przyczyna: brak oryginalnych nowonapisanych broszur. Tak agitująca się oddawna myśl wydania broszury popularnej o naszym programie, którą chce wydać P. P. S., dotąd nie pobudziła literackich sił Z. Z. S. P. do czynu«. W taki sposób wyjaśniła stan działalności wydawniczej Z. Z. S. P. Centralizacya w swem sprawozdaniu (niedrukowanem) na Zjazd Związku.

### B. Wydawnictwa P. P. S.

W drukarni londyńskiej Z. Z. S. P. wyszły:

3500 egz. odezwy majowej	} polskiej żydowskiej niemieckiej
500 » » »	
300 » » »	

2000 egz. drugiej Jednodniówki »Robotnik«.

1000 egz. II. wyd. »Ojca Szymona«.

Z powodu niebezpieczeństwa denuncyacyi, jaka groziła drukarni »Robotnika«, wydawnictwo jego zostało

przerwane na Nrze 6 z 24 grudnia 1894 roku. Aby choć w części wynagrodzić brak »Robotnika«, została wydana w Londynie jednodniówka »Robotnik« (w formie broszury), zwana popularnie »wązką« w przeciwstawieniu do pierwszej z r. 1894 — przezwananej »szeroką«.

Przenoszenie drukarni i wyszukanie nowej fej ob-sady zajęło sporo czasu. Nr 7 Robotnika ukazał się 7. VI — w 1250 egz. Następne numery wyszły w termi-nach: Nr 8 — 3. VII., Nr 9 — 15. VIII, Nr 10 — 24. IX, Nr 11 — 20. IX, Nr 12 — 23. XII. W ten sposób »Ro-botnik« wychodził co miesiąc z wyjątkiem paździer-nika. — Do dwóch numerów były dołączone dodatki beletrystyczne — »Z dni majowych«. »Rob.« drukował się w ilości 1250—1260 egz. (według listu z VIII). Ogólna ilość egz. »Robotnika« (minimalna) wyniosła 7530—7550, a 2 dodatków do niego »Z dni majowych« 2510 do 2520 egz.

Z powodu utrudnień drukarnianych odezwy ma-jowe były w tym roku drukowane w drukarni londyń-skiej. Inne wydawnictwa ulotne były wykonane w kraju. Oto ich spis wraz z datami wyjścia:

25. VIII. Odezwa z powodu nowych książeczek fabrycz-nych: »Tow.! Fabrykanci i rząd...« Białostocki K. R.

2. IX. Od. z powodu nowych książeczek fabrycznych: »Tow.! Łącznie występując...« Białostocki K. R.

9. X. Od. do robotników kolejowych z powodu nowych książeczek obrachunkowych: »Tow.! Odzywamy się dziś do Was...« Radomski K. R. (rozlepiono w Radomiu z 11 na 12. X.).

1. XII. Od. na »Barbarkę«: »Tow.! Do tej pory na św. Barbarę w Dąbrowie, Gołonogu...« i list otwarty do polskiego udu roboczego przez ks. Piotra Ściegiennego. Dąbrowski K. R. 2 str. w 2 szpalty.

Nie posiadamy szczegółowych danych co do ilości egz. tych wydawnictw, ale redaktor »Pięciolecia« obliczał ilość wydawnictw krajowych w tym roku na 12700. Wobec tego, że na »Robotnika« i 2 dodatki do niego przypada 9550, na pozostałe wydawnictwa wypadnie więc 3150 (przypuszczalnie 2 białostockie odezwy po 1000 egz. a radomska i dąbrowska 300 i 850 egz.).

#### IV. Strajki.

Luty (styczeń?).

W a r s z a w a. Rudzki i S-ka. Fabr. mechaniczna. Zastrejkował oddział kotlarzy w liczbie około 300 (of. 97 r. w całej fabryce — 684). Po 4 godzinach fabrykant ustąpił. Robotnicy po pierwszej postrejkowej wypłacie, nie otrzymawszy przyrzeczonej podwyżki, zastrejkowali powtórnie nadzwyczaj zgodnie. Pora po temu wybrana była doskonale, robota zakontraktowana, i ostatecznie stanęło na tem, że każdemu robotnikowi podwyższono płacę o 10 kop. dziennie, za godzinę fajerantową mają płatne jak za 5 kwadransów, za noc półtora lonu, prócz tego 25 kop. od cetnara wykończonej roboty. Dotąd procent ów pobierali brygadziści, lecz po strajku fabrykanci byli zmuszeni im go odebrać i naznaczyć z własnej kieszeni miesięczną pensję. (P. 95. V. SR. XIX, XX).

Luty.<sup>2</sup>

W a r s z a w a. Rudzki i S-ka. Fabr. mechaniczna. Zastrejkowali robotnicy w odlewni (niefachowi giszery), zachęceni uprzedniem powodzeniem kotlarzy. Zaraz powrócili do roboty, gdy im udzielono małej podwyżki. Po strajku pobierali tyle za 3 g. co przed str. za 3½ g. (Godzina przed tem — 7 kop.). (P. 95. V. SR. XX).

Luty.

S z a w ł e. Kohan (czekoladowa, cukiernicza, sztyfcarnia, gorzelnia). W 97 r. przerwało 200, w tem mężczyzn 78 (75 Litwinów), reszta — kobiety, (przeważnie żydówki). Zastrejkował jeden oddział, żądając skrócenia dnia roboczego. Wszystkich strajkujących oddalono. — (R. L. 2).

Marzec.

W Mińsku zastrejkowali robotnicy pracujący w warsztatach kolei moskiewsko-brzeskiej w liczbie 400.



Robotnicy żądali wprowadzenia porządku do zarządu emerytalnej kasy kolejowej. Po 8 dniach strejku żądaniom ich stało się zadość. (R. 7).

( $400 \times 8 = 3200$ ).

## 2 kwietnia.

Popień pow. Brzeziński g. Piotrkowska. W majątku Sulikowskiego zastrejkowali parobcy, żądając podwyżki i lepszego pola pod kartofle. Zjawiło się 2 strażników i spisało protokół. Po 5 dniach wrócili do roboty. Obywatel nie zmienił, ale obiecał dołożyć kartofli, gdy któremu się nie urodzi. (P. 95. V. X. XI).

## Kwiecień (początek).

Zagórze. Huta cynkowa (of. z 97 r. — 270 w czem pomocników 115). Z powodu zmniejszenia płacy zastrejkowali wszyscy robotnicy. Po 3 dniach obiecano dawną płacę przywrócić. Niebawem wyszło na jaw, że ta obietnica była oszukaństwem. Zastrejkowano powtórnie. Gdy administracja nakazała gasić piece, połowa robotników wróciła do pracy. Druga połowa strejkowała. Wówczas 15. IV wyrzucono ich z mieszkań. Strejk upadł.

( $270 \times 3 + 135 \times 2 = 1080$ ).

## Kwiecień (początek).

Zagórze. Kopalnia Jan hr. Walewskiego. (of. z 97 r. — 365, w czem na powierzchni 52). Strejk wszystkich robotników z powodu wstrzymania wypłat. (P. 95. V).

## Kwiecień.

Będzin. Fabryka. Strejkowano przed majem. W Będzinie były 2 fabryki metalowe: Tilman i Oppenheim — 66 ludzi — i Lasker i Gutman — 81. Która z nich strejkowała? — niewiadomo (P. 95. V).

## Kwiecień (koniec).

Rudniki. Na kopalni rudy żelaznej, należącej do Towarzystwa Huty Bankowej, około 1 maja wybuchnął strejk górników. Chodziło im o powiększenie płacy zarobkowej. Strejk trwał cały tydzień. Gdy zarząd zgodził się na powiększenie płacy, roboty rozpoczęły się nanowo. (R. 7).

## Kwiecień (koniec).

Warszawa. Piekarnia turecka. (Narano? — ta  
zatr. of. 97—32). Strejkowała. (P. 95. V).

## Czerwiec-maj.

Gródek pod Białymstokiem. Tkacze, przeważnie  
żydzi, strejkowali 5 tygodni. Strejk skończył się w maju  
połowicznym zwycięstwem. (R. 9).

## Czerwiec-maj.

Supraśl pod Białymstokiem. W ciągu 5 tygodni  
strejkowali tkacze, przeważnie Polacy i Niemcy. Strejk  
zakończył się w V połowicznym zwycięstwem. (R. 9).

## 1 maja.

Włochy pod Warszawą. Gralewski i Prużan,  
fabr. blachy. Strejkowano 1 dzień. Skrócono dzień ro-  
boczy o 1 godzinę.

## 1 maja.

Warszawa. Rudzki i Ska fabr. mechaniczna,  
zatrudniająca of. 97 r. — 684 (ówczesny sprawozdawca  
podaje około 1000). Żądano 8 g. pracy i podwyżki. Poli-  
cya zjawiła się do fabryki, aresztowała 1 robotnika, lecz  
wkrótce go puszczono. Był też inspektor fabryczny. Za-  
rząd obiecał w końcu przedstawić żądania robotników  
akcyonaryuszom przed pierwszą wypłatą. Wtedy zgroma-  
dzeni przed fabryką robotnicy po strejku, trwającym  $\frac{1}{2}$   
dnia, poszli do roboty. Wkrótce po strejku podwyższono  
płacę o 1 kop. za godzinę. (R. 7).  
 $(684 \times \frac{1}{2} = 342)$ .

## Maj.

Wola pod Warszawą. Strejkowała cegielnia.

## Maj (lub czerwiec).

Zawiercie. Przy jednej budowie zastrejkowało  
40 pracujących. Chodziło im o podwyższenie płacy o 10  
kop. dziennie (uprzednio brali 1 rb. 25 kop.). Strejk upadł,  
oddalono wszystkich, pomimo ożywienia budowlanego.  
Mularze przy innych budowlach, których ogólna liczba

dochodziła wówczas wraz ze strejkującymi do 180, nie poparli strejkujących, Tą okolicznością korespondent objaśnia upadek strejku (R. 8).

20 lipca.

Zduńska Wola. Strejk wszystkich ręcznych tkaczy (of. 97—2194, w czym 752 w fabrykach, reszta w domu). Żądano podwyżki 2 rb. na sztuce. Zjechał gub. Miller. Czas był dobrze wybrany. 1. VIII str. się zakończył. Podniesiono płacę o 1 rb. na sztuce. (P. 95. IX R. 10).

$$(2194 \times 12 = 26328).$$

Lipiec (przypuszczalnie).

Okóło Werek (pow. Wileński). Papiernia Szulca. Strejk 40 robotników z powodu obniżenia płacy z 12—13 rb. miesięcznie na 9. Po 3 dniach str. upadł. (R. L. 2).

$$(40 \times 3 = 120).$$

Lipiec lub sierpień.

Borysów (gub. mińska). Robotnice w fabryce za-  
pałek »Victoria« porzuciły pracę, domagając się podwyższenia płacy, co też po kilku dniach strejku uzyskały. Of. 97—475, w czym po za fabryką 200, w fabryce zaś mężczyzn 121, kobiet 154. Jeśli stosunki liczbowe były te same w 95 roku, to strejkowało zatem, jak wynika z powyższego, 154 kobiety. (R. 10).

12 sierpnia.

Dąbrowa. Tow. Sosnowieckie, kopalnia »Ignacy«, szyb Mortimer. Zastrejkowało 100 szleprów, a za nimi i wszyscy szleprowie, a 5. VIII i górnicy, tak, że cała kopalnia stanęła. Powód — obcięcie płac o  $\frac{1}{3}$  część. 8. VIII zarząd ustąpił. Przywrócono dawną płacę i skrócono dzień roboczy, który się miał kończyć o 5 g. w. zamiast jak dawniej o 6 $\frac{1}{2}$  lub 8, i obiecano usunąć zawiadowcę Karwacińskiego.

Podczas strejku zjechał naczelnik, sprowadzono kozaków; 8 i 9 VIII żandarmerya aresztowała przeszło 40 górników (lecz widocznie bardzo prędko ich puszczono, bo oprócz jednej wzmianki, inne źródła milczą o tem aresztowaniu). Ogól. ilość rob. wedle jednego korespondenta 1300, drugiego 2000, of. z 97 r. 1480, w czym na powierzchni 405. Na kopalni Niwka (5000 rob.), należącej do tegoż towarzystwa poczyniono te same ustę-

stwa, gdy górnicy szykowali się do strejku. (P. 95. VII. R. 10).

$$(1480 \times 3 + 1000 \times 2 = 6440).$$

26 sierpnia.

Białystok. Strejk powszechny przeciwko wprowadzeniu nowych książeczek obrachunkowych. Białystok podług »Kraju« (1894 N. 30) posiadał: 42 fabryki sukna, 55 fabryk towarów wełnianych, 5 fabryk wyrobów jedwabnych i 1 kapeluszy, liczył podówczas ludności 80000. Przyczyny ruchu według pism partyjnych przedstawiają się, jak następuje:

»Przeszło 3 lata temu rząd zaprowadził obowiązkowe dla wszystkich robotników fabrycznych książeczki obrachunkowe. Wywołały one wszędzie protesty robotników, ale żandarmeryi udało się opór przełamać, dzięki temu, że zaprowadzono je powoli i stopniowo, nie zaś od razu wszędzie, a skutkiem tego robotnicy nasi nie odpierali ich całą masą, zbiorowo. Protest ograniczył się do miejscowych zatargów w każdej pojedynczej fabryce i mógł być łatwo stłumiony. Ale w Białymstoku wszyscy robotnicy odrazu zajęli względem książeczek postawę tak stanowczą, że władze tu musiały się chwilowo cofnąć. Dopiero w sierpniu r. b. rozpoczęto napowrót usiłowania, by robotników białostockich zmusić do przyjęcia książeczek Grodzieńska inspekcja fabryczna zatwierdziła ostatecznie ich wzór, kazała je wydrukować i rozesać do fabryk, aby wszyscy robotnicy bezwarunkowo zostali w nie zaopatrzeni. Na wiadomość o tem zawrzało wśród robotników w Białymstoku i okolicznych osadach fabrycznych. Jednogłośnie zdecydowano się pod żadnym pozorem książeczek tych nie przyjmować.

Dla wyjaśnienia pobudek, jakie kierowały robotnikami, rozpatrzmy treść książeczek. Najważniejszą ich częścią są rubryki dla zapisywania warunków najmu i regulaminu danej fabryki oraz do notowania wypłat i kar. Najwięcej napsuło krwi robotnikom umieszczanie w książeczkach wyciągów z ustawy fabrycznej. Najbardziej zwracają na siebie uwagę §§ 105 i 106. Pierwszy z nich mówi, że fabrykant ma prawo zerwać umowę już wskutek hardości robotnika, drugi — pozwala robotnikowi żądać zerwania umowy dopiero wskutek pobicia i ciężkich zniewag ze strony fabrykanta. Dalej uderzają w oczy przepisy o karach, które fabrykant może samowolnie nakładać na robotnika. Wreszcie idą wyjątki z kodeksu karnego o karach za takie przestępstwa, jak zмова, strejk, odejście od roboty itd. Robotnicy — widząc pod tem wszystkiem podpisy członków komisji fabrycznej, inspektora i największych fabrykantów białostockich, wi-

dzieli w ustępie o karach za strejki manewr dla odstrzeżenia ich od zmów, bardzo częstych w Białymstoku.

Jeżeli można powiedzieć, że książeczki obrachunkowe są faktycznie usankcjonowaniem niewolniczej zależności robotników od kapitalistów, to wszakże pewna część robotników widziała w nich poprostu zapowiedź przywrócenia pańszczyzny w najliteralniejszym tego słowa znaczeniu. Utwierdzało to ich tembardziej w oporze, a okoliczni chłopci, którzy dawali strejkującym wiele dowodów sympatii i dzielili się z nimi żywnością, podtrzymywali ich w tem mniemaniu. Wielu chłopów zresztą wypowiadało pogląd, że pańszczyzna robotników fabrycznych będzie wstępem do przywrócenia jej i — na wsi. We wtorek 20 sierpnia stanęła pierwsza — fabryka Kommichau, zatrudniająca 256 robotników. W sobotę od rana stanęła fabryka kapeluszy Brauneck i Fossa. W ciągu tegoż tygodnia robotnicy wszędzie poodbierali z fabryk paszporty, gdyż rozniosła się pogłoska, że mają je poprzyszywać do książeczek. 25 sierpnia została wydana odezwa Białostockiego Komitetu Robotniczego P. P. S. W poniedziałek 26 sierpnia stanęły wszystkie fabryki i warsztaty w Białymstoku i okolicy. W niedzielę już przybył gubernator grodzieński wraz z żandarmami i inspekcją fabryczną. Nic nie wskórał. We wtorek rano (27) została rozklejona jego odezwa. W nocy z wtorku na środek nasi porozklejali proklamacyę tak mocno, że salcesony do 10-ej rano byli zajęci jej wyskrobywaniem. Dwa słupy latarniane z tego powodu wyciągnięto i zanieśiono do policmajstra. Wrażenie nasza odezwa zrobiła bardzo dobre. Wojska sprowadzają coraz więcej. W paru miejscach kozacy bili strejkujących. Aresztowanych paru dniach wypuszczono na wolność.

Warto przytoczyć parę szczegółów z działalności władz. Z początku były one dość pewne swego. Do Brauneck i Fossa przyszedł w sobotę 24 sierpnia inspektor fabryczny i kazał rozpalić ogień pod kotłem, zapewniając, że robotników sprowadzi. Przedwczesnej obietnicy nie mógł dotrzymać, ogień musiano zgasić. Gubernator zaraz po przyjeździe »rozmawiał« z robotnikami, rezultatem »rozmowy« było aresztowanie 2 robotników, których zresztą musiano wkrótce puścić. W poniedziałek 26 sierpnia fabrykant Kommichau wskazał 6 swoich robotników, jako hersztów; żandarmi sprowadzili ich do kantoru i zmusili ich do wzięcia książeczek, sądząc, że za »hersztami« pójdzie i reszta; robotnicy ci, którym towarzyszyły i zachęcały do wytrwania ich żony, odrazu oświadczyli, że chociaż pod przymusem wezmą książeczki, to jednak do roboty nie pójdą; tak się też i stało. Do fabryki Brauneck i Fossa sprowadzono gwałtem 12 robotników i — kazano im pracować... pod dozorem policyi; i to oczywiście pomódz nie mogło tembardziej, że



zwykle w fabryce tej pracuje 180 ludzi, których policja przy wymuszonej pracy wszystkich już nie byłaby w stanie dopilnować. Po doświadczeniu z pierwszej »rozmowy« z gubernatorem robotnicy w żadne pertraktacje nie chcieli z nim się wdawać, słusznie obawiając się aresztowania »rozprawiających«: dwukrotne zapraszania do »rozmowy« (przed fabrykami Kommichau i Wieczorka) spełzły na niczem. W fabryce Wieczorka, która miała pilny obstatunek dla kolei, władze pozwoliły 60 robotnikom pracować bez zksiążeczek. Wogóle strejk sprawił ogromne wrażenie na władze. Oficerowie wojsk przyprowadzonych pociągami ze swych mieszkań prywatnych do koszar. Miejscowy naczelnik żandarmerji w domu prawie nie bywał, nocował niekiedy na dworcu kolei, schudł i zmierzniał do niepoznania.

W Choroszczy, pod Białymstokiem, gdzie strejkowano również powszechnie, robotnikom pomagała ta okoliczność, że ogromna ich większość posiada tam własne domki i ogródki. Zresztą sporo strejkujących poszło tutaj na robotę do chłopów, którzy, jak zaznaczyliśmy, bardzo sympatycznie traktowali ruch. Była w tej osadzie i bójka z kozakami — w czasie odwiedzin gubernatora. Wszedł on do jednej z chałup, za nim pewna część tłumu robotniczego z ulicy, poczem — kozacy. Reszta tłumu, widząc kozaków, wywnioskowała, że ci będą bić znajdujących się w chałupie i rzuciła się na kozaków.

Białystok w czasie strejku wyglądał oryginalnie, jak nam pisze jeden z korespondentów. »Miasto zwykle dość ruchliwe, z kominów fabrycznych zawsze unoszą się kłęby dymu. a teraz... pustki, cicho wszędzie, tylko raz po raz rozlega się stuk podków o bruk miejski, to — kozackie patrole... Mongolskie, ogorzałe twarze ciekawie oglądają miasto i budynki; jako wojsko nieregularne, jadą uzbrojeni niejednakowo: u jednego w ręku tylko nahajka, u drugiego sterczy po nad głową wysoka pika; jadą — jak kto chce, każdy siedzi na siodle inaczej do swego sąsiada i w pozie swobodnej, nie zaś jak wymusztrowany żołdak nowoczesny. Doprawdy, zdaje się, jakby wróciły czasy tatarskich najazdów...

Już w poprzednim Nrze Przedświtu zaznaczyliśmy, że proklamacya P. P. S. została przez ludność robotniczą przyjęta bardzo dobrze. Rozpowszechniono ją nader starannie, a oprócz egzemplarzy rozklejonych, rozrzucono ją w wielkiej ilości po podwórzach, zamieszkanych przez robotników. »Proklamacye« rządowe spotkało inne przyjęcie: w wielu miejscach zrywano je i niszczyono. Pierwsza z nich, pochodząca od inspektora fabrycznego, nakazywała powrót do roboty na dzień 26 sierpnia. Druga — gubernatora — datowana z 26 sierpnia — rozkazywała to samo ale już na dzień 28 sierpnia. Ostatnia straszła robotników § 273 kodeksu karnego, który brzmi:

»Jeżeli kilka osób — bez wszelkiego jawnego powstania (sic!) lub oporu władzom, ustanowionym przez rząd, — zmówi się w celu niewykonywania jakiegokolwiek rozporządzenia tych władz lub uchylania się od spełniania jakiegokolwiek obowiązku państwowego lub społecznego, to za to — hersztowie i podżegacze ulegają pozbawieniu pewnych szczególnych praw i przywilejów i więzieniu od roku i 4 miesięcy do 2 lat; inni zaś — więzieniu od 4 miesięcy do roku i 4 miesięcy«.

Komisjonerzy rozestali do swych odbiorców ogłoszenie gubernatora na dowód, że nie mogą wypełnić zamówienia. Z manewrów odwołano 2 bataliony piechoty, a kilka setni kozaków rozbiło obóz pod miastem. Olbrzymie rozmiary strejku (w tym czasie liczbę strejkujących podawano na 26 tysięcy) przejęły strachem najezdźców: oficerowie poopuszczali swe mieszkania w mieście i przenieśli się do koszar, a żandarmi w głos oburzali się na »naczałstwo«, że nie sprowadzono więcej wojska. Wszystkich aresztowanych wypuszczono, a policmajster ogłosił, że robotnicy, jeśli chcą, mogą się zebrać. Zebranie odbyło się 2 września za miastem koło Skorup; przyszło z górą tysięcy robotników. przyjechał też policmajster z inspektorem i zaczęli dowodzić, że w tych książęczkach nic złego niema; z tłumem odpowiedziano im, że jeśli tak dobrze, to niechaj pan policmajster sam do roboty idzie.

Fabrykanci ze swej strony też starali się przyciągnąć robotników do roboty różnemi obietnicami. Tak Kommichau obiecywał pozmieniac u siebie niektóre punkty tabeli z karami; Rozental z właściwym sobie sprytem obiecywał spuścić 30 procent (!) z tych książek, a na resztę podpisać się tylko i można nie brać: Charam okazał się jeszcze dowcipniejszym i proponował robotnikom z nim piśmienną umowę u notaryusza, że prawa, wypisane w książeczce, nie będą do nich stosowane (sic!); itd. itd.

Księża, jak zwykle, też nie pozostali w tyle. Proboszcz w Choroszczy przejął się tak mowami gubernatora i inspektora, że tuż za nimi zaczął z zapałem przemawiać do robotników przeciw strejkowi; nie dokończył jednak, gdyż kazano mu pilnować swego kościoła i do strejku się nie mieszać, przyczem posypały się nań przekleństwa, a podobno i coś gorszego. Dziekan białostocki Wilhelm Szwarz w niedzielę (1 września) też wystąpił z kazaniem przeciw strejkującym.

Wszystko to jednak nie skutkowało. Postanowienie robotników było tak silnem, że mógł je złamać jeden tylko wróg — głód. A ten, wobec niemożności przy naszych stosunkach politycznych należytego pieniężnego poparcia strejkujących z innych punktów, nie kazał na siebie długo czekać. Po 2 tygodniach strejku głód zaczął

się dotkliwie dawał we znaki rodzinom robotniczym. Przyspieszył go jeszcze rząd, nakazując zamknąć wszystkie lombardy na cały czas strejku. Przytem zaczęły się na nowo areszty: 2-go września aresztowano 5, a 8-go — 9 robotników.

W nocy z 7 go na 8 y września została rozrzuconą i rozklejona druga odezwa B. Komitetu Robotniczego P. P. S.

Poczynając od poniedziałku 9-go września pod naciskiem głodu zaczęto częściowo powracać do pracy. W Choroszcy i kilku innych fabrykach trzymający się jeszcze solidarnie robotnicy chcieli zakończyć strejk uzyskaniem podwyżki płacy.

Wkrótce po strejku wypuszczono wszystkich aresztowanych, lecz następnie aresztowano stolarza Piecha z fabryki Kommichau i włościanina ze wsi Jarówki. (P. 95. VII. X. R. 8).

Udział partyi, oprócz wydania 2 odezw, wyraził się tem, że C. K. R., pomimo szczupłości swoich środków udzielił Kom. Białostockiemu subsydyum w ilości 125 rb.

Stronę organizacyjną wyjaśniają 2 powyższe wyjątki z listów 2 ówczesnych członków C. K. R. W pierwszym z dn. 12. IX. S. W. pisze:

»Nasi« w Białymstoku zajęli takie stanowisko: strejk bądź co bądź nie zmusi rządu do ustąpienia z książeczkami, wobec jednak ogólnego podniecenia i gotowości do strejku bezwarunkowo B. K. R. nie mógł pozostać w tyle i musiał podjąć te roboty, któreby 1) wwały w cały ten ruch więcej świadomości politycznej i nienawiści do rządu całego, a nie urzędników tylko (jak to niektórzy z robociarzy myśleli), 2) wskazały na potrzebę stałej walki z rządem w szeregach P. P. S. i pod jej sztandarem. Rozumie się, nie wszystko jeszcze w tym względzie zrobione. Prawdopodobnie puścimy jeszcze po skończeniu się strejku specjalny flugblat 2—4 stronicowy. Głupio tylko, że powracają do roboty częściowo, a nie wszyscy razem; inne by to wywarło wrażenie na wszystkich i na rząd. Ja pewien czas, wnioskując z zacięcia się robociarzy, myślałem, że strejk może się skończy w y l u d n i e n i e m się Białegostoku; tak ludziska wynosili się stamtąd; przyjeżdżający z Rosyi kupcy z zamówieniami (teraz właśnie zaczyna się sezon), widząc co się dzieje, jechali albo do Łodzi albo też do Rosyi, fabrykanci za łby się z rozpaczy brali, a Kommichau miał się gdzieś wyrazić, że jeżeli strejk potrwa jeszcze tydzień, to Białystok upadnie!«

Drugi czł. C. K. R. (M.-2) pisze dn. 7. IX.:

»Nigdyśmy tu nie byli silni. Robota szła słabo, bez dobrego kierownictwa i temperamentu kongresowiaków. No i clemnota większa. Pomiędzy robotnikami zawsze istniała, jak się nasi wyrażają »ahrynalna partya«, która świadomie wrogo do

»kwestyi socyalnej« się odnosiła i twierdziła, że przeszkadza ona zdobyciom robotniczym. Przemysł tu półeuropejski, typ miasta małomiasteczkowy... Strejk jest najzupełniej żywiołowym z dodatkiem przesądów, strachów pańszczyźnianych i najzupełniejszego niezrozumienia rzeczy. Nasi robotnicy stali na razie przeciwko awanturze, tłumacząc, że książeczki praw nie zmieniają, i tylko potem poszli za ruchem. Tłumaczy to zarazem nasze stanowisko: nie mogliśmy ostro wypowiedzieć się »za« i ograniczyć się musimy do tłumaczenia zjawisk.

### Sierpień.

Wilno. Fabryka tytoniowa Edelstejna. Strejkowali ze skutkiem papierośnicy. W czasie str. robotnicy żydowscy wygwizdali rabina w synagodze, gdy ten wystąpił przeciw strejkującym. Po strejku inspektor fabryczny pociągnął do odpowiedzialności sądowej 70 rob. za samowolne porzucenie pracy (§ 51). Sędzia skazał ich na 2 tyg. w. (R. 10, 11. R. L. 2).

### Wrzesień (koniec).

Sójkki (cukrownia w pow. kutnowskim). W t. zw. nalewarni zastrejkowali robotnicy w liczbie 20, upominając się o podwyższenie płacy. Praca w tym wydziale trwa 12 godzin bez żadnej przerwy. Płaca 40 kop. dziennie w czasie kampanii, która trwa 2—3 miesiące; po jej ukończeniu robotnicy pozostają bez pracy. Cukrownia zatrudnia 200 ludzi (of. 97 r. 345). Wobec tego, że robotnicy z innych oddziałów nie poparli strejku nalewaczy, ten się nie udał, a dyrektor cukrowni ogłosił po wszystkich sąsiednich cukrowniach, aby tych 20 robotników nigdzie nie przyjęto. (R. 11).

### Październik.

Warszawa. Herse. Magazyn mód. Pracowało tu podług of. danych z 97 r. — 191, w czym 14 dziewcząt, reszta kobiety. Strejkowano, lecz »bardzo prędko wzięto się znów do pracy«. (»Dziennik Szpiega«).

### 18 listopada.

Warszawa. Zakład białoskórniczy Niemyskiego. Ogólna ilość rob. wedle danych of. z r. 97 — 33. Powodem strejku było to, że fabrykant postanowił znieść robotę na dniówkę. Inspektor fabryczny wskazał fabrykantowi: »ten główny« i wkrótce wydalono »głównego«. Po tygodniu strejk upadł wskutek braku solidarności mię-

dzy czeladzią a pomocą, uzyskano jednak płacę od sztuki wyższą, niż proponowana pierwotnie. (R. 19 i »Sprawa fachu białoskórniczego« z 17. II. 96).

( $33 \times 7 = 231$ ).

### 3 grudnia.

Łódź Alban Aurich — fabryka trykotaży zatrudniająca w 97 r. podług danych of. 140 rob. (55 mężczyzn i 85 kobiet, oprócz tego poza zakładem 40). Wybuchł strejk z powodu obniżenia płacy o 25%, na skutek zmowy z konkurentem Bajem. Strejk po 3-tygodniach zakończył się przed samymi świętami zwycięstwem. (P. 95. XII. R. 13).

( $140 \times 21 = 2940$ ).

Na pewien czas przed strejkami w Łodzi pracowały 2 towarzyszkisy z P. P. S. — trykotarki z Warszawy. Jedną z nich była zdolną agitatorką. Niewiadomo czy strejk ten, jak również i strejk u Bajy, stoi w jakimś związku z ich pracą agitacyjną.

### 3 grudnia (przypuszczalnie).

Łódź. J. Baj — fabryka trykotarska, zatrudniająca podług danych of. z r. 1903 — 20 robotników. Strejk z powodu obniżenia zarobków o 25% na skutek zmowy z konkurentem Aurichem. Zakończył się przed samymi świętami zupełnym zwycięstwem. (R. 13).

( $21 \times 20 = 420$ ).

### 12 grudnia.

Wilno. W warsztacie szewskim Gitlinga (czy Götlinga) 6 czeladników na ogólną ilość 8-miu zastrejkowało z powodu brutalnego obchodzenia się. Żądano również podwyżki 2½ k. na parze. Robotnicy odeszli. Str. upadł, bo chłopcy pracowali. (R. L.).

Co do strejków następnych, to nie posiadamy danych, pozwalających określić, w jakim miesiącu się odbywały.

Warszawa. Strejkowali rzeźbiarze u Kalmusa i innych. Zmniejszono dzień roboczy o 1 godzinę. (R. 16).

Warszawa (może 1894?). Fabryka mebli giętych. Zastrejkowało ½ ogólnej ilości pracujących kobiet. Wskutek niesolidarnego zachowania się strejk upadł. (R. 12).



W Rzurowie, Pawłowie i Chlewiskach w zakładach metalurgicznych robotnicy (1.000) porzucili pracę, nie chcąc przyjąć książeczek obrachunkowych; po 6 tygodniach strejk zakończył się zwycięstwem robotników.

Taką wiadomość znajdujemy w Robotniku Nr 13. Nie wydaje się ona nam dokładną. Czyżby tam robotnicy na stałe nie przyjęli tych książeczek, gdy cały kraj po olbrzymim strejku je przyjął? Wedle urzędowych spisów z r. 97: w Rzurowie w zakładach metal Mokiejewskiego było — 169 rob.; w Pawłowie Francuskie Tow. hut Chlewiskich w zakładach posiadało 95; Samych Chlewisk w spisach nie ma, ale Tow. Chlewiskie posiada jeszcze zakłady w Nodalnej (155 rob.) i Aleksandrowie (40 rob.). Przyjmując, że wszystkie powyższe zakłady strejkowały, sądzimy, że ogólna ilość strejkujących nie mogła przekroczyć 489 (R. 13).

$$(489 \times 42 = 20538).$$

Wieś K. gubernii warszawskiej. U p. M. zginęło trochę szczap drzewa. Właściciel postanowił wstrzymać wypłatę parobkom, póki nie znajdzie się strata — co trwało 1½ kwartału (pensya i ordynarya). Niewinni ludzie, doprowadzeni do ostateczności, rzucili robotę Tym, którzy by ośmielili się pracować, zapowiedzieli basarunek; — wydalono (w zimie z rodzinami) wszystkich z wyjątkiem trzech. (P. 95. 4).

Potylcze (około Kalwaryi w gub. Suwalskiej), majątek Rekosza. Zastrejkowało 16 parobków, domagając się przywrócenia odjętego im przed rokiem podwieczorku. Uzyskali żądane. (R. 11).

Wilno. W warsztacie szewskim Dawidowicza strejkowało 10 czeladników. Po 1 dniu str. podwyższono płacę o 2½ k. na parze. (R. L. 1).

$$(10 \times 1 = 10).$$

(94 ?) Wilno. Warsztat szewski Malewskiego. Zastrejkowała część czeladników z powodu obniżki płacy. Str. upadł. Strejkujący odeszli do innych warsztatów. (R. L. 1).

Wilno w małym warsztacie Birulisa czeladnicy szewscy podnieśli sobie płacę za pomocą strejku. (R. L. 2).

Dąbrowa. Przez dwa dni trwał strejk na »Mortimerze«. (P. 96. XI—XII).

Tablica strejków z ilością robotników i rezultatami.

ilość strejków	Wogóle			Znana ilość robotników				Zaczeplne	Obronne	? str.	Ilość str. ze znaną il. rob. i dni, str.	Ogólna il. dni str.	str. o płacę	o krótszy dzień	o kr. dz. i pt.	specyal. żąd.	?	
	agrarne	rzemieśl.	fabryczne	rzemieślnicze		fabryczne												
				str.	rob.	str.	rob.											
Zwy- cięskie	22(7)	2	6(4) <sup>*</sup>	14(3)	2(1)	2204 (10)	10	3668 (554)	11	8	3	11	60318 (3210)	12(3)	2	1	4(1)	3(3)
Upadłe	10 (4)	1	4(3)	5(1)	2(1)	46(6)	4(1)	363(40)	4	5	1	3	1431 (120)	7	1(1)	—	1**	1
?	5	—	3	2	3	273	1	365	—	1	4	—	—	—	—	—	—	5
Razem	37	3	13	21	7	2523	15	4396	15	14	8	14	61749	19	3	1	5	9

\*) 3 strejki są rękodzielnicze (tkackie).

\*\* W obronie dniówki, przeciw akordowej płacy.

W tabliczce powyższej nie uwzględniliśmy strejku białostockiego o książeczki robotnicze. Zmieniłby on znacznie wygląd pojedynczych rubryk, gdyż tu strejkowało przeszło 105 fabryk z ilością robotników, która podczas trwania strejku wahała się od 15 do 26 tysięcy. Ilość dni strejku dla rozmaitych fabryk wahała się od kilku do 19.

Udział organizacyi partyjnej na zewnątrz przejawiał się tylko w strejku jeneralnym białostockim.

Władze interweniowały w 7 wypadkach, w 2 wypadkach tylko inspektor fabryczny; w 1 wypadku inspektor skierował sprawę strejku do sądu już po jego ukończeniu; w 1 — wypadku strażnicy ziemscy spisali protokół; w jednym zjeżdżał gubernator, ale represyi nie zastosował; w 2 interweniowali kozacy, policya, żandarmerya, inspektor i władze administracyjne. W jednym z tych ostatnich aresztowano na krótko 40, w drugim — po strejku (jednocześnie święto majowe) wysłano 10 do gmin. Oczywiście, że w czasie str. jeneralnego w Białymstoku były w ruchu wszystkie możliwe czynniki rządowe, jednakże zarządzono na krótko tylko kilkanaście aresztowań. Po str. ar. dwóch. Ponadto kazano zamknąć lombardy. Kozacy w paru miejscach zlekka rozpędzali nahajami. Wyuzdanej i barbarzyńskiej represyi, jak w Zawierciu 1894 r., nie było wcale.

Wedle miesięcy strejki rozkładają się jak następuje:

II — 3; III — 1; IV — 5; IV i V — 2; V — 4; V lub VI — 1; VII — 2; VIII — 2; IX — 1; X — 1; XI — 1; XII — 3; ? — 11.

## V. Święto majowe.

Odezwę C. K. R. P. P. S. polską rozpowszechniono w 3500 egz., żargonową w 500, niemiecką w 300 egz. ponadto rozrzucono 55 odez w majowych londyńskich i 200 amerykańskich.

W a r s z a w a. Z większych fabryk całkowicie stały: Rudzki mechaniczna — około 1000 rob. (jednocześnie str., żądano 8 g. pracy i podwyżki, nie pracowano do południa); Szolce; Rephan — fabr. maszyn; Br. Geizler — mechaniczna — 300 rob.; Br. Buch — wyr. platerowanych — 150 rob.; Sieraczka f. kapeluszy (zapewne około 30) i inne mniejsze zakłady przemysłowe.

W innych świętowały pojedyncze oddziały lub brakowało po kilkudziesięciu i kilkunastu robotników. Ar. świętowanie nie wywołało, aresztowano tylko jednego przy rozlepianiu proklamacyj i wysłano 10 rob. do gmin za odbijanie aresztowanego, jak później okazało się szpiega, w fabryce Rudzkiego.

W o k o l i c a c h Warszawy świętowały: fabr. przetworów chemicznych na T a r g ó w k u; cegielnia Openheima; fabryka blachy Gralewskiego i Prużana we W ł o c h a c h (żądano skrócenia pracy o 1 godz., co też otrzymano).

R a d o m. Świętowały wszystkie (8) garbarnie, (razem z chłopami) cieśle przy budowie koszar i po kilka osób w drobnych warsztatach — ogółem przeszło 300.

W Ł o d z i, P o b j a n i c a c h. Zagłębiu Dąbrowskiem, Zawierciu i Markach nie świętowano, chociaż były rozpowszechnione proklamacye majowe, co wywołało dochodzenia rządowe tu i owdzie. Do Zawiercia dopiero 20 czerwca przybyli z Częstochowy żandarmi na śledztwo z powodu rozpowszechnionych przed 1-ym maja proklamacyj. Wszyscy robotnicy, którzy otrzymane lub znalezione odezwy oddali władzy, ponieśli zasłużoną karę: pociągnięto ich na śledztwo, z powodu którego mają sporo kłopotu i straty czasu, nie licząc już obawy, że mądrzy żandarmi w braku winnych pociągną ich samych do odpowiedzialności.

Kandydat do posady sądowej, B o g u s k i, odebrał chłopu w szynku na Pradze odezwę, którą ten czytał. Chłop zeznał, że znalazł pod M a r k a m i paczkę proklamacyj, z której przechodnie brali sobie po kilka, wziął i on, jedną zatrzymał, inne rozdał sąsiadom, jadącym za nim. Tamci badani zeznali, że po przeczytaniu spalili. Niezależnie od powyższego, areszt. Kozłowski — szewca w Warszawie, oskarżonego o rozlepianie proklamacyj w Markach.

W i l n o. Odbyły się zebrania robotnicze. Wypowiedziano na nich 2 mowy. Przytoczono je wraz z oceną w Nr. 9 »Przedświtu« (R. 7, P. 95. V, IX, »Kraj« 95, N 17 str. 24).

Reasumując rezultaty święta majowego »Robotnik« w Nr. 7 pisał:

»Oprócz powyższych danych otrzymaliśmy wiadomości, że 1 maj obchodzono mniej lub więcej licznie i w innych miejscach naszego kraju: w Białymstoku, Wilnie, Częstochowie itd. Jak nam donoszą, we wszystkich zakątkach istnieje chęć świętowania i zrozumienie, że dzień 1 maja ma dla robotników ogromne znaczenie, lecz w większości wypadków terror policyjny wstrzymuje masy od świętowania. Świętują tylko jedno-

stki albo też tam (w Radomiu), gdzie policja nie mięsza się wcale.

Nie można jednak twierdzić, że tylko dzięki energii rządu nie mają miejsca większe manifestacje. Ogromna część winy spada w wielu miejscach na samych robotników. Brak stanowczości, brak wiary w swoje siły, a za to przesadne wyobrażenie o sile policji sprawiają, że jedni oglądają się na drugich, wyczekują początku i 1-go maja idą do pracy, a w duszy robotników zostaje gorzki osad zawiedzionych nadziei, zmniejszający energię działania.

Otrząsnąć się trzeba z tej apaty! Nie możemy wyjść z nędzy i upodlenia, w jakim nas trzyma kapitalizm i rząd zaburczy, bez walki. Niech więc nie straszą nas ofiary, jakie za sobą walka pociąga. Bez nich zostaniemy tem, czem jesteśmy, — niewolnikami każdego bogacza, każdego urzędnika.

Z całą siłą też wystąpić musimy przeciwko mniemaniu, że 1-y maj jest strejkami, gdzie chodzi o natychmiastowe, drobne polepszenie bytu pracujących. Fałszywe to mniemanie doprowadzić może do tego, że, jak w Markach, sprzedamy swe święto, swą solidarność z ludem roboczym na święcie całym za marnych 20 groszy! Manifestacja 1 maja wszędzie ma szersze znaczenie. U nas dzieje się to tembardziej, że jest to jedyna na teraz chwila, kiedy wszystkim naszym żądaniom, wszystkim pragnieniom nadajemy przez masowe wystąpienie powagę i znaczenie.

Z przyjemnością wreszcie dzielimy się z towarzyszami wiadomością, że w kilku miejscach włościanie przyjęli udział w święcie majowym i przez to wykazali, że masa pracująca czy to na wsi. czy też w mieście jednakowe ma dążenia. jednakowe cele.

Choć powyższy artykuł stara się nie zniechęcić czytelników, jednak stwierdza on niewątpliwie upadek święta majowego.

## VI. Manifestacje.

24. XII w Warszawie odbył się demonstracyjny pogrzeb Stanisława Ceryngiera, grzebienniarza. Aresztowany 22. XII 94, przesiedział w X pawilonie i na Pawiaku do 25. IX 95 r. Wyszedł ze zrujnowanem zdrowiem i zmarł 21. XII. W pogrzebie uczestniczyli licznie zebrani towarzysze. Niesiono trumnę na plecach od ul. Wiejskiej do Brudna. Złożono 2 wianki z czerwonymi wstęgami i napisami. »Ofierze idei« i »Od towarzyszy pracy«. (P. 95. XII, R. 13).

## § VII. Prześladowania rządowe.

Warszawa (?) Sąd wojenny skazał Stanisława Bitnera, żołnierza z Petersburga, z zawodu tkacza. na 10 l. katorgi za agitację socjalistyczną, prowadzoną w 1893 r. w Rawie pod-



czas pobytu na urlopie. (Służył on w wojsku w Petersburgu i miał tam stosunki ze studentami P. P. S.-owcami).

12. III i dni następnych aresztowano w Żyrardowie kilkudziesięciu robotników. Jednocześnie aresztowano i osadzono na Pawiaku 10 robotników z zakładu pończosniczego Marszala na Pradze; robotnicy ci przeważnie pochodzili z Żyrardowa. Zaczęła się ta sprawa jeszcze w październiku 1894 r., gdy aresztowano w Łodzi kilku robotników, pochodzących z Żyrardowa, mianowicie J. Pancygrana, Zajączkowskiego, Żukowskiego i paru innych (szczegóły o nich patrz r. 1894). Przyłączono do tej sprawy 8 towarzyszy. już siedzących od dłuższego czasu w innych sprawach. Z oskarżonych w sprawach S. D. K. P. przyłączono tu: Kazimierza Ratyńskiego, Br. Wesołowskiego, Kulika i Chłostę, a z oskarżonych w sprawach P. P. S. — Leona Falskiego, Wilgota i Stanisława Palińskiego. Falskiego przyłączono na tej zasadzie, że on miał kółko na Pradze z robotników od Marszala i że rozdawał tam broszury i proklamacye w znacznej ilości. Dowiedziano się o tem już po aresztowaniach marcowych. Należało do tej sprawy około 70 osób (na Pawiaku pod śledztwem 22).

Z listu, pisanego z więzienia przez jednego z uczestników tej sprawy, wyjmujemy następujący ustęp: »Zdrajcą głównym był Józef Gracz (zwany Gralikowski). pończosznik z Żyrardowa — zdradzał wszystkich, opowiadał najdrobniejsze ze znanych mu szczegółów. (Wyroku nie dostał). Feliks Przybyłowski podjął się szpiclowskiej roli, za co go żandarmi wypuścili z pierwszej sprawy (94 roku), po wyjściu zadenuncyował 2 kobiety, na które miał złość; — aresztowany po raz wtóry — potwierdził wszystkie zeznania zdrajcy Gralikowskiego i sypnął od siebie towarz. Pałubę, mówiąc o książkach, zakopanych przez niego w polu; obiecał wydać majówkę, mającą się odbyć na Zielone Świątki, i inteligenta, który miał być na niej. Starał się jednak po wyjściu, aby owa majówka do skutku nie doszła. Sąd towarzyszy w liczbie 12 uznał F. Przybyłowskiego za zdrajcę i denuncyanta i prosi, o ogłoszenie tego wyroku w pismach (ogłoszony w »Robotniku). Franciszek Zalewski sypał wielu. Ludwik Sadowski udał się z pobytu z gminy do Wasiljewa (of. żandarmeryi), aby mu pozwolił pozostać w Żyrardowie. Wasiljew obiecał, jeżeli Sadowski wyda to, co wie, — Sadowski zdradził i... dostawszy 1 rs., otrzymał rozkaz wracania nazad do gminy na pobyt. Wyroki tych 12, co idą na Sybir, wiadome, 18 zwolniono od kary... A teraz dajcie nosa tym, co zaniedbali prowincję, a przynajmniej Żyrardów; tak świetny tam był nastrój i ruch, a teraz wszystko opuszczone (kartka pisana w VII. 97 r.), nawet nie dostarczono opłatków na święto (proklamacyj na 1 maja) żadnych wydawnictw, słowem nic. Takie niedbalstwo nie da się niczem usprawiedliwić — wprawdzie Wasiljew steroryzował Żyrardów w swoim czasie, ale to niczego nie dowodzi: można było roboty prowadzić, stosunków nie przerywać. Stan taki nie od dziś, starych po-

brali, ale są młodzi, których należało, jako zastępców przygotować: grunt świetny. Należy tylko konspiracyjnie wszystko robić, bo agitacja tam była prowadzona zupełnie prawie otwarcie, robotnicy oddawna przyzwyczaili się tam z niczem nie kryć się, czerwona chusta na kij i cały tłum mężczyzn, kobiet i dzieci chodził sobie na majówki, śpiewając »Czerwony sztandar«. Nielegalne śpiewy chórem dzieciaki śpiewały po ulicach Żyrardowa«.

Wyroki nadeszły w V. 97. Największe kary dostali przyłączeni z Warszawy, jako mający po kilka spraw (od 6 do 10 lat W. S. patrz rok 1893 i 1894). Aresztowani w Warszawie: Bolesław Biszoff, pończosznik (12. III, 2  $\frac{1}{2}$  m.) — 2 l. dozoru; Jan Wajcht, pończosznik z Pragi (12. III, 3 m.) — przed wyrokiem uciekł do Ameryki poszukiwany l. gończym do sprawy »Kółek Polskiej Socjalno Demokratycznej Partii«; Stanisław Kazimierz — vel Kazimierski (III), pończosznik z Pragi — Rosya; Jan Pogorzelski b. uczeń szkoły Handlowej (14. VI) miał inną sprawę S. D. — 6 l. S. W.; Jakób Chrepowiecki, rob. pochodzący z Żyrardowa — 2 l. dozoru w Warszawie, później poszukiwany do spr. »S. D. K. P.« uciekł (Ameryka). Aresztowana w Łodzi: Anna Turalska, robotnica pochodząca z Żyrardowa (12. III, 3 m.) — 3 l. Rybińska. Aresztowani w Żyrardowie w marcu: Aleksander Kowalewski, pończosznik (3 m.) — 3 l. S. W.; Maksym Kozłowski — 3 l. S. W.; Jan Pałuba, tkacz — 3 l. S. W.; Feliks Przybyłowski, tkacz, zdrajca — 3 l. S. W.; Karkuciński, pończosznik (nie był aresztowany z powodu choroby) — 3 l. S. W.; Władysław Sobótko pończosznik (oskarżony o uczęszczanie na zebrania socjalistyczne) — 2 l. dozoru; Jakób Hryniewiecki, pończosznik (12. III) — 2 l. dozoru; Józef Miller, pończosznik (12. III, 2  $\frac{1}{2}$  m.) — wydalony za granicę w II. 97 roku. Józefa Radziszewska (siostra Anny Turalskiej) nie siedziała — 3 l. Rybińska; Władysław Orłowski, tkacz — Fursa, of. żandarmeryi, na badaniu uderzył go w twarz. Aleksander Przedborski, szewc (1 m.) — nie dostał wyroku. Paweł Weigt, pończosznik — wyemigrował do Ameryki, Ferdynand Hoppe l. 28 pończosznik 12 III, 3 m.) — wyemigrował do Ameryki, w jego mieszkaniu odbywały się zebrania, poszukiwany do sprawy »Kółek partii S. D. K. P.«. Roman Bełbutowski (1 m.), Stanisław Drodzowski, Adam Iwiński, Franciszek Jasiński, Jan Koziarek, Aleksander Lewandowski, Józef Michalik, Jan Maziński, Andrzej Malinowski — garbarz, Paweł Nowis, Walenty Pokupiński. Adam Szwał, Władysław Właczyński, Ludwik Żukowski, Roman Zalewski, Antoni Gajewski, Ludwik Sadowski (ar. ?), Franciszek Zalewski (ar. ?).

Aresztowania te na długi czas zniszczyły wszelką organizację w Żyrardowie. Zarzuty, podnoszone powyżej przez towarzysza z więzienia, o tyle nie były słuszne, iż wciąż robiono starania o wznowienie tam roboty, ale wciąż od samego początku wpadano na szpicli i prowokatorów.

Marzec. Aresztowani w Warszawie: Natalia Anku-dowicz, felczerka z Tworek — IV 96 r. — 3 l. R.; Altowska; ;

Marya Majewska felczerka — V. 96 — 3 l. R. (wyjechała z mężem Runkiewiczem na Sybir); Podbołockaja i aresztowani prawdopodobnie w Warszawie w III (są w spisach X paw.): Kokow, Sergiusz Nagin, Włodzimierz Szmielew — stanowili zapewne osobną grupę aresztowanych i pociągnięto ich w osobnej sprawie. Wszyscy noszą nazwiska rosyjskie, posiadali przytem pewne stosunki z aresztowanymi w 93 roku w sprawie dostarczania do Warszawy kontrabandy politycznej. Runkiewicz, mąż Majewskiej, skazany został w tej właśnie sprawie.

Maj. Warszawa. Zrobiono wiele rewizyj u żydów, między innymi u znanego literata żargonowego, Pereca. (R. 7).

14. VI i 23. VI oraz dni następnych — Warszawa. Masowe aresztowania i rewizye. Z aresztowań tych wynikło kilka spraw. W sprawie drukarni S. D. K. P., znalezionej przez żandarmów na Pelcowiźnie w ziemi w ogrodzie Józefa Cholarczyka, a która jakoby miała być przedtem w mieszkaniu Piotra Witczaka (Freta 19), aresztowano 38 osób. Większość wkrótce uwolniono, 12 nie pociągnięto zupełnie do odpowiedzialności. Oskarżonych było zatem 26 osób, prawie sami szewcy. Wyroki nadeszły w II. 1897 r. Znamy 7. Józef Cholarczyk (vel Cholarczyk) — II. 97 r. — 3 l. R.; zawiózł żandarmów na to miejsce, gdzie sam zakopał drukarnię; Julian (vel Stanisław) Berginüller, szewc (14. XI) — wydalony za granicę; Seweryn Kaliński (14. VI) — wydalony zagranicę; Aleksander Jeliński (czy Jedliński) (4. VI) zecer od Müllera — X pawil. dostał obłąkania, zasypał go grajak Zeringer, Seweryn Krzemieniecki, stud. med. 14. VI, poszukiwany do tej sprawy VII. 96 r.; Wacław Raczkowski (14. VI) Jan Pogorzelski b. uczeń szkoły handlowej (14. VI) — 6 l. S. W. W tej sprawie stróż z d. Nr 21 przy ul. Chmielnej Bartłomiej Karczmarek za szpiegowanie dostał nagrodę.

Druza sprawa wynikła z tych aresztowań — jestto sprawa P. P. S. Należeli do niej Kazimierz Pietkiewicz, inżynier (VI, do wyroku) — w XI. 96 — 8 l. S. W.; Ignacy Sawicki, ślusarz (ar. VI) — XI. 96 r. — 3 l. Rygi (w 98 roku aresztowany w Rydze); Franciszek Wdowiak, szynkarz (VI) — w II. 97 r. — 3 m. Pawiaka i 3 l. R. — W spisach posiadamy jeszcze następujące osoby ar. VI. w Warszawie: Roman Albiński; Stanisław Antoniewski; Kazimierz Biliński, krawiec, ob. austriacki (27. VI) — II. 97 r. — 2 l. więzienia z zaliczeniem i wydalenie za kordon; ofiarował swe usługi żandarmom; Leopold Dobraczyński, szewc (II. 97 — 3 l. R.) — ogłoszony jako zdrajca; Julian Hebauer, giser (Młynarska 32) — III. 97 — 3 m. w. i 3 l. R.; zdradzał; Apolinary Porębski — III. 97 r. — 6 l. S. W.; Kazimierz Różycki — II. 97 r. — 3 l. R.; Roman Strużek, rob. — II. 97 — 3 l. R.; Piotr Witczak, szewc, poddany pruski (7 m.) — poszukiwany VII. 96 r.; Józef Bojarski; Józef Bujanowski; Franciszek Żebrowski, szewc — II. 97 r. — 3 l. R., zdrajca i szpieg. Karol Lichtański, literat (14. VI, krótko siedział) —

wyroku nie dostał; Gertruda Paszkowska nauczycielka (14. VI, 4 m.), — wyroku nie dostała; Józef Trzebiński, przyrodnik (14. VI); Aleksander Dąbrowski (23. VI) po tygodniu siedzenia w X paw. dostał pom. zmysłów.

W spisie aresztowanych w VI, którzy siedzieli w X paw., ale nie wiadomo, gdzie zostali aresztowani, znajdujemy następujące osoby: Józef Chwalbiński; Stanisław Godziszewski — III, 97 r. — 2 m. w. 3 l. R.; Antoni Karaś; Józef Kozłowski, pierwszy; Józef Kozłowski, drugi w II. 97 r., wydalony za kordon; Ignacy Kopczyński; Wilhelm Libett; Wincenty Olewniczak — II. 97 — 3 l. R.; Aleksander Szafrński rob. — II. 97 r. — 3 l. R., zdrajca; Kazimierz Wodzyński — II. 97 r. — 3 l. R.; Jan Piotrowski; Leon Plebanek; Adam Siedlecki; Aleksander Trokowski. Prawdopodobnie znaczna większość z wymienionych w powyższych 2 grupach należała do spr. S. D. lub też do spr. P. P. S.

Aresztowania powyższe rozbiły S. D. K. P., dotknęły jednak one dość silnie i P. P. S. Wkrótce po tych aresztach kierownik granicy pisał do Centralizacyi: »Ostatnimi czasy w Warszawie wzięto mniej więcej 100, przeważnie robotników, w tej liczbie większość naszych«. Jeden z członków C. K. R. pisał: »Wyspał się Pietkiewicz wzięto Sawickiego, wraz z całym kółkiem, które zorganizował Bilski (mularz, zdrajca)«. Z listu »Adama« do Centralizacyi: »Drukarnia wzięta — była S. D.; dawniej P. P. S.-owa — aż do zajęć sierpniowych«. (P. 95. IV, R. 8, niedrukowane pamiętn. Wiśniewskiego, listy).

Koniec września — w Kownie w końcu września i w październiku ar. wielu robotników przeważnie z fabryki Rekosza i Szmida, również uwięziono jednego nauczyciela (Kuszel Portnoj) w Kownie, i jednego inteligenta w Warszawie — Ludwika Kulczyckiego. Niektórych wkrótce uwolniono. Pozostałych w liczbie 20 oskarżono o należenie do P. P. S. lub też o rozszerzanie wydawnictw tej partyi. Sprawa nosiła urzędową nazwę: »Sprawa socjalno-rewolucyjnej propagandy wśród robotników miasta Kowno«. Wyroki nadeszły w listopadzie 96 roku. Ludwik Kulczycki (14 m.), inteligent — 2<sup>1/2</sup> l. w. z zaliczeniem śledztwa i 5 l. S. W. Portnoj Kuszel, nauczyciel — 2 l. w. z zaliczeniem śl. i 5 l. S. W. Ksawery i Michał Ciołkiewiczze — po 5 l. R.; trzeci Ciołkiewicz nie dostał wyroku, (jeden z Ciołkiewiczów — szewc, dwaj inni rob. z fabryki Szmida); Wacław Korowaj, ślusarz (zdradzał) i Antoni Augustynowicz robot. po 5 l. R. (Korowaj — Ryga); Klemens Dackiewicz, wyrobnik — 3 (5?) l. Rygi; ar. tam powtórnie w 98 roku. Następni: Michał Ciechanowicz. Borowik, Dreńkowski, Gierzyński, Markowicz (może Mańkowicz). robotn. z f. Szmida, recydywista, trzymano go 10 dni o chlebie i wodzie; Posarzewski, Pachócki, Sawejko, Siewruk, Hipolit Zebrowski, ślusarz z fabr. Rekosza — wszyscy otrzymali po 3 l. R. Aresztowano w tej sprawie również na wsi Antoniego Zelcera, intelig. i wieszono do Kowna. Uciekł on szczęśliwie dnia 18. XI ze stacyi



Koszedary. A. Zelcer uprzednio był już aresztowany w 1888 roku w sprawie »Proletaryatu« i odsiedział karę 4 l. więzienia w »Krestach« petersburskich. (P. 95. IX, 96. X., R. 11, 20).

Sierpień-wrzesień. Zawiercie. Z powodu denuncjacji salmajstra Gasmana odbyły się rewizje u kilku robotników. Znaleziono Nr Robotnika u Kleimana. Nikogo nie aresztowano. (R. 10).

Spis aresztowanych, których nie zdołaliśmy ugrupować podług spraw z powodu braku wiadomości.

Warszawa — Stanisław Pomianowski, syn wójta z Jeziorna (III, 18 m.) — w 96 r. — 2 l. w. z zaliczeniem śledztwa i 3 l. R. Należał do S. D. K. P., umarł 28. V. 97 r. Andrzej Matraszek (kon. IX, 2 m.) aresztowany do sprawy z 94 roku »Spr. mularza Tarasa i innych« uprzednio poszukiwany listem gończym; Wanda i Amelia Miecznikowskie, inteligentki (ar. 2. XI) za złożenie wianka na grobie 5 zabitych w Warszawie; Kazimierz Matecki inżynier (siedział krótko) — powód jakaś kobieta wiozła dla niego parę książek nieuczczuralnych i została ar. na granicy. Uciekł z Warszawy przed ar. w sprawie P. P. S. Wacław Podwiński buchalter, który skompromitował się w czasie majówki P. P. S.-owej, złożonej z 60 osób. List gończy VII. 96 r.

Siedzieli w X pawil., miejsce aresztowania niewiadome. Aresztowani w III: Gustaw Bortnowski, Feliks Grodziński, Jan Czerwiński Janina i Leokadja Kreczyńskie — VII. 96 r. po 3 l. R.; Aleksander Kramarewski — V. 96 — 3 l. za obrazę majestatu; Bronisław Michalewski, Jan Michalski — VII. 96 r. wzięty do dyscyplinarnego batalionu na Kaukaz; Helena Miniewska, Bronisław Miniewski, Andrzej Szlage. Z niewiadomą datą aresztowania: Paweł Bojarski, Ksawery Dunikowski, Paweł Makowski, Antoni Majkowski, Marya Słończyńska.

Jeziorna. Jan Dworakowski.

Na granicy: Henryk Polikier lekarz, emigrant od 12 lat (26, XI, 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> m.), wypuszczony za kaucją 2000 rb., nie zdradzał, ale zachowywał się brzydko na badaniach.

Łódź. Józef Jabłoński młynarz (II, kilka dni siedz.) — wyroku nie dostał; Jan Grabarczyk, rymarz (10, III. 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> m.) — XI. 96 r. — 3 l. R.; Wawrzyniec Pustelnik, farbiarz (10, III, 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> m.) XI. 96 r. — 3 l. R.; Franciszek Lisiecki, tkacz (III, parę dni) — XI. 96 r. — 3 m. w.; Józef Kawka, tkacz (III, parę dni) XI. 96 r. — 3 m. w. i 3 l. R.; Władysław Ziółkowski, malarz (1. V, 2 m.); Danielewski, muzyk (IX, parę tyg.) — wyroku nie dostał; Stanisław Kaliszewski, tkacz (IX, parę tygodni) — wyr. nie dostał; Sawicki (IX, parę tyg.) — wyr. nie dostał, Falbiński, pończosznic, zesłany do Rosyi; Urbach, szwarcownik w spr. s. d. (patrz rok 1894).

Zagłębie Dąbrowskie. Wiktor Sasulicz, technik z Huty Bankowej, aresztowany II. w Juzowie brał udział w sprawie piotrkowskiej, przechodził przez więzienie kijowskie,



w 94 roku był już poszukiwany; Ludwik Rodziewicz (III) XII. 95 r. — 1 r. Krestów i 3 l. g. Charkowskiej oskarżony o nal. do P. P. S.; Zygmunt Rodziewicz (III., 2 tyg.) ar. widocznie z powodu brata.

Pod Kielcami. Szajbo — 14-toletni gimnazista kielecki (24. XII) — za wiersze socjalistyczne, znalezione przy nim.

Częstochowa. Przędziecki, ksiądz paulin (12. V.) w sprawie kółka, wspomagającego księży, wysłanych przez rząd na Sybir (?).

Wilno. Michałowski, intelig. (XI) — w 96 r. 3 l. R. P. P. S.-owiec. Umarł na drugi dzień po powrocie z wygnania do Wilna 22. X. 99 r.; Wysocki (XI, parę tygodni) — P. P. S.?

Białystok. Piech, stolarz, z fabr. Kommichau w sprawie strejku jeneralnego.

*(Patrz Tabela na str. 200).*

Wyjaśnienia i uwagi do tabeli powyższej.

Sprawy religijne. — Figuruje tu tylko 1 ksiądz — Paulin, aresztowany w Częstochowie w sprawie Kółka, wspomagającego księży, wysyłanych przez rząd na Syberyę. Kary nie znamy.

Sprawy patryotyczne. Figurują tu 2 panie, które złożyły wieniec na grobie 5-ciu poległych w Warszawie w 1861 roku. Wyroki nie są znane.

Sprawy inne (niesocjalistyczne). Zaliczyliśmy tu sprawę »Oświaty Polsko Żydowskiej« (3), sprawę puławską »Oświaty Ludowej« (22) i sprawę paru osób przy-padkowych, jak inż. Matecki. Rubryka ta wynosi 26. Wyroków znamy 24. Opiewają one ogółem: 8 m. w.; 5 l. S. W.; 3 l. S. Z.; 51 l. R.

Sprawy P. P. S. Zaliczyliśmy tu sprawę kowieńską (20), sprawę P. P. S. wynikłą z aresztowań czerwcowych (2) i niektóre pojedyncze aresztowania. Wyniosło to ogółem 30. Cyfra ta jest znacznie niższą od rzeczywistej. W istocie w Warszawie figuruje tylko 7 osób, z których 1 aresztowana w sprawie kowieńskiej w listopadzie, druga we wrześniu do »sprawy Tarasa« z r.

Tablica aresztowanych, zawartych w naszych spisach imiennych wedle partyj i kierunków oraz miejscowości.

	Warszawa	W X paw. bez oznacz. miejsc.	Żyrardów	Puławy	Łódź	Zagłębie	Inne miejsc. Królestwa	Białystok	Wilno	Kowno	Razem	Uzupełnienie			Ogółem
												maj.	strejk.	inne	
Sprawy religijne . . . . .	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	—	—	—	1
Sprawy patryotyczne . . . . .	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	2
Spr. P. P. S. . . . .	7	—	—	—	—	—	30	—	—	—	18	—	—	—	93
Spr. S. D. . . . .	9	—	1	—	1	2	7	—	2	19	57	—	—	—	49
Inne spr. rob. i soc. . . . .	13	1	30	—	11	1	—	1	—	—	57	—	—	—	127
Sprawy inne . . . . .	5	—	—	14	—	—	7	—	—	—	26	—	—	—	26
Spr. soc. i rob. razem . . . . .	29	1	31	—	12	3	7	1	2	19	105	12	—	—	257
Spr. patryotyczne . . . . .	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	2
Spr. religijne . . . . .	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	—	—	—	1
Spr. inne . . . . .	5	—	—	—	—	—	7	—	—	—	26	—	—	—	26
Niewiadome . . . . .	12	32	—	—	—	—	3	—	—	—	46	—	—	—	46
Razem . . . . .	48	33	31	14	12	3	18	1	2	19	180	—	—	—	180

\*) Inne miejscowości Królestwa t. j.: Częstochowa, Jeziorna, Kurów, Budy, wieś Pożóg, Sadurki, Go-  
tąb, Wieluń, Praszka, Bronowice.

1894, 1 — uciekła za kordon; pozostają 4 osoby, aresztowane w VI. Tymczasem 2 rozmaite źródła twierdzą, że w VI było aresztowanych przeszło 100 osób — w czem większa część ze stosunków P. P. S-owych. Przyjmując, że aresztowanych ze stosunków P. P. S-owych było tylko 50, wypadnie powyższą cyfrę ze względu na same te aresztowania uzupełnić cyfrą 46. Aresztowania marcowe dotknęły stosunków P. P. S.: u Marszala aresztowano podówczas 10, od Marszala zaś wogóle w spisach mamy 3 tylko, których nie zaliczyliśmy do spraw P. P. S-owych. Uzupełnić należy zatem rubrykę P. P. S. z powodu tych aresztowań cyfrą 7 co najmniej. Z aresztowań kowieńskich mamy w spisach 19, tymczasem aresztowano tam około 30, podług innych źródeł nawet 80 osób — przyjmujemy uzupełnienie co do Kowna — 10. Tak więc uzupełnienia ogółem wyniosą  $46 + 7 + 10 = 63$ , a zatem ilość aresztowanych w sprawach P. P. S-owych wyniesie 93. Wyroków znamy 26 (2 uciekło przed wyrokiem), 1 osobę uniewinniono, a 25 skazano ogółem na 5 lat i 9 m. więzienia, 18 l. S. W., 67 l. R.

Sprawy S. D. K. P. Wchodzą tu: sprawa transportu literatury S. D., wziętego w IV około Praszki; sprawa drukarni u Cholarczyka i niektóre pojedyncze. Wyniosło to ogółem 18 (w tem Warszawa 9). Cyfra najwidoczniej za niska, bo w sprawie drukarni aresztowano 38 osób, a u nas w tej sprawie figuruje tylko 7. Uzupełniamy cyfrą 31. Ogólna minimalna ilość aresztowanych w sprawach S. D. K. P. wyniesie zatem 49. Znamy wyroków 7. Opiewają one — 6 l. S. W.; 6 l. R.; 2 l. w. z zaliczeniem śledztwa; 2 l. dozoru; 2 wydalenia zagranicę.

Inne sprawy robotnicze i socjalistyczne, których kierunku partyjnego nie zdołaliśmy określić. Wchodzą tu: grupa rosyjska ar. w Warszawie

w marcu, a mająca stosunek z areszt. w sprawie dostarczania do Warszawy kontrabandy politycznej z 1893 roku. Sprawa żyrdowska z wyłączeniem tych osób, o których napewno wiemy, że byli to partyjni P. P. S.-owcy lub s-decy. (Do tej sprawy dołączono wyraźnych P. P. S.-owców i s-deków — i to takich, którzy mogliby odegrywać rolę kierowniczą — inaczej więc z tą sprawą postąpić nie mogliśmy). Dalej zaliczyliśmy tu wszystkie aresztowania łódzkie i aresztowania robotników warszawskich, o których nie mieliśmy bliższych danych. Rubryka ta wynosi 57. Z aresztowań majowych mamy w spisach tylko 1, to samo ze strejkowych. Należy więc powyższą rubrykę uzupełnić temi aresztowaniami bez 2 ch + 1 rob., ar. w Lublinie. Aresztowania majowe wynoszą — 10 robotników, wysłanych do gmin za 1. V i strejk u Rudzkiego + 1 rob., aresztowany w Warszawie za rozlepianie proklamacyj, + 2 rob., aresztowanych w Łodzi. Aresztowania zaś strejkowe — 40 górników ar. za strejk na Mortimerze, + 18 za strejk jeneralny w Białymstoku. Rubryka ta podnosi się do 127. Wiadomych ze spisów wyroków w tej rubryce jest 22. Opiewają one — 15 l. S. W.; 33 l. R.; 6 l. dozoru; 2 l. 9 m. w. z zaliczeniem śledztwa; 1 wydalenie za kordon. Dodać do tego należy 10-ciu wysłanych do gmin za święto majowe u Rudzkiego (na jak długo?) i kary za strejk na Mortimerze (?) i strejk jeneralny w Białymstoku (?).

Sprawy socjalistyczne i robotnicze razem. Rubryki tej wraz z uzupełnieniami nie możemy otrzymać przez dodanie do siebie 3 poprzednich rubryk z uzupełnieniami. Gdybyśmy tak postąpili, łatwo moglibyśmy zdublować niektóre aresztowania, ponieważ uzupełnienia aresztowań P. P. S.-owych, jak również s-dekowych mogło się odbywać na koszt rubryki »inne

sprawy socjalistyczne i robotnicze». Ponieważ w tej rubryce niema zupełnie aresztowań kowieńskich, ponieważ uzupełnienia spraw P. P. S.-owych (63) i s-dekowskich (31) tyczą się aresztowań kowieńskich i warszawskich tylko, ponieważ wreszcie w rubryce »sprawy rob. i soc.« mamy w Warszawie tylko 13, w czem 1 za pierwszy maja, przeto, biorąc do rubryki »sprawy robotnicze i socjalistyczne razem« z uzupełnień rubryk P. P. S. i S. D. sumę  $63 + 31 - 12$  t. j. 82, napewno nie zdublujemy żadnego aresztowania. (To uzupełnienie 82 odbędzie się częściowo na koszt rubryki »niewiadomi«, ale tylko częściowo, bo rubryka ta wynosi tylko 46). Otrzymujemy w naszej rubryce w ten sposób cyfrę 257.

**Niewiadomi.** Rubryka ta wynosi 46. Składa się na nią 12 ar. w Warszawie, 33 — z niewiadomem miejscem aresztowania i tylko 3 w innych miejscowościach Królestwa. 46-ciu z wyżej wymienionych siedziało w X paw., 33 z niewiadomem miejscem aresztowania siedzieli wszyscy w X pawilonie. Nie było tam napewno aresztowanych w sprawie kowieńskiej. A zatem rubryka uzupełnień »sprawy s. i r. wogóle« — 83 — po odjęciu 10 kowieńskich daje 73, i będzie przewyższać rubrykę »niewiadomi« tylko o 26. Taka niewielka cyfra jeszcze raz świadczy o naszej ostrożności. Wyroków w tej rubryce znamy 9; opiewają one 21 l. R.; 2 m. w.; 1 — wydalenie za kordon; 1 — dyscyplinarny batal. na Kaukazie.

**Ogólna ilość aresztowanych.** Jeśli do rubryki »sprawy rob. i soc. razem« dodamy wszystkie inne rubryki oprócz »niewiadomych«, to otrzymamy 286. Cyfra ta jest napewno niższa od rzeczywistej, ale o ile — mniej więcej nawet powiedzieć nie możemy, bo



nie wiemy, o ile rubryka uzupełnień pokrywa się rubryką »niewiadomi«.

Uzupełnienia są bowiem zrobione dla niektórych spraw P. P. S.-owych i s-dekowych, co do spraw innych, to nie podobna było tego przeprowadzić. Użyjemy więc innej metody. Zestawimy ogólne dane w pismach lub innych dokumentach z danemi, zawartemi w naszych spisach. W tym celu układamy schemat:

### Sprawa żyrdowska (o ile ar. dokonano w III).

Nasze spisy imienne	Inne dane ogólne.
w marcu bez oznaczenia miejsca aresztowa- wania w X paw. 14	Podług świadectwa współ- czesnego uczestnika, dobrze znającego tę sprawę należały do niej 62 osoby — już po odliczeniu 8 dołączonych do tej sprawy z innych spraw póź- niejszych lub wcześniejszych.
w Warszawie . 10	
w Żyrardowie . 25	
bez daty (w X pawil.) . 5	
w Żyrardowie bez daty . 6	
Razem . 60	
Z tego odliczamy 7 nazwisk rosyjskich, 1 za obrazę maje- statu, 4 — którzy dostali wy- roki VII. 96 r., bo w sprawie żyrdowskiej wyr. nadeszły V. 97.	
Odliczamy ogółem . . . 12	
Najwyżej w sprawie żyrd. 48	

Uzupełniamy więc liczby aresztowanych w sprawie żyrd. cyfrą 14.

U w a g a. Współczesny korespondent »Przedświtu« ocenia aresztowania marcowe na 30 w całym kraju, my zaś w spisach mamy w marcu cyfrę 56. Najwidoczniej więc jego informacje były niewystarczające.

### Aresztowania czerwcowe.

Nasze spisy imienne.

W Warszawie bez oznaczenia miejsca aresztowania (w X paw.) ogółem . . . 39

(Nie bierzemy pod uwagę ar. bez daty, bo ich już raz zaliczyliśmy do aresztowań marcowych).

Inne dane ogólne.

Cyfra spisów stanowczo za mała, bo do sprawy drukarni S. D. ar. w VI — 38. Robotnik Nr. 8 ocenia te ar. na 100. To samo czyni list kierownika granicy do Centralizacji.

Uzupełnienie liczby aresztowanych w marcu — 100 — 39 = 61.

### Aresztowania kowieńskie.

Nasze spisy imienne

19

Inne dane.

30

Uzupełnienia aresztowań majowych i strejkowych pozostają, jak wyżej t. j. 12 i 57; inne 1. Ogółem uzupełnienia — 145. Ogólna tedy ilość aresztowanych wynosi 325.

Jeśli stosować pierwszą metodę, ale nie być tak ostrożnym — t. j. przypuszczać, że uzupełnienia spraw P. P. S. i S. D. nie pokrywają rubryki »niewiadomych«, to otrzymamy cyfrę 332, wyższą od poprzedniej o 7.

Tablica aresztowanych wedle fachów i miejscowości.

	Warszawa	Miejsce nie znane, w X paw.	Żyrardów	Puławy	Łódź	Zagłębie	Inne miejsc. Królestwa	Białystok	Wilno	Kowno	Razem	
Robot. bez ozn. f.	(f)1	1	(f)19	—	1	—	—	—	—	(f)14	36	36
tkacze . . . . .	—	—	3	—	3	—	—	—	—	—	6	
pończosznicy . . . . .	3	—	7	—	1	—	—	—	—	—	11	
farbiarz . . . . .	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1	
giser . . . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	19
<i>Do przeniesienia</i>	5	1	29	—	6	—	—	—	—	14	55	55

Tablica aresztowanych wedle fachów i miejscowości.

Fachy rzemieśln.	Warszawa	Miejsce nie znane, w X paw.	Żyrardów	Puławy	Łódź	Zagłębie	Inne miejsc. Królestwa	Białystok	Wilno	Kowno	Razem	
<i>Z przeniesienia</i>	5	1	29	—	6	—	—	—	—	14	55	55
młynarz . . . .	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	1	1
garbarz . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
rymarz . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
ślusarz . . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	2	3	3
stolarz . . . .	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	1
zecer . . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
szewc . . . .	5	—	1	—	—	—	—	—	—	2	8	8
krawiec . . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
muzyk . . . .	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1	1
introligator . .	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	1	1
szynkarz . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	20
budowlani	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
mularz . . . .	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1	1
Inteligentne fachy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
intel. wogóle	6	—	—	—	—	2	—	1	—	—	9	9
studenci . . . .	5	—	—	10	—	—	—	—	—	—	15	15
gimnazysta . . .	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	1
inżynier . . . .	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	2
technik . . . .	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1	1
przyrodnik . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
lekarz . . . .	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	1
literat . . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
nauczyciel . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	1	—	2	2
buchalter . . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
felczerki . . . .	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	2
ksiądz . . . .	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	37
włościanie . . .	—	—	—	3	—	10	—	—	—	—	13	13
mieszczanie . . .	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	1
bez ozn. fachu	14	32	—	—	2	4	—	1	—	—	53	53
Razem . . . .	48	33	31	14	12	3	18	1	2	19	180	180

## Udział w ruchu socjalistycznym rozmaitych fachów i zajęć.

**Włościanie.** — Widzimy tu włościan aresztowanych w dość pokaźnej liczbie — 13, ale 4 z nich są to przemytnicy, którzy prawdopodobnie tak przemycali broszury, jak i wódkę, 9 zaś — są to włościanie ze sprawy »Oświaty Ludowej«. Ilość aresztowań socjalistycznych wśród włościan w tym roku = 0.

**Inteligencja.** — Wszystkich aresztowanych inteligentów w spisach mamy 37. Cyfra to dość duża na 180 aresztowanych zanotowanych w spisach, tembardziej, że pewna ilość inteligencji może być w rubryce »bez oznaczenia fachu«, wynoszącej 53. Udział ten procentowo równa się  $29,43\%$ . Prawdopodobnie po bliższem wyjaśnieniu rubryki »bez oznaczenia fachu« podniósłby się do  $\frac{1}{3}$  części.

W liczbę 37-miu wchodzi: 13 studentów, więzionych za sprawę »Oświaty Ludowej« i Oświaty polsko-żydowskiej; 2 osoby w sprawie patriotycznej; 1 — religijnej, 3 przypadkowe (lekarz, inżynier, literat) t. j. ogółem 19 aresztowań niesocjalistycznych. Po ich wykluczeniu pozostaje maksymalna ilość inteligencji areszt. w sprawach socjalistycznych 18. W tej liczbie tylko 2 osoby są nam nieznane, a zatem minimalna ilość będzie się równać 16. Istotna ilość inteligencji w ruchu socjalistycznym może łatwo przekroczyć cyfrę 18 — po wyjaśnieniu rubryki »bez oznaczenia fachu«.

**Robotnicy.** Ogólna ich ilość 76. Po wykluczeniu jednego, biorącego udział w spr. »Ośw. L.«. O pozostałych 75-ciu nie mamy danych, aby brali udział w innych sprawach, jak robotnicze i socjalistyczne. Prawdopodobnie tak też jest istotnie. Tych 75 ciu na kategorie, badane przez nas, rozpada się, jak następuje:

Robotnicy fabryczni (tkacze, pończosznicy, farbiarze, giser) — 19; rzemieślnicy 19; rob. budowlani — 1. Robotnicy, których fach jest nam nieznanym, 36. W tej ostatniej liczbie wszyscy są z dużych fabryk, oprócz 2. Po wprowadzeniu tej poprawki dane powyższe będą miały następujący wygląd.

Robotnicy fabryczni — 53.

Rzemieślnicy — 19

Robotnicy budowlani — 1.

Uderza silne zmniejszenie się ostatniej kategorii. Liczba rzemieślników wcale nie przeważa, wbrew dotychczasowemu powszechnemu mniemaniu. Zmalałaby ona względnie jeszcze bardziej, gdybyśmy uwzględnili aresztowania strejkowe (głównie Białystok i Mortimer) i majowe (prawie wyłącznie fabryka Rudzkiego). — W tym wypadku ogólna ilość robotników wyniesie 142 (75 + 10 + 57), w czem fabrycznych 120 (53 + 57 + 10).

Poprawiona cyfra aresztowań jest bliższą prawdy, jeśli chodzi o ruch robotniczy i socjalistyczny razem i wogóle. Nasze zaś spisy lepiej odbijają rzeczywistość, jeśli chodzi o ruch socjalistyczno-polityczny. Otóż zastanawiając się jeszcze raz nad naszymi spisami, nie możemy nie podnieść, że w tym roku z rozmaitych fachów pierwsze miejsce zajmowali pończosznicy (11), drugie szewcy (8), trzecie zaś tkacze (6).

Wyroki. Ze 180 aresztowanych w tym roku znane są nam wyroki na 93: 10 ciu uwolniono bez kary (nie licząc oczywiście więzienia śledczego), 5 osób wydano za kordon, 1 osobę przydzielono do batalionów dyscyplinarnych na Kaukaz, 77 zaś otrzymało: 178 l. R.; 50 l. S. W.; 3 l. S. Z.; 13 l. 4 m. w.; 8 l. dozoru.

Co do czasu wydania, to wyroki te, rozpadają się na 2 lata: 1896 i 1897.

W r. 1896 wydano wyroków 41; 5 osób uwolniono



bez kary, 1 osoba przydzielona do batalionów dyscyplinarnych, 35 osób otrzymały: 98 l. R., 23 l. S. W., 8 l. 3 m. w. W r. 1897 wydano 52 wyroki: 5 osób uwolniono bez kary, 5 wydano za kordon, 42 osoby otrzymały: 80 l. R., — 27 l. S. W., 3 l. S. Z., 4 l. 8 m. więzienia, 8 l. dozoru. W r. 1895 nie wydano ani jednego wyroku w sprawach z tego roku. To dowodzi, że wcale się nie śpieszono z żadną sprawą. Przychodziły natomiast wyroki w sprawach z lat poprzednich. Takich wyroków wydano 88: 1 osobę wydano za kordon, a 87 otrzymały ogółem: 10 l. katorgi, 154 l. S. W., 132 l. R. Półn., 26 l. R., 16 l. 11 m. więzienia, 19 l. dozoru. (Są to wyroki tylko wedle spisów — nie poprawione). Należałoby tu dodać skazanych za str. u Edelstejna (fabr. tytoniowa w Wilnie) na 2 tyg. Lecz wiemy tylko, że było oskarżonych 70, ale ilu skazanych, nie wiemy\*).

Więzienie śledcze. Czas więzienia śledczego znamy dokładnie tylko dla 44 osób. Wynosi on dla nich ogółem 29 l. 9 m., co przeciętnie na osobę stanowi 8 m. 3 dni. Przyjmując tę przeciętną dla wszystkich osób, aresztowanych w tym roku, otrzymamy, że 180 osób odbyło więzienia śledczego 121<sup>1</sup>/<sub>2</sub> lat.

### VIII. Nekrologia.

Dnia 2. IV. zmarł w Warszawie Bronisław Chrzanowski.

»Kto był Bronisław Chrzanowski? Ci, którzy znali tego cichego, niepozornie wyglądającego, człowieka, nieraz przypuścić nawet nie mogli, że zajmuje on ważny posterunek i że sprawy głośne, o których rozprawiano powszechnie, są tworem również i jego pracy lub myśli. Inni znowu, znając zale-

\*) R. 7 podaje, że Ludwik Marciniak, stolarz otrzymał 4 l. S. W. Nie wiemy o nim, kiedy został aresztowany.

dwie cząstkę prac Chrzanowskiego, nie wiedzieli, że ogarniają one jeszcze bardzo wiele innych rzeczy. Dopiero śmierć zdziera pieczęć tajemnicy ze spełnionych czynów.

Chrzanowski należał do tego rodzaju szlachetnych typów, które, gdy raz ukochają jakąś piękną ideę, wszystkie siły swoje i całą duszę jej poświęcają. Umiłował on wszystkich upośledzonych, cierpiących, obdzieranych przez kapitalistów, gnębionych przez rząd — jednym słowem robotników, i sprawie ich postanowił poświęcić się w całości. W tym też celu przybył do Warszawy przed siedmiu laty. Jako człowiek ubogi musiał przedewszystkiem postarać się o jakie środki utrzymania i postanowił zdobyć je sobie przez pracę literacką. Na polu tem wykazał wielkie zdolności, ale nie zdołał uwolnić się z nędzy, która pozostała nieodłączną jego towarzyszką.

Żadny pracy nad rozwojem myśli socjalistycznej, w przeciągu lat kilku należał do rozmaitych kółek, starając się wszelkimi siłami o rozszerzenie świadomości wśród klasy robotniczej. Ale w całej pełni działalność taką mógł dopiero rozwinąć po zorganizowaniu się P. P. S. i jako jej członek. Teraz dopiero znalazł się w położeniu, pozwalającym ogarnąć okiem te wszystkie drobne strugi wielkiego prądu socjalistycznego, by odpowiednio użytkować swoje siły. A użytkował je wielostronnie: prowadził osobiście agitację i propagandę wśród robotników, spełniał wiele czynności konspiracyjnych (jako zaufańszy członek organizacji), prowadził robotę w kołach inteligencji, ostatecznie zaś pisał. Jego to pióro była proklamacya majowa z r. 1894. jak również artykuł w odcinku »Robotnika« (Nr. 4) o chorobie Aleksandra III-go. »Robotnika« zasilali stale swojemi pracami, wykazał jednak wszystkich jest niepodobniestwem, że względu na przyjętą zasadę, że redakcyja nie powinna znać autorów, chociażby to był nawet kto z jej członków.

Tego rodzaju robota pochłaniała wszystkie myśli i siły Chrzanowskiego. Oddawał się jej z zaparciem własnych, najniezbędniejszych potrzeb. A prowadzić umiał z takim taktem, że bliscy znajomi, a nawet rodzina, nie domyślali się wcale, że jest to człowiek tej miary. On wszystko poświęcił ukochanej myśli swojej, tym rzeszom cierpiących i upośledzonych, a dla siebie nie żądał niczego, nawet jedynej rzeczy, którą dać może działalność społeczna — rozgłosu i sławy. Miarą skromności Chrzanowskiego jest np. że nigdy się nie fotografował, i dla tego właśnie nie możemy tu podać jego podobizny. Ale niech przynajmniej ci, którzy go znali pod innym nazwiskiem, wiedzą, z kim mieli do czynienia. Pseudonimy Chrzanowskiego były: Kazimierz, Ludwik, Jerzy, Stefan, Wysocki. Ilość ich wskazuje na długość i usilność prowadzonej przezeń roboty. Rzekiwiście należał on do nielicznej garstki ludzi, którzy, pomimo dość długiego okresu trwania pracy, zdołali uniknąć drażniących szponów żandarmeryi.

Organizm jego, rozstrojony tą denerwującą atmosferą, którą oddychał u nas musi każdy działacz społeczny, wyczerpany nadmiarem pracy i osłabiony ostatecznie ubóstwem, rzu-

cony został na łożu bolesti, z którego już nie miał się podnieść więcej. Chory cierpiał bardzo, najmniejszy ruch sprawiał mu ból ogromny — a siły gasły w oczach. I oto jeszcze pod ciężarem tego krzyża swojego nie przestał interesować się robotą. Każdą wiadomość bojową przyjmował z rozpromienioną twarzą i rozognioną żrenicą, a odwiedzających towarzyszy witał czule i serdecznie, tak znacząco ścisnął za rękę, gdy obecność innych osób przeszkadzała swobodnej rozmowie, jak gdyby pragnął tem wyrazić całe przejęcie się swoje sprawą i wszystek żal, że się nie może osobiście zająć robotą.

Chrzanowski zmarł w szpitalu w 27-ym roku życia. Na trumnie jego złożono wieniec z czerwonymi wstęgami z napisem: »Towarzyszowi w pracy i idei«. (R. 4)

We wrześniu zmarł w Tyflisie na wygnaniu Aleksander Bursztyn, członek byłego »Proletaryatu«. Aresztowany 24 marca 1892 roku wskutek donosu szpiega-prowokatora Wyszomirskiego, przesiedział półtora roku na śledztwie w X-ym pawilonie. Zupełnie zrujnowany na zdrowiu i z początkami suchot, w listopadzie roku 1894 dostał wyrok na półtora roku więzienia i 3 lata zesłania do Rosyi z wyborem miejsca. Po trzech miesiącach trzymania w Kreście petersburskim dogorywającego już wywieziono do Tyflisu, gdzie zakończył swój męczeński żywot. (R. 12).

## Dodatki.

### I.

#### Umowa socjalistów polskich z rosyjskimi w Kijowie.

Z pewnego dokumentu widać, że pod koniec roku 1895 weszła w życie umowa między polską grupą socjalistyczną w Kijowie a rosyjską grupą S. D. Ścisłej daty powstania tej umowy nie posiadamy, jak również żadnych szczegółów. Na charakter tej umowy rzuca pewne światło następujący ustęp powyżej wzmiankowanego dokumentu: »umowa... została zawarta na gruncie międzynarodowych stosunków, wedle których wszystkie narody, zamieszkujące w państwie rosyjskiem, uznają się za równorzędne (połnoprawnyje) i mają prawo do samodzielnego rozwoju«. Dokument, wyżej cytowany, jest protestem grupy polskiej przeciw pewnym ustępom broszury »List towarzysza do towarzyszy«, w której ustępy inkryminowane autoremie pozmieniali.

### II.

#### Sprawa Puławska Oświaty Ludowej.

W końcu października, w listopadzie i w styczniu 1896 roku w Puławach i w okolicznych wioskach oraz Warszawie

uwięziono 18 studentów z Puław, uniwersytetu warszawskiego i dorpackiego, jak również 11 włościan, 1 introligatora i 1 mieszczanina — ogółem 31 osób. Badano w tej sprawie oprócz tego 40 włościan. Aresztowania te spowodowała prowokatorska działalność ex-felczera, famulusa i faktora studenckiego Teofila Hamela (vel Gamela) a rozwinąć ją pozwoliło żandarmom to, że znaleziono u stud. Skowronka kronikę zebrań »Koła Oświaty«.

Sprawa, wynikła z tych aresztowań, znana pod popularną nazwą: »Sprawa puławskiej Oświaty Ludowej«. Urzędowe akta żandarmskie między innymi opiewały: »pod pozorami oświaty ludowej, nielegalnej lecz nieprzeciw rządowej — rozwijanie propagandy antyrządowej pośród włościan powiatów puławskiego, lubartowskiego, kozienieckiego i lubelskiego, rozszerzanie pism treści rewolucyjnej i socjalistycznej, oraz podniecanie włościan do oporu zarządzaniom władz w zakresie urzędzeń gminnych«.

Jeden z oskarżonych — student z Dorpatu Henryk Hryniewiczki zagodził się w X pawilonie, 27. XII. 95 r.

Wyroki nadeszły 17. IV 1897 roku. Aresztowani w 1895 r. otrzymali następujące wyroki: Feliks Dutkiewicz, student z Dorpatu (ar. w Warszawie 17. XII, 18 m.) — 3 l. S. Z.; Leon Duchymiński, student (29, X) — 1 r. R. z wyborem; Tytus Duchymiński, st. (29, X) — 3 l. R. z wyborem; Wacław Hummel st. (29, X, 18 m.) — 3 l. g. Archangielskiej; Albrecht, introligator (ar. w X czy XI) — wyroku nie dostał; Filip Bednarek, włościanin (X czy XI) — 2 l. R.; Stanisław Hempel st. (pocz. XI, 18 m.) — 3 l. g. Archangielskiej; Jan Brzezicki włościanin (XI, 18 m.) — 3 l. g. Tulskiej; Karol Brzezicki włościanin (XI, 18 m.) — 2 l. R. z wyborem (jeden z Brzezickich ze wsi Puławskiej, drugi zaś z Bronowic); Józef Filipek, włościanin (XI, 18 m.) — 3 l. R. z wyborem; Tadeusz Prószyński, student (XI, 18 m.) — 3 l. g. Archangielskiej; Stefan Śmiechowski, st. (XI, 18 m.) — 3 l. g. Archangielskiej; Józef Skowronek st. (XI) 1 rok R. z wyborem; Konstanty Sietnicki, mieszczanin z Kurowa (XI, 18 m.) — 2 l. R.; Filip i Stefan Wójcik, włościanie (jeden z Pożoga, drugi z Budy) (ar. XI, Stefan 18 m.) — po 3 l. g. Tulskiej; Tadeusz Gałęcki stud., obecnie literat (12. XII, 17 m.) — 3 l. g. Archangielskiej; Józef Chomicz st. — nie dostał wyr.; Poniatowski, włościanin z Sadurek (29, X) — 3 l. g. Tulskiej; Rejmak (czy Rejmach) włościanin (29, X) — 3 l. g. Tulskiej; Rurka włościanin z Gołębia — 3 l. g. Tulskiej.

Aresztowani w 96 roku: Wacław Mączyński st. puław. (ar. w Warszawie I) — 1 r. dozoru; Henryk Trenkner st. z Dorpatu (ar. w Warszawie 13. II, 18 m.) — 3 l. g. Archangielskiej; Stanisław Ruszczykowski, stud. 1 r. dozoru; Mitkiewicz, stud. 1 r. dozoru; Józef Ciągłiński, student przyrody, przywieziony z wygnania w Ustysolsku, dokąd był wysłany za sprawę Kilińskiego (ar. 12. II, 18 m.) — 5 l. S. W; Gustaw Szablowski, st. (I) — 1 r. dozoru; Stefan Świerzawski st. (I) — 1 r. dozoru.

Dość rozpowszechnione jest mniemanie, że była to pierwsza sprawa »Oświaty Ludowej«. Tak jednak nie jest. W »Dzien-

niku Szpiega« naprzykład znajdujemy dowody, że w sprawie »Oświaty Ludowej« uwięził Utgoff, of. żandarmeryi, Umińską w Lublinie jeszcze podczas swego urzędowania w tem mieście.

U w a g a. W powyższem, jeśli powiedziano »student«, należy rozumieć student puławski; jeśli nie wskazano miejsca uwięzienia — należy rozumieć, iż uwięziono w Puławach.

(Przedświt, Robotnik, rękopisy oskarżonych).

### III.

#### Rzeź w Lublinie.

Dnia 13 października na przedmieściu Lublina »Rury« gromada włościan ze wsi pobliskiej sprawiała wesele w karczynie. W tym samym domu mieszkał feldfelbel Rianzańskiego pułku, który z powodu święta rotę podejmował u siebie swych pułkowych kolegów. Panowie feldfelble uznali, że bawiące się obok wesele włościańskie przeszkadza ich uczcie. »Precz więc z tą polską hołotą!« — zawołano i dwóch rycerzy rianzańskich weszło do karczmy z żądaniem, by włościanie się rozeszli. Rozumie się, takie dziwne żądanie nie znalazło posłuchu u robawionych weselnych gości. Przyszło stąd do oporu, wreszcie do bójkii, w której przyjęli udział i nadbiegli goście feldfelbla. Lecz że włościan było więcej, żołdactwo zaczęło ustępować z placu boju. Biegnie tedy jeden z tych walecznych obrońców cara do pułkownika Broterusa, dowódcy Rianzańskiego 69 pułku piechoty, ze skargą, że »naszych biut«. Pułkownik wysłał rotę żołnierzy, zaopatrzonych w bojowy rynsztunek (każdemu dano 60 ostrych ładunków), do karczmy i sam konno ze swym adju-tantem przybywa zdobywać ordery »za chrabrost«. Otoczono karcznię i na komendę »biej, kołoti miateżnikow« żołnierze wpadli do karczmy. Co się tam działo, niewiadomo, wiadomo jednak, że 19 ciężko rannych włościan odwieziono do szpitala, a lżej pobitych odstawiono pod eskortą żołnierzy do policyi. Wiadomo również, że waleczny adjutant walecznego pułkownika (widziano to z ulicy) obnażonym pałaszem okładał z całej siły leżące na ziemi włościańskie ciała. W karczynie wszystko zniszczono i połamano: ławki, stoły, szyby, kieliszki, butelki. (R. 11).

---



## Część Czwarta.

## Rok 1896.

## ROZDZIAŁ I.

Sprawozdanie z konferencji m. z. — Stosunek do L. S. D. — List żydów-członków P. P. S. do C. K. R. — Sprawa reprezentowania przez Plechanowa na kongresie londyńskim grupy żydów rosyjskich z Warszawy. — Sprawa pisma żydowskiego. — Likwidacja S. D. K. P. — Sprawozdanie organizacji żydowskiej. — Charakterystyka życia wewnętrznego partyi. — Sprawozdanie z działalności Z. Z. S. P. — Stosunki z emigracją amerykańską.

W październiku odbyły się konferencje mężów zaufania P. P. S. — w Wilnie i w Warszawie. Sprawozdanie z tych konferencyj wraz z załącznikami, które podajemy, oświetla życie organizacyjne P. P. S. w tym roku.

**Sprawozdanie z konferencji M. Z. w październiku.**

Wszyscy m. z. zostali podzieleni na 2 grupy i C. K. R. konferował z każdą grupą oddzielnie. Na porządku dziennym stały sprawy organizacyjne: 1) Najprzód C. K. R. prosił m. z. o zwolnienie go z obowiązku zwoływania w tym roku zjazdu, motywując tę propozycję względami konspiracyjnymi: oczekiwanym jest zjazd liczny, niema na to stosownego mieszkania, a pod gołem niebem nie można wobec spóźnionej pory. Postanowiono C. K. R. zwolnić. 2) Podano projekt zmiany ustawy organizacyjnej w kierunku dopuszczenia na zjazd nietylko m. z., lecz i przedstawicieli K. R., przy czem projektowano zaraz poprawkę, głoszącą, by tylko niektóre K. R. — te mianowicie, które będą oznaczone przez C. K. R., mogły wysłać swego delegata. Wniesiono jeszcze zastrzeżenie, głoszące, że w razie przyjęcia wniosku o udziale K. P. w zjazdach, m. z. mają prawo urządzać własne zebrania — tylko m. z., które zresztą nie mogą w niczem zmieniać uchwał zjazdu. Po dyskusyi — tak w pierwszej grupie m. z., jak również i w 2-jej większość stanowczo się wypowiedziała za zachowaniem dotychczasowej organizacji zjazdów bez zmiany — 9 głosów przeciwko 3. Wobec tej uchwały wszystkie poprawki i zastrzeżenia upadły.

Wobec przyjęcia powyższej uchwały powstała kwestya, czy wobec poważnego znaczenia, jakie niektóre K. R. mają

w organizacji, nie mogą one uczestniczyć w zjeździe, podając m. z.-om swoje projekta, i wobec tego, czy nie zachodzi potrzeba rozkonspirowania instytucji m. z. przed K. R. Wyłoniły się przytem dwa zdania: a) wymagające rozkonspirowania instytucji m. z. przed wszystkimi bez wyjątku K. R. i b) utrzymanie dotychczasowego systemu, łamiąc go tylko w wypadkach szczególnych, gdy wprost jakiś K. R. zapyta o skład zjazdu. Większość wypowiedziała się za projektem b. Za a — wypowiedziało się 3.

Wobec utrzymania dotychczasowej organizacji zjazdów, C. K. R. cofnął z porządku dziennego konferencji sprawę stosunków z L. S. D.\*), którą na razie postawił, odkładając ją do zjazdu m. z. Na konferencji m. z. w Warszawie omówiona też została sprawa stosunków z Żydami.

Wobec wielkiej zwięzłości sprawozdania podajemy tu trzy wyjątki z listów o Litwinach i »tutejszych«.

Z listu Smolaka z V:

»Litwini zarzucają nam, że na każdym kroku przeszkadzamy »tutejszym« i przez to występujemy wbrew uchwale zjazdu ostatniego o wspieraniu partji sąsiednich narodowości. Następnie niczem nie mogą usprawiedliwić odmowę Dr. D. drukowania gazety i inne drobne fakty. Wobec tego postanowili: 1) nie brać od nas za darmo bibuły, 2) nie brać przestanych przez B. 30 r. i 3) w niczem nam nie pomagać. Na to odpowiedziałem: 1) że postanowienie takie zakrawa na zerwanie stosunków ich, jako partji, z P. P. S., że takie zrywanie nieistniejących stosunków jest śmieszne, ponieważ między nami były stosunki osobiste moje i M. 2. oddzielnie z każdym z nich i jeżeli oni, oprócz B., robili coś nie coś dla P. P. S., to robili dla mnie, jako dobrego znajomego, któremu chcieli pomóc. W danym wypadku najwyżej mogę zastrzedz, że chociaż my nie proponujemy im wejść w stosunki partyjne z nami, to jednak oni uważają za potrzebne uprzedzić P. P. S., iż nie chcą z nią nawiązywać stosunków, przeciwko czemu nic nie mamy, bo jeżeli my im potrzebni nie jesteśmy, to oni nam tembardziej; 2) że 30 r. muszą przyjąć, ponieważ myśmy nie prosili, żeby B. przysłał. Co do broszury zaś, to mogę zwrócić się do składu

---

\*) Wiadomość o jej powstaniu znajdujemy w liście z d. 7. VI. w tej formie: »Litwini z »tutejszymi« utworzyli L. S. D. P. Program przesyłam«.

i podać warunki, na jakich chcą otrzymać; 3) co do odmowy drukowania to uważam, iż towarzysze dobrze zrobili, ponieważ nielogicznie byłoby rękę przykładać do tego, przeciwno czemu jutro się wystąpi i nie można nazwać tego przeszkadzaniem. (Na to odpowiedział o potrzebie kompromisów i że dla bezstronności trzeba byłoby najpierw wydać, a potem wystąpić, ponieważ i w tej robocie jest coś pożytecznego) i 4) że my »tutejszych« nie uważamy za oddzielną narodowość, ponieważ sfera, w której robią, więcej zbliżona jest do nas, niż do Litwinów, a język, którym przemawiają, jest polski i że my zarówno, tak dobrze, jak i »tutejsi«, możemy uważać się za gospodarzy w Wilnie. Z B. nie widziałem się jeszcze. W całej tej gawędzie widziałem wpływ Dra D., który być może przez przekręcenie faktów usposobił ich w tym duchu. Chodzi tu nie o różnice programowe, ale o przyzwoitość stosunków naszych z »tutejszymi«.

Z listu A.-1 z dnia 16. V:

»Teraz o »tutejszych«. W ciągu 3 miesięcy nie widziałem się z nimi wcale, bibuły też nie dostawali przez ten czas. Lecz w końcu przed kilku dniami zdecydowałem się do nich zajrzeć. Skłoniło mnie do tego: a) fakt wydania przez nich programu, który dowodzi, że zdecydowali się wystąpić raz stanowczo i mniej więcej określenie; b) że połączyli się z narodowcami litewskimi; c) że facet, o którym zbieraliśmy wiadomości, wystąpił od nas i teraz na swoją rękę warcholi, gdyż jest zwolennikiem konstytucji rosyjskiej, jak u nas „Spr. Rob.“. Z gawędy, którą jeszcze dziś z nim miałem, okazuje się: a) że ze „Spr. Rob.“ nie zawarli oni żadnego sojuszu, za to bardzo im się chce, byśmy ich uznali; b) że pomimo, iż ze „Spr. Rob.“ zwracali się do nich, aby im dali mandat na kongres, »tutejsi« odmówili i wogóle dość sceptycznie teraz odzywają się o „Spr. Rob.“ i jej istnieniu; c) że gotowi są nadal napadać na nas, jeżeli w naszym stanowisku względem nich nie zajdzie zmiana; d) że wyślą oni na kongres swego delegata, jakiegoś zagranicznika, kogo mianowicie nie wiem; e) że mają ochotę wejść do delegacji polskiej, a za to stanowczo nie wejdą do rosyjskiej. To wszystko zabiło mi porządnego klina do łba; w związku z »tutejszymi« w Kijowie kwestya nadaje się i musi być rozstrzygniętą przez Zjazd nasz; tymczasem pozostaje status quo,

o ile takowego nie będziemy zmuszeni zmienić już teraz z okazji wystąpienia ich na kongresie».

### Z listu M. 2 z XI:

Z L. S. D. stosunki zupełnie nie określone. Oni są na nas zażarci — głównie napadają na osobistości — mają, zdaje się, cały akt oskarżenia przeciwko nam. Wobec tego więc, że o tem wiemy tylko ze strony, nie wchodzimy w wyjaśnienia, lecz za to i stosunków osobistych nie podtrzymujemy wcale. Na konferencji m. z., była postawiona kwestya stosunków z nimi, ale sprawa odłożona do zjazdu. Projektowano wystąpić oficjalnie: w tem wystąpieniu według projektu miały być wyrażone następujące zasady: a) tendencyi zaborczych nie mamy, b) uznajemy ruch socjalistyczny litewski w granicach etnograficznych za bratni — bez względu na różnice w taktyce, c) nie uznajemy racji bytu oddzielnej organizacji, działającej za pomocą wydawnictw polskich, d) nie przesądzamy przez to granic państwowych w przyszłości. Ten projekt ma szanse przejścia. Osobiście jestem contra nie zasad i myśli, gdyż te uznaję w zupełności, ale oficjalności wystąpienia, natomiast wolałbym krytykę swobodną w »Przedświcie«, do której radziłbym zasiąść W. J. Chociaż doprawdy nie wiem, czy możemy wystąpić z krytyką poszczególnych wydawnictw. Oni się z nimi tak konspirują, że doprawdy nie rozumiem, po co je wydawali. Później zaś będą narzekać, żeśmy ich rozkonspirowali. Pogadam w tej kwestyi ze Smol.; on przecie też kawałek specjalisty w tej kwestyi i on o tem napisze do was. — W razie, jeśli uradzimy, że można się puścić na krytykę, to zasadzcie tam W., niech da odprawę, zakomunikujcie mu przytem zasady, o których pisałem wyżej. Powtarzam, że się z nimi zgadzam w zupełności. Można więc uważać te zasady za wyraz opinii wszystkich towarzyszy, którzy się z »tutejszymi« spotykali».

Sprawa agitacji wśród żydów przyszła na porządek dzienny konferencji z powodu niżej zamieszczonego listu, jaki otrzymał C. K. R.

»Do Centralnego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Towarzysze!

Po całorocznej przeszło pracy zwracamy się do Was z żądaniem, od zadośćuczynienia któremu zależnym jest rozwój naszej działalności, a właściwie całe nasze istnienie i działalność przyszła.

O naszych przekonaniach i celach naszej działalności nie będziemy tu wcale mówić, gdyż wyraźnie wypowiedzieliśmy się co do tego w odezwie do naszych amerykańskich towarzyszków-żydów na Wasze ręce skierowanej.

Uważając się za członków P. P. S., jesteśmy od Was, jako od Centralizacji, moralnie zależnymi a dotychczas w żadnym wypadku przy żadnych okolicznościach, nie występowaliśmy, jako ciało samoistne — we własnym imieniu. Byliśmy tedy i jesteśmy poniekąd skrępowani w swoich czynach, w zamian za co należałoby się spodziewać pewnej opieki i pomocy ze strony Waszej. Jak wiecie jednak, nic podobnego nie miało miejsca. Nie robimy Wam z tego zarzutu, gdyż, wierząc głęboko i najzupełniej, iż działalność pośród żydów nie może być i nie jest dla was obojętną, przypuszczać raczej musimy, że jedynie brak środków stał i stoi dotychczas powyższemu na przeszkodzie. Nie zmienia to jednak zgoła faktu, iż z wyjątkiem dostarczania nam »Robotnika«, »Przedświtu« i w niedostatecznej ilości (co do kompletu) wydawnictw w polskim języku, jakoteż wydania w żargonie (co i w poprzednich latach miało miejsce) odezwy majowej, nie udzieliła nam organizacja żadnej pomocy, ani materialnej, ani przez dostarczanie niezbędnej dla nas literatury żargonowej, ani pomocy w ludziach, lub radach, wskazówkach, a nawet nie mieliśmy moralnego poparcia przez podnoszenie w organach partyjnych artykułów specjalnie żydów obchodzących, stosunku partii do żydów itp., co bezwarunkowo podniosłoby stopień zaufania żydowskiej klasy robotniczej do naszej partii (P. P. S.) i znakomicie by się mogło przyczynić do rozszerzenia pośród nich świadomości polityczno-programowej, z drugiej zaś strony wywołałoby może ciężenie sympatyzujących wogóle z ruchem socjalistycznym jednostek z t. zw. inteligencji żydowskiej w kierunku pracy dla klasy robotniczej żydowskiej.

Rok temu jeszcze, na jesieni 1895, zwróciliśmy się do C. K. R. P. P. S. i z okazji zjawienia się kółka agitatorów litew-



sko-żydowskich tutaj, wyrażając nasz protest przeciwko szkodliwej ich działalności i przeciwko organizowaniu się specjalnie żydowskiej partii robotniczej dla całej Rosyi (wraz z Polską!) żądaliśmy dla skutecznego prowadzenia z nimi walki:

- 1) dostarczenia nam literatury żargonowej,
- 2) założenia przy organizacji P. P. S. Sekcyi żydowskiej;
- 3) ogłoszenie naszego protestu w organach partyi;
- 4) podnoszenia, w celach wyżej wskazanych, kwestyi żydowskiej w naszych pismach.

Ani jedno nasze żądanie nie zostało dotychczas uwzględnione. I cóż widzimy?

Przeciwnicy nasi dzięki środkom materyalnym, których my nie posiadamy, szkodzą nam na każdym kroku i zagrażają przecignięciem na swoją stronę niektórych zorganizowanych przez nas fachów.

Zorganizowawszy się jako »Związek robotników żydowskich w Warszawie« (początkowo: »Grupa socjal-demokratyczna żydowska w Warszawie«), mienia się oni jedyną partią żydowską i dobro żydowskiej klasy robotn. mającą na celu. Nie przebijając w środkach, rzucają oszczerstwa na nas żydów i na całą P. P. S., prócz tego, tendencyjnie fałszując program P. P. S., starają się dowieść żydom, iż P. P. S. nic dla nich nie zrobiła, nic nie robi i nic robić nie zechce, że zachowaniem swoim dowodzi wrzekomo P. P. S. zupełnej dla robotników żydowskich obojętności, że tylko oni o żydach myślą i że nie należy przeto łączyć się nawet z robotnikami nieżydami w żadnej sprawie, chociażby fachowej. Rozpowszechniają wieści, iż na ostatnim kongresie międzynarodowym tylko oni, jako jedyni zorganizowani żydzi w Warszawie, mieli swego przedstawiciela (co mają dowieść po wyjściu oficjalnych danych o kongresie), podczas kiedy przedstawiciele P. P. S. nic o żydach nie wspominali. W odezwach swoich, rozrzuconych masami, (dwie ostatnie dołączamy) wspominają tylko o Rosyi i demoralizująco oddziałują na masy, również jak i literaturą przez siebie wydaną (4 książeczki w ciągu 1 roku), którą my uważamy za szkodliwą. Prócz tego wkręcają się do zorganizowanych przez nas fachów, ofiarowując literaturę, której my wcale nie mamy i szkodząc nam kłamstwem i potwarzą.

Jakiem jest nasze położenie wobec powyższego? Dzięki specjalnym warunkom i odrębnym cechom charakteru masy

żydowskiej, jak i młodzieńczości wśród niej ruchu socjalistycznego, przy naszych dotychczasowych siłach i środkach jedynie prawie możliwym było prowadzenie między żyd. agitacji masowej i organizowanie związków fachowych.

Ten system jednak posiada znane już ogólnie braki i nie prowadzi wprost do rozszerzenia świadomości polityczno-programowej, co między innymi nie daje także możliwości czerpania środków materialnych na cele agitacyjne od masy robotniczej. Należy również przyjąć pod uwagę ubóstwo całej klasy robotniczej żydowskiej i ich niewielkie zarobki.

Dla otrzymania tedy środków materialnych, których organizacja P. P. S. również dostarczyć nie może nam, pozostaje jedynie zwrócenie się do składek na drodze publicznej od żydów, z ruchem sympatyzujących. Jest to jednak niemożliwym do tego czasu, aż powstanie oficjalna Sekcja żydowska, która przez organizację P. P. S. między innymi i do tego upoważnioną zostanie.

Fundusz agitacyjny jest nam potrzebny:

1) na wynajęcie mieszkań konspiracyjnych, których zupełnie, absolutny brak w chwili obecnej nie pozwala urządzić ani jednego zebrania nawet na kilka osób.

Bez pewnej ilości stałych mieszkań niemożliwą jest zmiana systemu prowadzenia roboty, prawidłowa propaganda i wyrabianie agitatorów z łona klasy robotniczej;

2) na sprowadzanie stałej literatury żargonowej, co, jak nam organizacja ciągle odpowiada, z braku środków materialnych dotychczas nie nastąpiło;

3) na podtrzymanie strejków, często w warsztatach z bardzo dobrymi rezultatami przeprowadzanych w tym roku.

W obecnej fazie rozwoju żydowskiego ruchu strejki są nader potrzebne.

Nie jesteśmy w stanie wyliczyć tu wszystkich naszych potrzeb, ani przeto podać wszystkich motywów i okoliczności, przemawiających za nami.

Oświadczamy Wam więc, Towarzysze, raz jeszcze, że w chwili obecnej, dzięki powyższym przyczynom całe nasze istnienie jest efemerycznym i całoroczną pracą, która, jak mogliśmy się niejednokrotnie przekonać, przy sprzyjających okolicznościach przyniosłaby dobry rezultat — pójdzie na marne, o ile nie przyjdziecie nam z pomocą przez:

1) założenie Sekcji Żydowskiej P. P. S. pod zaborem ro-

syjskim (jako przeciwstawienie oficjalnej siły istniejącemu »Związkowi Robotniczemu Żydowskiemu«);

2) sprowadzenie, tymczasowo przynajmniej — własnymi środkami, istniejących już wydawnictw amerykańskich popularnych w żargonie;

3) wydawanie wszystkich odezwo P. P. S., szczególnie zaś w kwestyach polityczno-programowych po jednej stronie w żargonie;

4) drukowanie lub odbijanie odezwo, przez nas pisanych, w żargonie.

5) oddanie nam szpalty w »Robotniku«;

6) podniesienie kwestyi żydowskiej w organach partyjnych;

7) zestosunkowanie nas z »Pocztą żydowską w Ameryce«;

8) przez pewną opiekę organizacyi i poparcie radami i wskazówkami praktycznymi.

Ze względu na nadzwyczajną dla nas ważność poruszonej niniejszem sprawy, usilnie prosimy o piśmienną w jak najkrótszym czasie odpowiedź oficjalną.

W przypuszczeniu, iż bezwarunkowo zgodzicie się na pierwsze, najważniejsze dla nas żądanie, prosimy o szczególne określenie naszych praw, obowiązków etc. etc. w stosunku do organizacyi.

Żydzi-członkowie P. P. S. w Warszawie.

Wrzesień 1896 r.

Na konferencji postanowiono: a) w »Rob.« zamieścić artykuł omawiający kwestyę żydowską; b) zająć się praktycznie tą grupą.

Podajemy tu parę wyjątków z listów, dotyczących roboty wśród żydów.

Z listu A.-1 z dnia 8. VII:

Plechanow stanowczo nie powinien był przyjmować mandatu od żydów z Warszawy\*): 1) jest to kółko małe, zaszczerpione u nas z Rosyi przez tamecznych żydów; 2) kółko to nie może

\*) Chodzi o kongres londyński.

w żaden sposób rościć sobie prawa do przedstawicielstwa żydów warszawskich, a figurować chyba tylko jako kółko »żydów rosyjskich w Warszawie«. Wreszcie wobec obecnego zwrotu w polityce mas żydowskich u nas przyjęcie przez Plechanowa mandatów od żydów z Warszawy, byłoby krokiem wysoce niepolitycznym. Już i »Warszawskij Dniownik« trąbi o »nowej erze« w życiu Polaków mojżeszowego wyznania, a zwrot ten polega na ciążeniu ku Rosyi i uznaniu obecnego stanu rzeczy; wyraziło to się w szopkach koronacyjnych, w których mieszczaństwo żydowskie przyjmowało udział znaczny. Były na prowincyi zatargi z mieszczanami katolikami z tego powodu (np. w Wolbromiu). Zwrot ten w znacznej części zawdzięczać należy najazdowi żydów rosyjskich, przyjęcie od jednego z ich kółek, aczkolwiek nazywającego się soc., mandatu przez Plechanową jest sankcyonowaniem przez socjalistów roboty tych żydów i jeśli to nastąpi, my mu w »Rob.« i w imieniu naszym i w imieniu polskich żydów, rzetelne wymyślenie spuścimy, nie mówiąc już o względach org., które też przemawiają przeciw temu\*).

Z listu M. 2 z dnia 11. X:

»Co do pisma żydowskiego. Moje osobiste zdanie, że to rzecz przedwczesna; ani stosunków na tyle nie mamy, żeby się tem poważnie zająć opłacało, ani wśród żydów niema jeszcze zainteresowania się większego tą sprawą, a nareszcie przypuszczałbym, że byłoby lepiej taką sprawę połączyć z »Arbeiterem« (lwowskim), chociażby dając coś w rodzaju dodatku dla nas. Byłoby to znacznie taniej i przez to częściowo wynagrodzilibyśmy Juchimowi stratę w owych stosunkach z żydami, któreśmy jemu przerwali\*\*).

6. I. nastąpiło formalne połączenie się S. D. K. P. z P. P. S. Czytamy o tem w »Rob.« Nr. 13, w artykule:

#### Sprawy partyjne.

Poniżej podajemy doręczone nam w styczniu b. r. oświadczenie byłego Zarządu »Socyaldemokracji Królestwa Polskiego«.

\*) Faktycznie Plechanow nie przyjął owego mandatu.

\*\*\*) Chodziło to o stosunek grupy żydów z Białegostoku, która drukowała we Lwowie za pośrednictwem tow. Joachima Frenkla broszury żargonowe w duchu przyszłego »Bundu«.

Połączenie, o którym ono donosi, nie od dziś się datuje. Już na jesieni roku zeszłego nasi towarzysze z S. D. K. P. stanęli z nami ręką w rękę do wspólnej walki o interesy proletariatu polskiego. Lecz względy organizacyjne nie pozwoliły nam do-tychczas podzielić się tą radosną nowiną z ogółem czytelników naszych. Dziś dawne przeszkody usunięte zostały i fakt dokonanego połączenia może i powinien być do publicznej wiadomości podany.

Niesnaski i waśnie partyjne, obecnie do przeszłości już tylko należące, nieraz w ostatnich latach odezwały się dotkliwie na rozwoju naszego ruchu robotniczego, niejedną też szkodę i stratę im przypisać musimy. Lecz ciosy ze strony wspólnego naszego wroga — rządu carskiego — nazbyt częste i wyraźne były, by dłużej w szeregach robotniczych utrzymać się mogły wątpliwości co do dróg i środków, jakie w walce z nim obrać należy. A względy praktyczne przy każdym kroku naprzód wykazywały konieczność istnienia jednej tylko organizacji partyjnej. Wobec tych postępów naszego ruchu i jego potrzeb, względy ambicy i osobistości musiały zejść z widowni utarczek wzajemnych i dziś wszystkie czynne siły socjalistyczne stoją w jednym zwartym szeregu, ożywione jednakiemi dążeniami, jednakiem poświęceniem się dla sprawy proletariatu.

Fakt dokonanego połączenia, tak doniosły dla dalszego rozwoju naszego ruchu, jest nazbyt nam drogi, byśmy nie mieli też odezwać się do wszystkich towarzyszy naszych z gorącym wezwaniem do jedności i zgody. Niech chęć rozłamu i podszepty ludzi złej woli nie mają nigdy do nas przystępu! Stójmy zawsze wszyscy na straży naszej jedności organizacyjnej! Na krytykę i swobodną wymianę myśli jest dość miejsca w łonie naszej partyi, a wróg niech zawsze nas widzi — silnych jednością i zgodnym działaniem.

**Centralny Komitet Robotniczy.**

Niniejszem oświadczamy, że po porozumieniu się z całą naszą organizacją w kraju postanowiliśmy połączyć się z Polską Partją Socjalistyczną. Wobec tego od dnia dzisiejszego przestajemy występować, jako oddzielna organizacja S. D. K. P., i nadal działać będziemy w ramach jednej organizacji P. P. S. i według jej programu.

**Zarząd Socjaldemokracji Królestwa Polskiego.**

Warszawa 6 stycznia 1896 r.



## Z listu A.-1 ze stycznia:

»Faktyczne przystąpienie S. D. do P. P. S. nastąpiło przed paru miesiącami: tak np. w Dąbrowie skończyliśmy wszystko w listopadzie, w Warszawie jeszcze częściowo w początkach sierpnia. Z powodu jednak całkowitego chaosu w ich stosunkach nie mogliśmy dotychczas nic stanowczego i oficjalnego ogłosić. Dopiero 6 stycznia udało się zebrać ostatnich i poprzednich członków zarządu S. D. i po gawędzie z nimi (trzeźma) ułożyli powyższy dokument. Dziś mogę napewno powiedzieć, że jest to zrobione fest: 1) dlatego, że faceci najbardziej tam wpływowi i nb. najporządniejsi są już nawet przywiązani do P. P. S. i energicznie propagują ją wśród szeregowych; 2) wszyscy robotarze gwałtownie się domagają, by raz skończyć z tymi odłamami i utworzyć jedną organizację; 3) wszystko było zrobione drogą naturalnego rozwoju, wprost siłą faktów, bez żadnego naciągania i nacisku z naszej strony; 4) faceci z S. D. już tak zaangażowali się w naszą stronę, że powrót do starych stosunków jest dla nich niemożliwy; 5) po ostatnich aresztowaniach mieli przed sobą alternatywę, albo plunąć na robotę, albo skończyć z honorem i przystąpić do P. P. S. Nie sądzicie, byśmy przytem, dążąc do skończenia z S. D., wysunęli połączenie przed programem. Przy wszelakich gawędach zawsze akceptowaliśmy, że pierwszym warunkiem połączenia musi być uznanie programu P. P. S. przez nich za swój. — Wzgląd na konieczność istnienia jednej organizacji nie był tu decydującym. W związku z całkiem wyraźnym wystąpieniem »Robotnika« jestto niewątpliwe zwycięstwo tej zasady, że połączenie dokonywa się nie wynajdywaniem złotego środka, lecz stanowczem, energicznym, jasnym i wyraźnym zaznaczeniem swego stanowiska programowego, należycie obranego i uzasadnionego.

Nasi S. D. zawiadomili »Sprawę Robotniczą« w Paryżu, że z nią zerwali i wstąpili do P. P. S. Zwrot ten w naszą stronę dotknął nietylko facetów z S. D. na wolności, ale i siedzących. Niektórzy tak daleko idą nawet, że przyznają teraz, że »dawniej nieraz marnie postępowaliśmy«. Wszystko to razem wzięte pozwoli nam wesoło w przyszłość patrzeć, byle tylko nie wybrali wszystkich, co przeszli. No, ale to prawie niemożliwe.

Jeśliby »Sprawa Robotnicza« teraz jeszcze napadała, to najlepszą odpowiedzią będzie milczenie. Funta kłaków oni teraz nie warci, bo w kraju nie istnieją. Ci S. D., którzy się do nas przyłączyli, naród chętny i oddany robocie; warcholić nie będą, gdyż przy połączeniu się żadnych zastrzeżeń i warunków nie stawiali. Po rozejrzeniu się dobrem wśród nich podobieramy z nich facetów na odpowiednie stanowiska w organizacyi i do komitetów robotn. Na skład C. K. R. i redakcyę »Rob.« w niczem to nie wpłynęło i nie zmieniło; szpiclów obawiać się nie mamy co, gdyż co można było, fijołki wybrali w czerwcu. Zresztą i myśmy zaniec kuci i nie damy się przewąchać; wysypka może być u nas tylko częściowa, ale byle nie dotknęła C. K. R., roboty w niczem nie zatrzyma.

#### Z listu A.-1 z dnia 19. II:

»W swoim czasie w 95 r. dąbrowiaci wyprawili do S. D. w Paryżu list, że zrywają z nimi; na zebraniu 6 stycznia b. r. byli ze strony S. D.: jeden członek ostatniego zarządu, upoważniony do załatwienia wszystkich spraw S. D. i dwóch byłych członków zarządu; 2 członkowie zarządu, siedzący w ulu, przystali listownie swą zgodę i zachętę do połączenia się z nami; rzeczowe dowody — to wszystkie rzeczy, oddane przez nich z archiwum, które w swoim czasie zostały do Londynu wyprawione«.

#### Z listu A.-1 z dnia 19 VII:

»Co do S. D. a naszej zagranicznej »Sprawy Rob.«, to stanowczo nie wierzę, by mieli oni jakie stosunki robotnicze w kraju. Zdaje się, tylko w jednej Warszawie istnieje jakieś kółko inteligencyi żydowskiej, gdyż tylko ze strony żydów od czasu do czasu dają się słyszeć jakieś głosy przeciw nam, a w ich obronie. Co do Żyrardowa, to wątpię. Robociarz m. z. były s. d. dał nam tameczny adres i zapomniałem Wam napisać, że i tam była nasza bibuła majowa«.

O rozwoju organizacyi P. P. S. na prowincyi daje jeszcze wyobrażenie następujące sprawozdanie:

### Sprawozdanie radomskiego K. R.

za czas od 18 czerwca do końca roku 1896 go\*).

Stosunki P. P. S. w Radomiu poza czł. org rozpadają się na dwie grupy organizacyjną i nieorganizacyjną. Pierwsza stanowi właściwą siłę i powagę P. P. S. w Radomiu. Do niej należy 1. Organizacja warsztatowa (25 czł.), 2 fachu garbarskiego (7 czł.); szewska (9 czł.); urzędników drogi żelaznej (8 czł.). — Nieorganizacyjne stosunki P. P. S. stanowi koło 150 ludzi z warsztatów i po kilkunastu ludzi fachu garbarskiego, szewskiego, urzędników drogi żelaznej i państwowych. drobnych przemysłowców, kupców i mieszczan, malarzy i szwaczek. Prócz tego organizacja radomska pośredniczy z punktami nieraz dość odległymi i ludnymi, które zabierały około 1/3 części ogólnej liczby wydawnictw partyjnych, wydawanych w ubiegłym półroczu.

Radomsk. K. R. w ostatnim półroczu rozpowszechnił wydawnictw:

Robotnika egzemplarzy . . . . .	732
Przedświtu „ . . . . .	188
(Nr. 6, 7, 8 i 9 doszły dopiero dnia 24. I. 97 r.)	
Broszur egzemplarzy . . . . .	569
Razem egz.	1489.

Ze składek w tym czasie wpłynęło rb. 110, co wyniesie mniej niż gr. 10 za egzemplarz. (W liczbę broszur wchodzi także »Jednodniówki« roku 1894 i 1895 egz. 22: 5 egz. broszury »Z pola walki« i 5 egz. historyi Thuna). — Uwzględniając to, że trzecia część wydawnictw wychodzi poza Radom, nie przynosząc prawie żadnego dochodu, wypadnie za broszury, rozpowszechnione na miejscu, około 22 groszy za egz.

Prócz tego R. K. R. rozpowszechnił pomiędzy chłopami:

Ojca Szymona egz. . . . .	10
Dobrej Nowiny I cz. egz. . . . .	151
„ „ II cz. . . . .	151
Listu ks. Ściegiennego egz. . . . .	215
Razem egz.	517,

\*) Na ogólnem zgromadzeniu członków organizacji radomskiej dnia 10 stycznia 1897-go roku.

co wyniesie razem z broszurami innemi, »Robotnikiem« i »Przed-  
 świtem« egz. 2006.

Przyjmując i zatwierdzając sprawozdanie niniejsze, ja-  
 koteż aprobując działalność Komitetu, ogólne zgromadzenie  
 uchwaliło:

1. Określić stanowisko członków ogólnego zgromadzenia  
 jako agitatorów, Komitet zaś jako Zarząd partii w Radomiu.

2. Przyjęcie do organizacyi partyjnej uzależnić od półro-  
 cznej pracy agitacyjnej w kółkach i od zgody C. K. R., przed-  
 stawienie pozostawia się Komitetowi.

3. Zażądać od C. K. R. pieczęci »P. P. S R. K. R.«.

4. Komitetowi nadać prawo sądenia zachowania się agi-  
 tatorów i odpowiedniego z nimi postępowania.

5. Uznając podział ruchu partyjnego na trzy oddziały:  
 a) Warsztatowy, b) garbarski i c) urzędniczy. polecić przyszłemu  
 komitetowi robić zebrania oddziałowe nie rzadziej jak co 2 mie-  
 sięce, przyczem na zebraniach obecny powinien być Komitet  
 w całym składzie; dalszą agitacją zajmują się członkowie orga-  
 nizacyi.

6. Urządzić kasę do rozporządzenia R. K. R. z wkładek  
 na ten cel od członków ogólnego zgromadzenia, po 20 kop-  
 miesięcznie (20 × 14).

7. Do Komitetu wybrać trzech członków ogólnego zgro-  
 madzenia.

8. Ogólne zgromadzenie zebrać na początku lipca 1897 r.

Następnie przeprowadzono wybory trzech członków Ko-  
 mitetu i dwóch ich zastępców.

Niżej podajemy wyjątki z listów do Centralizacyi  
 Z. Z. S. P., charakteryzujące stan organizacyi P. P. S.

Z listu A. 1 ze stycznia:

»Świeżo znów spotkał nas zawód przez aresztowania  
 w Petersburgu już zbudowaliśmy pewien plan finansowy, gdy  
 tu naraz bęc! ludzie poszli do uła, a nasz projekt do kosza\*  
 Radykalizm jakoś bogatych ludzi teraz się nie czepia, i trzeba  
 zbierać groszami.

\*) O tych aresztowaniach nie mamy żadnych danych  
 w dziale prześladowań rząd.

Prosimy o przysłanie nam odczytów dla kółek robotniczych: proszą o to gwałtownie robocizarze Nie możemy rozpoznać na dawny system, zaprzęgać wszystkich inteligentów do kółek. a pomimo to tworzą się kółka; mówimy im, że niech czekają, a będą dostawać odczyty, które mogą sobie odczytywać z wielkim pożytkiem i bezpieczeństwem dla naszych nielicznych inteligentów, którym daliśmy dosyć pilniejszych i ważniejszych robót wśród robocizarzy. Wy macie huk studentów, którzy nie mają chyba co robić, każcie im pisać odczyty dla nas w razie zdolności literackich i flugblaty — t. j. choćby całkiem teoretyczne nawet oddzielne kwestye omówiono w sposób popularny — krótkie i agitacyjne, nadające się do wydrukowania oddzielnie i rozrzucenia. Nas tu nasiadają niektórzy, byśmy pisali w »Rob.« artykuły bardziej ogólnej treści i teoretyczne; po zredagowaniu »Rob.« na to nie staje nam czasu, więc znowu od Waszych związkowców oczekujemy zbawienia.

Z listu A.-1 z dnia 19. II:

»Dotarli nasi też i do Zgierza i wyszukali nawet facetów z dawnego »Proletaryatu« z przed kilkunastu lat. Cóż, kiedy ci dwa tygodnie upierają się, że oni wolą to na sezon trzymać, bo »wieszali«. Zdaje się, że nic już z nich nie będzie, choć socyałami pozostali! Tak się przelekli szubienic! Bieda z Dąbrową, doprawdy nie wiem, jak tam usadzić choćby 2 facetów, ci, co są, bibułę potrafią puszczać, ale po za tem nic więcej, a tam postawić jako tako org. rzecz nieodzowna. — W »Hucie«, choć przestraszeni, jako tako się trzymają. W Warszawie wszystko w porządku, mam tylko trochę obawy o robotnika m. z., ze względu na wizytę, jaką nam złożyło 2 facetów wątpliwych, którzy jednak umówione hasło wymienili.

Z listu A.-1 II—IV:

»Byłem też po raz pierwszy w Kielcach. W partykularzu tym org. chyba nigdy mocno nie staniemy, bo niema na czem. Obecnie jest tam tylko jeden inteligent (pono świeży, bardzo chętny i zrobił na mnie dodatnie wrażenie) i paru rzemieślników, fabryk żadnych, za to teryciarek moc.

Z listu A. z dnia 13. V:

»Co do Kijowa, to zastałem tam rzeczy gorzej niż my-



ślałem. G. nie połapał się, dokąd zierają ci, z którymi szedł ręka w rękę. a myśmy nie wiedzieli, iż rzekomi »nasi« są tamtejszymi »tutejszymi« najczystszej wody. Wobec całkiem głupiej sytuacji naszej na tamtejszym gruncie musiałem zdecydować się na chwilowy kompromis, który należy w ciągu miesiąca zmienić — t. j. rozstrzygnąć rzecz stanowczo. Sytuację nazywam głupią, gdyż oprócz tamtejszych »tutejszych«, którzy na nas przynajmniej nie napadają, są tam S. D.«.

Z listu A.-1 z dnia 20. V:

»W uniwersytetach wszystko idzie ślicznie z wyjątkiem warszawskiego gdzie skutki 17 kwietnia dotychczas dają się nam we znaki, przez niedość energiczne postawienie się wówczas naszych postradaliśmy sporo wpływu (t. j. porządnym studentów, których wywieźli) i teraz trzeba zaczynać od przychówku młodego, a to idzie powoli, przytem patrioty próbują przeszkadzać. Wogóle młodzież warszawska teraz pod psem«.

Z listu A.-1 z dnia 23. III:

»Przy najbliższej okazji proszę przysłać treść: »Wypisów dla agitatorów«. Coraz bardziej przekonuję się o potrzebie takiego wydawnictwa. Świeżo wśród robotn. wpadłem na kłótnie programowe, z których okazuje się, że część małe ma pojęcie o socyaliźmie. Nie prowadzimy dla braku inteligentów na większą skalę kółek samokształcenia, powinniśmy to wynagrodzić »Wypisami«.

Z listu A.-1 z dnia 27. VI:

«Żałuję, że mi się zawcześnie wygadał przed robotnicami z projektem »Wypisów dla agitatorów«. Teraz wszędzie za każdym razem nasiadają mnie, kiedy to wyjdzie? Ze wszystkich głosów tych widzę, że rzecz taka jest bardzo potrzebna i zająć się nam nią trzeba... Jakoś strasznie mało Z. Z. S. P. daje nam ludzi, teraz w całej organizacji jeden jedyny Zyg., reszta krajowy przychówek. To trochę smutne! Tembardziej, że okrutnie nam ich potrzeba. Moglibyśmy i patriotom wśród inteligencji stołka przystawić, a tak — to tylko patrzymy na ich niedołęstwo.

Stosunki z Częstochową rozpoczęte i idzie tam robota już stale, faceci (tymczasem 2) bardzo zacni! Tego, cośmy dawniej szukali, pozostawiamy na boku.

W Warszawie komitet odnowiony: 7 rob. zacnych z gnatami — niema młodszego nad lat 30; najmłodszy jest w ruchu od lat trzech. najstarszy pochodzi z czasów Waryńskiego. Okrutnie mi się spodobali byłem na pierwszym posiedzeniu. Gadaliśmy, jak w War. powstanie organizacja robotnicza: cały plan kampanii nakreślony fest. Szkoda tylko, że nie mogę częściej z nimi się widywać, bo warto poświęcić 3-4 dni dla omówienia całej taktyki naszej.

Zyg. przystawiłem do nich, jako jedyne go inteligenta do pośredniczenia. Zresztą o tem pogadam z Tobą obszernie za powrotem, gdyż, przekonawszy się dobitnie o ujemnych stronach naszej roboty, chcę możliwie jak najwięcej czasu poświęcić pracy organizacyjnej, a nie bibule. Z prowincyi mam z 5 kandydatów na m. z. i chciałbym przedtem ich z Tobą poznać. Oprócz obecnego rob. m. z. trzeba jeszcze w Warsz. zrobić 2-3 choć możnaby i więcej, bo kandydatów pewnych nie brak. — 5 z prowincyi sam cymes i po jednym z każdej mniej więcej miejscowości. Władek od miesiąca przeszło w Łodzi: zdałem na niego Pabijanice. Szukam miejsca dla tow. z Kijowa, bo tu potrzebniejszy, a tak wlaź w sytuację całkiem głupią, coprawda więcej dla niego, bo w części sam sobie winien, nie licząc się z wychowującą mu się pod bokiem »tutejszością«.

Bieda w Radomiu z tym urzędniczyną, znajomym męża pani — ckiej; całkowity to anarchista i mojem zdaniem trzeba będzie naszych całkiem usunąć z pod jego wpływu; bo już tam gadają o własnej drukarni. że niepotrzebna jest scentralizowana org., a tylko grupy i t. p. herezye. Znowu w tych dniach będę się widział ze stud. tamecznymi, więc go uprzedzę jak go traktować będziemy, jeśli się da pociągnąć na tę drogę«.

Z listu A.-1 z dnia 8. VIII:

»Nr. 16 »Robotnika«, pomimo obietnicy, odbity tylko w 1300 egz. Na więcej nijak teraz nie moglibyśmy się zdobyć. 150 egz. nie możemy więc Wam wysłać; powiększenia żądają w Warszawie z 450 na 600, dałem 500; w Radomiu ze 150 na

200, dałem 175. Na Łódź, Pabjanice i Zduńską Wolę (nowy punkt) idzie 100. Zawiercie, Myszków — 50, Częstochowa teraz 20 (miesiąc temu 10). Białystok, jak zwykle, 20 egz. Wilno razem 50 egz. Wszystkie uniwersytety 80. Radom bierze i na Lublin, Kielce i inne miłościny i wioski w swoim okręgu. Resztę pochłania Wasze 130 egz. i różne drobne rozchody — tak, że za jaki tydzień zostanie zaledwie kilka egzemplarzy na parę kompletów. Rozrzucania zaprzestaliśmy — wszystko idzie po rękach i dopiero po przeczytaniu wyłazi na wieś, albo podrzucają tam, gdzie niema stosunków.

W Radomiu bunt i mówią mi: »jest u nas monarchia, a chcemy, by C. K. R. dał nam konstytucję, a przynajmniej »tryumwirat ... Wkrótce będzie tam zebranie, na które i ja mam przybyć, zbiorą nowy komitet pewnie z 3-ch, w którym rozumiem się J. swoją drogą będzie. Z »buntu« jestem zadowolony, bo jest to dowodem, że robota rozrosła się tam fest i co do ilości członków ścisłej organizacyi (jest tam ich teraz 14)«.

Z listu M.-2 z dnia 12. XII:

Co do kwestyi »Przedświtu«, podniesionej przez A., sądzę, że ożywienie »Przedświtu« może zależeć głównie od nas samych, a nie od Was. Okres wyrobienia i ustalenia programu już minął — a w tym właśnie okresie wyście mogli występować zupełnie samodzielnie, teraz zaś przed nami stoją najrozmaitsze kwestye taktyki i szczegóły praktyki rewolucyjnej i w tym względzie inicjatywa podniesienia tej lub owej kwestyi z konieczności rzeczy należy do nas. Zawsze więc powtarzam, że my głównie winni jesteście marności »Przedświtu«.

O stosunkach zagranicą informuje następująco:

### Sprawozdanie z działalności za rok 1896 Centralizacyi Z. Z. S. P.\*).

Życie Związku w roku bieżącym — to powolny rozwój w już wykreślonym kierunku, i cicha praca. Pojedynczy członkowie i sekcye coraz ściszej zwiazywali się z całością organizacyi i dziś możemy się pochłubić, że każdy z nas jednakowo odczuwa wszystkie dolegliwości organizacyi i jednakowo cie-

\*) W wyjątkach ważniejszych; finanse i wydawnictwa patrz specjalne działy.

szy się każdym powodzeniem naszym. Wyrobił się w nas duch karność i solidarność organizacyjnej. Obok tego — każdy z członków, a zwłaszcza pojedyncze sekcje, rozwijali daleko większą działalność samodzielną.

Wybitne momenty życia Związku w roku ubiegłym, to 10-nia rocznica «Proletaryatu» podróż agitacyjna emisariusza Z. Z. S. P., tow. K. Dolskiego, do Ameryki i międzynarodowy kongres londyński.

Przechodzimy do poszczególnych punktów naszego sprawozdania, podając na końcu nadesłane nam od odpowiednich instytucji związkowych raporty.

### Organizacja.

Pod względem liczebnym Związek już w r. 1895 doszedł prawie do maximum możliwego przy obecnym składzie czasowej i stałej emigracji naszej przy obecnie wymaganych od członków kwalifikacjach. Dalszy rozrost odbywać się może tylko bardzo powoli i życzyć by sobie należało, aby takowy polegał przede wszystkim na wciąganiu do organizacji nowych miejscowości i pozyskiwaniu w nich chociażby jednego lub paru energicznych członków. Takich miejscowości, nieobjętych przez Z. Z. S. P., jest jeszcze sporo — zwłaszcza w Niemczech.

Na początku 1896 roku skład organizacyjny Związku był następujący: Ameryka: 1 miejscowość — 1 członek; Anglia: 2 miejsc. — 9 członków; Austria: 2 miejsc. — 4 czł.; Belgia: 3 miejsc. — 9 czł.; Francja: 1 miejsc. — 18 czł.; Niemcy: 8 miejscowości — 24 czł.; Szwajcarya: 3 miejsc. — 21 czł.; razem 20 miejscowości i 86 członków. Obecnie Związek liczy: Ameryka: 3 miejsc. — 6 czł.; Anglia: 2 miejsc. — 12 czł.; Austria: 4 miejsc. — 8 czł.; Belgia: 3 miejsc. — 6 czł.; Francja: 1 miejsc. — 17 czł.; Niemcy: 6 miejsc. — 18 czł.; Szwajcarya: 3 miejsc. — 20 czł.; razem 22 miejscowości i 87 członków (w czym zaliczeni są również 5 członków, czasowo bawiących w kraju).

W ciągu roku przybyło 27 członków, ubyło 26 czł., a mianowicie: wystąpili dobrowolnie 2, skreśleni przez sekcje 3, skreśleni za niekomunikowanie się z organizacją 3, wyjechało do kraju na stałe 16, umarło 2.

Oprócz tej organizacji naszej mamy obecnie organizację amerykańską, powstałą w wykonaniu umowy naszej ze Związkiem Oddziałów Polskich Socjalistycznej Partii Rob. Stanów Zjednoczonych Półn. Am. (p. okólnik Nr. 2 r. b.). W chwili obecnej składa się ona z 3 członków Biura Komisarzy, oraz z 9 podkomisarzy lokalnych.

Wreszcie luźnie związaną z nami jest »Żydowska Poczta Socjalistyczna z Ameryki do Polski«. Składu jej liczebnego nie znamy.

Od 1 stycznia do 1 grudnia r. b. (w ciągu 11 miesięcy) Centralizacja otrzymała listów od Związkowych 590, od innych 639, razem 1.229 (w ciągu 13 miesięcy poprzednich razem 1.094);

wysłano listów do Związkowych 481, do innych 668, razem 1.149 (w ciągu 13 miesięcy poprzednich razem 1.063)

Stosunki z organizacjami krajowymi szły w r. b. dawnym trybem. Nieśliśmy pomoc w miarę sił i pracowaliśmy wspólnie w najzupełniejszej harmonii, wyjąwszy krótkiego i już szczęśliwie załatwionego nieporozumienia pod zaborem pruskim. Jeśli Związek ma wogóle za zadanie tylko działalność pomocniczą i winien ściśle stosować się do życzeń organizacji krajowych, to jest wszakże jedna dziedzina, w której do nas z natury rzeczy należeć może pewien zakres inicjatywy: są to przedsięwzięcia, zmierzające ku utrwaleniu i pogłębieniu solidarności trójzaborowej proletaryatu naszego. Takimi były podniesione przez Związek w r. ub. a wykonane w r. b.: obchód 10-letniej rocznicy »Proletaryatu« i wydawnictwo wspólnej »Pamiętki majowej«. Pierwszy został uwieńczyony świetnym, jak wiadomo, powodzeniem, drugie uznać należy w pewnym stopniu za nieudatne. Jako wydawnictwo samo przez się, »Pamiętka« pozostanie trwałym i cennym nabytkiem naszej literatury, oraz bezwarunkowo celowi — wzmocnienia jedności trójzaborowej — usługi już oddała i oddawać będzie. Ale jako wydawnictwo specjalnie majowe — była ona próbą nieudaną. Dowodzi tego sam fakt jednoczesnego ukazania się u nas dwóch specjalnych »Pamiętek« dla zaborów pruskiego i rosyjskiego. 1 maja porusza wszędzie specjalne, lokalne interesy, a uwzględnienie ich dla wszystkich 3 zaborów i podniesienie zarazem celów ogólnych wymaga wydawnictwa rozmiarów nieodpowiednich do masowego rozpowszechniania. Odstąpiliśmy zatem od myśli korzystania ze święta majowego dla agitacji trójzaborowej. Trzeba było pomyśleć o innych środkach. Zjazd delegatów polskich na kongres londyński nastroczał po temu sposobność, z której nie omieszkaliśmy skorzystać, przeprowadzając projekt stałych obchodów rocznicy »Proletaryatu«, oraz czyniąc z agitacji przedwyborczej galicyjskiej sprawę całego polskiego proletaryatu. Brak czasu i funduszy nie pozwalała nam na uświetnienie przyszłorocznych już obchodów w inny sposób jak za pomocą odczytów, do których pisanie nawoływaliśmy w okólniku Nr. 4. Ale trzeba pomyśleć, by w roku 1898 obchód ten był związany z odpowiednim wydawnictwem.

Inne przedsięwzięcia trójzaborowe, proponowane przez nas przedstawicielom organizacji krajowych, okazały się na razie jeszcze przedczesnymi. Lecz najważniejszą dźwignią rozbudzenia solidarności trójzaborowej był postawiony przez nas w imieniu 3 partii krajowych wniosek na zjazd londyński. — Tam nawet, gdzie spotkał się on z wrogą krytyką, jak mianowicie wśród pewnej części towarzyszy z zaboru pruskiego, wywarł on swoją drogą skutek zbawienny, kazał bowiem wszystkim — zarówno broniącym, jak i napadającym na wniosek — wyjść z ciasnych ramek lokalnych, a wreszcie, przetrwawszy wszystkie krytyki, stał się on wszędzie już całkiem świadomym nabytkiem umysłowości proletaryatu naszego.



W ten sposób rok ubiegły był bardzo płodny w rezultaty pod względem zacieśniania solidarności trójzaborowej i za-  
sługa tego przede wszystkim należy się Z. Z. S. P.

Przechodząc do poszczególnych zaborów, zaznaczyć możemy: że P. P. S. pod zaborem rosyjskim nieśliśmy pomoc 1) dostarczając wydawnictwa, 2) przez współpracownictwo w Robotniku, które zresztą było dość skromnych rozmiarów, 3) przez współdziałanie techniczne i poczęści literackie w drukowanych u nas broszurach i odezwach P. P. S.

P. P. S. pod zaborem pruskim dostarczyliśmy na jej rachunek: a) 2.000 egz. specjalnej »Pamiętki majowej«, b) 1.000 egz. specjalnego wydania »Sprawy górniczej«. Zbieraliśmy również składki na agitację pod zaborem pruskim, ale składki te były bardzo słabe. W roku przyszłym, po odbyciu się wyborów w Galicyi, winniśmy zwrócić większą uwagę na finansową pomoc zaborowi pruskiemu, który takowej bardzo potrzebuje. Możemy sobie również przypisać zasługę przyczynienia się w znacznej mierze do załagodzenia niesnasek między Zarządem P. P. S. a redakcją »Gazety Robotniczej«, co udaremniło intrygi »Sprawy Robotniczej«. Po za tem Związek pomagał literacko »Gazecie Robotniczej«, ale życzylibyśmy sobie należało, aby w roku przyszłym pomoc ta była bardziej czynną. Również nie można nazwać wystarczającym i co do ilości te kilka odczytów, które przeszły przez ręce Centralizacji do zaboru pruskiego.

Galicyjskiej partii socjalno-demokratycznej w r. b. dostarczaliśmy wydawnictwa nasze tylko na wymianę, lub za gotówkę, ale z radością zaznaczyć musimy, że popyt na nie wzrósł w r. b. znakomicie i wysyłamy je już nie tylko za pośrednictwem centrów Lwowa i Krakowa lecz wprost na Śląsk austriacki, do kolonii w Budapeszcie i t. d. Obecnie Związek energicznie rozpoczął zbieranie funduszu wyborczego dla Galicyi zarówno w Europie, jak i w Ameryce. Pomocą w agitacji wyborczej będzie też wyżej zaznaczone wydawnictwo Brackego: »Precz z socyalistami!«

Stosunki nasze z socyalistyczną organizacją polską w Stanach Zjednoczonych doprowadziliśmy jak już Szan. Towarzyszom wiadomo, w r. b. do pożądanego celu — łączni organizacyjnej. Dotychczas wszakże pozytywna korzyść z tego dla roboty naszej w Europie jest tylko moralnej natury, a np. podatku 5 centowego nie otrzymaliśmy do dziś dnia ani grosza i należności za wydawnictwa wpływają bardzo powoli. Nie otrzymaliśmy jeszcze sprawozdania Biura Komisarzy, które by przyczyny tego stanu rzeczy wyjaśniło z należytą kompetencją. Ale sami możemy to wytłómaczyć tem, iż wszelki początek jest trudny, a w danym wypadku początek był podwójnie trudny gdyż towarzysze amerykańscy pochłonięci byli: 1) wyborami, odbytymi na początku listopada, (w których robotnicy polscy zachowywali się stosunkowo wcale nieźle), oraz 2) nowo założonem pismem »Siła«. To ostatnie ma już zapewnioną egzystencję i pokrywa swe koszty samodzielnie, co

wobec tak krótkiego istnienia jest powodzeniem wprost fenomenalnym. Jednym słowem, podróż agitatora naszego miała rezultaty dla ruchu w Ameryce już widoczne, a rezultaty dla Europy spodziewamy się zbierać w roku przyszłym. Zorganizowanie współpracownictwa literackiego dla »Siły« wśród Związkowych powierzyliśmy tow. K. Górskiemu, a w roku przyszłym, wobec prawdopodobnego rozszerzania się rozmiarów »Siły«, będzie ono bardzo pożądane. Co do ożywienia stosunków naszych z podkomisarzami i oddziałami, prowadzimy pertraktacje z Biurem Komisarzy.

Stosunki z »Żydowską pocztą« są dotąd mało ożywione mimo kroków, jakie w tym celu czyniliśmy. Mamy nadzieję, że ożywią się one, gdy należyte rozpowszechnienie wyż wymienionej broszury żydowskiej w kraju uwidoczni »Poczcie« rezultaty jej pracy.

Stosunki nasze z partiami innych narodów były w r. b. bardzo częste i ożywione dzięki 10 letniej rocznicy, Buletynowi i kongresowi międzynarodowemu. Dyskusya nad wnioskiem naszym, prowadzona w prasie cudzoziemskiej, wszędzie zapoznała towarzyszy z naszymi dążeniami, i intrygi »Sprawy Robotniczej« mimo jej woli wyszły w ten sposób na korzyść naszego programu. Tu zwracamy uwagę towarzyszy na wnioski praktyczne, które wysnuć należy z ważnych artykułów, umieszczonych w Nr. 5 (»Prądy moskalofilskie wśród słowian«) i Nr. 10 (»Ukrainofilstwo, sprawa rusińska a socjaliści polscy«) Przedświtu. Nie zapominając o dalszych towarzyszach naszych, zwrócić winniśmy w roku przyszłym większe baczenie na narodowości, związane z nami bezpośrednio walką, lub bliskiem niebezpieczeństwem caratu.

Na polu stosunków międzynarodowych mamy wiele do zrobienia, nie należy bowiem przeoczać, że szowinizm we Francji, brak szerszego rozumienia politycznego w pewnych kołach młodszej generacji socjalizmu niemieckiego, niewyrobieńie polityczne towarzyszy Rosyan, są to poważne dolegliwości obozu międzynarodowego. To, cośmy dotąd zrobili, w r. b. i poczęści w drugiej połowie 95 r., są tylko początki: wzbudziliśmy szerokie zainteresowanie się i odżywiłiśmy sympatyje starej daty, teraz idzie o pozyskanie nowych sympatyj i o zwalczanie wpływów moskalofilstwa we wszystkich jego postaciach, a zwłaszcza w postaci mniej lub więcej radykalnej.

Pomoc więźniom i emigrantom. W myśl uchwały Zjazdu II Związkowi zajmowali się działalnością tego rodzaju w szeregach organizacji »Czerwonego Krzyża«, która — o ile sądzić możemy — opiera się obecnie wyłącznie na energii członków Z. Z. S. P. Ale obok tego zbieraliśmy składki wprost na ręce Centralizacji, które np. w I półroczu r. b. wyniosły 356 fr. (od »Czerwonego Krzyża« w tym samym czasie dostaliśmy 270 fr.).

#### K o m i s y a c h ł o p s k a,

która dotąd, niestety, nie może się pochwalić rezultatami, ani organizacją pracy teoretycznej, została w r. b. powołana do

poważnego zadania praktycznego. C. K. R. P. P. S. z pod zab. ros. zwrócił się do niej z wezwaniem do napisania jednodniówki chłopskiej, uchwalonej przez zjazd P. P. S. z r. 89. Według wskazanego nam planu podzieliliśmy pracę i przestaliśmy C. K. R. 13 artykułów, z których 5 przypada na Paryż 3 na Belgię, 3 na Niemcy i 2 na Szwajcaryę. Ogólną redakcję prowadził sekretarz tymczasowy tow. Luśnia oraz tow. Otto. Hejnał i Pedagog.

W ciągu pracy C. K. R. zmienił nieco zamiary i postanowił, zamiast jednodniówki, wydać szereg broszur, gdyż większość artykułów nadawała się też do tego swymi rozmiarami. Kilka z prac naszych ma być wydanych w tej właśnie formie. Jeżeli zaś niektóre chybiały celu, to jedną z ważnych przyczyn tego, oprócz, naturalnie, braku osobistego zżycia się z ludem wiejskim, był brak należyście opracowanych danych i materiałów ekonomicznych, oraz prawnych. Cały ten fakt wskazuje raz jeszcze i dobitnie jak potrzebna i pożyteczna będzie organizacja i praca w kierunku, wskazywanym w sprawozdaniu Kom. pracy. Kom. chł. ma najwięcej materiału do opracowania i kwestya jej jest najbardziej palącą; jeszcze raz wzywamy do zapisywania się do niej.

### Komisyja pracy

dotychczas wiele zrobić nie mogła, gdyż dopiero w Nrze 8 »Przedświtu« ukazała się jej odezwa. Zanim z kraju zaczną nadchodzić dane (o czem tem lepiej sobie wróżymy, że w tym samym numerze w artykule o studentach znajdujemy zachętę do podobnej pracy), pierwszą sprawą na porządku dziennym jest zorganizowanie się oraz rozpoczęcie roboty od opracowania tych danych, które już teraz znaleźć można rozproszone po pismach i książkach. W tym celu Kom. pr. wzywa towarzyszy, aby zgłaszali się do Centr. lub najlepiej (i najpóźniej) na zjazd przez swych delegatów z zaofiarowaniem się do pracy w jednym z działów na które prawdopodobnie w dalszym ciągu Kom. podzieloną zostanie, a mianowicie:

1) Chłopski i 2) górniczy. Już istnieją, lecz panuje w nich bezład. Niewiadomo nawet dobrze, kto należy. Roboty jest dużo i najlepiej przygotowanej do wykonania. Najbardziej zachęcamy towarzyszy do zgłaszania się a ci, co należą, zechcą ponowić swe zgłoszenia.

Kto ma specjalne zamiłowanie lub kwalifikacje, zechce wybierać między następującymi działami:

- 3) Włóknisty (tkactwo, przędzalnictwo).
- 4) Skórny (garbarstwo, szewstwo etc.).
- 5) Krawiecki, konfekcyja
- 6) Książkowy (druk, introligatorstwo, papiernie).
- 7) Pokarmowy (cukrownie, piekarnie, browary etc.).
- 8) Przewozowy (koleje, statki etc.).
- 9) Budowlany.
- 10) Chemiczny (farbiarnie etc.).

Chcielibyśmy koniecznie wiedzieć, na kogo możemy liczyć, i raz jeszcze przypominamy prawdziwą ważność sprawy, którą postawiła na porz. dz. i Galicya, ustanawiając komisye zawodowe we Lwowie i Krakowie. Po zestawieniu zgłoszeń, zawiążemy korespondencję i wskażemy pracę.

W celu uzupełnienia powyższego sprawozdania przytaczamy wyjątki z okólnika Centralizacyi z dnia 13. V. 1896 roku.

D. 22 lub 23 ub. m. na granicy prusko-austriackiej na terytorium austriackim dostał się w ręce policyi prawie cały transport »Pamiętki Majowej«: z 3.700 egz. przeszło szczęśliwie zaledwie 500. Wypadki takie należą do rzeczy nieuniknionych, ale dobra organizacya czyni je nader rzadkimi. My możemy powiedzieć że obok nieszczęścia, które było pośrednią przyczyną śmierci tow. Wilskiego — jest to jedyny wypadek w 4-letniej historii Z. Z. S. P. — i obydwia miały miejsce przy dostarczaniu wydawnictw do Galicyi. I w tym wypadku nie mamy sobie nic do zarzucenia, gdyż wszelkie możliwe środki ostrożności były przez nas zachowane, ale mimo to szkoda stała się wielka i moralna i — materyalna. Strata Związku wynosi około 650 franków. Obowiązkiem związkowych jest wobec tej klęski zdwoić swą pracę i ofiarność.

Dnia 22 lutego r. b. wysłaliśmy nareszcie do Ameryki agitatora z ramienia Z. Z. S. P. tow. K. Dolskiego. Na podstawie raportów, jakie on nam składa, poinformujemy związkowych w jednym z najbliższych N rów Przedświtu o szczegółach płodnej w owoce dla socjalizmu pracy jego agitacyjnej wogóle. Tu jednak musimy przedstawić projekt umowy między Związkiem Polskich Oddziałów Soc. Partyi Rob. St. Zj. P. Am. a Z. Z. S. P., który tow. K. Dolski zdołał przeprowadzić na tegorocznym Zjeździe Oddziałów.

Zważywszy, że Z. P. O. S. P. R. St. Zj. Am. Półn. uznaje za konieczne walczenie na tej samej platformie, co Z. Z. S. P., P. P. S. i S. P. R., jedyne partie socjalistyczne, walczące zagranicą i w »starym kraju«;

Zważywszy, że wywalczenie niezależnej rzeczypospolitej demokratycznej polskiej, na zasadach w wyż wspomnianej platformie wypowiedzianych, leży zarówno w interesie ludu robotczego polskiego, walczącego w »starym kraju«, jak i jego braci i synów z Ameryki;

Zważywszy, że klasa robotnicza polska, walcząc przeciw despotycznemu rządowi, walczyć będzie solidarnie z całą klasą robotczą zachodniej Europy;

Zważywszy że wobec większej swobody politycznej i lepszego położenia ekonomicznego, robotnicy polscy w Ameryce



łatwiej mogą organizować się i prędzej szerszych praw i lepszego bytu się dobić;

Zważywszy, że skuteczniejszą może być walka w więcej zwartych i licznych szeregach;

Zważywszy nakoniec, że P. P. S. w »starym kraju« i Z. Z. S. P. zasługuje na najenergicznieszą pomoc i najgorętszeuznanie ze strony Z. P. O. S. P. R. St. Zj. Am i

Poczuwając się do solidarności z całością ruchu socjalistycznego polskiego;

Związek P. O. St. Zj. P. Am. łączy się organizacyjnie ze Z. Z. S. P. na następujących podstawach;

A) Z. P. O. S. P. R. St. Zj. P. Am. niesie pomoc polskim organizacjom socjalistycznym w »starym kraju« za pośrednictwem Centralizacji Z. Z. S. P.:

a) Porozumiewając się z C. Z. Z. S. P. we wszystkich ogólnych sprawach polskiego stronnictwa socjalistycznego oraz stosunku do innych grup polsko-amerykańskiej emigracji,

b) Szerząc zasady S. P. R. na drodze propagandy, agitacji i organizacji mas robotniczych polskich.

c) Zbierając fundusze dla walki w »starym kraju«.

B) Z. Z. S. P. niesie pomoc Z. P. O. S. P. R. St. Z. P. Am. na równi z organizacjami »starego kraju«.

C) Łącznia organizacyjna Z. P. O. z Z. Z. S. P. utrzymaną jest za pośrednictwem:

a) Komisji, składającej się z 3 Naczelnych Komisarzy Z. Z. S. P. na Amerykę, nominowanych przez Komitet Wykonawczy Z. P. O. z łona tegoż Komitetu za porozumieniem się z C. Z. Z. S. P. przez swego sekretarza.

b) Komisarzy. wybieranych przez Oddziały Z. P. O., gdzie takowe istnieją, a nominowanych przez naczelną komisję tam, gdzie tych oddziałów dotąd niema. W obu wypadkach Naczelną Komisya znosi się z C. Z. Z. S. P.

D) 1) Komisya ma za zadanie a) pośredniczenie w stosunkach K. W. Z. P. O. z C. Z. Z. S. P., b) czuwanie nad rozwojem działalności pomocniczej dla ruchu krajowego. c) kierowanie zmierzającą ku temu pracą komisarzy.

2) Komisarze rozwijają działalność pomocniczą dla ruchu krajowego w obrębie danego miasta lub okręgu. Porozumiewają się oni z C. Z. Z. S. P. za pośrednictwem komisji naczelnnej lub w razie potrzeby bezpośrednio.

E) Ze względu na bezpieczeństwo organizacji krajowej delegatami na zjazdy Z. Z. S. P. mogą być tylko Naczelni komisarze, lub mianowani przez nich zastępcy z pośród komisarzy.

F) Członkowie Z. Z. S. P. którzy należeli do Z. Z. S. P. już w Europie, mogą i w Ameryce zachować swe poprzednie bezpośrednie stosunki z Centralizacją Z. Z. S. P.

Przyjęty d. 15 marca 1896 r. w Jersey City N. J.



Spisany na zasadzie urzędowych danych d. 17 marca 1896.

Za Związek P. O. S. P. R. St. Zj. P. Am.

Komitet Wykonawczy: Franciszek Graff, Teofil Kulawski,  
Władysław Fiszer, Antoni Kwiatkowski, Andrzej Żmudowicz.

Za Centralizację Z. Z. S. P.: Mandataryusz K. G. Dolski.

Umowa taka była celem naszych dążeń oddawna. Sądzi-  
liśmy, że da się ją przeprowadzić drogą listowną za pomocą  
powszechnego głosowania w Oddziałach amerykańskich i w sek-  
cyach naszych. Doszliśmy do tego celu w sposób inny i pewni  
jesteśmy, że Związkowi razem z nami radośnie przyjmą fakt  
dokonany; gdyby bowiem Umowa zawierała jakie słabe strony,  
to je dopiero praktyka wykaże. Stosujemy się wszakże do  
litery odnośnej uchwały I Zjazdu naszego i prosimy o nadsy-  
łanie nam głosów przeciwnych tej umowie w ciągu 10 dni.  
(Umowa przyjęta)

Wreszcie — jeszcze jeden wielce na przyszłość obiec-  
jący rezultat działalności tow. K. Dolskiego. Dzięki jego ini-  
cyatywie założyło się w New-Yorku towarzystwo, złożone z wy-  
chodźców polsko-żydowskich i liczące w swem łonie najwy-  
bitniejsze siły amerykańsko żydowskiego ruchu socjalistycz-  
nego — p. n. »Żydowska Poczta Socjalistyczna z Ameryki do  
Polski«. Towarzystwo to ma na celu pomoc ruchowi krajo-  
wemu pod zaborem austryackim a zwłaszcza rosyjskim za  
pośrednictwem Z. Z. S. P. Pomoc ta będzie się objawiała  
w zbieraniu funduszków na żydowskie wydawnictwa socjali-  
styczne, redagowane w duchu programu P. P. S. i w myśl  
wskazówek Centralizacji Z. Z. S. P., ew. C. K. R. P. P. S.,  
oraz w dostarczaniu nam ich dla przesyłki do kraju nie tylko  
bezpłatnie, lecz zarazem w miarę możliwości z sumami, potrze-  
bnymi na transportowanie. Doniosłość tego faktu tłumaczyć  
byłoby zbyt wiele, znane są bowiem i ważna rola proletariatu  
żydowskiego u nas, i trudności, jakie dotąd P. P. S. miała  
w przeniknięciu do mas żydowskich. Pierwsze kroki organiza-  
cyjne zostały przez nas uczynione. O szczegółach dalszych  
towarzysze będą wiedzieli z »Przedświtu« lub okólników.

Dalsze losy umowy ze Z. P. O. S. P. R. widoczne  
są z następującego wyjątku z okólnika Centr. 25. V. 96 r.

»Ze sprawozdania naszego za rok 96 i z okólników To-  
warzysze wiedzą, że Biuro Komisarzy amerykańskich Z. Z. S.  
P. dzielnie służyło sprawie naszej. Nie można tego wszakże  
powiedzieć o podkomisarzach lokalnych, których działalność —  
z wyjątkiem jednego — była poprostu fikcją. Dość wspomnieć,  
że suma podatku na Z. Z. S. P. z Ameryki, która powinna była  
wynieść przynajmniej 500 franków rocznie, była w rzeczywi-  
stości w 1896 roku zaledwie 40 franków! To skłoniło tegoro-  
czny zjazd Związku Polskich Oddziałów S. P. R. St. Zjedn.  
P. Am. do zniesienia tej instytucji. Zniesiono zarazem i Biuro,

ale przelano jego funkcyę na Komitet Wykonawczy, do którego weszli członkowie byłego Biura. Łącznia organizacyjna z nami pozostała w formie stałego podatku na rzecz kasy Z. Z. S. P. Podatek ten wszakże zmniejszono: zamiast 5 centów na miesiąc wynosić on będzie teraz 25 cent. na rok od członka i zbierać go będzie kasyer oddziału (zamiast podkomisarza, jak było dawniej). Zarówno zmniejszenie podatku, jak i ściąganie go przez kasyera oddziału — są reformami, których potrzebę wykazało już doświadczenie zeszłoroczne. Natomiast przyszłość dopiero pokaże, czy zupełne zniesienie organizacyi Komisaryatu (zamiast zreformowania) było odpowiedniem«.

---

## ROZDZIAŁ II.

Finanse partyjne. — Granice. — Wydawnictwa. — Strejki. —  
Święto majowe. — Manifestacye. — Prześladowania rządowe. —  
Nekrologia.

## I. Finanse partyjne.

## A). P. P. S.

Z tego roku posiadamy stosunkowo dużo materiału.  
Zwłaszcza cenną jest przytoczona tu tabelka rozkładu  
dochodów C. K. R.:

	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Pazdziernik	Listopad	Grudzień	Razem
Warszawa	99.12	77.	101.	245	110.	128.	91.	100.	50.	120.	100.	240	1461.20
Łódź	1.	1.25	—	12.15	—	45.	19.	—	—	—	31.	—	109.40
Radom	34.52	13.50	16.30	7.	—	4.	8.	—	—	12.44	—	—	95.76
Legbrowa	4.	6.	—	—	1	—	—	—	—	55.45	—	—	83.46
Pałanica	3.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	18.16
Czystochowa	1.	3.	—	—	—	—	—	5.	—	—	15.16	—	9.
Bierystok	2.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6.
Zawiercie	23.55	92.85	4.80	5.	1.60	32.40	28.85	20.40	66.65	13.95	6.65	39.05	335.75
Wilno	30.	150.	125.	—	220.	100.	357	93.	95.	—	100.	405	16.75
Petersburg	157.	—	—	150.	168.	100.	—	—	—	—	—	73.	648.
Moskwa	40.	—	—	—	30.	—	17.50	—	—	—	—	31.	218.50
Kijów	—	—	—	89.	—	—	—	25.	—	—	—	10.	128.
Ryga	10.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10.	63.64 1/2
Charków	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	128.
Przedskwzięcia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem	405.19	345.60	350.10	508.15	530.66	309.40	264.35	507.40	209.65	340.48 1/2	252.81	835.05	4978.18 1/2

Dochód C. K. R. z kraju . . . . . 4978.18 1/2  
Central. Z. Z. S. P. zainkasowała zagranicą . 276.75

Ogółem rb. . 5255.53 1/2

Jeśli do wpływów C. K. R. — 5255 rb. 53<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. dodamy wpływy Centralizacji Z. Z. S. P. z poza terenu działalności krajowej P. P. S., t. j. 2987 rb., to otrzymamy 8242 rb. 53<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. Suma ta wyobrażałaby dochody obu organizacji, gdyby rachunki ich centralnych instytucji były prowadzone wspólnie.

Dochody C. K. R. nie wyczerpują wszystkich dochodów partyjnych. Jednak rachunków organizacji lokalnych nie mamy.

W roku tym w sześciu Nr. »Robotnika« (13—19) pokwitowano na sprawy partyjne 3202 rb. 71<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop.; na wydanie »Kobiety« Bebla — 100 rb.; na więźniów politycznych — 1197 rb. 23<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop.

Dla ogólnej charakterystyki finansów przytaczamy wyjątek z listu M.-2 z 12. XII:

»W finansach, jak dawniej, przeważają uniwersytety, chociaż pierwszym polskim miastem, sądząc z finansów, jest już Warszawa, za to drugie i trzecie to Petersburg i Moskwa. Jak będzie na przyszłość, trudno przesądzać. Pociuszającym jest, że coraz większy udział w monecie naszej przyjmuje kraj i prowincya; jeżeli pójdzie to crescendo, to nareszcie staniemy fest na nogach, ale quis scit, co za górą. W każdym razie wątpię, by w prędkim czasie cokolwiek się zmieniło na lepsze!«

#### B). Z. Z. S. P.

Ze sprawozdań, wydrukowanych w NN. 11—12 r. 96 oraz w N. 4 r. 97 »Przedświtu« widzimy, że wpływy Z. Z. S. P. wynosiły w tym roku 382 Ł. — 10 s. — 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> d. Z tej sumy należy strącić 19 Ł. 18 s. 7 d., zebrane dla innych organizacji (P. P. S. w zab. pruskim, rosyjskim, na więźniów i t. d.). — Istotny więc wpływ będzie wynosił 362 Ł. 12 s. 0<sup>1</sup>/<sub>2</sub> d., czyli 3626 rb. Suma ta rozpada się na dwie części: 575 rb. wypłaconych

przez P. P. S.\*) za »Przedświt« i broszury i pozostałe 3051 rb. z poza terenu działalności krajowej P. P. S.

W tym roku, jak i w poprzednich, finanse były słabą stroną Z. Z. S. P., jak świadczy poniżej przytoczony ustęp z okólnika Centralizacyi pod datą 28. X:

»Wreszcie musimy zawiadomić związkowych, że w chwili obecnej organizacya nasza znowu znajduje się w jednym z dość częstych, niestety, przesilen finansowych. Jakkolwiek rok obecny lepszy jest od ubiegłego, nie wyszliśmy dotąd z pod wpływu klęski, poniesionej przy transportowaniu »Pamiętki majowej«. Przyczyniły się do tego i wydatki na kongres międzynarodowy. Dług nasz u drukarza wynosi 625 fr., i ten odmówił nam dalszych kredytów, co grozi zupełnem powstrzymaniem naszej działalności wydawniczej. Inne długi — mniej pilne — są jednak także znaczne. Wzywamy więc Towarzyszy do uczynienia wszystkiego, co jest w ich mocy, by ułatwić przetrwanie tej sytuacji. Pożądane byłoby chociażby pożyczki z terminami o ile można długimi (n. p. 2 miesiące)«.

\* \* \*

Na 1 stycznia P. P. S. zab. ros. była winną kasie Z. Z. S. P. — 623 rb. 35 kop. a P. P. S. zab. pruskiego 151 mr. 82 fen.

## II. Granice.

W tym roku główna granica była w Taurogach — aż do lutego, potem w Wierzbołowie. Przeszło przez tę granicę 18 transportów, które wedle sprawozdania w Nr. 3 »Przedświtu« z r. 97 zawierały:

»Przedświtu« . . . . .	3438
Wydawnictw polskich . . . . .	12.093
» żydowskich . . . . .	1674
» rosyjskich . . . . .	2208
» niemieckich i innych . . . . .	544
Biuletynu franc. . . . .	1100
<b>Razem . . . . .</b>	<b>21057</b>

\*) W tym roku suma ta jest ścisłą.



Na dział wydawnictw polskich złożyły się głównie następujące:

		I półr.	II półr.	razem
1	Engels »Od utopii do nauki« . . .	50	—	50
2	Manifest komunistyczny . . . . .	125	200	325
3	Daszyński »Dwie rozprawy« . . . .	50	—	50
4	Lassalle »O istocie konstytucyi« .	20	52	72
5	»Sprawa Robotnicza« . . . . .	34	20	54
6	»Wybór poezyi« . . . . .	34	—	34
7	»Z pola walki« . . . . .	20	95	115
8	»To i owo« . . . . .	200	—	200
9	»Jozue Dawidson« . . . . .	43	30	73
10	Dobra Nowina I. . . . .	—	275	275
11	» . . . . . II. . . . .	—	275	275
12	Bertrand »O płacy akordowej . . .	75	246	321
13	»Rewolucya robotnicza« . . . . .	6	—	6
14	Marks »Wojna domowa« . . . . .	—	1	1
15	Walczewski »Społeczeństwo Rod.«	10	90	100
16	Lafargue »Religia Kapitału« . . .	—	16	16
17	Schram »O wytwarzaniu bog.« . . .	50	225	275
18	»Ojciec Szymon« . . . . .	20	160	180
19	Broszura majowa . . . . .	3000	—	3000
20	Pamiętka majowa . . . . .	460	300	760
21	Żegota »Hist. ruchu soc. w Pol.«	5	—	5
22	»Sprawa górnicza« . . . . .	2000	—	2000
23	»Wskazówki dla dział. rewol.« . .	—	175	175
24	»Jednodniówka« II . . . . .	—	5	5
25	Truszkowski »W rękach żandar.«	20	—	20
26	Daszyński I. »Bankruct. Dem. Gal.«	25	50	75
27	»Bacność! Socjaliści idą« . . . . .	50	100	150
28	Engels »Pisma pomniejsze« . . . .	50	110	160
29	Marks »W kwestyi żydowskiej« . .	200	25	225
30	Sosna »O rolnictwie i przemyśle«	100	—	100
31	»Czego chcą socjaliści« . . . . .	—	502	502
32	Bellamy »Wiek XX« . . . . .	—	40	40
33	Wierzba »O czem każd. włoś. wiedz.«	—	5	5
34	Winiarski »Stos. pol. w Anglii« . .	—	10	10
35	»Czy socyal. może być katolik.«	—	10	10
36	«Kalendarz Robotniczy» 96 r. . . .	100	—	100
37	Odezwa delegacyi . . . . .	—	1900	1900

Oprócz wydawnictw przetransportowano kilka mi-meografów.

W tym roku na granicy było pewne zamieszanie. Zostało ono spowodowane przez następujący wypadek:

15. VIII. został zaaresztowany przez władze pruskie pośrednik, śledzony już od dłuższego czasu. Gdy przyszła na jego imię paczka z Nr. 5 »Przedświtu«, poczta na zasadzie rozporządzenia zatrzymała posyłkę i zawiadomiła o niej prokuratora. Prokurator żdziwił się, gdy oprócz bibuły i farby w posyłkach i mieszkaniu pośrednika nic innego nie znalazł. Oświadczył on, że szukał »zupełnie innych rzeczy«. Aresztowanie to mogło bardzo łatwo pociągnąć kolosalne aresztowania po drugiej stronie i wskutek tego granica przez pewien czas funkcjonowała słabo, ale już w połowie września znajdujemy w listach olbrzymie obstalunki. Nr. 5 »Przedświtu« został dostarczony na razie w 186 egz. tylko.

### III. Wydawnictwa.

#### A. Działalność wydawnicza P. P. S.

W drukarni londyńskiej Z. Z. S. P. wydano:

Odezwa majowa polsko-niemiecka . . .	500 egz.
» » polsko-żydowska . . .	300 «
Sprawa Górnicza . . . . .	4000 «
Ojciec Szymon 4-e wydanie . . . . .	5000 «
Czego chcą socjaliści? . . . . .	5000 «
Powszechnie święto robotnicze (brozura)	3000 «

W kraju wyszło w tym roku 7 NN. »Robotnika« z 2-ma dodatkami. Daty wyjścia NN.: 13 z dodatkiem 9. II; Nr. 14 — 16. III; Nr. 15 — 20. IV; Nr. 16 — 3. VII; Nr. 17 z dodatkiem 4. X; Nr. 18 — 11. XI; Nr. 19 — 6. XII. Ilości egzemplarzy ściśle nie znamy; do Nr. 16-go był drukowany w 1250—1260 egz., Nr. 16

w — 1300 egz., pomimo zapowiedzi, iż nakład zostanie podniesiony do 1500 egz. Oprócz »Robotnika« wyszły następujące odezwy:

10. I. List otwarty do polskiego ludu roboczego. Ks. Piotr Ściegienny. 800 egz. 2 szp., 2 strony.

28. I. Od. w 10-tą rocznicę stracenia 4-ch Proletaryatczyków; »Tow.! Uroczystą i ważną...« C. K. R. (minimum 1600 egz., bo tyle rozpowszechniono w Warszawie).

17. II. Sprawa fachu białoskórniczego w Warszawie. »Fach białoskórniczy przed 15—20 laty...« ulotne wydawnictwo P. P. S. W druk. »Robotnika«.

20. III. »Marsz Mierosławskiego« i »Z chat pochyłonych« Wiersze. Odbite na zamówienie B. K. R. według rękopisów przezeń przedstawionych. 160 egz. — 2 strony.

»W sprawie bratniej pomocy« Dąbrow. K. R. W 2 szpalty.

31. III. Od. o świętowaniu niedzielnym w Hucie Bankowej. Do robotników pracujących przy piecach pudlowych i stalowych. »Tow.! Bardzo piękną i słuszną rozpoczęliśmy...« Rozpowszechniona 31. III. Dąbrow. K. R. 550 egz.

31. III. Kasa Bratniej Pomocy w Sosnowickiem Towarzystwie (formułuje żądanie zmian w Kasie Brat. Pom.). »Nasi towarzysze na Niwce zażądali zmian w ustawie Kasy Brat. pomocy...« Dąbrowiecki K. R. 450 egz., w 2 szp., 1 str.

IV. Odez. majowa: »Tow.! Zbliża się pierwszy maj, nasze międzynarodowe święto...« i na kolorowym papierze. C. K. R. Warsz. 4.500 egz.

V. Od. na koronację cara: »Tow.! dnia 26 maja Mikołaj II. w otoczeniu...« nawołuje do niebrania udziału w libacyach. C. K. R. War. 4800 egz.

4. XI. Czerwony sztandar z nutami i winietką. Hektograf w Warszawie.

Czerwony sztandar. Hektograf. w Dąbrowie górń. 2 str.

1. XII. Od. do górników na Barbarkę: »Do górników. Otóż doczekaliśmy się«. Rozpowszech. wraz z kilkuset egz. Spr. Górn. w wigilję Barbary 3. XII. Dąbrowiecki K. R. 750 egz.

20. XII: Kolenda robotnicza. Wiersz. »Hej z jasną gwiazdą, co z nieba wschodzi...« War. 1200.

Ogólną ilość egz. wydawnictw krajowych autor 5-ciolecia oblicza na 26970, nie licząc odez w hektografowanych; cyfra ta wydaje się nam za niską.

### B. Wydawnictwa Z. Z. S. P.

W tym roku znowu zamiast 12 NNr. »Przedświtu« wyszło tylko 9. Pierwsze trzy zostały połączone w 1, ostatnie 2 również. »Przedświt« drukowano w ilości 1000 egz. ,...zy. »Buletynu« (dr. 1000 egz.) wyszło w tym roku 6 Nr. (6—11). Oprócz tego nakładem »Związku« wyszły:

3000 egz. M. Schippel »Zmiany ekonomiczne i rozwój myśli soc.«

2000 » K. Marks »W kwestyi żydowskiej«.

1000 » Listu ks. Ściegiennego.

4000 » Odezwa do robotn. polskich w Ameryce p. t.: »O co walczą robotnicy w »starym kraju«.

1000 » Sprawozdanie na kongres londyński (po niemiecku).

10000 » Odezwa deleg. polskiej na kongres londyński.

2.000 dodatkowych (do 1.000 obstalowanych przez P. P. S. w zaborze rosyjskim) broszury rosyjskiej »Pierwszy rok panowania Mikołaja II«.

7000 egz. »Pamiętki majowej« dla 3-ch zaborów (zginęło na granicy austriackiej 3.200 egz.).

Do wydawnictw Związkowych, gdyż sprzedawanych na korzyść Związku, należy broszura »Vie des étudiants polonais«, napisana i wydana przez członka sekcji belgijskiej, tow. M. H. Tow. W. J. wydał własnym nakładem również sprzedawaną na korzyść Z. Z. S. P. fotografię »Russes en Pologne«.

»Żydowska Poczta z Ameryki do Polski« dostarczyła Związkowi 3.000 egz. żydowskiej broszury agitacyjnej Fajgenbauma »Raj ziemski«, zastosowanej do programu P. P. S. Broszura ta,

jakkolwiek przeznaczona głównie dla zaboru rosyjskiego, stanowiła własność Z. S. P. i była sprzedawana na korzyść »Związku« w Londynie.

#### IV. Strejki.

11 stycznia.

Warszawa. W fabryce firanek Szlenkera, (of. 97 r. — 222, w czem kobiet 130) zastrejkowało 28 tkaczy, gdy fabrykant postanowił nie płacić za czas stania maszyn z przyczyn, od nich niezależnych. Robota była wypowiedziana na 2 tyg. Policja nie wtrącała się. Komisarz zawezwał tylko kilku tkaczy, spisał protokół i szła do inspektora. Strejk po 10 dniach upadł. Fabrykant wydał 7, potem jednak przyjął z powrotem 4. Strejk był zorganizowany przez P. P. S. (P. 96. XII, R. 13, 14).

$$(28 \times 10 = 280).$$

10 lutego.

Na Zamłynie pod Radomiem. Garbarnia Borkowskiego (of. 03—30). Z powodu przedłużenia dnia roboczego do 16 godzin i oszukaństwa, wybuchł strejk. Po 3 dniach, 13. II robotnicy zwyciężyli: 1) robotę zaczęto o 5 g. a kończono o 7. 2) podwyższono płacę o 50 kop. tygodniowo. (R. 15).

$$(30 \times 3 = 90).$$

10 lutego.

Wilno. Warsztat szewski Wasilewskiego, 10 czeładników żądało: podwyżki 5 kop. na parze szpilkowych i 50 kop. na tuzinie wywrótek. 12. II. właściciel warsztatu dołożył 2½ kop. na parze szpilkowych. (R. L. 2, str. 62).

$$(10 \times 2 = 20).$$

3 marca.

Wilno. Warsztat szewski Dawidowicza. 9-ciu czeładników po jednotygodniowym strejku uzyskało podwyższenie płacy. (R. L. 2, str. 54, 63).

$$(9 \times 7 = 63).$$

26 marca.

Dąbrowa. Huta Bankowa (of. 97—2701, w staliowni 958). Walka robotników przy piecach o niedzielny wypoczynek. 26. III (w palmową niedzielę) wszystkie



piece stały oprócz 2. 31. III została rozpowszechniona odezwa D. K. R. P. S. (w 550 egz.) i 6. IV, t. j. pierwszego i drugiego dnia świąt Wielkiej Nocy spusty robili dyrektorowie i inżynierowie. Od samego początku wkroczyła policja, naczelnik powiatu, kozacy, gubernator Miller, zaczęto aresztować, (między innymi ar. fonder Koniński). Strejk upadł. 50 wydalono, niedzielnego odpoczynku nie wywalczono, natomiast pozostali otrzymali podwyżkę na szychtë od 5 do 15 kop. (P. 96. V, R. 16, pisał o tem i »Krajs«, ale my z tego nie mieliśmy możności skorzystać).

### Marzec.

Wilno. Stasiewicz. 5 szewców żądało podwyżki. Po 2 dniach str. upadł. (R. L. 2 str. 54 64).  
( $5 \times 2 = 10$ ).

### Wiosna.

Mińsk. W mydlarni robotnicy i robotnice żydzi żądali podwyżki. Zarabiano 80 kop. na tydzień Aresztowania. Str. upadł. (R. 24).

### 7 kwietnia.

Warszawa. Lilpop. Oddział majstra Babińskiego (czy nie lakierniczy?) zastrejkował z powodu oberwania 1 rub. na wagonie (z 12 rb. na 11 rb.) Po 3 dniach strejku zwrócono  $\frac{1}{2}$  rb. z oberwanego rubla W 97 roku niżono jednak cenę do 11 rb. (R. 23).

### 27 kwietnia.

Radom. Zastrejkowało 200 mularzy u majstrów Dąbrowskiego, Sławińskiego. Dzikowskiego i t. d. u Salwika zostali spędzeni, gdy rozpoczęli o 5 g.). Strejk wybuchł pod wpływem rozpowszechnionej broszury majowej. Pracowano przedtem od 5 do 7 w. z 1 g. obiadu i  $\frac{1}{2}$  g. śniadania — t. j. 12 $\frac{1}{2}$  g. Obecnie skrócono o 1 g. ranną — t. j. skrócono do 11 $\frac{1}{2}$  g. Tyle pracowali przed 1877 rokiem w tym roku przedłużono pracę. (P. 96. V, R. 16. Radomianin VI. 97).

### Kwiecień.

Smorgonie. Strejkowało skutecznie około 200 pończosznic. Zarabiały przedtem 80—150 k. na tydzień przy 18 g. dniu roboczym Uzyskały podwyżkę (S. R. 24).

1 maja.

Warszawa. Norblin (of. 97 r. — 577) fabr. wyrobów platerowanych. Zastrejkowało 60 rob. Po paru godzinach fabrykant ustąpił przyjął napowrót wydalonego, unormował ceny (podwyżkę o  $33\frac{1}{10}$ ). (R. 16).  
( $60 \times \frac{1}{4} = 15$ ).

1 maja.

Niemcy. Tow. Warszawskie. »Kazimierz« (of. 97 do 1107 pod ziem., a na pow. 175) i »Felix« (of. 97 pod ziem. 385, na pow. 5<sup>0</sup>) strejkowały w ciągu 5 dni. Żądano: 1) 8 g. pracy, 2) podwyżki, 3) wydalenia nadsztygara Bartmańskiego. Bartmański strzelał i zranił robotnika w ucho, zbito go niemilosiernie. Przybyli kozacy i gub. Miller, aresztowano kilkudziesięciu i kilkadziesiąt odstawiono do kordonu 16. V w będzińskim w. siedziało jeszcze 80, większość z Niemiec. Strejk upadł. Obiecano poprawić zarobki i usunięto Bartmańskiego. (R. 16).  
( $1717 \times 5 = 8585$ ).

Zarząd innego Tow. Sosnowickiego z obawy str. u siebie podwyższył denk od 1 metra o 50—75 k., co czyni po 3—4 rb. miesięcznie na górnika.

1 maja.

Zagłębie Dąbrowskie. Szyb »Mikołaj« strejkował w ciągu jednego dnia. Żądano podwyżki. Właściciel był to strejk majowy. (R. 16).

Maj.

Wilno. Fabr. szcztokarska Martwychowa. Strejkowało 4 terminatorów, podtrzymując wymagania jednego towarzysza o zwiększenie płacy. Po tygodniu str. upadł. (R. L. 2 str. 54 i 67).  
( $4 \times 7 = 28$ ).

Czerwiec (początek).

Warszawa. Żydowska fabryka guzików. Z ogólnej ilości 100 rob. zastrejkowało 60 z powodu nieregularnej wypłaty. Po 3 dniach strejku wrócili do roboty, obiecano im wypłacać regularnie. (SR. 25).  
( $60 \times 3 = 180$ ).

16 czerwca.

Radom. Ogólny strejk garbarski. Zastrejkowały tego dnia 3 większe garbarnie (Z. Karsz, W. Frejlich

i Borkowski na Zamłynie), a nazajutrz jeszcze dwie (T. Karsza i Wickenhagena). Przyłączyły się do strejku również 2 małe garbarnie. Powszechne żądanie skrócenia dnia roboczego do 12 g., t. j. od 6 g. do 6 g. z 1 g. obiadu i  $\frac{1}{2}$  g. podwieczorku. Przedtem od kilku lat pracowano zimą: od 6 r. do 7 w., a latem od 5 r. do 7 w. Zofia Karsz w tym roku zostawiła i w lecie normę zimową, od 16 go chciała jednak dzień przedłużyć. To wywołało strejk. Do strejku nie przyłączyły się tylko 3 garbarnie na Glinicach: Martofla (of. 03—52), Adlera (of. 03—58) i Wejcmana. Oddawna w nich pracowano tylko od 6 r. do 7 w., na wieść jednak o wybuchu strejku zaczęto wychodzić o 6 g. w. Ponadto właściciele zobowiązali się dać te ustępstwa, które otrzymają strejkujący. Administracja rozwinęła presję. Stosownie do wskazówek fabrykantów aresztowano 16 robotników, stosowano też groźby i straszenie. Inspektor obiecał, że po 2 tygodniach nadejdą nowe przepisy dla robotników. W istocie nadeszły one i określały dzień rob. na 12 g. z 1 g. obiadu i  $\frac{1}{2}$  g. podwieczorku. Strejk właściwie upadł 28. VI. Płacy nie podniesiono, a i prawideł, które nadeszły, później nie wszyscy zastosowali w całej rozciągłości. I tak: T. Karsz (of. 97—68, str. dni 6) — oddalił kilkunastu z prawideł nowych  $\frac{1}{2}$  g. podwieczorku nie wprowadził. U Wł. Frejlicha (of. 97—20, str. dni  $1\frac{1}{2}$ ) 5 zakupionych wzięło się do roboty i pociągnęło za sobą innych,  $\frac{1}{2}$  g. podwieczorku nie wprowadził. Borkowski (of. 03—30, str. dni 6). Ogółem str. 240—260 (Of. 97 r. dla 4 garbarń 223, a of. 03 r. dla 5 garb. 235), przeważnie chłopów.

W końcu lipca Sąd okręgowy Radomski rozpatrywał sprawę 38 garb. od Z. Karsz na zasadzie ar. 1358: bronił adwokat Kobylński. 5 uniewinniono, 4 skazano na 3 tyg. w. (w tem Andrzeja Byrgera), 28 miu na 7 dni, 1 na 3 dni. 5. X. tenże S. Okr. skazał garb. od Wickenhagena: 10 — na 7 dni w., a 7-miu uwolnił; od T. Karsza zaś 7 miu rob. na 7 dni w.

Półgodzinna przerwa po wydaniu prawa fabrycznego z 98 r. została stracona. Wśród strejkujących byli P. P. S-owcy; czy oni zorganizowali strejk, niewiadomo. (P. 96. VIII. R. 17. »Radomianin« VI. 97 r. Radom. 99 r.

$(30 \times 6 + 20 \times 1\frac{1}{2} + 68 \times 6 + 62 \times 6 + 73 \times 6 = 1428)$  lub  $(240 \times 6 = 1440)$ .

30 czerwca.

Wilno. Warsztat szewski Gilbrechta. 6 terminatorów z 11-tu strejkowało w ciągu tygodnia z powodu wydalenia jednego robotnika. Str. upadł. Poszli do innych warsztatów. (R. L. 2, str. 54, 65).

$(6 \times 7 = 42)$ .

## Czerwiec.

Warszawa. Walka stolarzy o krótszy dzień roboczy. Po strejkach 91 r. zaczęto mówić o przedłużeniu przerwy obiadowej. Żądanie to rozeszło się po całej Warszawie. Urzeczywistniono  $1\frac{1}{2}$  g. przerwę najprzód u Otwińskiego, potem u Sawickiego (40 l.). dalej u Zelta, Gromła, Damienckiego, Gawrychowskiego i wielu innych. Do strejku 2 tygodniowego w VI. doszło tylko u Piętніка (20 ludzi), ale i ten musiał ustąpić. (R. 19).  
( $20 \times 14 = 280$ ).

## Lato.

Wyłkowyszki Suwalskiej gub. Zastrejkowali szczeniarze robotnicy-żydzi (pierwszy str.). Naczelnik powiatu Link wsadził wielu do kozy, zawezwał żandarmerów i prokuratora. (R. L. 3. II. 99. str. 61).

## 10 lipca do 11 sierpnia.

Zagórze. Przez ten czas trwało bezrobocie górników w kopalni »Ignacy« w szybie Mortimer, należących do tow. Sosnowickiego (of. 97—140, w czem na powierzchni 405). Czas był świetnie wybrany: w maju kopalnia dała 8.000 rb. zysku, w czerwcu 7000 rb. straty, teraz zaś, gdy zwiększony odbył pozwalał podnieść produkcję do 140 wagonów dziennie i w tym celu rozłożono robotę na 2 zmiany: dzienną i nocną, właśnie w pierwszy dzień tej zmiany robotnicy porzucili robotę. Żądania były następujące: 1) znieść potrącanie wózków; 2) górnikom, zmuszonym pracować za szleprów, wypłacać zarobek  $1\frac{1}{2}$  razy od szleperskiego większy; 3) wybrać przedstawicieli, którzy uradzą do jakiego stopnia kto należy; 4) podnieść zarobki. Robotnicy byli wogóle bardzo dobrze przygotowani, okazali nadzwyczajną solidarność, okoliczni robotnicy przyszli z dość znacznymi datkami pieniężnymi z pomocą. przyszło trochę pieniędzy i z Warszawy. Zjechała sotnia kozaków, lecz nie miała nic do roboty, bo robotnicy starannie unikali zajść i mieli własne patrole, pilnujące ewentualnych łamistrejków i zapobiegające burdom. Po 14 dniach kazano wynosić się z mieszkań i uzyskano na kilkunastu górników wyroki sądowe, lecz tego nie wykonano. Wójt z Zagórze urządził majówkę na koszt kopalni, aby skłaniać górników do powrotu. Wreszcie g. Miller wystąpił w roli arbitra. Ustępstwa nie wielkie, wynoszące 7 do  $8\frac{1}{10}$ . Moralne zwycięstwo było bardzo wielkie i miało dużo znaczenia. Materyalne ustępstwo: 1) podwyżka o 1 kop. od wózka, 2) 5 rb. od metra, 3) zniesienie »kasarunku« wózków, 4) minimum płacy górnika 1 rb. 50 kop. (ale już

w końcu roku płacono 1 rb. 30 k. a nawet 1 rb. 8 kop.)  
 5) Nie wolno bez uzasadnionej przyczyny i przedstawienia ich delegacji wydalić nikogo z 12 delegatów, układających się z kopalnią. (W końcu roku jednak wydano jednego J. Macudę, a innym dawano najgorszą robotę. Strejk zorganizowała P. P. S. W czasie tego strejku na innych kopalniach porobiono dobrowolnie ustępstwa. (P. 96. VIII, XI, XII, 900. XII. R. 17, 20).

$$(1480 \times 32 = 47360).$$

### 17 sierpnia.

Wilno. Warsztat szewski Kobylińca. 16 czeladników po 3-dniowym strejku uzyskało podwyżkę płacy akordowej o 2 kop. na każdej robocie. (R. L. 2, str. 55, 67).  
 $(16 \times 3 = 48).$

### 24 sierpnia.

Wilno. Warsztat szewski Tyszkiewicza. 9 ciu czeladników po 1-dniowym str. uzyskało podwyżkę 5 kop. na parze szpilekowych. (R. L. 2. str. 55).  
 $(9 \times 1 = 9).$

### 31 sierpnia.

Wilno. Warszt. szewski Lachińskiego (wszystkich razem z chłopcami 30). Zastrejkowało 22. Po trzech dniach strejku uzyskali: 1) 12 g. pracy, 2) wypłatę tygodniową, 3) podwyżkę 10 k. na mniejszej robocie, 20 kop. na większej robocie, pracującym na dniówkę zwyżkę 50 kop. tygodniowo, mechanicznym odpowiednie zwiększenie, 4) niewydalanie bez powodu. (R. L. 2 str. 55, 68).  
 $(22 \times 3 = 66).$

W warsztacie tym w XII zastrejковано znowu. Strejk ciągnął się  $1\frac{1}{2}$  m. Policja ar. wielu i sadzała do kozy. Zwyciężono tylko w połowie. (R. L. 2).  
 $(30 \times 45 = 1350).$

### 31 sierpnia.

Wilno. Warsztat szewski Dawidowicza (powtórnie w tym roku). Po 2 dniach str. 8 rob. podwyższono z  $52\frac{1}{2}$  kop. do 55 kop. (R. L. 2 str. 55).  
 $(8 \times 2 = 16).$

### 28 września.

Wilno. Warsztat szewski Kossowskiego. Po 3-tygodniowym strejku zwyciężyli: 1) podniesiono płacę o 25



kop. na parze, 2) zaprowadzono regularną wypłatę i 3) czystość w warsztacie. (R. L. 2).

### Wrzesień.

Warszawa. Strejk stolarzy w warsztatach majsterskich Damienckiego, Rabonga i Zelta (u ostatniego zastr. tylko  $\frac{1}{2}$  ogólnej ilości rob.). Udział brało przeszło 80 osób. Wymówiono robotę na 2 tyg. i zażądano skrócenia dnia roboczego do 10 g. czystej pracy. (Przedtem pracowano od 6 do 7 g. w., w czym 2 g. przerw.) U Damienckiego str. upadł z powodu niesolidarności rob., u Rabonga w poniedziałek i w sobotę pracują od 7 r. do 6 g. w. (t. j. oberwano tylko 4 g. tygodniowo) inne dni od 6 r. do 7 w., u Zelta uzyskali  $\frac{1}{2}$  g., pracują od  $6\frac{1}{2}$  g. r. do 7 g. w. (R. 19, (kwestyonaryusz).

### Wrzesień.

Abelach (?). Majątek Komara. Strejkowało 8-miu parobków  $\frac{1}{2}$  dnia z powodu tego, że karmiono ich chlebem z mąki stęchłej. Str. upadł. (R. L. 2).

$$(8 \times \frac{1}{2} = 4).$$

### Październik (przypuszczalnie).

Białystok. Fabryka tytoniu Janowskiego (of. 97 r. — 397, w tem kobiet 218, męzc. 80, dziewcząt 49, chłopców — 10, dzieci 40). Zastrejkowały robotnice żydówki od papierosów z powodu narzucenia cięższej roboty za tę samą cenę (wogóle panowały najrozmaitsze nadużycia). Zjawił się policmajster, który groził, ale nawet starszy inspektor przyznał rację robotnicom. Po 10 dniach podjęto pracę na nowo. Położenie w fabryce znacznie się polepszyło. (R. 18).

?

Wilno. Zastrejkowali furmani (40) przy tramwaju, żądając polepszenia bytu. (E. Ser. II. Nr. XII. 98 r.).

?

Nowowierki pow. Wileński. W paplerni Szulca zastrejkowało około 60 ciu pilarzy (of. r. 97 — 227), żądając podwyżki o 10 k. na sążniu. Strejk trwał 3 tyg. i upadł. Gdy wyczerpał się zapas drzewa, fabrykant zaproził 20 rob. i dał im podwyżkę, gdy inni poszli do roboty, dał tym tylko 45 kop., a następnym tylko 40 k. Potem wszystkim oderwał do 40 kop. (R. L. 2).

$$(60 \times 21 = 1260).$$

?

Wilejka pod Wilnem. Fabryka kos i ufnali Possela (of. 97—127). Zastrejkował oddział pręciarzy w liczbie 12 ludzi. Żądano podwyżki i lepszych warunków pracy (pracowano 12, 13 g.). Po paru dniach str. upadł. (E. 3. IV. 97, R. L. 2. X. 9/. str. 19).

?

Gejsiszki pod Wilnem. Majątek Gedrojcia. Strejkowało 70 parobków w ciągu 3 dni. Powód: karmiono mięsem z wołu zdechłego. Str. upadł. (R. L. 2, str. 57).  
(70 × 3 = 210).

?

Oszmiana. Strejkowało kilkuset garbarzy żydów i Białorusinów (of. 97 r. — garbarń — 3. Wysockiego — 58, Sołoducha — 94, Abulewicz — 20; razem 172 wszystkich). Żądaną podwyżkę uzyskano. — (SR. 24).

? (może w r. 97).

Poniewież. Strejk w fabryce drożdży, gorzelnii i młynie Montwiłła (of. 97—47). (R. L. 2. X., 97 str. 47).

*(Patrz Tabela na str. 256).*

W powyższem nie są zupełnie uwzględnione takie strejki majowe, w czasie których nie stawiano zupełnie żądań.

Udział partii uzewnętrznił się tylko w jednym wypadku przez wydanie odezwy (Huta Bankowa), w 2 wypadkach wiemy, że był zorganizowany przez P. P. S.-owców (Szlenker, Mortimer), w 8-miu wiemy (str. garb. w Radomiu), że brali udział bezpośredni agitatorowie robotnicy P. P. S.-owcy.

O interwencji władz rządowych wiemy tylko w 16 wypadkach. W 2 wyp. wkraczała policja i inspektor, aresztowań i innych represyj nie było (Janowski — Białystok, Szlenker — Warszawa); w 2 wypadkach policja aresztowała i wsadzała do więzienia policyjnego

Tablica strejków z ilością robotników i rezultatami.

ilość strejków	Wogóle			Znana ilość robotników				Zaczeplne	Obronne	ilość str. ze znaną il. rob. i dni str.	Ogólna il. dni str.	str. o płacę	o krótszy dzień	o kr. dz. i pł.	specyjal. żąd.	?	
	agrarne	fabryczne	rzemieśl.	rzemieślnicze		fabryczne											
				str.	rob.	str.	rob.										
Zwy- cięskie	19	—	5(1)	14(9)	11(8)	696 (250)	3	1600	13(8)	6(2)	11(6)	48147 (222)	14(9)	4	1(1)	—	—
Upadłe	23	2(2)*	7(2)	14(6)	10(5)	338(85)	5(2)	1817(72)	19(7)	4(3)	15(7)	13197 (2904)	8(6)	9**	2	3	1
?	2	1(1)	—	1(1)	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
Razem	44	3	12	29	21	1034	8	3417	32	10	26	61344 (326)	22	13	3	3	3

\* Cyfry w nawiasach dotyczą Litwy.

\*\* W tem jeden strejk o wypoczynek niedzielny.

(Mydlarnia — Mińsk i Lachiński — szewcy — Wilno), w 1 naczelnik pow. aresztował, wsadzał do więzienia i zawezwał prokuratora i żandarmów. W 7 wypadkach jednoczesnych (str. garbarski w Radomiu): inspektor, policya, aresztowano 16-tu, następnie Sąd Okręgowy.

W jednym wypadku inspektor górniczy, policya, gubernator, kozacy. Nacisk moralny administracyi, gwałtów jednak i aresztowań nie było. (Mortimer).

W 3 wypadkach — inspekcya, policya, gubernator, kozacy, bardzo liczne aresztowania (Huta Bankowa i kopalnie »Feliks« i »Kazimierz«).

Wedle miesięcy strejki rozkładają się jak następuje: I — 1; II — 2; III — 2; IV — 4; V — 5; VI — 10; VII — 2; VIII — 4; IX — 5; X — 1; z niewiadomą datą 7.

## V. Święto majowe.

Rozpowszechniono w całym kraju 3000 broszury majowej, 2000 górniczej, 4500 odezw polskich, 600 żydowskich, 500 niemieckich i kilkadziesiąt broszur majowych żargonowych. Wydawnictwa majowe były rozpowszechnione w następujących miejscowościach: Warszawa (1800), Żyrardów Radom, Lublin, Kielce, Łódź (w ostatniej chwili i w niewielkiej ilości), Pabianice, Częstochowa, Zawiercie, Białystok, Wilno, Strzemieszyce, Dąbrowa (Łabędzka, Warpie, Zajęc), Gołonóg, Sosnowiec, Sielce, Niwka, Milowice, Niemce, Zagórze, Czeladź. Rozlepiono proklamacye: w Warszawie, Radomiu, Kielcach, Pabianicach, Częstochowie. Zawierciu, Białymstoku i w całym okręgu Dąbrowiecko-Sosnowieckim.

W a r s z a w a. 23. IV. rozpowszechniono broszurę majową, a w kilka dni potem proklamacye. Najliczniej świętowano w drobnych warsztatach. z których wiele w wilię 1 maja uprządnięto porządnie i umajono zielenią. W warsztacie ślusarskim Śiekierzyńskiego na 20 pracujących świętowało 15, w stolarskim Bastrzewskiego na 9 świętowało 5, w fabr. guzików Starka na 9 świętowało 7 i t. d. Świętowali prawie wszyscy rzeźbiarze-żydzi, garść kamaszników, robotnicy sztucznych kwiatów, kilku ślusarzy żydów. Z większych fabryk: w fabr. wyrobów metalowych Weszyckiego na 200 rob. świętowała większość. w fabr. mebli żelaznych Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka — lakiernicy i kilkunastu z innych wydziałów, w fabr. wyr. platerowanych Norblina w wydziale złotniczym z 17 rob. świętowało 13. Cze-

ściowo świętowano w fabr. wyr. platerowanych Frageta i w browarze Reycha. Stanowisko rządu: Ar. większych nie było — zaledwie »kilka«. W fabrykach inspektor fabryczny nałożył karę 50 k. na świętujących cały dzień, 25 k. na świętujących  $\frac{1}{2}$  dnia. Rewirowi po zasięgnięciu wiadomości z fabryk chodzili po domach robotniczych i spisywali protokoły o przyczynach nieprzyjścia do roboty.

**R a d o m.** Większość robot. mularskich stała. W garbarniach świętowała czeladź i połowa chłopów (z 300), fabryki jednak szły. W garbarniach stawiano żądania skrócenia dnia roboczego i podwyższenia płacy. Świętowało również kilka warsztatów szewskich i kilka ślusarskich. Aresztowano 30. IV i 1. V. 30 rob., wszystkich oprócz jednego wkrótce uwolniono.

**P a b i a n i c e.** W fabr. Kindlera świętowało 70 rob., za co ściągnięto z nich po 50 k. kary. Do szkółki elementarnej sporo dzieci nie przyszło. U jednego robotnika i u żydów były rewizye, nie wzięto nikogo. W Piątnikach pod Pabianicami była rewizya u grajka.

**Z a w i e r c i e.** Rano przed przedzalnią zebrało się 200 do 300 ludzi, wahając się czy wejść. Ukazanie się policji skłoniło ich do wejścia do fabryki.

**Z a g ł ę b i e D ą b r o w s k i e.** Całkowicie stał szyb »Mikołaj« (kobiety i mężczyźni), gdzie rob. zażądali podwyższenia płacy, na drugi dzień jednak powrócili do pracy. W Niemcach stanęły kopalnie »Kazimierz« i »Feliiks«, zatrudniające około 2000 rob. Strejk trwał do 6. V. Żądano 8 g. pracy, podwyżki i wydalenia znenawidzonego zawiadowcy Bartmańskiego. Gdy ten ostatni strzelił i zranił robotnika, zbito go. Zjechał gubern. Miller z kozakami. Ar. kilkadziesiąt osób, (16. V. w będzińskim wiez. siedziało 80 rob., większość z Niemców, 1 z Zawiercia), kilkudziesięciu zagranicznych robotników odstawiono za granicę. Bartmańskiego usunięto, obiecano poprawić zarobki i usunąć nadużycia. Aresztowania powyższe jednak więcej należy przypisać pobiciu Bartmańskiego (wskazał nazwiska), niż 1 maja. Ponadto ar. 2 uczniów szkoły sztygarów (powtórnie — pierwszy raz 2. II) — Józefa Szymoniaka i Wacława Ostrowskiego.

Pod Szydłowcem świętowali kamieniarze w 2 kopalniach po 60 ludzi.

W Pawłowie (wielkie piece) świętowała połowa pracujących na 150 zatrudnionych.

Strzemieszyce. Świętowali od południa cieśle przy budowie domów.

W Częstochowie (wedle rękopisów) »świętowania nie było, choć gawęd sporo. Przy jednym robociarzu znaleziono broszurę, pytają »skąd?« — Znalazłem. — Idą do niego na rewizję i znajdują w domu 2-gi egz. »A to skąd?« — To wiadać żona znalazła — bo tego dużo wszędzie spotyka się. — Puszczono go«.

Białystok. (Wedle rękopisów). »Wrzask był duży, choć skutki żadne; według wiadomości pośrednich... nie było żadnego



bezrobocia: spodziewałem się tego w części, bo tu zimna krew; gdyśmy mu bibułę wtykali w większej ilości niż chciał (a chciał bardzo mało), mówił: »dajcie choć 1000, a pomimo to świętować nie będą«. Dopóki tam nie będziemy mieć ludzi z lepszym temperamentem, to wciąż będzie takie cherlanie«.

Kielce. Z 30. IV. na 1. V. rozlepiono proklamacye C. K. R. w 20 miejscach. Ar. 2 rob., czytających proklamacye.

Wilno. Nie świętowano wcale. Nasi postanowili obchodzić święto wedle starego stylu w czwartek zebraniem i mowami.

»Robotnik« (Nr 16) we wstępie do sprawozdania z 1 maja, przyznaje, że »ilość świętujących nie wypadła imponująco, choć była »niezwykle szeroko podjęta agitacya«.

Tow. A.-1 w liście swym do Centr. pisze również: »Bibuła zrobiła jak najlepsze wrażenie, i wszyscy robocizarze stwierdzają, iż jeszcze żadnego roku tak szeroko i głośno nie rozprawiano o 1 maja; przyczynę tego, iż ilość świętujących nie odpowiada oczekiwaniom, należy przypisać różnym rzeczom, rozpiszę się o tem później... tu tylko zanotuję, iż pod wpływem licznych gawęd z robocizarami i to doświadczonymi, stanowczo wróciłem do dawnego zdania« (to znaczy, iż partya za mało zwracała uwagi na organizacyę; ta więc była za słaba. (P. 96. V., R. 16, 17).

## VI. Manifestacye.

29. I. W a r s z a w a. Pogrzeb Ulanowicza (Antoniego czy Józefa) szewca. Był on aresztowany w r. 1894. Uwolniono go z Pawiaka 25. IX. 95 roku ze zrujnowaniem zdrowiem. Zmarł 24. I. w szpitalu Dzieciątka Jezus. Liczni towarzysze odprowadzili ciało na cmentarz na Brudnie. Na trumnie złożono wieniec z czerwonymi wstęgami i napisem: »Towarzyszowi idei«. Na razie nikogo nie aresztowano, później jednak oskarżono o udział w tym pogrzebie niektórych z aresztowanych 2. II. (P. 95. XII, R. 13).

15. VI. W a r s z a w a. Pogrzeb Romualda Górskiego, ślusarza z fabryki Bormana i Szwedego. Spadająca szajba strzaskała mu czaszkę 12. VI. W pogrzebie wzięło udział około 2000 robotników. Złożono 3 wieńce: jeden od towarzyszy od Bormana, drugi od towarzyszy z fabryki Fajansa, trzeci wreszcie od P. P. S. z czerwonych róż z czerwonymi wstęgami i napisem: »Towarzyszowi idei«. Od mostu do Brudna niesiono ten wieniec przed trumną. Na razie nikogo nie aresztowano. Po pogrzebie żandarmi badali wdowę, a u Bormana narobili hałasu w kantorze i pozabierali dowody legitymacyjne robotników. (R. 11).

## VII. Prześladowania rządowe.

2. II. W a r s z a w a. Masowe rewizye (około 100). Aresztowano znanych nam z nazwiska 50 osób, w tem 5 osób z inte-

ligencyi, 6 studentów, 8 zecerów, reszta — robotnicy rozmaitych fachów. Jednocześnie w Dąbrowie ar. 3 uczniów szkoły górniczej, w Łodzi 2 robotników. Do Radomia 5. II. zjechało 24 żandarmów z Warszawy. Wprost z dworca wraz z miejscowymi »fiolkami«, rozdzieliwszy się na 3 oddziały, puścili się na rewizye, które trwały od 11 w nocy aż do rana — ale u nikogo nic nie znaleziono i nikogo nie aresztowano. Rewizye robiono głównie u robotników z warsztatów kolejowych i w wioskach podmiejskich: na Zamłyniu, w Weronowie, Dzieszkowie i t. p. Aresztowanych tego dnia oskarżono 6 o należenie do P. P. S., a aresztowanych w Warszawie oprócz tego o »majówkę« z września 95 r. w Markach z udziałem 60 osób, o zebranie na Wilczej w 10-cioletnią rocznicę stracenia »Proletaryatczyków« i o udział w pogrzebie Ułanowicza szewca (29. I).

Aresztowania powyższe, był to oddawna planowany zamach na organizację P. P. S., w szczególności zaś na »Robotnika«. Wyjście »Robotnika« w tydzień po aresztowaniach zniszczyło zupełnie cały ich efekt moralny.

Aresztowania te faktycznie zniszczyły wznowioną (po »kilińszczyźnie«) organizację partyjną wśród studentów i organizację wśród zecerów. Tu robota została przerwana na kilka miesięcy.

Tow. A.-1 dopiero w liście z d. 15. XI. pisze: »Zaczyna się na dobre przerwana robota wśród zecerów w Warszawie. Nikt z pozostałych nie wie, gdzie jest kasa, co się z nią stało«.

(Mowa tu o kasie zawodowej zecerskiej bardzo porządnie ongi zorganizowanej). — Na ogół jednak aresztowania te mało dotknęły organizację partyjną. Wyroki w tej sprawie nadeszły w r. 1897. Leonard Nowicki i Faustyn Patoka (20 m.) dostali po 3 l. g. Wiackiej (Kotelnicy); Marcin Widliński rob. — 2 l. r. — Stanisław Downarowicz i Wacław Gizbert-Studnicki stud. un. — wyemigrowali; Józef Okołowicz urzęd. banku — też wyemigrował po wypuszczeniu. Pozostali ar., których wyroków nie znamy, są następujący: studenci un.: Józef Kuć, Antoni Rokita (znaleziono u niego kilkadziesiąt egz. »Przedświtu«, po 4 m. dostał obłąkania w X paw., wypuszczony, umarł); Antoni Turski (4 m. 20 d.); Grzegorzewski; uczeń szk. technicznej Wawelberga — Rozeń; literat — Stanisław Pieńkowski (4 m. 20 d.); urzęd. banku Mieczysław Okołowicz, Karol Bohdan; urzęd. kolei Bronisław Sulikowski (4 m. 20 d.); malarz Teodor Krasieński (4 m. 20 d.) — szpieg; szewc i sztukator Bogusław Żebrowski (1 m.) — wyroku nie dostał, wyjechał do Ameryki. Robotnicy: Julian Burdal (4 m. 20 d.), Bursztyński Józef Gierczek, Gruszczyński. Franciszek Kurpik, Ludwik Kępowski, Kłosiński, Ludwik Leśnikowski, Rozalia, Marya, Józef i Wincenty Mieszczankowie (siedz. po 6 m.), Stanisław Minaczkowski, Władysław Muszyński, Kazimierz Nowicki (4 m. 20 d.), Franciszek Obojski, Karol Rychter, Feliks Szyling (4 m. 20 d.), Walerya Szyling (4 m. 20 d.), Stoński, Szymoniak, brat ucz. ze szk. górniczej, Woźniak, Wincenty Jakowiecki, Czesław Jakóbowicz (ski), rzeźbiarz Kazimierz Jeziorowski. Niewiadomego fachu, prawdo-

podobnie robotnicy: Chełmicki, Dybek, Franciszek Szereda, Skrzycki, Jan Wlenhold, Józef Wypych. Paweł Weigt, Żółkowski, Daniel Majewski Rygierówna, 3 zecerów od Naimskiego. W Dąbrowie 4 uczn. szkł. górniczej Włodzimierz Goscewicz, Józef Szymoniak (1 m.), Wacław Ostrowski, Ludwik Bieliński (1 m.).

II. Białystok. Ar. 7 osób. Skazano ich w 97 roku: Ajzenstadt — 5 l. S. W.; Gożański, nauczyciel — 5 l. S. W.; Lifszyc, ślusarz — 3 l. S. W., Segal — 3 l. S. W.; Załkind b. st. uniwersytetu warszawskiego i Załkind, dentysta z żoną — po 1½ r. w. z zaliczeniem śledztwa.

4. III. Sad wojenny na 9 za zamach na pałac Kunitzera w Łodzi w 1893. (Patrz rok 93).

Pocz. III. Lublin. Rewizja w fabryce Wolskiego w ciągu 11 godzin. Z 2 na 3. IV. rewizja u 2 robotników tejże fabryki.

III (?) Warszawa. Aresztowano 7 studentów uniwersytetu i weterynaryi — Rosyan. Powód aresztowań tych był następujący: Paru z tych studentów po pijanemu w knajpie politykowało, a raczej nawymyślało carowi, a na dobitkę wywołało jeszcze zatarg z restauratorem. Spowodowało to spacer do cyrkułu. Gdy jeden z nich wrócił z cyrkułu, z bramy zabrał stróża, kazał mu zapalić w piecu i palił przy nim książki i papiery, nie wypuszczając stróża ze swego pokoju. Utgoff kazał śledzić ich znanemu szpiclowi-literatowi Wiśniewskiemu. — W Dzienniku swoim umieszcza on opis tej czynności. W końcu ich aresztowano. Oto ich nazwiska: Cejtlin, Iwan Dawidowicz, Mikołaj Ispołatowski, Aleksander Leonow, Wasilij Pietrow, Sergiusz Pobiedinskij, Rejpolskij. Podejrzewano ich że byli grupą sprowadzającą przez Warszawę literaturę dla partji rosyjskich, ale bezpodstawnie.

18. IV. Pabianice. Masowe rewizye, zarządzone z Warszawy (w 5 miejscach). Nikogo nie aresztowano. Około 7. V. znowu naczelnik powiatu z żandarmami dokonali kilku bezskutecznych rewizyi. Aresztowano robotnika Witeka, (czy Wityka) Siedział kilka miesięcy. Znalaziono u niego parę wydawnictw P. P. S. Tłómaczył się, że doszedł do ich posiadania w ten sposób: siedział za miasteczkiem nad drogą, podszedł do niego nieznajomy i zaproponował mu kupić gazetkę za parę groszy, »na dokładę« zaś dał mu broszurę. Czy mówił jak się nazywa? Owszem, powiedział: Mucha czy Muszyński. Wówczas żandarmi sprowadzili ze 30 chłopów z nazwiskiem Mucha z okolic Pabianic, aby poznawał. — Nie poznał nikogo.

24. VI. Wołkowyski. Na stacyi zaaresztowano 3 pudy litewskiej bibuły religijnej z wiozącym ją człowiekiem.

Początek VII. Warszawa. W pierwszych dniach lipca aresztowano 9 osób. Aresztowania nastąpiły z tego powodu, że niejaki Sawicki — wyrobnik (sztajfiarz) upił się w knajpie i został aresztowany za awanturę. W cyrkule przy rewizyi znalaziono u niego coś »nielegalnego« i odstawiono go do X pawilonu. Tam S. po kilku dniach »powiedział, co wiedział«,

wskutek czego zrobiono rewizję w Warszawskim Biurze Technicznym Mateckiego i Obrębowicza, gdzie S. pracował, i aresztowano Kalickiego, Kucharczyka, Piętkowskiego, Sobieszkańskiego (siedzieli po jednej dobie), Waśniewskiego (siedział kilka dni) i Mizikowskiego Stanisł. (siedział 5 tygodni). Oprócz tego aresztowano z miasta Staniszewskiego, szewca. (siedział 5 tygodni) i Sterniczuka, stolarza. Oprócz Sawickiego kilku innych również zachowywało się na śledztwie marnie, a szczególnie Mizikowski, który skompromitował Mikołaja Sterniczuka. Sterniczuk dostał V. 97 r. — 3 l. R. i 1 r. w. z zaliczeniem. O innych wyrokach nic nie wiemy — prawdopodobnie były małe.

15. IX. (około). We wsi Z a w a d y powiatu Kozienieckiego aresztowano 8 włościan »za bunt i opór władzy«, a właściwie za niepozwalanie naczelnikowi żandarmerji kolejowej Bielińskiemu polowania na swych gruntach. (R. 18).

IX. W a r s z a w a. W warsztatach Ekonomicznego towarzystwa oficerów na Lesznie aresztowano kilkadziesiąt (?) robotników-żydów, lecz wkrótce wszystkich z wyjątkiem jednego uwolniono. Aresztowano potem jeszcze 2. Do badań w tej sprawie pociągano do 70. Powodem tych aresztowań było przypadkowe znalezienie broszury u jednego z robotników. (P. 96. X).

W a r s z a w a. Aresztowano stolarza Aleksandra Jaworskiego i 4 strycharzy (jeden z nich był szwagrem Jaworskiego). Oskarżono ich o agitację wśród strycharzy i rozpowszechnianie wydawnictw P. P. S. Strycharze siedzieli po 6 tygodni, Jaworski zaś po 9 m. w. śledczego został skazany na 1 r. dozoru w Warszawie.

Aresztowani, których nazwiska posiadamy w naszych spisach, a których nie zdołaliśmy ugrupować wedle spraw z powodu braku danych:

W a r s z a w a — Kazimierz Malczewski (IV), poeta, autor »Boju Sędziejewickiego«, oświadczył chęć przechrzczenia córki 11-letniej, aby wyostać się z Cytadeli; C. Pac, rękawicznik (V); Bolek, terminator ślusarski (2 tyg.) — 96 r. — 2 l. gminy z powodu denuncjacyi majstra. Gurwicz, rękawicznik, odesłany do Wilna pod jawny dozór; Julian Studziński rob. (3 m.) umarł (P. P. S.); Antoni Staweno, Czesław Olszewski (kulawy śpieg), Altmajer.

Bez oznaczenia miejsca aresztowania z znajdowali się w X pawilonie: Jan Augsburg (V), Franciszek Szwejczer, Bronisław Radwański. Antoni Wojkowski.

Ł ó d ź. Ogóz — ślusarz, znaleziono literaturę nielegalną. Oskarżani o P. P. S.: Ostrowski urzędnik od rejenta, Racięcki inteligent.

Z a w i e r c i e. Liszewski, ślusarz (około 1. V).

Z a g ł ę b i e D ą b r o w s k i e. Czesław Sobolewski b. szytgar (14. VIII) w Dąbrowie z dużym transportem literatury narodo-demokratycznej. W 98 r. (?) — dostał 3 l. R. (Kamienkoje). Był on już poszukiwany w 1894 roku. Hartman,



na granicy koło Modrzejowa, gdy niósł broszury dla Sobolewskiego.

**R a d o m.** Michał Duńczyk felczer kolejowy (29. XI, 8 m.) — oskarżono o P. P. S., wysłano do Rosyi. Spowodowało jego areszt. aresztowanie w Siedleckiem — Sadowskiego z Radomia (15 m., marnie zachowywał się). Andrzej Bergier garbarz za strejk (VI).

**G r a j e w o** (pograniczne). Józef Hajkowicz kasyer komory celnej (około 15. II, 12 m.) dostał obłąkania, wypuszczono go. Hajkowicz dał niejakiemu Popowowi list pisany nie przez niego, do wysłania do Londynu; Popów zaś zaniósł ten list do żandarmów. To było przyczyną aresztowań. Jednocześnie jeszcze ktoś aresztowano.

**G r a n i c a.** Jarosław Rozwoda, literat czeski (IV, 18 m.) — w X. 97 r. wydalony do Austrii; Czekalski, adwokat z Piotrkowa (6 m.) — w 98 r. — 4 l. Wiackiej g. oraz pozbawienie tyt. adwokata, wiół »Przegląd Wszechpolski«. Czekalska, żona poprzedniego, razem z mężem ar., siedziała krótko, nie dostała wyroku.

**K o z i e n i c e.** Kruszyński, mieszczanin, wskutek denuncyacji innego mieszczanina, Szymańskiego (VI, 3 tyg.), uwolniony za kaucyą 2000 rb.

**P a b i a n i c e.** Kozirowski, ślusarz, (kon. V.) za śpiewanie pieśni politycznych.

**O p o c z n o.** Kamiński b. urzędnik kancelaryi sądowej (X).

**B l i ż y n.** Jan Prawucki, giser — wyr. 3 m. w. za odlewanie medali Kościuszkowskich.

**P o b i e d n i k** pod Miechowem. 9. II. ksiądz Czesław Głuziński za to, iż wspomniał w mowie pogrzebowej z uznaniem, że chowany był powstańcem z 63 r. (inna wersja: za naukę na spowiedzi), w 97 r. (?) — 5 l. g. Wołogdańskiej.

**P t o ń s k.** Leon Rutkowski lekarz.

**L u t o m i e r s k.** 21. X. ksiądz Michalski.

**R a d o s z y c e** (Sandomierskie). 1. I. ksiądz Stanisław Krajewski.

**B i a ł y s t o k.** Lewinson-Eisenstatowa.

**O s z m i a n a.** Morozow, garbarz (V).

**D u s i a t y** pow. Jezioroski g. Kowieńskiej. Marya Wojczyńska, żona lekarza, ar., wkrótce puszczona. Marcin Wojczyński, lekarz, uciekł przed ar. Znaleziono na wyspie w dziuple trochę literatury P. P. S.. schowanej przez nich, znalazca zadenucyował. Oboje wyemigrowali.

**M i e j s c e** ar. niewiadome, (był w Częstochowie w 95 r.) — Zygmunt Jaroszewski.



Tablica aresztowanych, zawartych w naszych spisach imiennych wedle partyj  
i kierunków oraz miejscowości.

	Warszawa	W X paw.	Łódź	Zagłębie	Radom	Inne miejsc. Królestwa	Białystok	Reszta Litwy	Razem	Uzupełnienie			Ogółem
										maj.	strejk.	inne	
Sprawy religijne . . . . .	—	—	—	—	—	2	—	—	2	—	—	—	2
Sprawy patryotyczne . . . . .	—	—	—	2	—	6	—	—	8	—	—	—	8
Spr. P. P. S. . . . .	61	—	2	4	2	5	—	2	76	—	—	4	82
Inne soc. i rob., bez wyjaśnionego k. partyjnego . . . . .	9	—	1	1	—	11	7	1	30	34	166	24	254
Inne i przypadkowe . . . . .	8	—	—	—	—	—	—	—	8	—	—	—	67
Nieokreśleni . . . . .	5	4	—	—	—	4	1	—	14	—	—	—	14
Razem . . . . .	83	4	3	7	2	26	8	3	—	—	—	—	427

### Wyjaśnienia do tabeli.

**Sprawy religijne.** Mamy w tej rubryce 2 księży, jednego za dawanie ślubów unitom, drugiego z przyczyny bliżej nam nie znanej. Wyroków nie znamy.

**Sprawy patryotyczne.** Mamy w tej rubryce 8-miu; 4 za przewożenie literatury N. D., 1 za odlewanie medali kościuszkowskich, 2 księży za wystąpienia patryotyczne przy spełnianiu obowiązków kapłańskich. Znanych wyroków 5. Wydano je w 97 r. Opiewają one ogółem 12 l. R., 3 m. w., 1 wydalenie za kordon.

**Sprawy P. P. S.** Zaliczyliśmy tu: sprawę aresztowań z 2. Il., sprawę rob. z Biura Technicznego Warszawskiego, sprawę agitacji wśród strycharzy za rogatekami Jerozolimskimi i niektórych pojedynczych. Stanowi to ogółem 76. Należy tę cyfrę uzupełnić 4-ma strycharzami, ponieważ w spisach mamy z tej sprawy tylko jednego, a napewno niema żadnego z tych 4 ech wśród nieokreślonych, gdyż nieokreśleni z Warszawy trafili do naszych spisów jedynie z Cytadeli, a ci strycharze w Cytadeli napewno nie siedzieli. Ogólna liczba zatem tej kategorii wyniesie 81. Wyroków nam znanych wydano 4 w 97 roku. Opiewają one ogółem na 9 l. R., 1 r. w. z zaliczeniem 1 r. dozoru policyjnego.

**Inne sprawy robotnicze i socjalistyczne,** których kierunek partyjny nie został przez nas określony. Zaliczyliśmy tu pojedynczych, sprawę rosyjskich studentów w Warszawie, sprawę aresztowań lutowych w Białymstoku. Rubryka ta wynosi ogółem 30 osób.

**Inne sprawy przypadkowe.** Zaliczyliśmy tu sprawę puławską »Ośw. Ludowej«, sprawę koronacyjną lubelską i niektóre pojedyncze.

Tablica aresztowanych zawartych w naszych spisach  
wedle fachów.

	Warszawa	X paw. bez ozn. m.	Łódź	Zagłębie Radom	Inne miejsc. Królestwa*)	Białystok	Rzeszka Litwy	Razem	Uzupelnien	Ogółem
rob. bez ozn. fach.	32	—	—	—	—	—	—	32		
tkacz . . . . .	—	—	—	—	1	—	—	1		
fonder . . . . .	—	—	—	1	—	—	—	1		
giser . . . . .	—	—	—	—	1	—	—	1		
sztajfiarz . . . . .	1	—	—	—	—	—	—	1		
garbarz . . . . .	—	—	—	1	—	—	1	2	15	17
ślusarz . . . . .	1	—	1	—	2	1	—	5		
stolarz . . . . .	2	—	—	—	—	—	—	2		
zecer . . . . .	2	—	—	—	—	—	—	2	6	8
rzeźbiarz . . . . .	1	—	—	—	—	—	—	1		
szewc . . . . .	2	—	—	—	—	—	—	2		
rękawicznik . . . . .	2	—	—	—	—	—	—	2		
mularz . . . . .	1	—	—	—	—	—	—	1		
Inteligentne fachy										
intel. wogóle . . . . .	—	—	1	—	6	1	1	9		
studenci . . . . .	17	—	—	—	2	1	—	20		
ucz. szk. górń. literaci . . . . .	—	—	—	4	—	—	—	4		
literaci . . . . .	3	—	—	—	1	—	—	4		
nauczyciele . . . . .	—	—	—	—	—	1	—	1		
urzęd. prywatni . . . . .	4	—	1	—	1	—	—	6		
» rządowi . . . . .	—	—	—	—	2	—	—	2		
sztygar . . . . .	—	—	—	1	—	—	—	1		
dentysta . . . . .	—	—	—	—	—	1	—	1		
lekarz . . . . .	—	—	—	—	1	—	1	2		
ksiądz . . . . .	—	—	—	—	4	—	—	4		
adwokat . . . . .	—	—	—	—	1	—	—	1		
dozorczyni . . . . .	—	—	—	—	1	—	—	1		
Nieznanych fach.	15	4	—	1	5	3	—	28		
Razem . . . . .	83	4	3	7	27	8	3	137		

\*) Zawiercie — 1, Puławy — 2, Grajewo — 1, Granica — 3, Pobiednik — 3, Lublin — 9, Koziernice — 1, Pabianice — 2, Opoczno — 1, Bliżyn — 1, Lutomiersk — 2, Radoszyce — 1, Płońsk — 1, Siedleckie — 1.

Udział rozmaitych fachów w ruchu socjalistycznym i robotniczym.

W spisach mamy w tym roku aresztowanych 136; nieokreślonego fachu 27, robotników 53, inteligentów 56. Znowu widzimy olbrzymi udział inteligencji w ruchu politycznym (nasze spisy bez uzupełnienia bardziej odbijają polityczną stronę, z uzupełnieniami robotniczymi — patrz wyjaśnienia zeszłego roku) — przeszło 40<sup>3</sup>/<sub>0</sub>. Jeśli z powyższej sumy 56 inteligentów wykluczmy 7 stud. z »Ośw. Ludowej«, 2 księży, 4 ze spr. patriotycznych, 1 nieokreślonego lekarza, 1 liter. ze spr. napewno nie socyal., 6 z lubelskiej koronacyjnej — t. j. razem 21, to otrzymamy maksymalną ilość inteligencji w ruchu soc. i robotniczym = 35, (jest to istotna cyfra). Przy porównaniach należy wykluczyć 7 studentów Rosyan, którzy żadnego udziału w ruchu miejscowym nie brali, otrzymamy zatem 28. Robotnicy, oprócz jednego, wszyscy aresztowani za udział w ruchu socjalistycznym i robotniczym. Porównując ich liczbę 52 z liczbą inteligencji 28, otrzymamy pierwszy raz kolosalny odsetek 35<sup>0</sup>/<sub>0</sub> (28 na 80), porównanie jednak i z cyfrą 105 — da również duży odsetek 25.7<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Taki duży odsetek otrzymujemy, biorąc cyfry naszych spisów, oczywiście spadłby on znacznie, gdybyśmy porównali liczbę inteligencji z cyfrą aresztowań, uzupełnioną przez aresztowania majowe i strejkowe. Taka jednak metoda byłaby fałszywą.

Więzienie śledcze. Ze 136 osób ar. znamy czas siedzenia tylko dla 34 osób; przesiedziały one w śledztwie 15 l. 10 m. — t. j. przeciętnie po 5 m. 17 dni.

Wyroki. Na 136 aresztowanych w naszych spisach znamy wyroki tylko na 30 osób. Z tego 4 osoby uniewinniono, 1 osobę wydalono za kordon, a 25 osób

otrzymało: 21 l. S. W., 18 l. R. Póln. — 8 l. R., 7 l. dozoru, 5 l. 10 m. więzienia i 2 l. gminy. W rozkładzie na lata wyroki te przedstawiają się jak następuje:

W 1896 r. — 1 wyrok — 2 l. gminy.

W 1897 — 26 wyroków, z tego 3 osoby uwolniono od kary, 1 osobę wydano za kordon, a 22 osoby otrzymały: 21 l. S. W., 19 l. R., 7 l. dozoru, 5 l. 10 m. więzienia.

W 1898 — wyroków 3, 1 osoba niewinniona, a 2 otrzymały razem 7 l. R.

Na aresztowanych w tym roku i z lat poprzednich w 1896 roku wydano ogółem 122 wyroki. Z tego 5 osób uwolniono bez wyroku, 1 osobę przydzielono do batalionów dyscyplinarnych na Kaukazie, 1 osobę skazano na katorgę dożywotnią, 114 zaś otrzymało ogółem: 28 l. katorgi, 111 l. S. W., 244 l. R. — 6 l. dozoru; — 15 l. 5 $\frac{1}{2}$  m. w. — 2 l. gminy.

Ogólna ilość wyroków. — Do wyroków znanych ze spisów, możemy dodać tylko 1 r. 1 $\frac{1}{2}$  m. więzienia, na które skazano garbarzy radomskich w 1896 r.

Ogólna ilość aresztowanych. W spisach mamy 136 osób. To, co powiedzieliśmy przy ocenianiu liczby spisów lat poprzednich, da się zastosować i tu. Jest ona za małą. — Na zasadzie danych, zawartych w spisach, doszliśmy do przekonania, że w celu otrzymania ogólnej ilości aresztowanych, należy do tej liczby spisów dodać:

2 (ar. w Warszawie 2. V) + 2 (robotników, ar. 1. V w Lublinie przy czytaniu odezwy) + 30 (robotników, aresztowanych w 30. IV i 1. V w Radomiu) + 80 (robotników, aresztowanych w kopalni Niemcy za strejk 1-6. V; jest to minimalna ilość, bo tylu siedziało w więzieniu będzińskim jeszcze 16. V) + 4 (strycharzy za Jerozolimskimi rogatekami w Warszawie) + 2 (robotni-



ków, aresztowanych w II w Łodzi) + 50 (dzieci ar. 25. V w Lublinie za proklamacye koronacyjne) + 2 robotników (ar. w XII w Lublinie) + 8 (włościan ar. około 15. IX we wsi Zawady, »za bunt i opór władzy«) + 1 (w Kijanach w X) + 15 (garbarzy za strejk w Radomiu) + 51 (garbarzy, skazanych sądownie za strejk) + kilkudziesięciu (robotn. ar. IX w Warszawie z warsztatów ekonomicznego tow. oficerów na Lesznie) + kilkudziesięciu (robotników, wydalonych za granicę za strejk w Niemcach) + ? (rob., ar. za strejk w Hucie Bankowej 26. III, 5 i 6. IV) + ? (szewcy od Lachińskiego w Wilnie za strejk) + ? (szczeciniarze żydzi w Wykowszkaach za strejk) + ? (rob. w mydlarni w Mińsku za strejk na wiosnę).

Jeśli wyrazy »kilkadziesiąt« zastąpimy przez 20, a znaki zapytania przez 0, to otrzymamy minimalną ilość aresztowanych — 427, w czem na sprawy robotnicze i socjalistyczne przypada 336.

### VIII. Nekrologia.

W nocy z 22 na 23 III. r. b. w Tarnowie w Galicyi odebrał sobie życie towarzysz **Konopacki** (pseudonim B. Niemrawa), student politechniki zuryskiej. Zmarły należał najpierw do grupy »Przeglądu Socjalistycznego«, w listopadzie 1894 r. wstąpił do Z. Z. S. P., był członkiem i kasyerem jednej z sekcji niemieckich tudzież delegatem jej na Zjazd Z. Z. S. P. Od stycznia r. 1895 należał do sekcji zuryskiej i pracował również w »komisyi chłopskiej« Z. Z. S. P. Konopacki należał do mogących wrócić i działać w kraju. Do działalności tej szykował się gorliwie, a zagranicą — pracował dla sprawy z nadzwyczajnym oddaniem.

Dnia 30. IV r. b. zmarł na suchoty w Montreux w Szwajcaryi **Jan Wilski** (pseudonim J. Danielski), chemik. Był on członkiem i m. z. Z. Z. S. P. od sierpnia 1893 r. i należał do sekcji londyńskiej. Skompromitowany w zaborze rosyjskim jeszcze przed wstąpieniem do Z. Z. S. P. wskutek czynnego udziału, jaki brał w wysyłaniu wydawnictw socjalistycznych do kraju, umieszczony na znanej «liście generała Nowickiego», Wilski wstąpił do sekcji londyńskiej Z. Z. S. P. w sierpniu 1893. Od tego czasu pracował dla sprawy, głównie załatwia-

jąc różne roboty techniczne. Wspierał także ruch pieniężnie, odmawiając sobie w tym celu nieraz najniezbędniejszych rzeczy. Pewna nieśmiałość, tak zwykła u towarzyszy z zaboru rosyjskiego, i zwłaszcza chęć unikania zbytniego rozgłosu, mogącego szkodzić jego planom powrotu do kraju, wstrzymywały go od wystąpień publicznych. W celu właśnie naturalizowania się w Galicyi wyjechał do Krakowa latem r. 1895, ale przyzwyczajony z każdej okoliczności korzystać dla sprawy, zabrał ze sobą transport wydawnictw Z. Z. S. P. Złapany 16 lipca przez celników austriackich siedział 3 i pół miesiąca w Krakowie i został wydalony z Austrii. Teraz już, nie krepując się nadziejami na naturalizację, zaczął i publicznie występować w londyńskim Polskiem Towarzystwie Robotniczem, niestety jednak z więzienia wyniósł zarodki suchot, które rozwinęły się bardzo szybko.

25. VII Korneliusz Bahrynówicz zastrzelił się w Wierchojańsku. Brał udział w ruchu rosyjskim. W 78 r. został skazany na śmierć, potem ułaskawiony na 4 lata katorgi. (P. 99. IV, XI).

## Dodatki.

### I.

#### Obchód dziesięciolecia stracenia »Proletaryatczyków«.

28. I. wyszła odezwa C. K. R. (rozpowszechniona w Warszawie 27 w nocy); w Nr. 13 »Robotnika« z 9. II. został umieszczony artykuł wstępny o straconych i Proletaryacie. W Warszawie i na prowincyi odbyły się zebrania inteligentów i oddzielnie agitatorów; ci ostatni zaś, stosownie do otrzymanych wskazówek, urządzili zebrania familijne robotnicze.

Z licznych zebrań warszawskich żandarmi wyśledzili zebranie na ul. Wilczej, które jednak odbyło się do końca.

W Petersburgu odbyło się polskie zebranie studenckie z 40 osób, na którem odczytano referat z historii socjalizmu u nas.

Do red. »Przedświtu« przesłano list uchwalony przez rosyjskich, polskich i żydowskich robotników, którzy się zebrałi 28. I. w celu uczczenia bohaterów tego dnia.

W Galicyi i na całej emigracji w Europie odbyły się liczne zebrania i obchody, z udziałem towarzyszy zagranicznych (w Szwajcaryi, Belgii, w Paryżu i Londynie).

### II.

#### Obchody Koronacyjne i sprawy koronacyjne.

W celu przeciwdziałania agitacyi rządowej w końcu V. została wydana proklamacya C. K. R. — 4800 egz. Podkreślała

ona rażąca sprzeczność uczuć i polityki, jaka istnieje pomiędzy różnymi klasami naszego społeczeństwa w sprawie stosunku do rządu najezdniczego, kładła nacisk na konieczność walki z rządem i wzywała do usunięcia się od udziału w uroczystościach koronacyjnych. W ciągu kilku dni przed 26. V. proklamacye rozszerzono po całym kraju (w Łodzi 23. V., w Lublinie 25. V).

»Ludność robotnicza z bardzo nielicznymi wyjątkami zachowała się z należytą godnością. Z zebranych przez nas wiadomości wiemy tylko o paru wypadkach w dąbrowskiem, gdzie robotnicy częściowo wzięli udział w pijatykach wyprawionych przez fabrykantów«. (R. 16).

Włościanie przyszedli do Lublina, gdyż policja rozsiewała pogłoski, że gubernator w dzień koronacyi »przeczyta pismo od cara o nadaniu 3 morgów ziemi«. O szerszej akcji agitacyjnej poza P. P. S. nic nie wiemy. Usiłowania pewnych kół w tym kierunku prawdopodobnie były liczne. Zanotowano w naszych pismach następujące fakty:

W Radomiu pewna część inteligencji polskiej postanowiła podczas uroczystości koronacyjnych wcale nie wychodzić z mieszkań. — Postanowienie to zostało w części wykonane.

W Lublinie z powodu rozlepienia proklamacyi P. P. S. odbyły się rewizye u robotników z fabryki odlewów żelaznych M. Wolskiego. 25. V. dzieci pozbiierały znalezione proklamacye. Aresztowano z tego powodu przeszło 50 dzieci i trzymano je na zamku w ciągu 3 tygodni. Aresztowano następnie dozorującą dzieci staruszkę, Maryę Szulakiewiczównę, ponieważ jeden malec zeznał, że to ona rozdawała kartki. Następnie odbyły się dość liczne rewizye i aresztowania poważnie wśród kobiet. Oto znane nam nazwiska: Bogucka, Władysława Dąbrowska, utrzymująca zakład rzem. dla kobiet, Janina i Zofia Korczak, Helena Szrenk. U tych kobiet miano znaleźć pojedyncze NNry »Robotnika« i »Przedświtu«. Dalej aresztowani: Józef Koczorowski, Konstancja Swołyńska, Jadwiga Wasilkowska i znany literat Piotr Chmielowski w Warszawie. Podczas tych rewizyj masowych wykryto zabronione »Bractwo szkaplerzowe«, czy też »Różaniec postępowy«, »stać liczne aresztowania żon rzemieślników i rękodzielników«. — W klasztorze poddominikańskim też odbyła się rewizya.

Sprawę, wynikłą z tych aresztowań, popularnie zwano lubelską koronacyjną. Przedstawia ona dziwną mieszaninę: proklamacye socjalistyczne i szkaplerze, dzieci i starcy, klasztor i fabryka. Wyroków nie znamy. (P. 96. V, VI, VIII, X, R. 16).

W Lutomiersku (pow. łaski) aresztowano księdza Wisniewskiego za to, iż zabronił wójtowi podczas koronacyi rozzucać cukierki między wychodzących z kościoła.

## Część Piąta.

## Rok 1897.

## ROZDZIAŁ I.

Pierwsza konferencja agitatorów. — IV zjazd P. P. S. — Zarys rozwoju organizacyi P. P. S. od jej powstania. — Młodzież uniwersytecka. — Sprawozdanie warszawskie z dwóch lat. — Sprawozdanie radomskie z dwóch lat. — Sprawozdanie z obrad i uchwały IV zjazdu P. P. S. — Uzupełnienia z listów, dotyczące organizacyi i rozwoju ruchu.

I-a konferencja agitatorów P. P. S. zwołana została w pierwszej połowie lutego 1897 przez C. K. R. — w myśl odnośnej uchwały III zjazdu. Podajemy tu jej sprawozdanie w dosłownem brzmieniu:

»Celem jej było określić stanowisko agitatorów wobec kwestyj, nasuwających się przy agitacyi i pracy organizacyjnej oraz utrwalić węzły jedności partyjnej pomiędzy oddzielnymi centrami działalności naszej. Obecnych delegatów 18, reprezentujących 8 miejscowości. Nieobecni delegaci 3 miejscowości (mowa tu tylko o miejscowościach, gdzie się prowadzi stale agitacja wśród robotników, inne miejscowości nie brały udziału). Na porządku dziennym: 1) sprawa 1-go maja i 2) sprawa organizacyi.

Uchwały obowiązują wszystkich członków P. P. S., którzy prowadzą agitację wśród robotników.

Sprawa 1 maja.

1) Kwestya strejku.

Pytanie: Czy pożądanem jest łączenie z manifestacją majową strejku?

Odpowiedź jednogłośnie (18 gł.): Nie. Wobec tego obowiązkiem agitatorów jest odradzać robotnikom stawianie w dniu 1 maja jakichkolwiek natychmiastowych żądań do urzędywstnienia, któreby mogły nadać ich wystąpieniu charakter zwykłego strejku. Kwestya, czy urządzać strejk zaraz po 1 maja, np. 3-go maja, zależy od tych samych warunków, jakie są niezbędne dla powodzenia strejku w każdym innym czasie.

## 2) Agitacja przedmajowa:

a) w przedmajowych numerach »Robotnika« mają być pomieszczane artykuły o 1-ym maja. W artykułach tych ma być omówiona poprzednia uchwała, dalej: znaczenie manifestacji majowej, jako takiej, historia 1 maja u nas, przyczyny, osłabiające obchód 1 maja, wskazówki, jak się zachować na 1 maja (nie zbierać się wcale ani przed fabryką, ani po domach), wskazać, że ostatecznie, jak to praktyka wykazała, świętującym nie grozi żadna większa kara, ponad strącenie jakich 50 kop.

b) broszura majowa ma być rozpowszechniona przed...

c) co do samej broszury wyrażono życzenie, by zewnętrznie (format i okładka) i treścią różniła się od dotychczasowych. Odnośnie do treści broszury były postawione 2 wnioski:

1) Zakończenie broszury powinno podać w krótkości treść całej broszury — t. j. całość naszych żądań i ideałów politycznych, społecznych, nie wyodrębniając żadnego z nich specjalnie (przyj. jednogł. 18).

2) Redakcja stronic 13-ej do 17-ej włącz. (patrz brosz. 1897) ulega zmianie, mającej na celu włączenie wyraźne w treść naszych żądań — żądanie ustroju socjalistycznego i nie rozwodzenie się zbytnio nad sprawą skrócenia dnia roboczego i większej płacy. (Przy głosowaniu wniosek ten został rozbity na 2 części: 1-sza do słów »i nie rozwodzenia się«... została przyjęta jednogłośnie (18 gł.), druga — od słów »i nie rozwodz.« do końca została odrzucona 10 głosów przeciw 7 gł. z a, 1 wstrzymał się; temsamem redakcja tej części broszury zostaje bez zmiany).

d) Pożądanem jest wydanie specjalnych krótkich odezw do rozklejenia, bo dotychczasowe nie osięgają swego skutku. Druk w nich powinien być wyraźny, zdaleka czytelny, jak na ogłoszeniach.

## Sprawa organizacyi.

1) Pytanie: Czy agitator ma propagować zakładanie kas oporu, stawiających sobie za zadanie walkę z fabrykantami?

Odpowiedź: Nie. (18 głosów).

2) W sprawie zakładania kas wzajemnej pomocy były 2 wnioski: a) poleca się zakładanie kas wzajemnej pomocy w granicach szeregów organizacyjnych. 5 gł. z a, 9 przeciw, 2 wstrzymało się, 2 już wyjechali. b) Sprawę zakładania kas wzajemnej pomocy na wypadek aresztowań, ucieczki, lub jaki-



kolwiek inny cel pozostawia się uznaniu komitetu miejscowego, z tem zastrzeżeniem, że na komitecie ciąży obowiązek czuwania, by kasy takie przez zbyt pośpieszny i nieogłędny dobór członków nie naraziły członków organizacji partyjnej, biorących udział w zakładaniu tych kas. 9 głos. z a, 5 p r z e c i w, 4 nie głosowało. Wobec takiego rezultatu głosowania wnioski zakładania kas upadły i pozostawiono to decyzji komitetów z poszczególnych miejscowości.

3) Poleca się wszystkim agitatorom w swej pracy organizacyjnej mieć na celu przede wszystkim stworzenie silnej organizacji partyjnej, skupiającej w sobie wszystkie czynne siły soc. w danej miejscowości. — Podstawą do podziału organizacji powinno być grupowanie się według fachów lub fabryki. O stosunkach wzajemnych do siebie kółek, grup, oddziałów i komitetu decydują organizacje miejscowe do czasu, nim zjazd partyjny nie ustali ostatecznej formy organizacji całej partii.

Konferencja powyższa odbyła się prawdopodobnie w Warszawie. Wedle słów jednego z ówczesnych czł. C. K. R. M.-2, w tym samym mniej więcej czasie odbyły się dwie inne konferencje z takim samym porządkiem dziennym, mianowicie w Częstochowie (dla Częstochowy i Zagłębia) i w Radomiu dla okręgu radomskiego i Kielc. Na Radomskiej było 12—14 towarzyszy, był na niej i tow. M.-2.

Posiadamy dość dużo materiałów, dotyczących IV zjazdu P. P. S., który się odbył w tym roku. Podajemy je niżej.

Organizacja. (Część sprawozdania C. K. R. na IV Zjazd P. P. S.).

Ażeby należycie ocenić rozwój naszej organizacji partyjnej w ciągu ostatnich dwóch lat, musimy się cofnąć wstecz do czasów powstania pierwszych jej zaczątków. Po znanych zajęciach sierpniowych 93 r., które uwydatniły całkowitą anarchię w ówczesnych stosunkach organizacyjnych P. P. S. — w październiku tegoż roku powstał w Warszawie »Komitet Robo-

tniczyc P. P. S., dobrany przez emisariusza Z. Z. S. P. Ówczesna sekcya litewska P. P. S. do komitetu tego wyznaczyła delegata od siebie, i w ten sposób powstał zaczątek pierwszego scentralizowanego ciała P. P. S. — późniejszego C. K. W skład organizacyi wchodziły wtedy: wszystkie stosunki dawnego »Zjednoczenia« (fach mularski, zecerski, piwowarski i rozproszone stosunki z innych fachów), nieliczne jednostki z dawnego »Proletaryatu« oraz kilka pozyskanych dla sprawy już w czasie istnienia P. P. S. Na prowincyi były bardzo nieliczne stosunki w Częstochowie, Zawierciu, Dąbrowie i Białymstoku. Ówczesna sekcya litewska, aczkolwiek była dość liczna i oddawała wielkie usługi P. P. S., wśród robotników stosunków miała niewiele, i te dość dorywcze.

W lutym 1894 r. został zwołany zjazd członków organizacyi, dobranych przez ówczesny K. R. a którzy już na zjeździe ukonstytuowali się w instytucję m. z., wybrali pierwszy C. K. R. z siedliskiem w Warszawie i nakreślili szkic organizacyi partyjnej. Miała się ona składać z następujących stopni: a) C. K. R., b) m. z., c) miejscowe K. R., d) K. A., e) A. do specjalnych czynności. Każda miejscowość, objęta ruchem, powinna mieć swój K. R. K. A. są pierwszym stopniem organizacyjnym. gdzie powinny się wykształcać najenergiczniejsze i najinteligentniejsze jednostki do przyszłej roboty. W ten sposób zakładanie K. R. i podległych im kółek miało stanowić główne zadanie pracy organizacyjnej. Pierwszym rezultatem tego było założenie W. K. R. i kilku kółek wykładowych, nawiązanie stałych stosunków z wcześniej powstałą organizacją radomską, oraz z paru jednostkami w Łodzi. Poza tem niewiele zmieniło się na lepsze, zwłaszcza bardzo wiele pozostawały do życzenia stosunki z prowincją, podtrzymywane dość ospale i w miarę okazyi. W samej Warszawie organizacya rozwijała się nad wyraz ciężko wobec zawziętych napaści dość silnej wówczas »S. D. K. P.«, względem której Warszawiacy zajęli stanowisko zbyt mało partyjne tak, że zasilali ją nawet wydawnictwami agitacyjnymi. Z chwilą ukazania się »Robotnika« rozwój sił naszych zaczął postępować szybciej naprzód i P. P. S. zajęła naczelną stanowisko w ruchu robotniczym. — Wkrótce jednak aresztowania sierpniowe osłabiły znacznie organizacyę i na czas pewien wstrzymały jej rozwój. Zarówno C. K. R., jak i W. K. R. uległy rozbiciu, i usiłowania pozostałych członków skierowane być musiały wyłącznie ku utrzymaniu wy-

dawnictwa »Robotnika« i kolportażu. — Wszystkie stosunki w Warszawie i z prowincją zacięły na barkach dwóch ruchliwych jednostek. O prowadzeniu w dalszym ciągu pracy organizatorskiej nie mogło być mowy. Stan ten pogorszył się jeszcze wskutek ponownych aresztowań w czerwcu 95 r., na kilka dni przed 3 im zjazdem. Zjazd ten sprawą udoskonalenia organizacji partyjnej zajmować się nie mógł, gdyż przede wszystkim należało ją stworzyć. Włożył on tylko na C. K. R. obowiązki: a) jak najczęściej objeżdżać miejscowości, objęte działalnością partyi; b) zorganizować konferencję wybitniejszych agitatorów partyi; c) założyć specjalne koło agitatorów w celu wysyłania ich na prowincję, do miejscowości nie objętych ruchem, i zasilania nimi słabszych organizacyj prowincjonalnych. Z temi zobowiązaniami, mając przed sobą szkic organizacji, nakreślony przez II. zjazd, podjęliśmy pracę, przerwana przez aresztowania. Stan organizacji w chwili owej był prawie że rozpaczliwy. Z wyjątkiem R. K. R., którego funkcjonowanie w owym czasie było dość problematyczne, nie mieliśmy żadnej organizacji ściślejszej. A stosunki z prowincją nie tylko pod względem organizacyjnym pozostawiały bardzo wiele do życzenia.

Przedmiotem szczególnej troskliwości C. K. R. była wtedy Łódź. Dla rozbudzenia tam ruchu zrobiliśmy ze swej strony wszystko, co zrobić można było, niestety dotychczas bezskutecznie. Pierwotnie nawiązaliśmy stosunki z paru jednostkami przybyłymi tam z prowincyi, które jednak oprócz szczerych chęci nie miały żadnych stosunków z robotnikami; w celu nawiązania takowych jeden z nich wstąpił jako prosty robotnik do fabryki, drugi robił znajomości, dając lekcye dzieciom robotników. Po za tem główną ich robotą było rozpowszechnianie »Robotnika« (koło 100 egz.) po domach, zamieszkałych przez robotników, wrzucanie go przez okna do suteryn, nawet rozdawanie na ulicy przy wyjściu z fabryki. Wszystkie te starania wykazały, że ogół chętnie chwytą i czyta nasze wydawnictwa, natomiast próby nawiązania stałych stosunków organizacyjnych napotykały przeszkody z jednej strony w obawie prześladowania, która nigdzie nie jest tak silną, jak w Łodzi, z drugiej w tem, iż szpiclom udało się tam na dobre zagospodarować wśród robotników. Stąd też w stosunkach z ludźmi, pozostałymi po dawnym »Związku« i »S. D. K. P.«, napotykalimy albo całkowicie nieufność, albo osobistości podejrzone. W rezultacie 2-ch

naszych najenergiczniejszych ludzi musiało opuścić Łódź, a dwukrotne aresztowania zaraz po dostarczeniu wydawnictw znieśliły nas ostatecznie wyrzec się wszelkich stosunków z ludźmi pozostałymi po dawnej robocie. Czasowe osiedlenie się w Łodzi jednego z naszych m. z. nie posunęło też sprawy w niczem naprzód i dziś w Łodzi, jak i na początku okresu sprawozdawczego, żadnej organizacji nie mamy.

Daleko lepiej rozwijały się w początku stosunki nasze w P a b i a n i c a c h. Nawiazane na stałe w lecie 95 r., oddane zostały pod kierownictwo komitetu, składającego się z 3 członków, z którymi komunikowaliśmy się dość często, zwłaszcza wobec wielkiego zapotrzebowania tam naszych wydawnictw i związanych z tem częstszych odwiedzin. Po za komitetem istniało tam jeszcze liczniejsze kółko, zbierające się dość często dla wspólnej pogawędki, obmyślenia szerszej kolporterki naszych wydawnictw, oraz czuwania nad zbieraniem składek. W tym czasie nawiązano liczne stosunki po wsiach w pow. łaskim, co wyraziło się w znacznym zapotrzebowaniu »Dobrej nowiny« i »Ojca Szymona«, których w ciągu paru miesięcy rozeszło się tam po 200 egz. Towarzysze nasi obliczali, że otrzymywane przez nich 60 egz. »Robotnika« czyta stale 400 do 500 osób. Nader szybkie postępy ruchu, o którym mówiono już w całych Pabianicach, wskazując niemal publicznie na prowodyrów ruchu, zwróciły uwagę żandarmów. Nastąpiły rewizje po wsiach pod pozorem poszukiwania broni, w lutym 96 r. zjechał do Pabianic pułkownik żandarmeryi na śledztwo i rewizje. Wszystko to, zwłaszcza wobec zjawienia się paru donosicieli wśród robotników, spowodowało pewien popłoch i zamęt; postanowiono pomyśleć o lepszym zakonspirowaniu się i na czas pewien przycichnąć z robotą, organizując się tylko do kolportowania »Robotnika«. W tym czasie C. K. R., nie będąc w stanie podołać wszystkim swoim wciąż mnożącym się obowiązkom, powierzył stosunki z Pabianicami jednemu z m. z., który jednak już po kilku miesiącach stosunków tych z należyta stałością prowadzić nie mógł. Tymczasem z ustaniem życia organizacyjnego niekontrolowany główny nasz i najruchliwszy kolporter musiał widocznie nadużyć pokładanego w nim zaufania, gdyż wystąpiono przeciw niemu naprzód z oskarżeniem o przepijanie pieniędzy składowych, następnie o trwonienie wydawnictw i gadulstwo. Nie pozostawało nic innego, jak usunąć go od roboty. W połączeniu z powstałymi



tam waśniami osobistymi odbiło się to bardzo ujemnie na ruchu i ilość rozpowszechnianych egz. »Robotnika« spadła obecnie do 15. Stan ten jednak jest do poprawienia, ludzie bowiem są, trzeba tylko nawiązać z nimi częstsze i bardziej stałe stosunki, a na to C. K. R. w ostatnich czasach zdobyć się nie mógł.

W Częstochowie w początku okresu sprawozdawczego nie zastaliśmy żadnych stosunków; kilkakrotnie podejmowane w tym kierunku usiłowania C. K. R. nie doprowadziły do żadnych rezultatów. W celu rozpowszechniania tam choćby »Robotnika« chwyciliśmy się pośrednictwa osób, których kiedyindziej nigdy nie użylibyśmy do pomocy; po 2-ch jednak takich próbach, nie mając żadnej pewności co do losów dostarczonych tam wydawnictw, zaniechaliśmy i tego. Dopiero na wiosnę z. r. zostały tam nawiązane nowe stosunki przez jednego z m. z.; aczkolwiek zwolna, rozwijają się one dotychczas stale; ujemną ich stroną jest, że najenergiczniejsze jednostki, z których zarazem składa się komitet, rekrutują się wyłącznie z jednego fachu; zdołano już jednak skomunikować się i z paru innymi fabrykami. W czerwcu b. r. odbyło się tam pierwsze liczniejsze zebranie bardziej uświadomionych robotników. W lecie z. r. otrzymywali 10 egz. »Rob.«, obecnie 30.

W Z a w i e r c i u od czasu nawiązania stałych stosunków w lecie 95 r. praca organizacyjna nie wielkie poczyniła postępy. C. K. R. komunikował się tam w początku tylko z jednym z bardziej zaufanych towarzyszy, który odbierał od nas 40 egz. »Rob.«, później liczba ta doszła do 60; on też określał ilość potrzebnych dla agitacji miejscowej wydawnictw. Nie znaczy to bynajmniej, by nie istniała tam żadna organizacja. W głównej fabryce było 40 rob., ściślej związanych z sobą, pomiędzy którymi właśnie a C. K. R. pośredniczył ów towarzysz; pierwsze ściślejsze zespolenie się z partią wyraziło się w zbieraniu składek na nasze kwitariusze, nad czym czuwała owa organizacja. Dalsze usiłowania nasze skierowane były ku temu, by zorganizować bardziej ścisły komitet według wskazówek II zjazdu. Ogromną jednak trudnością w tej robocie i przy zawieraniu nowych znajomości przez członka C. K. R. było to, że mógł on widywać się z towarzyszymi tylko przez krótkie chwile wieczorami po zawieszeniu roboty, przyczem nieraz trzeba było porozumiewać się na ulicy, bo wspólność mieszkań czyniła niemożliwą rozmowę w obecności osób obcych.



Wobec skompromitowania się tegoż członka C. K. R. na jesieni z. r. dalsze jego jazdy tam okazały się czasowo niepożądanymi, i stosunki te zostały zdane na jednego z m. z. Polegały one nadal na komunikowaniu się z nowym, wyznaczonym do tego towarzyszem i dostarczaniu wydawnictw. W czerwcu b. r. odbyło się tam z udziałem tegoż m. z. liczniejsze zebranie bardziej zaufanych towarzyszy. O stopniu rozwoju ruchu może świadczyć fakt, że za świętowaniem 1 maja w tym roku oświadczyło się tam do 100 towarzyszy i tylko niewłaściwe zachowanie się przewodników, którzy czemuś zlekli się, że nie stanowią jeszcze większości, i doradzili w ostatniej chwili pójście do roboty, zepsuło ten nastrój. Z miejscowości tej utrzymywano stałe stosunki z Myszkowem i bardziej osobiste w okolicy (Kromołów, Rudniki i t. p.). Dla nadania ruchowi w tej miejscowości większej intensywności, odpowiadającej osiągnięty tam dotychczas rezultatom naszej agitacji drukiem, niezbędnym jest wytworzenie komitetu z bardziej ruchliwych jednostek, bo obecny pośrednik pod tym względem jest nieodpowiedni.

W Dąbrowie w początku okresu sprawozdawczego nie mieliśmy żadnego swojego człowieka. Była tam wówczas tylko grupa należąca do »S. D. K. P.«. W stosunku do nas nie odznaczała się ona tem zaciętrzewieniem i złą wolą, która cechowała wielu s. d-owców; pozwoliło to nam mieć nadzieję, że z czasem przez częstsze obcowanie uda się tych ludzi przekonać i dla naszej partyi pozyskać. Usiłowania nasze już po kilku miesiącach ziściły w całości te nadzieje, i pod koniec 95 roku grupa ta wystosowała do organizacji »Sprawy Robotniczej« w Paryżu zawiadomienie, że zrywa z nią stosunki, a zarazem ukonstytuowała się jako D. K. R. naszej partyi. Przy pomocy tejże grupy oraz jednego z byłych członków zarządu S. D. K. P. w Warszawie udało się przekonać i inne wybitniejsze jednostki z S. D. K. P., tak, że d. 6 stycznia 1896 r. na wspólnym zebraniu doszło do całkowitego zlania się S. D. K. P. z P. P. S. Odtąd ruch w Zagłębiu Dąbrowskiem, poparty siłami partyi, zaczął postępować szybko naprzód. Stałe niepowodzenie usiłowań w Łodzi odwróciło wtedy główną uwagę C. K. R. w stronę tego okręgu. Komunikowanie się C. K. R. z Dąbrową stało się częstszem, niż z innymi miejscowościami; nadto przeniósł się tu jeden z członków W. K. R. w 95 r. Na jesień z. r. utworzyło się tam kółko z 8 osób, w którym jeden z człon-

ków C. K. R. bliżej zaznajamiał towarzyszy z naszym programem politycznym, po 4 jednak zebraniach musiał tej pracy zaniechać wobec braku czasu potem. Za miarę rozwoju ruchu może służyć fakt, iż trzeba było przystąpić do wydawnictwa mieszcowskiego organu »Górnika«. C. K. R. licząc się z warunkami technicznymi naszej drukarni, zmuszony był ograniczać żadaną ilość egz. do niezbędnej ilości; od wyjścia Nr. 1 powiększył nakład tylko o 100 egz. W czerwcu b. r. odbyło się w Dąbrowie z udziałem członka C. K. R. ogólne zebranie agitatorów; pomimo ulewnego deszczu stawiło się górą 60-ciu, podczas gdy rok temu było około 10-ciu. Wzrost stosunków uczynił koniecznym podział organizacyi na 2 ogniska: 1) W Sielcu, 2) w Dąbrowie, które otrzymują po 250 egz. »Górnika«. W czasie od dnia 10 sierpnia do 10 września odbyło się 26 zebrań w celach agitacyi; na ostatniem było do 400 osób. — W celu rozszerzenia organizacyi, niezależnie od kółek wykładowych, D. K. R. na jednym z ostatnich swych zebrań postanowił przystąpić do zakładania kółek agitatorów z poszczególnych fabryk, warsztatów i kopalń; do pracy tej przystąpiono w Sielcu od paru miesięcy. Zarazem zwrócono większą uwagę na lepsze zakonspirowanie organizacyi, co do niedawna pozostawiało bardzo wiele do życzenia. postęp jednak i pod tym względem jest natyle widoczny, że ostatnie aresztowania z powodu strejku w Hucie, organizacyi nie osłabiły. »Robotnika« D. K. R. odbiera 150 egz. Teren działalności jego stanowi cały przemysłowy okręg sosnowiecki; od roku powierzono mu też stały stosunek z kółkiem naszym w Strzemieszycach.

Stosunki partyjne w Lublinie zostały nawiązane przez towarzyszy radomskich w 1895 r. Na razie były to stosunki z kilku ludźmi mało jeszcze uświadomionymi, lecz energicznymi i chętnymi do pracy; nie byli oni zorganizowani, ani ściślej z partją złączeni, zdołali jednak ponawiaływać stosunki w różnych fabrykach i warsztatach, tak że 50 egz. »Robotnika«, rozpowszechnianych na razie wprost rozrzucaniem, w ostatnich czasach rozchodziły się już wszędzie tylko do rąk ludzi pewniejszych. W końcu 1896 r. zaczynają się próby zorganizowania nowych stosunków i przyjęcie ich pod bezpośrednią kontrolę C. K. R. Próby te jednak dotychczas nie miały powodzenia z powodu braku ludzi, odpowiednio uzdolnionych i umiejących samodzielnie prowadzić robotę. Z tego powodu dotych-

czas Lublin nie posiada K. R. i stosunki lubelskie odznaczają się chaotycznością, nie dającą gwarancyi trwałości oraz rozwoju.

Stosunki z Białymstokiem istniały w ciągu całego czasu istnienia P. P. S. Pomimo to, stale C. K. R. odczuwał tu brak ludzi, zupełnie pracy partyjnej oddanych. Z tego powodu nie możemy zaznaczyć żadnego postępu w ruchu partyjnym w Białymstoku, organizacja prawie nie istniała, a nieliczne kółko robotników, uznających siebie za członków partyi, najczęściej nie dawało wcale oznak życia, ograniczając swoją działalność do rozpowszechniania 30 egz. »Rob.«. Starania C. K. R. rozbiły się o apatyę białostockich towarzyszy, tak, że C. K. R. w wielu wypadkach musiał korzystać z pomocy ludzi, nie należących do organizacji politycznej. Natomiast świetnie się tu rozwijał ruch wśród robotników w-żydów. Nie jest on ściśle partyjnym, lecz mamy nadzieję, że z czasem nastąpi pożądane dla nas zbliżenie i wstąpienie do naszej organizacji.

Stosunki nasze w Wilnie stale odznaczają się dorywczością. Nie mieliśmy tu nigdy ludzi zdolnych do prowadzenia roboty organizacyjnej, tembardziej, że praca taka była zawsze utrudniona przez istnienie wrogiej nieraz względem nas organizacji »tutejszych«. Pomimo to jednak stosunki te dawały nam możność rozpowszechniania naszych wydawnictw w niewielkiej co prawda ilości (25—30 egz. »Rob.«). Wydawnictwa broszurowe rozpowszechniali i »tutejsi«.

Dalszy ciąg sprawozdania był wypowiedziany ustnie. Pozostały tylko krótkie notatki. Na ich podstawie zaznaczamy, o czem była mowa. Tow. z C. K. R. mówił o stanie ruchu w Radomiu i okręgu radomskim (Kielce), następnie o innych miejscowościach, z którymi stosunki nie są podtrzymywane peryodycznie: Zgierz, Zduńska Wola, Sanniki, Sójki, Łomża, Żyrardów, Kowno i inne, oraz o stosunkach wiejskich. Mówiąc o ogólnym stanie organizacji, stwierdził postęp, podniósł brak inteligencji, wskazał na konieczność zwrócenia w przyszłości większej uwagi na wschodni okręg górniczy (Ostrowiec i t. d.). — Zakres pracy

organizacyjnej na prowincyi wzrósł. C. K. R. sam po-  
 dołać jej nie może, potrzeba ciała zbiorowego, stale funk-  
 cyonującego pod jego kontrolą, bo obecna pomoc m. z.  
 w pojedynkę czyni utrzymywanie tych stosunków zbyt  
 dowolnem. Związanie wyjazdów z bibułą, przyczem bi-  
 buła zapanowała nad nimi, pozbawiła je takiego chara-  
 kteru, jaki mieć one powinny, zaradzić temu potrzeba.

W a r s z a w a. Potrzeba większej kontroli bezpośre-  
 dniej ze strony C. K. R.

Ogólne uwagi o organizacyi: 1) kierunek pracy: wy-  
 tworzenie organizacyi ściśle partyjnej; 2) od góry na  
 dół w miarę rozwoju stosunków, gdyż tylko wtedy za-  
 pewnionem być może porządne i bezpieczne funkcyono-  
 wanie niższych ciał organizacyi; 3) szkic organizac., na-  
 kreślony przez II zjazd, opierający partyę na m. z. i ko-  
 mitetach, okazał się już niewystarczającym; potrzeba  
 wytworzenia grup fachowych, na co wskazał już zjazd  
 paryski. Zalety tej organizacyi: 4) wylaniająca się po-  
 trzeba niższych ciał org., co podniesiono już na konfe-  
 rencyi agitatorów »Siły«; 5) kółka agitatorów, o których  
 mówił II zjazd; 6) kółko wykładowe i inne poszczególne.

### Młodzież uniwersytecka.

Ustawa naszej organizacyi nie określiła dotychczas wcale  
 stanowiska w partyi grup młodzieży, wyznającej nasze zasady  
 i pracującej na korzyść naszego ruchu. Formalnie więc wszyst-  
 kie grupy młodzieży stoją poza obrębem naszej organizacyi  
 partyjnej. Praca jednak tych grup i usługi, stałe partyi przez  
 nie oddawane, zmusiły C. K. R., nie stwarzając specjalnych  
 norm organizacyjnych, uważać je i traktować jako część inte-  
 gralną partyi. Naturalnie mówimy tu nie o całej masie sprzy-  
 jających teoretycznie naszemu ruchowi studentach, lecz o zor-  
 ganizowanych grupach, mających na celu pracę partyjną pod  
 kontrolą C. K. R. Dotychczas grupy takie istnieją w miastach:

Petersburgu i Moskwie. W skład ich wchodzi ludzie z całkiem określonymi poglądami i oddani sprawie.

W Petersburgu grupa była zorganizowana prawie równocześnie z P. P. S. Ma ona na celu: a) przygotowanie i zorganizowanie wśród kolegów jednostek, mogących z czasem wejść do grupy; b) wspieranie partyi pieniędzmi i ludźmi; c) informowanie kolegów i organizacji Rosyan i innych narodowości o naszym ruchu i położeniu naszego kraju. Oprócz tego grupa ta prowadzi systematyczną robotę kulturalną i rewolucyjną wśród żołnierzy-Polaków. Energia i obrotność towarzyszy petersburskich wyrobiła im ogromne uznanie i wpływy wśród młodzieży polskiej. Bez przesady rzec można, że wszystkie instytucje studenckie, istniejące w Petersburgu, są pod bezpośrednim lub pośrednim ich wpływem i są kierowane na drogi, możliwie korzystne dla nas. Zwrócimy tu uwagę np. na »Towarzystwo zachęty nauk społecznych«, które pod wpływem towarzyszy wydaniem »Kobiety« Bebla rozpoczęło szereg wydawnictw poważniejszych dzieł, tak rzadkich w naszej literaturze socjalistycznej. O finansowej pomocy mówić nie będziemy. Towarzysze będą mogli ją ocenić przy sprawozdaniu finansowym C. K. R. Weszło u nas nawet przysłowie: »Jak bieda to do Pitra«. Robota wśród żołnierzy prowadzona jest na stosunkowo szeroką skalę. Rozpoczęli ją studenci w celach ściśle kulturalnych patryotycznych, lecz pod wpływem towarzyszy zwrócono większą uwagę na wyrobienie wśród żołnierzy jednostek świadomych, mogących po powrocie z wojska stanąć w czynnych szeregach proletariatu. Były nawet próby prowadzenia agitacji w koszarach, tak, jak ją prowadzimy w fabrykach; próby te wobec niebezpieczeństwa roboty i prawdopodobieństwa narażenia tego co istnieje, za poradą C. K. R. zostały zaniechane. W ciągu lata jednak odbyły się dwa zgromadzenia żołnierzy, bardziej wyrobionych, zgromadzenia dosyć liczne, bo złożyło się na nie kilkadziesiąt uczestników.

Grupa moskiewska zorganizowaną została dopiero ostatniego roku i stawia sobie jednakowe z petersburską cele. Praca jej nie jest tak płodną w skutki tak z powodu mniejszej liczebności studentów Polaków w Moskwie, jak zarówno i z powodu, że nie miała jeszcze czasu rozwinąć swej działalności. Podnieść tu jednak musimy systematyczną i zorganizowaną pracę, którą w ubiegłym roku akademickim towarzysze moskiewscy prowadzili wśród całego mnóstwa organizacyjek



studenckich Rosyan i innych narodowości w celu obznajmienia ich z naszym ruchem i oddziaływania w pożądanym dla nas kierunku. — W roku ubiegłym uformowała się podobno grupa w Charkowie, lecz z rezultatami jej pracy C. K. R. jeszcze się nie zapoznała.

W Rydze grupa studentów polskich była właśnie inicjatorką obecnego «Komitetu ryskiego» i dla powodów, wymienionych w odpowiednim dziale sprawozdania niniejszego, uchyla się dotychczas od kontroli C. K. R.

Najsmutniej sprawy stoją w Kijowie i Warszawie. W Kijowie nigdyśmy nie mieli stosunków zorganizowanych, pojedyncze zaś jednostki, które prowadziły tam naszą robotę, wyjechały, nie pozostawiwszy po sobie następców. W Warszawie zaczęła się wykłuć organizacja studentów P. P. S. w roku akademickim 1895—1896, lecz aresztowania lutowe położyły jej tamę. Obecnie znowu zawiązane są stosunki w celu wytworzenia i w Warszawie odpowiedniej grupy.

### Finanse partyi.

Dochód C. K. R. w ciągu okresu sprawozdawczego przedstawiał się jak następuje:

Od 1 lipca 1895 roku do 1 stycznia 1896	. . .	1408.16
Od 1 stycznia 1896 r. do 1 stycznia 1897	. . .	5255.53 $\frac{1}{2}$
Od 1 stycznia 1897 r. do 1 listopada 1897	. . .	4541.53
		<hr/>
„Ogółem	. . .	11205.22 $\frac{1}{2}$

Przeciętnie na miesiąc wynosi to w 95 r. 234 rs., w 96 — 439 rs., w 97 r. 454 rs. Pomimo stałego wzrostu dochodów partyi, co pomyślnie świadczy o jej rozwoju, każdy przyzna, że dochody te są zbyt małe na potrzeby tak szerokiego ruchu jak nasz. Rzeczywiście C. K. R. stale odczuwa brak środków na najpotrzebniejsze nieraz urządzenia i czynności. Stanowczo też zaznaczamy, że wstrzymuje to w znacznym stopniu rozwój naszego ruchu — już to uniemożliwiając wydawnictwa, już to zmniejszając rozjazdy w celach partyjnych, już to nareszcie nie pozwalając na postawienie w zupełną zależność od partyi czasu tych towarzyszy, którzy mogliby jej oddać ogromne usługi. Rozpatrzmy teraz, skąd i jak otrzymuje C. K. R. swe dochody. Dokładniejsze rachunki zostały zaprowadzone zaledwie od 1896 roku, analizie więc naszej podlegają jedynie dwa ostatnie lata.

Załączone dwie tablice przedstawiają właśnie podział dochodów partyjnych podług miesięcy i miejscowości z których otrzymano pieniądze\*) Przy pierwszym rzucie oka na te tablice uderzą każdego większe liczby wystawione przy Petersburgu, Moskwie i innych słowach mniej lub więcej obco brzmiących w uchu polskiem. Jest to właśnie pierwsza bolączka naszych finansów. Jeśli podzielimy dochody C. K. R. na dwie części: jedną otrzymaną z kraju i drugą otrzymaną z poza kraju, to się okaże, że ta druga część przewyższa pierwszą. Mianowicie:

	1896	1897
Z kraju	41 <sup>o</sup> / <sub>o</sub>	46 <sup>o</sup> / <sub>o</sub> + 5 <sup>o</sup> / <sub>o</sub>
Z poza kraju	59 <sup>o</sup> / <sub>o</sub>	54 <sup>o</sup> / <sub>o</sub> — 5 <sup>o</sup> / <sub>o</sub>
	więcej o 18	więcej o 8

Słabe polepszenie stanu w tym roku, jeżeli i rokuje na przyszość cokolwiek, to w każdym razie nie zmienia wcale położenia, które inaczej niż nienormalnem nazwać nie można. Ogromna większość pieniędzy poza krajowych płynie ze studenckich kolonii polskich w miastach uniwersyteckich Rosyi. Pieniądze te mianowicie w 1896 stanowiły 53<sup>o</sup>/<sub>o</sub>, w 1897 40<sup>o</sup>/<sub>o</sub> ogólnego dochodu C. K. R.

Ta właśnie zależność kasy i działalności C. K. R. od studenteryi, uwidocznia się w tablicach posuchą monetarną w czasie miesięcy letnich, gdy zwykle następuje w działalności C. K. R. zastój. Nie wydaje się wtedy »Robotnika«, jazdy zredukowane są do minimum, zaciąga się długi, które ciężą później na kasie.

Lwią część dochodów krajowych daje naturalnie Warszawa, która jednak dopiero w tym roku stanęła na czele w szeregu wszystkich punktów monetodajnych, prześcigając, lecz i to nie o wiele, przodujący Petersburg. Jeżeli jednak rozpatrzmy, skąd mianowicie płyną pieniądze krajowe, dojdziemy do drugiego smutnego wniosku, że płyną one nie stamtąd, skąd by ich należało oczekiwać. Ze ścisłego obrachunku pieniędzy warszawskich wynika, że ogromna większość dochodów partyjnych pochodziła ze składek i ofiar inteligencji. Udział robotniczy jest śmiesznie mały, w niektórych miesiącach redukuje się do

\*) Umieszczone są w dziale specjalnym Rozdział II.

15% zaledwie dochodów warszawskich, przeciętnie zaś stanowi 21% czyli ich piątą część. Dochody z Wilna, stanowiące w rubryce dochodów krajowych część poważną, pochodzą całkowicie od inteligencji. Spory też jest jej udział w innych miejscowościach. Jest to druga bolączka naszych finansów i bodaj boleśniejsza od pierwszej. Jeśli bowiem pierwsza oznacza tylko, że w społeczeństwie naszym najwrażliwszą i najchętniejszą do poświęceń częścią jest młodzież, która z konieczności się skupia w wyższych zakładach Rosyi, to druga bolączka oznacza obojętność dotychczasową ze strony mas robotniczych na potrzeby partyjne. Przyczynia się do tego w niemałym stopniu karygodna opieszałość i abnegacki stosunek do funduszy partyjnych, jaki spotykamy u niektórych towarzyszy. Mianowicie m. z. w Warszawie pomimo stałych i niejednokrotnych upomnień ze strony C. K. R. nie potrafili wprowadzić w swych stosunkach — nie mówimy porządnej — lecz choć jakiej takiej kontroli nad zbieraniem pieniędzy z list i kwitaryuszy puszczając w obieg.

Doszło do tego, że z list i kwitaryuszy warszawskich kwituje się w »Robotniku« zaledwie połowa, druga zaś połowa może służyć ku demoralizującemu używaniu zebranych pieniędzy na cele osobiste, lub też ginie jako niepotrzebny papier, obniżając w oczach robotników znaczenie tych dokumentów partyjnych.

Przechodząc do rozchodów C. K. R., zaznaczamy, że nie możemy podać równie dokładnego ich podziału na rubryki, dlatego, że dotychczas takie rachunki nie były zaprowadzone. Przyczyną tego braku jest naprzód trudność ścisłego podziału na rubryki, gdyż przy załatwianiu ogromnej większości robót C. K. R. przez samychże członków C. K. R. i przy stałej potrzebie w robocie konspiracyjnej rozchodów nadzwyczajnych nie łatwo jest oddzielić tę lub ową część rozchodu od drugiej dla wniesienia jej do stosownej rubryki. Dalej stałe zadłużanie się C. K. R. i następne oddawanie tych długów jeszcze bardziej by gmatwało rachunki tak, że zaszłaby potrzeba prowadzenia całej księgi rachunkowej, co dotychczas nie dawało się wykonać. Dzielać jednak chociaż niedokładnie nasze rozchody miesięczne według trzech rubryk a) rozjazdy i koszta z nimi związane; b) utrzymanie (razem z kosztami wyd. kraj.) drukarni i nielegalnych, o ile ci chwilowo nie są w ruchu i c) wydawnictwa i transporty, otrzymamy przeciętne liczby 1—150 rs.

2—125 rs. i 3—170 rs. Powtarzamy, że liczby te wzięte w przybliżeniu i nie mogą być uważane za ścisłe i dokładne.

**Sprawozdanie z działalności W. K. R. P. P. S.  
za ostatnie 2 lata przedstawione IV Zjazdowi P. P. S.**

Po III zjeździe P. P. S. zawiązał się w Warszawie komitet, w którego skład weszło 4-ch członków, którzy rozdzielili między sobą następującą robotę:

1. Fach drukarski i stosunki mularskie, pozostałe po zdrajcy Bilskim, a także kółko w warsztatach kolei Terespolskiej;
2. Fach garbarski;
3. Przemysł żelazny w wielkich fabrykach i tkacki.
4. Fabryka Norblina i liczne grupy, pozostałe po rozbitej przez aresztowania S. D. K. P.

We wrześniu 95 r. zorganizowano zebranie w Drewnicy (»mająwka«) na zasadach kart zaproszeniowych, które zdrajca Bilski, niespodziewanie obecny, wyspał całkowicie, tak, że część z obecnych na mająwce była zmuszona wyemigrować, a między innymi także 2-ch członków komitetu, z których jeden jeszcze jakiś czas pozostawał w kraju na stopie nielegalnej, część zaś w czasie aresztowań lutowych 96 r. wzięto do ula. Tym sposobem pierwszy komitet robotniczy po ostatnim zjeździe po krótkiej swojej egzystencji, odbywszy zaledwo 1 posiedzenie, rozwiązał się.

Chwilę tutaj zatrzymać się musimy nad ogólnym stanem ruchu robotniczego w Warszawie w drugiej połowie 1895 roku.

Wkrótce po aresztowaniach czerwcowych i rozbiciu przez nie organizacyi »S. D. K. P.«, najpierw nastał w Warszawie zamęt, jaki zwykle masowe aresztowania wytwarzają. O pracy organizacyjnej w ścisłym tego słowa znaczeniu mowy być nie mogło, a umysły zajęte były rozpatrywaniem się w sytuacji, w której dłuższy czas nie można było rozpoznać szpicla od agitatora a w dodatku S. D., mając rozgałęzione stosunki po fabrykach i prowadząc t. zw. pół legalną robotę, zdemoralizowała szeregi robotników swojemi aresztowaniami, przy których okazało się, że gardłacze i najenergiczniejsi organizatorzy kas oporu byli najordynarniejszymi szpiclami, a robotnicy zorganizowani na zasadach fiskalnych dostawszy się do ula, zachowywali się w większej części jak wykolejeni członkowie kas oszczędności, a nie jako świadomi towarzysze. Dość wspomnieć

sprawę szewską, w której na 17 aresztowanych było 8-miu zdrajców, oraz organizację kasy w fabryce Norblina, aby zrozumieć płodność zdrad i nadużyć roboty byłych socyaldemokratów.

Jeżeli w ten sposób patrzymy na ówczesną organizację, to bynajmniej nie przeceniamy jej, jeśli wspomnimy o dużym ruchu masowym, jaki wywołać potrafiła S. D. swoją właśnie półlegalną robotą. Ruch ten nie przybierał wprawdzie nigdy form żywiołowych wystąpień, a ograniczał się do bardzo częstych aresztowań, które na ogół wpływały ujemnie.

P. P. S. w tym czasie przeżywała również ciężki kryzys, spowodowany wycieńczeniem po aresztowaniach, a w ogólnym chaosie poginęło wiele nici, nawiązanych przez towarzyszy, którzy do ula się dostali, i ściśle mówiąc, nie było ani jednej organizacji robotniczej, z partią związaną. Kompromisowy stosunek z kasą drukarską, założoną na zasadach innych wprawdzie, niż socyaldemokratyczne kasy oporu, choć równie nieudolną w swej działalności, jak tamte, nic dla sprawy dobrego nie uczynił, choć towarzysze, czynny udział w niej biorący, wiele sobie po niej obiecywali. Po za tem tu i ówdzie założono jeszcze świeżo kilka kółek wykładowych, że wspomnimy kółko warsztatowe na kolei Teresp., kółko zecerskie, kółko w fabryce Norblina i 3 inne mniej lub bardzo dobrane, za pomocą których prowizoryczny komitet robotniczy w październiku w Warszawie przez C. K. R. utworzony, rozpowszechniał wydawnictwa. Te ostatnie (ok. 400 ez. Rob.) przedostawały się do fabryk najrozmaitszymi drogami i wytwarzały ruch pośród czytającego ogółu robotników. Pismo nasze zawsze z jednakową radością witane nawet u nieprzejednanych, miało za zadanie wtedy wejść w życie i stać się potrzebą każdego robotnika, choć cokolwiek ze sprawą złączonego, wiele jednak miało jeszcze przeszkód do zwalczenia, by wpływem swoim pogodzić istniejące jeszcze wówczas różnice zdań. Ostrożne, aczkolwiek nigdy nie dwuznaczne traktowanie zasadniczych punktów programu, z czasem miało właśnie stworzyć pojednanie, i to nie kompromisowe pojednanie, ale zupełne przejście jednego obozu do drugiego, którego aktem formalnym było oświadczenie byłego zarządu S. D. K. P. ogłoszone w Nrze 13 »Robotnika«.

Odezwę C. K. R. z powodu 10-letniej rocznicy »Proletaryatu« przyjęto z entuzjazmem wielkim, a rozpowszechnienie jej w 1607 egz. i demonstracyjne rozklejanie po mieście



narobiło wiele wrzawy, która bezpośrednio wywołała (jak się później okazało) zdawna obmyślane aresztowania masowe 2 lutego 1896 r. Rezultatem tych aresztowań było znów zawieszenie prowizorycznego komitetu, z którego 3 członków było aresztowanych, a jeden skompromitowany.

Z działalności tego prowizoryum możemy wymienić tylko te roboty, które były rozpoczęte, a ze względu na krótki czas jego trwania (około 3 miesięcy) nie wiele posunięte naprzód. Kółka wykładowe, o których wyżej wspomnieliśmy, pozostały w spadku już dobrane i zorganizowane. Oprócz nich uformowano kółko studentów wykładowe, które prawie całkowicie wyspało się 2 lutego. 4 razy były rozpowszechniane NNr. 9, 10, 11 i 12-ty »Robotnika« w 400 egz. każdy, flugblat fachowy »Sprawa białoskórników« i odezwa na 29 stycznia, o której wyżej mowa. Rozpowszechnianej ilości egzemplarzy wydawnictw broszurowych i pisma »Przedświt« nie będziemy przytaczali dla braku dokładnych danych.

Zaznaczyć należy także strejk w fabryce firanek Szlenkera, który zakończył się przegraną robotników z powodu, iż fabrykant zagroził sprowadzeniem robotników z Niemiec. Prowizoryczny komitet wystosował ostrzeżenie do »Vorwärts'u«.

Po aresztowaniach lutowych 96 r. cała praca organizacji i kolportażu spadła na 2-ch mężów zaufania. Za pomocą energiczniejszych jednostek, przekonanych i zjednanym nam byłych członków S. D., nawiązały się w tym okresie nici z poszczególnymi grupami, pozostałymi po tej organizacji, o stałym siedlisku ruchu po większej części w drobnym przemyśle rzemieślniczym. Najwięcej przekonywająco na ogół podziały częste korespondencje z życia robotniczego po fabrykach, notujące każdy fakt, który mocniej poruszał najbliższych świadków.

Pogrzeby towarzyszy zmarłych z udręczeń w X Pawilonie — Ceryngiera i Ułanowicza — za każdym razem sprowadzały tłumy ludzi w celu demonstracji ulicznej, która zawsze dobre wywierała wrażenie.

Agitacja przed świętem 1-go maja sprowadzona była do rozpowszechniania odezwy w językach polskim i żydowskim oraz broszury »Powszechne święto robotnicze«. Zasadą agitacji majowej w 96 r., powszechnie przyjętą, było zalecenie świętowania tam, gdzie liczyć można na poważniejszą ilość świętujących, a to w celu uniknięcia demoralizacji, gdyby ewentualnie rząd zechciał aresztować manifestantów, obawa ta jednak

płonną się okazała, gdyż największą karą, przez samą inspekcję fabryczną naznaczoną, było strącenie 50 kop. za »samowolne opuszczenie roboty«. To dało nam powód do wniosku, iż organy administracyjne powoli przyzwyczajają się do sporadycznych manifestacji majowych, a ograniczają się szzerzeniem postrachu, urządzając kontrdemonstrację, konsygnując wojska i zbierając statystykę. Święto majowe w 96 r. wypadło gorzej, niż się spodziewano, dzięki właśnie temu niezdecydowanemu stanowisku, zajętemu w agitacji.

W połowie maja 96 r. utworzył się nowy komitet robotniczy z 5-ciu członków. Dążenie do reprezentacji o ile możności najszerszych kół robotniczych w Komitecie wskazało nam właśnie na dobranie ludzi, posiadających najszersze stosunki i jednocześnie najlepsze wpływy. Co się tyczy podziału, to przedstawiał się on, jak następuje: 1) Tkactwo i przemysł żelazny w wielu fabrykach; 2) Tkactwo i rozrzucone po mieście stosunki; 3) Fabryka Konrad i Jarnuszkiewicz, piekarze i kilka kółek drobnych; 4) Fabryka Norblina; 5) Białoskórniczy, drukarze, kolej Teresp., fabryka Weszyckiego i 2 kółka wykładowe. Co się tyczy reszty stosunków nowo nawiązujących się po fabrykach — to były one obsługiwane wspólnymi siłami.

Nowy K. R. pod swoje pośrednie zawiadywanie przyjął także kontrolę nad robotami, wykonywanymi przez ludzi bądź do wykładow, bądź też do pewnych z góry określonych organizatorskich funkcji powołanych; ponieważ składał się on wyłącznie, z wyjątkiem jednego inteligenta, z robotników, a zatem interesy, specjalnie życia codziennej walki dotyczące, na posiedzeniach jego były omawiane.

Z ważniejszych objawów życia na zewnątrz wymienić możemy rozpowszechnienie odezwy z powodu carskiej koronacji, rozpowszechnienie NN-ów 16, 17, 18, 19 i 20 »Robotnika«, pogrzeb tow. Górskiego, zabitego w fabryce Bormana i Szwedego, wskutek nieszczęśliwego wypadku, a także strejki u Norblina (wygrany), na kolei Teresp. (przeegrany) oraz wiele drobniejszych wystąpień o podwyższenie płacy.

W tym czasie kulą ciężącą u nogi była sprawa organizacji żydowskiej. Grupa żydów zdawna z partią połączona, podnosiła już kilka razy swe żądania, dotyczące słusznej sprawy ich potrzeb, które bądź to wskutek braku środków, bądź też z innych, czysto zewnętrznej natury braków, nie mogły być zaspokojone. Niezadowolenie jednak z tego powodu wzrastało,

aż wreszcie objawiło się w formie odłączenia się od organizacji partyjnej, jako oddzielna żydowska grupa pod nazwą: »Związek żydowskich robotników«. Wyznawanie naszego programu partyjnego nie dozwoliło ludziom tym przyłączyć się do innej jakiegokolwiek organizacji, i dlatego stworzyli oni sobie specjalną, choć jak sami się przyznawali, byli pewien czas w bliższym porozumieniu z litewsko-żydowskimi socjal-demokratami.

Taki stan panował w Warszawie przed nowym wypadkiem, mianowicie przed aresztowaniami z powodu zabicia Zejdowskiego, szpicla, w kwietniu 97 r. W styczniu już jeden z członków K. R. wyemigrował zagranicę, a w kwietniu drugi poszedł do ula. W ten sposób komitet przestał funkcjonować, a jego funkcje, jak również całe kierownictwo w Warszawie, objęło 5 m. z. Stosunki robotnicze wówczas o wiele się już rozszerzyły. Z kółek agitatorów po fabrykach możemy wymienić kółko »Siła«, składające się z 5-ciu członków w fabryce »Konrad, Jarnuszkiewicz i Ska«, kółko w fabryce Bormana i Szwedego (4 członków), u garbarzy, którzy najuparciej dotąd oczekiwali narodzin nowych »Romanów« S. D., lecz zrezygnowawszy, poprosili o nasze wydawnictwa, u białoskórników (7 członków), na kolei Teresp. (6), w fabryce »Wulkan« na Pradze (3), u siodlarzy (3); w fabrykach Lilpopa, Gerlacha, Kona, w gazowni na Czystem, u braci Geisler, w »Syrenie«, u Szlenkera, u szewców i w wielu drobniejszych fabrykach i warsztatach stosunki luźno obsługiwane, bądź pośrednio, bądź osobiście. Prócz tych były prowadzone 4 kółka wykładowe przez specjalnie zorganizowany komitet wykładowy, który w tym czasie dla opracowania planu wykładów i stworzenia katalogu samokształcenia 5 razy zbierał się na narady.

W tym czasie z korzyścią dla sprawy załatwiona była kwestya żydów, którzy po pewnym czasie, widząc się pozbawionymi i tych środków, jakimi poprzednio rozporządzali, powrócili do naszego obozu, po dość długich certacyach na temat swojej odrębności organizacyjnej. Sprawa zakończyła się przyjęciem grupy nie jako zorganizowanej całości, ale jako jednostek na ogólnych zasadach do partyi wstępujących.

Święto majowe w tym roku w Warszawie wypadło z obliczenia korzystniej, niż w zeszłym, choć i tu były nieporozumienia, nasuwające agitatorom pewne skrupuły co do samego świętowania. Przed świętem w lutym r. b. była zwołana przez C. K. R. konferencja agitatorów całego kraju dla narady w pe-

wnych kwestyach, między innymi w sprawie święta majowego i tu oświadczone się wyraźnie za powszechnem świętowaniem. Lecz jeżeli terror policyjny i popłoch z powodu świeżych aresztowań marcowych wpłynęły na niekorzyść, to właściwych przyczyn 1-o w konspiracyjnej naturze naszej roboty, 2-o w sposobie agitacji — szukać należy. Smutny objaw indyferentyzmu mas robotniczych względem sprawy pierwszorzędnej wagi, jak święto majowe, W. K. R. zawsze uważał za rzecz zbadania godną i do coraz innych w tym względzie dochodził przekonania. Sprawy tej nigdy nie będziemy uważali za skończoną, póki proletaryat nie przywyknie do konieczności manifestowania 1-go maja. W tym roku, aby pobudzić i oswoić ludzi z wystąpieniami masowymi, postanowiliśmy urządzić szereg zebrań pod gołym niebem w lesie.

W maju, czerwcu i lipcu odbyto 7 majówek; za każdym razem było od 15 do przeszło 100 uczestników zaproszonych.

W czerwcu r. b. zawiązał się obecny K. R. z 4 członków, z zakresem wpływów, rozszerzonym przez stosunki tramwajowe. Cały szereg większych strejków wyczerpał niemal zupełnie czas, aż do dnia dzisiejszego. Oto ich wykaz: kamaszników (wygrany), w Jeziornie (przegrany). piekarzy (wygr.), stolarzy (wygr.), rzeźbiarzy i pozłotników (częściowo wygr.), garbarzy (dotąd bez rezultatu). W czasie piekarskiego i kamaszniczego strejku, W. K. R. wydał 7 odezw hektografowanych (5 w czasie pierwszego po 200 egz. i 2 w czasie drugiego po 60 do 150 egzemplarzy każda).

Potrzeby czytelnictwa robotniczego zwiększyły się też ogromnie, czego dowodem to, że C. K. R., podniósłszy liczbę dostarczanych Warszawie egz. »Robotnika« do 550, odmawia dalszego zwiększenia nakładu.

### **Sprawozdanie R. K. R. z działalności w latach 1894—1897** (od I-ego do XI).

Zanim 18. VI. 94 został zorganizowany w Radomiu K. R. i zanim ten rozpoczął działalność, wśród ludności tego miasta znajdowało się sporo elementu rewolucyjnego a nawet na podkładzie socjalistycznym. Od 1885 dają się zauważyć oddziaływania w tym kierunku, te jednak do ruchu socjalistycznego nie doprowadziły. Dopiero w r. 1893 napłynęło kilku robotników ze stosunków warszawskich i ci założyli podwaliny organizacji. W r. 1894 przed powstaniem Komitetu — ruch wśród

czeladzi garbarskiej był tak silny, że około 80 ludzi świętowało 1-go maja. Wypadek ten zwrócił na siebie uwagę C. K. R. i z założeniem organizacyi ruch nosi już charakter partyjny, przy ciągłej kontroli C. K. R. We wrześniu r. 94, wkrótce po zorganizowaniu Kom., na skutek denuncyacyi odbyły się rewizye, a w tydzień później aresztowania. 5 areszt. puszczone po 10 miesiącach jako zupełnie uniewinnionych; 2-ch skazano administracyjnie na 4 mies. kozy każdego i jednego na 6 mies. kozy (areszt prewencyjny nie był zaliczony). Równocześnie R. K. R. podtrzymywał ruch chłopski pod Radomiem i zawiązywał stosunki z robotn. jedynej większej fabryki w Radomiu — warsztatów Dr. Żel.

1 maja 1895 r., pomimo świeżego wrażenia aresztowań garbarze świętują gromadnie z czeladzią i chłopami; prócz tego świętują drobne warsztaty na mieście.

W czerwcu 95 r. zawiązuje się kółko robotnicze warsztatowe celem agitacyi. Młoda ta organizacya na początku zaraz przechodzi ogień walki o książki obrachunkowe. Ogół robotników poparł agitatorów; zdawało się, że dojdzie do strejku i w tym celu R. K. R. wydał nawet proklamacyę. Zarządowi udało się jednak sprawę przewlec na parę miesięcy, poczem w lutym 1896 odbyły się rewizye u 18 rob. warsztatowych (które policyi nic nie przyniosły). Miały one ten skutek, że napięcie znacznie osłabło, przez co walka została zaniechana ze stratą dla robotników. W r. 95 zawiązują się stosunki z K i e l c a m i.

1 maja 1896 r. przechodzi b. pomyślnie. Świętują chłopci garbarscy — około 300 ludzi, nadto wiele drobnych warsztatów na mieście. Na trzeci dzień po 1 maja pod wpływem broszury majowej, występują mularze o skrócenie sobie pracy o godzinę i zdobywają ustępstwo za jednym zamachem; później jednak niektóre fabryki wróciły do dawnej normy.

W maju 1896 r. zawiązują się stosunki z szewcami i powstaje kółko agitatorskie szewskie. W połowie czerwca wybuchł strejk chłopów garbarskich, do których przez solidarność przyłącza się czeladź i majstrowie. Strejk trwa tydzień, poczem upada, jednak — zapewniono sobie skrócenie dnia roboczego o godzinę.

W L u b l i n i e powstaje kółko agitatorskie, w K i e l c a c h także.



Wewnętrznie — w połowie roku 96 R. K. R. przeorganizuje się na wybieralny.

Ruch chłopski zdobywa sobie coraz to nowe pozycje. W końcu 1896 r. obejmuje pięć wsi, nie licząc sporadycznych stosunków w kilku innych wioskach. — Aresztowany w siedleckim S. zdradza, skutkiem czego odbywają się rewizje i aresztowania.

1 maja r. 97 świętowany słabo. W początkach lipca wychodzi jednodniówka »Radomianin«. Robi silne wrażenie — sam fakt — treść budzi małe zainteresowanie. Po wydaniu jednodniówki nie widać spodziewanego ożywienia ruchu; objawy i przebieg dalszej agitacji nie odznaczają się niczem wybitnem, rozwój jednak posuwa się.

W paźdz. R. K. R. powraca do pierwotnej formy konspiracyjnej. Stosunki Kielc i Lublina przechodzą do C. K. R., zawiązują się stosunki z Ostrowcem.

O ile objawy ruchu jak strejki i inne wystąpienia, wewnętrzny rozwój organizacji i związanych z nią kółek agitatorskich są miarą głębokości i żywotności ruchu, to miarą szerokości jego byłoby dane ilościowe co do pieniędzy wpływających za wydawnictwa, oraz do kasy pomocy więźniów politycznych i ilość wydawnictw rozpowszechnianych w stosunkach Komitetu. Dane te jednak przechowały się w ułamkach i pamięci, zatem nie mogą być ściśle co do wydawnictw. Przedstawiają się one tak w przybliżeniu:

W końcu r. 1894, R. K. R. otrzymał »Rob.« do 50 egz., »Przedświtu« 20 Nrów, w 1895 »Rob.« od 50 do 100, »Przedświtu« 20—50, proklamacyi majowej około 400 egz., broszury majowej 200 egz., w r. 96 »Robotnika« od 100 do 200 egz., »Przedświtu« 50—100, proklamacyi majowej — 500; broszury maj. 300, w r. 1897 »Rob.« około 150, »Przed« 75 (50—40) stały brak; prokl. maj. 1100; brosz. maj. 300 egz. Od r. 94 rozpowszechniono około 300 egz. »Dobr. Nowiny« (I i II części), 200 egz. »Ojca Szymona« i innych broszur 500.

Pod względem kasowym brak cyfr. Zachowało się jedno tylko sprawozdanie z I półrocza 1897 r., które tak się przedstawia:

Fundusz agitacyjny . . .	70.90
K. więźniów pol. . . . .	64.14
Na wybory galicyjskie . . .	28.58
Razem . . . . .	163.62

Cyfra ta jest stosunkowo niższą niż w innych półroczach, a to wskutek wyszarpania się w 1896 r. na strejk, jako też upadku pewnych stosunków. Na ogół jako rezultaty działalności R. K. R. można stwierdzić popularyzowanie się hasła socjal. pomiędzy wszelkiego rodzaju proletaryatem, rozbudzenie życia umysłowego pomiędzy robotnikami i zainteresowanie kwestyami politycznymi, ogólne podniesienie poziomu moralnego przy rozbudzeniu silnych dążeń rewolucyjnych i niejaki (zaledwie) wyrobienie konspiracyjne przy dzielności charakteru. Pomiędzy charakterem a wyrobieniem działaczy zachodzi ta różnica, że gdy charaktery przedstawiają się bardzo dodatnio, partyjne wyrobienie, konspiracja, głębokość sądu i szersze poglądy pozostawiają dużo do życzenia, zwłaszcza pomiędzy działaczami ze sfery urzędniczej, czego dowodem częste odpadanie od ruchu przedstawicieli tej sfery. 5. XI. 97.

### **Sprawozdanie z obrad i uchwały IV zjazdu P. P. S. (w Warszawie).**

**Pierwsze posiedzenie — 7 listopada  
(przy ul. Kruczej).**

Obecnych 12 m. z. (3 nieobecnych) i przedstawiciel Z. Z. S. P. Uchwalony porządek dzienny: 1) wybór przewodniczącego; 2) wysłuchanie i przyjęcie sprawozdania; 3) finanse partyi; 4) wydawnictwa; 5) stosunki zakordonowe; 6) sprawa terroru; 7) wybór komisji do spraw organizacyjnych i do spraw stosunków z organizacjami rewolucyjnymi w państwie rosyjskiem; 8) wybór C. K. R.

Po obraniu przewodniczącego, towarzysza G., C. K. R. zdawał sprawę ze swych czynności i stanu ruchu. Po każdym dziale sprawozdawczym następowała dyskusja. Przy każdym dziale wnoszono drobne sprostowania do sprawozdania. Bardzożywiona dyskusja była przy sprawozdaniu finansowem i stosunku do Z. Z. S. P. Przy finansach towarzysze warszawscy oponowali przeciwko karceniu ich opieszałości i abnegacyi, uważając za rzecz niemożliwą prowadzenie ścisłej kontroli nad zbieraniem funduszków. Przy stosunkach do Z. Z. S. P. — obszerną była dyskusja o »Przedświcie«, gdyż różni towarzysze wynurzali swe pretensje do redakcyi z powodów rozmaitych. Po przyjęciu sprawozdania C. K. R. nastąpiła

przerwa, po której przystąpiono do dyskusji nad 3 punktem porządku dziennego.

### Finanse partji.

1) Wniosek tow. W.: »Zjazd poleca umieszczenie w »Robotniku« artykułu, omawiającego finanse partji wraz z wezwaniem wszystkich towarzyszy do energicznego zbierania pieniędzy na cele partyjne«. Po krótkim uzasadnieniu przez wnioskodawcę przyjęty jednogłośnie.

2) Wniosek tow. W.: »Zjazd poleca C. K. R. wprowadzenie ścisłej kontroli nad finansami partyjnymi w poszczególnych miejscowościach na następujących zasadach: a) wszystkie organizacje miejscowe obowiązane są zdawać C. K. R. miesięcznie sprawę ze swych obrotów pieniężnych. Forma sprawozdań zależy od uznania C. K. R., pożądanem jednak jest, by ta forma była jednakową dla wszystkich organizacji; b) organizacje miejscowe powinny co miesiąc też przygotować się z numeracją list i kwituryuszy puszcanych w obieg; c) gdyby w przeciągu dwóch miesięcy po puszczeniu w obieg listy lub kwituryusza C. K. R. nie otrzymał stosownego pokwitowania lub też nie otrzymał z powrotem listy puste — miejscowy komitet płaci z osobnych funduszów karę 1 rs. w Warszawie,  $\frac{1}{2}$  rubla na prowincji. Naturalnie przyjęte być muszą pod uwagę warunki, uniemożliwiające otrzymanie listy lub pieniędzy zebranych«. Punkty a i b zostały przyjęte jednogłośnie, punkt zaś c wywołał żywą dyskusję. Oponowano ze względów etycznych i praktycznych. Wnioskodawca cofnął punkt c. Tow. Wł. wniósł poprawkę: »Na liście powinna być określona z góry data, kiedy lista musi być zwrócona. Datę tę wstawili by towarzysze do tego upoważnieni w chwili puszczenia listy w obieg«. Po dyskusji, przy której oponenci twierdzili, że poprawka nie jest praktyczną, poprawka została odrzucona (5 głosami przeciw 5).

3) Tow. Cz. postawił wniosek: »Zjazd uchwała ogłoszenie zagranicą i w kraju specjalnej składki na zakupienie drukarni zapasowej«. Po krótkiej dyskusji przyjęto ten wniosek (11 gł. przeciw 1).

### Działalność wydawnicza.

Jako pierwsza została postawiona pod dyskusję sprawa pisma popularno-naukowego. W sprawie tej były 3 wnioski,

tow. Ed., tow. G. i tow. Z. Towarzysz G. wniosek swój odrazu wycofał. Zostały więc 2: I — tow. Ed.: »Zjazd poleca C. K. R. przystąpić w porozumieniu z Z. Z. S. P. do wydawania pisma popularno-naukowego zagranicą. W razie nie dojścia do porozumienia z Z. Z. S. P. ma przystąpić do tego wydawnictwa sam«; II — tow. Z.: »Zważywszy, że nasze pisma partyjne nie czynią zadość potrzebie propagandy popularno-naukowej, czemu odpowiedzieć może tylko specjalny organ popularno-naukowy któremu z góry egzystencję zapewnić należy — IV Zjazd P. P. S. uchwała po porozumieniu się z organizacjami innych zaborów i Zw. Zagr. wydawanie wspólnymi siłami odpowiedniego miesięcznika, a gdy te nie zgodzą się na to, wprowadzić uchwałę w życie samodzielnie«. W dyskusji wzięli udział prawie wszyscy towarzysze. Przeciwnicy wniosku II (tow. Ed., W., Cz., T.) głównie opierali mu się ze względów praktycznych: — i porozumienie się, i rachunki pomiędzy organizacjami są rzeczą bardzo trudną, odwlekałoby to wprowadzenie w życie uchwały i później stwarzałoby tysiące trudności, towarzysze zakordonowi mogą, jeśli uważają za potrzebne podtrzymywać wydawnictwo prenumeratą. Za wnioskiem II, a przeciwko I przemawiali tow. Z., Zb. J. i — dla względów potrzeby łączenia we wspólnej pracy 3-ch zaborów, i dlatego, że przyciągnie to może więcej współpracowników. Po zamknięciu dyskusji wniosek I. został przyjęty 7 głosami przeciw 5.

Drugim był wniosek tow. Ed.: »Zjazd poleca C. K. R. założyć drukarnię ruchomą dla przewożenia jej na zapotrzebowanie K. R. i wydawania na miejscu odezów. Drukarnia ta ma być urządzona niezależnie od stosunków i sił drukarni dzisiejszej«. Tow. E. uzasadnia wniosek, przedstawiając konieczność bicia odezów na miejscu wypadku, gdyż każdy dzień zwłoki może zmieniać sytuację. Tow. Wł. sądzi, że urządzenie stałej drukarni jest lepszym ze względów konsp., że ruchoma bardzo łatwo się wsypie. Przeciwko temu powstają tow. W. i E. twierdząc, że na zasadzie dotychczasowego doświadczenia przyznać należy, iż to, co ruchome, jest bardziej bezpieczne. Wniosek przyjęto 11 gł., 1 się wstrzymał od gł.

Trzecim był wniosek tow. W.: »Zjazd poleca C. K. R. na kilka miesięcy przed poborem wojskowym ogłosić specjalne wydawnictwo dla towarzyszy, wstępujących do wojska, w celu przygotowania ich do działalności wśród żołnierzy i również w celu zrobienia szerszych kół robotniczych bardziej odpornymi

na wpływy szkoły wojennej«. Po krótkim uzasadnieniu wniosku przez tow. wnioskodawcę, wniosek jednogłośnie przyjęto.

Czwartym był wniosek tow. Z.: «Zjazd P. P. S. poleca C. K. R. załączanie dodatku do »Robotnika« z działem korespondencyjno-informacyjnym pod tytułem »Kurier Robotnika«, obok głównego organu »Rob.«, wydawanego jak dotychczas«. Tow. Z., Wł. i J. przemawiają za wnioskiem, gdyż uważają, że korespondencyje obciążają »Rob.« nieprodukcyjnie. Tow. E. broni korespondencyj jako koniecznie potrzebnych dla agitacji. Tow. W. uznaje za niemożliwe wydawanie nowego pisma przy obecnych siłach. Tow. Z. nie widzi tej niemożliwości. Tow. E. stawia poprawkę: »Zjazd poleca C. K. R. wydawać w miarę potrzeby nadzwyczajne dodatki do »Robotnika«, poświęcone najpilniejszym sprawom bieżącym, które nie mogą być odłożone do czasu wyjścia numeru. Dodatek ten będzie rozpowszechniony w Warszawie zaraz po wydaniu, dla innych miejscowości będzie dołączony do Nru »Robotnika« lub też rozpowszechniony w miarę okazji po temu«. Przy głosowaniu wniosek tow. Z. został odrzucony 2 gł. przeciw 3, przy 1 wstrzymującym się. Poprawka tow. E. przyjęta 8 gł. przeciw 4.

Jako szósty był postawiony wniosek tow. Zb.: »Zjazd wyraża życzenie aby »Przedświt« zajmował się więcej sprawami na czasie, w teoretycznych zaś artykułach używał języka popularnego«. Tow. W. — sprzeciwia się temu z powodu, że nie można obniżyć poziomu »Przedświtu«. Tow. E. sądzi, że przy piśmie popularno naukowem nie ma potrzeby zmieniać »Przedświtu«. Tow. J. również mówi przeciw temu, gdyż inteligencja potrzebuje pisma. Przy głosowaniu podzielono wniosek na dwie części, pierwszą odrzucono 11 gł. przeciw 1. Drugą zaś po takim sformułowaniu: »Zjazd wyraża życzenie, żeby w artykułach teoretycznych »Przedświt« używał języka możliwie popularnego«, przyjęto jednogłośnie. W końcu nastąpiła wymiana myśli co do wydania »Wypisów dla agitatorów« i wyrażono ogólne życzenie, by się jak najprędzej to udało, jako wydanie gwałtownie potrzebne.

#### Sprawa teroru.

Tow. Zy. stawia wniosek: »IV Zjazd P. P. S. oświadcza się za stanowiskiem obronnem w sprawie teroru rządowego i, zważywszy, że 1) stał się świeżo fakt rozlewu krwi w Dą-



browie Górniczej, 2) że fakty takie w miarę dokuczania rządowym organom administracyjnym z rozwojem ruchu naszego mogą powtarzać się częściej, 3) że potrzebna jest propaganda samoobrony rewolucyjnej — uchwała:

1) Każdorazowy odwet za gwałty na wykonawcach rządowych, bądź doraźny, bądź konsekwentnie obmyślony i organizacyjnie przeprowadzony, 2) włożyć obowiązek i odpowiedzialność za to przed Zjazdem na C. K. R.: 3) C. K. R. może się nie przyznawać do aktów gwałtownych, przez organizację dokonanych, w każdym jednak razie powinien nadawać im sympatyczne oświetlenie«. Tow. Zy. znajduje, że dotychczasowa uchwała jest zbyt niewyraźna i zostawia niepotrzebnie furtkę dla C. K. R. Tow. E. znajduje, że nie możemy rozpoczynać żadnej walki gwałtem, dopóki nie będzie stworzona specjalna organizacja po temu, na co potrzeba dużo pieniędzy. Tow. W. sądzi, że musimy przygotować lud głównie do masowych występów, że więc terór w wypadkach takich jak np. Dąbr., nie jest gwałtownie potrzebny. Nareszcie postawiono wniosek oddania tej sprawy do osobnej komisji. Wniosek przyjęto 8 głosami przeciw 4.

#### Stosunki zakordonowe.

1) Wniosek tow. W.: »Zjazd poleca C. K. R. sprowadzić główne pisma galicyjskie przynajmniej po jednym egzemplarzu na każdą miejscową organizację« — przyjęty jednogłośnie. 2) Wniosek tow. W.: »Zjazd poleca C. K. R. wydanie specjalnych list na wybory w zaborze pruskim, tak aby listy mogły być puszczane w czasie świąt« — przyjęto również jednogłośnie. Następnie postawiono wniosek o odroczenie wyboru C. K. R. do następnego posiedzenia, co przyjęto jednogłośnie. — W końcu odbyły się wybory do komisji — jednej dla sprawy teroru, drugiej dla spraw organizacyjnych, trzeciej do sprawy stosunków z innymi organizacjami.

#### Drugie posiedzenie zjazdu 21 listopada 1897.

Obecnych 11 m. z.

Przewodniczącym wybrano tow. G. Uchwalono porządek dzienny: 1) stosunki z innymi organizacjami; 2) sprawa teroru; 3) sprawy organizacyjne; 4) wybór C. K. R.

Przemawia referent komisji w sprawie stosunków do innych organizacji, tow. W. Najprzód postawiono wniosek komisji, określający stosunek P. P. S. do partii rosyjskiej: »Przy zawarciu stałej umowy z przyszłą socjalistyczną partią rosyjską Zjazd poleca C. K. R. postawienie następujących wniosków w imieniu P. P. S.:

1) Partya rosyjska uznaje w zupełności nasz program polityczny i zobowiązuje się rozpowszechnić wśród towarzyszy rosyjskich uznanie konieczności i słuszności naszych żądań politycznych. 2) Partya rosyjska zobowiązuje się nie wchodzić bez wiedzy i zgody P. P. S. w stosunki z żadną organizacją rewolucyjną, działającą na naszym terenie, a więc w Polsce i Litwie historycznej. P. P. S. natomiast przyjmuje na siebie także zobowiązanie względem wszelkich innych rosyjskich grup rewolucyjnych. 4) Partya rosyjska obiecuje uszanować wszelkie organizacje socjalistyczne powstałe wśród narodowości nierosyjskiej, uznając prawo tych grup do odrębnej organizacji i swobodnego określenia swego stosunku do państwa rosyjskiego«.

Dyskusja toczyła się jedynie tego lub innego sformułowania uchwały, a nie zasad, wyrażonych przez wniosek, i tow. E. postawił wobec tego stanowiska wniosek, aby pozostawić ostateczne sformułowanie uchwały przyszłemu C. K. R. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie, a zatem i wszystkie punkty uchwały. Następnie przyjęto wniosek komisji, dotyczący dania instrukcji C. K. R., że a) punkty 1 i 2 powyższej uchwały są minimalne i bez zgody na nie C. K. R. nie ma prawa przystąpić do zawierania stałej umowy z partią rosyjską. Zawarcie zaś czasowej umowy dla załatwienia spraw bieżących partyjnych Zjazd zostawia uznaniu C. K. R.; b) stała umowa nie może zawierać żadnych zobowiązań P. P. S. prowadzenia obecnie wspólnie teroru lub wspólnych manifestacji politycznych; c) do czasu utworzenia rosyjskiej partii socjalistycznej, lub w razie niedojścia do skutku stałej z nią umowy, C. K. R. obowiązuje uchwała I-ego zjazdu w tej sprawie; d) w razie potrzeby C. K. R. ma pomieścić w »Przedświcie« artykuł, uzasadniający powyższą uchwałę i wydać go w tłumaczeniu rosyjskim. Dyskusję wywołał tylko punkt b) i tow. E. postawił poprawkę do niego: »w razie, gdyby przy zawieraniu umowy z rosyjską partią soc. C. K. R. widział możliwość przeprowadzenia ogólnej akcji, nieprzewidzianej przez Zjazd, a postawionej jako warunek czasowy ze strony tow. Rosyan, Zjazd poleca C. K. R.

oddać sprawę przyjęcia takiego warunku pod głosowanie m. z. Punkty a, c i d przyjęto jednogłośnie, punkt: b) 7 gł. przeciw 3. a poprawkę tow. E. 9 gł. przeciw 2.

Uchwała do tego punktu została ogłoszona w »Robotniku« Nr. 26 w następującej formie:

»Przy zawieraniu stałej umowy z przyszłą rosyjską partią socjalistyczną zjazd poleca C. K. R. postawić następujące warunki:

a) partya rosyjska uznaje zupełnie nasze dążenie do Niepodległości Polski i zobowiązuje się rozpowszechniać wśród towarzyszy Rosyan uznanie konieczności i słuszności tego żądania:

b) partya rosyjska zobowiązuje się nie wchodzić bez wiedzy i zgody P. P. S. w stosunki z żadną organizacją rewolucyjną w Polsce lub na Litwie, z wyjątkiem organizacji litewskich (t. j. takich, które przy agitacji posługują się wyłącznie językiem litewskim);

c) partya rosyjska przyznaje grupom, powstałym wśród narodowości nie rosyjskiej, prawo tworzenia odrębnych organizacji i swobodnego określania swego stosunku do państwa rosyjskiego«.

Następnie przyszły pod obrady wnioski komisji w sprawie stosunków z org. żydowskimi i pracy P. P. S. wśród robotników żydowskich. Przedłożony został następujący wniosek komisji:

»Zważywszy, że proletaryat żydowski może mieć zadania tylko wspólne z proletaryatem narodu, wśród którego zamieszkuje;

»Zważywszy, że dotychczasowa działalność grup żydowskich, występujących obecnie pod nazwą: »Wszeczżydowski związek robotniczy w Rosyi i Polsce«, nosi szkodliwe dla ruchu cechy odrębności organizacyjnej i programowej, co stawia je nieraz na stanowisku względem nas wrogiem;

Zjazd uznaje kierunek polityki tego Związku za fałszywy, jako polegający na wyrzeczeniu się solidarności z proletaryatem polskim i litewskim w jego walce o wyzwolenie się z pod panowania najazdu rosyjskiego«.

Wniosek ten po krótkiej dyskusji przyjęto 10 gł. (1 wstrzymał się od głosowania).

Wniosek o Poczcie żydowskiej:

»Zjazd, stwierdzając pożyteczność broszury żargonowej

»Raj ziemski«, wyraża swe uznanie dla jej wydawców i nadzieję, że towarzysze należący do »Żydowskiej Poczty Socjalistycznej z Ameryki do Polski« i nadal będą nieść pomoc P. P. S. w jej pracy nad uświadomieniem proletaryatu żydowskiego«

przyjęto 7 gł. przeciw 3. Nareszcie przyszedł pod obrady wniosek: »Zjazd poleca C. K. R. w razie rozwoju ruchu wśród proletaryatu żydowskiego rozpocząć wydawanie zagranicą nieperyodycznego piśmka robotniczego w żargonie, w miarę też możliwości Zjazd poleca C. K. R. wydawać w żargonie broszury agitacyjne, w pierwszym rzędzie broszurę, tłumaczącą robotnikom żydom konieczność wspólnej walki z proletaryatem polskim«. Wniosek ten po wprowadzeniu w nim zmiany zamiast »w razie rozwoju« na »z chwilą ukazania się sił literackich, niezbędnych do redagowania pisma« został przyjęty jednogłośnie. Tow. Wł. prosi zjazd o wypowiedzenie się w sprawie ogłoszenia tej uchwały, motywując to dobrem wrażeniem, jakie wywrze uchwała na żydów. Zjazd jednogłośnie wypowiada się za ogłoszeniem uchwały.

W sprawie stosunków z towarzyszami Łotyszami komisya postawiła 2 wnioski:

1) »Zjazd, przyjmując z radością wiadomość o budzeniu się wśród robotników łotewskich ruchu socjalistycznego, w imieniu proletaryatu polskiego wita towarzyszy łotewskich jako nowy oddział rewolucyjnej armii proletaryackiej w państwie rosyjskiem i przesyła Ryskiemu Komitetowi Robotniczemu serdeczne życzenia rozwoju i powodzenia w jego ciężkiej pracy«. Został przyjęty jednogłośnie.

2) »Zjazd poleca C. K. R. po porozumieniu się z komitetem ryskim wydać w imieniu P. P. S. odezwę w języku łotewskim do towarzyszy w Rydze, by zgodnie z uchwałą III Zjazdu rozbudzać wśród towarzyszy dążenia separatystyczne — również jednogłośnie przyjęto.

W sprawie stosunków z organizacyami zakordonowemi postawiono wniosek:

»Zważywszy, że istniejące granice państwowe, narzucone proletaryatowi polskiemu przez rządy zaborcze, utrudniają stałe i skuteczne komunikowanie się socjalistów polskich z pod trzech zaborów;

Zważywszy, że potrzeba wspólnej akcji całego proleta-

ryatu polskiego w miarę rozwoju ruchu socjalistycznego daje się coraz silniej odczuwać;

Zjazd uznaje potrzebę wspólnych konferencji przedstawicieli polskich organizacji socjalistycznych z 3-ech zaborów i emigracji i poleca C. K. R. rozpoczęcie odpowiedniej akcji za pośrednictwem Centralizacji Zw. Z. S. P.«. Tow. Z. stawia poprawkę: nie »konferencyj«, lecz »zjazdu«. Tow. E. stawia poprawkę odłożenia tej sprawy do zjazdu międzynarodowego. Po dyskusyi wniosek komisji został przyjęty 7 gł. przeciw 4. Poprawkę tow. Et. odrzucono 9 gł. przeciw 2.

Wnioski o stosunkach z Litwinami po wprowadzeniu w nie zmian w sformułowaniu przyjęto jednogłośnie. Brzmia jak następuje:

»a) Zważywszy, że wspólność interesów ekonomicznych i politycznych, polegających na jednakowej potrzebie dla Litwy i Polski wydobycia się z pod panowania Rosyi, wymaga wspólnej akcji Litwinów i Polaków;

Zważywszy, że wszelki ludowy ruch litewski tem prędzej stanie się klasowym, im ściślej będzie jego łączność z socjalistycznym ruchem polskim;

Zważywszy wreszcie, że zasady nasze wykluczają zupełnie wszelkie tendencje zaborcze;

Zjazd uznaje odrębność organizacyjną rewolucyjnych grup litewskich (t. j. takich, które przy agitacji posługują się wyłącznie językiem litewskim) i poleca C. K. R. dążyć do zawarcia z nimi jak najściślejszych stosunków, opartych na wzajemnej pomocy. o ile grupy te w swej działalności nie będą rozbudzały do narodu polskiego nienawiści, tak korzystnej dla celów zaborczych caratu.

b) Zważywszy, że na Litwie jest znaczna ilość proletaryatu, nie używającego języka litewskiego, a związanego z proletaryatem polskim wspólnością mowy i tradycjami historycznymi;

Zważywszy, że ani warunki polityczne, ani ekonomiczne nie wymagają dla tego proletaryatu odrębnej organizacji partyjnej, którą usiłuje mu nadać grupa, występująca pod nazwą: »Socjaldemokracja litewska«;

Zjazd nie uznaje racyi bytu tej »Socjaldemokracji litewskiej« i poleca C. K. R. zwrócić baczniejszą niż dotychczas uwagę na rozbudzenie wśród tego proletaryatu świadomości politycznej i ujęcie go w ramy organizacji P. P. S.«.



Po przerwie zmieniono porządek dzienny i zaczęto od spraw organizacyjnych. Referent, tow. E.

Komisja postawiła 9 wniosków:

1) »Zważywszy, że C. K. R. sam pracę organizatorską w całym kraju należycie kierować nie jest w stanie, a pomoc poszczególnych członków organizacji była dotychczas dorywcza, co nie pozwala osiągnąć większych rezultatów, Zjazd poleca C. K. R. utworzyć specjalną komisję stale funkcjonującą, której zadaniem będzie pod kontrolą C. K. R. kierować pracą organizatorską w całym kraju i czuwać nad wykonaniem uchwał Zjazdu, dotyczących spraw organizacji« (przyjęto jednogl.);

2) »Zważywszy, że postępy pracy organizatorskiej w znacznej części zależą od należytego zrozumienia jej znaczenia, zakresu i planu przez ludzi ją prowadzących, Zjazd poleca C. K. R. opracować odnośną instrukcję dla agitatorów« (przyjęto jednogłośnie).

3) »Zważywszy, że niezbędny u nas podział towarzyszy na członków partii i członków organizacji partyjnej dotychczas nie jest ściśle przeprowadzony i członkowie organizacji nie są należycie obznajmieni z przyjmowanymi na się zobowiązaniami, zarówno względem partii jak i ogółu towarzyszy — Zjazd poleca C. K. R. udzielić Komitetom wskazówek, według których mają być przyjmowani do organizacji nowi członkowie, oraz opracować dla wszystkich jednorazową formę zobowiązania, które nowowstępujący składać będzie w obecności 2 delegowanych dla jego przyjęcia towarzyszy«. Postawiono poprawkę, skreślającą słowa »zarówno« i »jak i ogółu towarzyszy«. Po dyskusji wniosek z poprawką przyjęto jednogłośnie\*).

4) »Zważywszy, że nakreślony przez II Zjazd szkielet organizacji partyjnej jest niewystarczający i nie określa zależności grup fachowych od Komitetów, Zjazd poleca C. K. R. opracować ustawę obowiązującą dla wszystkich Komitetów i grup fachowych«. Postawiono poprawkę, skreślającą słowa »i nie określa zależności grup fachowych od komitetów«. Po dyskusji poprawkę przyjęto 7 gł. przeciw 3. Wniosek jednogłośnie.

5) »Zważywszy, że przy zakładaniu grup fachowych, zwłaszcza przy pierwszych początkach pracy organizatorskiej jest

\*) Nigdzie na całym terenie kraju uchwała ta w życie nie weszła.

ono bardzo utrudnione. a brak poza Komitetem obszerniejszej organizacji robotniczej nie pozwala należycie zużytkować nowych sił agitatorskich, Zjazd poleca C. K. R. opracować ustawę stowarzyszeń robotniczych nie opartych na podstawach fachowych z zachowaniem przytem tych samych względów konspiracji i doboru członków, jakie obowiązują dla grup fachowych. Stowarzyszenia te powinny być zakładane w tych wypadkach, kiedy z jakichkolwiek przyczyn organizacja grup fachowych okaże się niemożliwą lub niewystarczającą«. Postawiono poprawkę, wymagającą zmienienia słowa »stowarzyszeń« na słowo »organizacyi«. Poprawkę odrzucono 5 gł. przeciw 3. Wniosek przyjęto.

6) »Zważywszy, że działalność komitetów w miarę rozwoju ich sił powinna się rozszerzać i na inne miejscowości fabryczne, nie mające jeszcze samodzielnej organizacji, Zjazd poleca C. K. R. wydzielić poszczególnym Komitetom okręgi agitacyjne i czuwać nad tem, by w działalności swej nie zaklepały się w jednej miejscowości« (przyjęto jednogł.).

7) »Zważywszy, że w wypadkach przygotowania się większych wystąpień ze strony robotników danego fachu lub fabryki dzisiejsza organizacja grup fachowych może okazać się zbyt szczupłą dla kierowania niemi, Zjazd zaleca w takich razach organizowanie przez grupę fachową Komitetu strejkowego, mającego za zadanie przeprowadzenie jednorazowej akcji w postaci czy to strejku, czy to zbiorowego wystąpienia robotników z żądania« (przyjęto 9 gł. przeciw 1).

8) »Zważywszy, że przygotowanie nowych sił agitatorskich zwłaszcza na prowincyi pozostawia bardzo wiele do życzenia, a praca około podniesienia poziomu umysłowego towarzyszy znajduje się w pewnem zaniedbaniu, Zjazd poleca C. K. R. czuwać nad tem, by Komitety zajęły się zorganizowaniem kółek agitatorów, w których bardziej energicznym i inteligentnym towarzyszom wyjaśniano by obszerniej program partji oraz szczegóły taktyki. Niezależnie od tego powinny być zakładane kółka samokształcenia, którym należy dostarczyć katalogów oraz kompletów niezbędnych wydawnictw jako stałych pomocniczych biblioteczek« (przyjęte 8 gł. przeciw 1 wstrzym.).

9) »Zważywszy, że spowodowane przez warunki polityczne odosobnienie poszczególnych ogniw ruchu zmniejsza zainteresowanie się szerszych kół towarzyszy ogółem spraw partyjnych, a jedyny łącznik organizacyjny objazdy C. K. R., nie jest wystarczający dla usunięcia szkodliwych wpływów odoso-

bniających, Zjazd poleca: a) przed każdym Zjazdem powiadomić o tem Komitety i otrzymane od nich wnioski poddać pod obrady Zjazdu, po zjeździe zaś dać Komitetom do odczytania sprawozdanie, przedstawione na Zjazd wraz z jego uchwałami, z tymi wyjątkami, jakie C. K. R. uzna za konieczne, b) corocznie zwoływać konferencye wybitniejszych agitatorów z różnych miejscowości kraju dla wspólnej narady nad bieżącymi kwestyami taktyki i agitacyi oraz w celu oznajmienia się ze stanem ruchu i sposobami agitacyi w różnych miejscowościach; c) urządzić próbę zwołania zjazdu fachowego, złożonego z agitatorów jednego fachu z różnych ogniw ruchu. Delegatów na taki zjazd mogą naznaczać Komitety, które też zobowiązane są przygotować na Zjazd sprawozdanie ze stanu ruchu w tym fachu«. Co do punktu a) wywiązała się dyskusya, niektórzy bowiem sądzą, że przeczy to ustawie partyi, niezmienionej przez dotychczasowe postanowienie zjazdu. Po dyskusyi punkt »a« został przyjęty 7 gł. przeciw 3. Punkt »b« zaproponowano zmienić przez wyrzucenie słowa »corocznie«; poprawkę przyjęto 6 gł. przeciw 4, punkt sam jednogłośnie; punkt »c« jednogłośnie. Tow. J. stawia dodatkową uwagę, by z kolei zwołano wszystkie fache, po dyskusyi poprawka upada (9 gł. przeciw 1); wybór fachu pozostawia się C. K. R.

10) »W celu unormowania stosunku grup młodzieży do organizacyi partyjnej, zjazd postanawia: Grupy młodzieży stanowią oddziały pomocnicze partyi. Należą do nich ludzie, wyznający program partyi i zobowiązujący się po ukończeniu nauk wstąpić do czynnych szeregów P. P. S. Grupy te mają na celu: a) propagandę wśród młodzieży, b) zbieranie funduszków dla partyi i c) oddziaływanie na kolegów innych narodowości we wskazanym przez uchwały zjazdów partyjnych kierunku. Oprócz tego C. K. R. może wkładać na poszczególne grupy i inne obowiązki, jeżeli spełnienie ich dana grupa uzna za możliwe. Działalność grup podlega kontroli C. K. R., któremu grupy obowiązane są zdawać sprawozdania. C. K. R. powinien informować grupy o sprawach partyi na równi z członkami organizacyi partyjnej«. Tow. P. stawia poprawkę, by zamiast słów »oprócz tego C. K. R. wkładać może i t. d.« było »oprócz tego grupy mogą podejmować za zgodą C. K. R. i inne prace, które uznają dla siebie za możliwe«. Po dyskusyi wniosek wraz z poprawką przyjęto (9 gł., 1 wstrzym.).

11) W sprawie agitacyi wśród ludności wiejskiej Komisya

postawiła wniosek: »Zjazd poleca C. K. R.: a) czuwać nad tem, by komitety utrzymywały stałą komunikację ze wsią, przez tych agitatorów, którzy mają tam stosunki, b) przed każdymi świętami, kiedy robotnicy po wsiach się rozjeżdżają, zawczasu dostarczać komitetom odpowiednich wydawnictw dla wyjeżdżających, c) korzystać w miarę możliwości z każdego większego zgromadzenia ludności, jak to ma miejsce: na odpustach, jarmarkach, przy poborze wojskowym i t. d., wydając bądź to okolicznościowe odezwy, bądź to odpowiednie wydawnictwa«. Wniosek przyjęto jednogłośnie. W sprawie święta majowego 1898 roku, Zjazd jednogłośnie przyjął następującą uchwałę: »Zważywszy, że dzień 1 maja w przyszłym roku przypada w niedzielę, Zjazd zaleca urządzenie w dniu tym demonstracji ulicznych w tych miejscowościach, gdzie uzna za możliwe organizacya miejscowa w porozumieniu z C. K. R.«.

Następuje referat komisji, wybranej dla przygotowania wniosku w sprawie teroru. Tow. Z. postawił wniosek: »Uznając zasadę, zawartą w uchwale III Zjazdu w sprawie teroru, i zważywszy, że dotychczasowa organizacya P. P. S. jest przygotowana jedynie dla prowadzenia agitacji i przygotowania wystąpień zbiorowych i, jako taka, niezdolna do wykonywania czynów gwałtownych bez pewnej szkody dla obecnej działalności, że dla prowadzenia tego potrzebną jest specjalna organizacya, IV Zjazd uważa, że dotychczasowa bezczynność C. K. R. w wypadkach potrzeby odpowiedzi gwałtownej na gwałty rządowe była całkowicie usprawiedliwioną, poleca C. K. R.: 1) zobowiązać wszystkich członków organizacji nie przedsiębiorć żadnych czynów terorystycznych na własną rękę; 2) w miarę możliwości organizować specjalną grupę dla czynnej samoobrony. Po krótkiej dyskusji wniosek przyjęto 8 gł. przeciw 1, 1 wstrzym.

W końcu Zjazd przystąpił do wyboru C. K. R. Zjazd 7 głosami przeciw 2 odrzucił wniosek, by członków było 4. — Wtedy jednogł. postanowiono, by było 3, lecz by z nich 1 koniecznie był w Warszawie. Do C. K. R. wybrano towarzyszy E., Wł. i W.«.

Dodajemy tu wyjątki z listów, mogące uzupełnić obraz stanu organizacyi, nakreślony przez dokumenty, dotyczące zjazdu.

Z listu M.-2 z dnia 24. VII:

»W Rydze robota w ręku naszych chłopców, którzy po-



stawili sobie za zadanie rozbudzenie ruchu wśród Łotyszów i Niemców. Powiadam, że są nasi, chociaż nie wchodzą w skład nasz, bo mają ogromne ciężenie ku nam i od nas w wielu rzeczach zależą».

Z listu M.-2 z dnia 2. X:

»Trochę mi ci chłopcy irytują swoją »tutejszością« ry-ską (dalipan zaczynam wierzyć w baccilusa »tutejszości!«), ale przypuszczam, że to długo trwać nie będzie, bo bodaj że główny wodzirej już stamtąd wyjechał, a nowy pod tym względem przedstawia się znacznie sympatyczniej».

Z listu M.-2 z dnia 8. X:

»Robota tam na miejscu, w Rydze idzie dosyć różnie. Fi-joły są na zupełnie fałszywej drodze, a chłopcy stają się coraz pewniejszymi siebie. W stosunku do nas zostali tem samem, czem byli — trochę niezależnymi, zapowiadają jednak, że to nie stały stosunek, że mają nadzieję z czasem go zmienić na lepsze. W przyszłym swem wystąpieniu mają już użyć i języka polskiego. Proszą o przysłanie im agitacyjnej bibuły niemieckiej».

Z listu A.-1 z dnia 18. VII:

»W Kijowie chcemy wśród studentów wytworzyć własną grupkę ze stałymi stosunkami, tak jak w innych budach; do-tychczas tego nie było, a nasi zwolennicy tameczni byli dość przygodni».

Z listu A.-1 z dnia 22. III:

»O rocznicy nie mamy nic do zakomunikowania. Parę fa-bryk, gdzie lepiej organizacya stoi, chciało obchodzić bezrobo-ciem. W. K. R. po skomunikowaniu się z C. K. R. odradził to robić. Zebrań zabroniliśmy w tym dniu i w najbliższych ze względu na zeszłoroczne doświadczenie, które nas zadrogo koszto-wało, by je powtarzać. Rzecz wobec tego skończyła się na artykule w »Robotniku« i na »pamięci w sercach«. Jak bę-dziemy mogli, to zrobi się coś więcej, niż dotąd».

Z listu A.-1 z dnia 26. IV:

»Zaczęliśmy gawędy z »Sojuzom borby za oswobodzenie



raboczawo kłasa«. Co z tego wyjdzie, teraz trudno orzec. Warunek główny od nas: skonsolidowanie się ich nareszcie w partycę«...

Z listu A.-1 z dnia 16. VI:

»Przyślijcie co lepsze rzeczy w 1 egz. z bibl. niemieckiej. Nasi będą robić z tego streszczenie w postaci odczytów, hektografować je i puszczać po kółkach, zwłaszcza na prowincycę, gdzie inteligencyi prawie niema i facetom porządniejszym nawet wiele brak do jakiego takiego wykształcenia socjalistycznego...

W okręgu górniczym okrutny zastój; z »Mortimera« w tych dniach wydalili 260 rob., na »Niwce« to samo czeka 500 rob. i t. d. »Górnika« bardzo dobrze zrobił, a robota nasza tam postępuje fest. Następny Nr. »Górnika« wyjdzie za jakie 5—6 tygodni, krzyczą, że 450 im strasznie mało, no ale zwiększanie nakładu, to dla nas właściwie rzecz najtrudniejsza«.

Z listu M.-2 z dnia 24. VII:

»Sojusz żydów litewskich z warszawskimi rozchwiał się zupełnie. Warszawscy rzucili ich i znowu wracają na łono kościoła P. P. S. Teraz mamy nadzieję, że będziemy mogli przystąpić do poważniejszej roboty żydowskiej, bo powrócił na stałe facet, na któregośmy właśnie w tym względzie liczyli. Rozmawiałem z nim zresztą zbyt krótko, by coś określonego z tej rozmowy wyszło. Facet powiada, że bardzo trudno — wobec ogromnego antagonizmu, jaki istnieje pomiędzy żydami litewskimi a polskimi — prowadzić coś wspólnego dla jednych i drugich. (Mowa była o piśmie i wydawnictwach). Utrudniałoby to sytuacyę, ale o tem z czasem, gdy się facet obejrzy, ostatecznie co uradzimy«.

»Pisaliśmy Wam o propozycyi »tutejszych« wydawania »Echa« u nas i naszych namysłach w tej kwestyi, przypuszczam, że list W. jest właśnie odpowiedzią na nasze zawiadomienie o tej propozycyi. Otóż teraz do Zjazdu sprawa się załatwiła w ten sposób, żeśmy odmówili i w bliższe porozumienia postanowili nie wchodzić. Postanowienie to zapadło po naradzie ze wszystkimi towarzyszami, znającymi bliżej stosunki«.

Z listu M.-2 z dnia 8. X:

»Sojuz« nieszczęśliwie sypie się stale i sprawia przez to

niepewność każdego z nim sojuszu. Z tej też racji nasze z nim stosunki (z »Sojuzem«) zatrzymały się na tym samym punkcie, na jakim stały. Będziemy w tej kwestyi mieli twarde orzech do zgryzienia, to udział w przyszłej partyi rosyjskiej żydów litewskich«.

»Liczyć możemy, że dopiero na rok przyszły będziemy mogli zacząć samodzielnie robotę P. P. S.-ową w Wilnie. Z żydowską robotą stoimy źle dotychczas, nie wychodzi ona z owych gawęd przedwstępnych — mamy pewne plany, ale ludzi do ich wykonania brak. Z tego też powodu z »Pocztą« czy też ich następcami stosunków żadnych nie zawieramy — to rzecz przyszłości«.

Z listu A.-1 z dnia 5. IX:

»W celu wyjaśnienia charakteru przedstawicielstwa, udzielonego przez nas Centr., uważamy za potrzebne dodać, że w wypadkach, w których C. zechce przelać takowe na kogokolwiek nie z pośród siebie, uprzednio należy zasięgnąć naszej zgody na taki wybór również i w takich wypadkach, jak np. obecny kongres (ochrony pracy) w Zurychu, gdzie uczestnictwo delegata nie ogranicza się na reprezentowaniu tylko P. P. S., lecz zarazem zobowiązuje do zastosowania się do pewnych uchwał, C. obowiązana jest uprzednio skomunikować się z nami. Powodem do podniesienia przez nas tej sprawy nie jest jakiegokolwiek niezgodne z naszymi zapatrywaniami postąpienie C., lecz wyłącznie chęć wyjaśnienia rozległości udzielonego przez nas pełnomocnictwa w celu uniknięcia jakich nieporozumień w przyszłości«.

---

## ROZDZIAŁ II.

Finanse. — Granica i wydawnictwa. — Święto majowe. — Demonstracje. — Nekrologia. — Zamachy. — Prześladowania rządowe. — Strejki. — Dodatki.

## I. Finanse.

*Finanse Z. Z. S. P.* Wedle sprawozdań, drukowanych w »Przedświcie«, wpływy wynosiły za ten rok 12248 fr. 5 c. czyli 4899 rb. 20 kop. Na inne organizacje (P. P. S. zab. ros. i pruskiego, na wybory w Galicyi, na emigrantów i więźniów) wpłynęło 1061 rb. 30 kop. Istotny więc dochód kasy Centralizacyi był 3837 rb. 90 kop. Ta suma rozpada się na 2 składowe części zasadniczo różne. 720 rb. 24 kop. było zapłacone przez P. P. S. za »Przedświt« i wydawnictwa, pozostała suma 3117 rb. 66 kop. wpłynęła bezpośrednio do kasy Z. Z. S. P. prawie wyłącznie z poza terenu działalności P. P. S. krajowej.

*Finanse P. P. S.*

(Patrz Tabela na str. 312).

Z listu M.-2 z 30. V.:

»Z rachunków moich wypada, że w tym roku za 5 miesięcy ubiegłych dochód nasz o 367 rb. 37 kop. był większy od zeszłorocznego. Powiększenie to w całości prawie zawdzięczamy Warszawie, która w tym roku nareszcie zajęła pierwsze stanowisko pod względem monetarnym. Lecz lato i tu już się daje we znaki i w maju otrzymaliśmy z Warszawy już mniej niż 100 rubli«.

»Skarżycie się, że z monetą źle stoicie — pocieszcie się, nie wy jedni macie ten kłopot. U nas teraz ta sama bryndza: nasza polityka finansowa dotychczas, i to od paru miesięcy polega na jednym słowie: pożyczka«.

## Rozkład dochodów C. K. R. wedle miesięcy i miejscowości.

	Stycz.	Luty	Marzec	Kwiec.	Maj	Czerw.	Lipiec	Stycz.	Wrzes.	Paźdź.	Listop.	Grodz.	Razem
Warszawa	217.50	220	300.	180.	87.	52.35	118.50	105.	90.	146.	171.	140.	1827.35
Radom	34.95	20.70	20.70	—	—	—	10.	—	—	37.80	—	—	103.45
Dąbrowa	12.60	—	32.45	—	14.	43.70	17.	—	52.30	10.	15.	19.90	206.95
Częstochowa	—	—	16.30	—	—	3.	—	—	8.	—	—	18.18	45.48
Białystok	—	14.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	14.
Zawiercie	—	—	10.	—	—	—	—	—	—	—	—	14.	24.
Lublin	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5.
Wilno	5.75	8.26	8.55	10.30	11.80	56.60	22.	9.	12.75	2.18	5.	5.75	119.49
Petersburg	20.	—	350	—	250.	—	200	50.	110.	200	26.55	205	1480.
Moskwa	—	50.	215.	50.	150.	—	10.	—	95.	—	95.	139.50	814.00
Kijów	—	—	—	—	13.	21.15	—	—	—	—	25.31	101.60	161.25
Ryga	—	—	—	36.	—	—	—	—	—	20.	—	—	56.
Charków	68.60	—	—	—	—	—	—	15.24	—	—	—	86.	159.74
Kłocza	—	—	—	—	—	—	100.	—	—	—	—	2.25	2.25
Pojedyncze osoby	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	100.
Łoż.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4.
Przedsięwzięcia	—	100.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	425.
Razem	359.30	392.26	933	276.30	525.80	176.60	477.50	179.24	273.05	740.99	937.86	736.78	5428.87

Dochód C. K. R. z kraju . . . . . 5428.87

Central. Z. Z. S. P. zainkasowała zagranicą . . . 187.30

Ogółem rb. . . . . 5616.17

W tym roku zjazd Z. Z. S. P. w grudniu postanowił ofiarować na fundusz agitacyjny P. P. S. 500 rb., które P. P. S. była winna za stare wydawnictwa. Suma ta powstała stąd, że P. P. S. nie uznawała prawa własności Z. Z. S. P. do wydawnictw z przed roku 1893, buchalterowie Z. Z. S. P. pomimo to liczyli je jako własność swojej organizacji. — Stąd powstał ów pozorny dar.

Z rachunków warszawskich, jakie posiadamy za 5 miesięcy, widać, że wpływy od robotników stanowiły od 18 do 23% ogólnych wpływów, reszta od inteligencji. Za pierwsze 10 miesięcy W. K. R. wydał na miejscowe potrzeby 512 rb. 50 kop. (nie licząc wydatków na więźniów). Resztę wpływów pochłonęła kasa Centralna. Tak nie wielkie wydatki można objaśnić tylko tem, że podówczas miejscowych urzędników nie było, że wiele wydatków niepłatni urzędnicy pokrywali z własnej kieszeni, przy załatwianiu funkcji i interesów partyjnych.

## II. Granica i wydawnictwa.

W roku 97, oprócz głównej granicy w Wierzbolowie, funkcjonowała jakaś inna, nazywana w listach »dziurą 10 funtową«, widocznie z tego powodu, że naraż więcej nad 10 funtów nie przepuszczała. Ile tam jednak przeszło, nie wiemy.

Wyprawiono wogóle z Londynu 29 transportów. Wszystkie przeszły szczęśliwie do kraju. Zawierały one:

Przedświtu . . . . .	3747
Wydawnictw polskich . . . . .	12814
» żydowskich . . . . .	1034
» rosyjskich . . . . .	828
» niemieckich . . . . .	634
Buletynu francuskiego . . . . .	825
Razem . . . . .	19882



Na wydawnictwa polskie złożyły się głównie następujące:

	Egz.
1 Lassalle O istocie konstytucyi . . . . .	10
2 » Program robotników . . . . .	25
3 » Podatki pośrednie . . . . .	25
4 » List otwarty . . . . .	25
5 » Wypisy dla robotników . . . . .	25
6 Wybór poezyi . . . . .	150
7 W. Liebknecht. W obronie prawdy . . . . .	50
8 » Wiedza to potęga . . . . .	50
9 Jozue Dawidson . . . . .	70
10 J. Młot, Kto z czego żyje . . . . .	290
11 Schippel, Zmiany ekonomiczne . . . . .	500
12 Bertrand, Płaca od sztuki . . . . .	500
13 Rewolucya Robotnicza . . . . .	150
14 Religia Kapitału . . . . .	50
15 Ojciec Szymon . . . . .	1460
16 Majówka . . . . .	3775
17 Sprawa Górnicza . . . . .	400
18 Janko. Pokonani zwycięzcami . . . . .	100
19 K. Marks, W kwestyi żydowskiej . . . . .	25
20 Sosna, O rolnictwie i przemyśle . . . . .	70
21 Czego chcą socjaliści? . . . . .	2760
22 Bebel, Kobieta . . . . .	470
23 Bracke, Precz z socyjalistami! . . . . .	550
24 W. Liebknecht, Czy Europa ma skozaczeć. . . . .	404
25 K. Kautsky, Niepodległość Polski . . . . .	100
26 M. Luśnia, Czy teraz niema pańszczyzny? . . . . .	44
27 Portrety posłów . . . . .	200
28 O co walczą robotnicy w starym kraju . . . . .	50
29 Wybory galicyjskie . . . . .	25
30 Veto, Stosunki polsko-rosyjskie . . . . .	50
31 Polonia Irredenta . . . . .	10

Różnica, jaka powstaje u nas z cyframi, umieszczonymi w »Przedświcie« swego czasu, w tym roku i innych pochodzi stąd, iż ówczesny sekretarz obliczał wedle roku Przedświtowego. To znaczy: liczył rok zamknięty dopiero

z chwilą wysłania Nru 12 »Przedświtu« do kraju (co niekiedy zdarzało się dopiero w samym końcu lutego), my zaś obliczyliśmy wedle norm zwykłego kalendarza. W niektórych latach cyfra, jaką on w taki sposób obcinał na początku roku, była wynagradzana prawie tem, co dodawał z następnego roku, w tym roku wyjątkowo różnica jest bardzo poważna.

#### A. Wydawnictwa Z. Z. S. P.

»Przedświt« wydawano w dalszym ciągu w 1000 egz. i w dalszym ciągu niezbyt regularnie, wyszło tylko 9 numerów. (Ostatni Nr. 10, pierwsze 2 razem).

Buletynu wyszły Nr. 12 — Nr. 19 włącznie w 1000 egz., oprócz Nr. 12 wydanego w 3000 egz., oraz dodatków do Nr. 16 i 18 w 1250 egz.

Z broszurowych wydawnictw Z. Z. S. P. wydał własnym nakładem:

- 5000 W. Bracke. Precz z socyalistami 2-gie wyd.
- 1000 Portrety posłów socyalistycznych polskich.
- 2000 W. Liebknecht. Czy Europa ma skozaczeć ?
- 11000 List ks. Ściegiennego.
- 3000 J. Młot. Kto z czego żyje? 3 wyd. i stereotypy.
- 3000 K. Marks. Rewolucya i Kонтrewolucya, z dod. B. Limanowskiego »Udział Polaków w ruchu 1848 r.«.
- 4400 K. Kautsky. Niepodległość Polski.

Działalność wydawnicza była stosunkowo bardzo ożywiona, jak wydzimy z powyższego.

#### B). Wydawnictwa P. P. S.

W drukarni Z. Z. S. P. w Londynie wyszły:

- 4000 egz. Powszechnie święto robotnicze.
- 2000 egz. Liebknecht. W obronie prawdy (po litewsku).
- 5000 egz. M. Luśnia. Czy teraz niema pańszczyzny ?
- 1750 egz. A. Bebla. »Kobieta i Socyalizm« nakład T. Z. N. S.

500 egz. Od. majowej polsko-żydowskiej z podp. C. K. R. P. P. S. (nie rozpowszechniona, bo przyszła za-  
późno).

Od. majowa w żargonie B. K. R. P. P. S.

Od. pomajowa, wyświetlająca zachowanie się rządu i fabrykantów, po łotewsku (380 egz.), niemiecku (200), rosyjsku (200). Podpis: Ryski K. Rob. Odezwy te wykonano dla niepartijnego Komitetu Ryskiego.

W krajowej drukarni wydano: 6 Nr. »Robotnika« (Nr. 20 — 24. I; 21 — 7. III; 23 — 14. IV; 23 — 29. VI; 24 — 1. X; 25 — 12. XII). Z racji jubileuszu swego, Nr. 25 »Robotnika« podaje na czele następujące dane:

Numerem tym zamykamy przeszło trzyletni okres istnienia »Robotnika«. Wydane w ciągu tego okresu 25 numerów zawierają 298 stron druku i zostały rozpowszechnione w całym kraju w 32.000 egzemplarzy, na co spotrzebowano 1.700 funtów papieru.

Cyfry powyższe, odzwierciadlając rozmiary tajnie dokonanej pracy naszych zecerów i kolporterów, nie dają jednak jeszcze całkowitego obrazu działalności, związanej z »Robotnikiem«. Nie dość bowiem jest mieć tajną drukarnię i zabezpieczyć ją przez tak długi czas od poszukiwań wielotysięcznej zgrai carskich siepaczy — trzeba jeszcze zapewnić pismu dostateczną liczbę współpracowników z całego kraju, ażeby mogło ono godnie sprostać swemu zadaniu. Pod tym względem każdy numer »Robotnika« składa nowe świadectwo, jak rozgałęzione są nasze stosunki. Te setki korespondencyi, kartek, druków, nawet opakowań od tytoniu, zapisanych niewprawnymi rękami, zasmolonych przy przechodzeniu z rąk do rąk, zanim doszły do redakcyi; te setki kolporterów spieszących bez względu na areszty rozdać numer towarzyszom; te tysiące stałych czytelników, dzielących się po kilku, kilkunastu jednym egzemplarzem; ten strach wreszcie wszelkich dusz podłych, gdy ujrzą swe czyny napiętnowane w »Robotniku« — wszystko to dowodzi, że pomimo swej tajności »Robotnik« jest najbardziej rozpowszechnionem wśród robotników pismem, jest jawnym wyrazicielem pragnień całej klasy robotniczej, budzącej się do samodzielnego życia, do walki o swe interesy i swe ideały.

Prócz »Robotnika« wydano pisma:

»Górnika« — NNr. 4. (Nr. 1 — V, Nr. 2 — VII, Nr. 3 — X, Nr. 4 — XII), (Nr. 1 oddito w 450 egz.).

Jednodniówkę »Radomianin«.

Oprócz tych pism wyszły jeszcze następujące odezwy:

I. Wezwanie białoskórników do strejku. Naznaczono strejk na 25. I. w Warsz. u Sawickiego i Niemyskiego; odstąpiono od str. Wobec tego nierozpowszechniona. Hektografowana. Warszawa. 2 str.

IV. Odezwa majowa »W sobotę — święto robotnicze«. (kartkowa). C. K. R. dr. kr. 9000.

IV. Od. robot. fabryki przędzalnianej Peltzera w Verviers (Belgia) do braci swych z fabryki tegoż Peltzera w Częstochowie (Majowa) dr. kr.

1. V. Od. majowa. Po łotewsku. Rigas Komitet Stradneciki. Dr. Robotnika. 450 egz.

1. V. Od. majowa. Po niemiecku (powyższa). Rigaer Arbeiter Komité. Druk Robot. 450 egz.

VII. Wezwanie kamaszników do strejku. Po żydowsku. W. K. R. P. P. S. hektog. w Warszawie 60 egz.

Druga odezwa do kamaszników W. K. R. P. P. S. hekt. w Warszawie 150 egz.

30. VII. Od. do piekarzy wzywająca do strejku: »Bracia piekarze! nadeszła chwila przebudzenia...« formułuje żądania. W. K. R., hekt. w Warszawie 200 egz.

30. VII. List od warszawskich piekarzy do tow. w »Słowcu«, hektogr. w Warszawie. 200 egz.

31. VII. Od. do piekarzy: »Br. piek.! Nasze solidarne wyśtąpienie wywarło swój skutek...«. W. K. R., hektogr. w War. 200 egz.

1. VIII. Od. do piekarzy: »Br. piek.! Cała robotnicza Warszawa współczuje...« nawołuje do wytrwałości. W. K. R., hekt. w Warszawie. 200 egz.

1. VIII. Od. do piekarzy żydów: »Do piekarzy żydów! Towarzysze! Walczyliście o swoje prawa...«. W. K. R., hekt. w Warszawie. 200 egz.

30. VIII. Od. z okazji przyjazdu cara do Warszawy: »Tow. Rob.! Nie pierwszy to raz...«. C. K. R. War. dr. kr.

Kwestyonaryusz o położeniu robotników, hektogr. w Warszawie. 4 str.

IX. Od. piekarska żargonowa (I wyd.). W. K. R., hektogr. w Warszawie.

IX. Od. piekarska żargonowa (II wyd.). Majstrowie chcieli cofnąć ustępstwa, więc wzywa powtórnie do strejku. W. K. R. hekt. w Warszawie. 170.

2. X. Od. po strzelaniu: »Tow. Rob. Huty Bankowej! Dopominaliście się o sprawiedliwość...«. Dąbrowski K. R. hektogr. w Dąbrowie gór. nierozpow.

X. Od. do górników i hutników w sprawie kasy brat. pomocy. Rozpowszechniona 6. X—7. X w kopalniach i fabrykach, gdzie nie było jeszcze wystąpień w sprawie kas. Dąbrowski K. R. dr. kr. 1000.

X. Opis strejku w Hucie Bankowej, dr. kr.

XI. Od. wzywająca do solidarności z żydowskimi robotnikami przeciw uchwale tkaczy chrześcijan w kasie chorych, (aby stawać na miejsce wyd. rob. żydów). Białostocki K. R. dr. kr.

30. XII. Wezwanie do składek na wybory do parlamentu pod zaborem pruskim. War. dr. kr.

XII. Kolęda robotnicza: »Dzisiaj w Warszawie wesoła nowina...«. Na cześć Nru 25 »Robotnika« dr. kr.

Szczegółowe cyfry ilości egz. pojedynczych wydawnictw znamy nie dla wszystkich wydawnictw. Autor »Pięciolecia« oblicza ogólną ilość egz., wydanych w kraju, na 25525. Ponieważ nie uwzględnia on hektografowanych, a my ilość tych ostatnich obliczamy na 1380 minimum, zatem ogólna minimalna cyfra wydawnictw sięgać będzie 26905.



### III. Święto majowe.

1. V. (s o b o t a). Święto majowe. Literaturę majową stanowią w tym roku: 3775 egz. broszury maj., 9000 odezw kartkowych (odezwa do robotników żydów po polsku i żydowsku nie rozpowszechniona, bo przyszła za późno), odezwa niepartijna do żydów po polsku. Wskutek opinii konferencji agitatorów w II., broszura była nową co do treści i formy, bo robotnicy w zeszłym roku nie chcieli czytać, mówiąc »już czytałem to«.

Odezwę rozpowszechniono jednocześnie w całym kraju w nocy z dn. 23 na 24 kwietnia, oprócz okręgu Radomskiego i Kielc, gdzie rozpowszechniono w nocy z 24 na 25 kwietnia.

Przy rozpowszechnianiu było zajętych 70 ludzi (licząc tylko tych, którzy wzięli literaturę wprost od Komitetów i nie uwzględniając pomocników, których sami sobie już dobrali).

Od 27. IV—1. V rozrzucono i klejono odezwy w niektórych miejscach dwukrotnie. Główne ośrodki rozpowszechniania: Warszawa, Lublin, Radom i okolice, Kielce, całe Zagłębie Dąbrowskie i okręg Sosnowicki, Zawiercie, Częstochowa i okolice, Łódź, Pabianice.

W a r s z a w a. — Stały całkowicie fabr.: Lurie i Krongold na Woli (130 rob.), wag Webera na Łódzkiej (100), (było zajście z policją), kuchenek Kurchina na Elektorальной (15), galanterii Zawadzkiego na Wroniej (12), warsztat ślusarski Czarneckiego na Chłodnej (5), powozów Eberharda na placu Witkowskiego (11) i wiele innych drobnych warsztatów, zwłaszcza szewskich.

W warsztatach kolei Terespolskiej świętowało 25, w fabr. Lilpopa 16, u Rudzkiego 13.

Po kilkunastu świętowało w fabrykach: Bote (Szczygła), Weszyckiego (Wronia), Grondman (Leszno), Kuksza, Norblina (70 rob. wyszło z fabryki, lecz gdy zjawiła się policja, wróciło do roboty).

We wszystkich warsztatach stolarskich świętowało po 2—3, oprócz warsztatów Zelta, Stronczyńskiego i Sawickiego.

Mularze w kilku miejscach świętowali. Na Królewskiej 1000 mularzy chwilowo porzuciło pracę, żądając podwyżki.

Kilku siodlarzy na 60 ogółem.

Białoskórników 15.

Garbarzy w 8 garbarniach na 996 świętowało 82 (a mianowicie u S. Wejgla na 13 — 11, W. Wejgla na 142 — 5, Blunka na 150 — 8, Bryknera na 25 — 5, Jeromina na 100 — 15, Temlera i Szwede na 400 — 28, Imrota na 50 — 8, Hauptmana na 16 — 2).

R a d o m. — Stały całkowicie: warsztat ślusarski Eckerta (z górą 30), jedna garbarnia. W innych garbarniach brakowało wielu. Świętowały też drobne warsztaty szewskie i ślusarskie w całości lub częściowo.

Z a w i e r c i e. W szklarni Reicha na 400 świętowało 110.

W fabryce akcyjnej »Zawiercie« około 700 robotników przed bramą wahało się wejść — ostatecznie weszli.

W wiosce Kowala Stępcina (pow. Radomski) wielu włościan świętowało. Uprzednio w czasie odpustu na św. Wojciecha było wiele odezów i broszur majowych.

Białystok. Świętowało trochę Polaków chrześcijan.

Niesprzyjającymi okolicznościami dla świętowania były: sobota — dzień wypłaty i depresja ekonomiczna.

O prześladowaniach rządowych współczesne pisma milczą (oprócz kilku rewizji w Kielcach).

Żadnych żywołowych wystąpień nie było. Współczesny list jednego z członków C. K. R. przyznaje, że pomimo tego, że literatura rozeszła się bardzo dobrze, samo świętowanie przeszło w bardzo skromnych rozmiarach.

»W Częstochowie — nic nie było, bo nasi w ostatniej chwili postawili sobie za zasadę albo wszyscy, albo nikt«.

Wilno. Zostały rozpowszechnione odezwy w językach: polskim, żydowskim i rosyjskim. Została rozpowszechniona odezwa hektografowana L. S. D. po polsku. Świętowała część szewców, stolarzy, ślusarzy, krawców, rob. w cegielni Fechnera na Snipiszkach. Wieczorem tłum robotników żydowskich w liczbie około 200 przeszedł przez główną aleję Cielętnika. (R. 23, 25. P. 97. III. IV. VI., Echo życia robotn. Nr. 5 ser. I, R. L. III).

#### IV. Demonstracje.

31 (?) V. Wieś Jeziorna pod Warszawą. Pogrzeb Stanisława Pomianowskiego, syna wójta gminy Jeziorna. Stanisław został aresztowany w marcu 1895 roku w sprawie S. D. Półtora roku więzienia w Cytadeli i na Pawiaku, a następnie półroczny pobyt w Krestie Petersburskim zrujnowały jego zdrowie. Z powodu choroby wypuszczono go z więzienia, lecz wkrótce zmarł dnia 28. V. Tłum robotników miejscowych i przybyłych z Warszawy odprowadził zwłoki do Wilanowa, gdzie czuwał z żandarmami i szpiclami oficer żandarmeryi Fursa. Złożono kilkanaście wieńców, jeden z czerwonymi wstęgami i napisem: »Ofierze idei — towarzysze i towarzyszki«. Ojciec Pomianowskiego otrzymał dymisyę z rozporządzenia rządu gubernialnego. Na razie nikogo nie aresztowano, lecz pogrzeb ten był przedmiotem dochodzeń żandarmskich przy późniejszych aresztowaniach. (R. 23. P. 97. V).

Warszawa. Pogrzeb Leopolda Radzieckiego, robotnika z fabr. mechanicznej Alfreda Witta, zabitego na montażu w fabryce koronkarskiej Fajnkinda. Robotnicy obu fabryk wzięli bardzo liczny udział w pogrzebie. Złożono kilka wianków. Do mostu na Pradze trumnę nieśli na barkach chrześcijanie, od mostu zaś żydzi. Na cmentarzu odczytano wiersz okolicznościowy, mowę wygłosił towarzysz-żyd, poczem odśpiewano »Czerwony Sztandar«. Wzięcie udziału w katolickim pogrzebie przez żydów wywołało nader silne i dodatnie wrażenie w sferach robotniczych warszawskich. (R. 24).

## V. Nekrologia.

Dnia 18 października zmarł na Syberii w 67-ym roku życia towarzysz **Maciej Błażejewski**, z zawodu stolarz. Aresztowany w 1880 roku w Warszawie, oskarżony został o założenie i należenie do rady obrończej robotniczej, składającej się z 4 wybranych członków; skazano go na 4 lata do zachodniej Syberii i zesłano pod nadzór policyjny do miasta Iszymu w tobolskiej gubernii. Po skończonym terminie pozwolono mu wrócić, ale bez prawa mieszkania w Królestwie przez lat 5, osiadł więc na Litwie, przeważnie w Wilnie. Jesienią 1886 r. przyjechał do Warszawy i tu zaszedł do mieszkania znajomych w czasie rewizyi; spotkali go żandarmi jako dawnego znajomego i posadzili do cytadeli; dopytywali się go, czemu przyjechał, kiedy nie miał prawa wstępu do Królestwa, nie mieli jednak o co go obwinić. Po paru miesiącach trzymania w cytadeli przed świętami Bożego Narodzenia zapytali go żandarmi, kiedy chce wyjść z X-go pawilonu — przed świętami czy po świętach? Odpowiedział im, że na tyle jest życiem skołatany, że wolałby trochę odpocząć i wyjść po świętach — wypuścili go więc po świętach, zabraniając i nadal wstępu do Królestwa. Po powrocie do Wilna Błażej, jak go nazywali towarzysze, utrzymywał się ze stolarzki, lecz pomimo znajomości fachu dla podeszłego wieku zarabiał bardzo niewiele.

Jako towarzysz i kolega, B. był pożądanym wszędzie, gdyż dużo przeżył i wiele miał do opowiedzenia, zwłaszcza o ostatnim powstaniu 63 r., w którym sam uczestniczył, będąc w Warszawie. Jednocześnie prowadził dalej niestrudzenie agitację w Wilnie, chodził z broszurami nawet na dworzec kolejowy i tam w sali III klasy przy pogawędce z włościanami rozdawał im »Ojca Szymona« po litewsku i Dobrą Nowinę, nakazując starannie chować przed żandarmami. W 1894 roku B. został po raz trzeci aresztowany i osadzony pod Nr. 14 (więzienie polityczne w Wilnie); wskutek zdrady tokarza Sołowjewa obwiniono go o rozpowszechnianie broszur socjalistycznych i »Robotnika« i skazano na 6 lat do oddalonych miejsc wschodniej Syberii; na wiosnę 1896 r. po spędzeniu zimy w więzieniu w Moskwie powieźli go żandarmi dalej na wschód. Wywożony po raz drugi na Sybir, dzielny nasz towarzysz nie upadł na duchu, choć przeczuwał, że więcej kraju ojczystego nie ujrzy; dla słabego jego zdrowia i podeszłego wieku pozostawiono go w Minusińsku, gdzie zakończył swój pełen poświęcenia dla sprawy żywot. (R. 25).

W Brunświku zmarł towarzysz **Aleksander Sommer**. Aresztowany w marcu 1892 r., oskarżony został o należenie do organizacji »Proletaryat« i po 2 ch latach więzienia w cytadeli w grudniu 1894 r. odczytano mu wyrok: rok więzienia w »Krestie« petersburskim, 2 lata pobytu w Rosyi. Po odbyciu tego wyroku S. wyjechał zagranicę i zapisał się na politechnikę w Brunświku, ale nabyte suchoty wkrótce zmusiły go do porzucenia studyów i udania się do Gerbersdorfu, gdzie wkrótce

przedwcześnie w 26-ym roku zakończył życie. Ciało staraniem rodziny przywieziono do Warszawy i pochowano dn. 3 grudnia. Licznie zebrani towarzysze i towarzyszkki uczestniczyli w pogrzebie, a na trumnie złożono wieniec z czerwonymi wstęgami i napisem: Towarzyszowi idei. (R. 25).

W Wilnie w 2 tygodnie po wypuszczeniu z więzienia umarł towarzysz *Maurycy Doro-te*, retuszer, poddany pruski; był on już chorym, gdy go aresztowano, i po 2 miesiącach więzienia stan jego zdrowia tak się pogorszył, że go wypuszczono. (R. 25).

## VI. Zamachy.

28. III. Warszawa. Zabity w Alejach Jerozolimskich tokarz z fabryki Gerlacha Bronisław Zejdowski, ogłoszony uprzednio w »Robotniku« jako szpieg. Z tego powodu w restauracji Stasinowskiego przy ulicy Ciepłej zrobiono zasadzkę 29 marca i wszystkich przychodzących (przeszło 70 osób) odstawiono do cyrkułu i rewidowano, aresztowano jednak tylko 2 osoby. W parę dni potem (1 i 2 kwietnia) nastąpiły liczniejsze aresztowania. Do sprawy tej należało znanych nam z nazwiska 16 osób. Komu żandarmi nie mogli dowieść żadnej styczności ze sprawą zabicia, oskarżali go o agitację w duchu P. P. S. i rozszerzanie pism tej partyi. Wyroki nadeszły w 1899 roku.

Podobno żandarmi po pewnym czasie chcieli wszystkich uwolnić dla braku dowodów. Raptem jeden się przyznał i pociągnął za sobą innych. Maksymilian Walesiński giser (28. III, 24 m.) — 8 l. S. W. (okręg Werchojański), Marcei Stasinowski restaurator (29. III, 4 m.) — dozór policyjny, Zagórny, ślusarz od Konradów (29. III) — 4 m. — powtórnie aresztowany; Antoni Kłobukowski giser (30. III. 12 m.) — 1 r. Kresta, 3 l. Tyflisu, Andrzej Kłobukowski lakiernik (1. IV, 4 m.) — powtórnie ar. w 98 r; Karol Kłobukowski lakiernik (1. IV, 4 m.) — dozór policyjny, Władysław Lasocki, tokarz (1. IV, 12 m.) — 3 l. R. z wyborem, Jan Laskowski, ślusarz (1. IV. 4 m.) — 1 r. Kresta, Mieczysław Ornowski, tokarz z fabr. Gostyńskiego (1. IV, 24 m.) — 1½ r. Kresta i 5 l. gubernii Archangielskiej (sypał); Władysław Owicki, kowal (1. IV, 12 m.) — 3 l. R. z wyborem; Piotr Sawicki, szlifierz (1. IV, 12 m.) — 2 l. R.; Leopold Ziontek, giser (1. IV. 4 m.) — 2 l. g. Archangielskiej (sypał); Wacław Jamiołkowski, tokarz (1. IV, 12 m.) — 5 l. g. Archangielskiej, uciekł przed wyrokiem, ale potem pojmany; Kazimierz Miechowicz robotnik — 2 l. pobytu w Łodzi; Maryan Nowak i Feliks Wiśniewski robotnicy.

19. IV. Wilno. Zabity na ulicy koło garbarni Holsztejna szpieg Rafał Misiewicz, robotnik stolarski, znany pod popularną nazwą Rafałki. Na razie nikogo nie ujęto. Później niektórych z aresztowanych 23. VI oskarżano o ten zamach, ale bez dostatecznych dowodów.



## VII. Prześladowania rządowe.

IV. Warszawa. Kilkadziesiąt osób aresztowano na odczycie w okolicy Miodowej. Po zapisaniu nazwisk w cyrkule uwolniono.

20. IV. Wilno. Aresztowano 40 i kilku rob. żydów na zebraniu za miastem; zrobiono masę rewizyj, ale nic nie znaleziono; uwolniono ich po 3 dniach.

IV. (Koniec). Łódź. Na kilka dni przed 1 maja dokonano całego szeregu rewizyj i aresztowano kilkanaście robotników (przeważnie mularzy) i 2 robotnice. Tu i ówdzie znajdowano pojedyncze egzemplarze odezwy i broszury majowej, u jednego zaś znaleziono kilkadziesiąt egzemplarzy broszury majowej P. P. S. Wyroki znane nam opiewały dozór policyjny. Ta sprawa może służyć za klasyczny przykład, jak bezcelne bzdurstwa szpiegdy dostarczają żandarmom. Oskarżono niektórych robotników na podstawie zeznań szpiegów, że założyli towarzystwo »Łatów«. Członek towarzystwa, gdy spotykał innego, którego nie znał a podejrzewał, że należy do towarzystwa, mówił: »brat Łat.«; gdy otrzymywał odpowiedź: »Łat brat«, upewniał się o jego przynależności i ufał mu. Znane nam nazwiska aresztowanych: Stanisław Maćkiewicz i brat jego, obaj mularze; Maćkiewiczówna i Marya (?) Tylicka, szwaczki.

23. VI. Warszawa. — Aresztowano kilku robotników. Znaleziono w mieszkaniu na Brackiej sporo literatury P. P. S. i rękopis »sprawy siodlarskiej«, (miała być wydana jako osobny tomik biblioteki fachowej). Sprawa ciągnęła się długo. — Właściciela mieszkania na Brackiej, Janiszewskiego ujęto dopiero 4. IX. 93 r. w Łodzi pod obcym nazwiskiem. Należało do sprawy około 10 robotników. Niektórych jednocześnie oskarżono w sprawie zabicia Zejdowskiego.

Pilarski, stolarz (VI — wysłany do Smoleńska, Jan Słuzewski, robotnik (VI), Mieczysław Ostrowski, siodlarz (VI 32 m.) — 3 l. Kiszyniewa, sypał, uznał to sąd towarzyszy na Pawłaku, Jan Marcinkowski, robotnik — wysłany do Rosyi (ar. w 03 r. w Zagłębiu).

23. VI. Wilno. Aresztowano kilkunastu robotników chrześcijan, przeważnie szewców i ślusarzy. Dołączono do nich aresztowanych nieco później lub wcześniej, (w tej liczbie kilka osób z inteligencji) i wytoczono im kilka spraw. Jedna sprawa nosiła urzędową nazwę: Sprawa Wileńskiego kółka robotniczego (§ 318 III.)« Oskarżono przeważnie o należenie do L. S. D. Kilku zaś posądzono o zabicie znanego szpiega Rafałki. — Ogółem w sprawie Wileńskiego kółka robotniczego, nazywanej popularnie przez towarzyszy sprawą 1-ą Domaszewicza, aresztowano 30 osób.

Wyroki nadeszły w 99 roku. Aleksander Biryńczuk, szewc (23. VI) dostał 5 l. S. W. (posądzano go o zabicie Rafałki); Michał Biryńczuk, szewc (23. VI) — 3 l. g. Wołogodzkiej (Ustysolsk), Wincenty Biryńczuk, szewc (23. VI), Konstanty Ławrynewicz, ślusarz (23. VI) — 3 l. g. Wołogodzkiej (Solwycze-



godzk), Feliks Ławrynowicz (23. VI), Wacław Balcewicz, szewc (pocz. VIII, 12 m.) — 3 l. g. Wiackiej (Jarańsk), w 99 r. uciekł i był nielegalnym. w 1902 r. umarł. Konrad Kasperowicz student (14 m.) — do wyroku do Rosyi, samego wyroku nie dostał. Wacław Kozłowski, student. Dwóch ostatnich oskarżano też o autorstwo odezwy majowej (§ 252). Andrzej Domaszewicz lekarz (VIII) — rychło wypuszczony dla braku dowodów. Orłowski, rzeźbiarz — nie dostał wyroku, Wasilewski, garbarz.

Prawdopodobnie do tej samej sprawy należeli i następujący, ar. 23. VI: Mendel, szewc, Radoszyński szewc, Kazimierz Borówka, szewc i kuśnierz — g. Wiacka (Jarańsk). Do sprawy Domaszewicza należeli również aresztowani w Kownie: Józef Olechnowicz, szewc (VIII) — 5 l. S. W., Feliks Dzierżyński, b. uczeń gimn. wileńskiego — 3 l. g. Wiackiej (w. Kajgorodzkoje), uciekł VIII 99 r.

2. X. Wilno. Aresztowano blisko 60 osób (w tej liczbie 6 garbarzy, 8 stolarzy, 10 mularzy, kilka osób z inteligencji chrześcijan i żydów). Kilka osób oskarżano o należenie do P. P. S. Punkta oskarżenia innych są nam szczegółowo nie znane, ale światło pewne na to rzuca ustęp ze współczesnej korespondencji wileńskiej: »Ciągłe ar. Nr. 14 pełny, sadzają więc do więzienia na Łukiszkach, ogółem siedzi do 60 osób. Do śledztwa wzywają wszystkich robotników, którzy dotychczas uczestniczyli w strejkach po drobnych warsztatach.

Aresztowania te i poprzednie (z 23. VI) wykazują zmianę taktyki żandarmeryi w Wilnie, spowodowaną przez żandarma Wasiljewa, który przyjechał z Królestwa. Wymieniamy tu znane nam nazwiska ar. w tym czasie: Bolesław Jackiewicz, drukarz Jan Kowalewski, garbarz (2. X), Władysław Żukowski garbarz (2. X), Mieczysław (Dymitr) Preobrażeński, urzędnik (2. X), Konstanty Twardowski, int. Dwaj ostatni P. P. S. owcy. Twardowski zwaryował, był w szpitalu (98 r.), jako chory wypuszczony 99 roku.

22. XII. Wilno. Aresztowano Witalisa Wojtkiewicza, tokarza żelaznego z kolei. Wznowiono mu sprawę za strejk w warsztatach kolei Petersbursko-Warszawskiej, za co już był ar. 17. III, ale po 2 tygodniach zwolniony. Dołączono go do sprawy inteligenta Stanisława Trusewicza i Gryszy Szachowicza, tokarza żyda ar. w Mińsku. Wszystkim 3 em wytoczono sprawę o założenie kasy oporu w fabryce Cymmermana. Brali udział w tej sprawie w charakterze świadków, giser Dauksza i ślusarz Domowicz. Wojtkiewicza oskarżano też o agitację między garbarzami. Była to sprawa efemerycznego Związku Robotniczego Wileńskiego. Trusewicz, aresztowany uprzednio 11. III. (wraz z żoną, którą wkrótce uwolniono), był oskarżany w tak zwanej pierwszej sprawie dr. Domaszewicza. Skazano ich w II. 99 r. Trusewicza (25 m.) na 5 l. S. W. (uciekł z wygnania XI. 99 r.) Wojtkiewicza — na 3 l. g. Wiackiej (Jarańsk), też wyemigrował, Stanisław Bulkowski (czy Rulkowski) garbarz (kon. VIII) — 5 l. S. W. (Olekmińsk).

Żyrardów. Aresztowano 2 robotników, Żukowskiego

i Wiśniewskiego Kazimierza za pobicie dyrektora fabryki Kennedego. Sprawa przedstawia się tak:

Zukowski uprzednio siedział przez 9 m. w cytadeli w sprawie P. P. S. Po wyjściu z cytadeli nie pozwolono mu wyjeżdżać z Żyrardowa. Korzystając z tego, Kennedy dawał mu małą płacę, tak, że Zukowski nie zarabiał więcej tygodniowo, jak może  $1\frac{1}{2}$ —2 rb. Upominanie się nie pomagało, kiedy zaś Kennedy skrzywdził robotnika Kaz. Wiśniewskiego, bezprawnie zapisując kary 1 rb., Żuk. razem z nim udał się do kantoru z domaganiem się: 1-szy lepszej roboty, drugi lepszej roboty i zniesienia niesłusznie zapisanej kary — nic nie wskórawszy, poturbowali trochę Kennedygo i teraz mieli sprawę na zasadzie § 1482. Sędziego śledczego fabrykant spoił i tylko dlatego wzięto ich pod śledztwo do więzienia.

Aresztowani, objęci naszymi spisami, których nie zdołaliśmy ugrupować w sprawę z powodu braku danych.

Warszawa. Saul Degenfisz, stolarz ze szkoły przy ulicy Przebieg i Dawid Perlmutter, rzeźbiarz. Zaaresztowani razem na ul. Nalewki d. 30. VII. Oskarżeni o P. P. S., siedzieli po 2 m. (pytano ich o Montlaka stolarza, który świeżo wyemigrował). Aresztował ich Utgoff i trzymał w X paw. bez wykonania zwykłych w takim razie formalności. Nie dostali wyroku, bo nie było przeciw nim wszczęte formalne i oficjalne śledztwo. — W oficjalnych spisach więźniów X paw. też prawdopodobnie nie figurowali.

Franciszek Kunicki, stolarz (VIII,  $2\frac{1}{2}$  m.) ujęty przy rozpowszechnianiu odezw P. P. S.-owych podczas strejku piekarni. Z wyroku dostał dozór policyjny, poczem wyemigrował.

Gryśza (3 m.) — dozór policyjny, sprawa niepartyjna. Mszczek Goldfeld, szczotkarz, rodem z Warszawy — I. 00 dostał 1 r; dozoru w Białej w sprawie rozszerzania rewolucyjnych wydawnictw wśród robotników, jak mówi list gończy z d. 12. II-01, poszukujący go, po jego ucieczce z Białej. Szloma Rowiński, robotnik (4 m.), w 99 r. — 1 rok dozoru, sprawa P. P. S.-Józef Skoczek.

Dąbrowa. Leon Duszyński, inżynier z f. maszyn Gampera (28. XI) w spr. P. P. S., sypał, ogłoszony.

Radom. W..., geometra (III 5 m.) w sprawie P. P. S. Sadowskiego i Duńczyka z r. 96. Wyśłany do Rosyi.

Wieś Wielgie (pow. łżecki). Włościanin Sokolik aresztowany za agitację patryotyczną wśród włościan.

Na granicy. Sabina Markiewicz, ar. w Aleksandrowie zmarła w X paw. na krwawą dysenterję d. 3. VIII 97 r. Mikułińska, matka z synem, ar. w XII za transportowanie wydawnictw zabronionych.

Wilno. Konstanty Jaremiejew, urzędnik (p. VIII), oskarżony o agitację wśród robotników żydowskich; Wejnik, szewc (23. VIII); Aleks. Adamowicz stolarz (VIII), wysłany do g. Wołogodzkiej do 1903 r. Michał Bołgur, garbarz (VIII), Matusiewicz, murarz (VIII) w 98 r. — wysłany do g. Wiackiej (Kotiel-

nicz) za str. mularzy, Stefan Walukiewicz, garbarz (VIII); Maurycy Dorote, retuszer (2 1/2 m.), oskarżony o zabicie Misiewicza, propag. i agitację i wydawanie „Echa życia robotniczego”. — Mendel Grab, szewc, w 99 r. — 5 l. S. W. (okr. Jakucki 2-ga spr. Domaszewicza L. S. D.; Józef Maciejkowicz, garbarz, w 99 r. — 2 l. gminy, za spr. »Tajne towarzystwo wśród robotników miasta Wilna«; Michał Tomaszewicz, technik.

K o w n o. Józef Czemiś szewc (VIII).

N i e ś w i e ż. Dalecki ksiądz, za polskie kazanie.

M o s k w a. Wacław Wórowski student z żoną, wysłani do g. Wologodzkiej, wraz z nimi zaarrestowano około 10 st. Polaków, znaleziono dużo roczników »Przedświtu« i wydawnictw P. P. S.

(Patrz Tab. na str. 327).

I. S p r a w y P. P. S. Zaliczyliśmy tu sprawę ar. na Brackiej ul. z rękopisem sprawy siodlarskiej, spr. zabicia Zejdowskiego, strejk u Lewego, o ile siedzieli w X paw., aresztowania łódzkie przedmajowe, kilku ze sprawy str. w Hucie Bankowej, kilku w Wilnie, ze spr. Moskiewskich studentów Polaków. Wynosi ta rubryka 53. Należy ją jednak uzupełnić przynajmniej 10 robot. z łódzkich aresztowań przedmajowych, tyłuż robotników ze strejku w Hucie Bankowej + 10 ze sprawy st. Polaków w Moskwie. Innych partyjnych towarz. robotników, ukaranych za inne strejki, pomijamy, ze względu na trudność wydzielenia ich i określenia ich ilości. Rubryka więc ta wraz z uzupełnieniami da 83. Wyroków dokładnie znamy 28. Opiewają one 8 l. S. W.; 54 l. R.; 6 l. 8 m. więz.; 5 l. pobytu i gminy. 53 osoby odbyły więz. śledczego 16 l. 1 m.

II. S p r a w y L. S. D. Zaliczyliśmy tu sprawę »Wileńskiego kółka robotniczego« i paru pojedynczych w Wilnie i Kownie. Zgodnie z tem, co powiedziano przy opisie spr. »W. K. Rob.«, należy tę rubrykę uzupełnić 14-toma. Wyniesie ona w takim razie 32. 7 znanych nam wyroków (nadeszły w 99 r.) — opiewają 15 l. S. W. i 13 l. R.; 3 osoby więz. śled. 28 1/2 m.

Tablica arestowanych, zawartych w naszych spisach imiennych wedle partji  
i kierunków oraz miejscowości.

	Warszawa	Łódź	Zagłębie	Suwalska g.	Inne miejsc. Krolestwa	Wilno	Inne m. Li- twy i Rosya	Razem	Uzupełnien	Ogółem
I. Sprawy P. P. S. . . . .	37	4	8	—	1	2	1	53	30	82
II. Sprawy L. S. D. . . . .	—	—	—	—	—	16	2	18	14	32
III. Sprawy patryotyczne litewskie . . . .	—	—	—	29	—	—	2	31	119	150
IV. Sprawy religijne . . . . .	—	—	—	—	1	—	—	1	194	195
V. Sprawy patryotyczne . . . . .	4	—	—	—	2	—	1	7	—	7
VI. Sprawy robotnicze i socjalistyczne . .	2	—	10	—	—	15	2	29	296	325
VII. Niewiadomi . . . . .	1	—	—	—	3	—	—	4	—	4
Razem . . . . .	44	4	18	29	7	33	8	143	643	786

U w a g a. W tej tabelce uzupełnienia rubr. IV, są ograniczone od uzup. I i II, czego niema w la-  
tach poprzednich.

III. Sprawy patr. Litewskie. Zaliczyliśmy tu wszystkich aresztowanych za przemykanie wydawnictw litewskich, drukowanych łacińskimi czcionkami sprawę tow. »Sietynas«, spr. redaktora »Varpasu«. Wyniesie ta rubryka 31. Należałoby ją znacznie uzupełnić, bo aresztowań było znacznie więcej. Świadczy o tem chociażby notatka »Przedświtu«, że rewizyi w sprawach narodowo-litewskich było 250. Inna notatka twierdzi, że ar. ogółem 150. Znane nam 20 wyroków wyszły w 98 roku; opiewają — 4 l. w., 2 l. S. W.; od 50—54 l. R.; 16 osób w więzieniu śled. przesiedziało 10 l. 7 m.

IV. Sprawy religijne. W tej rubryce mamy jednego. Należy uzupełnić 14-tu włościanami ze wsi Soroczyn i Lasów za spis jednodniowy i 58 włościan opornych unitów i jednego obywatela ziemsk. w powiecie Włodawskim, 31 włościan z p. Bialskiego, 8 z Radzyńskiego, ze wsi Bohukały 53, z innych miejscowości Siedleckiego 30 i kilku. Ogółem 195. Wszyscy za spis jednodniowy i wszyscy unicy. Skazano na 22 l. 4 m. więzienia.

V. Sprawy patryotyczne. Zaliczyliśmy tu spr. Junga i kilku pojedynczych. O ile wiemy, ani jedna z tych spraw nie nosi cech partji nar.-demokratycznej. Wynosi ta rubryka 7. Dla uzupełnień nie mamy żadnych danych. Znanych wyroków 2 (w 98 r.) — opiewają 8 l. Rosyi. Więzienia śledczego 5 m.

VI. Sprawy Robotnicze i Socjalistyczne. Wynosi ta rubryka ogółem 29. Zaliczyliśmy tu 5 osób ze Z. R. w Wilnie. (Skazano 3 z nich na 10 l. S. W., 3 l. R.; odbyły one 2 l. 1½ m. w. śledczego). Rubrykę tę należy uzupełnić 296 (patrz niżej), względnie 340. Wyniesie ona zatem 325, względnie 369.

Ogólna ilość aresztowanych. W spisach posiadamy 143 osoby. Należy do tego dodać następujące



liczby, nie objęte ną pewno przez nasze spisy: + 194 włościan unitów za spis jednodniowy + 119 za sprawy narodowo-litewskie + 10 robotników aresztowanych w Łodzi przed majem, jako uzupełnienie zawartych w spisach, + 10 stud.-Polaków areszt. w Moskwie + 50 jako uzupełnienie ar. Wileńskich z 23. VI i 2. X + 135 rob. za str. w Hucie Bankowej (jako uzupełnienie do 15 zawartych w spisach) + 2 stolarzy za str. w Warszawie, siedzieli na Ratuszu + 6 rzeźbiarzy z pracowni Hermelina za str. rzeźb. w Warszawie VII. + 8 piekarzy chrześcijan wysłanych do gmin z Warszawy za strejk, + 15 piekarzy żydów za str. osadzonych na 4 tygodnie w Ratuszu + 23 robot. ar. 16. VII za str. w Jeziornej + 2 górników za str. w Niwce + 15 szcztokarzy żydów za str. w Wilkowyszczkach (+ »wielu« piekarzy wysłanych z Warszawy do gmin za str. + »wielu« kamaszników, tokarzy i mosiężników za str. w Warszawie osadzonych w Ratuszu) + 3 garbarzy w Wilnie za str. u Mönkego + 7 piekarzy za str. w Wilnie + »paru« waszowników za str. w Wilnie + »paru« krawców za str. w Wilnie + 4 garbarzy za str. w Krynkach + »kilkunastu« robotników i mularzy ar. w Wilnie w czasie strejku mularskiego. + »?»« wałkarzy za strejk w 5 ciu garbarniach w Wilnie + »kilkunastu« za strejk lonkietników w Białymstoku + »kilku« szpinerów do gminy za str. w Białymstoku + »kilku« zamiejscowych wysłanych do gmin za str. garbarzy w Krynkach + 40 ar. 20. IV w Wilnie. Podsumowawszy powyższe cyfry, otrzymujemy 786. Jeśli zaś w powyższej formule zamienimy nieokreślone wyrażenia: »paru« — przez 2, »kilku« przez 5, kilkunastu przez 15, nie mówiąc już o »wielu«, to otrzymamy: 830.

Aresztowania robotnicze i socjalistyczne razem. Ponieważ uzupełnienia rubryk I, II i VI

są rozgraniczone, więc możemy wszystkie 3 rubryki podsumować. Otrzymujemy 439 (względnie 483). Z tego 287 przypada na Królestwo, 141 (względnie 185) na Litwę, 11 na Rosyę. Pierwszy raz otrzymaliśmy tak znaczną liczbę dla Litwy. Dotychczas zwłaszcza w sprawach niestrejkowych Litwa dawała nic nie znaczące cyfry.

**Wyroki.** Wyroków, wydanych na osoby ar. w tym roku, wedle spisów znamy 80. Z tego 5 osób uwolniono bez wyroku, 8 osób dozór pol., nie wiadomo po ile, 7 osób Rosya, nie wiadomo po ile. 60 zaś osób otrzymało ogółem 128 l. Rosyi; 35 l. S. W.; 10 l. 8 m. więzienia; 6 l. pobytu w gminie i dozoru pol.

Wedle lat wyroki rozkładają się:

1897 — 4 wyroki na dozór policyjny.

1898 — 23 wyroki; 1 skazuje na R. P. nie wiadomo na jak długo. 22 zaś opiewają — 58 l. R.; 2 l. S. W.; 2 l. 9 m. w.

1899 — wyr. 44: 2 — R. na jak długo?, 4 dozór policyjny; 2 osoby uw. bez wyroków; 36 zaś wyroków opiewają: — 33 l. S. W. — 67 l. R. — 5 l. pol. i gminy, 6 l. 11 m. więzienia.

1900 — 2 wyr. — 3 l. R. P. i 1 rok dozoru.

Istotna ogólna suma wyroków znacznie większa. Należy uzupełnić 22 l. 4 m. w., na które skazano 180 unitów, i 1 r. 3 m. więz. i 8 l. pobytu, na które skazano 23 piekarzy. W takim razie już ilość skazanych wyniesie 283. Ogólna zaś suma wyroków — 128 l. R.; 35 l. S. W.; 34 l. 3 m. więzienia; 14 l. pobytu i gminy. Jednak i ta suma jest znacznie niższą od istotnej.

Więzienie śledcze ściśle znamy dla 46 osób. Przesiedziały one 31 l. 7 m. Średnio po 8 m. 7 dni. Powyższa suma jest znacznie niższą od istotnej. Wiemy że 150, aresztowanych za str. w Hucie Bankowej, sie-

działo średnio po miesiącu. Uczyni to 12 l. 6 m. Razem z powyższą sumą 44 l. 1 m. jest jeszcze liczbą znacznie niższą od istotnej.

Wyroki nadeszły dla aresztowanych nie wiadomo w którym roku: Wilno, garbarze Antoni Urbanowicz i Józef Ustinowicz po 3 l. R.

Udział rozmaitych fachów w ruchu socjalistycznym. Z załączonej tabelki widzimy, że na ogólną ilość 143 aresztowanych, zawartych w spisach, robotników mamy 81. Jeden tylko szewc ar. w sprawie narod.-litewskiej. Inni zaś (80) w sprawach socjalistycznych i robotniczych. Z 32 inteligentów, 17-tu areszt. w spr. socjalistycznych, pozostali w innych. Warszawa w tym roku wyjątkowo nie dała ani jednego, Królestwo zaś tylko 6-ciu z tych 17 tu.

Rozkład wedle zajęć i fachów.

	Warszawa	Łódź	Zagłębie	Suwalska g.	Inne miejsc. Królestwa	Wilno	Inne miejscowości Litwy i Rosyi	Razem
Robot. bez ozn. fach.	6	—	8	—	—	—	—	14
walcownik . . . . .	—	—	1	—	—	—	—	1
maszynista . . . . .	—	—	1	—	—	—	—	1
górnik . . . . .	—	—	1	—	—	—	—	1
lakiernik . . . . .	2	—	—	—	—	—	—	2
giser . . . . .	3	—	—	—	—	—	—	3
garbarz . . . . .	12	—	—	—	—	7	—	19
ślusarz . . . . .	2	—	—	—	—	2	—	4
tokarz . . . . .	3	—	—	—	—	1	1	5
stolarz . . . . .	4	—	—	—	—	1	—	5
kowal . . . . .	1	—	—	—	—	—	—	1
siodlarz . . . . .	1	—	—	—	—	—	—	1
rzeźbiarz . . . . .	1	—	—	—	—	1	—	2
szczotkarz . . . . .	1	—	—	—	—	—	—	1
szwaczka . . . . .	—	2	—	—	—	—	—	2
mularz . . . . .	—	2	2	—	—	1	—	5
szewc . . . . .	—	—	—	1	—	9	2	12
drukarz . . . . .	—	—	—	—	—	1	—	1
szlifierz . . . . .	1	—	—	—	—	—	—	1
<i>Do przeniesienia</i>	37	4	13	1	—	23	3	81

## Rozkład wedle zajęć i fachów

	Warszawa	Łódź	Zagłębie	Suwalska g.	Inne miejsc. Królestwa*)	Wilno	Inne miejscowości Litwy i Rosyi	Razem
<i>Z przeniesienia</i>	37	4	13	1	—	23	3	81
lekarz . . . . .	—	—	—	3	—	1	—	4
studenci i uczn. . . . .	—	—	2	3	—	3	2	10
retuszer . . . . .	—	—	—	—	—	1	—	1
urzęd. prywatni . . . . .	—	—	—	—	—	2	—	2
kleryk i ksiądz, zakrystyan . . . . .	—	—	—	5	—	—	2	7
inżynier i budown. . . . .	1	—	1	—	—	—	—	2
sztygar i urzęd. pr. . . . .	—	—	2	—	—	—	—	2
geometra . . . . .	—	—	—	—	1	—	—	1
inteligent. wogóle . . . . .	—	—	—	—	—	3	—	3
włościanin . . . . .	—	—	—	5	3	—	1	9
żołnierz . . . . .	—	—	—	2	—	—	—	2
pocztylion . . . . .	—	—	—	2	—	—	—	2
restaurator . . . . .	1	—	—	—	—	—	—	1
kupiec i kramarz . . . . .	—	—	—	5	—	—	—	5
obyw. ziemski . . . . .	—	—	—	—	2	—	—	2
właśc. browaru . . . . .	3	—	—	—	—	—	—	3
Niewiadomi . . . . .	2	—	—	3	1	—	—	6
Razem . . . . .	44	4	18	29	7	33	8	143

Inne miejscowości Królestwa: Podlasie 2, na granicy 3, powiat Łżecki 1, Radom 1.

Inne miejscowości Litwy i Rosyi — Kowno — 3, Mińsk 1, Nieświerz 1, pow. Władysławowski — 1, Wołkowyski — 1 Moskwa 1.

Pewne światło na podział więźniów według rodzaju spraw rzuca następujące zestawienie, dokonane przez tow. L. F.

W okresie 2 $\frac{1}{2}$  lat — od stycznia 1895 r. do lipca 1897 — przewinęło się przez Pawiak: socjalistów 173 (z tego 54 pod śledztwem), narodowców 10, za sprawy religijno-patryotyczne 16; razem 199 osób, prócz tego szpiegów austriackich 18.

Z nich skazano:

1) socjalistów — 1-go na dożywotnią katorgę, 4-ch ogó-

tem na 38 lat katorgi, 1-go na dożywotnie osiedlenie na Syberyi, 54-ch ogółem na 237 lat zesłania na Sybir lub do północnych gub. Rosyi;

2) narodowców — 4 na 14 lat zesłania na Sybir lub do półn. gub. Rosyi;

3) patryotów religijnych — 14 na 50 lat zesłania;

4) szpiegów austriackich — 3 ch na 12 lat katorgi, 9 — na dożywotnie osiedlenie we W. Syberyi.

Lat więzienia statystyka nasza nie obejmuje.

## VIII. Strejki.

### Styczeń albo luty.

Białystok. Krawcy u Najmana; żądano regularnej wypłaty. Rezultat niewiadomy. U Lotenberga strejkowano 3 tyg. z powodzeniem; powód: uprzedzając str., wydalili robotnika. U Jelina strejkowano 5 tyg. Uprzedzając str., wydalili 2 rob. Częściowo wynagrodził za czas strejku. (30 rb.). (R. 21).

### 1 lutego.

Klimkiewiczów pod Ostrowcem. Tow. wielkich pieców i zakładów Ostrowieckich. Zastrejkowało przeszło 32 giserów po uprzednim wymówieniu roboty na 2 tygodnie. Na rozkaz dyrektora ar. 2 robotników, po 2 dniach jednak puszczono ich. Po 2 dniach strejku powrócono do pracy, uzyskawszy przyrzeczenie podwyżki. (R. 22, P. 97 III).

( $32 \times 2 = 64$ ).

### 6 i 13 lutego.

Wilno. Warsztaty kolei Warsz.-pet. (około 200). Strejk polegał na tem, że w te 2 soboty robotnicy wyszli o 4 g. po południu. Domagano się wykonania rozporządzenia ministryalnego o pracy 8-godzinnej w dni przedświąteczne. Rozpowszechniono 6. li. odezwy Zw. Rob. Uczyniono zadość żądaniu. Jednak z tego powodu 15 robotników żandarmerya badała, u 7 — 16. li rewizye, tokarza Witalisa Wojtkiewicza aresztowano. Siedział 2 tyg. (R. L. II, P. R. I. Odp. na kwestyonar.).

( $200 \times \frac{1}{2} = 100$ ).

### 8 lutego.

Wilno. Garbarnia Syrewicza (of. 97 — 67, of. 03 — 96) 15-tu wałkierzy. Podwyższono płacę o 1 rb. tygodniowo po 7 dniach strejku (R. 21. R. L. III).

( $15 \times 7 = 105$ ).



15 lutego.

Wilno. Fabr. ślusarska Rutkiewiczza (of. 03—18). Zastrejkowało 25 (w czym 13 terminatorów); żądano: regularnej wypłaty, podwyżki o 10-kop. Interweniował inspektor, policya; rewizye, badania; grożono wydaleniem do gmin. Po tygodniu zwycięstwo w połowie. (R. L. II).  
( $25 \times 7 = 175$ ).

Luty (przypuszczalnie).

Wilno. Ryfkin garbarnia (of. 97 — 35, of. 03—120). Strejkowano w ciągu 2 dni, żądając ogrzania fabryki. Wygrana\*). (R. 21).  
( $35 \times 2 = 70$ ).

Luty lub marzec.

Wilno. Pracownia strojów damskich. W karnawale 10 szwaczek po kilkudniowym strejku, uzyskały ustanowienie stałej godziny zakończenia pracy 8 g. wiecz. Przedtem z powodu nawału obstalunków przetrzymywano je całemi nocami. (R. L. II).

15 marca i 24 maja.

Warszawa. Strejk w garbarni W. Weigla (na Nizkiej) (of. 97 — 124). Dnia 28 lutego kawałkarze w liczbie 10 ciu zażądali podwyższenia ceny z 85 kop. na 95 za 100 sztuk kawałków końskich, fabrykant odmówił, robotnicy wymówili sobie 2 tygodnie i po upływie tego czasu rzucili robotę. Weigle rozesał zaraz listy do innych garbarni, aby strejkujących nie przyjmowali po roboty. Po upływie znowu 2 tygodni upomnieli się o podwyżkę czeladzie pracujący przy hamburskim towarze. Weigle, mając już strejk kawałkowy na karku, w tej chwili podwyższył im po pół grosza na parze, a na miejsce strejkujących kawałkarzy postawił chłopaków i pomocników, ale ci narobili masę szkody i Weigle 4 kwietnia rad nie rad posłał po strejkujących z zapytaniem o warunki. — Czeladzie postali 5-iu z następującemi żądaniem: cena 95 kop. za 100 sztuk końskich; robotników, którzy podczas strejku pracowali, oddalić, a przynajmniej niejakiego Wackowskiego Wiktora, który donosił fabrykantowi, co usłyszał od robotników, i chodził z denuncyacją do cyrkułu. Fabrykant kazał się zgłosić do roboty za 4 tygodnie, t. j. 3-go maja.

\*) Wedle artykułu »Fach garbarski w Wilnie« większych str. garbarskich przed rokiem 1893 — było 12.

Przyszli czeladzie do roboty 3 maja, ale W. przyjął tylko 4-ch, a Wackowskiego, o którego najwięcej chodziło strejkującym, przy robocie zostawił. Na drugi dzień wszyscy czeladzie upomnieli fabrykanta, żeby donosiela wydalil, na co tenże się zgodzil, wymawiając mu robotę na 14 dni, ale poslal go do inspektora fabrycznego, żeby poskarzil się, że ma żonę i dzieci. Inspektor napisal list do Weigla, aby Wackowskiego nazad przyjal. Wtenczas wszyscy czeladzie w liczbie 20 u po obiedzie 24 maja wyszli z fabryki, protestując przeciw samowoli inspektora i uradzili rzucic robotę, jeśli szpieg dalej w fabryce pracować będzie. Weigle zatelefonoval o tem do inspektora, który na drugi dzień rano zjawił się w fabryce i spozstrzegłszy, że sam strejk wywoal swojem głupiem postanowieniem, prosil czeladzi, żeby do roboty wrócili i pozwolili pracować Wackowskiemu w fabryce, zapewniając, że gdy jeszcze raz będzie skarga, to go w 24 godzin wydali. Na skutek tego zapewnienia czeladzie ustapili i powrócili do roboty, obiecując to sobie w inny sposób wynagrodzić.

Podaliśmy opis tego strejku tak obszernie, ponieważ on doskonale charakteryzuje przebieg zatargów w tej gałęzi przemysłu. (R. 22, 23, 24, 28).

$$(10 \times 20 + 20 \times \frac{1}{2} = 210).$$

## Marzec.

**S i e l c e.** Schoen na Środuli. Przędzalnia (of. 97 — 742). Zastrejkowała połowa robotników z jednej sali, należącej do wykończalni. Strejk upadł, wydalonu 8 robotników. (G. 1).

## Koniec marca.

Przy budowie szosy Orano-Olitskiej zastrejkowało kilkuset robotników, składających się z miejscowych włóścian. Zarabiali około 4 rb. tygodniowo. Zaaresztowano około 200 i odstawiono do Trok. (Echo II).

## Kwiecień.

**W i l n o.** Strejk krawców. W warsztacie Michałowskiego po 2-dniowym strejku majster podwyższyl płacę, zaczął płacić za reperacje. Potem 12. IV zastrejkowano u Stypułkowskiego i u Zakrzewskiego, a 13. IV u Załuskiego i u Wilczyńskiego. Wilczyński po jednodniowym str. zgodzil się na żądania: podwyżki o 1 rb. prawie na każdej sztuce, po sesji majsterskiej cofnął jednak ustępstwa, robotnicy znowu rzucili robotę. Aresztowanie paru przez policję; groźby pułk. żand. Wasiljewa rozbiły so-

lidarność. Strejk upadł. Przystąpiono do roboty zależnie od warsztatu między 4 a 18 IV. (R. 23, Echo 3 4, R. L. 2).

### Kwiecień.

Białystok. Strejkowali krawcy we wszystkich warsztatach (Najman, Szmerkes, Krupnicki, Fridlański). Strejk trwał tydzień. Zwyciężono wszędzie, oprócz Krupnickiego, do którego przyszli łamistrejki z sąsiednich miasteczek. Uzyskano: 1) 12 g. pracy z 1 g. przerwą (7 g. do 7 g.), 2) płaca dzienna. Ponieważ w XII 96 roku złożono podanie do Grodna o wprowadzenie ustawowych 12 g., więc teraz podczas str. dokonano rewizyi, badano podpisanych na podaniu, sfotografowano 6-ciu i oddano pod dozór. (R. 23).

### Kwiecień.

Białystok. Ślusarze w drobnych warsztatach uzyskali 13-g. dzień rob. (od 6 g. do 7 g. w.) zamiast 15 g. (6 g.—9 g.). (R. 23).

### Kwiecień — wrzesień.

Wilno. Strejki szewców po warsztatach ciągnęły się nieprzerwanym szeregiem, jak o tem świadczą następujące cytaty: »Strejkują prawie wszyscy szewcy w Wilnie«. (7 Echo). — »W Wilnie pozostał tylko jeden szewski warsztat Korzona, gdzie nie było ani jednego strejku, po innych walczono po kilka razy« (Echo N. 6 z IX 97 r.). — Szczegółowe dane mamy o następujących warsztatach.

W końcu IV ogłoszono bojkot w warszt. Kosowskiego z powodu niesprawiedliwego wydalenia jednego robotnika. w V przyjął wszystkich z powrotem. 26. V u Malewskiego na Popławach 12 czeladników po parogodzinnym str. podwyższyli płacę o 5 groszy na parze. ( $12 \times \frac{1}{3} = 4$ ). 23. V. u Kahla na skutek wystąpienia podwyższono. 27. IX u Kahla 4 szewców po 8 dniowym str. podwyższyli płacę o 10 kop. na parze do 1 rb. 20 kop. (5 Echo, 7 R. L.).  
( $4 \times 8 = 32$ ).

### Maj.

R a d o m. Warsztaty mechaniczne kolejowe. Strejk polegał na tem, że 1 i 8 V rzucano pracę o 4 po południu. Wprowadzono w czyn rozkaz ministra komunikacji, aby w dniu przedświąteczne pracować tylko 8 godzin. (R. 23).

## Maja (początek).

Wilno. Pracownia stolarska Sinkiewiczza. 3 strejkujących żądało podwyżki 50 kop. na sztuce. Na razie dołożył 25 kop., ale potem cofnął. Ogłoszono bojkot. (5 Echo).

## 8 maja.

Warszawa. Fabryka powozów Sommera na Lesznie. W wydziale kowalskim zastrejkowało 5 chłopców, bo chciano im odebrać mieszkanie. Po 3 dniach zwyciężyli. (R. 23).

$$(5 \times 3 = 15).$$

## 13 maja.

Piaski. Czeladź, kopalnia węgla Ernest-Michał. Ilość rob. 600 (of. 97 r. — 500, w czym na powierzchni 170). Podnieceni po raz pierwszy szeroko rozpowszechnionymi broszurami majowymi i br. górniczą, strejkowali wszyscy przez 2 szychty. Uzyskali zwyżki 50 kop. na metrze i 2 kop. od wózka. (R. 23).

$$(600 \times 1 = 600).$$

## Maj (środek).

Kowno. Introligatornia »Trud«. Zastrejkowało 5 rob. żydów, żądając podwyżki o 25 kop., t. j. do 75 kop. Po 6 dniach strejku zwyciężyli. (2 R. L.).

$$(5 \times 6 = 30).$$

## 20 maja.

Jeziorna. Papiernia br. Natansonów, il. rb. 900 (of. 97 r. — 772). Kilkogodzinny strejk z powodu nieregularnej wypłaty. Sprowadzono wójta i strażników i na mowami nakłoniono do podjęcia robót. (R. 24).

$$(900 \times \frac{1}{3} = 300).$$

## Maj.

Warszawa. Fabryka listew do ram i robót galanteryjnych, zatrud. ogółem 100. Zastrejkował oddział stolarski w ilości 16 ludzi. Strejk trwał pół dnia. Podniesiono płacę o 30% i skrócono dzień roboczy o 1 godzinę. Obstalunków w fabryce było dużo, strejk był zorganizowany przez kom. strejkowy, przed strejkiem były zebrania. Po miesiącu wydalono wszystkich strejkujących, podwyżkę nowoprzyjętym cofnięto, jednak pozostał krótszy dzień roboczy. (Odp. na kwest.).

$$(16 \times \frac{1}{2} = 8).$$

**Maj.**

Wilno. 6-ciu wałkierzy w garbarni Walendorfa strejkowało więcej niż tydzień, żądając podwyżki i skrócenia dnia roboczego. (5 Echo).

**Maj.**

Białystok. Strejki tkaczy (lonkietników — katolików, żydów, Niemców i prawosławnych) prawie u wszystkich lonweberów. Strejki odbywały się w ciągu 3 tygodni i zaczęły się zaraz po 1. V. Brało w nich udział około 1000. Za pomocą tych strejków zrównano płacę: w czerwcu już u wszystkich lonweberów płacono 6 kop., przed strejkiem zaś  $3\frac{1}{2}$ — $4$ — $4\frac{1}{2}$ — $5\frac{1}{2}$  kop., gdy w fabrykach 9—10—11 kop. od motka. (R. 23. P. VI 97. P. X 98).

**Maj.**

Warszawa. Walka stolarzy o krótszy dzień roboczy i strejki ciągnęła się przez maj, czerwiec i lipiec. Akcja była zorganizowana w taki sposób. Robotnicy występowali z żądaniami; gdy właściciel warsztatu nie zgadzał się, wymawiali robotę; po 2 tygodniach strejkowali, jeśli majster w dalszym ciągu trwał w uporze.

W pismach wymieniono z imienia 25 warsztatów. W 5 warsztatach ustąpiono bez strejku, w 9 po 1—2 d. strejku, w 1 po 3 dniach str., u Barszczewskiego po paru tyg. str. u Damięckiego po kilku tyg., Kędzierskiego po 4 tyg., Chruszczyńskiego po 6 tyg. Wszędzie uzyskano dzień roboczy od 7 g. r. do 7 w. z  $1\frac{1}{2}$  g. przerwą obiadową\*). (Ustępstwa te przetrwały do następnego str. w 99 r.). Przy współdziałaniu partyi utworzono komitet strejkowy, który kierował całą akcją. Zebrania przed strejkiem były liczne i częste. Kasy strejkowej nie było. W samych strejkach (nie wystąpieniach), wedle późniejszego świadectwa jednego z uczestników, brało udział do 300 rob. (R. 23 i 24. P. VI 97). (Odp. na Kwest.).

**Maj lub czerwiec (przypuszczalnie).**

Białystok. Szwaczki (czy wszystkie ??) uzyskały 12-godz. dzień roboczy. (R. 23).

**Czerwiec (początek).**

Wilno. Zastrejkowało 80 mularzy przy budowie

\*) W niektórych warsztatach uzyskano więcej. 22 R. z d. 14. IV donosi, że stolarze u Kalmusa wywalczyli sobie dzień rob. od 7 godz. do 7 godz. z 2 g. przerwą (czy strejk?).



domu u majstra Sinkiewicza na Świętojerskiej wskutek wstrzymania wypłaty. Wypłacono. (5 Echo).

### 8 czerwca.

Białystok. 200 stolarzy uzyskało 1) 12 g. dzień rob.; 2) zniesienie pracy akordowej w większych warsztatach; 3) w innych podwyżkę. (R. 23).

### 8 czerwca.

Białystok. Szewcy damscy kilkogodzinnym strejkem zdobyli 12-godzinny dzień roboczy. (R. 23).

### 9 czerwca.

Warszawa. Dzięki wpływom świadomych robotników stolarskich chrześcijan, żydowscy stolarze budowlani w Warszawie z większych warsztatów postanowili rzucić robotę zaraz po Zielonych świątkach. D. 9 go czerwca zastrejkowały 3 największe warsztaty, zatrudniające po 40—50 rob., mianowicie: 1) Agresta na Nowolipkach, 2) warsztat zwany Stolarskiego od byłego właściciela (ul. Gęsia) i 3) warsztat Dijabła (tak przezywany) na Krochmalnej i kilka pomniejszych. Żądano: skrócenia dnia roboczego do 12 godzin (robili 16—18), 1 godz. na obiad i  $\frac{1}{2}$  na śniadanie (dawniej nie było), regularnej wypłaty, zamiany pracy akordowej na tygodniową. Na drugi dzień strejku stolarze w liczbie 100 udali się do inspektora, który przyrzekł im wszystko, byleby wrócili do roboty. Tylko warsztat Agresta strejkował dalej i po 4-ch dniach strejku uzyskał wszystko. Za tym przykładem warsztat Stolarskiego rzucił robotę o 7-ej, na co musiano się zgodzić. Codzień niemal występują z żądaniami małe warsztaty z mniejszym lub większym powodzeniem. (R. 24. P. VI 97).

$$(40 \times 4 + 40 \times 2 + 50 \times 2 = 260).$$

### Czerwiec (środek).

Ko w n o. W warsztacie krawieckim Szachno strejkowano przez 3 dni. Żądano za surdut 175 kop., zamiast 135, a za palto 265, zamiast 180 kop. Zwyciężono w zupełności. (2. R. L.).

### 21 czerwca.

Wilno. Garbarnia Mönke starego (of. 97 — 47). Zastrejk. 13-tu »motowszczyków«. Żądania: 1) przyjęcie jednego wydalonego; 2) podwyżka 1 rb. tygodniowo. Wdawał się inspektor, żandarmi wystali 4 rob. do gminy

Po 11 tygodniach stanęło na tem: 1) podwyższono płacę o 1 rb. tyg.; 2) Mönke wystarał się, aby wrócono wydanych do gmin; 3) wydalonego nie przyjął, władze miały nie zezwolić na to. Mieli dużą pomoc pieniężną od innych garbarzy i nawet innych robotników (tyg. kilkadziesiąt rubli). Pomoc ta osłabła, gdy wybuchł str. wałkierów. (6 Echo, 2 R. L. 3 R. L, 1 P. R.).

( $13 \times 77 = 1001$ ).

### Czerwiec.

Białystok. Wkrótce po zebraniu 7. VI w lesie 1000 tkaczy, które to zebranie odbyło się po str. tkaczy, zastrejkowały u lonweberów nupiarki, snowiarki, szpularki (ogólna ilość 500). Po krótkim strejku wszędzie zwyciężyły. Uzyskano płacę tygodniową: szpularki —  $3-3\frac{1}{2}$  rb. (dawniej  $2-2\frac{1}{2}$  rb.); nupiarki — 3 rb. (dawn.  $2\frac{1}{8}$  rb.); snowiarki  $4-5$  rb. (dawniej  $3-3\frac{1}{2}$  rb.).

### Czerwiec albo początek lipca.

Wilno. U przedsiębiorców zastrejkowało 325 niefachowych robotników, t. z. waszowników. Strejkowano około 3 dni. Uzyskano 11-g. pracę zamiast 15-godzinnej. Z powodu tego str. Zw. Rob. wydał odezwę. (1 P. R. hektograf.).

( $325 \times 3 = 975$ ).

### Lipiec (początek).

Warszawa. Strejki kamaszników w Warszawie. Jest to fach liczny, obejmujący 3 tysiące ludzi pracujących w najróżnorodniejszych warunkach, poczynając od małych warsztatów wyłącznie kamaszniczych gdzie wespół z 2—3 proletaryuszami pracuje majster, do wielkich fabryk obuwia, gdzie obok kilkudziesięciu kamaszników pracują także szewcy. Zarobki w małych warsztatach wynoszą  $4-7$  rs. na tydzień, w dużych dochodzą do 10 rs. Dzień roboczy w dużych warsztatach i fabrykach trwa różnie: najkrócej 12 godzin z 2-godzinną przerwą na śniadanie i obiad oraz 5 dni roboczych w tygodniu (w sobotę nie pracują żydzi kamasznicy, a w niedzielę fabryki stoją ze względu na chrześcijan szewców), ale jest wiele warsztatów, gdzie robią 13 i pół i 14 godzin przy 6 dniach pracy (wyłącznie żydowskie). W małych warsztatach dzień roboczy dochodzi do 18 godzin. Praca przeważnie sezonowa: 3 miesiące zimą i 3 latem.

Początek lipca to zenit sezonu. Skorzystali z tego w tym roku bardziej świadomi kamasznicy i postanowili skrócić dzień roboczy za pomocą strejków. Pierwsi wystąpili kamasznicy u Baumfłoka na Nowomiej w liczbie

20 i po tygodniu strejku wywalczyli sobie skrócenie dnia o półtora godziny (dawniej pracowali od 6-ej do wpół do 8 ej); prócz tego zmusili majstra do zniesienia wydzielania roboty dziennej i przyjęcia napowrót wydalonego przezeń robotnika.

Następnie strejkowano w kilku innych warsztatach.

Dnia 7-go lipca rozpowszechniono odezwę Warszawskiego Komitetu Robotniczego w żargonie, nawołującą i inne warsztaty kamasznicze do strejku. Odezwa ta poruszyła najbardziej nieświadomych i dodała ducha do walki. Od dn. 9-go do 20-go lipca w dalszym ciągu strejkowano z dobrym skutkiem: u Fiszkopfa przez tydzień, u Hochberga 5 dni, Kundmana 10 i t. d.

Zgodnie z powziętem postanowieniem, strejkowano nie odrazu całym fachim, lecz po kilka warsztatów, co zmuszało majstrów do szybszych ustępstw wobec obawy konkurencyi. Prawie wszędzie uzyskano 12 g. pracy od 7 g. r. do 7 g. w. Do paru warsztatów większych zajął inspektor.

Policya spisywała strejkujących w wielu warsztatach Żandarmi aresztowali od Fiszkopfa 3 rob., 2 kamaszników osadzono w X paw., wielu w Ratuszu. Areszt ten jednak prawdopodobnie nie trwał długo.

Ilość strejkujących kamaszników ogółem korespondent Przedświt u oblicza na przeszło 1000 (Robotnik na 2 tys.). W pismach mamy szczegółowe dane o 31 warsztatach wymienionych z imienia. W 9 z nich było robotników ponad 15. Ogółem zaś 346 robotników. W 30 warsztatach uzyskano ustępstwa, w jednym rezultat nie znany. W 9 warsztatach z 71 robotnikami uzyskano ustępstwa bez strejku; w 16 warsztatach z 238 robotnikami strejkowano ogółem 778 dni, w 6 warsztatach z 37 robotnikami ilość dni strejku nie znana. (R. 24. P. VI 97).

## Lipiec (początek).

W a r s z a w a. Strejki rzeźbiarzy. 1) Warsztat Jarnera, strejkowało 6 (wszyscy) 3 dni o skrócenie dnia roboczego z 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> godz do 12 (7—7); zwyciężyli. 2) Warsztat Fuchmana (Siiska) — 6 rob.; na żądanie robotników bez strejku skrócono dzień roboczy. 3) Hermelin przekupił rewirowego i w zмовie z nim zarządził ar. 6 swych robotników. 4) U Kalmusa na Próżnej strejk o przywrócenie półtora godziny na obiad trwał około 3 tygodnie. Strejkujący prawie wszyscy znaleźli czasowo robotę gdzieindziej. K. powoli zaczął przyjmować nowych ludzi, ale na warunkach, żądanych przez strejkujących, t. j. półtora godziny na obiad. Ze strejkujących przyjął dotychczas 2. kompletu rzeźbiarzy jeszcze nie ma. (R. 24. 25. P. VI 97).

7 lipca.

**K o w n o.** Warsztat szewski Podbereskiego. 10 czeladników str. w ciągu tygodnia, żądając uregulowania wypłaty i wynajęcia chłopaka do noszenia obiadu. Upadł. Rozeszli się do innych warsztatów, ogłosiwszy bojkot. (2 R. L.).

( $10 \times 7 = 70$ ).

12 lipca.

**J e z i o r n a.** Papiernia br. Natansonów, ilość rob. 900 (of. 97 r. — 772). Ogólny strejk. Żądano: zmniejszenia pracy o 1 godzinę i zmienienia administracji (pracowano dotąd 12 g. za 45 kop. średnio). Zjawił się inspektor fabryczny, policyja, kozacy, wreszcie i ksiądz wziął udział w namowach. Po 3 dniach strejku robotnicy wrócili do pracy, nic nie wskórawszy, oprócz obietnic Natansona. Strejk upadł wskutek braku organizacji i szerszego uświadomienia. 16. VII aresztowano 19 mężczyzn i 4 kobiety i na furmankach odstawiono do więzienia w Warszawie. Kilkudziesięciu wydalono do gmin. (R. 24, P. VI 97).

( $900 \times 3 = 2700$ ).

24 lipca.

**W a r s z a w a.** W nocy z soboty na niedzielę piekarze żydowscy nie stanęli do roboty. Głównem i prawie jedynem żądaniem było zaprowadzenie zmiany nocnej, co też po 2 i pół dniach strejku uzyskano wszędzie. Po ukończeniu strejku aresztowano 15 i z rozkazu Imeryńskiego osadzono na 4 tygodnie w ratuszu, wielu z prowincyi wysyłają na miejsce urodzenia. Wskutek tego nastąpiło ogromne zamieszanie wśród piekarzy żydowskich, tak iż w kilka dni potem nie wzięli oni udziału w strejku piekarzy chrześcijan. Ze względu na lepsze wynagrodzenie spowodowane brakiem robotników, część piekarzy wzięła się napowrót do pracy nocnej bez zmiany.

Gdy we wrześniu majstrowie chcieli cofnąć i te skromne ustępstwa, W. K. R. (P. P. S.) wydał w żargonie odezwę (2 wydania), wzywającą w takim razie do strejku. (R. 24. P. VIII 97).

25 lipca.

**K r y n k i.** Strejk garbarzy. Na ogólną ilość 700 garbarzy (w 9-ciu wymienionych zakładach of. 97 r. — 160 rob.) zastrejkowało około 600 (R.), wedle Echa 400. — Strejk trwał 5, względnie 6 tygodni. Sprawnik sadzał do aresztu, bił i groził Sybirem na początku aresztował 6 za paszporty, a 4 za agitację. Rabin prawił kazania.

Jednak uzyskano: 1) 12 g. pracy — 7 g. r. — 7 g. w., z 2 g. przerwą (przedtem 6 g. r. — 10 g. w.), 2) regularna wypłata tygodniowa, 3) zniesienie pośrednictwa w najmie robotników. (R. 24, 25; Echo 7; R. L. 3).  
( $400 \times 35 = 14000$ ).

29 lipca.

Warszawa. Strejk w piekarniach chrześcijańskich. Przed strejkiem odbywały się zebrania, urządzone przez partię, na których uchwalono: 1) nocna praca 10 g., 2) dzienna 11½ g., 3) werkmajster, wajs kneter i szwarz kneter po 2 rb. dziennie, judel 1 rb. 50 kop., 4) zniesienie wikt u majstrów (dawniej pracowano 16—18 g. na dobę, początek i koniec roboty nie był dokładnie oznaczony).

D. 29 lipca zeszli się czeladnicy na placu Witkowskiego, gdy policja zaczęła niektórych aresztować, zebranie przeniosło się na pole Mokotowskie, gdzie zebrało się do 400. Tu zjawił się policmajster i zaaresztował i odesłał do cyrkułów ze 300. Jednak wkrótce puszczono ich. W mieście pieczywa brakło, ale nie zupełnie, bo pracowali żydzi i Słodowiec. Warszawski K. R. wydał 5 odez w hektogr. w ogólnej ilości 1000 egz. Przy rozpowszechnianiu tych odez w ujęto stolarza Kunickiego. Po 3 dniach strejku powrócono do pracy, pomimo nawoływań do dalszego str. W większych piekarniach (Kropiwnicki, Łapiński, Fiszer, Michler, Słodowiec), zatrudniających razem około 300 czeladników, wprowadzono 10 g. pracy bez przerwy dla nocnej zmiany i 12 g. z 1½ g. obiadową przerwą dla dziennej. Płacą tygodniowa podniosła się dla werkmajstra do 12½ rb., wajs knetra i szwarz knetra do 11 - 12 rb., dla judla 9 rb. Wikt też się polepszył. We wszystkich prawie piekarniach zaczęto obchodzić niedzielę. Dla reszty zaś około 700 piekarzy w drobnych piekarniach oprócz pewnej podwyżki płacy wszystko zostało po dawnemu. Po strejku wydano 8 piek. na 1 rok do gminy\*) i zamknięto gospodę czeladną, wskutek denuncjacji jednego z majstrów, że tam prowadzi się agitację. (R. 24, P. VIII 97, Sprawa piek. Warsz. z III 98 r., odp. na Kwest.).

Lipiec.

Warszawa. 20 robotników w fabr. maszyn do

---

\*) Jedna z odez W. K. R. wydana w formie listu piekarzy Warsz. do piek. w Słodowcu mówi: »Wy na Wielkanoc walczyliście z powodzeniem«. Czy to strejk czy wystąpienie? Czy 15. III 96 r. strejk był w Słodowcu, gdy podwyższono płacę? (R. 15, 17).



gilz na ul. Dzikiej przez porzucenie pracy zmusili fabrykanta do skrócenia dnia roboczego o 1 g. (R. 24).

### Lipiec

Warszawa. U Brochesa (?) na Pawiej (of. z 97 r. — 42 w zakładzie, a 130 w domu) strejkowali 2 dni szewcy Niemcy (8) i zwyciężyli; podwyższono im po 5 i 10 kop. na parze, co czyni do 1 rs. na tydzień. (R. 24).  
( $8 \times 2 = 16$ ).

### Lipiec.

Warszawa. Szewcy żydzi i katolicy u Baumflecka (of. 97 — 76) i w innych miejscach, ogółem do 300, strejkowali prawie wszędzie z dobrym skutkiem. (P. VI 97).

### Lipiec.

Warszawa. Strejkowali o skrócenie dnia roboczego w wielu warsztatach żydzi kotlarze, mosiężnicy, tokarze, wałkownicy (wyprawiacze skór — o podwyższeniu zapłaty), kwiaciarze, prawie wszędzie z dobrym skutkiem. (R. 24).

### Lipiec.

Białystok. Szewcy wymogli 12 g. d. rob. (7 g. r. — 7 g. w.) i zniesienia płacy od sztuki. W większych warsztatach str. nie doprowadził do zwycięstwa z powodu złamania solidarności, nprz. u Mańkiera i Dajcza. Faust po tyg. str. zgodził się, ale po paru miesiącach cofnął ustępstwa. Zastrejkowano. Str. upadł. (R. 25).

### Lipiec.

Białystok. Po strejkach tkaczy w maju zwołano 7. VI zebranie w lesie hr. Rydygera. Przyszło około 1000, postanowiono domagać się 7 kop. od motka. Strejk trwał około tygodnia, wygrano wszędzie, pomimo, że policja wywierała pewien nacisk. W ciągu tego strejku i poprzedniego aresztowano kilkunastu (siedzieli długo w więzieniu białostockim), wysłano kilku do Rosyi. (R. 24, P. X 98).  
( $1000 \times 7 = 7000$ ).

### 2 sierpnia.

Wilno. 60 i kilku wałkierzy zastrejkowało w garbarniach Walendorfa, Surawicza, Popławskiego, Menke starego i młodego. Powód: zamiar fabrykantów zmienić

płatę dzienną na akordową (przedtem zarabiali 8 rb. tyg.). L. S. D. wydała odezwę (hekt.) do »bomszczyków«, aby nie odmawiali swej pomocy. Po blisko 3-miesięcznym uporze strejk upadł »dzięki zabiegom policji«. Aresztowano i wysyłano do gmin. Pomoc pieniężna była duża, ten str. i motowszczyków u Menkego pochłonęły 1000 rb. (6 Echo, 2 P. R., 3 R. L.).  
( $60 \times 90 = 5400$ ).

## 9 sierpnia.

Wilno. Ruch strejkowy robotników budowlanych (mularze, cieśle, stolarze, kopacze). W 15. VI uchwalono prawo o normalnym dniu roboczym. Wileński Związek Rob. i L. S. D. wydały odezwę o tem prawie (hektografowane). (Odezwa L. S. D. dat. 1. VIII). Pod wpływem wieści o tem prawie, które w taki sposób doszły do robotników, przedewszystkiem zastr. około 300 mularzy u przedsiębiorcy Mawrykina d. 9. VIII, następnie zastajkowali mularze u majstrów: Jeleński, Dąbrowski, Edward, Tyszkiewicz, Raduszkiewicz, Agrest, Sinkiewicz i inni. Wszędzie ustąpili po 1, 2 dniach strejku, najdłużej strejkowano u Mawrykina — kilka dni. Uzyskano: 1) 12-g. dzień rob., od 6 g. r — 6 g. w., zamiast 15 g.: od 5 g. r. — 8 g. w. 2) Podwyżkę 50 k. na dzień. Czas był bardzo dobry dla strejku — sezon.

10. VIII cieśle na Śnipiszkach i na Piaskach skracają dzień roboczy do 12 g.

Robotnicy u Kroszki przy robotach niwelacyjnych na Śnipiszkach (kopacze z koźmi) skracają dzień rob. do 6 g. wiecz. i podwyższają płacę o 5 kop., to ostatnie tracą po tygodniu.

Stolarze skracają dzień roboczy naprz. u Tyszkiewicza i Raduszkiewicza.

»Podziennicy« z fabr. kaflowej Marejno i Libo przez kilka dni rzucali robotę o 6-tej zamiast o 7-mej, lecz potem ustąpili (19. VIII L. S. D. wydała do nich odezwę). Ogólny nastrój strejkowy udzielił się również »cukarzom«, cegielnikom, nawet niektórym »browarnikom«.

W ruchu powyższym, wedle Echa, brało udział około 2000 ludzi. Aresztowano kilkunastu mularzy, ale wkrótce uwolniono. Prawdopodobnie za ten ruch w styczniu 98 r. (czy też XII 97 r.) wysłano do Rosyi 18 mularzy na lat kilka (Matusiewicz) — Wiacka g. (Kotelnicz). R. 24, 3 R. L. 6 Echo, 2 Przegląd Rob. (hekt.).  
( $2000 \times 2 = 4000$ ).

## 28 sierpnia.

N i w k a (Zagłębie Dąbrowskie). Tow. Sosnowieckie, kopalnia węgla »Jerzy« (of. il. rob. z 97 r. — 2380, w tem

na powierzchni 933) Żądano: 1) oddzielenia pomocy le-karskiej od Kasy Bratniej Pomocy, 2) ustanowienia lat do wystąpienia emerytury, 3) aby poszkodowanym przy robocie wypłacano nie z K. B. P., ale z kieszeni przedsiębiorców, 4) wybudowania domu na szkołę, 5) wybudowania łaźni, 6) wydalenia zawiadowcy i administratora

Zjechał inżynier górniczy, naczelnik powiatu, naczelnik straży ziemskiej, wicegubernator, zjechali i ko-zacy, którzy 13. IX bili na ulicach, wreszcie 17. IX żan-darmi zaaresztowali 2 górników i sztygara J. Waśniew-skiego; sztygara wkrótce puszczono, a górników wywie-ziono do Piotrkowa, gdzie siedzieli do października. Po strejku 3. X ar. jednego górnika. Wystali deputację do Spały, gdzie bawił podówczas car. Organizacja wewnę-trzna strejku była dobra. »Co dzień wieczorem strzały dynamitowe poznajmiały okolicy, że należy jeszcze w dniu następnym powstrzymać się od roboty. Dopiero 3 strzały miały dać hasło powrotu do pracy. 16. IX uderzono 3 razy, sądząc, że nadeszła pomyślna wiadomość ze Spały, o 8-ej jednak uderzono na »halt«. Tych, co robili, (nie-wielu) wieczorami porządnie bili. Strejk wybuchł cał-kiem niezależnie od naszej organizacji (najśabsze tam stosunki mamy, choć bibuły coś nie coś stale idzie); do-braliśmy się do jego prowodyrów, ale i od tych z tru-dem można było dowiedzieć się, o co właściwie im cho-dzi; ten chciał tego, ten owego; jeden z facetów wypo-wiedział słuszną uwagę, że dużą rolę grała tu i ambi-cya; oddawna im wymawiano, że nie strejkują, więc wre-zście zastrejkowali. Żądania, które wystawili, obchodzą wszystkie kopalnie Tow. Sosnowickiego, lecz nie można ich było zatrzymać wobec biedy po zeszłorocznym strejku na Mortimerze i niespodziewanego wybuchu strejku na samej Nivce« (cytata z współczesnego listu czł. C. K. R.).

18. IX przyjechał biskup Kuliński i namawiał do zaprzestania strejku 20. IX w poniedziałek istotnie przy-szli do roboty, ale to już wcześniej było postanowione. Strejk upadł. (R. 24, G. 3, P. IX 97, listy).

(2380 × 23 = 54740).

### Sierpień (koniec).

W i l n o. W pracowni Rożańskiego przy ul. Rudni-ckiej praczki po 2 tyg strejku uzyskały podwyższenie płacy i delikatniejsze obejście się. (7 Echo).

### Sierpień czy wrzesień.

W i l n o. Strejk piekarzy w kilku piekarniach, w tej liczbie i u Tyszkiewicza. Przed str. wyszła odezwa L. S. D. Policja aresztowała 7-miu, 3 wkrótce uwolniono, a 4 wsadzono do więzienia. Strejk upadł. (3 R. L.).

Na jesieni.

Białystok. Fabr. tytoniowa Janowskiego (ot 03 — 385) zastr. 200 rob. Zastrejkowały papierosnice. Powód: chciano za pierwszy gatunek papierosów naznaczyć takie ceny, jak za inne. Po tygodniu fabrykant ustąpił. Zostały dawne ceny. (R. 25).

14 września.

Wilno. W pralni na Trockiej ul. zastr. 4 praczki, po tygodniu uzyskano: 1) regularną wypłatę, 2) podwyżkę (7 Echo).

$(4 \times 7 = 28)$ .

27 września.

Dąbrowa. Wielki strejk w »Hucie Bankowej« T-stwa franc. II. rob. wedł. oficjal. dan. z r. 97-go — 2701, wedł. sprawozd. o str. w prasie nieleg — 4000. Strejk ten był kulminacyjnym epizodem olbrzymiej agitacji o reformę t. zw. kas brackich, prowadzonej w całym Zagłębiu przez P. P. S.

Główne momenty tej walki o kasy brackie są następujące. W marcu 96 roku robotnicy kopalni Niwka zażądali zmian w ustawie swej kasy.

D. 31 marca 1896 r. wydana została odezwa Dąbrowieckiego Komitetu Robotniczego, nawołująca robotników do żądania zmian w Kasach. Na Mortimerze, w Niwce i w Milowicach robotnicy zażądali wybrania nowych delegatów do Zarządu Kasy. Przedsiębiorcy z początku nie zgadzali się, ale ostatecznie ustąpili. Gorzej było ze zmianą ustawy. Zarządy za nic w świecie nie chciały ustąpić, a strejk majowy zakończył się licznymi aresztowaniami i wydalaniem obcych poddanych za granicę. Strejk upadł, ale Zarząd Towarzystwa Sosnowickiego w obawie przed strejkami i na jego kopalniach podwyższył nieco płacę.

Ruch trwał dalej. Broszura górnicza, wydana przez P. P. S., a zwłaszcza »Górnika« przyczyniły się znacznie do zwiększenia świadomości wśród górników.

D. 28. VIII stanęła Niwka żądając też reformy Kas brackich (patrz odpowiednia data). 20. IX str. upadł. Nim jednak ten strejk się zakończył, poczęło się wrzenie w Hucie Bankowej z powodu nadużyć w Kasie Brackiej.

### *Strejk w Hucie Bankowej.*

#### *Nadużycia w Kasie.*

Setki rubli wpływały co miesiąc do Kasy i gdzieś przepadały. Dyrektor Huty Harting, zapytany, co się robi z tymi pieniędzmi, odpowiedział, że wszystko rozchodzi

się na szpital i doktorów, choć według prawa Huta powinna leczyć robotników swoim kosztem. Emerytury z Kasy dawano tylko okaleczonym przy pracy, a i to nie zawsze! Krankszychty jakby na kpiny wypłacano po 20 kop. żonatym i 15 kawalerom, i to dopiero po 5 dniach choroby! Delegatów do zarządu Kasy, których powinni wybierać z pośród siebie sami robotnicy, naznaczał samowolnie Harting, tak, że ludzie tylko przypadkiem dowiadawali się, kto jest owym delegatem. Żadnych ogólnych zgromadzeń członków Kasy nie zwoływano ani sprawozdań z dochodów i wydatków Kasy nie ogłaszano. — Słowem Harting rozporządzał się groszem robotniczym według swego widzimisię i bez żadnej kontroli, tak, że Kasa zamiast być kasą pomocy dla robotników, stała się kasą pomocy dla panów fabrykantów i pieniądze z niej szły na opłacenie tego wszystkiego, co powinni oni opłacać z własnej kieszeni.

### Wystąpienie robotników.

Przebrała się w końcu miara cierpliwości robotników. W sobotę 11 września o 5-ej po południu zebrało się przed biurem fabrycznym przeszło 200 ludzi, żądając rozmowy z Hartingiem. Zażądano przybycia inżyniera okręgowego, aby przed nim całą sprawę wytoczyć. Zarząd obiecał sprowadzić inżyniera dopiero na wtorek, a przez ten czas robotnicy mają wybrać z pośród siebie deputatów, którzy by z inżynierem rozmawiali. »Tu każdy z nas jest delegatem — odpowiedzieli robotnicy — bo każdy włożył pieniądze do Kasy, gdybyśmy wybrali kilku, to byście ich wpakowali do kozy. Niech każdy za siebie gada!«

Wybory miały się odbyć w poniedziałek, lecz choć inżynierowie po oddziałach wciąż o to nalegali, robotnicy wybierać nie chcieli. We wtorek 14. IX przy nocnej zmianie zebrało się przed biurem więcej niż 2.000 ludzi. Przyjechał inżynier okręgowy Kondratowicz, naczelnik straży ziemskiej Romiszewski, żandarm i kozacy. Robotnicy występowali pojedynczo jeden za drugim i przedstawiali takie żądania: 1) regularnych wypłat co 1-go i 15-go każdego miesiąca, 2) zwrotu potrąconych na Kasę pieniędzy, 3) ustaw prawnych, zatwierdzonych przez ministrów, a nie tych co wywieszono są w Hucie. Było dużo targów i mydlenia robotnikom oczu, ale koniec końców Romiszewski z Kondratowiczem przyrzekli, że wypłata co 15-go i forszus na 1-go będą wprowadzone od Nowego Roku. O Kasie Brackiej i ustawach przyrzekli dać odpowiedź za 2 tygodnie.

Przez cały ten czas czekania wrzało w Hucie jak w ulu. W warsztatach mechanicznych 15 września zażądano, żeby majstrom nie było wolno wymyślać na ro-



botników, bo inaczej sami nauczą ich delikatności. Lipkau zabronił i majstrowie spokornieli. Nazajutrz zażądano usunięcia starych przepisów fabrycznych i wywieśzenia nowych zgodnych z prawem. Stare usunęli, a nowe kazali poczekać.

### Zabiegi Hartinga. — Aresztowania,

Dyrektor Huty Harting — to znany w całym Zagłębiu złodziej grosza robotniczego, mający u wszystkich ludzi uczciwych ustaloną opinię łajdaka. Pan ten, nazywający zwykle robotników „baranami», w chwilach ich wystąpień tytułuje ich »najmilszemi dziećmi«, »kochanymi panami«, nie cofa się przed żadnym oszustwem i kłamstwem, byle ich otumanić zgnębić i w dawnym jarzmie utrzymać. Na żądanie zwrotu pobranych na Kasę pieniędzy odpowiedział on wykrętnie raz, że pieniądze te złożone są w Warszawie (może to owe 25.000 rubli wydane przezeń na przytułek dla inwalidów z powodu przyjazdu cara do Warszawy), to znowu, że pieniądze te są u rządu i t. p. Namówił też on widocznie nowego proboszcza Augustyaniaka, aby zbierał od robotników podpisy na to, żeby pieniądze z Kasy Bratniej oddać na kościół; chciał dać kilka tysięcy na kościół, aby później tumanić ludzi, że wszystkie pieniądze kasowe oddał księdzu. Ale robotnicy zawczasu spostrzegli, co się święci, wysłali deputację do księdza i ten na ich nalegania podał arkusze z zebranymi podpisami.

Gdy wszystkie te wykręty nie pomagały, Harting w zмовie z żandarmami postanowił wybrać z pośród robotników co dzielniejszych, aresztować ich i wywieźć, w nadziei, że reszta nie będzie już śmiała upomnieć się o swoje. W sobotę 25 września wydał on rozporządzenie, aby robotnicy każdego oddziału wybrali po 2 delegatów; delegaci ci mieli się podpisać w biurach oddziałowych, iż są rzeczywiście wybrani, a następnie iść do Bendzina do naczelnika powiatu Danilczuka przedstawić swe żądania. Robotnicy jednak zorientowali się, że to łapka, i odmówili wybrania delegatów. »Naczelnikowi taka droga do nas, jak nam do niego« — mówili robotnicy. »My mamy interes do Huty, a naczelnik niech pilnuje złodziei, by mu nie uciekali, a jak ma ochotę, może przyjechać do Huty, owszem«.

Tegoż dnia niewiadomo z jakiej racyi inżynierowie ogłosili, że w niedzielę na noc pójdą walcownie; zapowiedzieli, że mają iść na 3 piece, gdy przez cały tydzień szły na 2 piece i było dość. Walcerzom się to nie spodobało i nie przyszli, tak, że w niedzielę szły tylko jak zwykle wielkie piece i stalownia.

W nocy z d. 27. IX na 28. IX z poniedziałku na wtorek wpadli do Dąbrowy żandarmi z kozakami, wy-

ciągnęli z łóżek 8 ludzi: Chachulski, Jaworski, Łapiński, Mierzejewski, Bociański, Pawlikowski, Kamiński, Smogoń (ten ostatni siedział już uprzednio za strejk na Wielkanoc w 96 r. 8 miesięcy) i wywieźli do Piotrkowa.

### Strejk. — Przybycie wojska.

Gdy nazajutrz rano rozeszła się wiadomość o aresztowaniach, robotnicy postanowili zastrejkować. O 11 rzeległ się 4 razy przeciągły gwizdek i na ten sygnał oddziały jeden za drugim zaczęły rzucać robotę: w ciągu kilku minut cała Huta stanęła, ani jeden człowiek nie pracował. Robotnicy z nocnej zmiany, usłyszawszy gwizdek, zebrali się tłumnie przed Hutą; gdy ich wpuścić nie chciano, wyważyli bramę i weszli do środka, aby się połączyć z tymi, co byli w fabryce. Zgromadzono się przed biurem i zażądano rozmowy z Hartingiem, ale ten ani się nie pokazał. Robotnicy zawiadomili zarząd, że nie wrócą do roboty, dopóki aresztowani nie zostaną wypuszczeni. Przyjechał Danilczuk z kozakami — powtórzono mu to samo. Przez cały ten dzień i noc część robotników spokojnie siedziała w Hucie, przyglądając się, jak panowie majstrowie i inżynierowie skaczą koło wielkich pieców i w stalowni.

We środę rano przyszli strzelcy z Częstochowy, rozlokowali się w Hucie i przed wejściami. W środę przyjechał wicegubernator i jeszcze 2 rotys trzelców. Zamiast wysłuchać ludzi, obstawili Hutę dokoła wojskiem i zabronili się zbliżać. Po ulicach przez ten czas zbierały się gromadki ludzi po kilku i kilkunastu, większych zbiegowisk nie było, szynki świeciły pustkami. Za to oficerowie pili na umór i zaczęli robotników. Pułkownik, wyszedłszy »dla odświeżenia się« na chodnik przed Hutę, uchylając czapki prosił robotników siedzących na baryerce nad stawkim, by się rozeszli, a kobietom proponował, żeby go odprowadziły do domu!

### Odpowiedź rządu. — Mord.

We czwartek 30 września przyjechał pomocnik Imetryńskiego, generał żandarmów Onoprienko. Masy nieświadomych robotników miały nadzieję, że przyjechał on dla wymiaru sprawiedliwości, lecz srodcze się zawiodły; Onoprienko, podejmowany suto przez Hartinga, do robotników postanowił nie wychodzić. Około 5-ej Danilczuk kazał zwoływać ludzi przed biuro. Na srosie pod murem Huty wprost ulicy »francuskiej« i drugiej nazywanej »gdzie Janota« stało po rocie strzelców. Ponieważ biuro jest między temi dwiema ulicami, przeto zwołany tłum miał z obu stron wojsko. Cała sfora urzędowych

gości Hartinga wyszła przed biuro i Danilczuk podchmielony zaczął czytać ogłoszenie zarządu Huty: że robotnicy są wydaleny z Huty, ponieważ sami porzucili pracę, i żeby każdy oddział przychodził w taki a taki dzień po wypłatę. Ze stacyi nadbiegł kurier i oddał jakąś depezę. Danilczuk poszedł kilkadziesiąt kroków szosą i czytał ogłoszenie po raz drugi, potem zaczął zaklinać na Boga, by się rozchodzić, a szczególnie by kobiety i dzieci szły natychmiast do domów. W tej chwili Onoprienko wpadł do rowu, jedna z kobiet odezwała się głośno: »patrzcie, jak się utraktował, aż nosem w rowie ryje, on ładnie osądzi!« Danilczuk tymczasem doszedł do rogu ulicy Janoty i czytał ogłoszenie po raz trzeci. Po skończeniu czytania Onoprienko dał rozkaz »na bagnety«, tłum cofnął się w ulicę Janoty, żołnierze wrócili pod mur. Zaczęły się wyrzekania, kobiety wymyślały żołnierzom. Zagrożono strzelaniem, z tłumu odezwały się głosy: »gdzie to takie prawo, co pozwala do ludzi strzelać!« Rozległa się komenda i żołnierze dali ognia w powietrze; tłum cofnął się i zaczął się rozchodzić powoli, gdyż wyjście z ulicy było tylko jedno — w górę. Po kilku minutach dano ognia po raz drugi: rozległy się jęki i straszny krzyk tłumu — na ziemi leżało 7 ciał. Blisko pół godziny mieli żołnierze wymierzone lufy w ulicę i przez ten czas nie pozwolili nawet lekarzom nadbiegłym z ambulatoryum Huty podjąć rannych. Trzech już skonało, 4-ch leży w szpitalu między życiem a śmiercią.

W piątek gubernator Miller wydał rozporządzenie, że wszyscy, którzy nie przyjdą do roboty, zostaną wysłani na miejsce urodzenia, a zagraniczni poddani — za granicę. W sobotę 2. X aresztowano koło 50 robotników, część ich odstawiono do więzienia w Piotrkowie. Tegoż dnia w obawie wydalenia stawiło się do roboty koło 200 zagranicznych poddanych, następnego dnia na widok dymu z kominów Huty przyszli i inni, tak, że już we wtorek fabryka cała była w ruchu. Wszystkich zapisywano jako nowo przyjętych, nie mających już żadnych praw do dawnej Kasy! We środę przyjechał prokurator Turau i zamiast aresztować Hartinga i pijanych dowódców, zaczął szukać winnych... wśród robotników!

Od tego strejku, żandarmi bezustannie krzżeli się się w Dąbrowie, chcąc koniecznie »dobrat'sia k wierszynom« (słowa podpułkownika żandarm.) i odszukać Komitet Robotniczy. Aresztowano przeszło 160, a podwójna chyba liczba stawała do śledztwa. Część aresztowanych trzymano w Będzinie, w areszcie pełnym brudów i robactwa. Przeszło 50 ludzi siedziało tam od kilku dni do pięciu tygodni. Tych, którzy się wypierali wręcz wszystkiego, puszczono po kilkakrotnem badaniu; kilku takich, którzy przyznawali się do bywania na zebraniach i zmu-

szania kolegów do porzucenia roboty, odesłano do Piotrkowa.

Część aresztowanych wysłano wprost do Piotrkowa — paczkami po kilku, w towarzystwie żandarmów, trzecią klasą. Aresztowania i rewizje pomiędzy robotnikami »H. B.« odbywały się przez cały październik i początek listopada i to zawsze w nocy. Trzymano ich mniej więcej po miesiącu: każdego wzywano kilkakrotnie do śledztwa, z góry zapewniając badanych, że »wszystko jest już wiadome«. Kazano odpowiadać dokładnie na pytania, które przeważnie dotyczyły tego, czy badany był na zebraniach, czy czytywał nielegalne książki, co wie o »komitecie«, kogo jeszcze widział na zebraniach, i kto go na te zebrania wyciągał. Robotnicy do bywania na zebraniach przyznawali się wszyscy, lecz twierdzili, że to były narady w sprawie założenia klubu robotniczego i stowarzyszenia spożywczego, któreby sprzedawało taniej niż »Nadzieja«; kto był więcej nie widzieli, gdyż zebrania odbywały się pociemku, po skończonej pracy wieczorami. Co do »Komitetu« i »nielegalszczyzny«, to robotnicy twierdzili, że nic nie wiedzą. Ponieważ takie zebrania rzeczywiście były, o czym wiedziały i fijołki, więc też wszystkich aresztowanych przed Bożem Narodzeniem wypuszczono. — Zatrzymano tylko 3-ch: Niemudomskiego — mularza, którego wzięto w portyerni »H. B.« z proklamacyami, Stroińskiego — walcownika i jeszcze kogoś trzeciego.

Część robotników zachowywała się na śledztwie dość marnie. Nic w tem dziwnego. Żandarmi straszili ich Sybirem, katorgami, a to wszystko ludzie, którzy z takimi rzeczami spotykali się po raz pierwszy.

Z całego śledztwa żandarmi nabrali jednak przekonania, że zebrania agitacyjne odbywały się z pewnością, a na tych zebraniach przemawiali: »Wicek« i »Maryan«. Ponieważ mieli bardzo dokładne rysopisy tych mówców, więc też rozpoczęli poszukiwania przy pomocy Rałka, mularza, który znał dobrze Wicka — a Maryana widział raz jeden.

Ma się rozumieć, że podejrzenia zwróciły się przede wszystkim na Szkołę Górniczą. Żandarmi zebrali grupy fotograficzne tych, co szkoły ukończyli, a wszystkim uczniom przez naczelnika górnictwa Choroszewskiego kazali przedstawić fotografie. Fijoły znalazły sobie pomocnika w osobie żyda Rozencwajga krawca, który znał wszystkich wychowañców Szkoły od samego jej założenia. Ten wykazał żandarmom wszystkich jasnych blondynów, o których im przedewszystkiem chodziło i dał bliższe informacje o niektórych bardziej podejrzanych. W końcu listopada aresztowano na stacyi Duszyńskiego Leona, inżyniera. D. 23 grudnia w mieszkaniu Rałka aresztowano Cwierciakiewicza, byłego ucz. Szkoły Górniczej.



Ponieważ znaleziono przy nim klucz, a C. twierdził, że nie posiada własnego mieszkania, więc fijoły urządziły w nocy z 23 na 24 ty całą seryę rewizyi w mieszkaniach uczniów szkoły, dobierając wszędzie mieszkanie do klucza i wypytując o stosunki z Cw. Ponieważ był to dzień, w którym uczniowie rozjeżdżali się na święta i wielu z nich opuściło swoje mieszkania, przeto żandarmi nie mogli się do niektórych mieszkań dostać. Mimo to jednak nie robili ceremonii i brali klucz zostawiony zwykle u gospodarza i w nieobecności lokatorów urządzali rewizyę. Wytrychami, których cały pęk nosili ze sobą, otwierali stoliki i kuferki. W dwóch miejscach, nie mogąc widocznie dobrać wytrycha, porozbijali kuferki; w innym mieszkaniu opieczętowali walizę i zrewidowali ją dopiero później po powrocie właściciela. W domu Bartnickiego i Makowskiego, gdzie przy drzwiach są dobre zamki i ślusarz otworzyć nie mógł, przyłożyli na drzwiach pieczęcie gdy te w domu Makowskiego zostały zerwane, opieczętowali po raz drugi i postawili stróża. Lokatorowie, powracający po świętach, musieli zgłaszać się do żandarmów, aby ci robili rewizyę.

W końcu grudnia robiono rewizyę na kolonii Warpie u Chlebowskiego, górnika z »Paryża«. Gdy znaleziono jakiś nielegalny świstek, Ch. widząc, że się już nie wykręci, powiedział fijołom, że ma jeszcze więcej tego dobrego w komorze; kiedy głupie fijoły weszły tam i rzuciły się do rewidowania jakiegoś kufra, Ch. wyskoczył przez okno i drapnął gdzie pieprz rośnie. Prawdopodobnie wskutek tego Rietyński, wachmistrz żand., stale tu od lat kilku prowadzący wszystkie sprawy polityczne, został przeniesiony do Częstochowy.

Po nowym roku trochę się uspokoiło z rewizyami; pociągano tylko kilka osób do protokołu w sprawie Duszyńskiego i Cwierciakiewicz. Fijoły mają teraz tutaj specjalne swoje biuro w domu, należącym do »H. B.« naprzeciwko portyerni. Na pierwszym piętrze z sieni wchodzi się do dużego i szerokiego korytarza, po obydwu stronach którego są drzwi do kilku pokojów. Z tych jeden służy za poczekalnię dla wezwanych — drugi za siedlisko lokaja i szpicli. Inne za mieszkanie kapitana. Wprost drzwi wchodowych znajduje się pokój, w którym odbywają się indagacye powołanych przed oblicze prowadzącego śledztwo kapitana Gnoińskiego. Jest to człowiek lat około 30, blondyn, wysoki, bardzo grzeczny i o ile się zdaje, jeszcze nie bardzo »wyrobiony« w swym fachu. Badanie prowadzi się przy drzwiach otwartych, tak, ażeby szpicle mogli się przez ten czas przyjrzeć z korytarza.

14 go stycznia w nocy zrobiono rewizyę u sztygarów kopalni »Flora« w Dąbrowie i »Hr. Renard« w Sielcu.



Ponieważ dotychczasowe poszukiwania na ślad owego »Wicka« i »Maryana« nie naprowadziły, więc fijoły kazali przedstawić sobie listy praktykantów z r. 1897 z kilku kopalń w nadziei, że może pomiędzy tymi znajdują owych poszukiwanych.

Był ar. z powodu tego str. Rogólski, urzędnik z Huty, (10 dni) i Łaszczynin ucz. szk. górniczej, Bargiel maszynista z Huty. (24 R., 25 R., 4 G., 8 P., 9 P., 12 P., Listy).  
( $2700 \times 4 + 25000 \times 3 = 18300$ ).

### 30 września w nocy.

Zagórze. Francuskie tow. Huta cynkowa Paulina (of. 97 — 312). Stanęli zaraz po strzeleniu w Hucie Bankowej. Żądano podwyżki, po 3 dniach strejk upadł. (G. 3. P. VI 97).

( $312 \times 3 = 936$ ).

### Wrzesień (przypuszczalnie).

Warszawa. Fabryka powozów Eberharda. Strejkowali kowale, żądając regularnej wypłaty co sobotę i skrócenia dnia roboczego o godzinę, to jest do 7-ej wieczór zamiast do 8-ej. Strejk trwał 4 dni i zakończył się zwycięstwem kowali. (R. 24).

### Wrzesień (przypuszczalnie).

Warszawa. Warsztat kowalski Wojtasiewicza. Zastrejkowali kowale, żądając pracy do 7-ej wieczór. — Majster poczęstował celmajstra wódką, a ten namówił, aby z powrotem robić do 8-ej. (R. 24).

### Październik.

Warszawa. Zastrejkowali garbarze od Lewiego, żądając podwyższenia cen do norm w garbarni Pfeifra i Weigla. Walka była nadzwyczaj długa (około 2 m.) i uparta. Właściciel sprowadził 14 łamistrejków z Białogostoku. Gdy perswazyje nie skutkowały, przystąpił im strejkujący »pogotowie ratunkowe«. Spowodowało to wdranie się żandarmeryi, aresztowano 13 garbarzy, po kilkumiesięcznym trzymaniu w X paw. uwolniono ich, a w IV 99 r. skazano jednego na 3 l. R., jednego na 3 m. więzienia, 11 zaś skazano na 2 Rosyi, dodając niektórym z nich od 3 m. — 6 m. więzienia. Pomimo aresztów strejk ostatecznie został wygrany. Uzyskano podwyżkę 10 kop. na 100 sztukach kawałków i przesywkach.

Edward Likke (13. X) — 2 l. R., Lucyan Łukomski — 5 m. w. i 2 l. R., Feliks Ochimowicz — 3 m. w. i 2

I. R.; Jan Pikiewicz — 3 m. w. i 2 l. R.; Jan Tajchert — 3 m. w.; Michał Zadebski — 6 m. w. i 2 l. R.; Benisz — 6 m. w. i 2 l. R.; Łatkiewicz Edmund — 6 m. w. i 2 l. R.; August Meltz 3 m. w. i 2 l. R.; Władysław Markowski — 3 m. w. i 2 l. R.; Romanowski — 2 l. R.; Aleksander Gąsecki — 3 l. g. Wiackiej. Aresztowani w tej sprawie w styczniu 93 r.: Czesław Borkowski — 4 m. w. i 2 l. R.; Roman Kobylński — 3 l. Wiackiej g.; Antoni Oleszkiewicz 3 l. g. Wiackiej; Ferdynand Wojtasiewicz — 2 l. R.; Jan Komorowski — 3 l. Wiackiej g. (R. 25, 27, 31).  
(48 × 60 = 2880).

### Październik.

Białystok. Znowu było zebranie w lesie tkaczy, zdecydowano pracować u lonweberów od 7 g. r do 7 g. w. z 1-godziną przerwą na obiad,  $\frac{1}{2}$  g. na śniadanie i  $\frac{1}{2}$  g. w szarą godzinę. Osiągnięto to bardzo prędko. (Czy str. ?) (P. X 98).

### Październik (przypuszczalnie).

Warszawa. Garbarnia Blunka na Kaskadzie (of. 97 — 20). Po wymówieniu roboty na 2 tyg. zastrejkwali wszyscy. Żądano: podwyżki ceny do norm w garbarniach Pfeifra i Weigla. Po 2 m. uzyskano wyżkę 10 kop. na techn. (R. 25, 27).  
(20 × 60 = 1200).

### Październik lub listopad (przypuszczalnie).

Warszawa. Warsztaty mechaniczne H. Klepfisza (of. 97 — 24). Po kilkogodzinnym strejku skrócono dzień roboczy z  $12\frac{1}{2}$  g. na 11 g. Zjawili się komisarz i inspektor. (R. 25).  
(28 ×  $\frac{1}{2}$  = 14).

### Listopad (przypuszczalnie).

Białystok. U szpinerów na razie strejk szedł bardzo dobrze, robotnicy żądali dnia roboczego od 7-ej do 7-ej i podwyższenia płacy. Lecz brak świadomości i solidarności rozbił strejk. Ten nieudatny strejk pogorszył nawet położenie robotników; w niektórych fabrykach pracują od 5-ej rano do 10 ej wieczór i płaca jest niższa, niż była dotychczas. (R. 25).

### Listopad (przypuszczalnie).

Białystok. Strejkowali tkacze u Arkina (of. 97 r. — 22). Z powodu tego strejku chrześcijanie tkacze na

zebraniu w kasie chorych postanowili stawać na miejsce wydalonych rob. żydów w razie strejku. Z powodu tej uchwały została wydana odezwa B. K. R. P. P. S. (R. 25).

## Grudzień.

**W a r s z a w a.** Strejk białoskórników. Postanowiono skorzystać z zapotrzebowania robotników do nowej fabryki garbarsko-białoskórnicznej i zażądano podwyżki, pozostawiając fabrykantom 2 tygodnie do namysłu. Robotę wymówiono wszędzie jednocześnie, tylko u Niemyskiego o tydzień później.

Po 2 tygodniach wobec oporu fabrykantów przyszło do strejku. Ale niesolidarne zachowanie się nie pozwoliło osiągnąć większych rezultatów. Tak u Piskorskiego w dniu, kiedy robotnicy mieli zawiesić robotę, fabrykant podwyższył płacę o 30 kop. t. j. do 2 rs. 80 kop. za 100 sztuk i ci wzięli się do roboty, a na zapytanie innych towarzyszy, odpowiedzieli, że już mają żadaną przez wszystkich cenę t. j. 3 rs. 50 kop. za 100 sztuk. W czasie strejku majstrowie powoływali się na przykład fabryki Piskorskiego i nie chcieli ustąpić więcej. Kreczmer po 10 dniach strejku postąpił też tylko 30 kop. na stu sztukach. Knauff, chcąc nie dopuścić do strejku, podwyższył lonowym o 50 kop. na tydzień, a akordowym o 20 kop. na stu sztukach (dawniej mieli 2 rs. 80 kop.); po wymówionych 2 tygodniach akordowi zawiesili robotę, a lonowi pozostali i w ten sposób paraliżowali strejk, tak, że po 3 tygodniach akordowi musieli wrócić do pracy i zadowolić się podwyżką, jaką przedtem dał fabrykant.

Lecz pomimo takich niepowodzeń i zdrady strejk, można powiedzieć, został wygrany, bo wszędzie lon podwyższono o 30 do 50 kop. na tydzień, a akord o 20 do 30 kop. na stu sztukach.

Strejk zorganizowany przez P. P. S. (R. 27).

**W a r s z a w a.** Warsztat stolarski Adama Jaszczolta. Podczas strejku denuncyował 2 rob.; siedzieli oni po 1 m. w Ratuszu, następnie wystani do gminy do g. Siedleckiej. (Odp. na Kwestyon.).

**W i ł k o w y s z k i** i okoliczne miasteczka. 600 (?) szcztokarzy żydowskich po drobnych warsztatach strejkowało 3-ci raz po 2 nieudatnych próbach przeszło 6 tygodni. Żądano skrócenia dnia roboczego i podwyżki. Arystrowano 15 tu robotników. (Echo 5, 2 R. L.).

(600 X 35 = 21000).

(97 ?).

K o w n o. Zastrejkowali mularze u majstra Żyli-chowskiego koło dworca, żądano podwyżki. Str. upadł, bo stanęli na miejsca strejkujących żmudzini zaniemeńscy.

G r o d n o. Strejkowali z powodzeniem dorożkarze, z powodu krótkiego terminu do zaopatrzenia się w fartuchy i wierzchy. (R. 22).

### Wyjaśnienie do tabeli na str. 358.

Przy układaniu tabelki i skorowidzów strejkowych w tym roku natknęliśmy się na szczególne trudności, ze względu na wielką ilość strejków zbiorowych, t. j. takich, które obejmują jeden fach lub pokrewne sobie i odbywają się bądź to jednocześnie, bądź w pewnej kolejności w różnych zakładach przemysłowych lub warsztatach. Dotychczas strejki te traktowaliśmy razem ze wszystkimi, oznaczając jednak, jaki str. zbiorowy włączyliśmy. Czyniliśmy to w tym celu, żeby czytelnik mógł w razie potrzeby łatwo wyeliminować te strejki. W tym roku strejków zbiorowych jest prawie tyleż, co pojedynczych.

Zniewoleni więc byliśmy zastosować odwrotną metodę. Układamy 2 tabelki niezależnie od siebie. W razie potrzeby czytelnik łatwo połączy odpowiednie cyfry.

### Wyjaśnienie do tabeli na str. 359.

N a 294 warsztaty z wycięskie w powyższej tabelce złożyły się: 2 razy po 100 lonweberskie w Białymstoku, 4 krawieckie w Białymstoku, 4 szewskie w Wilnie, 9 garbarni w Krynkach (tyle figuruje w urzędowym wydawnictwie), 15 przedsiębiorstw mularskich i innych w Wilnie podczas sierpniowego ruchu robotników budowla-

Tabela strefk6w pojedynczych.

ilość strefk6w	Woźle		Znana ilość robotnik6w				Zaczeplne	Obronne	?	ilość str. ze znaną il. rob. i dni str.	Og6lna il. dni str.	str. o pŁacę	o kr6tszy dzieñ	o kr. dz. i pl.	specyal. Źąd.	?
	il. rzem.	il. fabrycz.	zremieœniŹczone	str.	rob.	fabryczne										
Zwy- cięskie	28(16)	21(14)	7(2)	15(9)	619 (512)	5(1)	8 <sup>o</sup> 0 (200)	17(6)	11(10)	—	17(-) (1484)	7481 (159)	6(3)	2	5(4)	—
Upadłe	11(3)	5(3)	6	3(2)	33(13)	5	7192	8(2)	2(1)	1	7(1)	77056 (43)	2	—	4	1
?	5(4)	4(3)	1(1)	1(1)	6(6)	1(1)	22(22)	2(2)	1(1)	2(1)	—	—	—	1(1)	—	3
Razem	44	30	14	19	658	11	8094	27	14	3	24	81537	20	8	9	4

Uwaga. W tej tabliczce, jak r6wnieŹ w następlnej, cyfry w nawiasach tyrcz sŹg Litwy.



Tabela strejków zbiorowych (wszystkie rzemieślnicze).

	Ilość strejków		Znana il. rob.	str. ze zn. il. robot. i dni	Ogólna ilość dni strejk.	Ilość warszt. znanych z imienia lub liczby	Zaczepte	Obronne	?	O płacę	O dzień	O płacę i dzień	?
	str.	rob.											
Zwyczajskie	23(12)	9(6)	6700 (5100)	5 3	24378 (23000)	294 (232)	22(11)	—	—	6(4)	14(6)	1(1)	1
Upadłe	5(5)	2(2)	660	2(2)	26100	11	1	1	3	2	—	2	1(1)
Z częściowym powodzen.	3(1)	2	1130*	2	3160**	3	3	—	—	—	—	3	—
Razem	31	13	8490	9	53938	308	26	1	3	8	14	6	2

\* W tem 340 robotników zwyciężyło.

\*\* 1060 dni strejk. zwycięży robotnicy.

nych, 25 warsztatów stolarskich w Warszawie, 31 warsztatów kamaszniczych w Warszawie, 1 szewski w Warszawie, 3 rzeźbiarskie i 2 białoskórnicze w Warszawie. Aby wykazać, o ile powyższa cyfra jest niezupełną, przytaczamy: włączono tu 2 warsztaty białoskórnicze, tymczasem zakłady białoskórnicze strejkowały z powodzeniem prawie wszystkie. Tak samo niską jest cyfra stolarskich i kamaszniczych w Warszawie i t. d., a piekarń dużych chrześcijańskich i wszystkich żydowskich wcale nie uwzględniliśmy, bo nieznamy ich liczby.

Na 11 strejków upadłych złożyły się następujące: 5 walcarskich (garbarni) w Wilnie, 5 krawieckich w Wilnie, 1 — piekarnia w Wilnie. Nie weszły wcale wszystkie chrześcijańskie piekarnie pomniejsze, któreby kolosalnie powiększyły tę liczbę. Na 3 warsztaty z mieszanym skutkiem złożyły się 3 warsztaty stolarzy budowlanych w Warszawie.

Ustalenie ilości strejkujących robotników jest zwłaszcza trudne w strejkach rzemieślniczych zbiorowych. W odnośnej powyższej tabelce podaliśmy tę liczbę na 6700, jeśli jednak ilość strejkujących kamaszników ocenimy na 2 tys., odrazu cyfra ta podnosi się na 7700. Wogóle nasze cyfry należy uważać zawsze za minimalne. Powyższa cyfra nie zawiera wcale ilości str. mosiężników, kwiaciarzy, kotlarzy, tokarzy, piekarzy żydów (ilość str. piekarzy wogóle przyjęliśmy za 1000, bo na tyle oblicza ich flugblat piekarski P. P. S. z 1898 r. z tego jednak flugblatu nie widać, czy ta liczba tyczy się piekarzy wszystkich w Warszawie, czy też tylko chrześcijańskich) i t. d.

Inne cyfry naszych tabel łatwo rozłożyć na części składowe, rozpatrując powyższe opisy strejków pojedynczych, w szczególności zaś liczby umieszczone poniżej tych opisów.

Przy dalszych uogólnieniach strejkowych, w szczególności przy określaniu stanowiska i udziału partyi i rządu, nie będziemy rozróżniali strejków zbiorowych, lecz wszystkie 75 będziemy traktowali razem.

Udział partyi (lub innej organizacyi) uzewnętrznili się przez proklamacye, odezwy i flugblaty specjalne lub przez bezpośrednio przed wystąpieniem szerokie rozpowszechnianie ogólnej literatury w 12 wypadkach (o ile potrafiliśmy to stwierdzić). Odz. L. S. D. w 3 wypadkach; Odz. Z. R. w Wilnie w 3 wypadkach; Odz. P. P. S. — w 4 wyp. Dane te jednak zgoła nie wyczerpują udziału P. P. S. w ruchu strejkowym. Nie należy zapominać, że w Robotniku, Górniku i Jednodniówce »Radomianin« stale poświęcano dużo miejsca omawianiu życia robotniczego i fachowego, formułowano również często żądania przed zamierzonymi czy to demonstracyami strejkowymi, czy też istotnymi strejkami. Ponadto wśród wielu działaczy partyjnych w Warszawie, mających bezpośrednią styczność z życiem fachowym robotniczym, w tym roku ujawnił się prąd utrzymywania pozorów legalności: wyraziło się to w tem, że oni nie chcieli posługiwać się odezwami, podpisanymi przez komitety partyjne, a ponadto w tem, że przestrzegano ustawy najmu, wymawiając robotę na 2 tygodnie przed zamierzonym strejkiem. (Wymówiono w taki sposób robotę na 2 tyg. w 6 wypadkach: str. stolarski, białoskórniczy, garbarski w Warszawie, giserów w Ostrowcu i jeden garbarski w Wilnie).

W 3 wypadkach funkcjonował prawidłowo specjalny komitet strejkowy zorganizowany przez P. P. S. przez cały czas strejku, ale na zewnątrz (w pismach i odezwach) niczem nie zaznaczył swego istnienia. — Prawdopodobnie takich wypadków było więcej (patrz odnośną uchwałę zjazdu P. P. S.).

W 1-ym wreszcie wypadku zaznaczono, że pomoc pieniężna była duża od towarzyszy tego fachu, a nawet od innych.

W 7 wypadkach wiemy (nie posiadając jednak bezpośrednich dowodów w pismach i dokumentach), że partya prowadziła przez swe odnośne organa agitację przedstajkową.

**Stanowisko rządu.** Interwencyę władz w tej lub innej formie stwierdziliśmy w 28 wypadkach (14 pojedyncze, 14 zbiorowe). Rodzaje jej:

1) W 2 wypadkach interweniował tylko inspektor fabryczny.

2) W 4 wypadkach interwencya bądź to policyi tylko, bądź policyi i inspektora. Interwencya policyi ograniczała się jednak groźbami, badaniami, najwyżej rewizyami, ale nie posuwała się do aresztowań (3 str. małe, jeden duży, ale trwający kilka godzin);

3) W 5 wypadkach policya wysyłała sporadycznie (nie masowo) do gmin robotników zamiejscowych. W jednym wypadku obok policyi interweniował inspektor. (Tu 2 str. większe: szpinerów i lonkietników w Białymstoku).

4) W 8 wypadkach mniej lub bardziej liczne aresztowania dokonywane przez policyę. Aresztowania zwykle krótkotrwałe. W jednym wypadku obok policyi wchodziła się żandarmerya, używając jednak tylko gróźb. Wszystkie strejki zbiorowe, oprócz jednego fabrycznego niewielkiego, bo obejmującego mały oddział wielkiej fabryki i jednego przy budowie szosy, gdzie ar. podobno 200 na krótki czas.

5) W 4 wypadkach teroryzm policyjny w większym stylu, wyrażający się w masowych aresztowaniach — krótko trwałych, licznych wysyłaniach do gmin z wy-

roków administracji na dłuższy czas (garbarze — Krynki i 2 razy piekarze — Warszawa).

6) W 4 wypadkach, obok interwencji policyi, interwencya żandarmeryi i aresztowania, dokonywane przez nią. W jednym wypadku aresztowania bardzo liczne, zakończone wysyłaniem do Rosyi na lat kilka, zostały spowodowane terorem, używanym przez strejkujących względem sprowadzonych łamistrejków i znalezionymi dowodami pewnej styczności z partyą (str. w garb. Le-wiego). W innym wypadku (lipcowy str. lonkietników w Białymstoku) — kilkunastu siedziało długo w więzieniu a kilku wysłano do Rosyi.

7) W 2 wypadkach terroryzm w wielkim stylu: inspektor, policya, kozacy, wice-gubernator, masowe aresztowania, żandarmskie śledztwa i sprawy. — Strejki w wielkich fabrykach.

8) 1 wypadek: strzelanie do tłumu; zabici i ranni (Huta Bankowa).

Wedle miesięcy strejki rozkładają się jak następująco:  
I—4; II—4; III—3; IV—3; V—14; VI—6; VII—18; VIII 5;  
IX—4; X—2; XII—1; ?—11.

## Dodatki.

### I.

#### Sprawy narodowo-litewskie (Sietynas).

W gubernii Suwalskiej aresztowano kilku włościan, paru księży, lekarzy, rzemieślników, studentów, kupców, ogółem znanych nam z nazwiska 30 osób\*). Oskarżano je przeważnie o rozszerzanie druków litewskich i o należenie do towarzystwa narodowo-litewskiego »Sietynas«.

Wyroki nadeszły w r. 1898 Bulwiczius kleryk w pow. Wilkowyskim, Antoniewicz, kramarz wędrowny, Józef Bohdanowicz lekarz z Wilkowyszek (1 m.) 3 l. g. Wiackiej, Budwa-

\*) Podobno rewizyi w tych sprawach dokonano w tym roku 250, aresztowano zaś około 150.



nych, 25 warsztatów stolarskich w Warszawie, 31 warsztatów kamaszniczych w Warszawie, 1 szewski w Warszawie, 3 rzeźbiarskie i 2 białoskórnicze w Warszawie. Aby wykazać, o ile powyższa cyfra jest niezupełną, przytaczamy: włączono tu 2 warsztaty białoskórnicze, tymczasem zakłady białoskórnicze strejkowały z powodzeniem prawie wszystkie. Tak samo niską jest cyfra stolarskich i kamaszniczych w Warszawie i t. d., a piekarń dużych chrześcijańskich i wszystkich żydowskich wcale nie uwzględniliśmy, bo nieznamy ich liczby.

Na 11 strejków upadłych złożyły się następujące: 5 walcarskich (garbarni) w Wilnie, 5 krawieckich w Wilnie, 1 — piekarnia w Wilnie. Nie weszły wcale wszystkie chrześcijańskie piekarnie pomniejsze, któreby kolosalnie powiększyły tę liczbę. Na 3 warsztaty z mieszanym skutkiem złożyły się 3 warsztaty stolarzy budowlanych w Warszawie.

Ustalenie ilości strejkujących robotników jest zwłaszcza trudne w strejkach rzemieślniczych zbiorowych. W odnośnej powyższej tabelce podaliśmy tę liczbę na 6700, jeśli jednak ilość strejkujących kamaszników ocenimy na 2 tys., odrazu cyfra ta podnosi się na 7700. Wogóle nasze cyfry należy uważać zawsze za minimalne. Powyższa cyfra nie zawiera wcale ilości str. mosiężników, kwaciarzy, kotlarzy, tokarzy, piekarzy żydów (ilość str. piekarzy wogóle przyjęliśmy za 1000, bo na tyle oblicza ich flugblat piekarski P. P. S. z 1898 r. z tego jednak flugblatu nie widać, czy ta liczba tyczy się piekarzy wszystkich w Warszawie, czy też tylko chrześcijańskich) i t. d.

Inne cyfry naszych tabel łatwo rozłożyć na części składowe, rozpatrując powyższe opisy strejków pojedynczych, w szczególności zaś liczby umieszczone poniżej tych opisów.

Przy dalszych uogólnieniach strejkowych, w szczególności przy określaniu stanowiska i udziału partii i rządu, nie będziemy rozróżniali strejków zbiorowych. lecz wszystkie 75 będziemy traktowali razem.

Udział partii (lub innej organizacji) uzewnętrznił się przez proklamacje, odezwy i flugblaty specjalne lub przez bezpośrednio przed wystąpieniem szerokie rozpowszechnianie ogólnej literatury w 12 wypadkach (o ile potrafiliśmy to stwierdzić). Odz. L. S. D. w 3 wypadkach; Odz. Z. R. w Wilnie w 3 wypadkach; Odz. P. P. S. — w 4 wyp. Dane te jednak zgoła nie wyczerpują udziału P. P. S. w ruchu strejkowym. Nie należy zapominać, że w Robotniku, Górniku i Jednodniówce »Radomianin« stale poświęcano dużo miejsca omawianiu życia robotniczego i fachowego, formułowano również często żądania przed zamierzonymi czy to demonstracjami strejkowymi, czy też istotnymi strejkami. Ponadto wśród wielu działaczy partyjnych w Warszawie, mających bezpośrednią styczność z życiem fachowym robotniczym, w tym roku ujawnił się prąd utrzymywania pozorów legalności: wyraziło się to w tem, że oni nie chcieli posługiwać się odezwami, podpisanymi przez komitety partyjne, a ponadto w tem, że przestrzegano ustawy najmu, wymawiając robotę na 2 tygodnie przed zamierzonym strejkiem. (Wymówiono w taki sposób robotę na 2 tyg. w 6 wypadkach: str. stolarski, białoskórniczy, garbarski w Warszawie, giserów w Ostrowcu i jeden garbarski w Wilnie).

W 3 wypadkach funkcjonował prawidłowo specjalny komitet strejkowy zorganizowany przez P. P. S. przez cały czas strejku, ale na zewnątrz (w pismach i odezwach) niczem nie zaznaczył swego istnienia. — Prawdopodobnie takich wypadków było więcej (patrz odnośną uchwałę zjazdu P. P. S.).

W 1-ym wreszcie wypadku zaznaczono, że pomoc pieniężna była duża od towarzyszy tego fachu, a nawet od innych.

W 7 wypadkach wiemy (nie posiadając jednak bezpośrednich dowodów w pismach i dokumentach), że partya prowadziła przez swe odnośne organa agitację przedstrejkową.

Stanowisko rządu. Interwencję władz w tej lub innej formie stwierdziliśmy w 28 wypadkach (14 pojedyncze, 14 zbiorowe). Rodzaje jej:

1) W 2 wypadkach interweniował tylko inspektor fabryczny.

2) W 4 wypadkach interwencya bądź to policyi tylko, bądź policyi i inspektora. Interwencya policyi ograniczała się jednak groźbami, badaniami, najwyżej rewizyami, ale nie posuwała się do aresztowań (3 str. małe, jeden duży, ale trwający kilka godzin);

3) W 5 wypadkach policya wysyłała sporadycznie (nie masowo) do gmin robotników zamiejscowych. W jednym wypadku obok policyi interweniował inspektor. (Tu 2 str. większe: szpinerów i lonkietników w Białymstoku).

4) W 8 wypadkach mniej lub bardziej liczne aresztowania dokonywane przez policyę. Aresztowania zwykle krótkotrwałe. W jednym wypadku obok policyi wchodziła żandarmerya, używając jednak tylko gróźb. Wszystkie strejki zbiorowe, oprócz jednego fabrycznego niewielkiego, bo obejmującego mały oddział wielkiej fabryki i jednego przy budowie szosy, gdzie ar. podobno 200 na krótki czas.

5) W 4 wypadkach terroryzm policyjny w większym stylu, wyrażający się w masowych aresztowaniach — krótko trwałych, licznych wysyłaniach do gmin z wy-

roków administracyi na dłuższy czas (garbarze — Krynki i 2 razy piekarze — Warszawa).

6) W 4 wypadkach, obok interwencyi policyi, interwencya żandarmeryi i aresztowania, dokonywane przez nią. W jednym wypadku aresztowania bardzo liczne, zakończone wysyłaniem do Rosyi na lat kilka, zostały spowodowane terorem, używanym przez strejkujących względem sprowadzonych łamistrejków i znalezionymi dowodami pewnej styczności z partyą (str. w garb. Lewiego). W innym wypadku (lipcowy str. lonkietników w Białymstoku) — kilkunastu siedziało długo w więzieniu a kilku wysłano do Rosyi.

7) W 2 wypadkach teroryzm w wielkim stylu: inspektor, policya, kozacy, wice-gubernator, masowe aresztowania, żandarmskie śledztwa i sprawy. — Strejki w wielkich fabrykach.

8) 1 wypadek: strzelanie do tłumu; zabici i ranni (Huta Bankowa).

Wedle miesięcy strejki rozkładają się jak następuje: I—4; II—4; III—3; IV—3; V—14; VI—6; VII—18; VIII 5; IX—4; X—2; XII—1; ?—11.

## Dodatki.

### I.

#### Sprawy narodowo-litewskie (Sietynas).

W gubernii Suwalskiej aresztowano kilku włościan, paru księży, lekarzy, rzemieślników, studentów, kupców, ogółem znanych nam z nazwiska 30 osób\*). Oskarżano je przeważnie o rozszerzanie druków litewskich i o należenie do towarzystwa narodowo-litewskiego »Sietynas«.

Wyroki nadeszły w r. 1898 Bulwiczius kleryk w pow. Wilkowyskim, Antoniewicz, kramarz wędrowny, Józef Bohdanowicz lekarz z Wilkowyszek (1 m.) 3 l. g. Wiackiej, Budwa-

---

\*) Podobno rewizyi w tych sprawach dokonano w tym roku 250, aresztowano zaś około 150.

lis, kleryk, Bulwiec, ksiądz z Bartnik — 6 m. w., 2 l. R., Jan Czesnas w Meszkuciach (18 m.) — 3 l. g. Wiackiej; Danilewski, stud. z Petersburga (5 m.) — 6 m. w. i 2 l. R.; Jan Dobiłtas; Hollak włościanin (4 m.) — 3 m. w. i 2 l. R.; Józef Karczergis kupiec z Pilwiszek (18 m.) — 3 l. g. Wiackiej; Jan Krauczunas w Taurogach, b. redaktor »Varpasa« i b. student z Moskwy — 1 r. w. petropawłowskiego i 3 l. R.; Łukomajtys, kramarz wędrowny: Liejtwnikisowa, żona poczytliwa, z Sosnowca pow. Marjampolskiego — 2—3 l. R.; Lozorajtis, żołnierz (2 m.); Andrzej Matutajtis, żołnierz (20 m.) — 3 l. g. Wiackiej; Franciszek Matułajtis, stud. z Moskwy (20 m.) — 3 l. g. Wiackiej; Piotr Matułajtis, lekarz z Sejn (2 m.) — 2 l. S. W.; Stanisław Matułajtis, lekarz — wydalony z Litwy na 3 lata; Peżajtys, kramarz wędrowny; Ornastowski, ksiądz — 2 l. R.; Adamek Smoleński; Sztrimas, włościanin z Wilkowyszek; Sztrynowicz, szewc (6 m.) — 6 m. w. i 2 l. R.; Sirutis, włościanin z okolic Ludwinowa (5—6 m.) 2—3 l. R.; Sławicki, włościanin z okolic Ludwinowa (5—6 m.) — 2—3 l. R.; Feliks Witkowski, kupiec (4 m.) — 3 l. g. Wiackiej; Luobikis z Sosnowca zakrytynian (5 m.) — 6 m. w. i 2 l. R.; Leitwnikas, poczytliwy — 2—3 l. R. Antonajtis, włościanin z pow. Władysławowskiego. Olaka, włościanin ze wsi Balcziunai pow. Wilkowyski — znaleziono na jego gruncie pakę litewskich książek. Rudwał ex-kleryk, z pow. Wołkowyskiego — 6 m. w. i 2 l. R. (P. 8 i inne).

## II.

## Jung i U g o d a.

VII. Warszawa. Aresztowano 4 osoby z bogatego mieszczaństwa warszawskiego (Seweryn Jung, wł. browaru, bracia Beniszowie, współwłaściciele browaru; Szmajke budowniczy). Znalezione u Junga sporo druków patryotycznych zakazanych (ale nie n. demokratycznych). Ponieważ zaszło to na niedługo przed przyjazdem cara do Warszawy, kompromitowało to nawet lojalność burżuazji polskiej. Ugodowcy, zajęci podówczas usilnem wyrabianiem opinii lojalnej, skorzystali z faktu, że ws. yscy aresztowani nosili nazwiska niemieckie i puścili następującą bajkę. Niemcom nie na rękę zgoda Polaków z dobrym carem. W celu poróżnienia ich mieli dokonać zamachu na cara, na rachunek Polaków; w tym celu został zrobiony podkop z browaru Junga. Aresztowani, to właśnie agenci hakatystów, którzy przygotowywali wspomniany zamach.

Jung został skazany na 3 l. Rosyi, inni, zdaje się, zupełnie uniewinnieni.

## III.

## N a P o d l a s i u.

XII. P o w. W ł o d a w s k i. Obywatela Turgońskiego i 58 włościan opornych unitów skazano na 2 tyg. więzienia, z powodu spisu jednodniowego.



Pow. Bialski. 31 włościan opornych unitów skazano po 2 m. aresztu.

Pow. Radzymiński. 7 włościan oporn. unitów po 1 $\frac{1}{2}$  m. w.

Siedleckie, wieś Bohukały, 53 włościan opornych unitów po 1—4 m. więzienia.

Inne miejscowości Siedleckiego. 30 i kilku włościan opornych unitów po 1—4 m. więzienia.

Włodawa. Jan Byczuk włościanin za nauczanie unitów po polsku w 98 r. skazany na 5 l. g. Nowogrodzkiej, po 1 roku wrócony do Kielc.

Siedleckie, wieś Makówka włośc. Jan Rumowski ar. z powodu spisu jednodniowego.

We wsi Soroczyn i Łasów (pow. Sokólski) skazano 14 włościan (zakuto w kajdany).

#### IV.

#### Rewolucja Akademicka.

Na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik Murawjewa — Wieszatiela w Wilnie sześciu profesorów tuższego Uniwersytetu: Kułakowskij, Karskij, Smirnow, Grot, Filewicz i Ziłow, posłali telegram, który tu podajemy w przekładzie z »Wileńskiego Wiestnika«: »Od Warszawskiego Ceesarskiego Uniwersytetu na imię Kuratora Wileńskiego Okręgu naukowego. Duszą łączymy się z obecną uroczystością rozpoczęcia budowy pomnika dla wielkiego męża stanu Rosyi, hr. M. N. Murawjewa, który oswobodził kraj Północno-Zachodni z niewoli polsko katolickiej i utwierdził to przekonanie, że ten kraj był i jest czysto rosyjski. Niech będzie błogosławiona pamięć wielkiego człowieka Rosyi, hr. M. N. Murawjewa«.

W pierwszych dniach listopada została wydana hektografowana odezwa, podpisana przez »studentów Polaków Uniwersytetu Warszawskiego«, piętnująca dość blade czyn profesorów. Na wykładzie Filewicza studenci I kursu prawa powitali rozpoczynającego wykład profesora gwizdaniem, sykaniem i okrzykami: »precz murawjewczyk«! »won«! i gromadnie opuścili audytorium. Do pozostałych w sali Rosyan Filewicz wyciął przemowę, w której nazwał manifestujących »poslednije konfederaty polskiej wolności«. dziękował im za współczucie z jego tendencjami. Nasi bracia słowianie i koledzy wynagrodzili mówcę rześistym oklaskiem.

Na drugi dzień na wykładzie chemii, poprzedzającym wykład Ziłowa, przygotowano temuż owacyę w rodzaju filewiczowskiej. Studenci Rosyanie jednak tu postanowili zmanifestować także swoje uczucia i kult dla knuta i Wieszatiela i zebraли się w wielkiej liczbie do fizycznego audytorium. Polaków zebrała się także spora liczba. Gdy Ziłow wszedł, Rosyanie powitali go oklaskiem. na co Polacy odpowiedzieli sykaniem, gwi-

zdaniem i okrzykami najrozmaitszej formy, ale jednakowej treści: »won murawjewczyk!« »won czynownik!«

Ziłow, czując za drzwiami auli rektora i całą inspekcję i mając zapewne rozkaz nieustępowania do ostatniej chwili, stał na »katedrze«, z miną wyzywającą, choć błady i znać było że w strachu okropnym. Klaskanie Rosyan i gwizdania i krzyki ze strony Polaków trwały około 20 minut, koniecznie chciano wyrzucić Ziłowa z audytorium, wreszcie ktoś cisnął w Ziłowa kaloszem. Choć pocisk chybił i uderzywszy w pulpit narobił tylko hałasu i kurzu, ale zamiar udał się całkowicie. Ziłow, nie wiele myśląc, wziął nogi za pas i, zgiąwszy się we dwoje, zrejterował na łono inspekcji za drzwiami. Pomiedzy pozostałymi w audytorium Rosyanami i Polakami wywiązała się ożywiona wymiana zdań w rodzaju: »lacy powstańcy do lasu, do lasu!« »Zadast wam buntowszczyki naczałstwo« »Do Moskwy!« »Do Kamczatki złodzieje!« »Murawjewszczyki!« i t. p. Dochodziło już do tego, że Polacy poczęli zabierać się na ostro do zbyt gorliwych obrońców porządku państwowego i pamięci »wielkiego człowieka« — chciano ich pobić potężnie a roznamiętnienie było ogromne, gdy wtem w całym majestacie ukazał się rektor Zenger i dał znak, że chce mówić. Uciszyło się i p. rektor rozpoczął mowę uspakajającą z początku groźnie, lecz po paru wykrzyknikach ze strony studentów w rodzaju »precz z Zengerem«, spuścił z tonu i spytał, co mają studenci przeciw profesorom? Na to zakrzyczano: »nam trzeba profesorów a nie czynowników!« »precz z Ziłowem!« »precz z Murawjewszczykami!« Oświadczenie rektora że studenci mogą przedstawić swoje zażalenia właściwej władzy, przyjęto wybuchami śmiechu (wszelkie skargi, zażalenia i żądania, podane władzy przez kilku lub więcej studentów, w jakiejbądź formie, są surowo wzbronione). Wreszcie rektor, widząc że nie da rady, wycofał się, a studenci opuścili audytorium.

Zaraz po awanturze na wykładzie Filewicza, Imeretyński wezwał do siebie kilku wybitniejszych obywateli Warszawy, kilku profesorów Polaków i kilku redaktorów pism i kazał sobie wytłómaczyć zajścia w Uniwersytecie. Gdy mu przedstawiono nietakt niefortunnych wielbicieli Wieszatiela i zupełnie naturalną reakcję ze strony młodzieży, żywo poruszonej podłą tendencją telegramu, Imeretyński zaproponował wezwanym, by uspokoiли młodzież i zapewnił, że wszelkich usiłowań dołoży, aby skutki zajścia były możliwie najmniejsze.

Po kilkotygodniowym śledztwie sąd uniwersyt. przedstawił na zatwierdzenie senatu uniwersyteckiego swój wyrok. Z oddanych pod sąd dwustu pięćdziesięciu słuchaczy różnych wydziałów Uniwersytetu Warszawskiego sąd winnymi udziału w zaburzeniach bez żadnych łagodzących okoliczności uznał stu dwudziestu ośmiu. Winnych tych sąd podzielił według lat pobytu w uniwersytecie i sposobu zachowania się na sądzie, wskazówek pedlów i świadectwa, otrzymanego przy wystąpieniu z gimnazyum (sposób podziału podświadnych czysto rosyjski), na pięć kategorii. Należący do pierw-

szej kategorii, w liczbie trzech, zostali skazani na wydalenie z Uniwersytetu na lat trzy, co się równa zupełnemu pozbawieniu prawa nauki w Rosyi, trzydziestu pięciu studentów, włączonych do drugiej kategorii, zostało skazanych na wydalenie z Uniwersytetu na dwa lata; czterdziestu z trzeciej kategorii wydalono na rok z Warszawskiego Uniwersytetu i wszystkich rosyjskich; dwudziestu z zaliczonych do czwartej kategorii, wydalono z Warszawskiego Uniwersytetu na rok, z prawem jednak wstąpienia przed upływem tego czasu do innych uniwersytetów rosyjskich; piąta kategoria wreszcie, w liczbie trzydziestu, otrzymała surową naganą z wniesieniem ich nazwisk do księgi kar.

Wyrok ten na posiedzeniu po długich i bardzo ożywionych rozprawach senat trzydziestu kilku głosami przeciwko ośmnastu przyjął i potwierdził; na przedstawienie jednak opozycji i liczącego się do niej rektora prof. Zengera, przy przedstawieniu go do zatwierdzenia kuratorowi okręgu naukowego, wyraził życzenie złagodzenia go. Kurator zaś, nie chcąc na siebie brać odpowiedzialności przy złagodzeniu wyroku w tak ważnej sprawie, odesłał wyrok z motywami swymi i również z prośbą o złagodzenie do ministerjum w Petersburgu. (P. 97 X).





